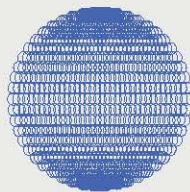


# W kręgu geografii politycznej i dyscyplin „okolicznych”

Studia ofiarowane Profesorowi Markowi Sobczyńskiemu



**W kręgu geografii politycznej  
i dyscyplin „okolicznych”**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# **W kręgu geografii politycznej i dyscyplin „okolicznych”**

Studia ofiarowane Profesorowi  
Markowi Sobczyńskiemu

pod redakcją Andrzeja Rykały

Andrzej Rykała – Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych  
Katedra Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych  
Collegium Geographicum, 90-142 Łódź, ul. S. Kopcińskiego 31

RECENZENCI

*Jolanta Jakóbczyk-Gryskiewicz, Piotr Kendziorek*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Katarzyna Włodarczyk-Gil*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Monika Poradecka*

RYSUNKI

*Anna Wosiak* (s. 163, 164, 165, 348, 358, 366, 374) oraz autorzy tekstów

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

KOREKTA TECHNICZNA

*Leonora Gralka*

PROJEKT OKŁADKI

*Karol Stolarek, Dominika Sadowska*

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10857.22.0.K

Ark. wyd. 28,0; ark. druk. 32,125

ISBN 978-83-8331-035-0

e-ISBN 978-83-8331-036-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. 42 635 55 77

## Spis treści

<i>O geografii politycznej i jej wybitnym reprezentancie – słów kilka (Andrzej Rykała)</i> .....	9
<b>Tabula gratulatoria</b> .....	17
<b>Z TEORII GEOGRAFII POLITYCZNEJ I DYSCYPLIN „OKOLICZNYCH”</b>	5
<i>Powstanie, rozwój i współczesne problemy badań geografii politycznej (Jan A. Wendt)</i> .....	21
<i>Refleksje nad rozwojem problematyki badawczej geografii muzyki i dźwięku (Roman Matykowski, Kamila Zmudzińska)</i> .....	35
<b>GRANICE (PAŃSTWOWE)</b>	
<i>Granica – definicje, etymologia, typologia. Ewolucja pojęć i nowe znaczenia (Krystian Heffner)</i> .....	101
<i>Granice państwowe według geografów – zarys problematyki (Marek Barwiński)</i> .....	141
<i>Boundaries of Troubled Nations – History, Geography, and Politics of the Boundaries of Georgia and Israel (Gideon Biger)</i> .....	159
<b>PAŃSTWA I KRAJOBRAZY (POLITYCZNE)</b>	
<i>Dynamika imperiów-cywilizacji: Rosja (Roman Szul)</i> .....	169
<i>The Geographical Problem of Political and Territorial Unity. The Reasons for Ukraine’s Independence (Alessandro Vitale)</i> .....	201

<i>Między Rosją a Zachodem. Zmiany w przestrzennym zróżnicowaniu postaw politycznych Ukraińców w ostatnim trzydziestoleciu</i> (Mariusz Kowalski) .....	223
---	-----

## WŁADZE I INSTYTUCJE (KULTURY)

<i>Wizja współczesnego państwa w trzecim milenium według Jana Adama II, księcia Liechtensteinu</i> (Ryszard Żelichowski) .....	249
<i>Geneza Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen na tle politycznych dziejów miasta i sytuacji przesiedlonych Niemców</i> (Izabela Lewandowska) .....	291

## MNIEJSZOŚCI (NARODOWE, ETNICZNE, RELIGIJNE)

<i>Social Integration and Assimilation Processes of the German Minority in Central Poland in the 19<sup>th</sup> Century</i> (Tadeusz Marszał) .....	323
<i>„Należy stawiać opór. ŻOB jest nakazem chwili”. Geneza, działalność i parametry przestrzenne samoobrony ocalałych z Zagłady w powojennym Krakowie</i> (Andrzej Rykała) .....	343
<i>Minority in Postmodern Paradigm. The Carinthian Slovenes</i> (Jernej Zupančič) .....	383
<i>Protestanckie dziedzictwo kulturowe Mazur</i> (Joanna Szczepankiewicz-Battek) .....	409

## MIASTA (Z PERSPEKTYWY MORFOLOGICZNEJ I LITERATUROZNAWCZEJ)

<i>The Navigli Circle in Milan, yesterday and today</i> (Antonio Violante) .....	443
<i>Historyczne osiedla podłódzkie wzorowane na założeniach idei miast-ogrodów – geneza, przekształcenia morfologiczne i problemy rozwoju</i> (Magdalena Baranowska-Deptuła, Tomasz Figlus, Łukasz Musiaka) .....	459
<i>Locus urbanus w poetyckiej kreacji Wacława z Potoka Potockiego</i> (Krystyna Krawiec-Złotkowska) .....	497



*Profesor Marek Sobczyński*





Andrzej Rykała

<https://orcid.org/0000-0002-2183-3103>

Uniwersytet Łódzki

## O geografii politycznej i jej wybitnym reprezentancie – słów kilka

„Mądrym”, ale „kapryśnym dzieckiem rodziny geograficznej” określił geografę polityczną w połowie XX wieku penetrujący jej pole badawcze Harrison Church. Na to intrygujące usposobienie wpłynął w jakimś stopniu – uwzględniony w jego opisie – stosunkowo młody wiek tej dyscypliny nauki. Wprawdzie problemy, którymi się zajmuje, legły u podstaw kształtowania się refleksji geograficznej – podejmowanej początkowo przez filozofów i historyków, a z czasem także odrębny cech geografów – jednak w pełni autonomiczny żywot zaczęła ona wieść dopiero pod koniec XIX wieku, wraz z ukazaniem się, budzącej kontrowersje i oskarżanej niebezpiecznie o inspirowanie działań imperialnych oraz zaborczej ekspansji, książki Friedricha Ratzla *Politische Geographie*.

Obciążenie niemal od zarania samodzielnego istnienia bagażem pośądzeń o lansowanie dogmatycznych i abstrakcyjnych teorii, w tym nieuchronności wybuchu sporów granicznych, wyznaczyło – by nawiązać do przypadającej na wspomniane stulecie „epoki” ewolucjonizmu – dalszą drogę rozwojową tej dyscypliny. Leżące u podstaw metodologicznych *Politische Geographie* koncepcje, oparte na kontrowersyjnej analogii organizmów i państw (podlegających, wzorem ich biologicznych odpowiedników, prawom doboru naturalnego i walki o byt), oraz podjęta w tym dziele powierzchowna analiza procesów historycznych przyczyniły się na początku XX wieku do rozwoju geopolityki – dyscypliny rozumianej jako praktyczne zastosowanie geografii politycznej. Lansowane przez nią hasła ekspansjonizmu przekuto względnie szybko w praktykę, a samą geopolitykę i geografę polityczną – stanowiące w powszechnym przekonaniu niemal „organiczny” związek – obarczono współodpowiedzialnością za rozwój totalitarnych ideologii XX wieku.

Wraz z upadkiem faszyzmu geografia polityczna nie pozbyła się ideologicznego gorsetu. W okresie powojennym pozostając pod wpływem

radikalnych koncepcji polityczno-gospodarczych (komunizmu i tzw. realnego socjalizmu) rządy państw Europy Środkowo-Wschodniej przypisały sobie prawo monopolu na wypowiedanie się w kwestiach szeroko rozumianej polityki. Krępując programowo swobodę badań naukowych, dławiły dążenia geografów do poznania procesów politycznych w ich przestrzennym wymiarze. Mimo skomplikowanej, w zależności od części świata, sytuacji geografii politycznej (Charles Alfred Fisher konkludował nawet, że w Niemczech dyscyplina ta, obciążona spadkiem po geopolityce, „popełniła samobójstwo”) nie zaniechano jej całkowitego uprawiania. Dotyczyło to również Polski.

Dzieje geografii politycznej były więc serią wzlotów i upadków, zależnych ściśle od rozkwitu i zaniku inspirujących tę dyscyplinę idei społeczno-politycznych. Poza posiadaniem wartości stymulujących, decydujących o charakterze i dynamice podejmowanych badań, idee te stanowiły niejednokrotnie – to *casus* Europy Środkowo-Wschodniej – znaczącą barierę, gdyż poprzez wpływ na systemy polityczne państw ograniczały możliwość podjęcia wielu wyzwań naukowych, pożądaných z geograficzno-politycznego punktu widzenia. Dopiero wraz z opadnięciem „żelaznej kurtyny” pozbawiona ideologicznego kagańca dyscyplina wstąpiła na drogę nieskrępowanego rozwoju.

10

Skłonność do sięgania po antropomorficzne porównania (takie jak „kapryśność” i „mądrość”) dla zilustrowania właściwości geografii politycznej wynikać może także z refleksji nad istotą tej dyscypliny, która odwołuje się z jednej strony do „wymiernych faktów przyrodniczych” jako materialnego substratu działalności człowieka, z drugiej natomiast do dynamicznych zjawisk i procesów polityczno-historycznych, które, jako niepowtarzalne, nie podlegają eksperymentom, tudzież wielokrotnym obserwacjom. Wobec często mimowolnego zaangażowania badacza w przebieg tych wydarzeń i naturalną – wynikającą z reprezentowanej specjalności – skłonność do ich oceniania, nie tak łatwo jest na polu geografii politycznej ustrzec się subiektywizmu. Mimo starań o zachowanie obiektywnego spojrzenia wiele rozpatrywanych zagadnień jest nacechowanych emocjonalnie. Sposobności do wczucia się w świat przeżyć obiektu badań mogą dostarczyć na przykład rozważania nad małymi liczebnie i pozostającymi w nierównoprawnych relacjach z grupą większościową wspólnotami (etnicznymi, religijnymi), nierzadko zepchniętymi na margines życia społecznego, zobligowanymi do zajmowania ściśle określonych fragmentów przestrzeni i organizowania ich sobie w sposób nie zawsze zgodny z własnymi potrzebami – społecznościami, które były nieodłączną częścią wielu państw, regionów,

miast i wsi, a które nie z własnej na ogół winy stały się w tych miejscach nieobecne lub znalazły w znikomej mniejszości.

Geografia polityczna, pomimo kontrowersyjnych początków, brzemienia geopolityki oraz wtłoczenia z woli rządzących w ideologiczny gorset, to dziś pełnoprawna członkini rodziny geograficznej. Choć dotychczas nie sprecyzowano akceptowanego przez ogół jej przedstawicieli zakresu problemowego, do utrwalonych tradycją badawczą zagadnień tej dyscypliny należą: terytorialne formowanie się i rozwój polityczny krajów oraz regionów, państwo i jego terytorium, granice (w tym reliktowe – stopień ich trwałości w krajobrazie kulturowym i świadomości mieszkańców), pogranicza (jako strefy przenikania kulturowego sąsiadujących narodów), polityczne struktury wewnątrzpaństwowe, mniejszości narodowe, etniczne, religijne i językowe, konflikty polityczne na tle rasowym, narodowościowym, wyznaniowym, a także klasowym i grupowym (będące integralnymi składowymi doświadczeń życia w dużych miastach), przestrzenne zróżnicowanie postaw politycznych ludności. W ostatnim czasie w zasięgu zainteresowań badawczych geografii politycznej znalazły się między innymi pomnikowe upamiętnienia postaci życia publicznego i wydarzeń politycznych (losy pomników po przełomach ustrojowych, miejsca masowych mordów) oraz – interdyscyplinarna – geografia feministyczna (z powodu odbioru współczesnej władzy państwowej jako paternalistycznej kierująca uwagę na alternatywne idee tożsamości politycznej, na położenie i znaczenie we współczesnych systemach społeczno-politycznych osób i ruchów LGBT+). Częściowa absorpcja tej ostatniej subdyscypliny wydaje się o tyle naturalna, że przecież znajdujące się w centrum jej zainteresowań grupy społecznie wykluczone legły u podstaw rozwoju – ikonicznych już – geograficzno-politycznych studiów badawczych nad mniejszościami (narodowymi, religijnymi, językowymi). Spojrzenie z nowej perspektywy na arenę napięć społecznych z udziałem osób wykluczonych wydaje się zasadne, ponieważ w niektórych autorytarnych państwach grupy te (na przykład nieheteronormatywne) wciąż spotykają się z prześladowaniami ze strony rządzących (włącznie z wymierzaniem kary śmierci za orientację seksualną), w innych, uznawanych powszechnie za demokratyczne, są obiektem nagonki i zohydżania z inspiracji władz świeckich i duchownych lub za ich przyzwoleniem.

Na to wabiące, choć nieokreślone, grzaskie i nie dość bezpieczne pole wkroczył kilkadziesiąt lat temu z niepohamowaną skłonnością do wytaczania własnych ścieżek badawczych – przy zachowaniu pokory wobec dokonań poprzedników i szacunku dla nie zawsze chwalebnej tradycji – Profesor Marek Sobczyński. Liczne strumyki refleksji poznawczej

i badawczej przenoszone przez pokolenia geografów politycznych ujął w indywidualny nurt naukowej eksploracji. Jego liczne badania, skoncentrowane głównie na problematyce granic, pograniczy, terytorialnego formowania się państw, krajobrazów historyczno-politycznych, mniejszości etnicznych i geografii wyborczej, cechowały się pogłębioną analizą, dążeniem do ujęć syntetycznych i teoretycznych, próbami klasyfikacji i typologizacji zjawisk i procesów politycznych w układzie jednostek przestrzennych.

Swoją niesłabnącą z upływem lat aktywnością i rozmachem w podejmowaniu przeróżnych tematów Profesor wielokrotnie przekraczał *nomen omen* granice geografii politycznej. Eksplorował pole geografii historycznej, wykorzystując tradycyjnie bliskie związki pomiędzy geografiami i – będącą Jego drugą pasją – historią. Z lektury prac Profesora powstałych na pograniczu obu nauk wyłania się wierność przemyśleniom niemieckiego filozofa epoki oświecenia, Johanna Gottfrieda von Herdera, według którego geografia stanowi podstawę historii, historia natomiast wprowadzoną w ruch geografii, oraz geografa Carla Rittera, dla którego „umiejętność geograficzna nie może się obejść bez czynnika historycznego, jeśli ma być istotnie nauką o stosunkach wypełnienia przestrzeni tellurycznych”.

12

Przeniknięty duchem szkoły morfologii miast, której ojcem założycielem na gruncie polskim był poprzednik Jubilat na stanowisku kierownika Katedry Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Łódzkiego, Profesor Marek Koter, podjął wyzwania w zakresie analiz urbomorfologicznych. Było to dla Niego doświadczenie o tyleż inspirujące, że przeprowadził je między innymi na bliskich Jego sercu miastach: Krakowie – miejscu dzieciństwa i Łodzi – życiowego zakorzenienia. Dzięki rozwiniętej morfologiczno-urbanistycznej świadomości badawczej Jubilat poruszał się sprawnie na polach geografii osadnictwa i gospodarki przestrzennej, podejmując studia nad przemianami centrów dużych miast oraz zagospodarowaniem przestrzeni przemysłowych.

Spośród wielu naukowych i popularnonaukowych aktywności Profesora, których z założenia nie sposób wymienić przy użyciu tytułowych „kilku słów”, na uwagę zasługują podjęte w ostatnich latach próby biograficzne i monograficzne. Na ten typ twórczości składają się opracowania poświęcone członkom Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz samej organizacji. To szczególne doświadczenie pisarskie pozwoliło Jubilatowi – zasłużonemu działaczowi PTG i wieloletniemu członkowi jego zarządu – nie tylko nawiązać specyficzną relację z opisywanymi, ważnymi dla Niego postaciami, ale i uważniej przyjrzeć się sobie pod kątem osiągnięć wniesionych do dorobku polskiej geografii.

Z okazji jubileuszu siedemdziesiątych urodzin Profesora, my, Jego podopieczni z Katedry Geografii Politycznej, Historycznej i Studiów Regionalnych, wykorzystujemy tę wyjątkową okazję, by podziękować naszemu Mentorowi za nieustanne zarażanie nas pasją tworzenia, merytoryczne wspieranie na każdym etapie rozwoju naukowego oraz prześiąkniętą empatią patronowanie naszym aktywnościom zawodowym w powiązaniu z troską o ich zgodne współistnienie ze sferą życia prywatnego. Jubilat, będąc niekwestionowanym Mistrzem i Autorytetem, potrafił stworzyć w katedrze niezwykłą, przyjacielską atmosferę.

Materialnym wyrazem wdzięczności za postawę wobec swoich pracowników oraz nawiązanie życzliwych, płodnych naukowo i trwałych kontaktów z przedstawicielami innych ośrodków badawczych w Polsce i za granicą jest niniejsza jubileuszowa książka. Jej struktura odzwierciedla spektrum zainteresowań badawczych autorów. Różnorodność podjętych tematów jest zarazem ilustracją wszechstronności naukowej Jubilata.

W tym miejscu wyrażam słowa wdzięczności autorkom i autorom tekstów złożonych do tomu: Magdalenie Baranowskiej-Deptule, Markowi Barwińskiemu, Gideonowi Bigerowi, Tomaszowi Figlusowi, Krystianowi Heffnerowi, Mariuszowi Kowalskiemu, Krystynie Krawiec-Złotkowskiej, Izabeli Lewandowskiej, Tadeuszowi Marszałowi, Romanowi Matykowskiemu, Łukaszowi Musiace, Joannie Szczepankiewicz-Battek, Romanowi Szulowi, Antonio Violantemu, Alessandro Vitalemu, Janowi Wendtowi, Kamili Zmudzińskiej, Jernejowi Zupančičowi i Ryszardowi Żelichowskiemu. Oni wszyscy, mimo obciążenia licznymi zawodowymi obowiązkami, bez wahania przyjęli zaproszenie do współpracy. Ogromne podziękowania kieruję w stronę recenzentki Jolanty Jakóbczyk-Gryszkiewicz i recenzenta Piotra Kendziorka – za poświęcenie czasu lekturze kilkunastu, w większości rozbudowanych tekstów oraz wnikliwą ich ocenę. Publikacja ukazała się dzięki materialnemu wsparciu Dziekana Wydziału Nauk Geograficznych, Bogdana Włodarczyka – za nie również bardzo dziękuję.

Siedemdziesiątka to piękny wiek, dla współczesnego naukowca to właściwie dopiero próg dojrzałości. W każdym razie to dobry czas, żeby nie tylko spojrzeć wstecz i zastanowić się nad dorobkiem tych lat, ale postawić sobie kolejne wyzwania badawcze. Tym bardziej że Profesorowi – zachowującemu niezwykłą zdolność utrwalania minionego czasu i eksplorowanych miejsc – zostało tak wiele z młodego badacza, któremu po głowie nieustannie chodzą liczne pomysły, a apetyt na dalszą pracę naukową wcale nie maleje. Jak za dawnych lat potrafi wzruszać się urodą świata, a niewykluczone, że i sny ma wciąż młodzieńcze...

Mądrość Twa se siedzi w białym kitlu – nad książkami,  
 jak święty turecki  
 i chce pojąć życia sens z literek mózgu chwytem liczbowo-zdradzieckim –  
 – moja mądrość szwenda się po świecie,  
 jak ciekawski, zagapiony dzieciak  
 i nazywa wszystko imionami –  
 i odkrywa prawdy sprzed stulecia.

\* \* \*

Myśl moja w każdy kąt kołata,  
 Nad każdy skrawek ziemi wzłata,  
 Niepowstrzymana wichrem burz.  
 [...]

A że mi znana ziemi szata  
 Z wypukłościami gór i wzgórz,  
 Tak rozmaita i bogata,  
 Nie boję się ogromu świata,  
 Ani szerokich równi móż.

Zuzanna Ginczanka, fragmenty wierszy *Mądrość najmądrzejsza* i *Nad mapą*

## Bibliografia

- Barbarg J., *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.  
 Blacksell M., *Geografia polityczna*, Warszawa 2005.  
 Bohdanowicz J., Dziecielski M., *Zarys geografii politycznej i historycznej cywilizacji*, Gdańsk 1994.  
 Harrison Church R.J., *The Case for Colonial Geography*, „Transactions and Papers (Institute of British Geographers)” 1948, no. 14, s. 17–25.  
 Harrison Church R.J., *The French School of Geography*, „The Geographical Journal” 1957, vol. 123, no. 2, s. 235–237.  
 Harvey D., *Social Justice and the City*, London 1973.  
 Michalski S., *Public Monuments: Art in Political Bondage 1870–1997*, London 1998.  
 Nowakowski S., *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, Warszawa 1933.  
*Pamiętam pastwisko czarne od ludzi. To byli Żydzi z okolic*, wywiad Magdy Piekarskiej z Józefem Wilkoniem, „Wysokie Obcasy” – dodatek do „Gazety Wyborczej”, 5 kwietnia 2022 r.  
 Ratzel F., *Politische Geographie*, München 1897.  
 Romer E., *O geografii. Rozważania historyczne i metodologiczne*, Wrocław 1969.  
 Rykała A., *Dlaczego razem? Uwagi o relacjach między geograficzno-historyczną i geograficzno-polityczną perspektywą metodologiczną i poznawczą*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, t. 1: *Granice – mniejszości narodowe i religijne – dziedzictwo*, s. 13–37.

Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Poznań 2009.

Sobczyński M., *Wprowadzenie – rozwój geografii politycznej, jej ranga wśród dyscyplin geograficznych i współczesne kierunki badawcze*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, nr 17, s. 3–12.

Weil S., *Myśli*, Warszawa 1985.

Zuzanna Ginczanka. *Poezje zebrane (1931–1944)*, wstęp i opracowanie I. Kiec, Warszawa 2019.





## Tabula gratulatoria

Anna Araszkievicz  
Vladimir Baar  
Jerzy Bański  
Monika Cepil  
Marta Chmielewska  
Stanisław Ciok  
Bożena Degórska  
Marek Degórski  
Sylvia Dołzbłasz  
Wiesław Drobek  
Marie-France Gaunard-Anderson  
Lidia Groeger  
Zoltán Hajdú  
Antoni Jackowski  
Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz  
Wojciech Janicki  
Iwona Jażdżewska  
Stefan Kałuski  
Jerzy Kitowski  
Tomasz Komornicki  
Marek Koter  
Anna Kruś

Katarzyna Leśniewska-Napierała  
Anna Majewska  
Marta Małkus  
Tadeusz Palmowski  
Marika Pirveli  
Agnieszka Rochmińska  
Tadeusz Siwek  
Vladimír Slavík  
Maria Soja  
Dagmara Sójka  
William R. Stanley  
Ewa Szafrńska  
Kamila Szymańska  
Wioletta Szymańska  
Piotr Trzepacz  
Łukasz Twardowski  
Sandra Violante  
Bogdan Włodarczyk  
Anita Wolaniuk  
Marcin Wójcik  
Andrzej Zborowski



---

◆

**Z TEORII GEOGRAFII  
POLITYCZNEJ  
I DYSCYPLIN  
„OKOLICZNYCH”**

---

◆



Jan A. Wendt

<https://orcid.org/0000-0003-1712-4926>

Uniwersytet Gdański

## Powstanie, rozwój i współczesne problemy badań geografii politycznej

Geografia polityczna to jedna z najstarszych dziedzin badań w geografii. Jej początków możemy się doszukać już w pracach Herodota, Platona czy Strabona. Jednak pojemność obydwu pojęć składających się na jej nazwę – *geografia* i *polityka* – utrudnia przyjęcie precyzyjnej definicji, co do której panowałby konsensus zarówno wśród politologów, jak i geografów. Można jednak stwierdzić, że badania geografii politycznej obejmują przestrzeń z rozgrywającym się w niej procesem politycznym. Geografia polityczna sytuuje się na pograniczu badań geografii człowieka, nauk o polityce, historii, socjologii i ekonomii<sup>1</sup>. Za jej naukowy początek uznaje się pracę *Politische Geographie* z 1897 roku, której autorem był Friedrich Ratzel<sup>2</sup>. W tym samym czasie znalazła się ona w kręgu zainteresowań polskich geografów, a odzyskanie niepodległości w 1918 roku dało kolejny impuls do podjęcia badań nad państwem, jego położeniem, granicami oraz geopolityką. Jeden z najwybitniejszych polskich geografów zajmujących się geografiami polityczną – Jerzy Loth – definiował jej cel i zadania następująco:

21

Geografia polityczna stawia sobie za zadanie badać państwo obiektywnie z rozmaitych punktów widzenia. Celem ostatecznym geografii politycznej jest subiektywne ujęcie sumy swoich obserwacji, dotyczących poszczególnych państw i przeciwstawienie ich sobie w formie porównawczej, otwierając tą drogą nowe

<sup>1</sup> M. Sobczyński, *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN” 1993, z. 15; J. Wendt, *Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej*, „Geopolitical Studies” 1999, vol. 6.

<sup>2</sup> M. Sobczyński, *Wprowadzenie – rozwój geografii politycznej, jej ranga pośród dyscyplin geograficznych i współczesne kierunki badawcze*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, t. 17, s. 3. Szerzej o polskiej geografii politycznej patrz: M. Sobczyński, *Polish political geography in 20<sup>th</sup> century*, [w:] A. Ilię, J. Wendt (red.), *Europe between Millenniums. Political Geography Studies*, Oradea 2003, s. 33–43.

dziedziny badań. Każde państwo tak ujęte i przeciwstawione innym nabiera wówczas pewnej wyrazistości, indywidualność jego się uwydatnia i pozyskujemy materiał, który jest nie tylko źródłem ciekawych obserwacji dla obywatela miłującego swoją ojczyznę, lecz przede wszystkim niezmiernie cennych dla zawodowych polityków i dyplomatów, którzy tym właśnie materiałem w życiu ciągle operują i na każdym kroku ciągle się z nim spotykają<sup>3</sup>.

Klasyczne ujęcie definiuje ją jako dziedzinę geografii zajmującą się wzajemnym oddziaływaniem przestrzeni geograficznej i procesów politycznych<sup>4</sup>. Określa się ją również jako badanie zjawisk politycznych w ich kontekście przestrzennym lub jako studium przestrzennych różnic i podobieństw o charakterze politycznym<sup>5</sup>.

Według Józefa Barbaga<sup>6</sup> geografię polityczną można podzielić na trzy zasadnicze nurty:

1) krajobrazowy – zajmujący się badaniem efektów działalności organizacji politycznych w środowisku geograficznym;

2) ekologiczny – przedstawiający i wyjaśniający sposób przystosowania się ludzi i struktur politycznych do warunków środowiska geograficznego;

3) organiczny – opierający się na koncepcji traktowania państwa jako modelu organizmu<sup>7</sup>, który stanowił podstawę rozwoju geopolityki.

22

Stanisław Otok określa geografję polityczną jako naukę zajmującą się badaniem procesów politycznych zachodzących w przestrzeni. Tematykę geografii politycznej można za nim<sup>8</sup> podzielić na trzy zakresy:

1) badanie obszarów politycznych;

2) badanie państwa;

3) badanie procesów politycznych w podejściu behawioralnym.

Jednak, jak pisze S. Otok<sup>9</sup>, zarówno przedmiot badań, jak i orientacje badawcze stale ulegają wielu zmianom – tym bardziej że geografia polityczna, będąc nauką na pograniczu wielu dyscyplin naukowych, jest wdzięcznym polem badań nie tylko dla geografów, lecz także – a w wielu

<sup>3</sup> J. Loth, *Państwo polskie w oświetleniu geografii politycznej. Studia społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1925, s. 204.

<sup>4</sup> J. Barbag, *Współczesne problemy geografii politycznej*, „Przegląd Geograficzny” 1968, nr 1, s. 67.

<sup>5</sup> Idem, *Zarys geografii politycznej*, Warszawa 1971, s. 17.

<sup>6</sup> Idem, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.

<sup>7</sup> Czołowym przedstawicielem kierunku organicznego był F. Ratzel, który przedstawił go w geografii politycznej w pracach: F. Ratzel, *Über Geographie*, München 1897; idem, *Über die Gesetze des räumlichen Wachstums der Staaten*, „Petermans Mitteilungen” 1896, Bd. 42; idem, *Der Lebensraum. Eine biogeographische Studie*, Tübingen 1901.

<sup>8</sup> S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 8.

<sup>9</sup> Ibidem.

przypadkach głównie (np. geografia wyborcza) – dla politologów, socjologów, historyków, teoretyków wojskowości i ekonomistów.

Zbigniew Rykiel w swojej pracy<sup>10</sup> wskazuje na trzy konwencje narracji w badaniach geografii politycznej. Pierwsza, „Ratzlowska”, wywodzi geografę polityczną z geografii regionalnej, kładąc nacisk na badanie i analizę faktów oraz zdarzeń, którą autor ten zasadniczo krytykuje. Kolejna upatruje genezy geografii politycznej w geografii społecznej, co prowadzi do krytycznej oceny uwarunkowań funkcjonowania społeczności i społeczeństw. W tym przypadku obejmuje ona mechanizmy polityczne, które tworzą i zmieniają warunki funkcjonowania społeczeństw. Trzecia z konwencji Z. Rykła wywodzi geografę polityczną z nowoczesnej, krytycznej geografii ekonomicznej. Przyjmuje, iż podstawowym mechanizmem procesów politycznych są uwarunkowania gospodarcze<sup>11</sup>. Za przedmiot geografii politycznej Rykiel uznał czasoprzestrzeń polityczną, jej bazę ekonomiczną i treść społeczną, co stanowi<sup>12</sup> o nowoczesnym, nowatorskim ujęciu prezentowanej wiedzy i w oczywisty sposób poszerza jej treści w stosunku do prac J. Barbaga czy S. Otoka.

Po okresie klasycznych badań państwa, terytorium, położenia stolicy czy kształtowania się granic<sup>13</sup> w okresie rozwoju krytycznej geografii politycznej i geopolityki ukształtowały się nowe podejścia i nowe pola badań. Obecnie, jak można wnosić z powstających publikacji, funkcjonują co najmniej dwa równorzędne ujęcia geografii politycznej. W anglosaskiej szkole geografii politycznej wyraźny jest wpływ zmian zachodzących w końcu XX i na początku XXI wieku, nie tylko w zakresie podejścia badawczego, ale przede wszystkim zdefiniowania tematyki badawczej. Równie silnie rozwijane jest klasyczne podejście, które wyraźnie widoczne jest w pracach spoza kręgu anglosaskich wpływów czy członków Komisji Geografii Politycznej Międzynarodowej Unii Geograficznej.

Mark Blacksell w swoim podręczniku z 2006 roku<sup>14</sup>, definiując geografę polityczną, podkreśla znaczenie rywalizacji osób i grup interesów, co destabilizuje, nieustannie zmienia świat i przekształca istniejący porządek rzeczy: „geografia polityczna, w najszerszym rozumieniu tego

<sup>10</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>13</sup> M. Sobczyński, *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 1984, nr 3, s. 119–137; idem, *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2018, nr 7, s. 21–66; J. Zupančič, J.A. Wendt, A. Ilieș, *An outline of border changes in the area between the Baltic and the Mediterranean: their geopolitical implications and classification*, „Geographia Polonica” 2018, vol. 91(1), s. 33–46.

<sup>14</sup> M. Blacksell, *Political Geography*, London–New York 2006.



pojęcia, jest analizą wszystkich tych różnorodnych konfliktów, dotyczących środków i bogactw, a także analizą sposobów ich rozwiązywania<sup>15</sup>. Geografia polityczna jest więc subdyscypliną geografii człowieka. Praca obejmuje klasyczne dla geografii politycznej zagadnienia – typologię państw, partie polityczne czy geografie wyborczą. Zawiera także kwestie słabo reprezentowane w najczęściej wydawanej w Polsce pracy S. Otoka<sup>16</sup>, do których należą badanie społeczeństwa obywatelskiego, grupy nacisku czy subsydiarność i geopolityka krytyczna.

Na drugim biegunie ze względu na podejście badawcze sytuuje się praca Igora Okuniewa, wydana przy wsparciu Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego w 2021 roku. Jest ona oparta na wykładach prowadzonych na głównych rosyjskich uczelniach<sup>17</sup>, stąd można ją uznać za reprezentatywną dla rosyjskiej szkoły geografii politycznej. Zawiera szczegółowe zestawienia dla usystematyzowanych w poziomach organizacji przestrzennej regionów w różnej skali. Autor wskazuje, iż geografia polityczna, czerpiąc z dorobku politologii i geografii: „traktuje o procesach i zjawiskach politycznych w ujęciu przestrzennym”<sup>18</sup>. Publikacja jest bogata faktograficznie i zawiera liczne klasyfikacje – makro- i mezoregionów w ujęciu geopolitycznym, podziały państw, podmiotów międzynarodowych czy terytoriów niezależnych. Uklonem w stosunku do anglosaskiego podejścia jest jedynie ostatni rozdział, poświęcony tożsamości przestrzennej. Jednak brakuje w tak obszernej pracy omówienia geografii wyborczej, której poświęcono dwie strony tekstu, a kwestie władzy, samorządności, społeczeństwa obywatelskiego w ogóle nie znalazły w niej odzwierciedlenia.

Reasumując to porównanie, z pewnym uproszczeniem można stwierdzić, iż geografia polityczna w anglosaskim podejściu ma zdecydowanie silniejsze ujęcie behawioralne oraz zwraca większą uwagę na kwestie sprawowania władzy, z kolei rosyjskie podejście cechuje bardziej klasyczne ujęcie oraz wyraźna tendencja do porządkowania i klasyfikowania rzeczywistości. W każdej z omawianych prac wyraźnie wydzielona jest część poświęcona geopolityce. W pracy M. Blacksell'a treści geopolityczne przedstawiono w części *Ideologia i wizje geopolityczne*, a I. Okuniew ujął je w części *Globalne systemy geopolityczne*. Z kolei Z. Rykiel umieścił je zaraz po wstępie, tytułując rozdział drugi swojej pracy *Geopolityka, racja stanu i interesy narodowe*, a S. Otok nazwał dział poświęcony państwu, granicom i stolicom *Przestrzeń geopolityczna*. Jednak umieszczenie w każdej z prac zagadnień geopolitycznych na początku wskazuje na potrzebę

<sup>15</sup> M. Blacksell, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 15.

<sup>16</sup> Do 2021 roku ukazało się dziesięć wydań.

<sup>17</sup> I. Okuniew, *Geografia polityczna*, Kraków 2021, s. 14.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 15.

ich omówienia przez każdego z autorów. Jak więc widać, *geopolityka* to termin i pojęcie wysoce dyskusyjne<sup>19</sup>, a w ostatnich latach także bardzo medialne – podobnie jak jej związki z geografiami polityczną.

Twórcą terminu *geopolityka* był publicysta szwedzki Rudolf Kjellén, który w pracy *Der Staat als Lebensform* (Lipsk 1917) nazwał geopolitykę nauką o państwie jako organizmie geograficznym lub zjawisku w przestrzeni<sup>20</sup>. Wyznaczył także wiele dziedzin wiedzy opisujących pole zainteresowań tej nauki, wśród których obok geopolityki znaczącą rolę odgrywały polityka władzy, polityka gospodarcza, etnopolityka i polityka społeczna<sup>21</sup>. Historycznie rzecz ujmując, Robert Sieger pod pojęciem geopolityki przedstawia politykę geograficzną, to znaczy określenie sztuki rządania państwem z geograficznego punktu widzenia. Geopolityka zaczyna się tam, gdzie mamy do czynienia z prognozowaniem politycznym w aspekcie przestrzennym, z uwzględnieniem potencjału gospodarczego i demograficznego państwa<sup>22</sup>. Z wielu różnych definicji istotę klasycznej geopolityki z czasów jej powstania najlepiej oddają chyba prace badaczy szkoły monachijskiej, którzy zdefiniowali ją i cel jej badań w następujący sposób:

[...] geopolityka jest badaniem związanego z ziemią charakteru procesów politycznych. Opiera się na szerokiej podstawie geografii, w szczególności geografii politycznej jako badaniu politycznych organizmów przestrzennych i ich struktury. Geopolityka ma na celu dostarczenie narzędzi do działań politycznych i wskazówek w życiu politycznym [...] Geopolityka chce i musi stać się geograficznym sumieniem państwa<sup>23</sup>.

25

Inne koncepcje w swoich pracach przedstawili geopolitycy szkoły anglosaskiej i francuskiej, jak Jacques Ancel<sup>24</sup>, Ellsworth Huntington<sup>25</sup>, Halford John Mackinder<sup>26</sup> i Alfred Thayer Mahan<sup>27</sup>. Różnicę pomiędzy

<sup>19</sup> A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 131.

<sup>20</sup> R. Kjellén, *Der Staat als Lebensform*, Leipzig 1917, s. 46.

<sup>21</sup> Krytykę poglądów R. Kjelléna przedstawia w swojej pracy A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki...*, s. 113 i nast.

<sup>22</sup> R. Sieger, *Unterschiede zwischen dem Wachstum der Staaten und dem der Nationen*, „Zeitschrift für Geopolitik” 1924, Bd. 2, s. 110.

<sup>23</sup> K. Haushofer, E. Obst, H. Lautensach, O. Maull (red.), *Bausteine zur Geopolitik*, Berlin–Grunewald 1928, s. 27. Podobnie przedstawia geopolitykę R. Hennig, *Geopolitik*, Leipzig–Berlin 1931, s. 8.

<sup>24</sup> J. Ancel, *Geopolitique*, Paris 1936; idem, *Geographie des frontières*, Paris 1938.

<sup>25</sup> E. Huntington, *Mainsprings of Civilization*, New York 1945.

<sup>26</sup> H.J. Mackinder, *The geographical pivot of history*, „The Geographical Journal” 2004, vol. 170(4), s. 298–321; idem, *Democratical Ideals and Reality: A Study in the Politics of Reconstruction*, London 1919.

<sup>27</sup> A.T. Mahan, *The Influence of Sea Power upon History, 1660–1783*, Boston 1890; idem, *The Problem of Asia*, Boston 1900.

geopolityką a geografią geopolityczną Karl Haushofer przedstawił następująco: „Geografia polityczna rozpatruje państwo pod kątem przestrzeni, geopolityka zaś przestrzeń pod kątem widzenia państwa”<sup>28</sup>. Haushofer traktował geopolitykę jako sposób na zrozumienie historii i polityki poprzez wyciągnięcie odpowiednich wniosków z wzajemnego oddziaływania na siebie dwóch czynników: siły i przestrzeni<sup>29</sup>. Z kolei Albrecht Haushofer uważał, iż głównym problemem badawczym geopolityki jest ocena zmiennych stosunków w przestrzeni pomiędzy środowiskiem (geograficznym) i funkcjonującymi w nim politycznymi formami<sup>30</sup>. Rozpatrując historyczne warunki ludzkiej ekumeny, w szczególności bazę żywieniową, labilność danej przestrzeni pod względem jakości i wysokości urodzaju, dostrzegał on jednocześnie rolę człowieka jako współtwórcy politycznych i kulturowych faktów<sup>31</sup>. Na skutek wykorzystania geopolityki do podbudowy teoretycznej dla ekspansji kolonialnej oraz użycia jej przez III Rzeszę w propagowaniu pojęć/hasła, m.in. takich jak „Volk ohne Raum”, „Lebensraum” czy nawet „Mitteleuropa”<sup>32</sup>, uznano, że nauka próbująca wyjaśnić wpływ elementów deterministycznych środowiska geograficznego na rozwój społeczeństw i prawidłowości politycznych stała się pseudonauką o wątpliwym dorobku badawczym, który nawet bez poddania krytyce merytorycznej był rugowany z oficjalnej nauki ze względu na powiązania z propagandą Rzeszy<sup>33</sup>. Wśród kontynuatorów badań geopolitycznych po 1945 roku do transformacji w 1989/1990 w regionie Europy Środkowej i Wschodniej nie było liczących się badaczy czy prac teoretycznych z tego zakresu. W tym czasie geopolityka rozwijała się w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza że środowisko geograficzne – bez względu na współczesne (1945–1989) „państwo-twórcze” negatywne kojarzenie pojęcia geopolityki – odgrywało istotną

<sup>28</sup> J. Barbag, *Zarys geografii...*, s. 13; szerzej por. R. Hennig, *Geopolitik*, s. 9–12.

<sup>29</sup> Por. ocena poglądów K. Haushofera w pracy: A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki...*, s. 133; A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią*, Gdańsk 1994, s. 74; F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Gdańsk 1977, s. 224.

<sup>30</sup> Szerzej por. A. Haushofer, *Allgemeine politische Geographie und Geopolitik*, Heidelberg 1951. Albrecht Haushofer neguje w tej publikacji kierunek organiczny R. Kjelléna i K. Haushofera, wysuwając na pierwsze miejsce w kształtowaniu przestrzeni politycznej rolę człowieka.

<sup>31</sup> Por. A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki...*, s. 134–135.

<sup>32</sup> Szerzej por. J.A. Wendt, *Pomiędzy Wschodem a Zachodem – od Mitteleuropą do shatter-belt*, [w:] A. Orzelska-Stączek (red.), *Wschód Zachodu? Szukając tożsamości Europy Środkowej*, Warszawa 2022, s. 129–142.

<sup>33</sup> Krytykę geopolityki, opartą na merytorycznych i etycznych argumentach, por. J. Litwin, *Szkice krytyczne o determinizmie geograficznym i geopolityce*, Warszawa 1956; A. Piskozub, *Gniazdo Orła Białego*, Warszawa 1968; A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki...*; J. Barbag, *Geografia polityczna...*; S. Otok, *Geografia...*

rolę w rozwoju społeczeństw<sup>34</sup>, organizmów państwowych, w dziedzinie społecznej, ekonomicznej i militarnej<sup>35</sup>. Znacząco wpływała także na położenie polityczne państwa, gdyż znajdowała się „w ścisłym związku z położeniem geograficznym” i nieraz była wprost wynikiem tamtego<sup>36</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o to, jaka jest zależność jednego państwa od drugiego pod względem politycznym i strategicznym, czyli obronnym. Oczywiście jest, iż samo położenie geograficzne wywiera nieraz decydujący wpływ na charakter położenia politycznego<sup>37</sup>. W połowie ubiegłego wieku wśród kontynuatorów badań geopolitycznych w szeroko rozumianym nurcie geografii politycznej przodowali badacze z krajów Europy Zachodniej oraz USA, którzy – rozszerzając badania państwa w aspekcie przestrzeni – stworzyli wiele nowych koncepcji geopolitycznych, m.in. „Heartland” Halforda Johna Mackindera, teoria obszarów kresowych Nicholasa Johna Spykmana<sup>38</sup>, strefy drżenia (pogranicza) czy „Shatter-belt” Saula Bernarda Cohena<sup>39</sup>.

Pod koniec drugiej połowy XX wieku na gruncie dyskusji o znaczeniu lub upadku geografii politycznej i geopolityki<sup>40</sup> w kręgu anglosaskich badaczy ukształtowało się nowe podejście do badania tych dziedzin<sup>41</sup> – krytyczna geografia polityczna i krytyczna geopolityka, oparte na teoriach postmodernistycznych, postkolonialnych i poststrukturalnych<sup>42</sup>. Twórczym rozwinięciem w nową dziedzinę stała się geografia feministyczna – według Marka Sobczyńskiego:

27

<sup>34</sup> Por. T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 130.

<sup>35</sup> E.E. Rice, *Wars of the Third Kind: Conflict in Underdeveloped Countries*, London–Los Angeles–Berkeley 1990, s. 23–48; M. Sobczyński, *Military geography as a sub-discipline of contemporary Polish political geography*, „Revista Română de Geografie Politică” 2003, vol. 5(2), s. 5–16.

<sup>36</sup> Zaważył to już Napoleon Bonaparte, czemu dał wyraz w swojej korespondencji do króla Prus (10 listopada 1804 r.), a powiedzenie „La politique des États est dans leur géographie” weszło do klasyki cytatów politycznych.

<sup>37</sup> S. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, „Przegląd Historyczny” 1929, t. 28(1), s. 91–120 oraz B.E. Huntington, *Mainsprings...*

<sup>38</sup> N.J. Spykman, *American Strategy in World Politics*, New York 1942; idem, *The Geography of the Peace*, New York 1944.

<sup>39</sup> S.B. Cohen, *Nowa mapa równowagi geopolitycznej*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej. Zeszyty IG PAN” 1983, nr 4, s. 109–127; idem, *Geography and Politics in a World Divided*, New York 1963.

<sup>40</sup> R. Muir, *Political geography: dead duck or phoenix?*, „Area” 1976, vol. 8(3), s. 195–200.

<sup>41</sup> V.A. Kolosov, N. Mironenko, *Geopolitika i političeskaja geografija*, Moskwa 2001, s. 257.

<sup>42</sup> M. Sobczyński, *Wprowadzenie...*, s. 4.

[...] postrzegająca współczesną władzę państwa jako paternalistyczną i kreująca alternatywne koncepcje tożsamości politycznej. Nurt ten zwraca uwagę na funkcjonowanie w systemach społeczno-politycznych ruchów LGBT i młodzieżowych, czyli problematykę popularnych ostatnio, także w Polsce z uwagi na kontrowersyjny odbiór, studiów genderowych<sup>43</sup>.

Nie zmienia to faktu, iż krytyczna geografia polityczna i krytyczna geopolityka w dużym stopniu zdominowały obecne badania, co dokumentują liczni badacze<sup>44</sup>.

Z dyskusji nad położeniem geograficznym można wnioskować, że jest ono wynikiem złożenia się położenia fizyczno-geograficznego państwa lub regionu zajmującego określoną przestrzeń w środowisku geograficznym (wraz z jego elementami) ze stosunkami politycznymi panującymi w określonym czasie pomiędzy poszczególnymi państwami. Tak więc z punktu widzenia polityki i ekonomii miejsce (przestrzeń) zajmowane w środowisku geograficznym przez państwo można określać jako mniej lub bardziej korzystnie położone pod względem geopolitycznym. Kolejne zmienne, wraz ze zmianą poszczególnych składowych w gospodarce lub polityce państw sąsiednich, powodują zmianę położenia geopolitycznego, co jest niezmiennym faktem, opisanym w literaturze już sto lat temu<sup>45</sup>. Z oczywistych względów położenie fizyczno-geograficzne wpływa na geopolityczne położenie państwa poprzez jego usytuowanie w stosunku do szlaków transportowych, odległość od morza czy występowania bogactw naturalnych na terenie jakiegoś kraju, czyniąc go bogatym w surowce lub wręcz przeciwnie.

Współcześnie, dzięki pracom, badaniom i licznym publikacjom, a zwłaszcza działaniom Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego, geopolityka jest w Polsce postrzegana jako samodzielna dyscyplina. Jak twierdzi Z. Rykiel, widoczne jest także zacieranie się podziałów między geografiami polityczną a geopolityką<sup>46</sup>. Nie zmienia to jednak faktu wzrostu znaczenia badań geografii politycznej, która prawdopodobnie stała się główną dyscypliną geografii człowieka, a może jedynie go potwierdzać<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Do klasyki współczesnych badań w zakresie geografii politycznej i geopolityki należą prace takich autorów, jak Peter J. Taylor, John Agnew, Anssi Paasi, Gerard Toal, James D. Sidaway, Rhys Jones, Reece Jones, Dallen J. Timothy, David Newmann, Virginie Mamadouh czy Luiza Bialasewicz i wielu innych (wybrano na podstawie liczby cytowań w Google Scholar, luty 2022).

<sup>45</sup> Szerzej por. A. Supan, *Leitlinien der allgemeinen politischen Geographie*, Leipzig 1922.

<sup>46</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*, s. 33.

<sup>47</sup> M. Sobczyński, *Wprowadzenie...*, s. 4.

Wśród subdyscyplin geografii politycznej, jak podają M. Blacksell, Z. Rykiel oraz inni cytowani już autorzy, wyróżnić można kilka obszer-nych działów badań. Należą do nich badania państwa, narodu oraz nowe, interdyscyplinarne podejście w badaniach geografii wyborczej<sup>48</sup>, prze-mian przestrzeni politycznej i ekonomiczno-politycznej struktury współ-czesnego świata<sup>49</sup>. W każdej z prac poświęconych geografii politycznej ważną część stanowi omówienie w różny sposób ujmowanej geopolityki – raz statycznie, innym razem przez pryzmat procesów i systemów, ale zawsze zawierającej elementy klasyfikacji państw, stolic czy granic<sup>50</sup>. Jed-nak wyzwania współczesnego świata, postnowoczesne przemiany, zmia-ny tożsamości terytorialnej, wzrost zainteresowania i znaczenia studiów gender, pozycja i rola kobiet we współczesnym świecie, rozwój nowych technologii czy społeczeństwa obywatelskiego wraz z dychotomicznym procesem wzrastającej globalizacji i równoczesnym z nią trendem wzro-stu znaczenia i roli państwa narodowego otwierają przed geografiami poli-tyczną kolejną polą badawcze.

Nowego zdefiniowania wymaga pojęcie wojny. Oczywiście można je pomijać w badaniach i rozważaniach, jednak to nie tylko kwestia se-mantyki, ale także idących za nią decyzji i konsekwencji prawnych, czego przykładem może być atak (wojna) hybrydowa tocząca się od 2014 roku na granicach Ukrainy, której skutkiem jest rzeczywista utrata Półwyspu Krymskiego, czy „operacja specjalna Rosji” w Ukrainie, będąca w swojej istocie klasyczną wojną, dodatkowo prowadzoną we wczesnodwudziesto-wiecznym stylu. Nowe podejście badawcze potrzebne jest przy rozpatry-waniu bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni<sup>51</sup>, podobnie jak zdefiniowanie

<sup>48</sup> Por. szerzej: P.J. Borkowski, A. Bógdał-Brzezińska, J.A. Wendt, *Separating the capital region in Poland – the rationality of the political conception*, „European Journal of Transformation Studies” 2021, vol. 9, no. 2, s. 16–29; J.A. Wendt, A. Bógdał-Brzezińska, *Presidential elections in Poland and the United States and democracy*, „Revista Română de Geografie Politică” 2020, vol. 22(2), s. 61–70; A. Bógdał-Brzezińska, *Senior as elector and e-electro in Covid 19 pandemic*, „Revista Română de Geografie Politică” 2020, vol. 22(2), s. 100–106.

<sup>49</sup> A. Bógdał-Brzezińska, *Information and Communication Technology (ICT) as a source of development of states and regions in the age of globalization*, „Journal of Geography, Politics and Society” 2020, vol. 10(1), s. 15–22.

<sup>50</sup> M. Sobczyński, *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 2006, nr 7, s. 19–36; idem, *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, „Prace Geograficzne”, Warszawa 2013, s. 181–233; idem, *Zmiany granic w Afryce w okresie postkolonialnym*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2015, nr 4, s. 65–93.

<sup>51</sup> A. Bógdał-Brzezińska, M. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003; A. Bógdał-Brzezińska, J.A. Wendt, *Geopolityczny kontekst suwerenności informacyjnej Rosji w cyberprzestrzeni i jej znaczenie dla*

samej cyberprzestrzeni<sup>52</sup>, a raczej zakresu, w jakim państwo lub inni aktorzy współczesnej sceny politycznej/ekonomicznej/społecznej ją zawłaszczają, kontrolują lub używają do zdobycia korzyści lub przewagi<sup>53</sup>. Także klasyczna kwestia granic wymaga dyskusji. Co z granicami w przestrzeni kosmicznej czy w cyberprzestrzeni? Osobnym zagadnieniem jest kwestia zdefiniowania współczesnych ośrodków władzy. Czy lepiej uznać jej klasycznych reprezentantów w postaci państw, concernów, czy nowych sił wpływających na otaczającą nas rzeczywistość?

Zaiste w ciekawych czasach żyjemy. Wokół nas toczą się nowe podziały polityczne mórz i oceanów, dna morskiego i znajdujących się pod nim surowców, a nawet przestrzeni kosmicznej, z kryjącymi się w niej szansami i zagrożeniami.

Osobnym polem współczesnych badań, jednak związanym z klasyczną geografią polityczną, są konflikty o zasoby. Jest to coraz bardziej widoczne w perspektywie działań mających spowolnić skutki postępującego ocieplenia klimatu. Pustynnienie kolejnych terenów, globalny wzrost średniej temperatury, prognozowany wzrost poziomu oceanu światowego, brak dostępu do wody pitnej to coraz częstsze powody masowych migracji, którym próbują przeciwstawić się kraje tzw. bogatej północy. A na klęski środowiskowe nakładają się kolejne pandemie spowodowane przez koronawirusy. Po SARS, MERS obecnie uwagę świata zajmuje COVID-19, wpływając na spowolnienie gospodarki, zmiany społeczne oraz sprzyjając, podobnie jak postępy w zakresie globalnego wykorzystania internetu, zwiększeniu kontroli społeczeństwa przez władze.

Kolejnym elementem kształtującym nasz świat są kwestie społeczne – zmiany świadomości i tożsamości, wzrastające z jednej strony nacjonalizmy, z drugiej mający już swoją literaturę, miejsce, rolę i znaczenie obywatel świata. Wszystko jedno, czy to będzie emigrant, turysta czy mieszkaniec Unii Europejskiej. W czasach postnowoczesności wzrasta rola społeczeństwa obywatelskiego, ruchów społecznych, obywatelskich, zaangażowania w sprawy lokalne, ale też na poziomie państw i całego

*bezpieczeństwa międzynarodowego*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 2020, nr 2(6), s. 97–113.

<sup>52</sup> A. Bógdał-Brzezińska, J.A. Wendt, *Cyberprzestrzeń a geopolityka jako problem badawczy. Wizualizacja potęgi i bezpieczeństwa*, [w:] A. Tyszkiewicz, P. Borowiec (red.), *Teorie i podejścia badawcze geopolityki*, Kraków 2020, s. 185–196; J.A. Wendt, A. Bógdał-Brzezińska, *Sovranità nel cyberspazio: il contesto geopolitico della posizione della Russia come potenza mondiale*, [w:] T. D’Aponte, M.P. Pagnini, G. Terranova (red.), *Visioni geopolitiche di un mondo disordinario*, Roma 2022, s. 417–433.

<sup>53</sup> A. Bógdał-Brzezińska, *Mocarstwowość kosmiczna i cybernetyczna jako komponent zmian w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] P. Bajor (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Aspekty metodologiczne i systemowe*, Kraków 2020, s. 122–139.

globu. W wielu krajach Europy, a także poza nią, coraz większy nacisk kładzie się na rzeczywistą równość kobiet i mężczyzn, a lewicowe czy może raczej wrażliwe na kwestie równouprawnienia ruchy dodają do tej klasycznej równości wszystkie formy zdefiniowania poczucia tożsamości – religijnej, etnicznej, seksualnej (budzącej największe chyba dyskusje w tradycyjnych społeczeństwach), czy praw osób o różnych stopniach dysfunkcji bądź niepełnosprawności. Z jednej strony triumfy święci poprawność polityczna, z drugiej w tradycyjnych społecznościach zachodzą powolne zmiany zgodne z trendami globalnymi. A wszystko to dzięki nowym komunikatorom. Internet, Twitter, Messenger, Facebook, komunikatory takie jak Skype, WhatsApp, Viber czy wiele innych zmieniły zasięg przekazu informacji i stworzyły nowe formy porozumiewania się ludzi. Dochodzą do tego kwestie nowych technologii, ich kontroli, a przede wszystkim korzyści, które przynoszą one swoim właścicielom. Osobną kwestię stanowi bezpieczeństwo danych, rozmów, przekazu obrazów. W czasach globalnego internetu nie ma już problemu braku informacji. Jest problem jej ilości, pozycjonowania treści przez operatorów sieci, a przede wszystkim jej wiarygodności. Przekaz informacji podlega współcześnie wielu manipulacjom, w części wynikającym z powszechnej możliwości ich publikowania, w części z celowych działań. Włamanie do baz danych, kradzież danych, tożsamości, manipulacje danymi, zwykły hejt, spam, trolling, blokowanie stron rządowych, firm, w tym banków, stały się obecnie codziennością. Działania te są wykorzystywaną coraz powszechniej bronią w konfliktach politycznych, gospodarczych czy osłabianiu lub umacnianiu pozycji światowych aktorów sceny politycznej, którą stara się badać geografia.

## **Bibliografia**

- Ancel J., *Geographie des frontières*, Paris 1938.  
Ancel J., *Geopolitique*, Paris 1936.  
Arnold S., *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, „Przegląd Historyczny” 1929, t. 28(1), s. 91–120.  
Barbag J., *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.  
Barbag J., *Współczesne problemy geografii politycznej*, „Przegląd Geograficzny” 1968, nr 1, s. 67–90.  
Barbag J., *Zarys geografii politycznej*, Warszawa 1971.  
Blacksell M., *Geografia polityczna*, Warszawa 2008.  
Blacksell M., *Political Geography*, London–New York 2006.



- Borkowski P.J., Bógdał-Brzezińska A., Wendt J.A., *Separating the capital region in Poland – the rationality of the political conception*, „European Journal of Transformation Studies” 2021, vol. 9, no. 2, s. 16–29.
- Bógdał-Brzezińska A., *Information and Communication Technology (ICT) as a source of development of states and regions in the age of globalization*, „Journal of Geography, Politics and Society” 2020, vol. 10(1), s. 15–22.
- Bógdał-Brzezińska A., *Mocarstwowość kosmiczna i cybernetyczna jako komponent zmian w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] P. Bajor (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Aspekty metodologiczne i systemowe*, Kraków 2020, s. 122–139.
- Bógdał-Brzezińska A., *Senior as elector and e-electro in Covid 19 pandemic*, „Revista Română de Geografie Politică” 2020, vol. 22(2), s. 100–106.
- Bógdał-Brzezińska A., Gawrycki M., *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003.
- Bógdał-Brzezińska A., Wendt J.A., *Cyberprzestrzeń a geopolityka jako problem badawczy. Wizualizacja potęgi i bezpieczeństwa*, [w:] A. Tyszkiewicz, P. Borowiec (red.), *Teorie i podejścia badawcze geopolityki*, Kraków 2020, s. 185–196.
- Bógdał-Brzezińska A., Wendt J.A., *Geopolityczny kontekst suwerenności informacyjnej Rosji w cyberprzestrzeni i jej znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 2020, nr 2(6), s. 97–113.
- Braudel F., *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Gdańsk 1977.
- Cohen S.B., *Geography and Politics in a World Divided*, New York 1963.
- Cohen S.B., *Nowa mapa równowagi geopolitycznej*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej. Zeszyty IG PAN” 1983, nr 4, s. 109–127.
- Haushofer A., *Allgemeine politische Geographie und Geopolitik*, Heidelberg 1951.
- Haushofer K., Obst E., Lautensach H., Maull O. (red.), *Bausteine zur Geopolitik*, Berlin–Grunewald 1928.
- Hennig R., *Geopolitik*, Leipzig–Berlin 1931.
- Huntington E., *Mainsprings of Civilization*, New York 1945.
- Kjellén R., *Der Staat als Lebensform*, Leipzig 1917.
- Kolosov V.A., Mironenko N., *Geopolitika i političeskaja geografija*, Moskwa 2001.
- Litwin J., *Szkice krytyczne o determinizmie geograficznym i geopolityce*, Warszawa 1956.
- Loth J., *Państwo polskie w oświeceniu geografii politycznej. Studia społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1925.
- Mackinder H.J., *Democratical Ideals and Reality: A Study in the Politics of Reconstruction*, London 1919.
- Mackinder H.J., *The geographical pivot of history*, „The Geographical Journal” 2004, vol. 170(4), s. 298–321.
- Mahan A.T., *The Influence of Sea Power Upon History, 1660–1783*, Boston 1890.
- Mahan A.T., *The Problem of Asia*, Boston 1900.
- Muir R., *Political geography: dead duck or phoenix?*, „Area” 1976, vol. 8(3), s. 195–200.

- Okuniew I., *Geografia polityczna*, Kraków 2021.
- Otok S., *Geografia polityczna*, Warszawa 2008.
- Piskozub A., *Gniazdo Orła Białego*, Warszawa 1968.
- Piskozub A., *Między historiozofią a geozofią*, Gdańsk 1994.
- Ratzel F., *Der Lebensraum. Eine biogeographische Studie*, Tübingen 1901.
- Ratzel F., *Über die Gesetze des räumlichen Wachstums der Staaten*, „*Petermans Mitteilungen*” 1896, Bd. 42.
- Ratzel F., *Über Geographie*, München 1897.
- Rice E., *Wars of the Third Kind: Conflict in Underdeveloped Countries*, London–Los Angeles–Berkeley 1990.
- Rykiel Z., *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006.
- Sieger R., *Unterschiede zwischen dem Wachstum der Staaten und dem der Nationen*, „*Zeitschrift für Geopolitik*” 1924, Bd. 2, s. 101–110.
- Sobczyński M., *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica*” 2006, nr 7, s. 19–36.
- Sobczyński M., *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2018, nr 7, s. 21–66.
- Sobczyński M., *Military geography as a sub-discipline of contemporary Polish political geography*, „*Revista Română de Geografie Politică*” 2003, vol. 5(2), s. 5–16.
- Sobczyński M., *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica*” 1984, nr 3, s. 119–137.
- Sobczyński M., *Polish political geography in 20<sup>th</sup> century*, [w:] A. Ilieș, J. Wendt (red.), *Europe between Millenniums. Political Geography Studies*, Oradea 2003, s. 33–43.
- Sobczyński M., *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „*Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN*” 1993, z. 15.
- Sobczyński M., *Wprowadzenie – rozwój geografii politycznej, jej ranga wśród dyscyplin geograficznych i współczesne kierunki badawcze*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*” 2014, t. 17, s. 3–12.
- Sobczyński M., *Zmiany granic w Afryce w okresie postkolonialnym*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2015, nr 4, s. 65–93.
- Sobczyński M., *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, seria „*Prace Geograficzne*”, Warszawa 2013, s. 181–233.
- Spykman N.J., *American Strategy in World Politics*, New York 1942.
- Spykman N.J., *The Geography of the Peace*, New York 1944.
- Supan A., *Leitlinien der allgemeinen politischen Geographie*, Leipzig 1922.
- Szczurkiewicz T., *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969.
- Wendt J., *Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej*, seria „*Geopolitical Studies*”, vol. 6, Warszawa 1999.
- Wendt J.A., *Pomiędzy Wschodem a Zachodem – od Mitteleuropy do shatter-belt*, [w:] A. Orzelska-Stączek (red.), *Wschód Zachodu? Szukając tożsamości Europy Środkowej*, Warszawa 2022, s. 129–142.

- Wendt J.A., Bógdał-Brzezińska A., *Presidential elections in Poland and the United States and democracy*, „Revista Română de Geografie Politică” 2020, vol. 22(2), s. 61–70.
- Wendt J.A., Bógdał-Brzezińska A., *Sovranità nel cyberspazio: il contesto geopolitico della posizione della Russia come potenza mondiale*, [w:] T. D’Aponte M.P. Pagnini, G. Terranova (red.), *Visioni geopolitiche di un mondo disordinario*, Roma 2022, s. 417–433.
- Wolff-Powęska A., *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979.
- Zupančič J., Wendt J.A., Iliş A., *An outline of border changes in the area between the Baltic and the Mediterranean: theirs geopolitical implications and classifications*, „Geographia Polonica” 2018, vol. 91(1), s. 33–46.

*Roman Matykowski*

<https://orcid.org/0000-0002-7263-8383>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Kamila Zmudzińska*

<https://orcid.org/0000-0002-5393-2798>

Badaczka niezależna

## Refleksje nad rozwojem problematyki badawczej geografii muzyki i dźwięku

### 1. Wprowadzenie

W anglosaskiej literaturze geograficznej za twórcę problematyki dotyczącej geografii muzyki uważa się na ogół<sup>1</sup> Petera H. Nasha<sup>2</sup>, autora pracy poświęconej regionom muzycznym i muzyce regionalnej. Po niej w następnych dekadach pojawiło się wiele opracowań z tego zakresu, które z reguły nawiązywały do wzorców badań kulturowo-geograficznych szkoły Berkeleyowskiej i współczesnego dorobku poddyscypliny uważanej za nadrzędną, czyli geografii kultury. Należy zwrócić uwagę, że autorzy podręcznika z zakresu geografii kultury – Terry J. Jordan i Lester Rowntree<sup>3</sup> – zdefiniowali ją jako prowadzącą „badanie przestrzennych różnicowań między grupami kulturowymi i przestrzennego [mechanizmu – przyp. aut.] funkcjonowania społeczeństwa”, potwierdzając w ten sposób znaczenie paradygmatu chorologicznego dla tego zakresu badań.

<sup>1</sup> Zob. G.O. Carney, *Music geography*, „Journal of Cultural Geography” 1998, no. 18, s. 1–10.

<sup>2</sup> P.H. Nash, *Music regions and regional music*, „Deccan Geographer” 1968, no. 6, s. 1–24.

<sup>3</sup> T.J. Jordan, L. Rowntree, *The Human Mosaic: A Thematic Introduction to Cultural Geography*, New York 1990, s. 4.

Pewnego podsumowania tych pierwszych dekad analiz geograficznych nad muzyką popularną dokonała Lily Kong<sup>4</sup>, porządkując opracowania tego typu według pięciu grup tematycznych oraz wskazując możliwe kierunki rozwoju tej problematyki. Na inne aspekty badania dźwięku (a zatem i po części muzyki) w geografii człowieka zwrócili uwagę Susan J. Smith<sup>5</sup> i Douglas C.D. Pocock<sup>6</sup>. I tak S.J. Smith wezwała do zerwania z ideą wizualności dominującą w geografii kultury, wskazując na sposoby „osiągnięcia lepszej równowagi między wzrokiem a słuchem w ramach kulturowo [pojmowanej – przyp. aut.] geografii społecznej”<sup>7</sup>. Z kolei D.C.D. Pocock zalecał zająć się opisem dźwięków „zarówno naturalnych, jak i stworzonych przez człowieka, zmieniających się w zależności od miejsca”<sup>8</sup>, które stanowią muzykę geografii. Wskazał on też na inspirujące jego spojrzenie na rolę dźwięku w geografii postaci naukowej – fińskiego geografę Johanna Gabriela Granö, kanadyjskiego muzykologa Raymonda Murraya Schafera i twórcy geografii zmysłowej J. Douglasa Porteousa. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku uważany powszechnie za guru tradycyjnego geograficznego nurtu badań nad muzyką popularną i ludową George O. Carney<sup>9</sup> w tytułach swoich opracowań zaczął określać uprawianą poddziedzinę mianem geografii muzyki, choć w opinii Wilbura Zelinsky’ego<sup>10</sup> było to raczej „raczkujące niemowlę”. Wkrótce pojawiły się w opracowaniach encyklopedycznych z zakresu geografii człowieka hasła szczegółowe odnoszące się do geografii muzyki<sup>11</sup> – ich autorzy zaznaczali związki wyróżnionej poddyscypliny z geografiami kultury.

Lawinowy wzrost studiów dotyczących muzyki i dźwięku (jako wytworów kultury), często w kontekście geograficznym, ujawnił się szczególnie w kilku grupach tematycznych. Jedną z nich są studia nad

<sup>4</sup> L. Kong, *Popular music in geographical analyses*, „Progress in Human Geography” 1995, vol. 19(2), s. 183–198.

<sup>5</sup> S.J. Smith, *Soundscape*, „Area” 1994, vol. 26(3), s. 232–240.

<sup>6</sup> D.C.D. Pocock, *The music of geography*, [w:] idem (red.), *Humanistic Approaches in Geography*, Durham 1988, s. 62–71; idem, *Sound and the geographer*, „Geography” 1989, s. 193–200.

<sup>7</sup> S.J. Smith, *Soundscape*, s. 232.

<sup>8</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*, s. 62.

<sup>9</sup> G.O. Carney, *Geography of music: inventory and prospect*, „Journal of Cultural Geography” 1990, no. 10, s. 35–48; idem, *Music geography*.

<sup>10</sup> W. Zelinsky, *Reviewed work: The place of music by Andrew Leyshon, David Matless, George Revill*, „Economic Geography” 1999, vol. 75(4), s. 420–422.

<sup>11</sup> Na przykład S. Smith, *Geography of music*, [w:] R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M. Watts (red.), *The Dictionary of Human Geography*, Oxford 2000, s. 530–531; Ch.J. Dalbom, *Music and sound geography*, [w:] B. Warf (red.), *Encyclopedia of Human Geography*, London 2006, s. 313–314; A. Saldanha, *Soundscape*, [w:] R. Kitchen, N. Thrift (red.), *Encyclopedia of Human Geography*, vol. 10, Amsterdam 2009, s. 236–240.

organizacją, funkcjonowaniem i oddziaływaniem imprez muzycznych (a w szczególności festiwalu), w których można by wykorzystać doświadczenia badawcze z zakresu geografii ludności, dotyczące nietrwałych migracji wahadłowych i okolicznościowych, czy z geografii turystyki – odnoszące się do zagadnienia atrakcyjności turystycznej miejscowości czy wyjazdów turystycznych. Tylko niewielka liczba tego rodzaju opracowań zakorzeniona bywa w polu badawczym geografii człowieka<sup>12</sup>.

Innym popularnym zagadnieniem ostatnich dekad jest też problematyka związana z krajobrazem dźwiękowym miejscowości i obszarów, który z perspektywy gospodarki przestrzennej można traktować jako istotną składową stymulującą wizerunek, branding i marketing określonej jednostki regionalnej lub lokalnej.

Należy zwrócić uwagę, że jedynie część opracowań wykazuje silne zakorzenienie w postawach teoretyczno-metodologicznych dyscypliny reprezentowanej przez ich autorów – w znacznej części publikacji badawcze unikają przejrzystej identyfikacji dyscyplinarnej, a prace te trafiają na ogół do próżni transdyscyplinarnej, prowadząc w efekcie do zamazywania ich proveniencji naukowej i w dłuższym okresie takie działania mogą spowodować zanik (albo i śmierć) niektórych poddyscyplin naukowych.

Jednak czasem zainteresowanie sferą muzyki w przestrzeni może wywołać zaskakujące olśnienia, jak np. przedziwne ponowne odkrycie na gruncie nauk o kulturze – nowej geografii muzycznej<sup>13</sup>. Ta skłonność do tworzenia coraz bardziej szczegółowych poddyscyplin objęła zatem również inne nauki. I tak na gruncie socjologii, także polskiej, zaczęła wyraźnie wynurzać się socjologia muzyki<sup>14</sup>, a w etnomuzykologii jako podejście komplementarne do ujęć z perspektywy historycznej – podejście uwzględniające kontekst geograficzny, zwane etnogeomuzykologią<sup>15</sup>. W tym miejscu należy też przypomnieć o dość „kąśliwym” spojrzeniu przedstawiciela nauk społecznych Tomasza Zaryckiego<sup>16</sup> na proces two-

<sup>12</sup> Zob. D. Getz, *The nature and scope of festival studies*, „International Journal of Event Management Research” 2010, vol. 5(1), s. 1–47.

<sup>13</sup> W. Kuligowski, *Nowa geografia muzyczna: centrum – opór – peryferia*, „Kultura Współczesna” 2017, t. 3(96), s. 46–57.

<sup>14</sup> Zob. P. Gałuszka, *Nowe nurty badawcze w studiach nad muzyką popularną – przegląd wybranych koncepcji*, „Przegląd Socjologiczny” 2015, t. 64, nr 3, s. 113–129; Z. Socha, *Kondycja socjologii muzyki w Polsce. Przeszłość, teraźniejszość i perspektywy*, „Przegląd Socjologiczny” 2015, t. 64, nr 3, s. 85–111; B. Jabłońska, *Socjologia muzyki i podejście socjologiczno-audialne (Uwagi teoretyczno-metodologiczne)*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 2(221), s. 99–121.

<sup>15</sup> Zob. I.I. Zemtsovsky, *Neither East nor West, in between but not a bridge: a riddle for a new discipline, the ethnomusicology*, „Muzikologiya/Musicology” 2005, no. 5, s. 195–203.

<sup>16</sup> T. Zarycki, *Geograficzne zmagania z przestrzenią. Przykład geografii wyborczej*, [w:] S. Symotiuik, G. Nowak (red.), *Przestrzeń w nauce współczesnej*, Lublin 1998, s. 169–182.

rzenia takich wąskich poddyscyplin na gruncie nauk geograficznych, które uznawał za formy uprawiania nauki gorsze od innych dziedzin zajmujących się podobną problematyką.

Celem opracowania jest charakterystyka rozwoju i ewolucji problematyki badawczej z zakresu geografii muzyki i dźwięku oraz wskazanie jej zakorzenienia na gruncie geografii człowieka, a także zasygnalizowanie jej możliwości rozwojowych wynikających z inspiracji dorobkiem innych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych poprzez rozważne otwarcie na ujęcia interdyscyplinarne. W dalszej części opracowania zostaną przedstawione możliwości wykorzystania zarówno zakorzenienia problematyki z zakresu studiów przestrzennych nad muzyką i dźwiękiem we własnej dyscyplinie, jak i wzbogacającego badania – ujęcia multidyscyplinarnego. Kwestie wykorzystane do ilustracji tego spojrzenia i refleksji stanowią tylko część zagadnień podjętych w ostatnich dekadach w tej dziedzinie i zostały wyselekcjonowane przez nas subiektywnie.

## 2. Rozwój i ewolucja problematyki badawczej

38

Za prekursora badań nad dźwiękiem w środowisku dość powszechnie uważa się fińskiego geografa J.G. Granö<sup>17</sup> – autora opracowania pt. *Czysta geografia*. Po latach od jej publikacji<sup>18</sup> zwrócił na nią uwagę D.C.D. Pocock, sygnalizując wkład J.G. Granö, „który opisał i zilustrował kartograficznie różnorodne dźwięki wyspy Valosaari”<sup>19</sup>. Na gruncie geografii polskiej osiągnięcia naukowe tego fińskiego naukowca scharakteryzował Krzysztof H. Wojciechowski<sup>20</sup>, omawiając założenia koncepcji teoretycznej „czystej geografii”, w tym podział zjawisk geograficznych (topologicznych) według rodzaju ich odbioru przez zmysły ludzkie na zjawiska wizualne, słuchowe (dźwiękowe), węchowe (zapachowe) oraz odczuwane przez organizm ludzki (dotykowe).

Opis efektów dźwiękowych w środowisku geograficznym pojawiał się bardzo epizodycznie w pracach geografów dziewiętnastowiecznych,

<sup>17</sup> J.G. Granö, *Reine Geographie. Eine Methodologische Studie beleuchtet mit Beispielen aus Finnland und Estland*, „Acta Geographica” 1929, Bd. 2.

<sup>18</sup> Jeszcze przed tłumaczeniem tej pracy z niemieckiego na angielski w 1997 roku.

<sup>19</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*, s. 64.

<sup>20</sup> K.H. Wojciechowski, *Doświadczenie krajobrazu jako koncepcja naukowa J.G. Granö*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 22–28.

kształtujących wizję współczesnej nauki. Dźwięk pojawił się już w opisach naturalnych procesów geograficznych dokonywanych jeszcze w połowie XIX wieku i nieco później przez Alexandra von Humboldta oraz przez Wincentego Pola<sup>21</sup> w opisach krajobrazu ziem I Rzeczypospolitej. Na dźwięk w bogatych opisach krajoznawczych zawartych w dwóch publikacjach W. Pola, literata, ale i pierwszego kierownika katedry geografii na ziemiach polskich, na Uniwersytecie Jagiellońskim, zwróciła uwagę Krystyna Harasimiuk<sup>22</sup>. Za szczególnie ciekawe i ważne uznała ona m.in. opisy pękania lodu na bałtyckim wybrzeżu Kurlandii czy też ciszę przepłatającą się z gwarem na ukraińskim stepie.

Interesujące, aczkolwiek trochę obecnie drugorzędne związki geografii z ekspresją muzyczną w okresie formowania się współczesnej antropogeografii niemieckiej zasygnalizował Lucas Manassi Panitz<sup>23</sup>, zwracając uwagę na studia Friedricha Ratzla dotyczące podobieństw regionalnych wytworów kultury materialnej, a także na prace jego ucznia – Leo Frobeniusa – nad podobieństwami instrumentów muzycznych, które doprowadziły do rozwoju koncepcji kręgów kulturowych oraz dyfuzjonizmu w kulturze. Z tych osiągnięć badawczych szkoły niemieckiej korzystał zapewne Carl Sauer<sup>24</sup> – twórca amerykańskiej szkoły kulturowej, która stanowiła osnowę koncepcyjną dla geografii muzyki rozrywkowej w Ameryce Północnej.

Z kolei za twórcę określenia *geografia muzyczna* uznaje się – według dociekań Nicolasa Canova<sup>25</sup> – francuskiego etnografa i geografa Georges'a de Gironcourta<sup>26</sup>. Na znaczący wkład ówczesnych badań empirycznych tego geografa w Tunezji, na Jawie i w Kambodży zwrócił też uwagę

<sup>21</sup> Na podstawie K. Harasimiuk, *Dźwięk w opisach krajoznawczych Wincentego Pola*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 29–35; D. Paiva, *Dissonance: scientific paradigms underpinning the study of sound in geography*, „Fennia” 2018, vol. 196(1), s. 77–87.

<sup>22</sup> K. Harasimiuk, *Dźwięk w opisach krajoznawczych...*

<sup>23</sup> L.M. Panitz, *Por uma geografia da música: um panorama mundial evinte annos de pesquisas no Brasil*, „Para Ondel?” 2012, vol. 6(2), s. 1–10.

<sup>24</sup> Zob. L.M. Panitz, *Geografia e música: uma introdução ao tema*, „Revista Bibliográfica de Geografía y Ciencias Sociales” 2012, vol. XVII(978), <https://www.ub.edu/geocrit/b3w-978.htm> (dostęp: 21.05.2022).

<sup>25</sup> N. Canova, *Limites et countours de géographicité de objects «sociaux». Comment des géographes peuvent-ils s'accorder? Géopoint, 20e Biennale de géographie d'Avignon, 2014*, [http://www.groupe-dupont.org/ColloqueGeopoint/Geopoint14/Documents/GP14\\_PropositionsDebat\\_Web/GP14-A3-2-Canova.pdf](http://www.groupe-dupont.org/ColloqueGeopoint/Geopoint14/Documents/GP14_PropositionsDebat_Web/GP14-A3-2-Canova.pdf) (dostęp: 21.05.2022).

<sup>26</sup> Po raz pierwszy użył on określenia *geografia muzyczna* w artykule opublikowanym w czasopiśmie „La Géographie” w 1927 roku – G. de Gironcourt, *La géographie musicale*, „La Géographie” 1927, no. XLVII, s. 292–302; G. de Gironcourt, *Une science nouvelle: la géographie musicale*, Nancy 1932.



M.L. Panitz. W jego ocenie różnica między Frobeniusem a de Gironcourtem polegała na tym, „że podczas gdy pierwszy z nich odtwarzał okresy historyczne i prehistoryczne poprzez kulturę materialną, drugi był również zainteresowany formami niematerializowanymi, takimi jak rytmy, śpiew i tradycyjne tańce”<sup>27</sup>.

Ten okres pierwszych pomysłów badań muzyki i dźwięku w środowisku zapadł na gruncie geografii niejako w fazę zapomnienia i dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku nastąpiło kolejne ożywienie w kilku odrębnych spojrzeniach na tę kwestię. Zrodziły się w tym fragmencie pola badawczego geografii człowieka płaszczyzny sporów i zmagających epistemologicznych i konceptualnych, które czasem objawiały się w sposób wyraźny, a czasem miały charakter skryty i niejednoznaczny. To ponowne wchodzenie problematyki muzycznej do pola badawczego geografii rozproszonych prac pionierskich, związanych zresztą po części z wykorzystaniem muzyki jako środka edukacyjnego<sup>28</sup>, do badań skoncentrowanych głównie na ujęciu przestrzennym i dyfuzyjno-dystrybucyjnym Marcello Tanca<sup>29</sup> określił jako przejście z fazy immersji do fazy emergencji. Motorem rozwoju ujęcia przestrzennego oraz dyfuzyjno-dystrybucyjnego byli przedstawiciele geografii amerykańskiej z G.O. Carneyem na czele.

40

Jednakże ta grupa geografów północnoamerykańskich, która w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zainicjowała studia nad muzyką popularną, ściśle nawiązując do wzorów badawczych geografii kultury, spotkała się na początku lat dziewięćdziesiątych z krytyką. Wyrazem takiego krytycznego stanowiska wydawała się obiektywna charakterystyka nowej poddyscypliny dokonana przez Christophera J. Dalboma w encyklopedycznym haśle jej poświęconym: „niektórzy geografowie odrzucali geografii muzyki jako nienaukową, zwłaszcza badania dotyczące muzyki popularnej”<sup>30</sup>. Z kolei francuski geograf N. Canova przedkładał znaczenie innych prac, stwierdzając: „wraz z Pocockiem, a następnie zwłaszcza ze Smith, humaniści nadali nowy wymiar kwestii muzycznej w geografii, nieraz radykalnie odróżniając się od zwolenników

<sup>27</sup> L.M. Panitz, *Por uma geografia da música...*, s. 2.

<sup>28</sup> Na przykład M. Keinard, *Using music to enrich geography*, „Journal of Geography” 1953, vol. 52(5), s. 189–191; S.L. Drum, *Country and western music as educational media*, „Journal of Geography” 1971, vol. 70(8), s. 314.

<sup>29</sup> M. Tanca, *Geografie mozartiane: appunti sul ruolo della geografia nella vita e nella musica di Mozart*, [w:] R. Cafiero, G. Lucarno, R.G. Rizzo, G. Onorato, P.M. Rigobello (red.), *Turismo musicale: storia, geografia, didattica*, Bologna 2020, s. 193–201.

<sup>30</sup> Ch.J. Dalbom, *Music and sound...*, s. 314.

szkoły Berkeleyowskiej, z którą wiązano G.O. Carneya<sup>31</sup>. Również L. Kong wskazywała na duże przywiązanie badaczy tego kręgu zainteresowań do tradycji geografii kulturowej Berkeley i dokonując krytycznej ich oceny, wyraziła opinię, że „wiele badań geograficznych nad muzyką popularną [...] nie było przez długi czas ani wyrafinowane teoretycznie, ani metodologicznie”<sup>32</sup>. Podsumowując ten kierunek geograficznych badań nad muzyką, określiła też pięć jego obszarów badawczych zajmujących się:

- 1) przestrzenną analizą rozmieszczenia form muzycznych, przedsięwzięć muzycznych i wykonawców;
- 2) ustalaniem pierwotnych obszarów rdzeniowych wybranych form muzycznych oraz opisujących ich proces rozprzestrzeniania;
- 3) wyznaczaniem zasięgu obszarów o odrębnych cechach muzycznych na poziomie regionalnym, krajowym i światowym;
- 4) opisywaniem charakteru i tożsamości miejsc, czerpiących czy też opierających się na twórczości muzycznej (zarówno tekstowej, jak i instrumentalnej) lub zmysłowym wpływie muzyki oraz
- 5) analizą tematyczną tekstów piosenek w kontekście środowiska życia i relacji społecznych.

Ostatnie dwie grupy tematyczne odbiegają od tradycji badawczej pozostałych, choćby poprzez zbliżenie się do ujęć o orientacji humanistycznej. Dlatego też L. Kong, charakteryzując dorobek czwartej grupy, stwierdziła m.in., że „prace te dostarczają bogatych przywołań miejsc w sposób, którego często brakuje w konwencjonalnych źródłach geograficznych”<sup>33</sup>. Należy zaznaczyć, że ostatnie dekady wzbogaciły interpretacyjnie i poszerzyły problemowo geograficzne pole zainteresowań muzyką popularną, np. w zakresie studiów nad festiwalami.

Ten krytyczny stosunek do geograficznych studiów nad muzyką popularną, a nawet niedostrzeżenie ich dorobku, wynikał z formalnego spojrzenia na relacje pomiędzy muzyką i dźwiękiem. Debata ta z jednej strony poszerzała związki muzyki z dźwiękiem, ale i minimalizowała znaczenie zjawiska muzycznego, chociaż przywoływani często jako zwolennicy zwrotu humanistycznego w tym polu badawczym D.C.D. Pocock<sup>34</sup> i S.J. Smith<sup>35</sup>, kładąc nacisk na badanie dźwięku, zaznaczali jego związki z muzyką. Wydaje się, że głównym źródłem tych zmagania była idea wizualności w geografii, w tym w geografii kultury

<sup>31</sup> N. Canova, *Limites et countours de géographicité de objects «sociaux»...*, s. 1.

<sup>32</sup> L. Kong, *Popular music...*, s. 186.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 187.

<sup>34</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*

<sup>35</sup> S.J. Smith, *Soundscape*.

w szczególności, gdyż D.C.D. Pocock<sup>36</sup> postulował wykorzystanie innych zmysłów w konstruowaniu i doświadczaniu przestrzeni i miejsca, choć takie podejście stwarzało różne dylematy. I tak według S.J. Smith perspektywa etnograficzna stała się centralnym punktem odniesienia dla części pola badawczego tradycyjnie pojmowanej geografii kultury i została zdominowana przez „detale obserwacyjne i ogólnie oceniana na podstawie bogactwa obrazu wizualnego”<sup>37</sup>. Dlatego też pojawił się u niej postulat zmodyfikowanej perspektywy – audioetnografii. Z kolei D.C.D. Pocock postulował wyłączenie z pola badań geograficznych hałasu jako dźwięku niepożądanego, a skupienie uwagi na całej gamie dźwięków, „zarówno naturalnych, jak i stworzonych przez człowieka, zmieniających się w zależności od miejsca, stanowi to, co można by nazwać muzyką geografii”<sup>38</sup>. Zwrócili oni też uwagę na inspirujące niektórych badaczy (m.in. Michaela F. Southwortha, Davida Lowenthala, Raymonda Murraya Schafera czy J. Douglasa Porteousa) podejście wiążące dźwięk z krajobrazem, miejscem lub regionem. Jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę, że „idealne pod względem estetycznym byłoby miasto, które cieszyłoby wszystkie zmysły”, był amerykański urbanista Michael F. Southworth<sup>39</sup>, przeprowadzający badania empiryczne środowiska sonicznego Bostonu. Wśród podstawowych celów jego pracy znalazła się analiza percepcyjna „formy krajobrazu dźwiękowego oraz opracowanie technik i języka do jego rejestracji”<sup>40</sup>. Jednakże za twórcę koncepcji krajobrazu dźwiękowego uchodzi kanadyjski muzykolog R.M. Schafer<sup>41</sup>, który pojmował go „zarówno jako kompozycję muzyczną, jak i w kategoriach środowiska ludzkiego wraz z jego kontekstem percepcyjnym i historyczno-społecznym”<sup>42</sup>. Zainspirowani koncepcją R.M. Schafera J. Douglas Porteous i Jane F. Mastin<sup>43</sup> podjęli badania krajobrazu sonicznego na obszarze miejskim przylegającym do centrum Victorii, stolicy Kolumbii Brytyjskiej, zarówno rejestrując dźwięki,

<sup>36</sup> D.C.D. Pocock, *The senses in focus*, „Area” 1993, no. 25, s. 11–16.

<sup>37</sup> S.J. Smith, *Soundscape*, s. 233.

<sup>38</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*, s. 62.

<sup>39</sup> M.F. Southworth, *The sonic environment of cities*, Boston 1967, s. 1, <https://dspace.mit.edu/handle/1721.1/102214> (dostęp: 15.03.2022).

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> R.M. Schafer, *The Tuning of the World*, Toronto 1976.

<sup>42</sup> Za S. Bernat, *Kierunki kształtowania krajobrazów dźwiękowych*, [w:] idem (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 220–228, s. 104.

<sup>43</sup> D.J. Porteous, J.F. Mastin, *Soundscape*, „Journal of Architectural Planning Research” 1985, no. 2, s. 169–186.

jak i przeprowadzając badania społeczne dotyczące postaw i wartości w sferze postrzeganych dźwięków.

W rezultacie wzrostu zainteresowań badaniami nad środowiskiem dźwiękowym (uznawanym za synonim krajobrazu sonicznego) nastąpiło zepchnięcie muzyki na dalszy plan. Jednak przedstawiciel orientacji humanistycznej w geografii D.C.D. Pocock zauważył pojednawczo: „miasta i doliny, a także wzgórza tętnią dźwiękiem muzyki, a może muzyką dźwięku”<sup>44</sup>.

Niektórzy geografowie dokonali kategoryzacji dźwięków na niepożądane oraz naturalne i pochodzenia antropologicznego, stanowiące niejako wytwór kultury. W związku z tym część geografów zanegowała zajmowanie się badaniem hałasu, uznanego za wytwór techniczny, który powinien pozostać w sferze zainteresowań akustyków<sup>45</sup>. Jednak już w latach siedemdziesiątych geografowie zainteresowali się oddziaływaniem lokalizacji portów lotniczych na otoczenie i duże miasta<sup>46</sup>. Badania nad dźwiękiem, który jest hałasem, były też kontynuowane w latach późniejszych. Przykładem takiego studium jest opracowanie Roberta B. Kenta<sup>47</sup> dotyczące przestrzennej i czasowej zmienności dźwięków w andyjskim mieście Cajamarca.

Kolejną płaszczyzną sporu w zakresie geograficznych badań nad muzyką i dźwiękiem, a może i zagmatwania ujęć było wprowadzone przez Paula Rodawaya rozróżnienie – inspirowane podejściami poznawczo-behawioralnymi – geografii słuchowej (*aurial geography*), kształtującej się pod wpływem zmysłu słuchu i zaliczanej do tzw. geografii zmysłowej, oraz geografii dźwiękowej (*sonic geography*), która „odnosiłaby się do przestrzennej organizacji dźwięków oraz charakterystyki miejsc pod względem dźwiękowym”<sup>48</sup>.

Wydawało się, że faza rozwoju nowych koncepcji, początkowych zmaganiach konceptualnych i rywalizacji między nimi przyniesie uporządkowanie zarówno składnika metodologicznego, jak i teoretycznego geografii muzyki i dźwięku.

<sup>44</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*, s. 66.

<sup>45</sup> Na przykład D.C.D. Pocock, *The music...*; A. Berque, *Acoustique n'est pas musique (et géométrie n'est pas géographie)*, „L'Espace géographique” 2000, vol. 29, no. 3, issue 2, s. 279–280.

<sup>46</sup> Zob. J. Labasse, *L'aéroport et la géographie volontaire des villes*, „Annales de géographie” 1972, no. 445, s. 57–74; B. Barceló Pons, *Aproximacion a una geografia del ruido*, „Trabajos de Geografia” 1975, no. 26, s. 57–74.

<sup>47</sup> R.B. Kent, *Spatial and temporal variations of sound in an Andean city: Cajamarca*, „Peru. GeoJournal” 1994, vol. 33(4), s. 453–458.

<sup>48</sup> P. Rodaway, *Sensuous Geographies. Body, Sense and Place*, London–New York 1994, s. 84.

Dokonując krytycznej oceny dorobku geografii kultury w zakresie studiów nad muzyką popularną L. Kong wskazała też na niewykorzystany potencjał tej poddyscypliny i jej możliwości wykorzystania ujęć komplementarnych o charakterze multidyscyplinarnym, które będą co prawda zamazywać różnice pomiędzy geografiami a innymi dyscyplinami, ale doprowadzą do repozycjonowania geografii kultury poprzez kładzenie nacisku na „odkrywanie znaczeń i wartości symbolicznych, w przeciwieństwie do dotychczasowej troski o formę materialną”<sup>49</sup>. W związku z tym podjęła ona dyskusję o możliwościach poszerzenia tego rodzaju badań w czterech kierunkach:

- 1) analizy znaczeń symbolicznych;
- 2) kulturowej interpretacji muzyki w kategoriach politycznych;
- 3) ekonomicznego wymiaru produkcji muzycznej oraz
- 4) sposobów wykorzystania muzyki w społecznym konstruowaniu tożsamości.

Czołowi przedstawiciele nurtu amerykańskiej geografii kultury, zajmujący się studiami nad muzyką popularną – G.O. Carney i P.H. Nash<sup>50</sup> – podjęli działania na rzecz uporządkowania i poszerzenia pola badawczego geografii muzyki, rozważając sposoby ujęć czy podejść, wynikające z tradycji geografii<sup>51</sup>, wyznaczając główne tematy badań i określając dziewięć perspektyw spojrzenia na zjawiska muzyczne przez geografów. Propozycja studiów nad takimi zagadnieniami jak psychologiczne i symboliczne elementy muzyki kształtujące charakter i wizerunek miejsca oraz funkcje utworów muzycznych rozpatrywane w kontekście polityczno-geograficznym czy globalnym stanowiła sygnał otwarcia na nowe orientacje filozoficzno-metodologiczne pojawiające się w geografii drugiej połowy XX wieku. Tę fazę rozwoju badań nad geograficznymi aspektami muzyki ostatnich dekad M. Tanca<sup>52</sup> nazwał fazą udoskonalenia i specjalizacji, ukierunkowanej kulturoznawczo na organizację i użytkowanie terytorium. Wskazał on, że geografowie zajmujący problematyką muzyczną wykonują:

[...] bardzo przydatną interpretację skupiającą się na starych i nowych tożsamościach lokalnych, badaniu procesów integracji i wielokulturowości, turystyki

<sup>49</sup> L. Kong, *Popular music...*, s. 187.

<sup>50</sup> P.H. Nash, G.O. Carney, *The seven themes of music geography*, „The Canadian Geographer” 1996, vol. 40(1), s. 69–74; G.O. Carney, *Music geography*; idem, *Music and place*, [w:] idem (red.), *The Sounds of People and Places. A Geography of American Music from Country to Classical and Blues to Bop*, Lanham 2003, s. 203–216.

<sup>51</sup> Zob. W.D. Pattison, *Four traditions in geography*, „Journal of Geography” 1964, no. 63, s. 211–216.

<sup>52</sup> M. Tanca, *Geografie mozartiane...*

i zakorzenienia, konstruowania stereotypów etnicznych i kulturowych, rozwoju lokalnego, kompozycji przestrzeni publicznych, produkcji geopolitycznych reprezentacji świata itd.<sup>53</sup>

Z kolei N. Canova<sup>54</sup> zwrócił uwagę, że ten etap nowej strukturyzacji ujęć i problemów łączących podejścia teoretyczno-metodologiczne niektórych węższych poddyscyplin czy perspektyw analitycznych, takich jak geografia władzy, geografia społeczna, geografia kultury, geografia miejsca czy analiza przestrzenna oraz geopolityczna, prowadzi do rozlania się problematyki muzycznej na różne poddziedziny geografii. W efekcie nadal poszukiwania teoretyczne i badawcze w zakresie geografii muzyki i dźwięku utrzymują stan różnorodności i nieuporządkowania, który Canova scharakteryzował następująco:

[...] w ten sposób od 2000 roku widzimy mnożenie inicjatyw, które eksperymentują z muzyką przez pryzmat [aktualnie modnych – przyp. aut.] geografii: geografii emocjonalnej, geografii życia codziennego, teorii nieprzedstawicielskich, gender studies, postkolonializmu, ekonomii terytorialnej<sup>55</sup>.

Tak więc faza zamętu konceptualnego w zakresie studiów geograficznych nad muzyką i dźwiękiem trwa...

45

### 3. Festiwale muzyki popularnej, festiwalowicze i festiwalizacja w perspektywie geograficznej

Badania nad festiwalami na gruncie wynurzającej się z geografii kultury sfery studiów nad muzyką popularną zapoczątkował G.O. Carney<sup>56</sup> w pracy dotyczącej przestrzennych wymiarów jednego ze stylów muzyki country – bluegrassu. Jedno z pytań badawczych dotyczących geograficznych aspektów bluegrassu – postawionych we wstępie przez tego autora – dotyczyło pochodzenia i rozprzestrzeniania się festiwali bluegrassowych na świeżym powietrzu w Stanach Zjednoczonych.

W Polsce problematyka festiwali muzyki popularnej, a szczególnie alternatywnej muzyki amplifikowanej, znalazła się początkowo – co zrozumiałe – w polu badawczym socjologii. Na uwagę zasługują badania

<sup>53</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>54</sup> N. Canova, *Limites et contours de géographicité de objects «sociaux»...*

<sup>55</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>56</sup> G.O. Carney, *Bluegrass grows all around: the spatial dimensions of a country music style*, „Journal of Geography” 1974, vol. 73(4), s. 34–55.

podjęte przez Jerzego Wertensteina-Żuławskiego<sup>57</sup>, dotyczące uczestników festiwalu w Jarocinie, pod wymownym tytułem *Karnawał szarych ludzi: Jarocin '80–86*. Uczestnicy początkowej fazy funkcjonowania festiwalu w Jarocinie stali się przedmiotem kolejnych opracowań – Ewy Maszewskiej i Marzeny Jędryczki<sup>58</sup>, Wojciecha Marchlewskiego i Zbigniewa Rykowskiego<sup>59</sup> oraz Piotra Geise<sup>60</sup>. Na gruncie geografii festiwal w Jarocinie stał się przedmiotem opracowań Janusza Kurzawskiego<sup>61</sup>, Elżbiety Figisiak i Romana Matykowskiego<sup>62</sup>, a inny festiwal – w Brodnicy – Pawła Krawczyka i Romana Matykowskiego<sup>63</sup>. Na przełomie pierwszych dekad XXI wieku zainteresowanie festiwalami muzycznymi wzrosło przede wszystkim w dziedzinie polskich studiów nad turystyką eventową, choć część opracowań znalazła się we wspomnianej już próżni transdyscyplinarnej. W drugiej dekadzie XXI wieku zainteresowanie tego rodzaju imprezami muzycznymi zostało „odkurzone” przez przedstawicieli antropologii kulturowej<sup>64</sup> i politologów<sup>65</sup>.

Z perspektywy geografii człowieka studia dotyczące festiwali muzyki popularnej początkowo najczęściej były ściśle związane z dorobkiem geografii kultury (zwłaszcza w kręgu nauki amerykańskiej, a w Polsce

<sup>57</sup> J. Wertenstein-Żuławski, *Karnawał szarych ludzi: Jarocin '80–86*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 83–91 (materiał powielany).

<sup>58</sup> E. Maszewska, M. Jędryczka, *Jarocin w świetle badań studentów UAM*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 77–81 (materiał powielany).

<sup>59</sup> W. Marchlewski, Z. Rykowski, *Próba systematyzacji środowisk młodzieżowych w oparciu o różnice stroju i zachowania*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 67–75 (materiał powielany).

<sup>60</sup> P. Geise, *Spontaniczność a instytucjonalizacja ruchów młodzieżowych na podstawie Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie w latach 1980–1988*, Poznań 1988 (maszynopis).

<sup>61</sup> J. Kurzawski, *Migracje okolicznościowe do Jarocina. Studium przestrzennego zasięgu oddziaływania miasta-ośrodka festiwalu muzyki młodzieżowej*, Poznań 1989 (maszynopis pracy magisterskiej).

<sup>62</sup> E. Figisiak, R. Matykowski, *Spoleczne i przestrzenne aspekty oddziaływania Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie*, Poznań 1989 (maszynopis).

<sup>63</sup> P. Krawczyk, R. Matykowski, *Spoleczne i przestrzenne aspekty oddziaływania festiwalu muzycznego w Brodnicy*, „Sprawozdania Komisji Geograficzno-Geologicznej PTPN za lata 1989–1990” 1991, s. 49–51.

<sup>64</sup> Na przykład W. Kuligowski, *Festiwalizacja w Polsce. Ludzie, sztuka, pieniądze*, „Czas Kultury” 2013, nr 4, s. 4–15; idem, *Sentymentalizacja, topofilia i pokoleniowość. Jarocin re-study 2015*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 42–53; M. Machowska, *Festiwal muzyczny – próba ujęcia autoetnograficznego*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 62–71; Ż. Wechterowicz, *Jarocin pamięci społecznej*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 54–61.

<sup>65</sup> Na przykład M. Jeziński, *W pogoni za nostalgicznym mitem rockowego boomu. Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie jako miejsce pamięci*, „Atheneum” 2018, nr 57, s. 124–140.

w końcowych dekadach XX wieku jeszcze o niedużym dorobku), a następnie z geografią społeczną – ze względu na charakterystykę pochodzenia geograficznego uczestników festiwału, ich skład społeczno-demograficzny czy rozpoznanie mechanizmów migracji okazjonalnych, przemieszczeń, widzianych również z perspektywy podejścia poznawczo-behawioralnego czy tzw. geografii emocjonalnej (motywów podejmowania decyzji, preferencji przestrzennych, zachowań przestrzennych). Z kolei wzorce badawcze geografii turystyki dostarczają wielu sposobów analizy atrakcyjności turystycznej imprez muzycznych, możliwości podróży festiwalowiczów do określonych miejsc, ale w licznych opracowaniach z tego zakresu nie wykorzystuje się tego rodzaju doświadczeń. W związku z tym, że na festiwalach coraz częściej spogląda się jak na wytwory tzw. przemysłu kultury, również dorobek geografii ekonomicznej z zakresu innowacyjności i kreatywności działań, takich jak branding i tworzenie wizerunku imprezy muzycznej (oraz jej miejsca – miejscowości, regionu), jest godny wykorzystania. W opinii autorów nie należy stronić od wykorzystania wzorców badawczych i modeli konceptualnych innych nauk (na przykład zarządzania turystyką, planowania miast, socjologii, nauk politycznych, antropologii kulturowej, historii itd.), ale trzeba stosować je z rozwagą i podejmować próby ich dopasowania do kontekstu geograficznego. Trzeba zaznaczyć, że szczególną rolę w rozwijaniu składnika teoretycznego i metodologicznego w badaniu nad festiwalami Donald Getz<sup>66</sup> przypisuje socjologii i antropologii.

Częstym punktem wyjścia w studiach nad festiwalami jest zdefiniowanie tego pojęcia, a badacze różnych dyscyplin odwołują się do definicji sformułowanej przez antropologa włosko-amerykańskiego Alessandro Falassiego<sup>67</sup>. Definicja ta, aczkolwiek często cytowana, z punktu studiów przestrzennych jest zbyt mało operacyjna (i nie ułatwia wcale oddzielenia festiwału od innych wydarzeń kulturalnych). Dlatego też z perspektywy badań geograficznych przydatniejsze wydaje się określenie wybranych własności (wyróżników) festiwału, które mogą zostać wykorzystane w analizach geograficznych lub posłużyć do opracowania ich typologii.

Po podstawowych cech, które ułatwiają klasyczną już analizę rozmieszczenia i oddziaływania festiwału, należą:

- 1) liczba ich uczestników,
- 2) zasięg przestrzenny ich oddziaływania, ale też

<sup>66</sup> D. Getz, *The nature...*

<sup>67</sup> A. Falassi, *Festival: Definitions and morphology*, [w:] idem (red.), *Time out of Time: Essays on the Festival*, Albuquerque 1987, s. 1–10.



3) umiejscowienie imprez w przestrzeni lokalnej i środowisku geograficznym.

Według kryterium wielkościowego zazwyczaj wyróżnia się imprezy małe, średnie i duże, przy czym wartości graniczne przedziałów wielkościowych bywają bardzo zróżnicowane, ale należy brać pod uwagę różne fazy rozwojowe festiwali. I tak festiwal w Jarocinie w latach osiemdziesiątych uchodził nie tylko za największy wówczas w kraju, ale i w całym bloku wschodnim<sup>68</sup>, jednakże w pierwszych dekadach XXI wieku uznany zostałby za co najwyżej średni – w porównaniu z Przystankiem Woodstock czy Open'erem. W ramach kategorii festiwali mniejszych Chris Anderton<sup>69</sup> wydzielił tzw. festiwale butikowe – wydarzenia o charakterze niszowym, w których muzyka odgrywa często rolę drugoplanową. Do tej kategorii imprez można by zaliczyć w Polsce festiwal muzyki gotyckiej Castle Party w Bolkowie.

Na trendy występujące w sposobie i celu organizacji festiwali muzyki popularnej na Wyspach Brytyjskich wskazał Chris Stone<sup>70</sup>, wyróżniając aż siedemnaście ich typów. Wydaje się, że można je pogrupować według trzech ogólniejszych kryteriów:

- 1) kontekstu geograficznego,
- 2) selektywności społeczno-tematycznej oraz
- 3) sposobu organizacji i zarządzania imprezą i marketingiem produktu.

Do pierwszej grupy można zaliczyć takie typy imprez wyróżnione przez C. Stone'a, jak festiwal regionalny (według skali oddziaływania), miejski (podobnie jak regionalny – służący aktywizacji społeczno-ekonomicznej określonego obszaru), dwubiegunowy (odbywający się w dwóch oddalonych od siebie ośrodkach) i bezkampingowy (oferujący inne formy zabezpieczenia zakwaterowania w przypadku festiwali plenerowych). Wśród festiwali o wyraźnej selektywności społeczno-tematycznej Stone wyróżnił imprezy: religijne, proekologiczne, polityczne, rodzinne, dla nastolatków, dla kobiet i feministek, dla wakacyjnych turystów oraz sekretne (skierowane dla niewielkich grup społecznych, zapewniające im intymną atmosferę). Trzecią grupę wydarzeń muzycznych tworzą pozostałe typy wyróżnione przez Stone'a, takie jak opisany wcześniej festiwal butikowy, podobny do niego festiwal celowo ograniczający liczbę

<sup>68</sup> Zob. W. Kuligowski, *Nowa geografia muzyczna...*

<sup>69</sup> C. Anderton, *Commercializing the carnivalesque. The V Festival and image/risk management*, „Event Management” 2008, vol. 12(1), s. 39–51.

<sup>70</sup> Ch. Stone, *The British pop music festival phenomenon*, [w:] J. Ali-Knight, M. Robertson, A. Fyali, A. Ladkin (red.), *International Perspectives of Festivals and Events*, San Diego 2008, s. 205–224.

uczestników, festiwal z oferowanymi produktami premium dla konese-rów czy festiwal wykonawców coverów, uzupełniony nieznanymi wy-konawcami – oba oparte na wyższych cenach uczestnictwa (czyli wyraź-nie nastawione na zysk) oraz festiwal wirtualny.

Pochodzenie geograficzne uczestników festiwalu ułatwia analizę zasięgu oddziaływania przestrzennego tego typu imprezy muzycznej. Dokonując podziału na strefy oddalenia od miejsca badanego wydarze-nia kulturalnego, można określić stopień domknięcia tych stref, a na tej podstawie ustalić jego znaczenie – lokalne, regionalne, krajowe czy nawet międzynarodowe. Skalę tych znaczeń wyznaczono, nawiązując do kryte-riów wskazanych przez Ivána Orosa Paleo i Nachoema Wijnberga<sup>71</sup> oraz Waldemara Cudnego<sup>72</sup>.

Z kolei umiejscowienie festiwalu można rozpatrywać z kilku per-spektyw:

1) własności przyrodniczych środowiska geograficznego (położenie na terenach górskich, na wybrzeżu morskim czy nad jeziorem, co może stwarzać swoistą atmosferę dla odbioru określonej muzyki);

2) własności społeczno-kulturowych terytorium (np. region etnicz-ny, obszar koncentracji mniejszości wyznaniowej, region folklorystyczny, obszary wiejskie);

3) położenia w lokalnej strukturze przestrzennej jednostki terytorial-nej (np. miasta, gminy wiejskiej lub wsi) oraz

4) lokalizacji szczegółowej w określonym budynku lub obiekcie.

Według Roberta Kronenberga<sup>73</sup> imprezy muzyki na żywo odbywają się w czterech rodzajach przestrzeni fizycznej:

1) w obiektach zbudowanych jako pomieszczenie koncertowe, np. sale muzyczne czy specjalne amfiteatry;

2) w obiektach adaptowanych poprzez zmodyfikowanie dawnych funkcji (np. obiekty poprzemysłowe lub posakralne);

3) w obiektach przystosowanych o charakterze wielofunkcyjnym (np. stadiony);

4) w obiektach tymczasowych, mobilnych – montowanych i rozbie-ranych okazjonalnie.

Odmienne spojrzenie na problematykę umiejscowienia – niejako al-ternatywną do analizy lokalizacyjnej – zaproponowali Ling Ma i Alan

<sup>71</sup> I. Orosa Paleo, N. Wijnberg, *Popular music festivals and classification: a typology of festivals and an inquiry into their role in the formation of musical genres*, „International Journal of Arts Management” 2006, vol. 8(2), s. 50–61.

<sup>72</sup> W. Cudny, *Festivalisation of Urban Spaces: Factors, Processes and Effects*, Łódź 2016.

<sup>73</sup> R. Kronenberg, *Live Architecture: Popular Music Venues, Stages, and Arenas*, Lon-don 2013.

A. Lew<sup>74</sup>, którzy w wymiarze geograficznym rozróżnili dwa typy festiwalu: specyficzne dla miejsca i niespecyficzne dla miejsca. W pierwszym przypadku te wydarzenia kulturalne są zakorzenione w miejscu ich realizacji, sięgają do symboliki społeczności lokalnej i w ten sposób wytwarzają jego społeczny sens. Z kolei funkcjonowanie festiwalu niespecyficznego dla miejsca związane jest z koncepcją „znijaczenia miejsca” (*placelessness*) Edwarda Relpha<sup>75</sup>. Według L. Ma i A.A. Lewa festiwale tego rodzaju mogą się odbywać wszędzie i „w związku z tym zazwyczaj brakuje im poczucia lokalnej autentyczności i często są wysoce skomercjalizowane, a wszelkie lokalne symbole, które są włączone, są wysoce utowarowiane”<sup>76</sup>.

Poza wymienionymi własnościami w analizach geograficznych należy uwzględniać inne kryteria wyróżniania imprez – przydatne w zależności od podjętej problematyki. Ważnym kryterium związanym z systematyzacją wydarzeń muzycznych (w tym festiwalu) jest klasyfikacja rodzajów muzyki. Należy zwrócić uwagę, że klasyfikacje gatunków muzycznych bywają nierozłączne lub różnią się na poszczególnych poziomach grupowania<sup>77</sup>; niektóre gatunki wywodzą się z innych, wcześniej powstałych albo też są rezultatem specyficznych ujęć regionalnych (np. w Polsce różni się muzykę rozrywkową i muzykę popularną, której zakres jest inaczej postrzegany niż muzyki popularnej w krajach zachodnich). Interesujący wydaje się podział na muzykę klasyczną i współczesną stosowany we Francji, przy czym w ramach tej drugiej wyróżnia się m.in. jazz i muzykę improwizowaną oraz muzykę amplifikowaną<sup>78</sup>. Ta ostatnia podrodzina podzielona jest na cztery grupy gatunków:

- 1) rock, pop, blues i country;
- 2) fusion, metal i punk;
- 3) hip-hop, rhythm and blues, ska, reggae, funk i soul oraz
- 4) muzykę elektroniczną.

Niektóre formy oddziaływania na system twórczości muzycznej i otoczenie społeczne, system społeczno-ekonomiczny jednostek terytorialno-administracyjnych określa się mianem festiwalizacji. Jednakże stosowanie tego określenia wywołało wiele sporów dotyczących jego

<sup>74</sup> L. Ma, A.A. Lew, *Historical and geographical context in festival tourism development*, „Journal of Heritage Tourism” 2012, vol. 7(1), s. 13–31.

<sup>75</sup> E. Relph, *Place and Placelessness*, London 1976.

<sup>76</sup> L. Ma, A.A. Lew, *Historical and geographical context...*, s. 19.

<sup>77</sup> Przypominają też zróżnicowane formy klasyfikacji języków.

<sup>78</sup> Za L.-A. Perrin, *French music festivals: understanding visitors' intrinsic motivations*, Paris 2020, [https://www.academia.edu/44425714/French\\_music\\_festivals\\_understanding\\_visitors\\_intrinsic\\_motivations\\_FULL\\_REPORT](https://www.academia.edu/44425714/French_music_festivals_understanding_visitors_intrinsic_motivations_FULL_REPORT) (dostęp: 21.05.2022).

zakresu pojęciowego. W dyskursie o festiwalizacji szwedzki etnolog Owe Ronström<sup>79</sup> wyróżnił cztery sposoby podejścia do tego zjawiska:

1) jako do formy produkcji kulturalnej, a w zasadzie do różnych form ekspresji życia społecznego;

2) jako do przejawu bezprecedensowego wzrostu liczby festiwali, stanowiącego arenę działań w sferze polityki kulturalnej (m.in. marketingu, budowania marki i wzmacniania wizerunku) i narzędzia rozwoju lokalnego i regionalnego;

3) jako do sposobu dostosowywania się muzyki i działań muzycznych do formatu festiwalu;

4) jako „tendencję współczesnych społeczeństw zachodnich do organizowania swojej produkcji kulturalnej w sposób festiwalowy”<sup>80</sup>.

Toczy się także spór o genezę znaczenia terminu *festiwalizacja*, który O. Ronström zaliczył do tzw. zwrotów procesowych występujących w naukach społecznych, podobnie jak np. *globalizacja*. Wprowadzenie pojęcia festiwalizacji najczęściej przypisuje się Hartmutowi Häußermannowi i Walterowi Siebelowi (1993 rok)<sup>81</sup>. Według nich odnosi się on do różnych przedsięwzięć w dziedzinie sportu i kultury, sprzyjających rozwojowi miast i polityce miejskiej władz. Jednakże, jak zwrócił uwagę Ronström<sup>82</sup>, w artykule etnomuzykologa Forry’ego z 1986 roku o festiwalizacji tradycji w Jugosławii opisane zjawisko oznaczało sposoby formatowania repertuarów muzycznych i zachowań artystycznych na festiwalach folklorystycznych w dziedzinie muzykowania i tańca pod kątem oczekiwań polityki kulturalnej władz. Z kolei Getz<sup>83</sup> zauważył, że termin *festiwalizacja* bywa nadmiernie wykorzystywany, szczególnie w promocji atrakcyjności turystycznej i sprzedaży ofert z tego zakresu.

O ile Häußermann i Siebel wykorzystali koncepcję festiwalizacji w dyskusji nad wzrostem znaczenia polityki miejskiej, a sam proces uznali za „zorientowaną na media inscenizację miasta”<sup>84</sup>, o tyle w fazie natężenia festiwali w XXI wieku w postaci tzw. hiperfestiwalności (*hyperfestivity*) – w opinii Erica Hittersa i współautorów<sup>85</sup> – festiwalizację

<sup>79</sup> O. Ronström, *Four facets of festivalisation*, „Puls, Journal for Ethnomusicology and Ethnochoreology” 2014, no. 1, s. 67–83.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>81</sup> Za W. Kuligowski, *Festiwalizacja w Polsce...*

<sup>82</sup> O. Ronström, *Four facets...*

<sup>83</sup> D. Getz, *The nature...*

<sup>84</sup> H. Häußermann, W. Siebel, *Die Politik der Festivalisierung und die Festivalisierung der Politik*, [w:] eidem (red.), *Festivalisierung der Stadtpolitik. Stadtentwicklung durch große Projekte*, Opladen 1993, s. 7–31, s. 15.

<sup>85</sup> M. Mulder, E. Hitters, P. Rutten, *The impact of festivalization on the Dutch live music action field: a thematic analysis*, „Creative Industries Journal” 2020, s. 1–24, <https://doi.org/10>

należy postrzegać jako formę rozwijającego się sektora gospodarki związanego z muzyką na żywo. Festiwal – według Erica Hittersa i Carstena Wintera:

[...] stał się nie tylko nową dominującą konfiguracją sfery muzyki na żywo, ale dzięki nowym strukturom cyfrowym, nowej otwartości na działania w przestrzeni przepływu informacji oraz rozwijającym się tematami i partnerstwu został odpowiednim współorganizatorem rozwoju całego przemysłu muzycznego<sup>86</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że gwałtowny wzrost liczby imprez muzyki popularnej zaczął prowadzić do organizowania kryptofestiwali (zwłaszcza z muzyką na żywo), co skłoniło Alysę Eve Brown do sformułowania wymogu, że „festiwal trwa dłużej niż 24 godziny”<sup>87</sup>.

Spoglądając zatem na procesy festiwalizacji z perspektywy badań geografii człowieka i gospodarki przestrzennej, należałoby zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

1) proces wzrostu liczby festiwali oraz przenoszenie tego zjawiska na wszelkie wydarzenia;

2) politykę władz miasta (lub innej jednostki terytorialno-samorządowej) dążących do wyznaczenia obszaru (lub obiektów) na potrzeby festiwalu, odpowiednie zagospodarowanie przestrzeni i wykorzystania festiwalu w marketingu czy brandingu danej jednostki administracyjnej;

3) sposoby wykorzystania festiwalu w marketingu i promocji nie tylko jednostki administracyjnej, w której się on odbywa, ale również jako produktu kultury i produktu turystycznego;

4) dostosowywanie charakteru, formatu muzycznego oraz terminu festiwalu przez organizatorów do potrzeb jego konsumentów (odbiorców muzyki, festiwalowiczów), m.in. poprzez preferowanie muzyki na żywo czy wzbogacanie charakteru pozamuzycznego, aby ich przyciągnąć lub umożliwić im przemieszczanie z jednej imprezy na drugą.

Na proces rozwoju festiwali muzyki popularnej w Zjednoczonym Królestwie w kategoriach fazowych spojrzęła Caroline Jackson<sup>88</sup>. Początkowa

.1080/17510694.2020.1815396; E. Hitters, C. Winter, *The festivalization of live music: introduction*, „International Journal of Music Business Research” 2020, vol. 9, no. 2, s. 4–12.

<sup>86</sup> E. Hitters, C. Winter, *The festivalization of live music...*, s. 7.

<sup>87</sup> A.E. Brown, *Is It Just the Music? Towards an Understanding of Festival-goers and their Experience at UK Music Festivals*, Preston 2019, <http://clok.uclan.ac.uk/29146/1/29146%20Brown%20Alyssa%20Final%20e-Thesis%20%28Master%20Copy%29.pdf> (dostęp: 21.05.2022).

<sup>88</sup> C. Jackson, *The Lived Experience of the Popular Music Festival-goer*, Bournemouth 2014, [https://eprints.bournemouth.ac.uk/22419/1/JACKSON%2CCaroline\\_Ph.D.\\_2014Thesis.pdf](https://eprints.bournemouth.ac.uk/22419/1/JACKSON%2CCaroline_Ph.D._2014Thesis.pdf) (dostęp: 21.05.2022).

faza, trwająca od 1956 roku do 1967 roku, stanowiła okres „wynurzania się” tego rodzaju imprez. Po niej nastąpił krótki okres silnie komercyjny (1968–1970), który doprowadził do niekontrolowanego przyjazdu na Isle of Wight Festival w 1970 roku około 700 tys. uczestników; dlatego też decyzją rady hrabstwa zakazano tego rodzaju dużych imprez. Według C. Jackson następnie pojawił się krótki okres przejściowy (1971–1972) organizowania – w formie dość amatorskiej – mniejszych, niekomercyjnych festiwali (np. Glastonbury i Reading), po którym nastąpił okres festiwali darmowych – otwartych na uczestnika i wykorzystujących wolontariat (lata 1973–1979). Kolejną fazą była era festiwalu politycznego (1980–1992), skierowanego przede wszystkim przeciw polityce thatcheryzmu. Lata 1992–2005 to powrót do nowej postaci festiwalu komercyjnego, ale i wzmożonego konsumpcjonizmu – określanego też mianem festiwalu kapitałowego. Po nim pojawiła się faza „inżynierii” zarządzania i form korporacyjnych (2005–2008).

Prostsza historię rozwoju festiwali przedstawili Chris Newbold i współautorzy<sup>89</sup>, a A.E. Brown<sup>90</sup> interpretowała ją na potrzeby swoich studiów nad brytyjskimi festiwalami muzycznymi. W tym ujęciu na ewolucję festiwali w ciągu kilku ostatnich dekad składały się cztery „ery” (fazy):

- 1) okres odbudowy, tj. pierwsze dekady po zakończeniu drugiej wojny światowej;
- 2) okres symbolicznego oporu i kulturowej demokracji (w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych);
- 3) czas komercjalizacji i rozwoju ekonomicznego festiwali (od lat osiemdziesiątych) oraz
- 4) faza profesjonalizacji festiwali.

Nie wszystkie formy relacji festiwalu z otoczeniem, a szczególnie z jego uczestnikami, bywają traktowane jako przejaw festiwalizacji. Wśród nich można wyróżnić:

- 1) zasięg oddziaływania przestrzennego;
- 2) oddziaływanie w zakresie społeczno-kulturowym na uczestników festiwalu;
- 3) zarządzanie festiwalem jako przedsięwzięciem gospodarczym i jego relacje z otoczeniem społeczno-ekonomicznym (sponsorami, innymi przedsiębiorcami, władzami lokalnymi).

Pierwsza forma relacji imprezy muzycznej z otoczeniem bywa domeną utrwalonego na gruncie geografii człowieka podejścia chorologicznego

<sup>89</sup> C. Newbold, C. Maughan, J. Jordan, F. Bianchini, *Focus on Festivals: Contemporary European Case Studies and Perspectives*, London 2015.

<sup>90</sup> A.E. Brown, *Is It Just the Music?...*

oraz ujęcia regionalnego, a jednocześnie stanowi podstawę do kategoryzacji festiwalu według zasięgu ich oddziaływania. Podstawą takich analiz bywa określenie stopnia koncentracji uczestników według ich zamieszkania w układzie stref oddalenia od miejsca festiwalu lub stopień domknęcia ich w wyznaczonych układach terytorialnych (regionalnych) – określony na podstawie pochodzenia geograficznego festiwalowiczów. Druga forma relacji stanowi domenę badań społeczno-geograficznych oraz geograficzno-kulturowych i odnosi się do charakterystyk społeczno-demograficznych uczestników festiwalu, a także ich motywacji do uczestnictwa w imprezie, poczucia bezpieczeństwa i zagrożeń na festiwalu, kontaktów społecznych i roli w ustrukturyzowanej zbiorowości festiwalowiczów, ale i ich liminalności, stopnia lojalności wobec imprezy i innych. Należy jednak zaznaczyć, że wiele z tych zagadnień trafiło na grunt geografii społecznej w rezultacie otwarcia multidyscyplinarnego na osiągnięcia innych nauk społecznych, choć wymaga rozważnego ich implementowania w kontekst geograficzny. Na podstawie informacji o różnych cechach społeczno-demograficznych festiwalowiczów można wnioskować o ich przynależności do grup rówieśniczych czy subkulturowych. Z kolei na bazie ujawnionych postaw wobec imprezy muzycznej można ocenić atrakcyjność festiwalu czy czynników motywujących do udziału w nim. Należy zwrócić uwagę, że te własności bywają przedmiotem badań różnorodnych studiów z zakresu turystyki, ale też znajdują zainteresowanie wśród przedstawicieli geografii, zwłaszcza geografii turystyki. Jednym z pierwszych rozwiązań modelowych ułatwiających badanie zachowań wakacyjnych było wyróżnienie przez Johna L.O. Cromptona<sup>91</sup> socjopsychologicznych domen motywacyjnych, którym nadał charakter operacjonalizacyjny. Były to:

- 1) socjalizacja (czyli więzi z grupą i jej członkami);
- 2) nowość;
- 3) prestiż lub wysoki status (a właściwie chęć jego posiadania przez uczestnika);
- 4) wypoczynek i relaks;
- 5) wzbogacenie intelektualne;
- 6) wzmacnianie więzi w ramach wspólnoty rodzinnej oraz
- 7) regresja, czyli cofanie się do lat młodości.

Później John L.O. Crompton wraz Stacey L. McKay<sup>92</sup> na sześćdziesięciu imprezach festiwalowych organizowanych przez Fiesta San Antonio

<sup>91</sup> J.L.O. Crompton, *Motivations for pleasure vacation*, „Annals of Tourism Research” 1979, no. 6, s. 408–424.

<sup>92</sup> J.L.O. Crompton, S.L. McKay, *Motives of visitors attending festival events*, „Annals of Tourism Research” 1997, vol. 24(2), s. 425–439.

podjęli szczegółowe badania, które doprowadziły do „odkrycia” takich domen, jak eksploracja kulturowa, regresja, socjalizacja w grupie znanej oraz socjalizacja w interakcjach zewnętrznych. Systematyzację czynników motywujących do uczestnictwa w festiwalach opracowali także Margarida Abreu-Novais i Charles Arcodia<sup>93</sup>. Na podstawie różnych badań empirycznych zidentyfikowali oni siedem wymiarów motywacyjnych, czyli czynników motywujących uczestników festiwali, takich jak socjalizacja, wspólnota rodzinna, nowość eventowa, ucieczka i relaks, przyjemność i ekscytacja, eksploracja kulturowa oraz czynniki specyficzne dla konkretnego wydarzenia lub inne (w tym nauka, nagrody wewnętrzne, status i duma). W studium nad motywacjami publiczności dwóch najważniejszych festiwali angielskich Gemma Gelder i Peter Robinson<sup>94</sup> stwierdzili, że na festiwalu Glastonbury najistotniejsze motywacje związane były z kontaktami społecznymi w kręgu przyjaciół. Badani respondenci przedkładali je nad wykonywaną muzykę, a w ogóle ważność czynników motywujących na obu festiwalach (drugim był V Festival) była następująca: socjalizacja, konkretna muzyka lub artyści, oryginalność lub ekscytacja, rozrywka, ucieczka od codziennego życia w rock oraz eksploracja kulturowa. Z kolei Alexis Perron-Brault<sup>95</sup>, przeprowadzając badania wśród uczestników sześciu festiwali w Quebecu, opracowała model procesu wyboru festiwalu przez uczestników, uwzględniający działanie motywacji w zakresie samego festiwalu (tj. związanych z poczuciem więzi rodzinnych, ucieczką od codzienności i turystem oraz z socjalizacją i świętowaniem, choć ten ostatni czynnik był nieistotny), w zakresie motywacji muzycznych (gwiazdy muzyczne, ulubieni muzycy oraz odkrycia artystyczne) oraz wpływu zaprogramowania i organizacji festiwalu na przyciąganie publiczności. Szczególnymi składowymi zaprogramowania festiwalu były: różnorodność muzyczna, wyróżniający się artyści, artyści wschodzący, artyści lokalni oraz wydarzenia specjalne, a składowymi formatu festiwalu (czyli jego warstwy organizacyjnej): czas trwania imprezy, liczba i lokalizacja scen, liczba występów dziennie, koszty biletu na dzień, koszty pobytu na dzień oraz cały taryfikator cen.

<sup>93</sup> M. Abreu-Novais, C. Arcodia, *Music festival motivators for attendance: developing an agenda for research*, „International Journal of Event Management Research” 2013, vol. 8(1), s. 34–45.

<sup>94</sup> G. Gelder, P. Robinson, *A critical comparative study of visitor motivations for attending music festivals: a case study of Glastonbury and V Festival*, „Event Management” 2009, vol. 13(3), s. 181–196.

<sup>95</sup> A. Perron-Brault, *Les festivals de musiques populaires au Québec: Des liens entre la programmation musicale d’un festival et ses publics*, Québec 2016.



Studia dotyczące przemieszczeń uczestników i ich motywów udziału w wydarzeniach kulturalnych odwołują się do koncepcji preteoretycznej, związanej z efektami przyciągania i wypychania<sup>96</sup>, sformułowanej w kontekście podróży turystycznych przez Grahama M.S. Danna<sup>97</sup> oraz do jej reinterpretacji w postaci modelu opartego na dychotomii pomiędzy uciekającymi a poszukującymi<sup>98</sup>. Według Seppo E. Iso-Aholi<sup>99</sup> motywacje osób biorących udział w wydarzeniach kulturalnych można rozpatrywać jako kategorię *seeking* (poszukujących) oraz *escaping* (uciekających).

Również relacje o wymiarze ekonomicznym, związane z funkcjonowaniem festiwalu, mają złożony charakter, gdyż odnoszą się zarówno do związków pomiędzy jego organizatorami a uczestnikami, jak i organizatorami a innymi podmiotami gospodarczymi oraz władzami lokalnymi. Organizatorzy festiwali starają się dopasować ofertę programową i format (w tym koszty uczestnictwa) festiwalu do potrzeb i możliwości ich uczestników. Oczywiście zdarzają się też konsumenci typu *smart*, dla których udział w określonym festiwalu jest oznaką prestiżu. Z kolei niektóre formy współdziałania organizatorów imprezy i władz lokalnych, mające na celu budowę korzystnego wizerunku czy zagospodarowanie przestrzeni miasta, bywają uznawane za ważną formę festiwalizacji. Zagadnienia te znalazły się również w sferze zainteresowań dwóch silnych poddyscyplin geografii człowieka – geografii ekonomicznej i gospodarki przestrzennej.

Spojrzenie badawcze na uczestników festiwali wymaga zatem multidyscyplinarnej perspektywy, gdyż można ich traktować jako:

- 1) członków określonych grup społecznych (np. pokoleniowych, na podstawie więzi rodzinnej, ale i poszukiwaczy wydarzeń niecodziennych) i subkulturowych;
- 2) odbiorców muzyki (np. fanów określonych stylów i gatunków muzycznych);
- 3) podróżujących turystów (poszukujących relaksu, ale i tzw. łowców przygód czy atrakcji);

<sup>96</sup> Koncepcja ta przypomina wcześniejszą, dotyczącą czynników migracji – zob. E. Lee, *A theory of migration*, „Demography” 1966, vol. 3(1), s. 47–57; A. Jagielski, *Geografia ludności*, Warszawa 1974.

<sup>97</sup> G.M.S. Dann, *Anomie, ego-enhancement and tourism*, „Annals of Tourism Research” 1977, no. 4, s. 184–194; idem, *Tourist motivation: An appraisal*, „Annals of Tourism Research” 1981, no. 8, s. 187–219.

<sup>98</sup> S.E. Iso-Ahola, *Towards a social psychology. Theory of tourism motivation*, „A Rejoinder. Annals of Tourism Research” 1982, no. 9, s. 256–262.

<sup>99</sup> Ibidem.

4) konsumentów wytworów muzycznych o określonych wymaganiach i potrzebach oraz

5) członków społeczności cyfrowej (korzystającej z elektronicznych form kontaktu, wymiany i odbioru muzyki – formy spotęgowanej po części przez pandemię COVID-19).

Stąd też Jaime R.S. Fonseca i Rosária M.P. Ramos<sup>100</sup>, po przebadaniu uczestników festiwalu muzyki popularnej w Portugalii, wyróżnili ich trzy warstwy na rynku: melomanów, „networkerów” (sieciowców) i turystów. Różnili się oni motywacjami, czasem pobytu na imprezie oraz nawykami związanymi z wydawaniem pieniędzy.

To szerokie spojrzenie na triadę problemową festiwal – festiwalizacja – festiwalowicz wskazuje na konieczność wykorzystania koncepcji teoretyczno-metodologicznych wypracowanych na gruncie socjologii, psychologii, nauk ekonomicznych (w tym zarządzania wydarzeniami turystycznymi) itp. Także w ramach różnorodnych badań z zakresu geografii człowieka (a szczególnie geografii społecznej) rozwijano umiejętność stosowania technik badań ankietowych, wywiadu i obserwacji uczestniczącej, które mogą być przydatne w tej dziedzinie badań. W ramach tych analiz społeczno-geograficznych sięga się do różnych orientacji i podejść metodologicznych, takich jak podejście behawioralno-poznawcze, orientacja humanistyczna czy radykalna, ale też do zrodzonej niedawno geografii emocjonalnej – podejmując studia nad zaangażowaniem emocjonalnym uczestników wobec muzyki i samych festiwali.

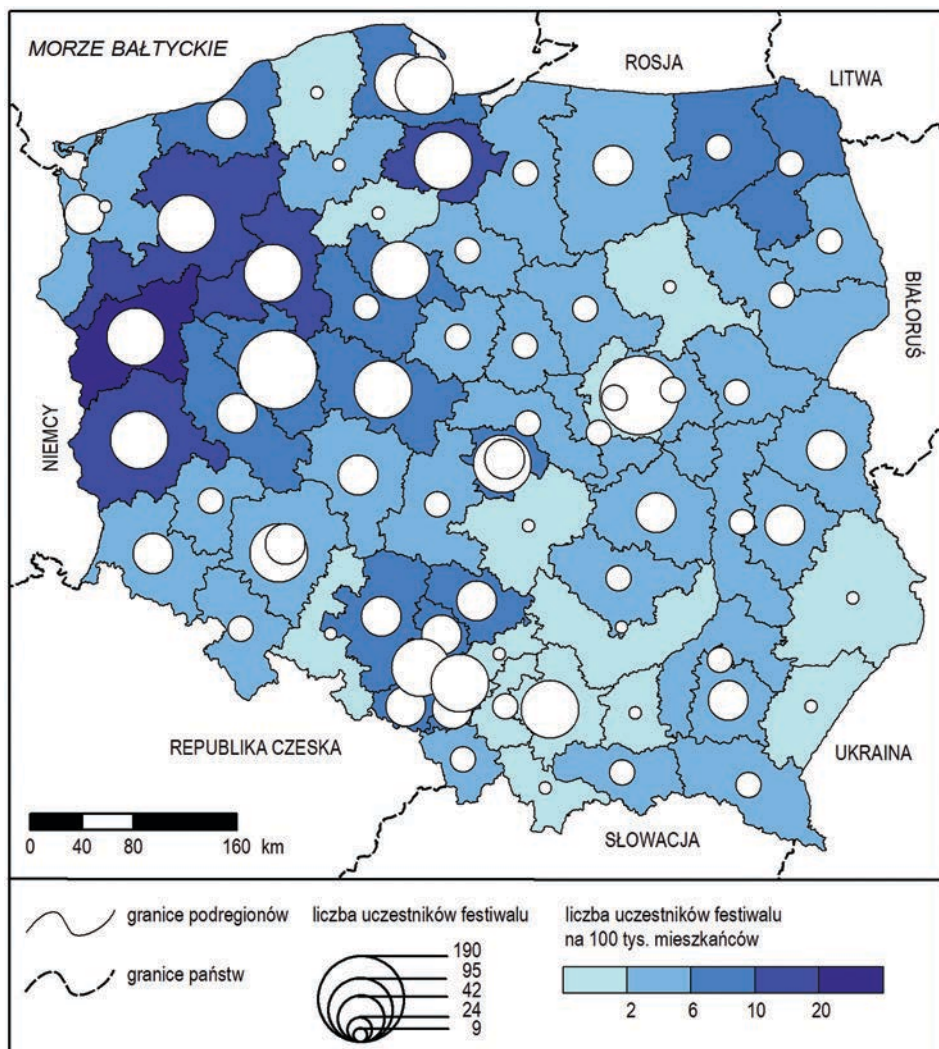
#### **4. Festiwal Pol'and'Rock w Kostrzynie nad Odrą – społeczne i przestrzenne aspekty oddziaływania**

Najważniejszym i największym festiwalem muzyki amplifikowanej w Polsce XXI wieku jest Przystanek Woodstock, który w 2018 roku zmienił nazwę na Pol'and'Rock Festival. Głównym organizatorem tego festiwalu jest powstała w 1993 roku fundacja pod nazwą Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, której wolontariuszami była młodzież zbierająca w styczniu każdego roku datki na działalność w zakresie ochrony zdrowia, polegającą na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci, i działania na rzecz poprawy stanu ich zdrowia, jak również

<sup>100</sup> J.R.S. Fonseca, R.M.P. Ramos, *Segmenting and profiling the Portuguese festival-goers through the most ancient form of music retailing: the music festivals*, „Journal of Convention & Event Tourism” 2014, vol. 15(4), s. 271–297.

promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej. Intencją założyciela tej fundacji – Jerzego Owsiaka – było wyrażenie podziękowania wolontariuszom za pracę na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w postaci imprezy muzycznej. Pierwszy Przystanek Woodstock odbył się w lipcu 1995 roku we wsi Czymanowo, w 1996 roku w Szczecinie-Dąbiu, a w latach 1997–1999 i 2001–2003 w Żarach (na terenie byłego poligonu wojskowego). W 1998 roku liczbę uczestników szacowano na około 150 tys. osób, a w 1999 roku na około 250 tys. Jubileuszowy dziesiąty festiwal Przystanku Woodstock w 2004 roku zorganizowany został po raz pierwszy w mieście granicznym – Kostrzynie nad Odrą, a udział w nim wzięło około 400 tys. osób. Aż do 2019 roku miejscem tego festiwalu były peryferyjne obszary Kostrzyna nad Odrą (byłe tereny wojskowe), przy czym w 2018 roku festiwal zmienił nazwę na Pol’and’Rock Festival. W tym pierwszym festiwalu pod nową nazwą wzięło udział od 250 tys. (według policji) do około 700 tys. festiwalowiczów (według szacunków organizatorów). W 2020 roku Festiwal Pol’and’Rock – ze względu na pandemię COVID-19 – był transmitowany on-line ze studia w Warszawie, a fani tej imprezy organizowali tzw. domówki w różnych miejscowościach kraju i poza nim pod hasłem „Najpiękniejsza domówka świata”. W 2021 roku Pol’and’Rock Festival odbył się na lotnisku w pobliżu miasta Płoty, a wstęp na imprezę po raz pierwszy był odpłatny (aby zachować reżim sanitarny i liczbę uczestników w czasie nadal panującej pandemii).

Podstawowym źródłem informacji o pochodzeniu terytorialnym uczestników Pol’and’Rock Festival były dwie formy badań ankietowych: w terenie, w trakcie trwania festiwalu, wśród jego uczestników – dotyczących ich cech społeczno-demograficznych i pochodzenia terytorialnego (1392 ankiety) oraz za pomocą kwestionariusza umieszczonego na portalach społecznościowych do 30 sierpnia 2018 roku (1281 ankiet). W opracowaniu wykorzystano jedynie kwestionariusze w pełni wypełnione i dalszej analizie poddano 2403 ankiety respondentów polskich oraz 84 ankiety respondentów z zagranicy. Aby ustalić zróżnicowanie przestrzenne pochodzenia festiwalowiczów ich miejscowości zamieszkania zagregowano w układzie 73 jednostek statystyczno-terytorialnych NUTS3. Rozmieszczenie uczestników Pol’and’Rock Festival według podregionów oraz zróżnicowanie przestrzenne wskaźnika ich natężenia względem ludności w 2018 roku przedstawia rycina 1.



Ryc. 1. Liczba uczestników festiwalu Pol'and'Rock oraz zróżnicowanie przestrzenne wskaźnika ich natężenia względem ludności w 2018 roku

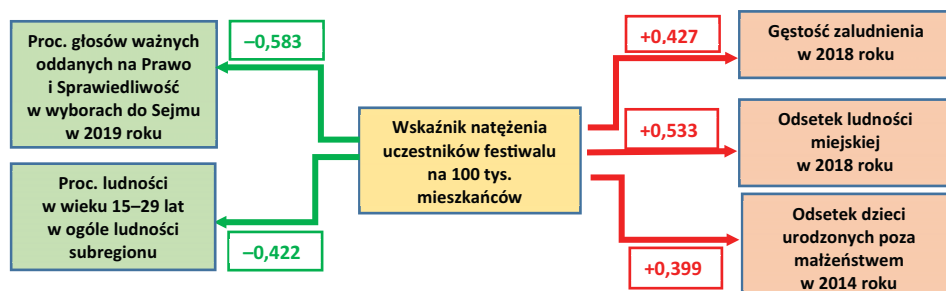
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań terenowych.

Wychodząc z założenia, że czynnik stanowi pewną istotną wielkość „dla kształtowania się innych wielkości zarówno o charakterze klasyfikującym, jak i porządkującym”<sup>101</sup>, określono stopień współwystępowania pewnych cech społeczno-demograficznych i politycznych

<sup>101</sup> Za Z. Chojnicki, T. Czyż, *Analiza zmienności zróżnicowania przestrzeni społeczno-ekonomicznej Polski*, [w:] Z. Chojnicki, T. Czyż, J. Parysek, W. Ratajczak (red.), *Badania*

z intensywnością pochodzenia geograficznego uczestników festiwalu w układzie 73 jednostek terytorialnych, wykorzystując do tego współczynnik korelacji Pearsona. Najsilniej poziom uczestnictwa podregionalnego w festiwalu był negatywnie skorelowany z poziomem poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości w wyborach do Sejmu w 2019 roku (zob. ryc. 2). Należy zaznaczyć, że wielu polityków tej partii (a zwłaszcza media z nią związane) dość negatywnie wypowiadało się o roli tej imprezy i działalności fundacji, która jest organizatorem festiwalu. Po objęciu władzy przez PiS przejawiało się to podnoszeniem wymogów bezpieczeństwa oraz pewnymi trudnościami piętrzonymi zarówno przed organizatorami, jak i uczestnikami (np. próby ograniczenia kursów pociągów do Kostrzyna, problemy z pomocą zawodowej straży pożarnej itp.). Z pewnym zaskoczeniem można by przyjąć ujemną korelację pomiędzy poziomem uczestnictwa w festiwalu a odsetkiem ludności w wieku 15–29 lat (czyli grupy wiekowej najliczniej reprezentowanej na festiwalu). Oznaczałoby to, że występuje tendencja przestrzenna większego napływu uczestników o mniejszym udziale ludności młodej w strukturze wiekowej ludności, ale należy zwrócić uwagę, iż wskaźnik ludności młodej jest silnie negatywnie skorelowany z poziomem urbanizacji ( $r = -0,852$ ). Z kolei dodatnie i istotne powiązania cechowały związki poziomu uczestnictwa i poziom urbanizacji podregionów. Nieco mniejsza współzależność wystąpiła pomiędzy poziomem uczestnictwa a procentem dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi w 2014 roku – czyli cechą, która jest wyrazem większej swobody obyczajowej i mniejszego konserwatyzmu podregionów. Należy zwrócić uwagę, że zależności pomiędzy pięcioma uwzględnionymi cechami społeczno-politycznymi a poziomem uczestnictwa w festiwalu charakteryzowały współczynniki korelacji istotne statystycznie na poziomie  $\alpha = 0,01$  (zob. ryc. 2) i rozkład ich wyjaśniał od 15,92% do 33,99% zmienności cechy oryginalnej.

Najliczniejsze grupy uczestników Pol'and'Rock Festival pochodziły z niektórych podregionów silnie zurbanizowanych oraz z podregionów o niewielkim oddaleniu od miasta festiwalowego. I tak najwięcej uczestników (według badań ankietowych) przybyło w Poznania (8,24% ogółu ankietowanych), Warszawy (6,96%), Wrocławia (3,91%), Krakowa (3,58%), Łodzi (2,86%) i podregionu katowickiego (2,75%), ale też z podregionu gorzowskiego, rodzimego dla festiwalu (3,95%) oraz czterech jednostek z nim sąsiadujących: szczecinecko-pyrzyckiej (3,62%) i zielonogórskiej (2,83%), pilskiej (2,29%) i leszczyńskiej (1,46%).



Ryc. 2. Model współwystępowania zależności pomiędzy wskaźnikiem natężenia uczestników festiwalu a niektórymi cechami społeczno-politycznymi

Źródło: opracowanie własne.

O intensywności uczestnictwa festiwalowiczów z poszczególnych podregionów Polski świadczył natomiast wskaźnik ankietowanych uczestników festiwalu na 100 tys. ludności. Najwyższą wartością wskaźnik ten cechował się w podregionach: miasto Poznań (36,8 uczestnika na 100 tys. mieszkańców), rodzima jednostka dla miasta festiwalu – subregion gorzowski (24,6), a dalej szczecinecko-pyrzycki (20,3), m. Wrocław (14,7), pilski (13,4), starogardzki (13,1), m. Kraków (11,2), gliwicki (11,1), zielonogórski (10,8), m. Łódź (10,0) i gdański (10,0).

Kierując się zaobserwowaną zmiennością przestrzenną intensywności oddziaływania festiwalu oraz tendencjami współwystępowania i wpływu niektórych cech społeczno-politycznych, postanowiono określić kontrasty makrostrukturalne we względnej koncentracji grup regionalnych uczestników Pol'and'Rock Festival w 2018 roku. Wykorzystano iloraz lokalizacji ( $I_L$ ), opisujący relacje pomiędzy udziałem uczestników festiwalu a udziałem ludności zagregowanych podregionów. W przypadku gdy wskaźnik ten przyjmuje wartość powyżej 1, świadczy to o nadreprezentacji uczestników z wyróżnionego obszaru, natomiast gdy jest wyrażenie niższy od 1 – wskazuje na niskie zainteresowanie imprezą. Z reguły wyróżniano:

- 1) obszary o intensywnym natężeniu uwzględnianego zjawiska;
- 2) obszary o niskim natężeniu zjawiska oraz
- 3) tzw. resztę kraju.

Ważny czynnik, dość powszechnie uwzględniany w modelach oddziaływania przestrzennego, stanowi oddalenie od miejsca docelowego (tj. Kostrzyna nad Odrą). Jednakże działanie tego czynnika w przypadku festiwalu Pol'and'Rock nie jest zależnością liniową, lecz uwidacznia się w warunkach własności ekstremalnych. I tak w podregionach, które były oddalone od miasta festiwalowego o 500 km i więcej w linii prostej

(16 jednostek), iloraz lokalizacji dla wielkości zagregowanych wyniósł 0,49. Z kolei rodzimy dla festiwalu podregion gorzowski charakteryzował się aż  $I_L = 3,94$ , a strefa bliższa imprezy, składająca się z owego podregionu i czterech podregionów do niego przyległych, miała  $I_L = 2,25$ . Resztę kraju w tym układzie cechowała równowaga pomiędzy rozmieszczeniem ludności a pochodzeniem geograficznym festiwalowiczów ( $I_L = 1,03$ ). Jednak gdy powiększy się strefę niewielkiego oddalenia od Kostrzyna o kolejną strefę przyległości (tj. 15 jednostek terytorialnych), to iloraz lokalizacji ją charakteryzujący spadnie do 1,64, ale też wskaźnik ten spadnie poniżej 1 dla reszty kraju ( $I_L = 0,89$ ).

Czynnikiem kontrastującym natężenie festiwalowiczów była też urbanizacja widziana w różnych aspektach. Gdy podzielono Polskę na dwie części – miasta powyżej 200 tys. mieszkańców oraz resztę kraju – iloraz lokalizacji w części pierwszej świadczył o wyraźnej nadreprezentatywności tego obszaru ( $I_L = 1,76$ ) i niskim oddziaływaniu reszty kraju ( $I_L = 0,81$ ). Poza tym ze względu na wielkość odsetka ludności miejskiej Polskę podzielono na obszar silnej urbanizacji (dziesięć jednostek terytorialno-statystycznych o wskaźniku powyżej 85%), obszar niskiej urbanizacji (siedem jednostek o wskaźniku poniżej 35%) oraz resztę kraju (56 podregionów). Obszary wysokiej urbanizacji – podobnie jak dwadzieścia największych miast – cechował wysoki iloraz lokalizacji ( $I_L = 1,79$ ), a obszary niskiej urbanizacji – szczególnie mała wartość wskaźnika ( $I_L = 0,32$ ).

Poza spojrzeniem makrostrukturalnym w ujęciu przestrzennym – charakterystycznym dla wielu badań z zakresu geografii człowieka – wśród uczestników Pol'and'Rock 2018 przeprowadzono badania ankietowe (456 osób) dotyczące czynnika motywującego ich do uczestnictwa w festiwalu. Było to pytanie otwarte, a niektórzy respondenci podawali więcej niż jeden czynnik ich motywujący.

Z kolei Marek Nowacki<sup>102</sup>, inspirując się koncepcją teoretyczną Fredericka Herzberga<sup>103</sup> dotyczącą czynników motywujących pracowników do pracy, przeprowadził sondaż internetowy wśród tysiąca uczestników festiwalu Przystanek Woodstock w Kostrzynie nad Odrą. Zaproponował on w ankiecie ocenę – w skali pięciostopniowej – trzynastu atrybutów jakości festiwalu, które zgodnie z założeniami Herzberga uznał za czynniki higieniczne lub czynniki motywujące. W rezultacie badań stwierdził, że najwyższej ocenionymi atrybutami festiwalu były atmosfera, nagłośnienie, otoczenie, koncerty, program, bezpieczeństwo oraz Akademia Sztuk

<sup>102</sup> M. Nowacki, *Przystanek Woodstock jako produkt turystyczny: jakość festiwalu a zadowolenie i lojalność uczestników*, [w:] B. Krakowiak, A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka – w kręgu wydarzeń*, Łódź 2014, s. 115–131.

<sup>103</sup> F. Herzberg, *Work and the Nature of Man*, Cleveland 1966.

Przepięknych. Według Martyny Rerek i Anny Dłużewskiej<sup>104</sup> czynnikiem przyciągającym do udziału w polskich festiwalach jest klimat imprezy, a istotny wpływ na poziom satysfakcji i lojalność wobec wydarzenia kulturalnego ma poczucie zadowolenia uczestników z imprezy. Poza tym stwierdziły one, że funkcję zasadniczej determinanty uczestnictwa pełni rodzaj wykonywanej muzyki.

Motywami, którymi kieruje się uczestnik festiwalu – według S.E. Iso-Aholi<sup>105</sup> – są czynniki wewnętrzne pobudzające i kierujące jego zachowaniami. Decyzja o przyjeździe na festiwal jest zatem działaniem ukierunkowanym na zaspokojenie określonych potrzeb jego uczestnika. W ramach badań ankietowych uczestników 24 edycji festiwalu w Kostrzynie nad Odrą podjęto analizy ich motywów uczestnictwa, sprowadzając je do czynników pozytywnych, czyli ich przyciągających lub umożliwiających im poszukiwanie realizacji potrzeb, i w ten sposób wyodrębniono dwanaście najatrakcyjniejszych atrybutów tej imprezy.

Tab. 1. Motywy uczestnictwa w festiwalu Pol'and'Rock w 2018 roku według liczby wskazań

Atrybuty festiwalu – czynniki motywujące przybycie	Proc. wskazań
Atmosfera na festiwalu i w miasteczku festiwalowym	30,31
Możliwość kontaktu z interesującymi ludźmi, wspaniałymi osobowościami oraz wspólnego przeżywania swoich pasji i fascynacji	19,69
Znaczenie muzyki w tej imprezie	12,61
Zabawowy charakter imprezy	6,42
Wyjazd i udział w gronie znajomych	6,42
Forma wypoczynku (relaksu)	4,65
Sposób odbioru muzyki (koncerty na żywo)	4,42
Sentyment do miejsca	3,98
Ciekawość	2,88
Swoboda zachowań i możliwość bycia sobą	2,43
Tradycja uczestnictwa	1,77
Darmowy wstęp	1,11

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań.

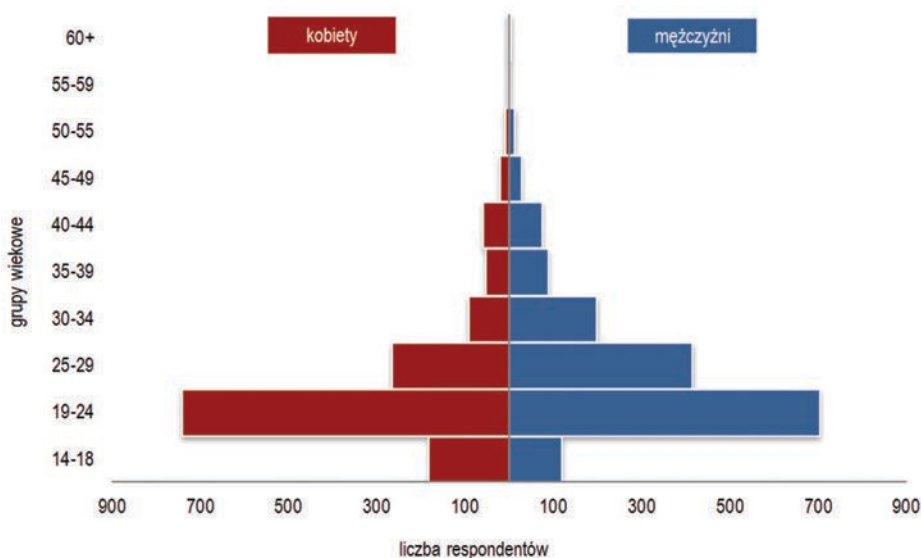
<sup>104</sup> M. Rerek, A. Dłużewska, *Czy muzyka ma znaczenie? Powody uczestnictwa w koncertach jednodniowych i festiwalach muzycznych*, „Geography and Tourism” 2016, nr 4(1), s. 43–56.

<sup>105</sup> S.E. Iso-Ahola, *The Social Psychology of Leisure and Recreation*, Dubuque 1980.



Czynniki motywujące uczestników można podzielić na cztery podgrupy związane z sensem miejsca, konsumpcją muzyki, relacjami społecznymi i procesami poznawczymi jednostek oraz ułatwieniami i korzyściami. Pierwszą podgrupę tworzyły dwa czynniki: klimat festiwalu i sentyment do miejsca – wskazało na nie łącznie 34,29% ankietowanych. Co szósty respondent wskazał natomiast na bezpośredni wpływ muzyki (17,03%). Ci „konsumenci” muzyki okazywali się najczęściej odbiorcami szeroko rozumianej muzyki rockowej (39,05% tej grupy), metalowej (22,08%) i punk (10,4%). Inną pozamuzyczną grupę czynników motywujących, uwarunkowaną różnymi przejawami kontaktów społecznych (z ciekawymi ludźmi, w gronie znajomych i przyjaciół, swoboda zachowań) i sfery poznawczej (ciekawość, przywiązanie do tradycji) wskazała jedna trzecia ankietowanych (33,19%). Czynniki o charakterze ludycznym (forma zabawy, ale i wypoczynku/relaksu) oraz darmowy wstęp na imprezę wymieniło 12,18% respondentów. Pozostali wskazali takie motywy, które trudno było zakwalifikować do któregoś z wymienionych czynników.

64



Ryc. 3. Struktura wieku i płci uczestników festiwalu Pol'and'Rock w 2018 roku na podstawie badań ankietowych

Źródło: opracowanie własne.

Podstawowym źródłem informacji o uczestnikach festiwalu w 2018 roku były charakterystyki (metryczki respondentów) zawarte w trzech różnych kwestionariuszach ankiet. W ten sposób zebrano

informacje o płci i wieku 3066 uczestników Pol'and'Rock Festival. Najmłodszy ankietowany uczestnik miał 7 lat, a najstarszy 87 lat. Festiwalowicze w wieku do 24 lat wieku stanowili aż 56,9% jego uczestników. Najliczniejszą grupę wiekową tworzyli ankietowani w wieku 19–24 lata (47,1% ogółu). Ważną grupą uczestników były też osoby w wieku 25–39 lat (36,3%), które często przyjeżdżały na imprezę wraz z dziećmi. Średni wiek uczestników festiwalu wyniósł 25 lat. Strukturę wieku i płci ankietowanych uczestników festiwalu przedstawia rycina 3. Wśród jego uczestników przeważali mężczyźni (53,8%), a współczynnik maskulinizacji wyniósł 116. Należy zaznaczyć, że wśród osób do 24. roku życia przeważały kobiety, a w grupie 25 i więcej lat mężczyźni.

## 5. Przestrzenny wymiar studiów z zakresu geografii muzyki

Studia nad rozmieszczeniem i rozprzestrzenianiem się gatunków muzyki popularnej w Stanach Zjednoczonych stanowiły kluczową problematykę rozwijającej się od lat siedemdziesiątych XX wieku geografii muzyki i często wymagały od badaczy mozolnych poszukiwań informacji, które następnie przetwarzali w postaci prezentacji kartograficznych. Dlatego też te początkowe osiągnięcia badawcze spotkała krytyka i pewna niesłuszna banalizacja podjętych badań.

Te początkowe badania z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były skupione przede wszystkim na ujęciu przestrzennym i dyfuzyjno-dystrybucyjnym gatunków muzycznych w Stanach Zjednoczonych, a dotyczyły m.in. mechanizmów rozwoju muzyki rockowej. Z punktu widzenia szkoły Berkeleyowskiej uzupełnieniem analiz rozprzestrzeniania się gatunków muzycznych było ustalenie rozmieszczenia ich obszarów źródłowych („ognisk”).

Wraz z rozwojem studiów nad różnymi aspektami przestrzennymi działalności muzycznej pojawiły się próby kategoryzacji tych zagadnień, m.in. przez G.O. Carneya<sup>106</sup>. Jednakże poszerzenie tego pola badawczego oraz nowe ujęcia czy podejścia wywoływały coraz to nowe dylematy badawcze oraz utrudnienia w formułowaniu przejrzystej systematykacji zagadnień.

Kontynuacją tych wymienionych na wstępie podrozdziału badań są studia nad układami przestrzennymi (rozmieszczeniem) działalności muzycznej, prowadzące do rozpoznania aktualnej jej struktury

<sup>106</sup> P.H. Nash, G.O. Carney, *The seven themes...*; G.O. Carney, *Music geography*.

przestrzenno-funkcjonalnej w powiązaniu z procesami rozprzestrzeniania i ewolucji gatunków muzycznych lub też analizy lokalizacji takiej twórczości.

Jak już zaznaczono, częstym punktem odniesienia takiego sposobu badań było pojęcie obszaru rdzeniowego, który czasem wiązano koncepcyjnie z pojęciem obszaru kulturowego. Jednakże dalsze szczegółowe studia zwróciły uwagę na osobliwość konkretnych miejsc (miast lub nawet dzielnic dużych miast), z którymi wiąże się powstanie określonych podgatunków muzycznych. Dlatego też pojawiły się postulaty otwarcia geografii na zagadnienie psychologicznych czy symbolicznych wymiarów wizerunku takich miejsc pod wpływem muzyki<sup>107</sup>.

Kolejnym efektem rozwoju studiów nad przestrzennymi aspektami działalności muzycznej było zwrócenie większej uwagi na różne skale przestrzenne badań. Studia lokalne skupiały się coraz częściej na poszukiwaniu tożsamości muzycznej miejsc oraz ich wizerunku dla potrzeb marketingu terytorialnego czy promocji atrakcyjności turystycznej. Na poziomie regionalnym obszary rdzeniowe gatunków muzycznych uważano za formę tradycyjnego obszaru kulturowego, czyli rodzaj regionu jednolitego. Jednakże nowsze procedury regionalizacji zrywały częściowo z tymi założeniami i prowadziły do wyznaczania odmiennych struktur regionalnych twórczości muzycznej. W ostatnich dekadach również perspektywa ujęć światowych działalności muzycznej, przedstawiająca jej zróżnicowanie przestrzenne, coraz częściej zastępowana jest ujęciami traktującymi wytwory muzyki jako przejaw procesu globalizacji kulturowej, a jej lokalne mutacje jako efekt glokalizacji.

Do pierwszych studiów nad rozprzestrzenianiem się muzyki rock-androllowej w Stanach Zjednoczonych należały opracowania dwóch geografów: Larry'ego Forda<sup>108</sup> i Richarda V. Francaviglii<sup>109</sup>. Obaj odwoływali się do koncepcji dyfuzji kulturowej, przy czym L. Ford bazował na koncepcji rozprzestrzeniania się idei Fritza Redlicha, składającej się z trzech procesów:

1) przekazywania przez kontakt osobisty (bezpośredni);

2) przenoszenia idei w drodze migracji oraz

3) uprzedmiotowienia, czyli przenoszenia utworów muzycznych w formie produktów i ich rozpowszechniania przez środki masowego przekazu.

<sup>107</sup> Zob. P.H. Nash, G.O. Carney, *The seven themes...*

<sup>108</sup> L. Ford, *Geographic factors in the origin, evolution and diffusion of rock and roll music*, „Journal of Geography” 1971, vol. 70(8), s. 455–464.

<sup>109</sup> R.V. Francaviglia, *Diffusion and popular culture: comments of the spatial aspects of rock music*, [w:] D.A. Lanegran, R. Palm (red.), *An Invitation to Geography*, New York 1978, s. 117–126.

Z kolei R.V. Francaviglia zwrócił uwagę na dwa sposoby rozpowszechniania się muzyki rockandrollowej: poprzez fale radiowe lokalnych stacji należących do Afroamerykanów, a później też stacje należące do białych oraz poprzez nagrania na płytach 45-obrotowych (przy wykorzystaniu specjalnego konwertera). Stwierdził on, że:

[...] krzywa wzrostu rock and rolla jest [...] tak naprawdę krzywą S-kształtną, która charakteryzuje większość innowacji, popularnych idei i mody. Istnieją trzy główne [jej fazy – przyp. aut.]: wczesna akceptacja, akceptacja większościowa i nasycenie<sup>110</sup>.

Kluczowe znaczenie w procesie dyfuzji kulturowej – z perspektywy badań geografii kultury – ma obszar źródłowy, zwany też obszarem rdzeniowym lub „ogniskiem” określonego gatunku muzyki. I tak L. Ford, opisując specyfikę rozprzestrzeniania się rock and rolla, stwierdził:

[...] chociaż to amerykańskie Południe dało początek składnikom rock and rolla, był to ostatni region, który w pełni go zaakceptował. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że Południe zadowoliło się muzyką bluesową i country, podczas gdy rock and roll szturmem podbił względnie amuzyczną Północ<sup>111</sup>.

Na inny aspekt rozprzestrzeniania się muzyki rockowej zwrócił uwagę R.V. Francaviglia:

[...] ogniska rock and rolla – delta Missisipi i Nashville – pozostały centrami muzycznych gustów milionów Amerykanów. Nashville – centrum masowej kultury ludowej – jest zarówno produktem izolacji, jak i środków masowego przekazu. Ongiś miejsce peryferyjne, teraz jest węzłowe<sup>112</sup>.

Kolejne fazy rozwoju problematyki z geografii muzyki przyniosły dalsze poszukiwania nowych rozwiązań badawczych w sferze procesów dyfuzji gatunków muzycznych i uwarunkowań zróżnicowania przestrzennego różnych zjawisk muzycznych. Do jednego z ciekawszych opracowań poświęconych rozprzestrzenianiu się rapu w Stanach Zjednoczonych należy artykuł Kennetha Frencha<sup>113</sup>. Podstawą analizy tego amerykańskiego geografa były zawarte w Wikipedii informacje o 1124 raperach. Po zebraniu danych o miastach rodzinnych raperów oraz dacie wydania ich debiutanckich albumów French opracował mapy

<sup>110</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>111</sup> L. Ford, *Geographic factors...*, s. 456.

<sup>112</sup> R.V. Francaviglia, *Diffusion and popular culture...*, s. 118.

<sup>113</sup> K. French, *Geography of American rap: rap diffusion and rap centers*, „GeoJournal” 2017, no. 82, s. 259–272.

przedstawiające zróżnicowanie przestrzenne ośrodków rapu w Stanach Zjednoczonych w latach osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych i dwutyśniętych oraz typy wielkościowe ośrodków rapu, ukształtowane w latach 1979–2015. Ustalił też mechanizm rozwoju na tym obszarze, stwierdzając, że „rozprzestrzenianie rapu podążało za hierarchicznym wzorcem dyfuzji, przechodząc z jednego dużego obszaru miejskiego na drugi”<sup>114</sup>. Jak podaje French: „muzyka rap wyrosła z odizolowanego w latach 70. Bronxu i stała się obecnie ostoją popkultury”<sup>115</sup>. Trzema najważniejszymi centrami rapu w Stanach Zjednoczonych według jego ustaleń były miasta Nowy Jork, Los Angeles i Atlanta, a do kolejnej kategorii wielkościowej należało sześć miast – Nowy Orlean, Houston, Oakland, Filadelfia, Chicago i Detroit. Zwrócił on też uwagę, że „raperzy z tych ośrodków rozwinęli lokalne style rapowe oraz miejscowego slangu do prezentowania swojej lokalności”, a artyści ci często „włączali nawet geografię do [budowania – przyp. aut.] swojej tożsamości, kiedy tworzyli swoje pseudonimy lub nazwy grup”<sup>116</sup>.

68

Interesujące były także refleksje Frencha zalecające prowadzącym studia nad geografią muzyki rap otwarcie multidyscyplinarne i sygnalizujące fakt tzw. zwrotu przestrzennego w naukach humanistycznych, który prowadził do wypełniania pola badań nad geografią rapu przez przedstawicieli antropologii kulturowej, komunikacji społecznej, kulturoznawstwa czy muzykologii.

Innym opracowaniem dotyczącym dyfuzji muzyki heavymetalowej był artykuł amerykańskich socjologów Adama Mayera i Jeffrey M. Timberlake’a<sup>117</sup>. Podstawowym źródłem informacji o założycielach zespołów metalowych i ich twórczości dla tych badaczy były strony internetowe „Encyclopaedia Metallum: The Metal Archives”, a miernikiem służącym do opisu rozwoju tego rodzaju muzyki wskaźnik nowych albumów muzyki heavymetalowej wydanych w poszczególnych latach okresu 1991–2008 na 100 tys. mieszkańców, traktowany jako zmienna zależna. Mayer i Timberlake sformułowali też hipotezę, że „metal rozprzestrzenił się szybciej w krajach, w których internet i komputery osobiste były wcześniej i w większym nasyceniu niż w krajach o mniej dynamicznym wzroście technologii cyfrowych”<sup>118</sup>. Odwołując się do pracy Everetta Rogersa<sup>119</sup>

<sup>114</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>115</sup> Ibidem.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 272.

<sup>117</sup> A. Mayer, J.M. Timberlake, „*The fist in the face of god*”: heavy metal music and decentralized cultural diffusion, „*Sociological Perspectives*” 2014, vol. 57(1), s. 27–51.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>119</sup> E. Rogers, *The Diffusion of Innovations*, New York 1983.

o systemach dyfuzji, uznali oni, że najbardziej modelowy – z punktu widzenia ich badań – będzie zdecentralizowany polityczno-kulturowy system dyfuzji. W dalszym postępowaniu badawczym ci amerykańscy socjologowie wykorzystali modele regresji Poissona, przy czym wprowadzili do niego kategorie ogniskowej zmiennej niezależnej (użytkownicy internetu na sto osób w układzie poszczególnych krajów oraz liczba komputerów osobistych na sto osób) i zmiennych kontrolnych (dochód narodowy brutto na jednego mieszkańca, charakterystykę reżimu politycznego poprzez sumaryczny wskaźnik ze studium Polity IV, charakterystykę globalnej integracji gospodarczej poprzez wskaźnik relacji wartości importu i eksportu danego kraju do jego produktu krajowego brutto, stopnie przyswajalności innowacji muzyki metalowej oraz wskaźnik wpływu rozwoju tej muzyki w krajach sąsiedzkich<sup>120</sup>). W podsumowaniu swoich badań stwierdzili, iż ich hipoteza, „że internet jest związany z dyfuzją metalu, jest poparta statystycznie i teoretycznie”<sup>121</sup>. Z kolei analizując szczegółowo zastosowane modele, zauważyli oni m.in., że w latach 2005–2007 „dyfuzja muzyki metalowej była wysoce przestrzennie uwarunkowana, przy czym powstawanie nowych [albumów – przyp. aut.] metalowych w sąsiednich krajach jest silnie skorelowane z tempem w krajach ogniskowych”<sup>122</sup>. Jednocześnie zaznaczyli, że wpływ pojemności (zasobności) cyfrowej dla tzw. spóźnionych użytkowników pozostaje istotny, co może oznaczać, iż „uwarunkowana przestrzennie”<sup>123</sup> dyfuzja nie była jedynym mechanizmem rozprzestrzeniania się muzyki metalowej do nowych krajów”<sup>124</sup>.

69

Dyfuzją w skali globalnej oraz funkcjonowaniem wielu podgatunków muzyki metalowej zajęli się również Laurent Beauguitte i Hugues Pécout<sup>125</sup>. Źródłem danych dla tych francuskich badaczy były także archiwa internetowe (zawierające dane o ponad 120 tys. zespołów). Na podstawie tych danych dokonali oni analizy zróżnicowania przestrzennego pod względem liczby zespołów w poszczególnych krajach i wskaźnika grup muzycznych na 10 tys. mieszkańców. Beauguitte i Pécout zwrócili uwagę na różnorodność muzyki metalowej, przejawiającą się w formie odmien-

<sup>120</sup> Jako ciekawostkę należy wspomnieć, że Mayer i Timberlake podają przykład konstruowania owego wskaźnika dla Polski, w którym uwzględniono siedmiu sąsiadów lądowych oraz dwóch morskich – Danię i Szwecję.

<sup>121</sup> A. Mayer, J.M. Timberlake, „*The fist in the face of god*”..., s. 42.

<sup>122</sup> Ibidem.

<sup>123</sup> Czyli bliska sąsiedzko.

<sup>124</sup> A. Mayer, J.M. Timberlake, „*The fist in the face of god*”..., s. 42.

<sup>125</sup> L. Beauguitte, H. Pécout, *Diffusion globale et fonctionnements locaux: géographies des scènes metal*, „Mappemonde” 2019, no. 127, <https://doi.org/10.4000/mappemonde.2017> (dostęp: 21.05.2022).

nych podgatunków, które występowały z różnym natężeniem w układach regionalnych świata, a które badacze ci określili – trochę nietrafnie – mianem „silnych specjalizacji narodowych”. Wyróżniając cztery podstawowe podgatunki – zastrzegając, że nie są muzykologami – scharakteryzowali je następująco:

[...] heavy metal pozostaje bliski hard rockowi [...], black metal charakteryzuje się mroczną atmosferą [...], thrash – bardzo szybki i brutalny, chętnie porusza tematy społeczne i polityczne, podczas gdy death metal – równie szybki i brutalny, faworyzuje makabryczne tematy<sup>126</sup>.

Do obszarów, w których uprzywilejowaną pozycję posiada i umacnia w ostatnich dekadach black metal – według tych francuskich badań – należą Europa skandynawska, Europa Środkowa, Europa Wschodnia oraz Francja. Z kolei Stany Zjednoczone i kraje Oceanii są zainteresowane szczególnie death metalem, a trash stał się specjalnością amerykańską (od Stanów Zjednoczonych po Chile). W ostatniej części opracowania Beau-guitte i Pécout scharakteryzowali funkcjonowanie dwóch kręgów twórczych związanych z tzw. nurtem NSBM (czyli narodowo-socjalistycznego black metalu) w postaci rosyjskiego BlazeBirth Hall i argentyńskiego Southern Elite Circle, opisując ich powiązania wewnętrzne i międzynarodowe oraz metamorfozy twórczo-organizacyjne. Zauważyli oni też, że w przypadku nurtu NSBM:

[...] im bardziej [ta muzyka – przyp. aut.] jest izolowana [lokalnie – przyp. aut.] – ze względów stylistycznych czy ideologicznych [...] tym bardziej skłania się do współpracy z zagranicznymi artystami i wytwórniami<sup>127</sup>.

Na zjawisko rozprzestrzeniania się przeboju muzycznego *Lambada* w kontekście globalizacji końca XX wieku zwrócił uwagę Leonardo Garcia<sup>128</sup>. Jak zauważył, utwór ten może być kojarzony – poza letnim hitem – z okresem przemian społeczno-politycznych zachodzących wówczas na świecie oraz postmodernizmem końca wieku. Zwrócił on też uwagę na miejsce powstania tego rodzaju muzyki – prawdopodobnie w okolicach miasta Belém w Brazylii oraz na jej popularyzację w tym kraju, także w głównych ośrodkach miejskich – na dyskotekach zwanych lambateriami. Międzynarodowy sukces *Lambady* w wykonaniu francuskiego zespołu Kaoma (o zróżnicowanym etnicznie składzie) rozpoczął się

<sup>126</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>128</sup> L. Garcia, *Le phénomène «Lambada»: globalisation et identité*, „Nuevo Mundo Mundos Nuevos” 2006, <https://journals.openedition.org/nuevomundo/2181> (dostęp: 21.05.2022).

w 1989 roku w tym właśnie kraju wraz z emitowanym z tym utworem teledyskiem promującym napój bezalkoholowy. Promocji albumu *Kaoma* (choć faktycznie popularność zdobył tylko jeden utwór) towarzyszyły też produkcje filmowe *Lambada: The Forbidden Dance* i *Lambada: Set the Night on Fire*. Jednakże sukcesowi tego przeboju towarzyszył spór prawny z grupą muzyczną Los Kjarkas o prawa autorskie, zakończony ugodą. Garcia zwrócił uwagę na różnorodne uwarunkowania popularyzacji *Lambady* w Europie, gdyż sukces tego hitu nastąpił w okresie upadku muru berlińskiego, a w jego ocenie ów przebój przybliżał mieszkańcom krajów związanych z byłym blokiem sowieckim wartości przypisywane upragnionemu przez nich zachodniemu stylowi życia, a w Europie Zachodniej wiązał się ze złożonymi stosunkami o charakterze mniejszościowym – przede wszystkim etnicznym. Przebój Kaomy – nagrany formalnie nad Sekwaną – bywał przyjmowany w Ameryce Łacińskiej, a w szczególności w Brazylii, jako odbicie znaczenia kulturowego tego makroregionu oraz reprezentant brazylijskiego zapału twórczego. Odmiennie wykorzystano popularność tego przeboju w Boliwii, gdzie w wielu andyjskich ośrodkach miejskich popularyzowano wersję zespołu Los Kjarkas pt. *Llorando se fue*. Również ten hit przekroczył oczekiwania w zakresie rozprzestrzeniania się produktu importowanego z Zachodu, przy czym liczne jego wersje prezentowano przez nałożenie tekstu w różnych językach lokalnych (np. na Filipinach w języku tagalog).

Jednym z najnowszych przebojów o zasięgu globalnym, rozpowszechnianym przy wykorzystaniu środków cyfrowych w okresie pandemii COVID-19, był utwór muzyczny *Jerusalema*. Twórcami tej piosenki są muzycy południowoafrykańscy: DJ Master KG oraz piosenkarka Nomcebo Zikade, którzy nagrali ją 29 listopada 2019 roku w studio w Johannesburgu. Wkrótce też powstał teledysk z tą piosenką (21 grudnia 2019 roku). Została ona wydana w albumie muzycznym Mastera KG (styczeń 2020 roku), ale natychmiast po nagraniu była emitowana w południowoafrykańskim radiu, stając się najczęściej odtwarzaną piosenką w styczniu 2020 roku<sup>129</sup>. W formie tekstowej *Jerusalema* nawiązywała to stylu gospel (odwoływała się do tekstów biblijnych – ewangelii według św. Jana), a w gatunku muzycznym – do house'u. Oryginalny tekst piosenki został napisany w języku isiZulu. Ważnymi impulsami dla dalszej popularności *Jerusalemy* stały się: opracowanie układu tanecznego do piosenki przez grupę taneczną Fenómenos do Semba z Luandy (Angola) w lutym 2020 roku oraz komunikaty władz

<sup>129</sup> D.L. Idowu, O. Oqunnubi, *Music and dance diplomacy in the COVID-19 era: Jerusalema and the promotion of South Africa's soft power*, „The Commonwealth Journal of International Affairs” 2021, vol. 110(4), s. 461–476.



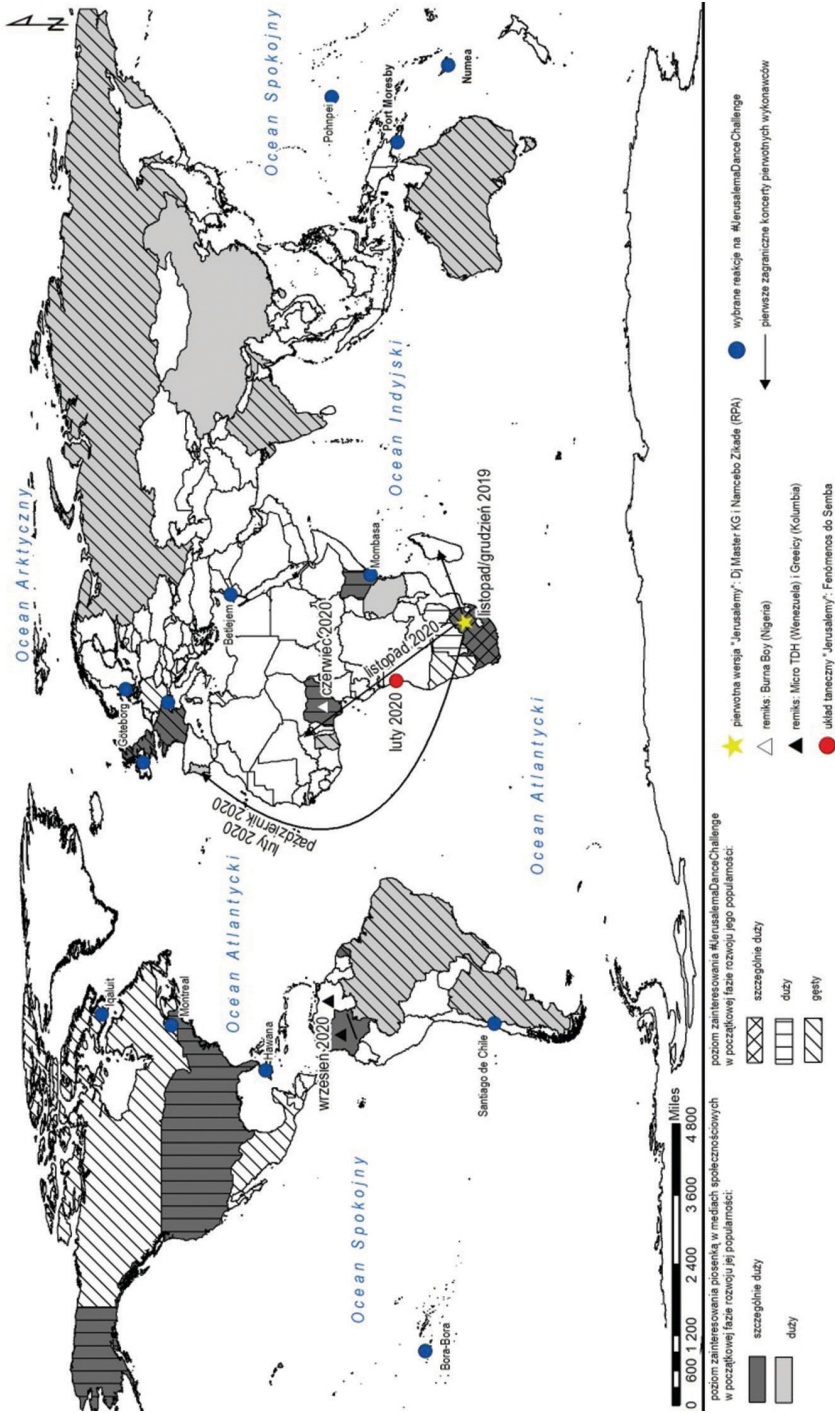
włoskich o pojawieniu się przypadków zakażeń wirusem SARS-CoV-2 w tym kraju (w lutym 2020 roku), a także uznanie Europy za obszar pandemiczny przez Światową Organizację Zdrowia w marcu 2020 roku. Pojawiły się więc liczne ograniczenia w funkcjonowaniu gospodarki i w życiu codziennym mieszkańców (obowiązkowa kwarantanna) wielu krajów, co skłoniło ludność do poszukiwania nowych płaszczyzn kontaktów społecznych, a „wspólnotowa funkcja muzyki stała się w czasie pandemii dominująca”<sup>130</sup>. Na dalszą popularyzację hitu miały wpływ także dwa remiksy tego utworu: pierwszy nagrany 19 czerwca 2020 roku przez nigeryjskiego rapera Burna Boya oraz drugi nagrany 17 września 2020 roku przez duet latynoski – piosenkarkę kolumbijską Greeicy i wenezuelskiego rapera Micro TDH. W warunkach występującej z różną intensywnością pandemii dużą rolę w rozpowszechnianiu zyskały elektroniczne media społecznościowe. W ciągu pierwszych trzech miesięcy od produkcji oryginalny teledysk miał 10 mln widzów na YouTubie, 100 mln wyświetleń na tym portalu piosenka ta osiągnęła po ośmiu miesiącach, a 157 mln po dziewięciu<sup>131</sup>. Pierwsze nagranie *Jerusalem* w wykonaniu jej twórców z grudnia 2019 r. odnotowało na YouTubie 21 stycznia 2021 r. 316 515 tys. wejść, a 21 maja 2022 r. 495 877 tys. kliknięć. Z kolei teledysk Burna Boya z czerwca 2020 r. miał 21 maja 2022 r. 12 588 tys. wejść, a później wprowadzona na YouTubie wersja tego nigeryjskiego rapera razem z Nomcebo uzyskała aż 29 388 tys. wejść 21 maja 2022 r. Remiks twórców latynoskich (wspólnie z Nomcebo Zikade) wprowadzony na stronę YouTube’a we wrześniu 2020 roku miał 21 maja 2022 roku 59 938 tys. kliknięć. We wrześniu 2020 roku firma Shazam ogłosiła w formie tweetu, że *Jeruselema* jest najbardziej „shazamowaną” piosenką na świecie, a do początku 2021 r. utwór ten był udostępniany ponad 96 mln razy na serwisie Spotify<sup>132</sup>.

W warunkach pandemii bardzo ograniczono koncerty twórców przeboju *Jeruselema* na żywo. Master KG udał się w trasę do Portugalii – pierwszy raz jeszcze w okresie formalnie przedpandemicznym – w lutym 2020 roku i po raz wtóry – w październiku tego roku. Nomcebo Zikade odbyła natomiast kilka podróży koncertowych po Afryce w listopadzie 2020 roku, występując w Bobo-Dioulasso (Burkina Faso) oraz w miastach Madagaskaru.

<sup>130</sup> M. Małanicz-Przybylska, *Muzyczne rytuały w czasach zarazy*, „Lud” 2020, nr 104, s. 310.

<sup>131</sup> D.L. Idowu, O. Oqunnubi, *Music and dance diplomacy...*

<sup>132</sup> Na podstawie raportu firmy Meltwater, *How „Jeruselema” has got the world dancing*, 2020, <https://www.bizcommunity.com/Article/196/669/208267.html> (dostęp: 21.05.2022) oraz S. Hodson, *Why do we dance during times of pain and stress?*, ICDF Newsletter, 2021, February, [https://icdf.com/sites/default/files/documents/icdf\\_newsletter\\_feb\\_2021\\_-\\_extended\\_article\\_-\\_sue\\_hodson.pdf](https://icdf.com/sites/default/files/documents/icdf_newsletter_feb_2021_-_extended_article_-_sue_hodson.pdf) (dostęp: 21.05.2022).



Ryc. 4. Mechanizm rozprzestrzeniania się przeboju i tańca *Jerusalem* na świecie

Źródło: opracowanie własne; wykorzystano niektóre informacje Meltwater, *How „Jerusalem” has got the world dancing*, 2020, <https://www.bizcommunity.com/Article/196/669/208267.html> (dostęp: 21.05.2022) i analizy prasowe.

Od lipca 2020 roku, kiedy to piosenka została udostępniona w serwisach streamingowych on-line, hasztag „#JerusalemaDanceChallenge” zyskał również znacznie większą popularność w mediach społecznościowych i osiągnął wymiar globalny. W lipcu 2020 roku łączny zasięg mediów społecznościowych sięgnął ponad 166 mln odbiorców, w sierpniu 2020 roku objął 237 mln kolejnych odbiorców, a w pierwszej dekadzie września 123 mln<sup>133</sup>. Należy zaznaczyć, że obok wspomnianego YouTube’a do rozpowszechniania utworu wykorzystano również Twittera i Facebooka. Do września 2020 roku ów hasztag z wykonaniem tanecznym *Jerusalemy* był najpopularniejszy w RPA, Kenii, Stanach Zjednoczonych i Nigerii, ale jego wykonania pojawiły się w różnych częściach świata. Angolańska grupa taneczna Fenómenos do Semba odnotowała ponad 18 258 tys. wejść na YouTube’a (od 18 lutego 2020 roku do 21 maja 2022 roku), choć na tym medium społecznościowym dominowała prezentacja francuskiej grupy Energy-dancefit (205 483 tys. wejść do 21 maja 2022 roku). Można też odnotować duże zainteresowanie wykonaniem *Jerusalemy* przez hawańską grupę taneczną Lizi Alfonso na Kubie, państwie o ustroju komunistycznym (9274 tys. kliknięć, 22 maja 2022 roku). Z kolei wśród grup dziecięcych dużą popularność zdobył zespół ugandyjski Masaka Kids Africana z ponad 86 400 tys. odwiedzin (do 21 maja 2022 roku), a w edycji szkolnej zaznaczyła się prezentacja Colegio Everest z Santiago de Chile (9324 tys. wejść do 21 maja 2022 roku).

W związku z kontekstem religijnym *Jerusalemy* (odwołania biblijne) wiele wykonań tego tańca było realizowanych przez katolickie siostry i braci zakonnych, a jedno z ciekawszych miało miejsce w katolickiej katedrze p.w. Maryi Królowej Świata w Montrealu (zamieszczone na YouTube w sierpniu 2020 roku – 2885 tys. wejść do 21 maja 2022 roku). Co ciekawe, również przedstawiciele islamskiego kręgu cywilizacyjnego podejmowali próby zaprezentowania układu tanecznego do tej piosenki. Na przykład palestyńska grupa taneczna wykonała go w Betlejem (zamieszczone na YouTube w grudniu 2020 roku – 109 tys. odwiedzin do 21 maja 2022 roku), a marokańska grupa szkolna Al-Hassania z Rabatu zaprezentowała nawet częściowo własny układ choreograficzny. Poparcie dla pozytywnego wpływu tego wyzwania tanecznego wyraziła w formie tweetu stacja Al-Dżazira w wydaniu angielskim<sup>134</sup>.

W okresie pandemii niektóre grupy zawodowe dbające o bezpieczeństwo obywateli podjęły hasztag z wykonaniem *Jerusalemy*. Dużą

<sup>133</sup> Na podstawie Meltwater, *How „Jerusalema”...*; w opracowaniu tego fragmentu wykorzystano również artykuły z prasy brytyjskiej, irlandzkiej, polskiej, hiszpańskiej, angolańskiej i południowoafrykańskiej.

<sup>134</sup> Na podstawie Meltwater, *How „Jerusalema”...*

popularnością cieszyła się strona z tańcem policji szwajcarskiej (umieszczonym na YouTube w styczniu 2021 roku; 9805 tys. kliknięć do 21 maja 2022 roku), na co odpowiedziała policja irlandzka (umieszczając swój klip w lutym 2021 roku; 2602 tys. wejść w dniu 21 maja 2022 roku). Wcześniej grupa kenijskich policjantów zaprezentowała taniec Jerusalema na ulicach Mombasy (umieszczony na YouTube we wrześniu 2020 roku, do 21 maja 2022 roku 4210 tys. wejść). Również na stronach YouTube'a pojawiło się wiele wykonań tego tańca przez pracowników szpitali i opieki medycznej, a jednym z najpopularniejszych było wykonanie w szpitalu leczącym nowotwory dziecięce w Göteborgu.

Z perspektywy geograficznej skala oddziaływania tego hitu zaznaczyła się nawet w bardzo odległych w wymiarze fizycznym i cywilizacyjnym obszarach świata, a szczególnie w Oceanii. Naszą uwagę zwróciły wykonania taneczne *Jerusalemy* zarejestrowane na YouTube jesienią 2020 roku. I tak w stolicy Papui-Nowej Gwinei taniec ten wykonano w Dzień Niepodległości (42,3 tys. wejść 21 maja 2022 roku), na Pohnpei (Federacja Stanów Mikronezji) zaprezentowała go akademie policyjna (41,3 tys. wejść), na wyspach Bora-Bora lokalni tancerze (13,9 tys. kliknięć), podobnie w Numei na Nowej Kaledonii, przy czym tancerze wprowadzili do układu choreograficznego lokalne elementy (43,3 tys. kliknięć). Z peryferyjnie położonych miejsc na uwagę zasługuje wykonanie tego tańca w stolicy inuickiego terytorium Nunavut w Kanadzie – Iqaluit (32,5 tys. wejść 21 maja 2022 roku). Również prezydent RPA wezwał mieszkańców tego państwa do podjęcia wyzwania tanecznego z okazji Dnia Dziedzictwa we wrześniu 2020 roku<sup>135</sup>. Z polskich wykonań układu tanecznego *Jerusalemy* największą popularnością cieszyły się na YouTube prezentacje z Nowej Soli (2039 tys. wejść do 21 maja 2022 roku) i Piaseczna (1283 tys. wejść).

## 6. Geopoetyka i geofonia, czyli interpretacja utworów muzycznych w kontekście geograficznym

Niektórzy geografowie zajmujący się studiami nad muzyką już w latach osiemdziesiątych XX wieku zwrócili uwagę na zawartość treści utworów muzyki popularnej, poddając je analizie. Przykładami takich analiz publikowanych w czasopismach geograficznych mogą być artykuł Pameli

<sup>135</sup> Zob. S. Hodson, *Why do we dance...*

Moss<sup>136</sup> dotyczący stosunków społecznych ukazanych w twórczości piosenkarskiej Bruce'a Springsteena czy opracowanie Colina L. McLeaya<sup>137</sup> poświęcone m.in. wyobrażeniom geograficznym w twórczości zespołu U2.

Jak wskazali Antoine S. Bailly i Renato Scariati<sup>138</sup>, jedną z wartości orientacji humanistycznej w geografii jest jej multidyscyplinarny charakter, a jednym z kierunków rozwojowych do niej zbliżonym geopoetyka wykreowana przez Kennetha White'a<sup>139</sup>. Na gruncie geografii francuskiej podjęto różnorodne próby łączenia literatury z interpretacjami geograficznymi środowiska życia człowieka, a w centrum zainteresowań znalazły się koncepcje bytu opartego na relacji z miejscem czy kwestia zagrożeń dla biosfery (środowiska życia). Przykładem takiego opracowania może być książka Roberta Sandoza-Gendre'a<sup>140</sup> dotycząca wyobrażonych obrazów przyszłościowej struktury miasta występujących we francuskich powieściach science fiction z lat 1970–1985. Z kolei na rozważaniach o relacjach geografii i literatury skupił się Bertrand Levy<sup>141</sup>, opisując m.in. ich zmiany w geografii starożytnej i współczesnej czy też wykazując duże otwarcie na zmagania pomiędzy nimi:

W miarę postępu moich badań geoliterackich stopniowo zacząłem zaprzeczać granicom, jakie niektórzy chcieliby widzieć między sztuką literacką a naukami geograficznymi. Zbyt wygodne jest rozróżnienie, które każe stawiać rygor, obiektywizm i możliwe uogólnienia po stronie nauki<sup>142</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że niektórzy badacze dość rygorystycznie zawężają zakres geopoetyki do zdolności poetyckiej i wyobraźni do konstruowania świata przedstawiającego relacje człowiek–Ziemia<sup>143</sup>.

<sup>136</sup> P. Moss, *Where is the „promised Land”?: class and gender in Bruce Springsteen’s rock lyrics*, „Geografiska Annaler” 1992, vol. 74B(3), s. 167–187.

<sup>137</sup> C.L. McLeay, *Musical words, musical worlds. Geographic imagery in the music U2*, „New Zealand Geographer” 1995, vol. 51(2), s. 1–6.

<sup>138</sup> A.S. Bailly, R. Scariati, *L’humanisme en géographie*, [w:] A.S. Bailly (red.), *Les concepts de géographie humaine*, Paris 1998, s. 213–222.

<sup>139</sup> Termin *geopoetyka* (*geopoetics*) pojawił się w dzienniku tego szkocko-francuskiego poety w 1979 roku, a dziesięć lat później podniósł on znaczenie użytego terminu, powołując Międzynarodowy Instytut Geopoetyki (Institute international de Géopoétique) – za F. Italiano, *Defining geopoetics*, „Trans – Revue de littérature generale et comparée” 2008, no. 6, <https://journals.openedition.org/trans/299> (dostęp: 21.05.2022).

<sup>140</sup> R. Sandoz-Gendre, *Villes imaginaires*, „Cahiers de l’Institute de Géographie, Université de Neuchâtel, Geo-Regards” 1986, no. 11.

<sup>141</sup> B. Levy, *Géographie humaniste, géographie culturelle et littérature. Position épistémologique et méthodologique*, „Géographie et cultures” 1997, no. 21, s. 27–44; idem, *Géographie et littérature. Une synthèse historique*, „Le Globe” 2006, no. 146, s. 25–52.

<sup>142</sup> Idem, *Géographie humaniste...*, s. 29.

<sup>143</sup> Zob. F. Italiano, *Defining geopoetics*.

W Polsce analizy tekstualne z zakresu geopoetyki stały się raczej domeną przedstawicieli literaturoznawstwa<sup>144</sup>. Elżbieta Rybicka traktuje geopoetykę:

[...] jako orientację badawczą [...] analizowania i interpretowania interakcji [...] pomiędzy twórczością literacką i praktykami kulturowymi z nią związanymi a przestrzenią geograficzną<sup>145</sup>.

Teksty piosenek, zwłaszcza rockowych, znalazły się w polu zainteresowań przedstawicieli różnych dyscyplin w Polsce – przede wszystkim literaturoznawców i językoznawców, ale też kulturoznawców, socjologów czy politologów. Początkowo specyficznymi tekstami piosenek rockowych w Polsce zajęli się przede wszystkim socjologowie prowadzący również badania na Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie – Jerzy Wertenstein-Żuławski<sup>146</sup> i Mirosław Pęczak<sup>147</sup>. Pęczak założył z jednej strony „raczej – pozaliterackość takich tekstów, nawet wówczas, gdy starają się one być [...] literackie”<sup>148</sup>, ale wskazał też liczne przykłady presji wzorca poezji młodopolskiej na autorów tekstów. W tekstach piosenek rockowych początku lat osiemdziesiątych zauważył on też poczucie manipulacji informacjami i siłą propagandy, przeciw którym „charakterystyczną metodą obrony jest manifestowanie postawy dokładnie odwrotnej w stosunku do wzorca proponowanego przez szkołę i mass media”<sup>149</sup>. Z kolei Wertenstein-Żuławski<sup>150</sup> zwrócił uwagę, że zespoły rockowe korzystały z tekstów zawodowych tekściarzy oraz z szybko rosnącej twórczości amatorskiej. Jednak „od 1982 można mówić o ukształtowanym języku rockowym. Stał się on bliski językowi codziennemu młodzieży”<sup>151</sup>. Podsumowując przeprowadzoną analizę wybranych tekstów piosenek, J. Wertenstein-Żuławski stwierdził:

77

<sup>144</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014; K. Pospiszil, *Swojskość i utrata. Obrazy Górnego Śląska w literaturze polskiej i czeskiej po 1989 roku*, Katowice 2016.

<sup>145</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 92.

<sup>146</sup> J. Wertenstein-Żuławski, *Wołanie o pomoc: niektóre treści przekazu rockowego, 1986*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 137–143 (materiał powielany).

<sup>147</sup> M. Pęczak, *Tekst piosenki rockowej – stopnie zależności od kultury dominującej*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 131–136 (materiał powielany).

<sup>148</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>150</sup> J. Wertenstein-Żuławski, *Wołanie o pomoc...*

<sup>151</sup> Ibidem, s. 137.

Ponure. Rozpaczliwe. Przeróżające. Samobójcze. A przecież z zestawu tekstów nie wybierałem jedynie marginesu smutku w morzu radości. Taka jest więźszość tego, co młode pokolenie chce dziś zakomunikować światu<sup>152</sup>.

Jednym z pierwszych opracowań językoznawczych była analiza leksykalno-gramatyczna i leksykalno-semantyczna obejmująca twórczość polskich muzyków rockowych (w tym piosenek z festiwalu w Jarocinie) przeprowadzona przez Halinę Zgólkową, Tadeusza Zgólkę i Krzysztofa Szymoniaka<sup>153</sup>.

Częstym przedmiotem analizy tekstualnej w polskich piosenkach było miasto, którego zróżnicowanie społeczno-przestrzenne znajduje się w polu zainteresowań geografii człowieka. I tak Anna Antas<sup>154</sup> przebadła blisko trzysta polskojęzycznych tekstów piosenek rock metalu powstałych w latach osiemdziesiątych XX wieku, stwierdzając, że do słów kluczowych w nich zawartych należały m.in. leksemy *śmierć* (306 użyc) i *krewni* (215), przy których frekwencja leksemu *miasto* (38 użyc) wyglądała mizernie. Jednym z analizowanych przez Antas tekstów dotyczących miasta jest utwór grupy KAT pt. *Morderca*, który scharakteryzowała następująco:

78

[...] przestrzeń miejska ukazana została w typowej dla niektórych odmian metalu atmosferze grozy i strachu. [...] W podanej cytacji [...] mamy do czynienia z metonimią. To „miasto zasypia” i „milknie”, a nie – jak można by powiedzieć – „mieszkańcy miasta”<sup>155</sup>.

Również Marek Jeziński<sup>156</sup> zajął się obrazem miasta w tekstach piosenek polskiego rocka alternatywnego lat osiemdziesiątych, a szczególnie zespołów punkowych i nowofalowych. Według niego najważniejszymi ośrodkami polskiego rocka alternatywnego tego okresu były Wrocław, Warszawa, Rzeszów, Gdańsk i Toruń. Jeziński przeanalizował twórczość wielu autorów tekstów (a zarazem wykonawców), ale szczególny akcent położył m.in. na album *Ur Lecha Janerki* czy utwory Pawła Rozwadowskiego (z zespołu Deuter). Sztandarowy wiersz z albumu L. Janerki *Ur Jeziński* scharakteryzował następująco:

<sup>152</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>153</sup> H. Zgólkowa, T. Zgółka, K. Szymoniak, *Słownictwo polskich tekstów rockowych. Listy frekwencyjne*, Poznań 1991.

<sup>154</sup> A. Antas, *Miasto w przestrzeni językowo-kulturowej polskiej muzyki metalowej z lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica II” 2014, s. 169–182.

<sup>155</sup> Ibidem, s. 172–173.

<sup>156</sup> M. Jeziński, *Obrazy miasta w utworach polskich grup alternatywnych lat 80. XX wieku*, „Kultura Popularna” 2017, nr 3(53), s. 78–84.

[...] to neurotyczny introspekcyjny obraz depresji, jakiej doświadcza jednostka mieszkająca we współczesnym mieście. Nadawca jest uwięziony we własnym świecie dookreślonym przez miasto, czemu towarzyszy huśtawka nastrojów emocjonalnych – boi się kontaktów ze światem zewnętrznym, czuje się zagubiony, samotny i smutny<sup>157</sup>.

Z kolei w utworach Rozwadowskiego Jeziński wychwytał obraz miasta, który stanowi „więzienie dla mieszkańców, skazanych na rytualną pracę i bytowanie w uwłaczających warunkach lokalowych”<sup>158</sup>. Duże zainteresowanie problematyką miejską i życiem w blokowiskach wykazywali także twórcy muzyki hip-hopowej w Polsce – do tego stopnia, iż Justyna Krasowska<sup>159</sup> postulowała wykorzystanie ich twórczości w promowaniu i marketingu miast. Zwróciła ona uwagę na kreowanie wizerunku oraz marki miast w tekstach takich muzyków jak O.S.T.R. (w utworze *ŁDZ skit* w promowaniu Łodzi) czy DDK RPK (w piosence *Moje miasto*, który ukazuje „Warszawę jako miasto szans, ale też miasto pułapek”)<sup>160</sup>. Przedstawiciele geografii zwrócili też uwagę na treść utworów poznańskich muzyków hip-hopowych opisujących krajobraz miejski<sup>161</sup>.

Ciekawe rozważania na temat tekstów polskich muzyków rockowych zawarł w swoim opracowaniu Pęczak i Wertenstein-Żuławski, charakteryzując je następująco:

Mimo niekiedy prymitywnej formy jest w nich zawarty duży ładunek analizy społecznej, często lepiej opisujący i wyjaśniający stan społeczeństwa i jego świadomości niż tradycyjne dla polskiej socjologii narzędzie, jakim jest ankieta<sup>162</sup>.

Należy się też zastanowić, w jakim stopniu interpretacja utworów muzycznych mieści się w polu badawczym geografii człowieka i jakie treści można uznać za umocowane w kontekście geograficznym. Odpowiedzi na te pytania starała się udzielić już L. Kong<sup>163</sup>, wyróżniając

<sup>157</sup> Ibidem, s. 81–82.

<sup>158</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>159</sup> J. Krasowska, *Działalność polskich artystów tworzących kulturę hip-hop jako narzędzie promowania miast i metropolii polskich*, „Przestrzeń Społeczna/Social Space” 2012, t. 2, nr 2(4), s. 112–131.

<sup>160</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>161</sup> Zob. R. Matykowski, K. Kulczyńska, *Muzyka jako przedmiot badań geografii kultury: wybrane problemy*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 265–274.

<sup>162</sup> M. Pęczak, J. Wertenstein-Żuławski, *Tekst piosenki rockowej. Stopnie zależności od kultury dominującej i treści przekazu*, [w:] eidem (red.), *Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zjawiska*, Wrocław 1991, s. 267.

<sup>163</sup> L. Kong, *Popular music...*



wśród trendów badawczych geograficznych aspektów muzyki popularnej analizę tematyczną tekstów piosenek. Przy tej okazji wymieniła nieliczne przykłady takich analiz, wskazując też niedociągnięcia w dotychczasowych badaniach – m.in. „brak zaangażowania w konteksty społeczne i polityczne, w których powstaje muzyka”<sup>164</sup>. Jednakże w swojej charakterystyce analiz tekstów piosenek pominęła ona ważne opracowanie z początku lat dziewięćdziesiątych – autorstwa P. Moss<sup>165</sup>, opublikowane w szwedzkim czasopiśmie geograficznym „Geografiska Annaler”. Ta kanadyjska geografka oparła się na perspektywach materialistycznej i feministycznej występujących w wersji tzw. nowej geografii kultury i przeprowadziła analizę zbioru tekstów z rockowej twórczości Bruce’a Springsteena, choć niektóre założenia owych podejść zmodyfikowała na potrzeby własnych badań. Zidentyfikowała też trzy grupy zagadnień opisujących relacje społeczne i polityczne uwidaczniające się w krajobrazach przedstawianych przez B. Springsteena. Były to:

- 1) dwudzielne pojęcie płci kulturowej oparte na filozofii zachodniej i klasy oparte na tradycjach amerykańskiej klasy robotniczej,
- 2) współistniejące wyrazy ucisku kobiet wewnątrz klasy robotniczej i świadomości dominujących stosunków klasowych oraz
- 3) stosunkowo subtelny wyraz zakorzenionego patriarchy i jawnej charakterystyki świadomości klasowej<sup>166</sup>.

80

Moss przeprowadziła szczegółową analizę opisu krajobrazów w tekstach Springsteena, dzieląc chronologicznie jego twórczość na cztery fazy, z których każda różni się od pozostałych relacjami w zakresie klas i płci kulturowej oraz ich wyrażania poprzez doświadczanie. Te cztery fazy – w swobodnym tłumaczeniu<sup>167</sup> – można określić następująco: „cielesny zasobnik” (1973–1974), „ziemia obiecana” (1975–1980), „przerywane marzenia” (1980–1986) i „dwa oblicza” (1987–1992). Podsumowując własne dociekania nad krajobrazem w twórczości B. Springsteena, Moss zastanawia się:

A więc gdzie jest ziemia obiecana? Cóż to zależy. Dokładna „lokalizacja” ziemi obiecanej bywa różna – dla klasy robotniczej w zdeindustrializowanym mieście New Jersey; [dla – przyp. aut.] burżuazji na wzgórzach Hollywood; [dla – przyp. aut.] młodej kobiety, której potrzeby i pragnienia określają mężczyźni<sup>168</sup>.

<sup>164</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>165</sup> P. Moss, *Where is the „promised Land”?...*

<sup>166</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>167</sup> Jednak oddającym charakterystykę analizowanego okresu twórczości.

<sup>168</sup> P. Moss, *Where is the „promised Land”?...*, s. 184.

Można zatem wysnuć wniosek, że dla wielu zwolenników nowych podejść i orientacji badawczych w geografii kultury krajobraz stał się raczej konstruktem konceptualnym, a nie sposobem opisu konkretnego fragmentu rzeczywistości, np. amerykańskiej. Stąd też oczekiwanie, że przedstawiciele różnych dyscyplin, zajmujący się analizą treści piosenek, będą je interpretować z perspektywy własnej dziedziny, przy wykorzystaniu jej wzorców badawczych i np. umocowaniu w kontekście geograficznym, należy raczej uznać za płonne.

Niezmiernie interesujący opis struktury przestrzennej miasta i jego funkcji przedstawił w balladzie o swoim rodzinnym mieście Beneszów (Benešov) czeski bard Petr Čejka (1964–2019). Charakterystyka geograficzna zawarta w piosence *Benešov*<sup>169</sup> mogłaby stanowić podstawową ośnowę i wzorzec dla niejednej monografii o mieście, choć część informacji zapewne ma raczej znaczenie sentymentalne. Przeprowadzając analizę treści fragmentu tego utworu, starano się odwoływać do sposobu badań z zakresu geografii miast i geografii społecznej. W jednej z pierwszych zwrotek piosenki Čejka uwypukla prestiżowe dla miasta znaczenie funkcji powiatowych, z czym wiązała się określona symbolika na tablicach rejestracyjnych pojazdów. Jednak zapoczątkowana w 2000 roku reorganizacja terytorialno-administracyjna Republiki Czeskiej wprowadziła nowy system oznaczeń rejestracyjnych od 2002 roku (oparty na podziale na kraje) oraz zredukowała znaczenie funkcji powiatowych (zlikwidowanie urzędów – starostw) do jednostek organizacyjnych lub statystyczno-terytorialnych. Beneszów w swojej historii nie osiągnął nigdy liczby mieszkańców przekraczającej 20 tys., oscylował na poziomie około 16,3–16,5 tys. osób (w latach 2000–2015). Miasto ma dworzec kolejowy (Benešov u Prahy) i położony obok niego dworzec autobusowy, nadal działają wspomniane w balladzie szkoły podstawowe, zapewniając naukę około 2 tys. uczniów. Autor zwrócił też uwagę, że na murach szkoły pojawiają się specyficzne graffiti (które także stały się przedmiotem badań geografii społecznej).

Protože se tváříme jako okresní město<sup>170</sup>  
na svých autech vozíme espézetku se začátečními písmy BN.  
Je tady vlakové i autobusové nádraží,  
tramvaje a trolejbusy u nás nejezdí.  
Asi to bude tím, že by s nima stejně nikdo nejezdil.  
V Benešově bydlí asi dvacet tisíc lidí.

<sup>169</sup> Wydanej na płycie CD *Ploužáky 1* w 2006 roku oraz umieszczonej w formie wideo-klipu na YouTube w 2012 roku.

<sup>170</sup> Poprawne odczytanie czeskiego tekstu i jego tłumaczenie zawdzięczamy geografowi T. Siwkowi z Uniwersytetu w Ostrawie.

Přesně to nevím, protože nikdo chvilku nepostojí.  
Zato základní školy stojí pevně.  
Máme hned tři:  
Všechny děti je milují.  
Alespoň jsem si to myslel, když jsem nedávno na jedné z nich viděl  
sprejem našťříkaný nápis „I love you“.

Staramy się wyglądać jak miasto powiatowe,  
więc na swoich samochodach wozimy znak rozpoznawczy z pierwszymi lite-  
rami BN.  
Mamy tu dworzec kolejowy i autobusowy,  
tramwajów i trolejbusów u nas nie ma,  
prawdopodobnie dlatego, że by z nich i tak nikt nie korzystał.  
Beneszów ma około 20 000 mieszkańców.  
Nie znam dokładnej liczby, ponieważ nikt tu ani chwili nie stoi w miejscu,  
Natomiast szkoły podstawowe trzymają się mocno.  
Są tu aż trzy: Jiráskova, Dukelská i Karlov.  
Wszystkie dzieci je kochają.  
Przynajmniej tak sądzę, ponieważ niedawno na jednej z nich widziałem  
sprayem wykonany napis „I love you.“

W kolejnej strofie Čejka zawarł m.in. informacje o położeniu miasta (pomiędzy Táborem a stolicą republiki), funkcjach społeczno-gospodarczych pełnionych przez nie, szczególnie zaznaczając rolę browaru Ferdinand (pokazanego na wideoklipie), i niektórych funkcjach subregionalnych związanych z bezpieczeństwem mieszkańców miasta i jego zaplecza (policja, sąd, szpital, straż pożarna). Autor ballady odwołał się do funkcjonującego wernakularnego obrazu struktury wewnętrznej Beneszowa, która po części powstała na podstawie podziału katastralnego – tradycyjnie występującego na obszarze byłej monarchii Habsburgów.

Benešov leží mezi Tábořem a Prahou.  
Vyrábíme zde spoustu výrobků z různých materiálů,  
naříklad ze železa, drátu, dřeva, z plastů, hmot a látek,  
Ale také z masa, mouky, vajec, ovoce a mléka,  
Proto je Benešov domovem jogurtů.  
Jako správné město máme svůj pivovar,  
kasárnu, dva kostely, kulturní centrum Benešov,  
dopravní a městskou policii,  
soudní budovu, hasiče, nemocnici a hřbitov.  
Benešov je rozdělený na několik základních částí,  
které si obyvatelé pojmenovali sami:  
U topolu, U mlíkářny, Na Červených vrškách,  
Spřilov, Sladovka, Černý les, kde máme dokonce i dostihovou dráhu,  
dále Sídiště a Centrum.

Beneszów leży między Taborem i Pragą.  
Produkujemy tu różne rzeczy z najróżniejszych materiałów:  
na przykład z żelaza, drutu, drewna, plastiku i tkanin,  
ale również z mięsa, mąki, jajek, owoców i mleka,  
dlatego Beneszów jest miastem jogurtów.  
Jak każde prawdziwe miasto mamy swój browar, koszary, 2 kościoły,  
Centrum Kultury Beneszów, policję drogową i miejską, budynek sądu,  
straż pożarną, szpital i cmentarz.  
Beneszów składa się z kilku części, których nazwy nadali im sami mieszkańcy:  
U topolu, U mlíkárný, Na Červených vrškách,  
Spořilov, Sladovka, Černý les, gdzie mamy nawet tor wyścigowy,  
dalej Sídiště (Osiedle) i Centrum.

Jeden z fragmentów piosenki poświęcony jest charakterystyce sieci gastronomicznej miasta, którą tworzą liczne placówki usługowe – restauracje, bary itp. Należy jednak zaznaczyć, że w Czechach występuje silna tradycja przerwy obiadowej w trakcie godzin pracy (najczęściej pomiędzy godziną 12.00 a 14.00), w trakcie której pracownicy spożywają obiady dotowane przez pracodawcę.

Naše město pamatovalo na vinárny a restaurace,  
kde se můžeme dobře najíst, ale i napít.  
Nebudete tomu věřit, ale když jsem je začal počítat,  
sotva mi stačily třikrát otevřené dlaně.  
Když to vezmu od Sladovky, je to restaurace u Stadionu,  
Na Tůmovce, Na Koruně, U Kovářů, U Hvězdy,  
U kašny, Radniční sklípek, Na Knížecí, Café bar, Pizzerie,  
Černý kůň, Hotel Pošta, Hotel Atlas,  
Na Pekárně, Simálka, Na kanále, Na nádraží,  
Na Mydlářce, Zelený strom, U zvonice, U Zimů, U Kaňků,  
U Stejskalů, čínská restaurace Červený drak,  
Motel Švarc, a Nová myslivna.  
Jestli jsem na nějakou zapomněl,  
je to tím, že mě do ní ještě nikdo nepozval.

Nasze miasto pamiętało o winiarniach i restauracjach,  
w których można dobrze zjeść, ale i wypić.  
Nie do wiary, ale kiedy zacząłem je liczyć,  
prawie mi nie wystarczyły 3 razy otwarte dłonie.  
Zaczynając od Sladovki są to restauracja U Stadionu,  
Na Tůmovce, Na Koruně, U Kovářů, U Hvězdy,  
U kašny, Radniční sklípek, Na Knížecí, Café bar, Pizzerie,  
Černý kůň, Hotel Pošta, Hotel Atlas,  
Na Pekárně, Simálka, Na kanále, Na nádraží,  
Na Mydlářce, Zelený strom, U zvonice, U Zimů, U Kaňků,  
U Stejskalů, čínská restaurace Červený drak,  
Motel Švarc, i Nová myslivna.  
Jeżeli któraś pominąłem, to chyba tylko dlatego,  
że mnie do niej jeszcze nikt nie zaprosił.

Tak więc na podstawie piosenki Petra Čejki można zupełnie dobrze zrekonstruować strukturę przestrzenną Beneszowa i jego funkcje społeczno-gospodarcze, które są jednym z podstawowych zagadnień badawczych geografii miast.

Nie tylko warstwa tekstowa, ale sporadycznie także warstwa muzyczna utworów poddawana bywa interpretacji w kontekście geograficznym. Pocock zauważył, że „każde środowisko emituje i charakteryzuje się niepowtarzalną kompozycją i to właśnie ta różnorodność środowisk pozwala mówić o muzyce geografii”<sup>171</sup> i dlatego zasugerował, iż zagadnienie to wykracza poza jego dyscyplinę, niemniej „związek kompozytora lub kompozycji z krajobrazem, środowiskiem lub krajem pochodzenia”<sup>172</sup> może stać się przedmiotem rozważań na gruncie geografii. Odwołał się on też m.in. do kompozycji F. Mendelssohna-Bartholdy’ego, odtwarzającego wirujące morze wokół Groty Fingala. Jednym z niewielu opracowań z tego zakresu jest geograficzne studium Adria San José Plana, Jordiego Martí-Henneberga i Justino Losady Gómeza<sup>173</sup> dotyczące postrzegania gór w utworach symfonicznych oraz ich wpływu na ruch alpinizmu. Zaproponowali oni skupienie się na analizie muzyki „bezpośrednio związanej z konkretnymi górami lub skomponowanej w celu przekazania uczuć inspirowanych krajobrazami wysokogórkimi”<sup>174</sup>, a jako przedmiot swojej analizy wybrali poematy symfoniczne Césara Francka i Ferenc Liszta oraz *Eine Alpensinfonie* Richarda Straussa. Ten zespół hiszpańskich autorów scharakteryzował warunki tworzenia symfonii przez Straussa, zaznaczając, iż szczególnie znaczący wpływ na powstanie tego utworu o górach miały poglądy niemieckiego filozofa Friedricha Nietzschego. Kompozycja ta powstawała w latach 1911–1915 i składa się z dwudziestu dwóch części. Analizując *Symfonię Alpejską* – podobnie jak wcześniej również utwory C. Francka i F. Liszta – zwrócili oni uwagę na melodie:

[...] które imitują i odnoszą się do doznań zmysłowych, takich jak wspinanie do góry, które jest związane z *Der Anstieg (Podejście)* [6:01]. Temat ten powraca częściowo w *Auf dem Gletscher (Na lodowcu)* [21:53], a następnie zostaje odwrócony w *Gewitter und Sturm, Abstieg (Burza i wichur, zejście)* [40:28]. W ten sposób temat centralny – zorganizowany w formie opadającej, nawiązuje do zejściowej

<sup>171</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*, s. 66.

<sup>172</sup> Ibidem.

<sup>173</sup> A. San José Plana, J. Martí-Henneberg, J. Losada Gómez, *Music and the perception of the mountains through the symphonic poems of Liszt, Franck and Strauss*, „Journal of Alpine Research/Revue de géographie alpine” 2020, vol. 108(4), s. 1–14.

<sup>174</sup> Ibidem, s. 1.

części wyprawy. Inne podobne wyrażenie określa motyw opadania, który jest znakomicie zaaranżowany w *Am Wasserfall (Przy wodospadzie)* [21:53] i imituje spadającą wodę<sup>175</sup>.

Ta charakterystyka utworu wskazuje zarówno na emocjonalne zaangażowanie autorów tego studium, jak i oczekiwane przez nich od odbiorców tej muzyki interpretacje środowiska górskiego, do którego się odnoszą.

Obok tak dogłębnej interpretacji warstwy muzycznej utworów, odnoszącej się do kontekstu środowiskowego, a więc i geograficznego, pojawiły się również nieliczne luźniejsze analizy różnorodności środowisk, w których ta twórczość powstawała, a które Pocock<sup>176</sup> określił mianem „muzyka geografii”. Przykładem takiego opracowania może być artykuł Leonieke Bolderman i Stijna Rijndersa<sup>177</sup> dotyczący łączenia osobistych wspomnień muzycznych ze wspólnymi przestrzeniami wytworzonymi społecznie i w warstwie tożsamościowej – w miejscach związanych z twórczością Wagnera w Bayreuth, zespołu ABBA w Sztokholmie i zespołu U2 w Dublinie. Badania te oparto na obserwacji uczestników i piętnastu pogłębionych wywiadach z turystami, przeprowadzonych w wymienionych miejscach. Na podstawie badań empirycznych Bolderman i Rijnders stwierdzili, że tożsamość turystów w warstwie muzycznej występuje na trzech poziomach: osobistym, kulturowym i ucieleśnionym. Na uwagę zasługują niektóre wnioski przedstawione przez ten zespół niderlandzkich badaczy, ujęte w stwierdzeniu, że „nostalgiczna historia prezentowana w plenerze niekoniecznie musi być historią, której doświadcza zwiedzający”<sup>178</sup>. Można zatem uznać, że rola muzyki w kształtowaniu tożsamości nie musi być zawsze pozytywna, „a odwiedzanie miejsc ze względu na [ich – przyp. aut.] związek z muzyką może konfrontować turystów z negatywnymi skojarzeniami związanymi z tymi miejscami”<sup>179</sup>. Ciekawym opracowaniem w zakresie geografii jest artykuł Rolfa Sternberga<sup>180</sup> opublikowany w „The Geographical Review”, opisujący wykorzystanie doświadczeń podróżniczych Wilhelma R. Wagnera (1813–1883) i ułatwiających temu wybitnemu kompozytorowi niemieckiemu projek-

<sup>175</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>176</sup> D.C.D. Pocock, *The music...*

<sup>177</sup> L. Bolderman, S. Rijnders, *Have you found what you're looking for? Analysing tourist experiences of Wagner's Bayreuth, ABBA's Stockholm and U2's Dublin*, „Tourist Studies” 2017, vol. 17(2), s. 164–181.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>179</sup> Ibidem.

<sup>180</sup> R. Sternberg, *Fantasy, geography, Wagner, and opera*, „Geographical Review” 1998, vol. 88(3), s. 327–348.

towanie inscenizacji jego oper, oparte na wiedzy geograficznej. Według Sternberga „scenerie *Der fliegende Holländer* (*Latającego Holendra*) i *Tannhäusera* odzwierciedlają doświadczenia z podróży [kompozytora – przyp. aut.] w najbardziej żywy i bezpośredni [sposób – przyp. aut.]”<sup>181</sup>. Ten amerykański geograf opisał więc przeżycia z podróży morskiej kompozytora wraz z żoną Minną w 1839 roku na trasie z Pillau (Piławy) do Londynu, a szczególnie sztorm w cieśninie Skagerrak i stwierdził, że:

Wagner nie miał nic przeciwko czerpaniu inspiracji z niewygodnych scenerii: na jego scenie pojawiły się udręki podobne do tych, których doświadczano na pokładzie Thesis. I ten wzorzec odnosi się do dziewięciu – co najmniej – z jego trzynastu oper<sup>182</sup>.

## 7. Geografia polityczna, geopolityka i muzyka

86 W opinii Britnae A. Purdy studia z zakresu geografii muzyki obejmują takie tematy, „jak patriotyzm, polityka, poczucie tożsamości, historia, pochodzenie etniczne [...], co czyni ją kluczowym, choć często pomijanym elementem geopolityki”<sup>183</sup>. Takie wiązanie produkcji i wykonywania muzyki z kształtującymi je czynnikami polityczno-geograficznymi może zaskakiwać, ale – jak zwraca uwagę Marek Sobczyński – w ostatnich dekadach zaznaczył się wyraźny „wzrost rangi geografii politycznej w rodzinie nauk geograficznych”, a jej najnowsze trendy rozwojowe bazują „na teoriach postmodernistycznych, postkolonialnych i poststrukturalnych”<sup>184</sup>. Stąd też – co prawda sporadycznie – pojawiały się opracowania sygnalizujące perspektywę polityczno-geograficzną spojrzenia na studia nad muzyką.

Ważną grupę opracowań z tego zakresu stanowią studia realizowane przez przedstawicieli różnych dyscyplin – m.in. nauk politycznych, socjologii, historii, a także geografii – dotyczące wykorzystania twórczości muzycznej w kontekście geopolitycznym i sygnalizujące z reguły otwarcie na ujęcia multidyscyplinarne. Ciekawą analizę ekspansji oraz przełamania pewnych tradycyjnych norm w ramach Konkursów Piosenki

<sup>181</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>182</sup> Ibidem, s. 334.

<sup>183</sup> B.A. Purdy, *Here and nowhere: a critical analysis of geomusicology*, „Journal of Mason Graduate Research” 2015, no. 2, s. 56.

<sup>184</sup> M. Sobczyński, *Wprowadzenie – rozwój geografii politycznej, jej ranga wśród dyscyplin geograficznych i współczesne nurty badawcze*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, t. 17, s. 4.

Eurowizji przeprowadziła brytyjska przedstawicielka studiów o nacjonalizmie i konfliktach w postkomunistycznej Europie – Catherine Baker<sup>185</sup>. Omówiła ona m.in. mechanizmy uczestnictwa poszczególnych państw w konkursie oraz sposoby głosowania na poszczególne utwory. W 1993 roku do konkursu przystąpiły po raz pierwszy kraje byłego Układu Warszawskiego, a od 2004 roku wprowadzono system półfinałów, umożliwiającą każdemu uprawnionemu krajowi (oraz nadawcy) coroczne uczestnictwo. Zmiana mechanizmów selekcji startujących wiązała się z poszerzeniem Unii Europejskiej w 2004 roku o dziesięć krajów, choć większość z nich już wcześniej brała udział w tych konkursach (Malta – od 1971, Cypr – od 1981, Estonia, Węgry, Litwa, Polska, Słowacja i Słowenia zaczęły brać udział w 1993 lub 1994 roku, ale Łotwa dopiero w 2000 roku, a Republika Czeska w 2007 roku). Baker zwróciła uwagę, że w latach 2001–2008 w konkursie wygrywali przedstawiciele peryferyjnej, dość umownie traktowanej Europy Wschodniej – odpowiednio Estonii, Łotwy, Turcji, Ukrainy, Grecji, Finlandii, Serbii i Rosji – a ten sukces „był powszechnie postrzeganych w mediach zachodnioeuropejskich, podobnie przez niektórych nadawców, jako zwycięski dzięki głosowaniu »blokowemu« lub »politycznemu«”<sup>186</sup>. W 2009 roku zmieniono reguły głosowania. Odwołując się do spojrzenia nowych odnawian geopolityki – krytycznej oraz feministycznej – Baker stwierdziła, że stanowią one soczewkę:

[...] przez którą można uwidocznic codzienne doświadczenia osób pozbawionych praw, [...], a biorąc pod uwagę zarówno wieloraką męskość, jak i kobiecość, które miały miejsce na scenach Eurowizji w wielu muzycznych dramatyzacjach tego konkursu dotyczących przynależności narodowej i europejskiej, [jak i – przyp. aut.] równości płci i praw LGBT, zostały skonstruowane jako wskaźniki stosunku kraju do wyobrażonej „Europy” lub „Zachodu”<sup>187</sup>.

Jako przejaw odmiennego spojrzenia na tę problematykę Baker podała m.in. polską piosenkę *My Słowianie* Donatana i Cleo na konkursie w 2014 roku. W jej ocenie polski utwór był:

[...] świadomie „wschodnim” i „słowiańskim” spektaklem, w którym kobiety w zseksualizowanych strojach ludowych naśladowały wiejskie prace domowe poprzez ruchy o charakterze seksualnym. Muzycznie przypominał południowo-wschodni pop-folk w połączeniu z hip-hopem [...], a tekstowo reprezentował

<sup>185</sup> C. Baker, *Gender and geopolitics in the Eurovision song contest*, „Contemporary Southeastern Europe” 2015, vol. 2(1), s. 74–93.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>187</sup> Ibidem, s. 79.



hiperesencjonalizowane skojarzenia pomiędzy narodem polskim, słowiańskim pochodzeniem kobiecego piękna i (hetero)seksualności, domyślnie wykluczając niesłowiańską przynależność do polskiej jednoty narodowej<sup>188</sup>.

Z kolei interpretacja treści utworów muzycznych z perspektywy geograficzno-politycznej stała się przedmiotem opracowania Jarosława Macały<sup>189</sup>. Przeprowadził on analizę dyskursu tekstowego wyobrażeń geopolitycznych dotyczących Chin w polskich utworach muzyki rozrywkowej powstałych po 1989 roku. Przytoczył fragment z piosenki zespołu punkowego Dezerter, w której wykonawcy snują ponurą wizję przyszłości pod wpływem konsumpcjonizmu zachodnich rządów i społeczeństw<sup>190</sup>:

Hipokryzja, zakłamanie  
Zachodniego świata  
Nie pomagać komunistom  
Chyba, że się to opłaca  
Teraz rządy mają problem  
I muszą się uginać  
Bo flagi wszystkich krajów  
Wykonano w Chinach

88 Już G.O. Carney<sup>191</sup> wśród dziewięciu grup zagadnieniowych geografii muzyki wyróżnił kwestię antynomii funkcji muzyki jako wartości nacjonalistycznych i antynacjonalistycznych. I tak R. Sternberg uznał dwóch wybitnych kompozytorów muzyki poważnej Richarda W. Wagnera i Giuseppe Verdiego za nacjonalistów, choć ich rolę oceniał odmiennie, gdyż pierwszego z nich uważał za „samolubnego nacjonalistę, który dążył do utworzenia teatru narodowego głównie po to, by zapewnić realizację swoich dzieł na scenie”<sup>192</sup>, natomiast Verdiego za dążącego do wykorzystania swojego talentu muzycznego do zjednoczenia Włoch. Na budowanie narodu i tworzenie tożsamości wśród mieszkańców Singapuru po uzyskaniu niepodległości z perspektywy geografii muzyki i geografii moralnej zwróciła uwagę L. Kong<sup>193</sup>. Opowiedziała się ona za potrzebą badań multidyscyplinarnych w studiach nad relacjami muzyki i społeczeństwa.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 85–86.

<sup>189</sup> J. Macała, *China in the geopolitical imaginations the Polish pop music after 1989*, „Polish Political Science Yearbook” 2020, vol. 49(4), s. 37–47.

<sup>190</sup> Ibidem.

<sup>191</sup> G.O. Carney, *Music geography*.

<sup>192</sup> R. Sternberg, *Fantasy, geography...*, s. 346.

<sup>193</sup> L. Kong, *Music and moral geographies: Constructions of „nation” and identity in Singapore*, „GeoJournal” 2006, vol. 65(1–2), s. 103–111.

czeństwa, sygnalizując, że stara się łączyć ujęcia socjologiczne z geograficznymi. Scharakteryzowała działania bezpośrednie i pośrednie (np. na środki masowego przekazu) władz Singapuru, mające na celu sterowanie kulturalną polityką muzyczną państwa i wykorzystanie jej do realizacji celów politycznych. Celem władz Singapuru było „dążenie państwa do zbudowania odrębnej formacji społecznej i tożsamości kulturowej charakterystycznej dla [niego – przyp. aut.]”<sup>194</sup>, a wyrazem tych działań była realizacja postulatu, by „zachód był demonizowany, a wartości azjatyckie [...] reifikowane”<sup>195</sup>. Również brytyjska geografka Nichola Wood<sup>196</sup> podjęła studia nad szkockością ujawniającą się w występach muzycznych z perspektywy geografii emocjonalnej oraz przy wykorzystaniu w postępowaniu nieprzedstawicielskiego stylu myślenia. Zwróciła ona uwagę, że we współczesnych badaniach próbuje się zastąpić ideę tożsamości zunifikowanej tożsamością dynamiczną i wieloraką, dlatego też postawiła sobie następujący cel:

[...] badanie tych efemerycznych, naładowanych emocjonalnie momentów („szkockich”) występów muzycznych może rzucić nowe światło na istotę i (re)produkcję szkockich tożsamości narodowych<sup>197</sup>.

Ta brytyjska geografka przeprowadziła badania terenowe na dwóch festiwalach muzycznych: Celtic Connections i T in the Park, łącząc wiele „stosunkowo innowacyjnych metod badawczych z bardziej konwencjonalnymi wywiadami pogłębionymi” wśród widzów, muzyków i organizatorów tych imprez<sup>198</sup>. Wood tę muzyczną grę ze szkockością, która ma stanowić przejawy tożsamości narodowej, poddała – na podstawie szczegółowych badań terenowych – analizie w wymiarze szkockim dotyczącym brzmienia, melodii i rytmu, języka oraz instrumentów. Umożliwiły jej one stwierdzenie: „moje badania potwierdzają, że niektóre języki i akcenty, instrumenty oraz idiomy melodyczne i rytmiczne są rozpoznawalne i rozumiane jako »szkockie«”<sup>199</sup>.

<sup>194</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>195</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>196</sup> N. Wood, *Playing with „Scottishness”: musical performance, non-representational thinking and the „doings” of national identity*, „Cultural Geographies” 2012, vol. 19(2), s. 195–215.

<sup>197</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>198</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>199</sup> Ibidem, s. 211.

## 8. Konkluzje

Poprzez wyznaczenie sfery zainteresowań problematyką dotyczącą studiów nad muzyką i dźwiękiem na gruncie geografii człowieka nie wyrażaliśmy chęci dalszej fragmentyzacji struktury poddyscyplin w tej dziedzinie nauki. Wskazaliśmy raczej na możliwości rozwojowe w sferze tych badań i to jedynie niektórych zagadnień, a wśród pominiętych należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na problematykę związaną z krajobrazem sonicznym, która może stanowić ważny łącznik pomiędzy ostatnio separującymi się geografiami fizyczną i geografiami społeczno-ekonomiczną. Na gruncie polskim znaczący wkład w rozwój badań nad krajobrazem dźwiękowym wniósł Sebastian Bernat<sup>200</sup>. Ciekawym spojrzeniem na kategoryzację dźwięków w środowisku subpolarnym Spitsbergenu wykazał się także Jan Rodzik<sup>201</sup>. Jedno z pierwszych geograficznych studiów nad rozprzestrzenianiem się dźwięku, a w zasadzie hałasu, w różnych częściach Wielkopolskiego Parku Narodowego zostało zrealizowane przez Wirginię Kubiś<sup>202</sup>. Z kolei problemami, które nie były omawiane w naszym opracowaniu, są kwestie rozmieszczenia i funkcjonowania przemysłu muzycznego oraz zarządzania nowymi technologiami w sferze wytwarzania dźwięku. Inspirujące w tym zakresie – także dla całej geografii ekonomicznej, z którą ta problematyka jest silnie związana – są opracowania Richarda Floridy i współautorów<sup>203</sup> oraz Allana Watsona<sup>204</sup>.

Dokonując przeglądu osiągnięć badawczych w dziedzinie geograficznych i społecznych studiów nad muzyką, można zauważyć, że nowe zagadnienia pojawiały się czasem pod wpływem impulsów z otaczającej nas rzeczywistości lub zainspirowania nowymi, modnymi ujęciami, które badacze byli skłonni zaimplementować do swojej sfery zainteresowań.

<sup>200</sup> S. Bernat, *Kierunki kształtowania krajobrazów...*; idem, *Odkrywanie krajobrazów dźwiękowych wyzwaniem dla kultury współczesnej*, „Kultura Współczesna” 2012, nr 1(972), s. 102–112; idem, *Dźwięk w krajobrazie. Podejście geograficzne*, Lublin 2015.

<sup>201</sup> J. Rodzik, *Genetyczna klasyfikacja dźwięków i struktura warstwy dźwiękowej w subpolarnym krajobrazie Spitsbergenu*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 74–85.

<sup>202</sup> W. Kubiś, *Rozprzestrzenianie się hałasu w wybranych geokompleksach WPN*, seria „Geografia”, nr 34, Poznań 1986.

<sup>203</sup> R. Florida, S. Jackson, *Sonic city: The evolving economic geography of the music industry*, „Journal of Planning Education and Research” 2010, vol. 29(3), s. 310–321; R. Florida, Ch. Mellander, K. Stolarick, *Music scenes to music clusters: the economic geography of music in the US, 1970–2000*, „Environment and Planning A” 2012, no. 42, s. 785–804.

<sup>204</sup> A. Watson, *Global music city: knowledge and geographical proximity in London's recorded music industry*, „Area” 2008, vol. 40(1), s. 12–23.

Przykładem reakcji na nieoczekiwaną pandemię COVID-19 mogą być opracowania Johanna van der Sandta i Antonelli Coppi<sup>205</sup> czy Marii Małanicz-Przybylskiej<sup>206</sup>. Włoscy badacze przeprowadzili częściowo ustrukturyzowane wywiady z mieszkańcami dwóch regionów Emilii-Romanii ( $n = 50$ ) i Południowego Tyrolu ( $n = 32$ ). Ustalili, że wspólne śpiewanie i muzykowanie odegrało pozytywną rolę w poprawie samopoczucia podczas izolacji społecznej wywołanej pandemią. Z kolei M. Małanicz-Przybylska<sup>207</sup> zastosowała podejście autoetnograficzne, wykorzystując rozmowy z muzykami oraz ankietę umieszczoną na stronie Związku Zawodowego Muzyków. Podsumowując badania w początkowej fazie pandemii, stwierdziła ona, że:

[...] wśród wyobrażanych i doświadczanych poprzez muzykę ideałów podstawowe znaczenie ma poczucie wspólnoty, solidarności i bliskości, a więc tych wartości, których aktualnie brakuje nam najbardziej<sup>208</sup>.

Wykazane liczne powiązania metodologiczne i teoretyczne pola badawczego wydzielonej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dość formalnie geografii muzyki i dźwięku z różnymi poddyscyplinami geografii człowieka, wykrystalizowanymi znacznie wcześniej (jak geografia kultury, geografia społeczna, geografia ekonomiczna, geografia ludności itp.), mogą skłaniać z jednej strony do zachowania wstrzemięźliwości w wydzielaniu coraz nowszych, mniejszych poddziedzin geografii (w tym geografii muzyki i dźwięku), a z drugiej do dalszego porządkowania pola badawczego geograficznych studiów nad muzyką. Należy też pamiętać o otwarciu multidyscyplinarnym, rozpowszechnionym w różnych sferach nauki i o rozważnym korzystaniu z tego otwarcia, a szczególnie dostosowywaniu koncepcji badawczych z innych nauk na gruncie geografii człowieka.

Żywiłowy rozwój problematyki z zakresu studiów nad muzyką i dźwiękiem na gruncie geografii człowieka oraz innych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych w ostatnich trzech dekadach prowadził niekiedy badaczy w ślepe zaułki, tym bardziej niektórych geografów, którzy jedynie pozorowali swoje zainteresowanie tą sferą tematyczną...

<sup>205</sup> J. van der Sandt, A. Coppi, *MUSICOVİD-19: when the world paused but singing continued*, „International Journal of Community Music” 2021, vol. 14(2-3), s. 151-167.

<sup>206</sup> M. Małanicz-Przybylska, *Muzyczne rytuały...*

<sup>207</sup> Ibidem.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 316.

## Bibliografia

- Abreu-Novais M., Arcodia C., *Music festival motivators for attendance: developing an agenda for research*, „International Journal of Event Management Research” 2013, vol. 8(1), s. 34–45.
- Anderton C., *Commercializing the carnivalesque. The V Festival and image/risk management*, „Event Management” 2008, vol. 12(1), s. 39–51.
- Antas A., *Miasto w przestrzeni językowo-kulturowej polskiej muzyki metalowej z lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica II” 2014, s. 169–182.
- Bailly A.S., Scariati R., *L’humanisme en géographie*, [w:] A.S. Bailly (red.), *Les concepts de géographie humaine*, Paris 1998, s. 213–222.
- Baker C., *Gender and geopolitics in the Eurovision song contest*, „Contemporary Southeastern Europe” 2015, vol. 2(1), s. 74–93.
- Barceló Pons B., *Aproximacion a una geografia del ruido*, „Trabajos de Geografia” 1975, no. 26, s. 57–74.
- Beauguitte L., Pécout H., *Diffusion globale et fonctionnements locaux: géographies des scènes metal*, „Mappemonde” 2019, no. 127, <https://doi.org/10.4000/mappemonde.2017> (dostęp: 21.05.2022).
- Bernat S., *Dźwięk w krajobrazie. Podejście geograficzne*, Lublin 2015.
- Bernat S., *Kierunki kształtowania krajobrazów dźwiękowych*, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 220–228.
- Bernat S., *Odkrywanie krajobrazów dźwiękowych wyzwaniem dla kultury współczesnej*, „Kultura Współczesna” 2012, nr 1(972), s. 102–112.
- Berque A., *Acoustique n’est pas musique (et géométrie n’est pas géographie)*, „L’Espace géographique” 2000, vol. 29, no. 3, issue 2, s. 279–280.
- Bolderman L., Rijnders S., *Have you found what you’re looking for? Analysing tourist experiences of Wagner’s Bayreuth, ABBA’s Stockholm and U2’s Dublin*, „Tourist Studies” 2017, vol. 17(2), s. 164–181.
- Brown A.E., *Is It Just the Music? Towards an Understanding of Festival-goers and their Experience at UK Music Festivals*, Preston 2019, <http://clock.uclan.ac.uk/29146/1/29146%20Brown%20Alyssa%20Final%20e-Thesis%20%28Master%20Copy%29.pdf> (dostęp: 21.05.2022).
- Canova N., *Limites et countours de géographicité de objects «sociaux». Comment des géographes peuvent-ils s’accorder? Géopoint, 20e Biennale de géographie d’Avignon*, 2014, [http://www.groupe-dupont.org/ColloqueGeopoint/Geopoint14/Documents/GP14\\_PropositionsDebat\\_Web/GP14-A3-2-Canova.pdf](http://www.groupe-dupont.org/ColloqueGeopoint/Geopoint14/Documents/GP14_PropositionsDebat_Web/GP14-A3-2-Canova.pdf) (dostęp: 21.05.2022).
- Carney G.O., *Bluegrass grows all around: the spatial dimensions of a country music style*, „Journal of Geography” 1974, vol. 73(4), s. 34–55.
- Carney G.O., *Geography of music: inventory and prospect*, „Journal of Cultural Geography” 1990, no. 10, s. 35–48.

- Carney G.O., *Music and place*, [w:] G.O. Carney (red.), *The Sounds of People and Places. A Geography of American Music from Country to Classical and Blues to Bop*, Lanham 2003, s. 203–216.
- Carney G.O., *Music geography*, „Journal of Cultural Geography” 1998, no. 18, s. 1–10.
- Chojnicki Z., Czyż T., *Analiza zmienności zróżnicowania przestrzeni społeczno-ekonomicznej Polski*, [w:] Z. Chojnicki, T. Czyż, J. Parysek, W. Ratajczak (red.), *Badania przestrzennej struktury społeczno-ekonomicznej Polski metodami czynnikowymi*, Poznań 1978, s. 21–49.
- Crompton J.L.O., *Motivations for pleasure vacation*, „Annals of Tourism Research” 1979, no. 6, s. 408–424.
- Crompton J.L.O., McKay S.L., *Motives of visitors attending festival events*, „Annals of Tourism Research” 1997, vol. 24(2), s. 425–439.
- Cudny W., *Festivalisation of Urban Spaces: Factors, Processes and Effects*, Łódź 2016.
- Dalborn Ch.J., *Music and sound geography*, [w:] B. Warf (red.), *Encyclopedia of Human Geography*, London 2006, s. 313–314.
- Dann G.M.S., *Anomie, ego-enhancement and tourism*, „Annals of Tourism Research” 1977, no. 4, s. 184–194.
- Dann G.M.S., *Tourist motivation: An appraisal*, „Annals of Tourism Research” 1981, no. 8, s. 187–219.
- Drum S.L., *Country and western music as educational media*, „Journal of Geography” 1971, vol. 70(8), s. 314.
- Falassi A., *Festival: Definitions and morphology*, [w:] A. Falassi (red.), *Time Out of Time: Essays on the Festival*, Albuquerque 1987, s. 1–10.
- Figisiak E., Matykowski R., *Spoleczne i przestrzenne aspekty oddziaływania Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie*, Poznań 1989 (maszynopis).
- Florida R., Jackson S., *Sonic city: the evolving economic geography of the music industry*, „Journal of Planning Education and Research” 2010, vol. 29(3), s. 310–321.
- Florida R., Mellander Ch., Stolarick K., *Music scenes to music clusters: the economic geography of music in the US, 1970–2000*, „Environment and Planning A” 2012, no. 42, s. 785–804.
- Fonseca J.R.S., Ramos R.M.P., *Segmenting and profiling the Portuguese festival-goers through the most ancient form of music retailing: the music festivals*, „Journal of Convention & Event Tourism” 2014, vol. 15(4), s. 271–297.
- Ford L., *Geographic factors in the origin, evolution and diffusion of rock and roll music*, „Journal of Geography” 1971, vol. 70(8), s. 455–464.
- Francaviglia R.V., *Diffusion and popular culture: comments of the spatial aspects of rock music*, [w:] D.A. Lanegran, R. Palm (red.), *An Invitation to Geography*, New York 1978, s. 117–126.
- French K., *Geography of American rap: rap diffusion and rap centers*, „GeoJournal” 2017, no. 82, s. 259–272.
- Gałaszka P., *Nowe nurty badawcze w studiach nad muzyką popularną – przegląd wybranych koncepcji*, „Przegląd Socjologiczny” 2015, t. 64, nr 3, s. 113–129.

- Garcia L., *Le phénomène «Lambada»: globalisation et identité*, „Nuevo Mundo Mundos Nuevos” 2006, <https://journals.openedition.org/nuevomundo/2181> (dostęp: 21.05.2022).
- Geise P., *Spontaniczność a instytucjonalizacja ruchów młodzieżowych na podstawie Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie w latach 1980–1988*, Poznań 1988 (maszynopis).
- Gelder G., Robinson P., *A critical comparative study of visitor motivations for attending music festivals: a case study of Glastonbury and V Festival*, „Event Management” 2009, vol. 13(3), s. 181–196.
- Getz D., *The nature and scope of festival studies*, „International Journal of Event Management Research” 2010, vol. 5(1), s. 1–47.
- Gironcourt G. de, *La géographie musicale*, „La Géographie” 1927, no. XLVII, s. 292–302.
- Gironcourt G. de, *Une science nouvelle: la géographie musicale*, Nancy 1932.
- Granö J.G., *Reine Geographie. Eine Methodologische Studie beleuchtet mit Beispielen aus Finnland und Estland*, „Acta Geographica” 1929, Bd. 2.
- Harasimiuk K., *Dźwięk w opisach krajoznawczych Wincentego Pola*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 29–35.
- Häußermann H., Siebel W., *Die Politik der Festivalisierung und die Festivalisierung der Politik*, [w:] H. Häußermann, W. Siebel (red.), *Festivalisierung der Stadtpolitik. Stadtentwicklung durch große Projekte*, Opladen 1993, s. 7–31.
- Herzberg F., *Work and the Nature of Man*, Cleveland 1966.
- Hitters E., Winter C., *The festivalization of live music: introduction*, „International Journal of Music Business Research” 2020, vol. 9, no. 2, s. 4–12.
- Hodson S., *Why do we dance during times of pain and stress?*, ICDF Newsletter, 2021, February, [https://icdf.com/sites/default/files/documents/icdf\\_newsletter\\_feb\\_2021\\_-\\_extended\\_article\\_-\\_sue\\_hodson.pdf](https://icdf.com/sites/default/files/documents/icdf_newsletter_feb_2021_-_extended_article_-_sue_hodson.pdf) (dostęp: 21.05.2022).
- Idowu D.L., Oqunnubi O., *Music and dance diplomacy in the COVID-19 era: Jerusalem and the promotion of South Africa’s soft power*, „The Commonwealth Journal of International Affairs” 2021, vol. 110(4), s. 461–476.
- Iso-Ahola S.E., *The Social Psychology of Leisure and Recreation*, Dubuque 1980.
- Iso-Ahola S.E., *Towards a social psychology. Theory of tourism motivation*, „A Rejoinder. Annals of Tourism Research” 1982, no. 9, s. 256–262.
- Italiano F., *Defining geopoetics*, „Trans – Revue de littérature generale et comparée” 2008, no. 6, <https://journals.openedition.org/trans/299> (dostęp: 21.05.2022).
- Jabłońska B., *Socjologia muzyki i podejście socjologiczno-audialne (Uwagi teoretyczno-metodologiczne)*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 2(221), s. 99–121.
- Jackson C., *The lived experience of the popular music festival-goer*, Bournemouth 2014, [https://eprints.bournemouth.ac.uk/22419/1/JACKSON%2CCaroline\\_Ph.D.\\_2014Thesis.pdf](https://eprints.bournemouth.ac.uk/22419/1/JACKSON%2CCaroline_Ph.D._2014Thesis.pdf) (dostęp: 21.05.2022).
- Jagielski A., *Geografia ludności*, Warszawa 1974.
- Jeziński M., *Obrazy miasta w utworach polskich grup alternatywnych lat 80. XX wieku*, „Kultura Popularna” 2017, nr 3(53), s. 78–84.
- Jeziński M., *W pogoni za nostalgicznym mitem rockowego boomu. Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie jako miejsce pamięci*, „Atheneum” 2018, nr 57, s. 124–140.

- Jordan T.J., Rowntree L., *The Human Mosaic: A Thematic Introduction to Cultural Geography*, New York 1990.
- Keinard M., *Using music to enrich geography*, „Journal of Geography” 1953, vol. 52(5), s. 189–191.
- Kent R.B., *Spatial and temporal variations of sound in an Andean city: Cajamarca, Peru*, „GeoJournal” 1994, vol. 33(4), s. 453–458.
- Kong L., *Music and moral geographies: Constructions of „nation” and identity in Singapore*, „GeoJournal” 2006, vol. 65(1–2), s. 103–111.
- Kong L., *Popular music in geographical analyses*, „Progress in Human Geography” 1995, vol. 19(2), s. 183–198.
- Krasowska J., *Działalność polskich artystów tworzących kulturę hip-hop jako narzędzie promowania miast i metropolii polskich*, „Przestrzeń Społeczna/Social Space” 2012, t. 2, nr 2(4), s. 112–131.
- Krawczyk P., Matykowski R., *Społeczne i przestrzenne aspekty oddziaływania festiwalu muzycznego w Brodnicy*, „Sprawozdania Komisji Geograficzno-Geologicznej PTPN za lata 1989–1990” 1991, s. 49–51.
- Kronenburg R., *Live Architecture: Popular Music Venues, Stages, and Arenas*, London 2013.
- Kubiś W., *Rozprzestrzenianie się hałasu w wybranych geokompleksach WPN*, seria „Geografia”, nr 34, Poznań 1986.
- Kuligowski W., *Festiwalizacja w Polsce. Ludzie, sztuka, pieniądze*, „Czas Kultury” 2013, nr 4, s. 4–15.
- Kuligowski W., *Nowa geografia muzyczna: centrum – opór – peryferia*, „Kultura Współczesna” 2017, t. 3(96), s. 46–57.
- Kuligowski W., *Sentymentalizacja, topofilia i pokoleniowość. Jarocin re-study 2015*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 42–53.
- Kurzawski J., *Migracje okolicznościowe do Jarocina. Studium przestrzennego zasięgu oddziaływania miasta-ośrodka festiwalu muzyki młodzieżowej*, Poznań 1989 (maszynopis pracy magisterskiej).
- Labasse J., *L’aéroport et la géographie volontaire des villes*, „Annales de géographie” 1972, no. 445, s. 57–74.
- Lee E., *A theory of migration*, „Demography” 1966, vol. 3(1), s. 47–57.
- Levy B., *Géographie et littérature. Une synthèse historique*, „Le Globe” 2006, no. 146, s. 25–52.
- Levy B., *Géographie humaniste, géographie culturelle et littérature. Position épistémologique et méthodologique*, „Géographie et cultures” 1997, no. 21, s. 27–44.
- Ma L., Lew A.A., *Historical and geographical context in festival tourism development*, „Journal of Heritage Tourism” 2012, vol. 7(1), s. 13–31.
- Macała J., *China in the geopolitical imaginations the Polish pop music after 1989*, „Polish Political Science Yearbook” 2020, vol. 49(4), s. 37–47.
- Machowska M., *Festiwal muzyczny – próba ujęcia autoetnograficznego*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 62–71.
- Małanicz-Przybylska M., *Muzyczne rytuały w czasach zarazy*, „Lud” 2020, nr 104, s. 299–319.
- Marchlewski W., Rykowski Z., *Próba systematyzacji środowisk młodzieżowych w oparciu o różnice stroju i zachowania*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski



- (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 67–75 (materiał powielany).
- Maszevska E., Jędrzycka M., *Jarocin w świetle badań studentów UAM*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 77–81 (materiał powielany).
- Matykowski R., Kulczyńska K., *Muzyka jako przedmiot badań geografii kultury: wybrane problemy*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 265–274.
- Mayer A., Timberlake J.M., „*The fist in the face of god*”: *heavy metal music and decentralized cultural diffusion*, „*Sociological Perspectives*” 2014, vol. 57(1), s. 27–51.
- McLeay C.L., *Musical words, musical worlds. Geographic imagery in the music U2*, „*New Zealand Geographer*” 1995, vol. 51(2), s. 1–6.
- Meltwater, *How „Jeruselema” has got the world dancing*, 2020, <https://www.bizcommunity.com/Article/196/669/208267.html> (dostęp: 21.05.2022).
- Moss P., *Where is the „promised Land”?: class and gender in Bruce Springsteen’s rock lyrics*, „*Geografiska Annaler*” 1992, vol. 74B(3), s. 167–187.
- Mulder M., Hitters E., Rutten P., *The impact of festivalization on the Dutch live music action field: a thematic analysis*, „*Creative Industries Journal*” 2020, s. 1–24, <https://doi.org/10.1080/17510694.2020.1815396>
- Nash P.H., *Music regions and regional music*, „*Deccan Geographer*” 1968, no. 6, s. 1–24.
- Nash P.H., Carney G.O., *The seven themes of music geography*, „*The Canadian Geographer*” 1996, vol. 40(1), s. 69–74.
- Newbold C., Maughan C., Jordan J., Bianchini F., *Focus on Festivals: Contemporary European Case Studies and Perspectives*, London 2015.
- Nowacki M., *Przystanek Woodstock jako produkt turystyczny: jakość festiwalu a zadowolenie i lojalność uczestników*, [w:] B. Krakowiak, A. Stasiak (red.), *Kultura i turystyka – w kręgu wydarzeń*, Łódź 2014, s. 115–131.
- Orosa Paleo I., Wijnberg N., *Popular music festivals and classification: a typology of festivals and an inquiry into their role in the formation of musical genres*, „*International Journal of Arts Management*” 2006, vol. 8(2), s. 50–61.
- Paiva D., *Dissonance: scientific paradigms underpinning the study of sound in geography*, „*Fennia*” 2018, vol. 196(1), s. 77–87.
- Panitz L.M., *Geografia e música: uma introdução ao tema*, „*Revista Bibliográfica de Geografia y Ciencias Sociales*” 2012, vol. XVII(978), <https://www.ub.edu/geocrit/b3w-978.htm> (dostęp: 21.05.2022).
- Panitz L.M., *Por uma geografia da música: um panorama mundial evinte annos de pesquisas no Brasil*, „*Para Ondel?*” 2012, vol. 6(2), s. 1–10.
- Pattison W.D., *Four traditions in geography*, „*Journal of Geography*” 1964, no. 63, s. 211–216.
- Perrin L.-A., *French music festivals: understanding visitors’ intrinsic motivations*, Paris 2020, [https://www.academia.edu/44425714/French\\_music\\_festivals\\_understanding\\_visitors\\_intrinsic\\_motivations\\_FULL\\_REPORT](https://www.academia.edu/44425714/French_music_festivals_understanding_visitors_intrinsic_motivations_FULL_REPORT) (dostęp: 21.05.2022).

- Perron-Brault A., *Les festivals de musiques populaires au Québec: Des liens entre la programmation musicale d'un festival et ses publics*, Québec 2016.
- Pęczak M., *Tekst piosenki rockowej – stopnie zależności od kultury dominującej*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 131–136 (materiał powielany).
- Pęczak M., Wertenstein-Żuławski J., *Tekst piosenki rockowej. Stopnie zależności od kultury dominującej i treści przekazu*, [w:] M. Pęczak, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zjawiska*, Wrocław 1991, s. 252–267.
- Pocock D.C.D., *Sound and the geographer*, „Geography” 1989, s. 193–200.
- Pocock D.C.D., *The music of geography*, [w:] D.C.D. Pocock (red.), *Humanistic Approaches in Geography*, Durham 1988, s. 62–71.
- Pocock D.C.D., *The senses in focus*, „Area” 1993, no. 25, s. 11–16.
- Porteous D.J., Mastin J.F., *Soundscape*, „Journal of Architectural Planning Research” 1985, no. 2, s. 169–186.
- Pospiszil K., *Swojskość i utrata. Obrazy Górnego Śląska w literaturze polskiej i czeskiej po 1989 roku*, Katowice 2016.
- Purdy B.A., *Here and nowhere: a critical analysis of geomusicology*, „Journal of Mason Graduate Research” 2015, no. 2, s. 56–66.
- Relph E., *Place and Placelessness*, London 1976.
- Rerek M., Dłużewska A., *Czy muzyka ma znaczenie? Powody uczestnictwa w koncertach jednodniowych i festiwalach muzycznych*, „Geography and Tourism” 2016, nr 4(1), s. 43–56.
- Rodaway P., *Sensuous Geographies. Body, Sense and Place*, London–New York 1994.
- Rodzik J., *Genetyczna klasyfikacja dźwięków i struktura warstwy dźwiękowej w subpolarnym krajobrazie Spitsbergenu*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 74–85.
- Rogers E., *The Diffusion of Innovations*, New York 1983.
- Ronström O., *Four facets of festivalisation*, „Puls, Journal for Ethnomusicology and Ethnochoreology” 2014, no. 1, s. 67–83.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Saldanha A., *Soundscapes*, [w:] R. Kitchen, N. Thrift (red.), *Encyclopedia of Human Geography*, vol. 10, Amsterdam 2009, s. 236–240.
- Sandoz-Gendre R., *Villes imaginaires*, „Cahiers de l'Institut de Géographie, Université de Neuchâtel, Geo-Regards” 1986, no. 11.
- Sandt J. van der, Coppi A., *MUSICOVİD-19: when the world paused but singing continued*, „International Journal of Community Music” 2021, vol. 14(2–3), s. 151–167.
- San José Plana A., Martí-Henneberg J., Losada Gómez J., *Music and the perception of the mountains through the symphonic poems of Liszt, Franck and Strauss*, „Journal of Alpine Research/Revue de géographie alpine” 2020, vol. 108(4), s. 1–14.
- Schafer R.M., *The Tuning of the World*, Toronto 1976.

- Smith S., *Geography of music*, [w:] R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M. Watts (red.), *The Dictionary of Human Geography*, Oxford 2000, s. 530–531.
- Smith S.J., *Soundscape*, „Area” 1994, vol. 26(3), s. 232–240.
- Sobczyński M., *Wprowadzenie – rozwój geografii politycznej, jej ranga pośród dyscyplin geograficznych i współczesne nurty badawcze*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2014, t. 17, s. 3–12.
- Socha Z., *Kondycja socjologii muzyki w Polsce. Przeszłość, teraźniejszość i perspektywy*, „Przegląd Socjologiczny” 2015, t. 64, nr 3, s. 85–111.
- Southworth M.F., *The Sonic Environment of Cities*, Boston 1967, <https://dspace.mit.edu/handle/1721.1/102214> (dostęp: 15.03.2022).
- Sternberg R., *Fantasy, geography, Wagner, and opera*, „Geographical Review” 1998, vol. 88(3), s. 327–348.
- Stone Ch., *The British pop music festival phenomenon*, [w:] J. Ali-Knight, M. Robertson, A. Fyali, A. Ladkin (red.), *International Perspectives of Festivals and Events*, San Diego 2008, s. 205–224.
- Tanca M., *Geografie mozartiane: appunti sul ruolo della geografia nella vita e nella musica di Mozart*, [w:] R. Cafiero, G. Lucarno, R.G. Rizzo, G. Onorato, P.M. Rigobello (red.), *Turismo musicale: storia, geografia, didattica*, Bologna 2020, s. 193–201.
- Watson A., *Global music city: knowledge and geographical proximity in London’s recorded music industry*, „Area” 2008, vol. 40(1), s. 12–23.
- Wechterowicz Ż., *Jarocin pamięci społecznej*, „Czas Kultury” 2015, nr 4, s. 54–61.
- Wertenstein-Żuławski J., *Karnawał szarych ludzi: Jarocin ’80–86*, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 83–91 (materiał powielany).
- Wertenstein-Żuławski J., *Wołanie o pomoc: niektóre treści przekazu rockowego*, 1986, [w:] Z. Rykowski, J. Wertenstein-Żuławski (red.), *Wybrane zagadnienia spontanicznej kultury młodzieżowej w Polsce*, Warszawa 1986, s. 137–143 (materiał powielany).
- Wojciechowski K.H., *Doświadczenie krajobrazu jako koncepcja naukowa J.G. Granö*, [w:] S. Biernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG” 2008, t. XI, s. 22–28.
- Wood N., *Playing with „Scottishness”: musical performance, non-representational thinking and the „doings” of national identity*, „Cultural Geographies” 2012, vol. 19(2), s. 195–215.
- Zarycki T., *Geograficzne zmagania z przestrzenią. Przykład geografii wyborczej*, [w:] S. Symotiuik, G. Nowak (red.), *Przestrzeń w nauce współczesnej*, Lublin 1998, s. 169–182.
- Zelinsky W., *Reviewed work: The pace of music by Andrew Leyshon, David Matless, George Revill*, „Economic Geography” 1999, vol. 75(4), s. 420–422.
- Zemtsovsky I.I., *Neither East nor West, in between but not a bridge: a riddle for a new discipline, the ethnogeomusicology*, „Muzikologiya/Musicology” 2005, no. 5, s. 195–203.
- Zgółkowa H., Zgółka T., Szymoniak K., *Słownictwo polskich tekstów rockowych. Listy frekwencyjne*, Poznań 1991.

---

**GRANICE  
(PAŃSTWOWE)**

---



Krystian Heffner

<https://orcid.org/0000-0002-2737-6417>

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

## Granica – definicje, etymologia, typologia. Ewolucja pojęć i nowe znaczenia

### 1. Wprowadzenie

Badania nad istotą pojęcia granicy są prowadzone co najmniej od dwóch wieków w wielu dziedzinach nauki, licznych ośrodkach naukowych i najczęściej mają interdyscyplinarny charakter. Również wymiar przestrzenny rozważań ma znaczenie – do granicy i jej oddziaływań można bowiem podchodzić w ujęciu globalnym, regionalnym, lokalnym, a także międzypaństwowym. Jeśli przedmiotem rozważań są powiązania ekonomiczne, społeczne lub kulturowe obszarów położonych w bliższej bądź dalszej odległości od linii rozdzielającej dwie (lub więcej) struktury polityczno-przestrzenne, można je traktować jako charakteryzujące się różną intensywnością relacje transgraniczne<sup>1</sup>.

101

<sup>1</sup> Przykładów tego typu badań jest bardzo dużo, zarówno w Polsce, jak i poza nią: M. Sobczyński, *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2018, t. 7, s. 25–70; W. Opióła, *Granica państwowa w teorii pogranicza*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 1, s. 35–43; G. Biger, *Historical geography and international boundaries*, „European Review” 2021, vol. 29(1), s. 69–77, <https://doi.org/10.1017/S1062798720000587>; M. Bufon, J. Minghi, A. Paasi (red.), *The New European Frontiers: Social and Spatial (re)Integration Issues in Multicultural and Border Regions*, Cambridge 2014; Z. Kurcz, A. Sakson, (red.), *Polskie transgranicza*, Wrocław 2009; S. Dołzbłasz, A. Raczyk, *Współpraca transgraniczna w Polsce po akcesji do UE*, Warszawa 2009; P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004; K. Heffner, *Kluczowe problemy demograficzno-osadnicze obszarów przygranicznych Polska–Czechy*, Opole 1998; D. Newman, *Boundaries in Flux: ‘The green line’ boundary between Israel and the West Bank – past, present and future*, „Boundary Briefings” 1995, vol. 1, no. 7; G. Kosmala, *Zmiany granic politycznych w Europie Środkowej w okresie ostatnich stu lat*, Wrocław 1993; Z. Rykiel, *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny” 1990, t. 61, z. 1–2, s. 23–35; J.R.V. Prescott, *Political Frontiers and Boundaries*, London 1987; S. Kałuski, *Granice jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej” 1983, z. 4, s. 123–131; W. Leimgruber, *Granice polityczne jako czynnik integracji regionalnej. Przykład Bazylei i Ticino*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”

Samemu pojęciu granicy przypisuje się liczne znaczenia, ale tylko część z nich ma bezpośrednie odniesienia do struktur przestrzennych i ich cech – istotne w sensie geograficznym. W ujęciach słownikowych<sup>2</sup> słowo *granica* ma bardziej ogólne odniesienia i jest równoznaczne z takimi podstawowymi pojęciami jak *linia podziału* (*linia dzieląca*), *zakres*, *zasięg*, *kres*, *brzeg*, *koniec*, *limit*, a etymologicznie wywodzi się je od słowa *grań*, oznaczającego ostre, trudnodostępne występy górskie<sup>3</sup>.

I choć znaczenie pojęcia *granica* w sensie geograficznym również jest szerokie, to jednak w polskich pracach z zakresu geografii rzadko stosuje się jego synonimy w odniesieniu do linii rozdzielającej państwa. W wielu językach słowiańskich podejście jest analogiczne – w rosyjskim, bułgarskim, chorwackim (*granica*), słowackim (*hranica*), czeskim (*hranice*), co wskazuje na wspólny źródłosłów, ale już w języku słoweńskim jest inaczej – *državna meja* (granica państwa), choć sposób stosowania jest podobny. Zbliżone jest również stosowanie pojęcia *granica* w wielu językach germańskich, szczególnie w niemieckim – *die Grenze*. Jego znaczenie jest wywodzone bezpośrednio ze wczesnych kontaktów ze Słowianami, szczególnie w strefie Śląska, skąd rozpowszechniło się szerzej na cały obszar niemieckojęzyczny<sup>4</sup>. Podobne brzmienie i znaczenie ma ono w językach szwedzkim (*grans*), duńskim (*graensevaerdi*, *graense* – granica państwowa) i norweskim (*grense*)<sup>5</sup>.

102

1983, z. 4, s. 137–149; V. Albrecht, *Der Einfluß der deutsch-französischen Grenze auf die Gestaltung der Kulturlandschaft im südlichen Oberrheingebiet*, „Freiburger Geographische Hefte” 1974, Bd. 14; J.V. Minghi, *Boundary studies in political geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1963, vol. 53, s. 407–428; N.J.G. Pounds, *The origin of the idea of natural frontiers in France*, „Annals of the Association of American Geographers” 1951, vol. 41, no. 2, s. 146–157; R. Dion, *Les frontières de la France*, Paris 1947; S. Pietkiewicz, *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny” 1946, t. 20, s. 9–53; S.W. Boggs, *International Boundaries: A Study of Boundary Functions and Problems*, New York 1940; O. Maull, *Politische Grenzen*, „Weltpolitische Bücherei”, Bd. 3, Berlin 1928; K. Haushofer, *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung*, Berlin–Grunewald 1927; S. Szczepanowski, *Nowoczesne granice naturalne Polski*, Lwów 1920; G.N. Curzon, *Frontiers*, Oxford 1907.

<sup>2</sup> Na przykład A. Bernacka, *Słownik synonimów*, Warszawa 2005; A. Dąbrowka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Zob. więcej H. Kolb, *Zur Frühgeschichte des Wortes ‚Grenze‘*, [w:] *Archiv für das Studium der neueren Sprachen und Literaturen*, Bd. 226(141), Berlin-Tiergarten 1989, s. 344–356.

<sup>4</sup> Por. rozważania o etymologii słowa *Grenze*: H.-J. Karp, *Grenzen – ein wissenschaftlicher Gegenstand*, [w:] H. Lemberg (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert. Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000, s. 9–18.

<sup>5</sup> Zob. W. Leimgruber, *Die Grenze als Forschungsobjekt der Geographie*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2/3, s. 67–78.

Znacznie bogatsze słownictwo, w sensie frazeologicznym, stosuje się w języku angielskim, gdzie odmienne znaczenia mają odnoszące się do pojęcia *granica* terminy: *boundary*, *border*, *borderline*, *frontier*<sup>6</sup>. To ostatnie pojęcie występuje również w języku francuskim (*frontiere*)<sup>7</sup>, hiszpańskim (*frontere*), portugalskim (*fronteira*) i włoskim (*frontiera*, *il confine dello stato*), ale ich znaczenie jest węższe. Podobne, stosunkowo wąskie jest też rozumienie tego terminu w językach ugrofińskich – *raja*, *raja-arvo* (granica, granica państwowa – język fiński), *piir* (język estoński), *határérték*, *államhatár*, *határ* (granica, granica państwa, granica państwowa – język węgierski) i bałtyckich – litewskim (*šiena* – granica) i łotewskim (*lima* – granica).

W najbardziej ogólnym ujęciu, odnoszącym się do przestrzeni, granicę definiuje się jako linię podziału pomiędzy obszarami o odmiennej przynależności politycznej, administracyjnej, kulturowej, społecznej, instytucjonalnej, kompetencyjnej, środowiskowej lub innej, stanowiącej podstawę lub przyczynę rozróżnienia (tab. 1)<sup>8</sup>. Wygasanie kompetencji politycznych państwa na granicach, a co za tym idzie – również oddziaływań formalno-prawnych i ekonomicznych, czyni podział – wyznaczone

<sup>6</sup> Pojęcie *frontier* odnosi się do strefy granicznej (pogranicze) i jej funkcji jako bariery przestrzennej, a *boundary* do linii granicznej – np. P. Cuttitta, *Points and lines: a topography of borders in the global space*, „Ephemera Theory & Politics in Organization Global Conflicts” 2007, vol. 6(1), s. 27–39; B. Batten, *Frontiers and boundaries of pre-modern Japan*, „Journal of Historical Geography” 1999, vol. 25, no. 2, s. 166–182; L. O’Dowd, T.M. Wilson, *Frontiers of sovereignty in the new Europe*, [w:] eidem (red.), *Borders, Nations and States: frontiers of Sovereignty in the New Europe*, Aldershot 1996, s. 1–18; A. Paasi, *Territories, Boundaries & Consciousness – The Changing Geographies of the Finnish-Russian Border*, Chichester 1995.

<sup>7</sup> W języku francuskim stosuje się również wiele innych terminów na określenie granicy w sensie geograficznym: *limite*, *frontière*, *borne*, *démarcation*, *charnière*, *seuil* – zob. A.-L. Sanguin, *L’Architecture spatiale des frontières politiques, quelques réflexions théorique à propos de l’exemple suisse*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1983, vol. 24, no. 1, s. 1–10; J. Ancel, *Géographie des frontières*, Paris 1938.

<sup>8</sup> Por. m.in. Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2005; D. Rumley, J.V. Minghi, *The border landscape concept*, [w:] eidem (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991; S. Kałuski, *Granice polityczne w problematyce geografii regionalnej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1988, t. 124, „Prace Geograficzne”, nr 12, s. 123–129; J. Barbag, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987; K.-A. Boesler, *Politische Geographie*, Stuttgart 1983; W. Galluser, *Genze und Kulturlandschaft*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2–3, s. 59–68; Y. Verhasselt, *Frontière politique: différenciation du paysage at barrière sociale*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2–3, s. 177–181; G. Valussi, *Nuovi orientamenti nella geografia dei confini politici*, „Rivista Geografica Italiana” 1976, vol. 83, s. 41–52; S.B. Jones, *Boundary concepts in the setting of place and time*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49, no. 3, s. 269–282; L.K.D. Kristof, *The nature of frontiers and boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49, no. 3, s. 241–255; T.H. Holdich, *Political boundaries*, „Scottish Geographical Magazine” 1916, vol. 32, s. 497–507.



liniami granic państwowych – bardzo trwałymi, nawet jeśli ich fizyczny i restrykcyjny charakter z różnych powodów zanika (np. aneksja terytorium i zmiana charakteru granicy politycznej, np. na administracyjną, umowy międzynarodowe otwierające granice państwowe między sąsiadującymi krajami).

W ujęciach obejmujących populacje funkcjonujące na jakimś obszarze granice przyjmują niematerialną formę, która wyraża społeczne relacje i interakcje pomiędzy podmiotami (organizacjami, przedsiębiorstwami, strukturami publicznymi) i ludźmi żyjącymi po obu stronach, poczynając od wzajemnej akceptacji, po odrzucenie przynależności do odrębnych rzeczywistości wynikających z podziału. Jako konstrukty niematerialne granice stają się intelektualnymi, ideologicznymi, również cyfrowymi, a nawet emocjonalnymi blokadami jednostek, które uniemożliwiają im swobodne działanie i wpływają na ich tożsamość<sup>9</sup>.

Tab. 1. Granice w ujęciu geograficznym w Europie

Wymiar przestrzenny granic Rodzaje granic	Przykłady granic i obszarów obejmowanych przez nie	Przykłady europejskie
Granice w relacji ze środowiskiem przyrodniczym		
Granice w przestrzeni ziemskiej	Granice kontynentów	Cieśnina Bosfor (Europa–Azja)
Granice stref przyrodniczych	Strefy klimatyczne, zlewnie rzek	Strefa klimatu umiarkowanego morskiego, dorzecze Odry
Granice obszarów geograficznych	Strefy naturalne (np. obszary podmokłe, nizinne, leśne), granice zasięgu rozprzestrzenienia (np. występowanie roślin, zwierząt)	Polesie, Nizina Śląska, Bory Niemodlińskie, Karpaty, północna granica występowania modrzewia europejskiego, zasięg tundry
Granice hipsometryczne	Strefy wysokości	Strefa alpejska w Karpatach powyżej 1600 m n.p.m. w Polsce
Granice w przestrzeni kulturowej		
Granice etnograficzne	Granice narodów, grup etnicznych, granice zasięgu języków	Polacy i Litwini w okręgu wileńskim, Serbołużycanie w Saksonii i Brandenburgii, język niemiecki w Tyrolu Południowym

<sup>9</sup> Zob. np. F. Orban, E. Strand Larsen, *Introduction: discussing borders, escaping traps*, [w:] eidem (red.), *Discussing Borders, Escaping Traps: Transdisciplinary and Transspatial Approaches*, Munster–New York 2019, s. 7–17.

Granice kulturowe	Granice zasięgu wyznań religijnych	Katolicy i anglikanie w Irlandii Północnej, katolicy i grekokatolicy na terenie Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy
Granice osadnicze	Ekumena, anekumena, subekumena	Obszary rolnicze w północnej Szwecji, Spitsbergen, Islandia
Granice ekonomiczne	Zasięgi upraw, zasięg stref walutowych, granice celne	Północna granica uprawy winorośli w Niemczech, Republice Czeskiej, Słowacji; strefa euro w Europie, strefa Schengen w Europie
Granice przestrzeni komunikacyjno-transportowej	Bariery dostępności, bariery handlowe	Polska: obszary, w których dostęp do kolei zajmuje powyżej 1 godz.; ograniczenia przywozowe dla wybranych towarów
Granice w przestrzeni politycznej		
Granice w przestrzeni międzynarodowej	Granice organizacji międzynarodowych (członkostwo państw)	Unia Europejska i kraje aspirujące
Granice państwowe	Granice na lądzie, morzu i w powietrzu	Polska–Niemcy – granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, granica między Wielką Brytanią i Norwegią na Morzu Północnym, obszar powietrzny Francji
Granice wewnątrzpaństwowe	Granice wewnętrzne – np. jednostki samorządowe, powiaty, departamenty, okręgi wyborcze	Trójstopniowy podział administracyjny Polski (województwa, powiaty, gminy)
Granice obszarów planistycznych		
Granice struktur przestrzennych	Granice obszarów centralnych w aglomeracjach miejskich, strefy peryferyjne	Obszar metropolitalny Paryża, tzw. ściana wschodnia w Polsce – woj. podkarpackie, lubelskie, świętokrzyskie, podlaskie i warmińsko-mazurskie, Metropolia Górnśląsko-Zagłębiowska
Granice regionów lub obszarów planistycznych	Granice terenów objętych planami miejscowymi, strefy obszarów objętych programami rewitalizacji	Obszary administracyjne miast, gmin wiejskich i ich wyznaczone części
Granice obszarów zagospodarowania	Celowe obszary zagospodarowania	Specjalna strefa ekonomiczna, obszary z linią dopuszczalnej zabudowy

Tab. 1 (cd.)

Wymiar przestrzenny granic Rodzaje granic	Przykłady granic i obszarów obejmowanych przez nie	Przykłady europejskie
Granice w przestrzeni społecznej		
Granice działania w przestrzeni	Zasięgi stref dojazdów	Zasięg codziennych dojazdów do pracy do miasta (np. Opolo, Krakowa, Warszawy)
	Zasięgi oddziaływania instytucji, firm, organizacji, zasięgi wpływów struktur organizacyjnych	Strefa działania instytucji publicznych (np. lubuskiej kasy chorych, prokuratury rejonowej)
	Obszary chronione, obszary ograniczonego dostępu (zamknięte)	Tatrzański Park Narodowy, Strefa Chronionego Krajobrazu „Lasy Stobrawskie”
Granice w przestrzeni komunikacji społecznej		
Dostępność w przestrzeni informacyjnej	Strefy dostępności do sieci internetowej	
Ograniczenia instytucjonalno-techniczne komunikacji społecznej	Zasięg sieci kablowej, telewizyjnej, telefonicznej, internetu, cenzury	Zasięg oglądalności Programu I TVP, zasięg telefonii komórkowej (np. Orange)
Granice związane z barierami w komunikacji społecznej	Bariery językowe, ograniczenia związane z wyznaczeniami religijnymi	Słaba znajomość języka krajów sąsiednich (np. jęz. polski i niemiecki w strefie nadodrzańskiej, węgierski i niemiecki w strefie Burgenlandu)
	Zasięgi stref czasowych	Strefa czasu Greenwich, strefa czasu środkowoeuropejskiego

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Geiger, *Europas Grenzen – grenzenloses Europa*, „Praxis Geographie” 1977, Bd. 27, Heft 10, s. 4–11.

Najczęściej granice są liniami podziału pomiędzy obszarami politycznymi (granica polityczna – granica państwa), administracyjnymi (granice administracyjne – granice regionów, województw, hrabstw, gmin miejskich, wiejskich, komun), kulturowymi (granica między obszarami kulturowymi, zasięgami zjawisk kulturowych – dialektów językowych, religii), etnicznymi (granice etniczne – granice między obszarami z przewagą jakiejś grupy etnicznej, narodowościowej, mniejszości narodowych) lub strukturami przestrzennymi o charakterze naturalnym (obszary leśne, łąki, formacje skalne) bądź wytworzonym przez człowieka (grunty orne, zabudowa i jej formy, zainwestowanie miejskie, obszary chronione,

rezerwy przyrody itp.), strefami obowiązywania określonych kompetencji (układy hierarchiczne) instytucji lub organizacji (granice obowiązywania określonej jurysdykcji, np. parku narodowego, okręgów sądowych, komorniczych, wojskowych, kolejowych itd.) czy też przedsiębiorstw (strefy aktywności, zaopatrzenia, działania itd.)<sup>10</sup>.

Granice w sensie geograficznym przyjmują fizyczną formę (stają się artefaktami w terenie) tylko wtedy, gdy rozdzielają obszary polityczne (rozgraniczają państwa). W innych sytuacjach ujawniane są w formie kartograficznej (linie rozgraniczające tereny na mapach) lub są wizualizowane punktowo (w wybranych miejscach, przez które przebiega linia granicy – znaki informacyjne przy drogach, oznaczenia i informacje przy wejściach do stref różnego typu). Zwykle granica państwowa oznaczana jest za pomocą różnych form liniowych na mapach, natomiast w terenie jej przebieg wskazują np. słupy graniczne<sup>11</sup>.

## 2. Granica państwowa – ujęcia definicyjne

W literaturze naukowej termin *granica* został zdefiniowany wielokrotnie, co wiąże się przede wszystkim z przyjmowaniem różnych założeń i celów związanych z przeznaczeniem badań<sup>12</sup>. Zakłada się, że **granica**

107

<sup>10</sup> V. Baar, *Etnické hranice v administrativních strukturách*, „Acta Universitatis Mathiae Belii. Geographical Studies” 2000, s. 35–42; R. Ratti, *Spatial effects of borders: an overview of traditional and new approaches to border region development*, [w:] P. Nijkamp (red.), *Europe on the Move*, Aldershot 1994, s. 115–137; M. Brawer, *The impact of boundaries on patterns of rural settlement: the case of Samaria*, „GeoJournal” 1978, vol. 26, s. 539–547; R. Hartshorne, *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Mitteilungen des Vereins der Geographen an der Universität Leipzig” 1936, Fascicle 14/15, s. 180–192.

<sup>11</sup> Interesujące są też definicje dotyczące granic i obszarów przygranicznych w popularnych opracowaniach z zakresu geografii politycznej i geopolityki: A. Runge, J. Runge, *Słownik pojęć z geografii społeczno-ekonomicznej*, Chorzów 2008; M. Baczworow, A. Suliborski, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*, Warszawa–Łódź 2002, albo w podręcznikach z zakresu geografii politycznej: Z. Rykiel, *Podstawy geografii...;* H. Lemberg (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000; J. O’Loughlin, H. van der Wusten (red.), *The New Political Geography of Eastern Europe*, London–New York 1993; M.I. Glassner, *Political Geography*, New York 1992; K.-A. Boesler, *Politische Geographie*; J.W. House, *Frontier on the Rio Grande: a political geography of development and social deprivation*, London 1982; C.B. Fawcett, *Frontiers: A Study in Political Geography*, Oxford 1918.

<sup>12</sup> L. Buzzetti, *L’evoluzione del concetto di confine ed i suoi aspetti geografici*, [w:] G. Ferro (red.), *Dalla Geografia politica alla Geopolitica*, Rome 1994, s. 97–124; W. Heller, *Politische Grenzen und Grenzräume aus anthropogeographischer Sicht*, [w:] B. Weisbrod (red.), *Veröffentlichungen der historischen Kommission für Niedersachsen und Bremen*, Bd. 9: *Grenzland. Beiträge*

**państwowa jest linią** wyznaczającą terytorium państwa, oddzielającą je od innych, sąsiednich państw lub obszarów morza pełnego. W rozumieniu prawnym granica państwowa jest prostopadłą do powierzchni ziemi płaskoczną, oddzielającą terytoria państw lub obszary bez zdefiniowanej przynależności (np. morza, oceany, lądolody). W takim sensie przebieg granicy państwowej określa przynależność konkretnych obszarów lądowych, akwenów wodnych oraz przestrzeni powietrznej i podziemnej do danego państwa. Linia graniczna rozgranicza nie tylko powierzchnie lądowe, ale również przestrzeń powietrzną i podziemną. Wielu autorów skłania się do opinii, że granice państwowe to linie styku dwóch suwerennych państw, które równocześnie oddzielają od siebie ich terytoria, bądź też linie oddzielające suwerenność jednego państwa od suwerenności jego sąsiadów<sup>13</sup>.

W dziewiętnastowiecznej Europie podzielonej przez państwa *ancien régime*'u jednym z głównych problemów było rozmieszczenie uzbrojonych oddziałów wojska, a tym samym kwestia ich rozgraniczenia. Ówczesny rozwój technik kartograficznych i geodezyjnych umożliwił przygotowanie coraz bardziej szczegółowych materiałów do celów wojskowych, a także dla międzynarodowej dyplomacji. W praktyce już w osiemnastym wieku układy pokojowe, rozejmy, linie demarkacyjne przygotowywane były na podstawie coraz dokładniejszych materiałów kartograficznych, za pomocą których wyznaczano szczegółowe przebiegi linii granicznych, stosując zarówno dokładne mapy katastralne, jak i wojskowe – topograficzne. Metody te wykorzystywano szeroko przy okazji wprowadzania w życie zmian granicznych o bardzo dużym zasięgu, związanych z ponownym opanowaniem Węgier przez Cesarstwo Habsburgów (granica na Drawie, Dunaju i w Karpatach), realizacją traktatów kończących kolejne wojny Rosji z Turcją na Bałkanach i północnych obrzeżach Morza Czarnego oraz rozgraniczających państwa uczestniczące w trzech rozbiorach Polski<sup>14</sup>.

zur *Geschichte der deutsch-deutsche Grenze*, Hannover 1993, s. 173–194; R. Hartshorne, *Suggestions as to the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1936, vol. 26, s. 56–57; V. Adami, *National Frontiers in Relation to International Law*, London 1927.

<sup>13</sup> W takim ujęciu pojęcie granicy opiera się na uwzględnieniu jej prawnych aspektów, zob. np. J. Barbag, *Geografia polityczna...*; N.J.G. Pounds, *Political Geography*, New York–London 1963.

<sup>14</sup> P. Krüger, *Der Wandel der Funktion von Grenzen im internationalen*, [w:] H. Lemberg (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert. Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000, s. 39–56; J. Black, *Boundaries and conflict. International relations in ancien régime Europe*, [w:] C. Grundy-Warr (red.), *Eurasia. World Boundaries*, vol. 3, London–New York 2002, s. 19–54.

Szczegółowy przebieg granicy w terenie (na powierzchni ziemi) jest przedmiotem międzynarodowych umów o charakterze dwustronnym bądź wielostronnym. Określają one (np. zapisy traktatu wersalskiego z 1919 roku m.in. w odniesieniu do zachodnich granic Polski po zakończeniu pierwszej wojny światowej<sup>15</sup>) rozgraniczenie między państwami w terenie. Granice państwowe w wyniku delimitacji (łac. *delimitatio* – rozgraniczenie), polegającej na ich wyznaczeniu w formie kartograficznej (na mapie), przyjmują konkretny kształt w procesie demarkacji (fr. *demarcation* – rozgraniczenie)<sup>16</sup>. Działanie to oznacza przeniesienie granicy wyznaczonej w formie kartograficznej w rzeczywisty układ przestrzenny, a więc dokładne wytyczenie przebiegu granicy w terenie, z uwzględnieniem jego specyfiki, oraz ustawienie znaków granicznych. Mogą one przyjmować różne formy, najczęściej słupów, płotów, zasieków, murów, ale również wałów ziemnych, bruzd lub pasów ziemi o szerokości od kilku do kilkunastu metrów (tzw. ziemia niczyja). Do najbardziej znanych linii demarkacyjnych, ustalonych w okresie po drugiej wojnie światowej, należą m.in. tzw. Zielona Linia, która jest linią rozejmu między Izraelem, Jordanią i Egiptem (po wojnie izraelsko-arabskiej w 1948 roku); linia rozgraniczająca Berlin Zachodni od Berlina Wschodniego i terenów NRD, z murem berlińskim, w latach 1961–1990; linia rozdzielająca Armenię i Azerbejdżan w Górskim Karabachu po przerwaniu działań wojennych w 1994 roku; 17. równoleżnik w Wietnamie (funkcjonujący jako granica między Wietnamem Południowym i Północnym aż do zjednoczenia tego państwa w 1975 roku), a także 38. równoleżnik w Korei (rozdzielający Koreę Południową od Północnej<sup>17</sup>).

Wzdłuż linii granicznej stosunkowo często ustala się tzw. strefę graniczną (2–6 km) lub – zwykle szerszą – strefę przygraniczną, w których zwykle obowiązują różnego rodzaju ograniczenia w ruchu mieszkańców oraz kontrole odpowiednich służb państwowych (np. służby celnej)<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> M. Sobczyński, *Niezmiennosc dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica” 1984, nr 3, s.119–137.

<sup>16</sup> Linie demarkacyjne pełnią funkcję granic państwowych zwykle tymczasowo i najczęściej wprowadza się je podczas lub po zakończeniu (zawieszeniu) działań wojennych. Oddzielają one strony konfliktu i wyznaczają tymczasową granicę państwową, która obowiązuje do czasu podpisania porozumienia – np. linia rozejmu między Polską a Rosją Radziecką do czasu podpisania traktatu ryskiego (12 października 1920 r.) i pokoju (18 marca 1921 r.), na mocy którego wytyczono granicę polsko-sowiecką.

<sup>17</sup> Korea Północna – właściwie Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD). Przebieg linii demarkacyjnej w rzeczywistości różni się od granicy wyznaczonej równoleżnikiem.

<sup>18</sup> Por. szersze podejścia: W. Walters, *Border control*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 187–203; idem, *Rethinking borders beyond the state*, „Comparative European Politics” 2006, vol. 4, no. 2/3, s. 41–159.

W celu ochrony granic ustanawia się pas drogi granicznej (15 m) i strefę nadgraniczną (min. 15 km), a także – w większości państw – powołuje uzbrojoną, umundurowaną formację – straż graniczną.

W ogólniejszym ujęciu strefy przygraniczne należą do kategorii obszarów peryferyjnych, których charakterystyczną cechą jest asymetria przestrzenna. Z jednej strony ograniczone są granicą państwową, stanowiącą często przez bardzo długi okres barierę o słabej przepuszczalności. Z drugiej strony, w układzie ciągłym, są otwarte i powiązane, często szeroką strefą przejściową, z układem regionalnym kraju<sup>19</sup>.

Proces przekształceń społeczno-gospodarczych i przestrzennych obszaru przygranicznego wiąże się ze zmienną funkcją granicy państwowej, która może mieć zarówno charakter bariery przestrzennej o różnym stopniu przepuszczalności (filtra), jak i czynnika integrującego całą strefę przylegającą do granicy państwowej. Te typy funkcji granicy wielokrotnie były już analizowane, przede wszystkim jednak w aspektach gospodarczych i społeczno-kulturowych<sup>20</sup>.

Jeśli granica spełnia funkcję bariery, która rozdziela różne systemy polityczne, to – przynajmniej w pewnym stopniu – utrudnia wymianę ekonomiczną, kulturalną i ruch ludności, stanowi także wyznacznik tożsamości i przynależności mieszkańców regionów przygranicznych. Z drugiej strony jest miejscem, gdzie stykają się dwa różne systemy organizacji życia społeczno-ekonomicznego, co otwiera możliwość wymiany i wzajemnego poznania, a także zintensyfikowania współdziałania i współpracy<sup>21</sup>. Współcześnie narasta tendencja do zwiększania przepuszczalności (przenikalności) granic państwowych i osłabiania ich oddziały-

<sup>19</sup> J. Rajman, *Problematyka demograficzna i osadnicza w badaniach regionów przygranicznych Polski*, [w:] J. Kitowski (red.), *Czynniki i bariery rozwoju rejonów przygranicznych*, Kraków–Rzeszów–Warszawa 1993, s. 221–229; D. Wastl-Walter, *Borderlands*, [w:] R. Kitchin, N. Thrift (red.), *International Encyclopedia of Human Geography*, Oxford 2020, s. 373–379, <https://doi.org/10.1016/B978-0-08-102295-5.10627-4>

<sup>20</sup> Na przykład R. Hartshorne, *The functional approach in political geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1950, vol. 40, s. 95–130; H. Starr, *International borders: what they are, what they mean, and why we should care*, „The SAIS Review of International Affairs” 2006, vol. 26(1), s. 3–10, <https://www.jstor.org/stable/26999290> (dostęp: 1.07.2022); A. Cooper, C. Perkins, *Borders and status-functions: an institutional approach to the study of borders*, „European Journal of Social Theory” 2012, vol. 15(1), s. 55–71, <https://doi.org/10.1177/1368431011423578>

<sup>21</sup> G. Gorzelak, K. Krok, *Wstęp*, [w:] eidem (red.), *Nowe granice Unii Europejskiej – współpraca czy wykluczenie*, Warszawa 2006, s. 9–12; E. Steinicke, N. Weixlbaumer, *Trans-border relations and co-operation in historical regions divided by the state border – opportunities and problems. Case studies in Italy's and Austria's annexed territories*, [w:] M. Sobczyński (red.), *Region and Regionalism*, no. 9, vol. 1: *Historical Regions Divided by the Borders*, Łódź–Opole 2009, s. 83–96.

wania jako barier w swobodnym przepływie ludzi, towarów i kapitału. Procesy te są silnie zaawansowane w krajach należących do Unii Europejskiej i tzw. strefy Schengen, w której m.in. możliwy jest bezwizowy ruch transgraniczny<sup>22</sup>.

W przypadku gdy granicę rozumie się w kategoriach bariery przestrzennej<sup>23</sup> dla przepływów ludzi, dóbr i idei – a tak się ją zwykle pojmuje – wyróżnić można trzy główne kategorie granic i powiązanych z ich oddziaływaniem regionów<sup>24</sup>:

1) otwarte, zintegrowane lub integrujące się (kraje i ich regiony przygraniczne w tzw. starej Unii Europejskiej);

2) częściowo przenikalne, koegzystujące albo współpracujące (kraje i regiony tzw. nowej Unii Europejskiej oraz sąsiadujące z nimi państwa i regiony w strefie zewnętrznych granic Unii);

3) nieprzepuszczalne, alienowane, zamknięte (podzielony na część turecką i grecką Cypr, Korea Północna i Południowa, Izrael i Egipt na półwyspie Synaj).

Ogólnie rzecz ujmując, proces przekształceń społeczno-gospodarczych i przestrzennych obszaru przygranicznego wiąże się ze zmienną funkcją granicy państwowej, która z jednej strony może mieć charakter bariery przestrzennej o różnym stopniu przepuszczalności (filtr, często o skomplikowanym formalnie i społecznie działaniu) bądź też czynnika integrującego całą strefę przylegającą do granicy państwowej<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Zob. K. Heffner, *Regiony przygraniczne. Zmieniająca się rola granicy od bariery do katalizatora rozwoju społeczno-gospodarczego*, [w:] idem (red.), *Region Opawa–Racibórz. Historia i perspektywy w Unii Europejskiej. Materiały z międzynarodowej konferencji w Raciborzu 12–13 września 1996 roku*, Opole 1996, s. 120–141.

<sup>23</sup> Stosunkowo częsty jest podział barier przestrzennych na formalne i nieformalne. Za bariery formalne uważa się zwykle granice polityczne, natomiast jako nieformalne traktuje się bariery fizyczno-geograficzne, związane ze środowiskiem przyrodniczym oraz bariery kulturowe, ujawniające się często w długotrwałym utrzymywaniu się czynników dzielących społeczności przygraniczne – zob. Z. Rykiel, *Rozwój regionów stykowych w teorii i badaniach empirycznych*, Wrocław–Warszawa 1991; K. Heffner, I. Rykała, *Praszka – miasto w strefie dawnego pogranicza nad górną Prosną w koncepcjach nowego podziału administracyjnego Polski*, „Śląsk Opolski” 1999, nr 1, s. 9–17.

<sup>24</sup> Por. O.J. Martinez, *The dynamics of border interactions. New approaches to border analysis*, [w:] C.H. Schofield (red.), *Global Boundaries. World Boundaries*, vol. 1, London–New York 1994, s. 1–15.

<sup>25</sup> Na przykład D. Maillat, *Les effets économiques actuels de la frontière dans la région jurassienne*, [w:] *Le pays de Montbéliard et l’Ancien Evêché de Basle dans l’histoire*, Montbéliard–Porrentruy 1983, s. 271–278; I. Berenyi, *The socio-economic transformation and consequences of the liberalisation of borders in Hungary*, [w:] A. Kertesz, Z. Kovacs (red.), *New Perspectives in Hungarian Geography. Studies in Geography in Hungary*, no. 27, Budapest 1992,



### 3. Funkcje granicy

Większość opracowań naukowych z zakresu geografii politycznej i geopolityki podkreśla, że granice są atrybutem koniecznym, wyrażającym państwową suwerenność, rozdzielają bowiem strefy obowiązywania jurysdykcji państw i ich wszystkich instytucji<sup>26</sup>. W takim sensie granice państwowe przyjmują charakter barier przestrzennych, oddziałujących w sferze formalno-prawnej (np. ograniczenia w swobodzie przemieszczeń ludności, obowiązywanie przepisów prawa na obszarze państwa, zróżnicowane obciążenia ekonomiczne itd.), ekonomicznej (regulacje swobody wymiany handlowej, kontaktów gospodarczych, obciążeń fiskalnych itp.), społecznej i kulturowej. W pracach z lat osiemdziesiątych (m.in. Waltera Leimgrubera<sup>27</sup>) rozważania badawcze w zakresie obszarów granicznych ograniczono do trzech podstawowych typów układów, w których granice mają charakter polityczny, funkcjonalno-ekonomiczny lub psychologiczny i odnoszą się nie tylko do kwestii zróżnicowanych hierarchii obiektów, ale również do różnych ich funkcji<sup>28</sup>.

112

s. 143–157; P. Jurczek, *Ein grenzüberschreitendes Entwicklungskonzept: Dreiländereck Bayern-Sachsen-Böhmen*, [w:] F. Schafer, K. Thieme, G. Troeger-Weiß (red.), *Innovative Regionalentwicklung – von der Planungsphilosophie zur Umsetzung. Festschrift für K. Goppel*, Augsburg 1993, s. 180–187; M. Bufon, *Etniczno-regionalny rozwój strefy przygranicznej na przykładzie mniejszości słoweńskiej we Włoszech*, „*Studia Śląskie*” 1994, t. 53, s. 197–219; idem, *Local elements of borderland status and the formation of cross-border areas*, [w:] M. Koter (red.), *Region and Regionalism. Social and Political Aspects*, Opole–Łódź 1995, s. 137–144; B. Dezert, *Espaces transfrontalières et redeploiement des activités*, [w:] H. Goetschy, A.L. Sanguin (red.), *Langues régionales et relations transfrontalières en Europe. Ouvrage publié avec le concours de la Région Alsace*, Paris 1995, s. 299–306; J. Zupančič, *Disputed and transformed: recent changes in the Slovenian-Croatian border landscape*, [w:] M. Sobczyński, A. Rykała (red.), *Region and Regionalism*, no. 12, vol. 2: *Geographical-Political Aspects of the Transborder Conservation of Natural and Cultural Heritage. Practice in the Field of the Transborder Heritage Conservation*, Łódź–Opole 2015, s. 151–160.

<sup>26</sup> Na przykład N.J. Spykman, *Frontiers, security and international organization*, „*Geographical Review*” 1942, vol. 32, no. 3, s. 436–447; S. Kałuski, *Rzeki a granice polityczne*, [w:] J. Kułtuniak (red.), *Rzeki. Kultura – cywilizacja – historia*, t. 3, Katowice 1994, s. 67–85; C. Raffestin, *Éléments pour une théorie de la frontière*, „*Diogène*” 1986, no. 134, s. 3–21; J.R.V. Prescott, *The Geography of Frontiers and Boundaries*, Chicago 1965; V. Baran, *The function of state border in Slovak-Hungarian border area from the geopolitical aspect*, [w:] idem (red.), *The Boundaries and their Impact on the Territorial Structure of Region and State*, „*Acta Universitatis Matthiae Belii. Geographical Studies*” 1995, no. 1, s. 22–25; Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

<sup>27</sup> Por. W. Leimgruber, *Boundary values and identity*, [w:] D. Rumley, J.V. Minghi (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991, s. 15–30.

<sup>28</sup> M. Schwind, *Landschaft und Grenzen. Geographische Betrachtungen zur deutsch-niederländischen Grenze*, Bielefeld 1950; idem, *Allgemeine Staatengeographie*, Berlin–New York

W miarę upływu czasu stopniowej zmianie ulegają funkcje granicy państwowej. Najczęściej zwiększa się jej przepuszczalność dla ludzi, przepływów towarów i usług oraz dla kontaktów o charakterze społeczno-kulturowym. Procesy te można łączyć ze zjawiskami globalizacji, których skutkiem jest m.in. liberalizacja handlu międzynarodowego, narastanie zjawisk integracji politycznej i ekonomicznej państw, oraz z rozwojem procesów demokratyzacji życia społecznego<sup>29</sup>.

Tab. 2. Typologia kierunków badań nad problematyką granic politycznych

Kierunek badań	Przykłady badawcze	Analizowane przypadki
Studia nad obszarami spornymi	R. Hartshorne, 1933; A.E. Moodie, 1950; R. Strassoldo, 1982; M. Klemenčič, C. Schofield, 1995; G. Biger, 2004; M. Bufon, 2006	Polska–Niemcy – Górny Śląsk; granica włosko-jugosłowiańska; Chorwacja i Słowenia; Izrael i Palestyna
Funkcjonowanie i zmiany granic	S. Szczepanowski, 1920; J.W. House, 1959; Framke, 1968; G. Valussi, 1974; M.P. Drury, 1991; A. Demant, 1993; A. Paasi, 1994, 2012; A. Gosar, V. Klemenčič, 1994; W.M. Kowalski, 1997; L. Suarez-Navaz, 2004; D. Wastl-Walter, M.M. Váradi, 2011	Polska, granica polsko-litewska; bułgarsko-grecka; włosko-jugosłowiańska; Niemcy, granica niemiecko-francuska, niemiecko-duńska; granica fińsko-rosyjska (sowiecka); granica słoweńsko-chorwacka; Hiszpania i Maroko; granica austriacko-węgierska
Rozwój i ewolucja granic	W.R. Mead, 1959; K. Hansen, 1992; K. Kocsis, D. Wastl-Walter, 1993; J. Ślusarczyk, 1994; G. Biger, 2021	Granice: węgiersko-austriacka, niemiecko-duńska, fińsko-rosyjska, izraelsko-syryjska i izraelsko-egipska, polsko-niemiecka i polsko-czeska

1972; L.A.D. Kristoff, *The nature of frontiers...*, s. 269–282; U. Ante, *Politische Geographie*, Braunschweig 1981.

<sup>29</sup> Por. np. M. Bufon, *Geography of border landscapes, borderlands and Euroregions in the enlarged EU*, „Rivista geografica italiana” 2006, vol. 113(1), s. 47–72; N. Clement, *The changing economics of international borders and border regions*, [w:] J. Scott, A. Sweedler, P. Ganster, W.D. Eberwein (red.), *Border Regions in Functional Transition, European and North American Perspectives*, Erkner–Berlin 1996, s. 41–52; J.W. Scott, *Dutch-German Euroregions: a model for transboundary cooperation?*, [w:] J. Scott, A. Sweedler, P. Ganster, W.-D. Eberwein (red.), *Border Regions in Functional Transition, European and North American Perspectives*, Erkner–Berlin 1996, s. 83–106; idem, *The institutionalization of transboundary cooperation in Europe: recent developments of the Dutch-German border*, „Journal of Borderland Studies” 1993, vol. 8, s. 39–66; G. Valussi, *La fonction internationale de la frontière italo-yugoslave*, „Cahiers de Géographie de Québec” 1974, no. 43, s. 61–82.

Tab. 2 (cd.)

Kierunek badań	Przykłady badawcze	Analizowane przypadki
Wyznaczanie i demarkacja granic	S.B. Jones, 1945; S. Pietkiewicz, 1946; A. Paasi, 1988; G. Ritter, J. Hajdu, 1989; H.-D. Schultz, 1990; M. Klemenčič, 1993	Polska; Finlandia; Niemcy; Chorwacja
Eksklawy i minipaństwa	G.W.S. Robinson, 1953; L. Pedreschi, 1957; P.P. Karan, 1966; I. Siedentop, 1968; H.M. Catudal, 1974; D. Simon, 1996; D. Haller, 2000; Ch. Wellmann, 2003; E. Vinokurov, 2005; M. Sobczyński, 2006	Berlin Zachodni; granica szwajcarsko-włoska – Campione d’Italia; granica pakistańsko-indyjska – Bengal Wschodni, późniejszy Bangladesz; granica szwajcarsko-niemiecka – Büsingen i Verenaahof; Gibraltar, Walvis Bay – Namibia; Niemcy – Prusy Wschodnie; granica rosyjsko-polska i litewska – Obwód Kaliningradzki; Monako; Watykan
Granice na morzu	F. Ratzel, 1900; M. Glassner, 1982; J.V.R. Prescott, 1985; M. Sobczyński, 2006	Niemcy; Wielka Brytania; Francja; USA
Granice rozdzielające bogactwa naturalne i wody	R. Hartshorne, 1933; S. Kałuski, 1994; M. Klemenčič, 1995; M. Jersič, V. Klemenčič, 1973	Górny Śląsk, Polska; Chorwacja; Słowenia
Granice wewnętrzne państw	D. Opferkuch, 1977; M. Klemenčič, 1991; M. Sobczyński, 1993	Szwajcaria; była Jugosławia; Polska

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Demant, *Die Grenzen in der Geschichte Deutschlands*, [w:] idem (red.), *Deutschlands Grenzen in der Geschichte*, München 1993, s. 9–31.

Wiele rozgraniczeń między państwami ma charakter sporny (granice sporne). Występują one zarówno na obszarach zamieszkałych, jak i na terenach słabo zaludnionych lub bezludnych. Obszarami o kontrowersyjnym charakterze są często strefy o relatywnie niskiej wartości użytkowej (pustynie, bagna, lądolody), gdzie do rozgraniczeń dochodzi dopiero, gdy pojawia się bezpośrednia potrzeba ustalenia przebiegu granicy w terenie. Pojęcia *granicy de facto* i *granicy de iure* oznaczają rozróżnienie między faktycznym przebiegiem linii granicznej w terenie od jej przeprowadzenia określonego prawem (np. wskazanego na odpowiedniej mapie). W większości współczesnych rozgraniczeń między państwami granica *de iure* jest również granicą *de facto*. Jest jednak stosunkowo dużo

stref długotrwałych konfliktów międzynarodowych, gdzie granice te nie pokrywają się (np. Izrael i Autonomia Palestyńska w strefie Jerozolimy i Betlejem, Indie i Pakistan w prowincji Kaszmir, Chiny i Indie w prowincji Ladakh, Maroko i Sahara Zachodnia, Sudan i Sudan Południowy, Armenia i Azerbejdżan w strefie Górskiego Karabachu, Rosja i Gruzja w strefie Abchazji i Osetii Południowej, a ostatnio Rosja i Ukraina w strefie Półwyspu Krymskiego i Donbasu).

#### 4. Typologia granic państwowych

Opracowania poświęcone problemom rozgraniczeń między strukturami państwowymi w układach politycznych, społeczno-kulturowych czy ekonomicznych wyróżniają wiele typów granic państwowych, przy czym znaczenie ma zarówno czynnik czasu, jak i kwestie środowiskowo-fizjograficzne oraz wzajemne oddziaływanie i funkcjonowanie społeczeństw, które rozdzielają<sup>30</sup>. Jeśli wziąć pod uwagę trwałość rozgraniczenia, mogą one zmieniać się w czasie lub mieć charakter zasadniczo niezmienny (oczywiście w kategoriach ludzkiego horyzontu czasowego).

We współczesnej geografii politycznej klasyczny podział na granice naturalne i sztuczne często poddawano głębokiej krytyce<sup>31</sup>. Od początków XIX wieku toczyła się przede wszystkim francusko-niemiecka polemika nad istotą granic naturalnych, a kwestia granic i związane z nimi problemy to jedno z kluczowych zagadnień Ratzelowskiej

<sup>30</sup> Na przykład J. Ładysz, *Geograficzne konsekwencje integracji europejskiej – zmiana funkcji granic*, [w:] S. Korenik (red.), *Wprowadzenie do geografii politycznej i gospodarczej*, Wrocław 2006, s. 216–229; K.E. Fick, *Deutschlands Grenzen und Grenzräume in geographischen Sicht – Grundzüge ihrer Genese und Funktionswandlungen in Vergangenheit und Gegenwart*, [w:] H. Jäger (red.), *Liber Amicorum Günter Niemz. Internationale Beiträge zur Geographischen Fachdidaktik und zur Regionalgeographie*, „Frankfurter Beiträge zur Didaktik der Geographie”, Bd. 12, Frankfurt/Main 1993, s. 165–185; S. Ciok, *Zmiany funkcji granicy i jej wpływ na przeobrażenia w strefie przygranicznej (na przykładzie rejonu Zgorzelca)*, [w:] B. Winiarski (red.), *Rozwój społeczno-ekonomiczny obszarów przygranicznych. Materiały na konferencję*, Wrocław 1979, s. 211–234; S.W. Boggs, *Boundary functions and the principles of boundary making*, „Annals of the Association of American Geographers” 1932, vol. 22, s. 48–49.

<sup>31</sup> W polskich opracowaniach, szerzej dyskusję nad koncepcjami granic państwowych omawiają np. S. Kałuski, *Granice polityczne...*; Z. Rykiel, *Koncepcje granic...*; D. Jędrzejczyk, *Antropogeografia polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1997; J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych – definicja i próba klasyfikacji*, „Przegląd Geograficzny” 2010, vol. 82(4), s. 489–508.

geografii politycznej<sup>32</sup>. Za sztuczne uznawano wszystkie te granice, które nie były wytworem przyrody<sup>33</sup>.

Często granice polityczne, pokrywające swój przebieg ze spełniającą funkcję bariery przeszkodą fizjograficzną, dzielono na dwa typy – granice naturalne i sztuczne. Rozróżnienie to jest zdecydowanie umowne, granice naturalne mają bowiem zazwyczaj charakter morfologiczny, czyli poprowadzone są na podstawie wyraźnie zarysowujących się w terenie linii lub obszarów o genezie przyrodniczej, np. łańcuchów górskich, rzek, linii wybrzeża czy jezior<sup>34</sup>.

Jeśli pierwsze wywodzą się najczęściej z przyrodniczych różnicowań przestrzeni, to drugie są pochodną zmian zachodzących w państwach, których zasięg określają, lub są efektem zewnętrznej presji innych państw (przeobrażenia polityczno-ustrojowe prowadzące do rozpadu, wydzielania lub łączenia się państw i obszarów, konflikty wewnętrzne i zewnętrzne o różnym podłożu, działania wojenne). Taki charakter miały m.in. granice rozbiorowe między Rosją, Austrią i Prusami poprowadzone na terytorium przedrozbiorowej Polski, granice międzywojennej Polski, Litwy i Rumunii ustalone po wielu konfliktach czy były granice Austro-Węgier, NRD, RFN i Berlina Zachodniego oraz Polski, Niemiec i ZSRR po drugiej wojnie światowej, a także granice Czechosłowacji po pierwszej i drugiej wojnie światowej oraz późniejsze, między Republiką Czeską i Słowacką, a wreszcie granice Jugosławii i państw powstałych po jej rozpadzie.

Linie graniczne często mogą podkreślać jednorodność cech przyrodniczych i społeczno-gospodarczych, historycznych, kulturowych, narodowościowych obszarów państwowych poprzez zbieżność przebiegu (granica integrująca – hiszpańsko-francuska, portugalsko-hiszpańska,

<sup>32</sup> F. Ratzel, *Politische Geographie*, München–Leipzig 1897; idem, *La géographie politique*, Paris 1987. Por. np. R. Mellor, *Nation, state and territory: a political geography*, London 1989; J.V. Minghi, *From conflict to harmony in border landscapes*, [w:] D. Rumley, J.V. Minghi (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991, s. 15–30; M.I. Glassner, *Political Geography*.

<sup>33</sup> Por. np. F. Ratzel, *Die Gesetze des räumlichen Wachstums der Staaten*, „Petermanns Mitteilungen” 1896, vol. 42, s. 97–107; K. Haushofer, *Grenzen in ihrer geographischen...;* J.O. Broek, *The problem of ‘natural frontiers’*, [w:] J.O. Broek, *Frontiers of the Future*, Berkeley–Los Angeles 1941, s. 3–20; N.J.G. Pounds, *France and ‘les limites naturelles’ from seventeenth to the twentieth centuries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1954, vol. 44, no. 1, s. 51–62; P. Claval, *L’étude des frontières et la géographie politique*, „Cahiers de Géographie de Québec” 1974, vol. 18, s. 7–22; J.R.V. Prescott, *Boundaries and Frontiers*, London 1978.

<sup>34</sup> Na przykład D.R. Reynolds, M. McNutty, *On the analysis of political boundaries as barriers: a perceptual approach*, „East Lakes Geographer” 1968, vol. 4, s. 21–28.

szwedzko-fińska). Przykładami państw z granicami tego typu są kraje wyspiarskie (Wielka Brytania, Islandia, Republika Malgaska, Australia, Sri Lanka, Japonia i inne), państwa o relatywnie niezmiennym terytorium, z ukształtowanymi historycznie strukturami społeczno-ekonomicznymi i narodowymi (Szwajcaria, Hiszpania, Portugalia, do pewnego stopnia Holandia i Norwegia), kraje powstałe w zasięgu wcześniej funkcjonujących struktur o charakterze regionów społeczno-ekonomicznych (np. Luksemburg, Estonia, Erytrea)<sup>35</sup>. Granice i tereny przygraniczne są szczególnymi liniami i związanymi z ich przebiegiem obszarami, gdzie zaobserwować można dwa wykluczające się procesy: integracji i izolacji, współpracy i wyłączenia. Szczególnym przypadkiem omawianych zjawisk w Europie są zewnętrzne granice UE<sup>36</sup>.

Granice bardzo często nie nawiązują ani do przestrzennych zróżnicowań, wynikających z historycznych uwarunkowań tych procesów, ani do powstałych – w efekcie zmian terytorialnych, ekonomicznych, społeczno-kulturowych czy etnicznych – struktur typu regionalnego (granice dzielące – np. granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku po pierwszej wojnie światowej, węgiersko-słowacka, włosko-austriacka w Tyrolu). Wiele przykładów tego typu rozgraniczeń można znaleźć w postkolonialnej Afryce (np. granice byłych kolonii francuskich, angielskich i niemieckich, wyznaczone pierwotnie jedynie w formie kartograficznej, często jako linie proste, bez rozpoznania w terenie, dzielące zwarte terytoria etniczne, kulturowe i ekonomiczne pomiędzy co najmniej dwoma państwami). Często ich przebieg uwzględniał jedynie polityczne i militarne interesy kolonialnych mocarstw (np. wyznaczenie tzw. *Caprivi Strip* [*Caprivizipfel*] – pasa ziemi o długości około 450 km pomiędzy Angolą i Botswaną, który jest częścią Namibii; zasięg granic Gambii, które obejmują kilkusetkilometrowy pas ziemi po obu stronach rzeki o tej samej nazwie; geometrycznie poprowadzone granice Republiki Czad).

W większości współczesnych typologii granic, które traktują kwestię granic politycznych w zintegrowany sposób, podejście oparte na dychotomicznym podziale granice naturalne–sztuczne nie jest traktowane jako właściwe. W wielu przypadkach granica państwowa poprowadzona np. wzdłuż rzeki w rzeczywistości oddziela od siebie obszary położone

<sup>35</sup> Por. M. Baczwarow, A. Suliborski, *Kompendium wiedzy...*; J. Bański, J. Dobrowolski, M. Flaga, W. Janicki, M. Wesołowska, *Wpływ granicy państwowej na kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego wschodniej części województwa lubelskiego*, „*Studia Obszarów Wiejskich*” 2010, t. XXI.

<sup>36</sup> Między innymi Ch. Wellmann, *Recognising borders: coping with historically contested territory*, [w:] H.-M. Birckenbach, Ch. Wellmann (red.), *The Kaliningrad Challenge – Options and Recommendations*, „*Kieler Schriften zur Friedenswissenschaft*”, Bd. 10, Münster 2003.

po obu jej stronach, które pod względem cech środowiskowych (dolina rzeki), gospodarczych, infrastrukturalnych, a często również etniczno-kulturowych mają jednorodny charakter. Nie spełnia zatem najbardziej podstawowej funkcji, jaką w ujęciu definicyjnym jest skuteczny podział terytorium między suwerenne państwa<sup>37</sup>. W efekcie granicę tego typu można uznać również za sztuczną, ponieważ rozdziela formalnie (czyli z woli człowieka i ustanowionych przez niego zasad) elementy, które fizjograficznie i środowiskowo stanowią całość. Przykładem może być poprowadzona biegiem Odry i Nysy Łużyckiej zachodnia granica Polski, która podzieliła na dwie części wiele ośrodków rozwijających się wcześniej jako jednolite układy miejskie (np. Zgorzelec przed 1945 rokiem stanowił prawobrzeżną część miasta Gorlitz, a Słubice zaodrzańską część Frankfurtu nad Odrą)<sup>38</sup>.

W ujęciach genetycznych najczęściej wyróżnia się cztery podstawowe koncepcje granic:

1) granice naturalne *sensu stricto* – za ich podstawę uważa się tzw. prawa natury;

2) granice historyczne, ich przebieg opiera się na argumentach wywodzonych z tradycji;

3) granice „narodowe”, które odpowiadają zasięgowi języka i rasy według założonych kryteriów wyznaczania językowych przewag (koncepcja niemiecka);

4) granice „narodowe”, oparte na zasięgu kultury (koncepcja francuska).

Poza pierwszą grupą koncepcji granic, którą opierano na założeniach fizyczno-geograficznych (typu pasma górskie, rzeki, wododziały, uskok terenu, bagna), trzy pozostałe – w większym lub mniejszym stopniu – miały nadany przez człowieka, a więc subiektywny i „sztuczny” charakter. Wprawdzie pojęcie sztucznych granic nie opiera się na liniowych elementach środowiska przyrodniczego, jednak wszystkie linie graniczne (w tym przede wszystkim granice polityczne) są wyłącznie efektem umowy społecznej, a więc wytworem człowieka<sup>39</sup>. W przypadku granic

<sup>37</sup> Zob. Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

<sup>38</sup> Zob. np. P. Sahlins, *Natural frontiers revisited. France's boundaries since the seventeenth century*, „American Historical Review” 1990, vol. 95, s. 1423–1451; R. Zenderowski, M. Brzezińska, *Miasta podzielone granicą państwową w nowych państwach członkowskich UE: od separacji do integracji*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 2, s. 164–183.

<sup>39</sup> Por. np. J.A. Agnew, *National boundaries and Europe's borders*, [w:] J.A. Agnew, *Re-inventing Geopolitics: Geographies of Modern Statehood (Hettner Lectures 4)*, Heidelberg 2001, s. 7–26; idem, *Territoriality and political identity in Europe*, [w:] M. Berezin, M. Schain (red.),

morfologicznych przyroda zwykle pomaga człowiekowi w podejmowaniu decyzji o wyznaczeniu linii granicznej (ułatwia ją). Jest ona niejako narzucona warunkami fizjograficznymi i nie trzeba jej szczegółowo wytyczać. Dużo bardziej skomplikowana sytuacja jest w przypadku tzw. granic sztucznych, które zawsze wymagają wytyczenia w terenie i konieczne są bardziej drobiazgowo uzgodnienia.

Cała dyskusja nad kwestią „naturalności” granic niewątpliwie miała – szczególnie w pierwszej połowie XX wieku – podłoże ideologiczne, służąc konkretnym celom politycznym<sup>40</sup>. I choć pojęcie granic naturalnych definiowano stosunkowo rzadko, to w praktyce posługiwano się tym terminem w odmiennych kontekstach.

Zwykle wydzielano pięć typów granic, które zawierają w sobie składową środowiska przyrodniczego w większym (1–3) lub mniejszym stopniu (4–5)<sup>41</sup>:

- 1) naturalnie obronne (*natural defense boundaries*);
- 2) wyznaczone przez przyrodę (*naturgemarken Grenzen, naturally marked boundaries*), zapożyczone od przyrody (*naturentlehtnen Grenzen, boundaries borrowed from nature*) lub zaznaczające się w przyrodzie (*naturmarken Grenzen, boundaries marked in natur*);
- 3) chorograficzne (*choren Grenzen, Naturgebietsgrenzen, natural area boundaries*) lub granice strukturalne (*Strukturmarken Grenzen, structural boundaries*), wskazujące zasięg obszarów krajobrazowo podobnych;
- 4) organiczne lub harmoniczne, oznaczające zasięg obszarów powiązanych gospodarczo, stanowiących integralne całości z ekonomicznego punktu widzenia oraz
- 5) krajobrazów kulturowych (*cultural landscape boundaries*).

Wymienione rozróżnienia nie wyczerpują typologii granic zarówno pod względem zróżnicowania genetycznego, jak i związków ze

*Europe without borders: remapping territory, citizenship and identity in a transnational age*, Baltimore 2003, s. 219–242.

<sup>40</sup> Por. m.in. N.J.G. Pounds, *The origin of the idea...*; P. Zanini, *Significati del confine. I limiti naturali, storici, mentali*, Milano 1997.

<sup>41</sup> R. Hartshorne, *Geographic and political boundaries in Upper Silesia*, „Annals of the Association of American Geographers” 1933, vol. 23, s. 195–228; H. Donnan, T. Wilson, *Borders: frontiers of identity, nation and state*, Oxford 1999; H. van Houtum, *An overview of European geographical research on borders and border regions*, „Journal of Borderlands Studies” 2000, vol. XV, no. 1, s. 57–83; W. Kymlicka, *Territorial boundaries: a liberal egalitarian perspective*, [w:] D. Miller, S. Hashmi (red.), *Boundaries and Justice: Diverse Ethical Perspectives*, Princeton 2001, s. 249–275; W. Heller, *West-Unternehmen im Grenzgebiet Nordthüringens. Zur räumlichen Ausbreitung von Betriebsgründungen durch Investoren aus den alten Bundesländern nach der politischen Wende (1989–1992) in den Landkreisen Heiligenstadt, Worbis und Nordhausen*, „Jenaer Geographische Schriften” 1993, Bd. 1, s. 93–112.



środowiskiem przyrodniczym i szerzej – z działalnością i aktywnością człowieka<sup>42</sup>. Jeśli chodzi o współczesne problemy związane z procesami funkcjonowania granic państwowych, to Anssi Paasi<sup>43</sup> wskazuje trzy podstawowe ich grupy:

1) związane z granicami politycznymi: zmiany przebiegu granic jako linii rozgraniczających organizmy państwowe (linie demarkacyjne);

2) wskazujące rolę granic w polityce i stosunkach międzynarodowych: redefiniowanie przestrzennych zasięgów zarządzania (*governance*) strukturami politycznymi (m.in. państwami) jako reakcja na procesy globalizacji;

3) składające się na politykę tworzenia granic: wdrażanie i odtwarzanie granic w układach przestrzennych jako reakcja na zmieniające się zależności między narodami, państwami, terytoriami i tożsamościami<sup>44</sup>.

W takim kontekście problem „naturalności” granic traci na znaczeniu i nabiera stopniowo charakteru drugorzędnego. Natomiast istotniejsza staje się funkcja granicy jako składnika struktury międzynarodowej, który umożliwia porządkowanie i organizowanie stosunków polityczno-prawnych, społeczno-kulturalnych i ekonomicznych<sup>45</sup>.

Z kolei Liam O’Dowd<sup>46</sup> w dyskusji nad kierunkami rozwoju współpracy transgranicznej w Europie, w warunkach uformowanych w pro-

<sup>42</sup> Na przykład H. van Houtum, A. Struver, *Borders, strangers, doors and bridges*, „Space and Polity” 2002, vol. 6, no. 2, s. 141–146; D. Newman, *Boundary geopolitics: towards a theory of territorial lines?*, [w:] E. Berg, H. van Houtum (red.), *Routing Borders Between Territories, Discourses and Practices*, Aldershot 2003, s. 277–291.

<sup>43</sup> A. Paasi, „A borderless world”. *Is it only rhetoric or will boundaries disappear in the globalizing world?*, [w:] P. Reuber, G. Wolkersdorfer (red.), *Politische Geographie. Handlungsorientierte Ansätze und Critical Geopolitics*, Heidelberg 2001, s. 133–145. Zob. też: D. Newman, A. Paasi, *Fences and neighbours in the postmodern world: boundary narratives in political geography*, „Progress in Human Geography” 1998, vol. 22, no. 2, s. 186–207; H. van Houtum, T. van Naerssen, *Bordering, ordering, and othering*, „Journal of Economic and Social Geography (TESG)” 2002, vol. 93, no. 2, s. 125–136.

<sup>44</sup> A. Paasi, *Boundaries as social processes: territoriality in the world of flows*, „Geopolitics” 1998, vol. 3, s. 69–88.

<sup>45</sup> Por. np. H. van Houtum, *Borders of comfort, spatial economic bordering processes in the European Union*, „Regional and Federal Studies” 2002, vol. 12, no. 4, s. 37–58; D. Newman, *Boundaries, borders and barriers: changing geographic perspectives on territorial lines*, [w:] M. Albert, D. Jacobson, Y. Lapid (red.), *Identities, Borders and Orders, Rethinking International Relations Theory, Borderlines*, vol. 18, Minneapolis 2001, s. 137–150; J. Chan, *Territorial boundaries and Confucianism*, [w:] D. Miller, S.H. Hashmi (red.), *Boundaries and Justice. Diverse Ethical Perspectives*, Princeton 2001, s. 89–111.

<sup>46</sup> L. O’Dowd, T.M. Wilson, *Frontiers of sovereignty...* Zob. też T.M. Wilson, *Sovereignty, identity and borders: Political anthropology and European integration*, [w:] L. O’Dowd, T.M. Wilson (red.), *Borders, Nations and States: Frontiers of Sovereignty in the New Europe*, Aldershot 1996, s. 199–220.

cesie historycznym państw i zmieniających się reżimów granicznych, proponuje stosowanie stosunkowo nieskomplikowanych terminów klasyfikacyjnych. Rozróżnienia związane ze zmianami w strefach pograniczy i procesami integracji europejskiej oraz rozszerzania struktur europejskich zdecydowanie kierują się w stronę funkcjonalną. Łącznie obejmują cztery grupy funkcji granic politycznych wraz z ich rolami w układach społeczno-ekonomicznych i przestrzennych:

- 1) bariery;
- 2) pomosty;
- 3) zasoby;
- 4) symbole tożsamości.

W takim ujęciu integracja europejska ujawnia się poprzez narastanie i pojawianie się coraz bardziej „demokratycznych regulacji” odnoszących się do funkcji granic. Wraz z postępującą globalizacją i rosnącą przepuszczalnością granic coraz istotniejszym problemem staje się możliwość kontynuacji regulacji funkcjonowania granic w Europie w kierunku rosnącej otwartości. Ważne jest też, jak prowadzona politycznie regionalizacja w strefach granic państwowych może przyczynić się do zmniejszenia ich negatywnych oddziaływań<sup>47</sup>. Granice przestają być liniami dzielącymi w znaczeniu tradycyjnych rozgraniczeń rozumianych jako linie demarkacyjne, separujące od siebie państwa. Ich rozdzielająca funkcja słabnie, stają się bardziej przepuszczalne, a często również są na nich miejsca, gdzie społeczności lokalne i regiony łączą się i przenikają. We wzajemnych relacjach Unii Europejskiej w sferze globalnej granice stają się instytucją typu sieciowego i transmisyjnego (miejsca przepływu towarów, osób, informacji, usług itd.), a ich funkcjonowanie jako konkretnych linii rozdzielających stopniowo maleje w nowych, zmieniających się relacjach społeczno-gospodarczych i politycznych pomiędzy kształtującymi się centrami i szerokimi obszarami peryferii. Stopniowa europeizacja przestrzeni w układzie ekonomiczno-politycznym Europy ani nie eliminuje granic pomiędzy krajami członkowskimi, ani też nie kreuje nowych, zewnętrznych rozgraniczeń, powstają natomiast nowe rodzaje ograniczeń w kształtującej się europejskiej przestrzeni<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Por. L. O'Dowd, *The changing significance of European borders*, „Regional and Federal Studies” 2002, vol. 12, no. 4, s. 13–36; H. Eskelinen, *Co-operation across the line of exclusion: the 1990s. Experience at the Finnish-Russian border*, „European Research in Regional Science” 2000, vol. 10, s. 137–150; R. Ratti, *Problématique de la frontière et du développement des régions-frontières*, „Sciences de la société. Territoires Frontaliers. Continuité et cohésion” 1996, no. 37, s. 37–48.

<sup>48</sup> Zob. więcej G. Delanty, *Peripheries and borders in a post-western Europe*, Eurozine, 2007, <https://www.eurozine.com/peripheries-and-borders-in-a-post-western-europe/> (dostęp:

W perspektywie szerszej – międzynarodowej i kosmopolitycznej – uwaga koncentruje się na ważności granic i miejsc ich pokonywania (*border crossings*) w codziennym życiu, co prowadzi do szerszej konstatacji, że granice polityczne i mobilność społeczeństw nie stanowią sprzeczności – w znaczeniu współczesnym granice są barierami i liniami rozdzielającymi, ale równocześnie symbolizują otwartość i możliwości, aczkolwiek w zupełnie odmienny sposób. To, co dla jednych jest granicą i ograniczeniem, dla innych jest bramą do nowych możliwości. W takim sensie granice we współczesnej Europie pozostają zróżnicowane pod względem pełnionych funkcji, stopniowo zanikając w sensie fizycznym i tradycyjnych funkcji rozdzielających lokalne przestrzenie, ale nabierając innych, jako synonimy obszarów pograniczy, peryferii, które wymagają nowych sposobów zarządzania (*governance*) i otwierania możliwości rozwojowych w sensie europejskim<sup>49</sup>.

Spółeczna konstrukcja granic w Europie może też być odczytywana jako złożony efekt historycznej trajektorii rozwoju, w której zewnętrzne i wewnętrzne rozgraniczenia pozostają w interakcji. Tak rozumiane granice mają znaczenie dla ludzi, ponieważ są konstrukcjami relacyjnego zaufania. W takim ujęciu ugruntowują się silne podziały związane z granicami – można je łączyć z kwestiami tożsamości w sensie świadomości społecznej. W specyficznej sytuacji uwarunkowanej historycznie praktycznie cokolwiek może pełnić funkcję różnicującego rozgraniczenia między społecznościami. Jedynym ograniczeniem w powstawaniu granic jest konieczność kontynuacji istniejących wcześniej stosunków zaufania w nowej sytuacji rozgraniczenia (czyli powstawania nowej granicy politycznej). Nie ma przy tym znaczenia, czy w sensie fizycznym charakter granicy jest kontynuacyjny, czy nie, relacje między zaufaniem i tożsamością odtwarzają się zarówno poprzez konserwatywne podtrzymywanie tradycji, jak i rewolucyjne zerwanie z nią. Radykalne zerwanie z tradycyjnym rozumieniem granic i tożsamości europejskiej skutkuje odejściem, a nawet brakiem konieczności podtrzymywania tradycyjnej roli granic w Europie. Historycznie uzasadniona jest zarówno kontynuacja europejskich procesów integracyjnych, podtrzymująca

1.07.2022); G. Delanty, C. Rumford, *Rethinking Europe: Social Theory and the Implications of Europeanization*, London 2005.

<sup>49</sup> C. Rumford, *Does Europe have cosmopolitan borders?*, „Globalizations” 2007, vol. 4, no. 3, s. 327–339; idem, *Theorizing borders*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, s. 155–169. Zob. też E. Balibar, *The borders of Europe*, [w:] P. Cheah, B. Robbins (red.), *Cosmopolitics: Thinking and Feeling Beyond the Nation*, Minneapolis 1998, s. 216–229; D. Newman, *Borders and bordering: towards an interdisciplinary dialogue*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 171–186.

stare relacje zaufania związane z granicami, jak i ewolucja w kierunku specyficznego zerwania z ich kontynuacją. W każdym przypadku zachowany zostanie kontynuacyjny charakter stosunków zaufania, związany z europejskimi rozgraniczeniami<sup>50</sup>.

W praktyce zwraca się uwagę na współczesną wielopoziomowość interakcji poprzez granicę, gdzie niejednorodność jest zasadą, a uogólnienie praktyk w ponadgranicznych kontaktach jest często trudne do wytłumaczenia. Niejednorodność wzrasta, począwszy od zróżnicowanych doświadczeń, wynikających z procesu kształtowania granicy oraz narastających formalnych i nieformalnych relacji poprzez granicę. Podobny kierunek zmian łączy się z działaniami władz gospodarczych i politycznych sąsiadujących państw oraz rolą, jaką odgrywają zewnętrzne czynniki władzy, a także z oddziaływaniem regionalnych i narodowych problemów. Ponadto Unia Europejska podkreśla, poprzez różne sposoby implementowania integracji gospodarczej i konkurencyjności, że można aktywnie wpływać na pierwotną niejednorodność granic europejskich<sup>51</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc, granice polityczne są uznawane za wieloaspektowe instytucje<sup>52</sup>, które zawierają pojęciową siłę, nie tylko pomagającą jednostkom i społecznościom tworzyć tożsamości, ale również wywierającą wrażenie bezpieczeństwa i wygody. Także w ujęciu tzw. Europy bez granic granice państwowe pozostaną głównym narzędziem organizacji działalności gospodarczej i ochrony narodowych interesów ekonomicznych. Na innym, lokalnym poziomie granice ciągle pełnić będą swoją funkcję w oddziaływaniu na społeczno-przestrzenne zachowania, postawy i stosunki. Wśród zjawisk tego typu warto zwrócić uwagę np. na politykę związaną z kontaktami poprzez granice, percepcję sąsiadujących poprzez granicę krajów, społeczności regionalnych i lokalnych, współpracę ponadgraniczną (transgraniczną), a także możliwości tworzenia struktur o charakterze transgranicznych regionów<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> K. Eder, *Europe's borders*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 255–271.

<sup>51</sup> L. O'Dowd, *The changing significance...* Por. też: M. Perkmann, Ngai-Ling Sum, *Globalization, regionalization and cross-border regions: scales, discourses and governance*, [w:] eidem (red.), *Globalization, Regionalization and Cross-Border Regions*, Basingstoke 2002, s. 3–21; A.C. Diener, J. Hagen, *Theorizing borders in a 'borderless world': globalization, territory and identity*, „Geography Compass” 2009, vol. 3, no. 3, s. 1196–1216, <http://dx.doi.org/10.1111/j.1749-8198.2009.00230.x>

<sup>52</sup> J. Anderson, L. O'Dowd, T.M. Wilson, *New borders for a changing Europe: cross-border cooperation and governance*, London 2003.

<sup>53</sup> G. Delanty, *Borders in a changing Europe: An analysis of recent trends*, „Comparative European Politics” 2006, vol. 4, no. 2, s. 183–202.

## 5. Problematyka granic i obszarów przygranicznych – aspekty badawcze

Na pogranicza i ich problemy przestrzenne oraz społeczno-gospodarcze zwrócono w polskich badaniach naukowych uwagę już w połowie lat siedemdziesiątych, w związku z pierwszym szerszym po drugiej wojnie światowej otwarciem tych obszarów dla różnego typu kontaktów transgranicznych oraz ruchów ludzi i towarów przez granice państwowe. Zagadnienia stref i regionów przygranicznych ściśle wiążą się z rozwijanymi – również na gruncie polskich badań przestrzennych – koncepcjami układów rdzeni i peryferii w przestrzennych systemach społeczno-gospodarczych. Strefy przygraniczne należą bowiem do kategorii obszarów peryferyjnych, których charakterystyczną cechą jest asymetria przestrzenna. Z jednej strony ograniczone są granicą państwową, stanowiącą do niedawna barierę o słabej przepuszczalności. Z drugiej w układzie ciągłym są otwarte i powiązane, często szeroką strefą przejściową, z układem regionalnym kraju. Proces przekształceń społeczno-gospodarczych i przestrzennych obszaru przygranicznego wiąże się ze zmienną funkcją granicy państwowej, która może mieć zarówno charakter bariery przestrzennej o różnym stopniu przepuszczalności (filtra), jak i czynnika integrującego całą strefę przylegającą do granicy państwowej, o czym szeroko pisano wcześniej. Te typy funkcji granicy wielokrotnie były już analizowane w licznych aspektach, przede wszystkim gospodarczych i społeczno-kulturowych<sup>54</sup>. W strefach przygranicznych szczególne znaczenie mają powiązania w sferze kultury. Ułatwiając nawiązywanie

124

<sup>54</sup> Na przykład Y. Verhasselt, *Espaces culturels et sociaux transfrontaliers: le cas de la frontière franco-belge*, „Bulletin Association géographique française” 1986, s. 117–121; D. Maillat, *Transfrontalier regionalism: the Jura arc from Basle to Geneva*, [w:] I. Duchacek, D. Latouche, G. Stevenson (red.), *Perforated Sovereignties and International Relations*, New York 1988, s. 199–211; idem, *Transborder Regions between Members of EC and Non-Member Countries*, „Built Environment” 1990, vol. 16, s. 38–51; J. Wieczorek, *Entwicklungschancen und -Probleme in den Grenzräumen Mitteleuropas aus Sicht der staatlichen Raumordnung – Beispiele aus der Europäischen Union*, [w:] P. Jurczek (red.), *Regionale Entwicklung über Staatsgrenzen: das Beispiel der Euregio Egrensis*, „Kommunal- und Regionalstudien”, no. 23, Kronach/Bayern-München-Bonn 1996, s. 37–54; M. Bufon, *Local aspects of transborder cooperation: a case study on the Italo-Slovene border landscape*, [w:] W. Gallusser (red.), *Political Boundaries and Coexistence*, Bern 1994, s. 19–29; P. Eberhardt, *Problematyka regionów transgranicznych na wschodnim pograniczu Polski*, „Przegląd Geograficzny” 1996, t. 68, z. 1–2, s. 41–55; S. Dotzblasz, A. Raczyk, *Współpraca transgraniczna...*; M. Sobczyński, *The historical transborder region of Orawa*, [w:] M. Koter, K. Heffner (red.), *Borderlands or Transborder Regions – Geographical, Social and Political Problems. Region and Regionalism*, vol. 3, Opole–Łódź 1998, s. 141–149 i inni.

społecznych kontaktów transgranicznych, rozwijają je i skutkują zmniejszeniem efektu peryferyzacji, charakterystycznego dla licznych stref i regionów związanych z granicami państwowymi<sup>55</sup>.

Otwarcie granic państwowych całkowicie zmienia w strefach przygranicznych układ stosunków społecznych, ale przede wszystkim gospodarczych, skutkując zupełnie nowymi powiązaniem, a tym samym również przekształcając ich dotychczasowy system funkcjonalno-przestrzenny w skali lokalnej i regionalnej<sup>56</sup>. Efekty społeczne i przede wszystkim gospodarcze takiej zmiany ujawniają się jednak w bardzo zróżnicowanej formie (m.in. handel przygraniczny i jego infrastruktura, przepływy do pracy oraz do handlu i usług, nowe firmy nastawione na działanie po obu stronach granicy, inicjatywy współpracy społecznej i kulturalnej, indywidualne kontakty i przedsięwzięcia) oraz w różnych interwałach czasowych. Większa przepustowość linii granicznej i zdecydowanie mniej absorbujące czynności związane z przekraczaniem granicy zachęcają rosnącą liczbę ludzi do odwiedzenia obszarów położonych za granicą. Ruch turystyczny oraz wypoczynek w sąsiadującym kraju rozwija się, wykorzystując zarówno atrakcyjność miejsc, jak i różnice w cenach oraz jakości usług rekreacyjno-turystycznych<sup>57</sup>. Zwykle znaczenie mają uwarunkowania polityczne, różnice kulturowe, w tym językowe, długość okresu ścisłej separacji granicą, różnice w poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego<sup>58</sup>.

Granice mogą być także źródłem korzyści lokalizacyjnych, które stymulują rozwój lokalny, a nawet regionalny. Tego typu oddziaływanie ujawnia się – przynajmniej w okresie częściowego otwarcia – przede wszystkim w sąsiedztwie przejść granicznych. Główne efekty tego to

<sup>55</sup> Por. G. Wackermann, *Le vécu transfrontalier et ses répercussions*, „Revue Géographique de L'Est” 1987, no. 1–2, s. 5–17.

<sup>56</sup> H. Gebhardt, *Perzeption von Grenzen und grenzüberschreitende Verflechtungen. Beispiele aus dem Alpenraum*, „Revue Géographique de L'Est” 1987, no. 1–2, s. 39–51.

<sup>57</sup> Na przykład J. Matznetter, *Border and tourism: fundamental relations*, [w:] G. Gruber, H. Lamping, W. Lutz, J. Matznetter, K. Vorlauter (red.), *Tourism and Borders. Proceedings of the Meeting of the IGU Working Group: Geography of Tourism and Recreation Ljubljana/Trieste 15–19.9.1978*, Frankfurt/Main 1979, s. 61–73. Por. także M. Mayer, W. Zbaraszewski, D. Pieńkowski, G. Gach, J. Gernert, *Barrier effects of the Polish-German border on tourism and recreation: the case of protected areas. An introduction*, [w:] eidem, *Cross-border Tourism in Protected Areas. Geographies of Tourism and Global Change*, Cham 2019, s. 1–17, [https://doi.org/10.1007/978-3-030-05961-3\\_1](https://doi.org/10.1007/978-3-030-05961-3_1)

<sup>58</sup> Por. m.in. A.K.M.A. Ullah, A.A.-Z.A. Kumpoh, *Are borders the reflection of international relations? Southeast Asian borders in perspective*, „Journal of Asian Security and International Affairs” 2018, vol. 5(3), s. 295–318, <https://www.jstor.org/stable/48602179> (dostęp: 1.07.2022); A.-L. Amilhat-Szary, F. Giraut, *Borderities: The Politics of Contemporary Mobile Borders*, Basingstoke 2015, <https://archive-ouverte.unige.ch/unige:75829> (dostęp: 1.07.2022); K. Heffner, *Regiony przygraniczne...*

rozwój handlu przygranicznego, opłaty celne, tanie usługi i lokalny rynek pracy związany z obsługą ruchu granicznego<sup>59</sup>. W sferze gospodarczej otwarcie granic z jednej strony cechuje się pozytywnym oddziaływaniem na funkcjonujące w strefie przygranicznej zakłady i przedsiębiorstwa, rozszerzając znacznie ich rynki zbytu oraz pola działania, ujawnia się także w rosnących przepływach związanych z pracą za granicą. Natężenie tych ostatnich zależy głównie od różnic w warunkach zatrudnienia i płacy pomiędzy sąsiadującymi rynkami pracy. Z drugiej strony istnieją stosunkowo nieliczne dziedziny, w których gospodarcze skutki otwarcia granic państwowych są negatywne<sup>60</sup>.

## 6. Zmiany granic w Europie w XIX–XXI wieku. Przykład współczesnej granicy między Polską i Czechami

126 W Europie, rozumianej jako jednostka fizyczno-geograficzna (a więc od Uralu po Półwysep Iberyjski), funkcjonuje ponad czterdzieści suwerennych państw. W okresie ostatnich dwustu lat zarówno liczba państw, a więc ich suwerenny byt, jak i – co za tym idzie – wyznaczany traktatowymi granicami zasięg przestrzenny bardzo często się zmieniały. Oznacza to, że następowały większe lub mniejsze przesunięcia przynależności państwowej terytoriów, a w konsekwencji dokonywały się także zmiany przebiegu granic<sup>61</sup>. Przykładowo: obszar dzisiejszej granicy polsko-czeskiej z początkiem XIX wieku rozdzielał zupełnie odmienne w sensie konstrukcji formalnej, społecznej i ekonomicznej struktury państwowe – Cesarstwo Austriackie (monarchię Habsburgów) i Królestwo Prus, a pod koniec tego stulecia południowa

<sup>59</sup> Na przykład A. Krakowiak-Bal, *Potencjał gospodarczy gmin przygranicznych Polski Południowej*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich” 2006, nr 2/2, s. 149–158; J. Bański, J. Dobrowolski, M. Flaga, W. Janicki, M. Wesołowska, *Wpływ granicy państwowej...*

<sup>60</sup> H. Spehl, *Wirkungen der nationalen Grenze auf Betriebe in peripheren Regionen, dargestellt am Beispiel des Saar-Lor-Lux-Raumes*, [w:] H. Spehl i in., *Probleme räumlicher Planung und Entwicklung in den Grenzräume an der deutsch-französisch-luxemburgischen Staatsgrenze*, Hannover 1983, s. 199–224; K. Heffner, *Efektywność współpracy w euroregionach na granicy polsko-czeskiej*, [w:] A. Stasiak (red.), *Euroregiony wschodniego pogranicza – założenia i osiągnięcia*, Białystok 2002, s. 255–268; R. Pijpers, *Waiting for work: labour migration and the political economy of borders*, [w:] D. Wastl-Walter (red.), *The Ashgate Research Companion to Border Studies*, Farnham 2011, s. 439–460.

<sup>61</sup> R. Matykowski, *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 95–112; Z. Rykiel, *European boundaries in spatial research*, „European Spatial Research and Policy” 1995, vol. 2, no. 1, s. 35–47.

granica Śląska rozdzielała rozwijające się zupełnie różnymi ścieżkami Cesarstwo Austro-Węgierskie od Cesarstwa Niemiec. Po pierwszej wojnie światowej tylko w niewielkim stopniu zmieniona granica oddzielała republikę Niemiec i, we wschodniej części, odrodzoną Polskę od nowo powstałej wówczas Czechosłowacji. Po układzie monachijskim i aneksji Kraju Sudetów, a potem reszty Czech do hitlerowskich Niemiec Śląsk w całości znalazł się w obrębie tego państwa<sup>62</sup>. Wreszcie w wyniku drugiej wojny światowej praktycznie cały Śląsk trafił w skład Polski, a linia graniczna, zbliżona do tej z początków XIX wieku, oddziela obecnie Polskę od Republiki Czeskiej (która powstała po rozpadzie Czechosłowacji w 1992 roku)<sup>63</sup>.

Współczesna granica polsko-czeska należy do najtrwalszych tego typu struktur przestrzennych w Europie – zarówno w wymiarze historycznym, jak i w porównaniu z innymi liniami rozgraniczającymi państwa. Obecna granica pomiędzy Polską i Czechami liczy 790 km (22,1% ogólnej długości polskich granic) i w większości poprowadzona jest głównymi pasmami Sudetów. Z regionalnego punktu widzenia jest to granica rozdzielająca historyczny Śląsk od Czech i Moraw. Duża część obszaru pogranicza polsko-czeskiego, tak po czeskiej, jak i po polskiej stronie granicy, charakteryzuje się nasilonymi procesami peryferyzacji, które przyjmują formę permanentnej depopulacji, a w wielu miejscach dochodzi do zaniku osadnictwa<sup>64</sup>. Tego typu obszary wymagają szczególnego podejścia i trwałej polityki regionalnej, wykorzystującej środki i narzędzia wypracowane w ramach inicjatyw spójnościowych, szeroko uruchamianych dla wielu innych pogranicznych obszarów i regionów w Unii Europejskiej.

127

## 7. Podsumowanie

W procesie ewolucji granic państwowych i ich oddziaływania na funkcjonowanie stref i regionów przygranicznych występować może tak silny efekt rozdzielający w gospodarce obszaru przygranicznego, że

<sup>62</sup> Zob. np. K. Heffner, B. Solga, *Granice Śląska – granice na Śląsku. Ewolucja i współczesne wymiary*, [w:] R. Gładkiewicz, T. Sołdra-Gwiżdż, M.S. Szczepański (red.), *Granice Śląska w interdyscyplinarnej perspektywie*, Opole–Wrocław 2012, s. 127–142.

<sup>63</sup> Zagadnienia te omówiono szczegółowo m.in. w pracy S. Ciok, S. Dołzbłasz, M. Leśniak, A. Raczyk, *Polska–Niemcy. Współpraca i konkurencja na pograniczu*, Wrocław 2008.

<sup>64</sup> Por. m.in. K. Heffner, A. Latocha, *Depopulacja i zanikające wsie w strukturze obszarów wiejskich pogranicza polsko-czeskiego*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2021, t. 14(55), s. 67–89, <https://doi.org/10.14746/rrpr.2021.55.06>



rozwój po obu stronach granicy jest spowolniony. Przeszkody rozwojowe kojarzą się także ze środowiskiem pogranicza, które jest zwykle wypadkową co najmniej dwóch odmiennych systemów społecznych, języków, tradycji kulturalnych i ekonomicznych, a pokonywanie i przewycięzanie różnic zajmuje zwykle znacznie więcej czasu, niż powszechnie się sądzi – często są to dziesiątki, a nawet setki lat<sup>65</sup>.

Wszystkie te zróżnicowania w większym bądź mniejszym stopniu utrudniają komunikację między obszarami po obu stronach granicy. Jednak z drugiej strony rosnąca „przepuszczalność” regionów (rzadziej stref przygranicznych) związanych z granicami państw przekształca je stopniowo w strefy kontaktu między sąsiadującymi państwami, z wysokim stopniem powiązań w ruchu codziennym, częstymi migracjami, zarówno krótko-, jak i długotrwałymi (czasami permanentnymi) oraz bieżącymi spotkaniami pomiędzy różnymi tradycjami, mentalnościami i orientacjami, a także rosnącymi efektami w sferze ekonomicznej<sup>66</sup>. Trwałym elementem otwarcia granic staje się ruch związany z zagranicznym wypoczynkiem, rekreacją i turystyką. W tej sytuacji zarówno społeczne i gospodarcze podmioty działające w strefach bezpośrednio związanych z funkcjonowaniem granicy, jak i całe regiony przygraniczne mają coraz większe wymagania związane z możliwościami komunikacyjnymi i przystosowawczymi<sup>67</sup>.

<sup>65</sup> Między innymi A.-L. Amilhat-Szary, *Border art and the politics of art display*, „Journal of Borderlands Studies” 2012, vol. 27, s. 213–228.

<sup>66</sup> Więcej na ten temat w opracowaniu: D. Wastl-Walter, *Borderlands*, s. 373–379.

<sup>67</sup> Por. Z. Przybyła, *Kierunki współpracy gospodarczej regionów przygranicznych na tle ich funkcji ekonomicznych*, Wrocław 1991; S. Krätke, *Where East meets West – the German-Polish border region in transformation*, „European Planning Studies” 1996, vol. 4, no. 6, s. 647–669; S.S. Trojan, J. Tyszczenko, *Wpływ procesów demokratyzacji w państwach Europy Środkowo-Wschodniej na współpracę transgraniczną*, [w:] M. Malikowski, D. Wojakowski (red.), *Granice i pogranicza nowej Unii Europejskiej. Z badań regionalnych i lokalnych*, Kraków 2005, s. 98–117; M. Heintel, N. Weixlbaumer, *Transboundary protected areas as instruments of transborder co-operation? The case of the Nature Park Irottko-Geschriebenstein*, „Mitteilungen der Osterreichischen Geographischen Gesellschaft” 2015, no. 157, s. 91–107; I. Markuszewska, M. Tanskanen, J. Vila Subirós, *Boundaries from borders: cross-border relationships in the context of the mental perception of a borderline – experiences from Spanish-French and Polish-German border twin towns*, „Quaestiones Geographicae” 2016, vol. 35(1), s. 105–119.

## Bibliografia

- Adami V., *National Frontiers in Relation to International Law*, London 1927.
- Agnew J.A., *National boundaries and Europe's borders*, [w:] J.A. Agnew, *Reinventing Geopolitics: Geographies of Modern Statehood (Hettner Lectures 4)*, Heidelberg 2001, s. 7–26.
- Agnew J.A., *Territoriality and political identity in Europe*, [w:] M. Berezin, M. Schain (red.), *Europe without Borders: Remapping Territory, Citizenship and Identity in a Transnational Age*, Baltimore 2003, s. 219–242.
- Albrecht V., *Der Einfluß der deutsch-französischen Grenze auf die Gestaltung der Kulturlandschaft im südlichen Oberrheingebiet*, „Freiburger Geographische Hefte” 1974, Bd. 14.
- Amilhat-Szary A.-L., *Border art and the politics of art display*, „Journal of Borderlands Studies” 2012, vol. 27, s. 213–228.
- Amilhat-Szary A.-L., Giraut F., *Borderities: The Politics of Contemporary Mobile Borders*, Basingstoke 2015, <https://archive-ouverte.unige.ch/unige:75829> (dostęp: 1.07.2022).
- Ancel J., *Géographie des frontières*, Paris 1938.
- Anderson J., O'Dowd L., Wilson T.M., *New Borders for a Changing Europe: Cross-border Cooperation and Governance*, London 2003.
- Ante U., *Politische Geographie*, Braunschweig 1981.
- Baar V., *Etnické hranice v administratívnych štruktúrach*, „Acta Universitatis Matthiae Belii. Geographical Studies” 2000, s. 35–42.
- Baczworow M., Suliborski A., *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*, Warszawa–Łódź 2002.
- Balibar E., *The borders of Europe*, [w:] P. Cheah, B. Robbins (red.), *Cosmopolitics: Thinking and Feeling Beyond the Nation*, Minneapolis 1998, s. 216–229.
- Bański J., *Granica w badaniach geograficznych – definicja i próba klasyfikacji*, „Przeгляд Geograficzny” 2010, vol. 82(4), s. 489–508.
- Bański J., Dobrowolski J., Flaga M., Janicki W., Wesołowska M., *Wpływ granicy państwowej na kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego wschodniej części województwa lubelskiego*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2010, t. XXI.
- Baran V., *The function of state border in Slovak-Hungarian border area from the geopolitical aspect*, [w:] V. Baran (red.), *The Boundaries and their Impact on the Territorial Structure of Region and State*, „Acta Universitatis Matthiae Belii. Geographical Studies” 1995, no. 1, s. 22–25.
- Barbag J., *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.
- Batten B., *Frontiers and boundaries of pre-modern Japan*, „Journal of Historical Geography” 1999, vol. 25, no. 2, s. 166–182.
- Berenyi I., *The socio-economic transformation and consequences of the liberalisation of borders in Hungary*, [w:] A. Kertesz, Z. Kovacs (red.), *New Perspectives in Hungarian Geography. Studies in Geography in Hungary*, no. 27, Budapest 1992, s. 143–157.
- Bernacka A., *Słownik synonimów*, Warszawa 2005.

- Biger G., *Historical geography and international boundaries*, „European Review” 2021, vol. 29(1), s. 69–77, <https://doi.org/10.1017/S1062798720000587>
- Biger G., *The Boundaries of Modern Palestine, 1840–1947*, London–New York 2004.
- Black J., *Boundaries and conflict. International relations in ancien régime Europe*, [w:] C. Grundy-Warr (red.), *Eurasia. World Boundaries*, vol. 3, London–New York 2002, s. 19–54.
- Boesler K.-A., *Politische Geographie*, Stuttgart 1983.
- Boggs S.W., *Boundary functions and the principles of boundary making*, „Annals of the Association of American Geographers” 1932, vol. 22, s. 48–49.
- Boggs S.W., *International Boundaries: A Study of Boundary Functions and Problems*, New York 1940.
- Brawer M., *The impact of boundaries on patterns of rural settlement: the case of Samaria*, „GeoJournal” 1978, vol. 26, s. 539–547.
- Broek J.O., *The problem of ‘natural frontiers’*, [w:] J.O. Broek, *Frontiers of the future*, Berkeley–Los Angeles 1941, s. 3–20.
- Bufon M., *Etniczno-regionalny rozwój strefy przygranicznej na przykładzie mniejszości słoweńskiej we Włoszech*, „Studia Śląskie” 1994, t. 53, s. 197–219.
- Bufon M., *Geography of border landscapes, borderlands and Euroregions in the enlarged EU*, „Rivista geografica italiana” 2006, vol. 113(1), s. 47–72.
- Bufon M., *Local aspects of transborder cooperation: a case study on the Italo-Slovene border landscape*, [w:] W. Gallusser (red.), *Political Boundaries and Coexistence*, Bern 1994, s. 19–29.
- Bufon M., *Local elements of borderland status and the formation of cross-border areas*, [w:] M. Koter (red.), *Region and Regionalism. Social and Political Aspects*, Opole–Łódź 1995, s. 137–144.
- Bufon M., Minghi J., Paasi A. (red.), *The New European Frontiers: Social and Spatial (re)integration Issues in Multicultural and Border Regions*, Cambridge 2014.
- Buzzetti L., *L’evoluzione del concetto di confine ed i suoi aspetti geografici*, [w:] G. Ferro (red.), *Dalla Geografia politica alla Geopolitica*, Rome 1994, s. 97–124.
- Catudal H.M., *Berlin’s new boundaries*, „Cahiers de Géographie de Quebec” 1974, vol. 18(43), s. 213–226.
- Catudal H.M., *Exclaves*, „Cahiers de Géographie de Quebec” 1974, vol. 18(43), s. 107–136.
- Chan J., *Territorial boundaries and Confucianism*, [w:] D. Miller, S.H. Hashmi (red.), *Boundaries and Justice. Diverse Ethical Perspectives*, Princeton 2001, s. 89–111.
- Ciok S., *Zmiany funkcji granicy i jej wpływ na przeobrażenia w strefie przygranicznej (na przykładzie rejonu Zgorzelca)*, [w:] B. Winiarski (red.), *Rozwój społeczno-ekonomiczny obszarów przygranicznych. Materiały na konferencję*, Wrocław 1979, s. 211–234.
- Ciok S., Dołzbłasz S., Leśniak M., Raczyk A., *Polska–Niemcy. Współpraca i konkurencja na pograniczu*, Wrocław 2008.
- Claval P., *L’étude des frontières et la géographie politique*, „Cahiers de Géographie de Quebec” 1974, vol. 18, s. 7–22.
- Clement N., *The changing economics of international borders and border regions*, [w:] P. Ganster, A. Sweedler, J. Scott, W.D. Eberwein (red.), *Border Regions in*

- Functional Transition, *European and North American Perspectives*, Berlin 1996, s. 41–52.
- Cooper A., Perkins C., *Borders and status-functions: An institutional approach to the study of borders*, „European Journal of Social Theory” 2012, vol. 15(1), s. 55–71, <https://doi.org/10.1177/1368431011423578>
- Curzon G.N., *Frontiers*, Oxford 1907.
- Cuttitta P., *Points and lines: a topography of borders in the global space*, „Ephemera Theory & Politics in Organization Global Conflicts” 2007, vol. 6(1), s. 27–39.
- Dąbrowka A., Geller E., Turczyn R., *Słownik synonimów*, Warszawa 1993.
- Delanty G., *Borders in a changing Europe: An analysis of recent trends*, „Comparative European Politics” 2006, vol. 4, no. 2, s. 183–202.
- Delanty G., *Peripheries and borders in a post-western Europe*, Eurozine, 2007, <https://www.eurozine.com/peripheries-and-borders-in-a-post-western-europe/> (dostęp: 1.07.2022).
- Delanty G., Rumford C., *Rethinking Europe: Social Theory and the Implications of Europeanization*, London 2005.
- Demant A., *Die Grenzen in der Geschichte Deutschlands*, [w:] A. Demant (red.), *Deutschlands Grenzen in der Geschichte*, München 1993, s. 9–31.
- Dezert B., *Espaces transfrontalières et redeploiement des activités*, [w:] H. Goetschy, A.L. Sanguin (red.), *Langues régionales et relations transfrontalières en Europe. Ouvrage publié avec le concours de la Région Alsace*, Paris 1995, s. 299–306.
- Diener A.C., Hagen J., *Theorizing borders in a 'borderless world': globalization, territory and identity*, „Geography Compass” 2009, vol. 3, no. 3, s. 1196–1216, <https://doi.org/10.1111/j.1749-8198.2009.00230.x>
- Dion R., *Les frontières de la France*, Paris 1947.
- Dołzbłasz S., Raczyk A., *Współpraca transgraniczna w Polsce po akcesji do UE*, Warszawa 2009.
- Donnan H., Wilson T., *Borders: Frontiers of Identity, Nation and State*, Oxford 1999.
- Drury M.P., *The Boundary between Bulgaria and Greece*, Durham 1991.
- Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.
- Eberhardt P., *Problematyka regionów transgranicznych na wschodnim pograniczu Polski*, „Przegląd Geograficzny” 1996, t. 68, z. 1–2, s. 41–55.
- Eder K., *Europe's borders*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 255–271.
- Eskelinen H., *Co-operation across the line of exclusion: the 1990s. Experience at the Finnish-Russian border*, „European Research in Regional Science” 2000, vol. 10, s. 137–150.
- Fawcett C.B., *Frontiers: A Study in Political Geography*, Oxford 1918.
- Fick K.E., *Deutschlands Grenzen und Grenzräume in geographischen Sicht – Grundzüge ihrer Genese und Funktionswandlungen in Vergangenheit und Gegenwart*, [w:] H. Jäger (red.), *Liber Amicorum Günter Niemz. Internationale Beiträge zur Geographischen Fachdidaktik und zur Regionalgeographie*, „Frankfurter Beiträge zur Didaktik der Geographie”, Bd. 12, Frankfurt/Main 1993, s. 165–185.
- Framke W., *Die deutsch-dänische Grenze in ihrem Einfluß auf die Differenzierung der Kulturlandschaft*, „Forschungen zur deutschen Landeskunde”, Bd. 172, Bonn-Bad Godesberg 1968.

- Galluser W., *Grenze und Kulturlandschaft*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2–3, s. 59–68.
- Gebhardt H., *Perzeption von Grenzen und grenzüberschreitende Verflechtungen. Beispiele aus dem Alpenraum*, „Revue Geographique de L’Est” 1987, no. 1–2, s. 39–51.
- Geiger M., *Europas Grenzen – grenzenloses Europa*, „Praxis Geographie” 1977, Bd. 27, Heft 10, s. 4–11.
- Glassner M., *Neptunes Domain. A Political Geography of the Sea*, New York 1982.
- Glassner M.I., *Political Geography*, New York 1993.
- Gorzela G., Krok K., *Wstęp*, [w:] G. Gorzela, K. Krok (red.), *Nowe granice Unii Europejskiej – współpraca czy wykluczenie*, Warszawa 2006, s. 9–12.
- Gosar A., Klemenčič V., *Current problems of border regions along the Slovene-Croatian border*, [w:] W.A. Galluser (red.), *Political Boundaries and Coexistence*, Bern 1994, s. 30–43.
- Haller D., *Gelebte Grenze Gibraltar: Transnationalismus, Lokalität und Identität in kulturanthropologischer Perspektive*, Wiesbaden 2000.
- Hansen K., *Der Strukturwandel im deutsch-dänischen Grenzgebiet dargestellt an ausgewählten Beispielen aus dem ländlichen Raum*, „Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft in Hamburg”, Bd. 82. Stuttgart 1992.
- Hartshorne R., *Geographic and political boundaries in Upper Silesia*, „Annals of the Association of American Geographers” 1933, vol. 23, s. 195–228.
- Hartshorne R., *Suggestions as to the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1936, vol. 26, s. 56–57.
- Hartshorne R., *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Mitteilungen des Vereins der Geographen an der Universität Leipzig” 1936, Fascile 14/15, s. 180–192.
- Hartshorne R., *The functional approach in political geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1950, vol. 40, s. 95–130.
- Haushofer K., *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung*, Berlin–Grunewald 1927.
- Heffner K., *Efektywność współpracy w euroregionach na granicy polsko-czeskiej*, [w:] A. Stasiak (red.), *Euroregiony wschodniego pogranicza – założenia i osiągnięcia*, Białystok 2002, s. 255–268.
- Heffner K., *Kluczowe problemy demograficzno-osadnicze obszarów przygranicznych Polska–Czechy*, Opole 1998.
- Heffner K., *Regiony przygraniczne. Zmieniająca się rola granicy od bariery do katalizatora rozwoju społeczno-gospodarczego*, [w:] K. Heffner (red.), *Region Opawa–Racibórz. Historia i perspektywy w Unii Europejskiej. Materiały z międzynarodowej konferencji w Raciborzu 12–13 września 1996 roku*, Opole 1996, s. 120–141.
- Heffner K., Latocha A., *Depopulacja i zanikające wsie w strukturze obszarów wiejskich pogranicza polsko-czeskiego*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2021, t. 14(55), s. 67–89, <https://doi.org/10.14746/rrpr.2021.55.06>
- Heffner K., Rykała I., *Praszka – miasto w strefie dawnego pogranicza nad górną Prosną w koncepcjach nowego podziału administracyjnego Polski*, „Śląsk Opolski” 1999, nr 1, s. 9–17.

- Heffner K., Solga B., *Granice Śląska – granice na Śląsku. Ewolucja i współczesne wymiary*, [w:] R. Gładkiewicz, T. Sołdra-Gwiżdż, M.S. Szczepański (red.), *Granice Śląska w interdyscyplinarnej perspektywie*, Opole–Wrocław 2012, s. 127–142.
- Heintel M., Weixlbaumer N., *Transboundary protected areas as instruments of transborder co-operation? The case of the Nature Park Irottko-Geschriebenstein*, „Mitteilungen der Osterreichischen Geographischen Gesellschaft” 2015, no. 157, s. 91–107.
- Heller W., *Politische Grenzen und Grenzräume aus anthropogeographischer Sicht*, [w:] B. Weisbrod (red.), *Veröffentlichungen der historischen Kommission für Niedersachsen und Bremen*, Bd. 9: Grenzland. Beiträge zur Geschichte der deutsch-deutsche Grenze, Hannover 1993, s. 173–194.
- Heller W., *West-Unternehmen im Grenzgebiet Nordthüringens. Zur räumlichen Ausbreitung von Betriebsgründungen durch Investoren aus den alten Bundesländern nach der politischen Wende (1989–1992) in den Landkreisen Heiligenstadt, Worbis und Nordhausen*, „Jenaer Geographische Schriften” 1993, Bd. 1, s. 93–112.
- Holdich T.H., *Political boundaries*, „Scottish Geographical Magazine” 1916, vol. 32, s. 497–507.
- House J.W., *Frontier on the Rio Grande: A Political Geography of Development and Social Deprivation*, London 1982.
- House J.W., *The Franco-Italian boundary in the Alpes Maritimes*, „Transactions and Papers of the Institute of British Geographers” 1959, vol. 26, s. 107–131.
- Houtum H. van, *An overview of European geographical research on borders and border regions*, „Journal of Borderlands Studies” 2000, vol. XV, no. 1, s. 57–83.
- Houtum H. van, *Borders of comfort, spatial economic bordering processes in the European Union*, „Regional and Federal Studies” 2002, vol. 12, no. 4, s. 37–58.
- Houtum H. van, Naerssen T. van, *Bordering, ordering, and othering*, „Journal of Economic and Social Geography (TESG)” 2002, vol. 93, no. 2, s. 125–136.
- Houtum H. van, Struver A., *Borders, strangers, doors and bridges*, „Space and Polity” 2002, vol. 6, no. 2, s. 141–146.
- Jersič M., Klemenčič V., *Topical problems of open boundaries: the case of Slovenia*, [w:] R. Strassoldo (red.), *Confini e regioni*, Trieste 1973, s. 123–134.
- Jędrzejczyk D., *Antropogeografia polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1997.
- Jones S.B., *Boundary concepts in the setting of place and time*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49, no. 3, s. 269–282.
- Jones S.B., *Boundary-Making: A Handbook for Statesmen*, Washington 1945.
- Jurczek P., *Ein grenzüberschreitendes Entwicklungskonzept: Dreiländereck Bayern-Sachsen-Böhmen*, [w:] F. Schafer, K. Thieme, G. Troeger-Weiß (red.), *Innovative Regionalentwicklung – von der Planungsphilosophie zur Umsetzung. Festschrift für K. Goppel*, Augsburg 1993, s. 180–187.
- Kałuski S., *Granice jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej” 1983, z. 4, s. 123–131.
- Kałuski S., *Granice polityczne w problematyce geografii regionalnej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1988, t. 124, „Prace Geograficzne”, nr 12, s. 123–129.

- Kański S., *Rzeki a granice polityczne*, [w:] J. Kułtuniak (red.), *Rzeki. Kultura – cywilizacja – historia*, t. 3, Katowice 1994, s. 67–85.
- Karan P.P., *The India-Pakistan enclave problem*, „Professional Geographer” 1966, vol. 18, s. 23–25, <https://doi.org/10.1111/j.0033-0124.1966.00023.x>
- Karp H.-J., *Grenzen – ein wissenschaftlicher Gegenstand*, [w:] H. Lemberg (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert. Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000, s. 9–18.
- Klemenčić M., *A recent historico-geographical basis of the Yugoslav outer and inner borders with special reference to Croatian borders*, „Geographical Papers” 1991, no. 8, „Geopolitical and Demographical Issues of Croatia”, s. 325–343.
- Klemenčić M., *Boundary issues following the breakdown of Yugoslavia*, „Boundary and Security Bulletin” 1993, vol. 1, no. 1, s. 49–55.
- Klemenčić M., *The effects of war on water and energy resources in Croatia and Bosnia*, [w:] G. Trotman, M. Nijhoff (red.), *The Peaceful Management of Transboundary Resources*, London–Dordrecht–Boston 1995, s. 167–173.
- Klemenčić M., Schofield C., *Croatia and Slovenia: the „four hamlets” case*, „Boundary and Security Bulletin” 1995, vol. 2, no. 4, s. 65–77.
- Kocsis K., Wastl-Walter D., *Hungarian and Austrian (German) ethnic minorities at the Austro-Hungarian border region*, „Geografski Zbornik” 1993, vol. 33, s. 103–118.
- Kolb H., *Zur Frühgeschichte des Wortes ‚Grenze‘*, [w:] *Archiv für das Studium der neueren Sprachen und Literaturen*, Bd. 226(141), Berlin-Tiergarten 1989, s. 344–356.
- Kosmala G., *Zmiany granic politycznych w Europie Środkowej w okresie ostatnich stu lat*, Wrocław 1993.
- Kowalski M., *Ethnic character of the North-Eastern borderland of Lithuania*, [w:] M. Jakubowski (red.), *The Polish-Lithuanian Border Region – Research Problems and Scientific Co-operation*, „Geopolitical Studies 2”, Warszawa 1997, s. 115–131.
- Krakowiak-Bal A., *Potencjał gospodarczy gmin przygranicznych Polski Południowej*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich” 2006, nr 2/2, s. 149–158.
- Krätke S., *Where East meets West – the German-Polish border region in transformation*, „European Planning Studies” 1996, vol. 4, no. 6, s. 647–669.
- Kristof L.K.D., *The nature of frontiers and boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49, no. 3, s. 269–282.
- Krüger P., *Der Wandel der Funktion von Grenzen im internationalen*, [w:] H. Lemberg (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert. Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000, s. 39–56.
- Kurcz Z., Sakson A. (red.), *Polskie transgranicza*, Wrocław 2009.
- Kymlicka W., *Territorial boundaries: a liberal egalitarian perspective*, [w:] D. Miller, S. Hashmi (red.), *Boundaries and Justice: Diverse Ethical Perspectives*, Princeton 2001, s. 249–275.
- Leimgruber W., *Boundary values and identity*, [w:] D. Rumley, J.V. Minghi (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991, s. 15–30.
- Leimgruber W., *Die Grenze als Forschungsobjekt der Geographie*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2/3, s. 67–78.
- Leimgruber W., *Granice polityczne jako czynnik integracji regionalnej. Przykład Bazylei i Ticino*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej” 1983, z. 4, s. 137–149.

- Lemberg H. (red.), *Grenzen in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert Aktuelle Forschungsprobleme*, Marburg 2000.
- Ladysz J., *Geograficzne konsekwencje integracji europejskiej – zmiana funkcji granic*, [w:] S. Korenik (red.), *Wprowadzenie do geografii politycznej i gospodarczej*, Wrocław 2006, s. 216–229.
- Maillat D., *Les effets économiques actuels de la frontière dans la région jurassienne*, [w:] *Le pays de Montbéliard et l’Ancien Evêché de Basle dans l’histoire*, Montbéliard-Porrentruy 1983, s. 271–278.
- Maillat D., *Transborder regions between members of EC and non-member countries*, „Built Environment” 1990, vol. 16, s. 38–51.
- Maillat D., *Transfrontalier regionalism: the Jura arc from Basle to Geneva*, [w:] I. Ducháček, D. Latouche, G. Stevenson (red.), *Perforated Sovereignties and International Relations*, New York 1988, s. 199–211.
- Markuszczyńska I., Tanskanen M., Vila Subirós J., *Boundaries from borders: cross-border relationships in the context of the mental perception of a borderline – experiences from Spanish-French and Polish-German border twin towns*, „Quaestiones Geographicae” 2016, vol. 35(1), s. 105–119.
- Martinez O.J., *The dynamics of border interactions. New approaches to border analysis*, [w:] C.H. Schofield (red.), *Global Boundaries. World Boundaries*, vol. 1, London–New York 1994, s. 1–15.
- Matykowski R., *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 95–112.
- Matznetter J., *Border and tourism: fundamental relations*, [w:] G. Gruber, H. Lamping, W. Lutz, J. Matznetter, K. Vorlauer (red.), *Tourism and Borders. Proceedings of the Meeting of the IGU Working Group: Geography of Tourism and Recreation Ljubljana/Trieste 15–19.9.1978*, Frankfurt/Main 1979, s. 61–73.
- Mauil O., *Politische Grenzen*, „Weltpolitische Bücherei”, Bd. 3, Berlin 1928.
- Mayer M., Zbaraszewski W., Pieńkowski D., Gach G., Gernert J., *Barrier effects of the Polish-German border on tourism and recreation: the case of protected areas. An introduction*, [w:] M. Mayer, W. Zbaraszewski, D. Pieńkowski, G. Gach, J. Gernert, *Cross-border Tourism in Protected Areas. Geographies of Tourism and Global Change*, Cham 2019, s. 1–17, [https://doi.org/10.1007/978-3-030-05961-3\\_1](https://doi.org/10.1007/978-3-030-05961-3_1)
- Mead W.R., *Frontier themes in Finland*, „Geography” 1959, vol. 44, s. 145–156.
- Mellor R., *Nation, State and Territory: A Political Geography*, London 1989.
- Minghi J.V., *Boundary studies in political geography*, „Annals of the Association of American Geographers” 1963, vol. 53, s. 407–428.
- Minghi J.V., *From conflict to harmony in border landscapes*, [w:] D. Rumley, J.V. Minghi (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991, s. 15–30.
- Moodie A.E., *Some new boundary problems in the Julian March*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 1950, vol. 17, s. 81–93.
- Newman D., *Borders and bordering: towards an interdisciplinary dialogue*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 171–186.
- Newman D., *Boundaries in flux: ‘The green line’ boundary between Israel and the West Bank – past, present and future*, „Boundary Briefings”, vol. 1, no. 7, Durham 1995.



- Newman D., *Boundaries, borders and barriers: changing geographic perspectives on territorial lines*, [w:] M. Albert, D. Jacobson, Y. Lapid (red.), *Identities, Borders and Orders, Rethinking International Relations Theory, Borderlines*, vol. 18, Minneapolis 2001, s. 137–150.
- Newman D., *Boundary geopolitics: towards a theory of territorial lines?*, [w:] E. Berg, H. van Houtum (red.), *Routing Borders Between Territories, Discourses and Practices*, Aldershot 2003, s. 277–291.
- Newman D., Paasi A., *Fences and neighbours in the postmodern world: boundary narratives in political geography*, „Progress in Human Geography” 1998, vol. 22, no. 2, s. 186–207.
- O’Dowd L., *The changing significance of European borders*, „Regional and Federal Studies” 2002, vol. 12, no. 4, s. 13–36.
- O’Dowd L., Wilson T.M., *Frontiers of sovereignty in the new Europe*, [w:] L. O’Dowd, T.M. Wilson (red.), *Borders, Nations and States: Frontiers of Sovereignty in the New Europe*, Aldershot 1996, s. 1–18.
- O’Loughlin J., Wusten H. van der (red.), *The New Political Geography of Eastern Europe*, London–New York 1993.
- Opferkuch D., *Der Einfluss einer Binnengrenze auf die Kulturlandschaft*, Basel 1977.
- Opióła W., *Granica państwowa w teorii pogranicza*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 1, s. 35–43.
- Orban F., Strand Larsen E., *Introduction: discussing borders, escaping traps*, [w:] F. Orban, E. Strand Larsen (red.), *Discussing Borders, Escaping Traps: Transdisciplinary and Transspatial Approaches*, Munster–New York 2019, s. 7–17.
- Paasi A., „A borderless world”. *Is it only rhetoric or will boundaries disappear in the globalizing world?*, [w:] P. Reuber, G. Wolkersdorfer (red.), *Politische Geographie. Handlungsorientierte Ansätze und Critical Geopolitics*, Heidelberg 2001, s. 133–145.
- Paasi A., *Border studies reanimated: going beyond the territorial/relational divide*, „Environment and Planning A” 2012, vol. 44(10), s. 2303–2309.
- Paasi A., *Boundaries as social processes: territoriality in the world of flows*, „Geopolitics” 1998, vol. 3, s. 69–88.
- Paasi A., *On the border of Western and Eastern worlds. The emergence of the utopia of the Värtsilä-community in Eastern Finland*, „University of Joensuu, Human Geography and Planning. Occasional Papers 6”, Joensuu 1988.
- Paasi A., *Territories, Boundaries & Consciousness – the Changing Geographies of the Finnish-Russian Border*, Chichester 1995.
- Paasi A., *The development of the Finnish-Russian border and its changing role in the social consciousness of the Finns*, [w:] Z. Hajdú, Gy. Horváth (red.), *European Challenges and Hungarian Responses in Regional Policy*, Pécs 1994, s. 49–58.
- Pedreschi L., *L’Exclave Italiano in Terra Svizzera di Campione d’Italia*, „Rivista Geographica Italiana” 1957, vol. 64, s. 23–40.
- Perkmann M., Ngai-Ling Sum, *Globalization, regionalization and cross-border regions: scales, discourses and governance*, [w:] M. Perkmann, Ngai-Ling Sum (red.), *Globalization, Regionalization and Cross-Border Regions*, Basingstoke 2002, s. 3–21.

- Pietkiewicz S., *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny” 1946, t. 20, s. 9–53.
- Pijpers R., *Waiting for work: labour migration and the political economy of borders*, [w:] D. Wastl-Walter (red.), *The Ashgate Research Companion to Border Studies*, Farnham 2011, s. 439–460.
- Pounds N.J.G., *France and ‘les limites naturelles’ from seventeenth to the twentieth centuries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1954, vol. 44, no. 1, s. 51–62.
- Pounds N.J.G., *Political Geography*, New York–London 1963.
- Pounds N.J.G., *The origin of the idea of natural frontiers in France*, „Annals of the Association of American Geographers” 1951, vol. 41, no. 2, s. 146–157.
- Prescott J.R.V., *Boundaries and Frontiers*, London 1978.
- Prescott J.R.V., *Political Frontiers and Boundaries*, London 1987.
- Prescott J.R.V., *The Geography of Frontiers and Boundaries*, Chicago 1965.
- Prescott J.R.V., *The Maritime Political Boundaries of the World*, London 1985.
- Przybyła Z., *Kierunki współpracy gospodarczej regionów przygranicznych na tle ich funkcji ekonomicznych*, Wrocław 1991.
- Raffestin C., *Eléments pour une théorie de la frontière*, „Diogène” 1986, no. 134, s. 3–21.
- Rajman J., *Problematyka demograficzna i osadnicza w badaniach regionów przygranicznych Polski*, [w:] J. Kitowski (red.), *Czynniki i bariery rozwoju rejonów przygranicznych*, Kraków–Rzeszów–Warszawa 1993, s. 221–229.
- Ratti R., *Problématique de la frontière et du développement des régions-frontières*, „Sciences de la société. Territoires Frontalières. Continuité et cohésion” 1996, no. 37, s. 37–48.
- Ratti R., *Spatial effects of borders: an overview of traditional and new approaches to border region development*, [w:] P. Nijkamp (red.), *Europe on the Move*, Aldershot 1994, s. 115–137.
- Ratzel F., *Das Meer als Quelle der Völkergrösse – eine politischer-geographische Studie*, München–Berlin 1900.
- Ratzel F., *Die Gesetze des räumlichen Wachstums der Staaten*, „Petermanns Mitteilungen” 1896, vol. 42, s. 97–107.
- Ratzel F., *La géographie politique*, Paris 1987.
- Ratzel F., *Politische Geographie*, München–Leipzig 1897.
- Reynolds D.R., McNutty M., *On the analysis of political boundaries as barriers: a perceptual approach*, „East Lakes Geographer” 1968, vol. 4, s. 21–28.
- Ritter G., Hajdu J., *The East-West German boundary*, „Geographical Review” 1989, no. 3, s. 326–344.
- Robinson G.W.S., *West Berlin: the geography of an exclave*, „Geographical Review” 1953, vol. 43, s. 540–557.
- Rumford C., *Does Europe have cosmopolitan borders?*, „Globalizations” 2007, vol. 4, no. 3, s. 327–339.
- Rumford C., *Theorizing borders*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, s. 155–169.

- Rumley D., Minghi J.V., *The border landscape concept*, [w:] D. Rumley, J.V. Minghi (red.), *The Geography of Border Landscapes*, London–New York 1991.
- Runge A., Runge J., *Słownik pojęć z geografii społeczno-ekonomicznej*, Chorzów 2008.
- Rykiel Z., *European boundaries in spatial research*, „European Spatial Research and Policy” 1995, vol. 2, no. 1, s. 35–47.
- Rykiel Z., *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny” 1990, t. 61, z. 1–2, s. 23–35.
- Rykiel Z., *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2005.
- Rykiel Z., *Rozwój regionów stykowych w teorii i badaniach empirycznych*, Wrocław–Warszawa 1991.
- Sahlins P., *Natural frontiers revisited. France’s boundaries since the seventeenth century*, „American Historical Review” 1990, vol. 95, s. 1423–1451.
- Sanguin A-L., *L’Architecture spatiale des frontières politiques, quelques réflexions théorique à propos de l’exemple suisse*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1983, vol. 24, no. 1, s. 1–10.
- Schultz H.-D., *Deutschlands „natürliche” Grenzen*, [w:] A. Demant (red.), *Deutschland Grenzen in der Geschichte*, München 1990, s. 33–88.
- Schwind M., *Allgemeine Staatengeographie*, Berlin–New York 1972.
- Schwind M., *Landschaft und Grenzen. Geographische Betrachtungen zur deutsch-niederländischen Grenze*, Bielefeld 1950.
- Scott J.W., *Dutch-German Euroregions: A model for transboundary cooperation?*, [w:] J. Scott, A. Sweedler, P. Ganster, W.-D. Eberwein (red.), *Border Regions in Functional Transition, European and North American Perspectives*, Erkner–Berlin 1996, s. 83–106.
- Scott J.W., *The institutionalization of transboundary cooperation in Europe: recent developments of the Dutch-German border*, „Journal of Borderland Studies” 1993, vol. 8, s. 39–66.
- Siedentop I., *Geographie der Enklaven und Exklaven*, „Zeitschrift für Wirtschaftsgeographie” 1968, Bd. XII, no. 1, s. 12–14.
- Simon D., *Strategic territory and territorial strategy: the geopolitics of Walvis Bay’s re-integration into Namibia*, „Political Geography” 1996, vol. 15, no. 2, s. 193–219.
- Sobczyński M., *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2018, t. 7, s. 25–70.
- Sobczyński M., *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 1984, nr 3, s. 119–137.
- Sobczyński M., *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006.
- Sobczyński M., *The historical transborder region of Orawa*, [w:] M. Koter, K. Heffner (red.), *Borderlands or Transborder Regions – Geographical, Social and Political Problems. Region and Regionalism*, vol. 3, Opole–Łódź 1998, s. 141–149.
- Sobczyński M., *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN”, nr 14, Warszawa 1993.
- Spehl H., *Wirkungen der nationalen Grenze auf Betriebe in peripheren Regionen, dargestellt am Beispiel des Saar-Lor-Lux-Raumes*, [w:] H. Spehl i in., *Probleme räum-*

- licher Planung und Entwicklung in den Grenzräume an der deutsch-französisch-luxemburgischen Staatsgrenze, Hannover 1983, s. 199–224.
- Spykman N.J., *Frontiers, security and international organization*, „Geographical Review” 1942, vol. 32, no. 3, s. 436–447.
- Starr H., *International borders: what they are, what they mean, and why we should care*, „The SAIS Review of International Affairs” 2006, vol. 26(1), s. 3–10, <https://www.jstor.org/stable/26999290> (dostęp: 1.07.2022).
- Steinicke E., Weixlbaumer N., *Transborder relations and co-operation in historical regions divided by the state border – opportunities and problems. Case studies in Italy’s and Austria’s annexed territories*, [w:] M. Sobczyński (red.), *Region and Regionalism*, no. 9, vol. 1: *Historical Regions Divided by the Borders*, Łódź–Opole 2009, s. 83–96.
- Strassoldo R., *Frontier regions: future collaboration or conflicts?*, „West European Politics” 1982, vol. 5(4), s. 123–136.
- Suarez-Navaz L., *Rebordering the Mediterranean: Boundaries and Citizenship in Southern Europe*, New York 2004.
- Szczepanowski S., *Nowoczesne granice naturalne Polski*, Lwów 1920.
- Ślusarczyk J., *Granice Polski w XX wieku (konceptje, realizacja, zagrożenia)*, Toruń 1994.
- Trojan S.S., Tyszczenko J., *Wpływ procesów demokratyzacji w państwach Europy Środkowo-Wschodniej na współpracę transgraniczną*, [w:] M. Malikowski, D. Wojakowski (red.), *Granice i pogranicza nowej Unii Europejskiej. Z badań regionalnych i lokalnych*, Kraków 2005, s. 98–117.
- Ullah A.K.M.A., Kumpoh A.A.-Z.A., *Are borders the reflection of international relations? Southeast Asian borders in perspective*, „Journal of Asian Security and International Affairs” 2018, vol. 5(3), s. 295–318, <https://www.jstor.org/stable/48602179> (dostęp: 1.07.2022).
- Valussi G., *La fonction internationale de la frontière italo-yugoslave*, „Cahiers de Géographie de Québec” 1974, no. 43, s. 61–82.
- Valussi G., *Nuovi orientamenti nella geografia dei confini politici*, „Rivista Geografica Italiana” 1976, vol. 83, s. 41–52.
- Verhasselt Y., *Espaces culturels et sociaux transfrontaliers: le cas de la frontière franco-belge*, „Bulletin Association géographique française” 1986, s. 117–121.
- Verhasselt Y., *Frontière politique: différenciation du paysage at barrière sociale*, „Regio Basiliensis. Basler Zeitschrift für Geographie” 1981, vol. 22, no. 2–3, s. 177–181.
- Vinokurov E., *The enclave-specific vulnerability of Kaliningrad*, [w:] K. Liuhto (red.), *Kaliningrad 2020: Its Future Competitiveness and Role in the Baltic Sea Economic Region*, Turku 2005, s. 56–74.
- Wackermann G., *Le vécu transfrontalier et ses répercussions*, „Revue Géographique de L’Est” 1987, no. 1–2, s. 5–17.
- Walters W., *Border control*, „European Journal of Social Theory” 2006, vol. 9, no. 2, s. 187–203.
- Walters W., *Rethinking borders beyond the state*, „Comparative European Politics” 2006, vol. 4, no. 2/3, s. 41–159.

- Wastl-Walter D., *Borderlands*, [w:] R. Kitchin, N. Thrift (red.), *International Encyclopedia of Human Geography*, Oxford 2020, s. 373–379, <https://doi.org/10.1016/B978-0-08-102295-5.10627-4>
- Wastl-Walter D., Váradi M.M., *Austrian-Hungarian environmental conflict: struggling for political participation in the borderland*, [w:] H. Armbruster, U.H. Meinhof (red.), *Negotiating Multicultural Europe*, London 2011, s. 45–68, [https://doi.org/10.1057/9780230346475\\_3](https://doi.org/10.1057/9780230346475_3)
- Wellmann Ch., *Recognising borders: coping with historically contested territory*, [w:] H.-M. Birckenbach, Ch. Wellmann (red.), *The Kaliningrad Challenge – Options and Recommendations*, „Kieler Schriften zur Friedenswissenschaft”, Bd. 10, Münster 2003, s. 273–296.
- Wieczorek J., *Entwicklungschancen und Probleme in den Grenzräumen Mitteleuropas aus Sicht der staatlichen Raumordnung – Beispiele aus der Europäischen Union*, [w:] P. Jurczek (red.), *Regionale Entwicklung über Staatsgrenzen: das Beispiel der Euregio Egrensis*, „Kommunal- und Regionalstudien”, no. 23, Kronach/Bayern–München–Bonn 1996, s. 37–54.
- Wilson T.M., *Sovereignty, identity and borders: political anthropology and European integration*, [w:] L. O’Dowd, T.M. Wilson (red.), *Borders, Nations and States: Frontiers of Sovereignty in the New Europe*, Aldershot 1996, s. 199–220.
- Zanini P., *Significati del confine. I limiti naturali, storici, mentali*, Milano 1997.
- Zenderowski R., Brzezińska M., *Miasta podzielone granicą państwową w nowych państwach członkowskich UE: od separacji do integracji*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 2, s. 164–183.
- Zupančič J., *Disputed and transformed: recent changes in the Slovenian-Croatian border landscape*, [w:] M. Sobczyński, A Rykała (red.), *Region and Regionalism*, no. 12, vol. 2: *Geographical-Political Aspects of the Transborder Conservation of Natural and Cultural Heritage. Practice in the Field of the Transborder Heritage Conservation*, Łódź–Opole 2015, s. 151–160.

Marek Barwiński

<https://orcid.org/0000-0001-8059-6884>

Uniwersytet Łódzki

## Granice państwowe według geografów – zarys problematyki

### 1. Wprowadzenie

Pojęcie granicy państwowej długo ewoluowało – od rozległych granic strefowych, często o nieokreślonej przynależności, do drobiazgowo wytyczanych granic liniowych. Owe nieokreślone strefy, będące często pustkowiami, stanowiły zwykle lasy, stepy, pustynie, góry lub bagna, które niejednokrotnie utrzymywano niezagospodarowane z powodów obronnych. Dominującą funkcją granicy, inaczej niż współcześnie, nie było określenie zasięgu terytorium danego państwa, ale jego obrona, dlatego granice nie miały formy liniowej, lecz postać nieustabilizowanych, trudnych do przebycia stref pogranicza.

141

Mimo że za pierwszy przykład granic liniowych można uznać słynny *limes*, czyli północne granice Imperium Rzymskiego w Brytanii oraz nad Dunajem i Renem, to musimy pamiętać, że starożytni Rzymianie też nie znali pojęcia granicy w obecnym znaczeniu – *limes* nie wytyczał obszaru imperium, ale linię obrony. Taką samą funkcję pełnił Wielki Mur Chiński. Początków współczesnej koncepcji granicy państwowej można doszukiwać się w działaniach podejmowanych po śmierci Karola Wielkiego, kiedy to terytorium lenne rozdzielono pomiędzy kilku władców. Jednak pierwsze oznaczenie granicy liniowej datuje się na 1659 rok (pokój pirenejski), a ten typ granicy zaczął rozpowszechniać się po rewolucji francuskiej (traktaty zawierane przez Francję w latach 1797, 1801, 1814, ustalenia kongresu wiedeńskiego w 1815 roku). Dopiero pod koniec XIX wieku granica liniowa przybrała swoją obecną formę. Z powszechnym i precyzyjnym rozgraniczaniem terytoriów państw mamy do czynienia od przełomu XIX i XX wieku, natomiast pozostałością rozległych pograniczy stały się strefy zdemilitaryzowane, które współcześnie już praktycznie zanikły<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987; S. Otok, *Geografia polityczna. Geopolityka – ekopolityka – globalistyka*, Warszawa 2012; S. Kałuski, *Bliźny historii. Geogra-*

Jak zauważa Jerzy Bański<sup>2</sup>, w języku polskim termin *granica* ma wiele znaczeń, które według *Słownika synonimów* odnoszą się do takich pojęć podstawowych jak: *brzeg, koniec i limit*. Synonimami pojęcia *brzeg* są: *margines, rant, krawędź, obręb*, słowa *koniec – kraniec, kraj, skraj, obrzeże, pogranicze, miedza, rubież, kres, linia podziału, linia demarkacyjna*, pojęcia *limit – próg, pułap, maksimum, apogeum, optimum*. Jednak pomimo szerokiego znaczenia słowa *granica* rzadko posługujemy się pojęciami bliskoznacznymi, precyzującymi tematykę zainteresowań w zakresie badań granicy. Dużo bogatsze słownictwo ma geografia brytyjska, która posługuje się takimi terminami, jak *boundary, border, borderline, limit, frontier*. To ostatnie pojęcie występuje również w języku francuskim (*frontière*), hiszpańskim (*frontere*), włoskim (*frontiera*) portugalskim (*fronteira*). W języku niemieckim powszechnie wykorzystuje się termin *die Grenze*, mający podobne brzmienie w języku duńskim (*graense*), szwedzkim (*gräns*), norweskim (*grense*) i holenderskim (*grens*). Niewiele różnią się też od niego pojęcia stosowane w językach słowiańskich – polskim (*granica*), rosyjskim (*granica*), chorwackim (*granica*), serbskim (*granica*), czeskim (*hranice*) i słowackim (*hranica*), co wskazuje na istnienie w przeszłości jego wspólnego źródła<sup>3</sup>. Tym źródłem był język staropolski. Granica w znaczeniu terytorialnym odnosi się do podziału i posiadania ziemi. Polscy etymolodzy łączą początki średniowiecznej praktyki graniczenia, czyli dokładnego wytyczania i znakowania miedz, ze słowiańskimi ziemiami polskimi. Pojęcie to i słowo są bardzo stare, jeszcze prasłowiańskie, przy czym *gran-ica* jest zdrobnieniem utworzonym od rzeczownika rodzaju żeńskiego *granb*, kontynuowanego np. przez góralską *grań*. *Granica* to jedno z nielicznych słów staropolskich, które rozpowszechniło się w dużej części Europy. Ze staropolszczyzny zostało przejęte do innych języków europejskich, zwłaszcza słowiańskich i germańskich. Z *granicy* wywodzi się przede wszystkim średnio-górno-niemieckie *grenize*, które pojawia się w dokumentach krzyżackich z XIII wieku, a z tego słowa kolejne zapożyczenia – niemieckie *grenze*, rozpowszechnione w XVI wieku przez Biblię w przekładzie Marcina Lutera, a następnie przytoczone powyżej wersje w językach skandynawskich i słowiańskich<sup>4</sup>.

*fia granic politycznych współczesnego świata*, Warszawa 2017; B. Konopska, M. Barwiński, *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Warszawa 2021.

<sup>2</sup> J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych – definicja i próba klasyfikacji*, „Przegląd Geograficzny” 2010, nr 82(4), s. 489–508.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> A. Bańkowski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000; J. Frasz, *Istnieją tylko pogranicza, nie granice*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2013, nr 1, s. 69–70.

W języku angielskim bardzo wyraźnie i ściśle rozróżnia się pojęcie granicy jako linii granicznej (*boundary, border, borderline*) od pojęcia granicy jako strefy, pogranicza (*frontier, borderland*). Zwłaszcza słowo *frontier*, mimo częstego używania go w krajach anglosaskich w języku potocznym zamiennie z *boundary*, zasadniczo się różni i odpowiada polskiemu określeniu *kresy*, czyli specyficznemu typowi pogranicza<sup>5</sup>. Tego pojęcia nie można utożsamiać z każdym rodzajem pogranicza. Amerykańskie *frontier* to coś, co jest przed nami (*what is in front of us*), do czego należy dotrzeć. Termin ten jest charakterystyczny dla państw rozwijających się przestrzennie, ponieważ tylko takie kraje mają prawdziwe *frontiers*, czyli obszary otwarte na ekspansję terytorialną, nieokreślone żadną wyraźną granicą, położone poza efektywnym obszarem państwowym, słabo zaludnione, niestabilne, które należy poznać, podbić, zasiedlić, podporządkować (m.in. Stany Zjednoczone i Kanada w XIX wieku, Rosja carska, Rzeczpospolita szlachecka, Chiny, Republika Południowej Afryki). Zasięg terytorialny państw, które straciły dynamikę rozwoju przestrzennego, jest już precyzyjnie określony – nie strefą, lecz linią, która ogranicza, linią graniczną (*boundary*)<sup>6</sup>.

## 2. Rodzaje granic

Angielskie słowo *boundary* ('granica') wywodzi się od *bounds* ('mie-dza'), co od razu wskazuje na najważniejszą jej funkcję – określenie zasięgu terytorialnego poszczególnych państw oraz oddzielenie różnych jurysdykcji politycznych<sup>7</sup>. Ten podstawowy sens istnienia granicy determinuje – a raczej determinował w przeszłości – jej znaczenie strategiczno-militarne. Takie podejście preferowało granice, które same w sobie mogły być korzystne z militarnego punktu widzenia, czyli tzw. granice naturalne, „wzięte z przyrody”, wyznaczone na podstawie wyraźnie widocznych w krajobrazie elementów geomorfologicznych lub hydrograficznych, łatwe do zweryfikowania oraz dogodne do obrony, np. granice

<sup>5</sup> J.R.V. Prescott, *Boundaries and Frontiers*, London 1978; idem, *Political Frontiers and Boundaries*, London 1987; M. Koter, *The Essence of Frontier, Boundaries and Borderlands. Some General Remarks*, Łódź 1988 (maszynopis); idem, *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, [w:] K. Handke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 9–52; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>6</sup> M. Koter, *Kresy państwowe...*; Z. Rykiel, *Kresy, ich ewolucja i kontekst geopolityczny*, „Kwartalnik Geograficzny” 2000, t. 4(12), s. 30–40.

<sup>7</sup> M. Koter, *The essence of frontier...*



poprowadzone wzdłuż grzbietów górskich, oceanów i mórz, rzek, kanałów, jezior, bagien i pustyń<sup>8</sup>. Aż do okresu międzywojennego granica postrzegana była przede wszystkim jako potencjalna linia frontu, m.in. stąd wynikało też dążenie poszczególnych państw do tego, aby mieć w swoich granicach całość „należnego” im regionu geograficznego, a co za tym idzie – ustalić granicę państwową pokrywającą się z elementami środowiska geograficznego wyznaczającymi dany region. Za najkorzystniejsze uważano „oparcie” granic państwa na brzegu morza i pasma górskiego, jako najlepiej zabezpieczające ochronę kraju oraz zapewniające jego wewnętrzną spójność geograficzną, etniczną, gospodarczą, komunikacyjną. Pogląd ten był szczególnie popularny w XIX wieku we Francji<sup>9</sup>. W tym samym okresie w Niemczech koncepcja granic naturalnych nie była związana z rozmieszczeniem elementów geograficznych, lecz opierała się na języku i rasie<sup>10</sup>. W takim rozumieniu granice w sposób naturalny miały określać zasięg ludności o wysokim stopniu etnicznej homogeniczności oraz obejmować wszystkie obszary z dominacją ludności niemieckiej. Dla Friedricha Ratzela<sup>11</sup>, dziewiętnastowiecznego niemieckiego geografa, twórcy podstaw geografii politycznej i geopolityki, granice były czymś dynamicznym, odpowiadającym w ujęciu historycznym kurczeniu się i rozszerzaniu zasięgu państwa. W jego ocenie dążeniem państwa powinno być posiadanie granic naturalnych, obejmujących dorzecza wielkich rzek. Ponadto uważał on<sup>12</sup>, że granice odzwierciedlają siłę i stopień rozwoju państwa, nie mają więc charakteru stałego, spory graniczne prowadzą do wojen, ponieważ granice są przeszkodą we wzroście terytorialnym państwa, którego obszar powiększa się wraz z ekspansją ludności o tej samej kulturze. Poglądy takie były przejawem aspiracji geopolitycznych Niemiec i często służyły do usprawiedliwiania niemieckiego ekspansjonizmu i imperializmu.

Z powodu zanikania ich znaczenia strategicznego liczba tzw. granic naturalnych zaczęła z czasem maleć na korzyść tzw. granic sztucznych, ustalonych na podstawie politycznych umów międzypaństwowych, o przebiegu niezwiązanym z ukształtowaniem terenu. Skrajnym przykładem są granice geometryczne, w postaci linii prostych, często wyznaczone wzdłuż południków i równoleżników. Przeszło 40% granic

<sup>8</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*

<sup>9</sup> S. Pietkiewicz, *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny” 1946, t. XX, s. 9–54; T. Komornicki, *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990–1996*, Warszawa 1999; S. Otok, *Geografia polityczna...*

<sup>10</sup> N.J.G. Pounds, *Political Geography*, New York–London 1963.

<sup>11</sup> F. Ratzel, *Politische Geographie*, München 1897.

<sup>12</sup> Ibidem.

międzypaństwowych w Afryce ma taki właśnie charakter, tak jak większość granic stanowych w USA i Australii oraz granica pomiędzy USA a Kanadą. Pierwszym przykładem tego typu granicy był podział świata (a raczej odkrywanych wówczas terytoriów zamorskich) pomiędzy Hiszpanię i Portugalię wzdłuż przecinającego Ocean Atlantycki „południka papieskiego”, przeprowadzony przez papieża Aleksandra VI w Torde-sillas w 1494 roku. Zaletą granic geometrycznych jest łatwość ich delimitacji zarówno na mapach, jak i w terenie. Jednak nie uwzględniają one cech przyrodniczych ani specyfiki narodowościowej, kulturowej i gospodarczej obszarów, na których zostały poprowadzone. Również część granic wyznaczonych wyłącznie na podstawie decyzji politycznych, narzuconych w wyniku ustaleń traktatowych (np. w Afryce oraz Europie Środkowej), przybiera często charakter mniej lub bardziej zgeometryzowanej, uproszczonej linii, całkowicie pozbawionej racjonalności, dzielącej sztucznie zarówno krainy geograficzne, jak i obszary kulturowe (np. część północno-wschodnich i wschodnich granic Polski). Tego typu granice nazywane są – bardzo trafnie – „bliznami historii” (*the scars of history*)<sup>13</sup>. Są także określane jako granice arbitralne, czyli odgórnie narzucone, ignorujące geograficzne i społeczno-kulturowe cechy danego obszaru<sup>14</sup>.

Dużo bardziej „naturalne” (oczywiście nie w rozumieniu przyrodniczym) są granice etniczne, których delimitację przeprowadzono na podstawie struktury narodowościowej społeczności zamieszkujących dany obszar. Jednak precyzyjne rozgraniczenie narodów zamieszkujących zróżnicowane etnicznie pogranicze jest w praktyce niemożliwe – głównie z powodu dużego zróżnicowania narodowościowego mieszkańców strefy pogranicza oraz braku wśród części z nich sprecyzowanego poczucia przynależności do konkretnego narodu, co w konsekwencji doprowadza do konfliktów. Zazwyczaj niewiele do sprawiedliwego rozgraniczenia wieloetnicznego pogranicza wnosi organizacja plebiscytów i referendum (popularnych zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej), ponieważ ich rezultaty w dużym stopniu zależą od skuteczności organizacyjnej państwa oraz siły jego propagandy i agitacji, a nie rzeczywistej struktury narodowościowej danego regionu. Jeszcze bardziej tragiczne konsekwencje mają tendencje tworzenia granic etnicznych poprzez przesiedlenie, często przymusowe, ludności z obszarów przygranicznych. Wzajemne przesiedlanie ludności, jako środek zmierzający do tworzenia państw narodowych rozdzielonych granicami etnicznymi, było w praktyce realizowane już po pierwszej wojnie światowej – w 1923 roku pomiędzy Grecją,

<sup>13</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*

<sup>14</sup> N.J.G. Pounds, *Political Geography*.

Bułgarią i Turcją. Po drugiej wojnie był to pogląd powszechnie głoszony w Europie, jednak stosowany w praktyce głównie w Europie Środkowo-Wschodniej (ZSRR, Polska, Czechosłowacja), ale mający przyzwolenie także państw zachodnich. Jego konsekwencją były masowe przesiedlenia, m.in. Niemców, Polaków, Ukraińców. Tego typu polityka funkcjonowała także w kolejnych dekadach i przejawiała się np. w różnego rodzaju „czystkach etnicznych” stosowanych przez wszystkie strony konfliktu na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Ponadto jeżeli granice sztuczne traktować jako „niemające związku z krajobrazem”, wyznaczone na podstawie cech pozaprzyrodniczych, to również granice etniczne należy określić tym mianem<sup>15</sup>.

Podział na granice naturalne i sztuczne jest bardzo często krytykowany<sup>16</sup>. Słusznie zauważyli m.in. Ladis Kristof<sup>17</sup>, Marek Koter<sup>18</sup> oraz Zbigniew Rykiel<sup>19</sup>, że każda granica jest zjawiskiem politycznym i prawnym. Jej wyznaczanie nie jest kwestią geograficzną, tylko polityczną, granice są tworzone oraz kwestionowane przez człowieka, a nie przez przyrodę, dlatego w przyrodzie naturalne granice pomiędzy państwami nie istnieją. Są one natomiast wykreowanym przestrzennym wyrazem stanu prawnego, niezależnie od tego, czy pokrywają się np. z rzekami lub pasmami górskimi. Kwestię naturalności granic można zatem rozpatrywać wyłącznie w ujęciu opisowym, lecz już nie w ujęciu normatywnym.

Ponad sto dwadzieścia lat temu Eugeniusz Romer<sup>20</sup> określał granicę naturalną jako pas stanowiący przede wszystkim poważną przeszkodę dla migracji człowieka. Spośród licznych przykładów granic, które są określane jako „naturalne”, albo poprawniej jako „zaznaczone przez przyrodę” lub „fizjograficzne”, najtrwalsze i niejednokrotnie, choć nie jest to regułą, stanowiące rzeczywistą barierę dla procesów osadniczych są granice wytyczone w obszarach górskich – najpóźniej opanowywanych i zasiedlanych (np. południowe granice Polski wzdłuż Karpat i Sudetów, granica Francji i Hiszpanii w Pirenejach, alpejskie granice Włoch,

<sup>15</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*; S. Otok, *Geografia polityczna...*; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>16</sup> R. Hartshorne, *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1936, vol. 26, no. 3, s. 56–57; M. Koter, *The Essence of Frontier...*, Z. Rykiel, *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny” 1990, t. 62, z. 1–2, s. 23–35; idem, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006; J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>17</sup> L. Kristof, *The nature of frontiers and boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49(3), s. 269–282.

<sup>18</sup> M. Koter, *The Essence of Frontier...*

<sup>19</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

<sup>20</sup> E. Romer, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901.

zachodnie i północne granice Czech w Szumawie, Rudawach i Sudetach, granice Szwajcarii w Alpach i górach Jura, ponadto liczne granice wytyczone m.in. w Himalajach, Pamirze, Kaukazie)<sup>21</sup>. Jednak nie zawsze góry są barierami dla osadnictwa – w regionach tropikalnych oraz pustynnych z powodu niższej temperatury oraz wyższych opadów często są zasiedlane, nie stanowią także granicy dla ludów pasterskich<sup>22</sup>.

Z kolei najbardziej sztucznymi spośród tzw. granic naturalnych są granice wzdłuż rzek, które w procesie historycznym były szlakami komunikacyjnymi i osiami osadnictwa, a nie jego granicami. Romer kategorycznie wyklucza je z tej kategorii, twierdząc, że „rzeka nie jest przez przyrodę jako granica wskazana”<sup>23</sup>. W okresie międzywojennym podobnie twierdził Roman Umiastowski, który uważał, że „ustalanie granic na rzekach jest gwałtem czynionym nad rozwojem społeczeństwa”<sup>24</sup>. Początki cywilizacji i najstarsze regiony polityczne oraz procesy osadnicze formowały się w rozległych i żyznych dolinach rzek, po czym stopniowo obejmowały doliny kolejnych dopływów i wygasły na obszarach źródlowych, czyli w strefach wododziałowych, z reguły trudno dostępnych i niezamieszkanymi, które przez wieki pełniły funkcję międzyplemiennej strefy pograniczy<sup>25</sup>. Dlatego jako granice „naturalne” można określić strefy wododziałowe, ale nie rzeki lub doliny rzeczne. Mimo to granice państwowe wytyczone wzdłuż rzek były i są bardzo powszechne, m.in. współcześnie w Europie są wytyczone wzdłuż Dunaju, Renu, Mozy, Drawy, Sawy, Driny, Prutu, Maricy; w Azji wzdłuż Amu-darii, Amuru, Araksu, Mekongu; w Afryce wzdłuż Senegalu, Ubangi, Kongo, Zambezi, Limpopo, Oranje; w Ameryce Łacińskiej wzdłuż Rio Grande, Parany, Pilcomayo, Urugwaju. Ich popularność jest niejednokrotnie uwarunkowana politycznie i kartograficznie. Granice na rzekach są określane jako „granice dyplomatów”, gdyż – głównie według przeświadczenia polityków – są one najłatwiejsze do wyznaczenia na mapie i wytyczenia w terenie. Umiastowski wręcz stwierdził, że „ulubioną granicą dyplomacji była rzeka”<sup>26</sup>. Rzeki stanowią bardzo dobrze widoczne linie na mapach przeglądowych, którymi posługują się politycy w czasie konferencji pokojowych,

<sup>21</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*

<sup>22</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*; J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*

<sup>23</sup> E. Romer, *Rola rzek...*, s. 7.

<sup>24</sup> R. Umiastowski, *Granice polityczne naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Kraków 1925, s. 42.

<sup>25</sup> E. Romer, *Rola rzek...*; idem, *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917; A. Piskozub, *Gniazdo orła białego*, Warszawa 1968; idem, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987.

<sup>26</sup> R. Umiastowski, *Granice polityczne naturalne...*, s. 46.

są także doskonale widoczne w terenie, relatywnie łatwe do kontroli, dlatego nowo ustanawiane granice (niejednokrotnie te narzucane) często są wyznaczane wzdłuż biegu rzek<sup>27</sup>. Taką genezę ma m.in. część współczesnych granic Polski wzdłuż Bugu, Odry i Nysy Łużyckiej.

Jednak, wbrew opinii polityków, wytyczenie granicy wzdłuż rzeki wcale nie jest proste i jednoznaczne. Z tego powodu wybuchały liczne konflikty. W celu uporządkowania i ujednolicenia postępowania na mocy traktatu wersalskiego z 1919 roku przyjęto zasadę, że dla rzek nieuregulowanych granica powinna przebiegać przez środek rzeki, a dla żeglownych – wzdłuż głównego nurtu<sup>28</sup>. Rozwiązanie to nie usunęło wszystkich problemów z delimitacją. W praktyce stosuje się więcej metod wytyczania granic wzdłuż rzek (m.in. oba brzegi są granicą, a rzeka należy do obu państw; jeden brzeg jest granicą, a rzeka należy do jednego z państw; na różnych odcinkach biegu rzeki granica jest wyznaczana inną metodą). Ponadto żeglowność wielu rzek zmienia się w zależności od pory roku i stanu wód. Również nurt rzeki bywa zmienny, a nawet cała rzeka może zmieniać koryto, np. w konsekwencji powodzi. Bardzo często problematyczna jest także przynależność polityczna wysp rzecznych. Przykładami są m.in. rzeki Rio Grande (spory graniczne pomiędzy USA a Meksykiem), Amur (konflikt graniczny Chin i ZSRR w latach sześćdziesiątych XX wieku), Dunaj (spór chorwacko-serbski), a nawet strumienie górskie na granicy Polski z Czechami oraz Słowacją<sup>29</sup>.

Istnienie dwóch kategorii granic państwowych – wyznaczonych wzdłuż różnych elementów fizjograficznych oraz wyznaczonych niezgodnie z czynnikami przyrodniczymi – jest faktem<sup>30</sup>. Jednak mimo tego, że granice polityczne niejednokrotnie pokrywają się z elementami fizjograficznymi (zwłaszcza pasmami góorskimi i rzekami), nie są bynajmniej z tego powodu granicami naturalnymi. Współczesne granice państwowe powstały w wyniku decyzji politycznych oraz uwarunkowań geopolitycznych, a nie procesów przyrodniczych.

Inny podział, genetyczny, wyróżnia granice antecedentne – pierwotne, powstałe przed uformowaniem się na danym obszarze krajobrazu kulturowego (np. granice geometryczne pomiędzy USA a Kanadą oraz granice większości państw Ameryki Południowej), oraz granice

<sup>27</sup> M. Koter, M. Kulesza, *Geographical and historical grounds of formation of borders of former and present-day Poland*, [w:] M. Koter, K. Heffner (red.), *Changing Role of Border Areas and Regional Policies*, Łódź–Opole 2001, s. 165–179; P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.

<sup>28</sup> N.J.G. Pounds, *Political Geography*.

<sup>29</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>30</sup> J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*

subsekwentne – wtórne, ustanowione już po uformowaniu się krajobrazu kulturowego i zagospodarowaniu przestrzeni, a więc uwzględniające procesy historyczne, osadnicze, gospodarcze i etniczne (np. większość aktualnych granic w Europie)<sup>31</sup>. Jednak granice subsekwentne często są granicami narzuconymi i tak pojmowane nie tyle uwzględniają wcześniejsze uwarunkowania społeczno-kulturowe, narodowościowe i gospodarcze danego regionu, ile dzielą je i rozcinają, a w konsekwencji niszczą, jak np. międzywojenna granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku czy powojenna na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>32</sup>.

Ponadto można wyróżnić granice państwowe *de iure* i *de facto*. Przebieg granic *de iure* został ustalony na podstawie traktatów międzypaństwowych lub międzynarodowych, natomiast nie zawsze muszą one faktycznie funkcjonować. Z kolei przebieg granic faktycznych może być rezultatem działań militarnych i aneksji nieuznawanej przez drugą stronę konfliktu i państwa niezaangażowane w konflikt lub kontynuacji przebiegu granicy, pomimo zmian politycznych prowadzących do powstania nowego układu państw w danym regionie. Z kolei linia demarkacyjna jest z założenia linią tymczasowego rozgraniczenia, która z powodu niezamierzonej długotrwałości może przekształcić się w granicę *de facto*<sup>33</sup>.

### 3. Wytyczanie granic

Podstawą prawną ustalenia granicy państwowej jest decyzja polityczna, najczęściej w formie umowy międzynarodowej, akceptowalnej lub narzuconej. W jej konsekwencji następuje delimitacja, czyli wyznaczenie na mapie o dużej skali (na podstawie opisu), oraz demarkacja, tj. precyzyjne wytyczenie w terenie oraz szczegółowe oznakowanie<sup>34</sup>. Nie zawsze jest ono wyłącznie symboliczne, czego najbardziej znanym przykładem był przez dwadzieścia osiem lat mur berliński, a współcześnie m.in. mury na granicy Stanów Zjednoczonych i Meksyku, Izraela i Autonomii Palestyńskiej oraz rozbudowane umocnienia, m.in. pomiędzy Koreą Północną a Południową oraz Indiami a Pakistanem. Istnieje także

<sup>31</sup> R. Hartshorne, *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1936, vol. 26, no. 3, s. 56–57.

<sup>32</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

<sup>33</sup> Ibidem; M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006; R. Matykowski, *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 95–112.

<sup>34</sup> S. Otok, *Geografia polityczna...*

pojęcie redemarkacji, czyli dokonywania drobnych korekt przebiegu granicy, odnawiania i uzupełniania znaków granicznych oraz sporządzania dokumentacji tych czynności<sup>35</sup>.

Według Stephena B. Jonesa<sup>36</sup> proces ustalania i wyznaczania granic państwowych przebiega w czterech etapach. Są to: alokacja, delimitacja, demarkacja i administracja. Alokacja (przydział) polega na podjęciu ogólnych decyzji politycznych dotyczących podziału terytorium, delimitacja (wytyczenie) to ostateczny wybór przebiegu granicy w często szerokiej strefie alokacji, demarkacja (oznaczenie) polega na fizycznym oznaczeniu granicy w terenie za pomocą słupków lub innych znaków, a administracja to stałe utrzymywanie i działanie granicy.

Kluczowym elementem procesu wyznaczania granicy państwowej jest decyzja polityczna. Może mieć ona bardzo różny charakter – od zgodnego, pokojowego ustalania przebiegu granicy przez dwa suwerenne, sąsiadujące państwa, przez akceptowaną przez oba państwa decyzję organu międzynarodowego (konferencji pokojowej), do wymuszonego podporządkowania się woli sąsiada lub grupy państw (instytucji, organizacji międzynarodowej, koalicji). Decyzje dotyczące określenia przebiegu granicy są podejmowane według niejednoznacznych i budzących wiele kontrowersji kryteriów historycznych, narodowościowych, strategicznych, gospodarczych, geograficznych. Jednak najczęściej granicę wytycza silniejszy militarnie zwycięzca konfliktu (państwo lub koalicja) lub jej przebieg jest efektem tzw. równowagi sił. Dlatego też bardzo często decyzje polityczne dotyczące przebiegu granic państwowych były podejmowane arbitralnie i miały tragiczne konsekwencje dla całych narodów, a po latach stawały się przyczynami konfliktów<sup>37</sup>.

Delimitacja granicy polega na sporządzeniu na podstawie decyzji politycznej szczegółowego opisu przebiegu granicy oraz jej wrysowaniu na mapę o dużej skali (np. 1:100 000). Jest to proces wymagający wiedzy i umiejętności geograficznych oraz kartograficznych. Delimitacja jest podstawą do przeprowadzenia demarkacji, czyli dokładnego wytyczenia i oznakowania granicy w terenie. Dokumentami demarkacyjnymi, zatwierdzonymi przez rządy obu sąsiadujących państw, są precyzyjny opis przebiegu granicy oraz mapa pogranicza w skali 1:10 000 lub nawet 1:5000. Często demarkacja nie jest prostą, bezpośrednią realizacją ustaleń, które znalazły się w dokumentach delimitacji, a komisja demarkacyjna nie jest wyłącznie organem wykonawczym – niejednokrotnie musi wykazać

<sup>35</sup> S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>36</sup> S.B. Jones, *Boundary Making. A Handbook for Statesmen, Treaty Editors, and Boundary Commissioners*, Washington 1945.

<sup>37</sup> M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne...*; S. Kałuski, *Blizny historii...*

się inicjatywą. Przy konfrontacji teoretycznego opisu z rzeczywistością topograficzną, hydrologiczną, infrastrukturalną czy komunikacyjną konieczne może być doprecyzowanie, a nawet modyfikacja wcześniejszych ustaleń. Czasami prowadzi to do różnego rodzaju paradoksów. Niejednokrotnie wytyczenie granicy w terenie powoduje dewastację środowiska przyrodniczego, niszczenie zabudowań, przecinanie linii komunikacyjnych, trwałe podział miast i wsi, szpecenie krajobrazu różnego rodzaju umocnieniami granicznymi<sup>38</sup>.

#### 4. Funkcje i zmienność granic

Granica jest jednym z podstawowych atrybutów suwerenności państwowej oraz ważnym elementem światowej polityki i gospodarki. Zmieniają się oczywiście jej funkcje, zanika znaczenie obronne, a w konsekwencji także rola w procesie integracji politycznej i gospodarczej. Szczególnie na obszarze Unii Europejskiej granica przestaje być barierą, słabnie jej formalizacja, jednocześnie zwiększa się otwartość i przepuszczalność. Jednak potoczne opinie o „likwidacji granic” w Europie nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Nadal są precyzyjnie wytyczone – w traktatach, na mapach i w terenie. Ponadto pozostają podstawowym czynnikiem wyznaczającym zasięg oraz suwerenność polityczno-prawną danego państwa. Natomiast w skali świata, pomimo nasilających się procesów globalizacji, granice państwowe w większym lub mniejszym stopniu pozostają sformalizowaną barierą ograniczającą migrację ludności, komunikację, swobodną wymianę towarów i usług, a niekiedy także wzajemne oddziaływanie kulturowe i ideologiczne, często w sposób dużo skuteczniejszy niż bariery fizycznogeograficzne<sup>39</sup>.

Wyraźnie zauważalny jest dualizm funkcji granic, determinowany polityką państwa, dążeniem do izolacjonizmu lub – wręcz przeciwnie – do otwartości. Z jednej strony granice pełnią funkcje różnorodnych

<sup>38</sup> S. Pietkiewicz, *O granicy państwowej...*; M. Sobczyński, *Niezmienność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica” 1984, nr 3, s. 119–137; idem, *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty IGiPZ PAN” 1993, nr 15; idem, *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2006, nr 7, s. 19–36; idem, *Polskie doświadczenia w zakresie badania granic reliktowych i krajobrazu pogranicza*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 66–78; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>39</sup> M. Barwiński, *Rodzaje i zmienność granic państwowych*, [w:] S. Sobotka (red.), *Mazury*, Olsztyn 2020, s. 59–83.



barier przestrzennych (strategicznych, ekonomicznych, ideologicznych, psychologicznych, migracyjnych, językowych, przyrodniczych, sanitarnych, infrastrukturalnych). Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że granice pełnią trzy zasadnicze funkcje: militarną (bariera dla agresji), ekonomiczną (bariera dla przepływu towarów), społeczną (bariera dla przepływu osób). Z drugiej strony dzięki przepuszczalności (w bardzo zróżnicowanym stopniu) pełnią także funkcję integrującą, zarówno dla obszarów przygranicznych, jak i zamieszkującej je ludności, prowadzą do kształtowania się regionalnych więzi transgranicznych. Funkcje granic w głównej mierze determinuje rodzaj relacji politycznych, społecznych i gospodarczych pomiędzy krajami, które dana granica rozdziela. Ponadto, w zależności od tych relacji, funkcje pełnione przez granice ulegają zmianom z reguły dużo częściej niż sam przebieg granicy<sup>40</sup>. Pomimo istniejącego dualizmu funkcji granic należy pamiętać, że nadal podstawową funkcją sformalizowanej granicy państwowej, bezpośrednio wynikającą z jej definicji, jest określenie terytorium państwa i oddzielenie od siebie obszarów (państw) położonych po obu jej stronach<sup>41</sup>.

152 Słusznie zauważa Józef Barbag, że „nie ma granic absolutnie korzystnych, ani bezwzględnie niekorzystnych”<sup>42</sup>. Historia uczy nas także, że nie ma granic trwałych i niezmiennych. Granice, jako element bezpośrednio związany z procesami przekształceń państw, podlegają licznym zmianom, modyfikacjom lub wręcz przestają istnieć. Państwa powstają i znikają, dokonują dobrowolnych lub wymuszonych zmian terytorialnych. Kwestionowanie granic zawsze prowadzi do napięć w relacjach między państwowymi i może wywoływać eskalację konfliktów – do wojny włącznie. Wiek XX był okresem najintensywniejszych zmian mapy politycznej świata. Były one spowodowane m.in.:

- 1) likwidacją wielonarodowych imperiów (Rosja, Austro-Węgry, Imperium Osmańskie);
- 2) konsekwencjami pierwszej i drugiej wojny światowej (największe zmiany granic dotyczyły Rosji bolszewickiej, ZSRR, Niemiec, Polski, Finlandii, Austrii, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Francji);
- 3) procesami dekolonizacji (głównie w Afryce i Azji);
- 4) podziałami państw (Niemcy, Indie, Palestyna, Korea, Chiny, Wietnam, Jemen);

<sup>40</sup> T. Komornicki, *Granice Polski...*; S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>41</sup> J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*

<sup>42</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*, s. 68.

5) całkowitym wewnętrznym rozpadem (rozwiązaniem) państwa, bez zmian przebiegu granic zewnętrznych (ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja);

6) skuteczną secesją części terytorium (m.in. Bangladesz, Erytrea, Sudan Południowy, Turecka Republika Cypru Północnego, Górski Karabach, Abchazja, Osetia Południowa, Naddniestrze, Kosowo).

Na świecie istnieją regiony o relatywnie większej niestabilności polityczno-terytorialnej, a co za tym idzie – częstszej zmienności granic. Przez amerykańskiego geografa i geopolityka Saula Cohena zostały one określone jako *shatterbelt*, co można przetłumaczyć jako *pas drżenia*. Cohen zalicza do nich Europę Środkową, Bliski Wschód oraz Azję Południowo-Wschodnią. Do głównych przyczyn zmienności granic w tych regionach należą: brak naturalnych barier fizycznogeograficznych, sprzeczności ideologiczne, nadmierne zróżnicowanie w poziomie rozwoju sąsiadujących państw oraz niezgodność przebiegu granic politycznych i etnicznych<sup>43</sup>.

W Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie w trakcie ostatnich stu lat miały miejsce bardzo liczne zmiany granic – zwłaszcza w konsekwencji pierwszej i drugiej wojny światowej oraz upadku komunizmu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku – występowały wszystkie wymienione przez Cohena przyczyny. Jednak najistotniejszymi uwarunkowaniami niestabilności granic politycznych w tym regionie (szczególnie w pierwszej połowie XX wieku) były: bezpośrednie działanie imperializmu niemieckiego i radzieckiego, istnienie wielonarodowych państw, wyraźna rozbieżność między granicami politycznymi a etnicznymi oraz brak naturalnych barier fizycznogeograficznych. Natomiast po roku 1990 zasadnicze znaczenie w tym kontekście miały kwestie ideologiczne (upadek systemu komunistycznego) oraz etniczne (dążenie do tworzenia państw narodowych). Wszystkie europejskie zmiany granic pod koniec XX wieku związane były z przekształcaniami ustrojowymi oraz tendencjami odśrodkowymi, secesjonistycznymi, prowadzącymi do rozpadu wielonarodowych państw (ZSRR, Jugosławii i Czechosłowacji), lub – dużo rzadziej – integracyjnymi, np. prowadzącymi do zjednoczenia dwóch państw niemieckich. Doprowadziły one do całkowitej zmiany mapy politycznej Europy Środkowej i Wschodniej, zarówno poprzez powstanie kilkunastu suwerennych państw, jak i wielu jednostek efemerycznych, głównie na obszarach postsowieckim oraz postjugosłowiańskim<sup>44</sup>.

<sup>43</sup> S. Cohen, *Geography and Politics in a World Divided*, New York 1973.

<sup>44</sup> M. Sobczyński, *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, „Prace Geograficzne” nr 242, Warszawa 2013, s. 181–233.

Podobnie jak na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, także aktualne próby dezintegracji terytorialnej oraz zmian granic Ukrainy (Krym, Donbas), Gruzji (Abchazja, Osetia Południowa) czy Mołdawii (Naddniestrze) mają bardzo silny kontekst narodowościowy, jednak „wzbogacony” o polityczno-militarną interwencję sąsiedniego państwa (Rosja). Zmiany granic europejskich w latach dziewięćdziesiątych XX wieku odbywały się w obrębie terytoriów poszczególnych państw, były przekształceniami ich struktur wewnętrznych. Natomiast aneksja Krymu przez Rosję w 2014 roku była pierwszym po powojennym ustaleniu granic przypadkiem zmiany granicy w Europie kosztem sąsiedniego państwa, a ponadto pierwszą powojenną siłową aneksją terytorium państwa europejskiego. Jest to tendencja skrajnie niebezpieczna i sprzeczna z prawem międzynarodowym<sup>45</sup>. Została ona brutalnie potwierdzona w lutym 2022 roku agresją militarną Rosji na Ukrainę, która m.in. ma na celu dalszą dezintegrację terytorialną Ukrainy i wymuszenie kolejnych zmian granic państwowych.

154

Niezgodność przebiegu granic politycznych i narodowościowych wraz z powszechnym wzrostem nastrojów nacjonalistycznych oraz agresywną, imperialną polityką Rosji jest aktualnie w Europie główną przyczyną zmian granic państwowych, zarówno najnowszych (Bałkany, Europa Środkowo-Wschodnia, Zakaukazie, Krym), jak i potencjalnych (np. Ukraina – „republiki” doniecka i ługańska, obwód chersoński i zaporoski; Bośnia i Hercegowina – Republika Serbska; Wielka Brytania – Szkocja; Belgia – Flamandia; Hiszpania – Katalonia, Kraj Basków).

Ze zmiennością granic państwowych związane są ich stabilność oraz trwałość. Pod pojęciem stabilności granicy rozumie się jej niezmiennosć w historycznie znaczącym okresie, czego konsekwencją jest m.in. zróżnicowanie obszaru pogranicza pod względem kulturowym, gospodarczym oraz narodowościowym<sup>46</sup>. Jest to stabilność rozumiana geograficznie, a nie prawnie, czyli granica pozostaje stabilna niezależnie od tego, jak zmieniają się państwa po obu jej stronach<sup>47</sup>. W Polsce najbardziej stabilne są granice południowe, biegnące łańcuchem Karpat i Sudetów. Również w skali Europy do najbardziej stabilnych należą granice górskie, m.in. wytyczone w Pirenejach, Alpach, Karpatach, Sudetach, Rudawach, Szumawie i Górach Skandynawskich. Są to granice bardzo wyraźnie zaznaczone w krajobrazie, w przeszłości pełniące

<sup>45</sup> M. Barwiński, *Geographical, historical and political conditions of ongoing and potential ethnic conflicts in Central and Eastern Europe*, „European Spatial Research and Policy” 2019, vol. 26, no. 1, s. 149–173; idem, *Rodzaje i zmienność granic...*

<sup>46</sup> M. Sobczyński, *Niezmiennosć dawnych granic...*; idem, *Trwałość dawnych granic...*

<sup>47</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

ce funkcje bariery przestrzennej, trudne do przekroczenia i łatwe do obrony. Z reguły są zgodne z granicami etnicznymi, co z pewnością zwiększa ich stabilność. Z kolei najmniej stabilne w Europie są granice państw w jej częściach środkowej i wschodniej, w większości wytyczone na terenach nizinnych, ponadto bardzo wyraźnie zróżnicowanych narodowościowo.

Z trwałością granicy mamy do czynienia wtedy, gdy istnieje zróżnicowane pogranicze pomimo zaniku jej jako bariery politycznej. Trwałość taka utrzymuje się często przez wiele lat po zniesieniu granicy, ale zależy od jej stabilności oraz intensywności przemian politycznych i społeczno-gospodarczych na danym obszarze, zachodzących zarówno w okresie, gdy granica pełniła swą funkcję, jak i później. Można też mówić o trwałości przejawiającej się w postaci bezpośrednich śladów pozostałych po dawnej granicy, a więc jej oznakowania (demarkacji) i związanej z nią infrastruktury (budynków straży granicznej, komór celnych i dróg granicznych). Do niebezpośrednich, ale dużo silniej się zaznaczających, należą ślady utrwalone w strukturze użytkowania ziemi, fizjonomii zabudowy i morfologii działki siedliskowej, a także w świadomości mieszkańców, ich obyczajach i języku, wynikające z przynależności danych obszarów do różnych organizmów politycznych. Na obszarze Polski zdecydowanie najtrwalsza jest dawna granica rozbiorowa, a później polsko-niemiecka na Prośnie oraz granica Prus Wschodnich<sup>48</sup>. Do tego typu granic używa się także określenia „granica reliktowa” – widoczna w aspekcie społecznym, kulturowym i gospodarczym, ale niepełniąca już funkcji granicy politycznej<sup>49</sup>. Pojęcie trwałości granicy można stosować także do przemian struktury narodowościowo-wyznaniowej mieszkańców, powstałych w konsekwencji podziałów politycznych danego obszaru, które utrzymują się długo po likwidacji linii granicznej i w swoisty sposób „wyznaczają” współcześnie przebieg dawnej granicy<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> M. Sobczyński, *Niezmiennosc dawnych granic...*; idem, *Trwałość dawnych granic...*

<sup>49</sup> G. Kosmala, *Granica reliktowa*, Toruń 2003; M. Sobczyński, *Polskie doświadczenia...*

<sup>50</sup> M. Barwiński, *Wpływ granic oraz uwarunkowań politycznych na zmiany struktury narodowościowej i wyznaniowej na przykładzie Podlasia*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 48–65.

## 5. Wnioski

Według polskich geografów, m.in. Józefa Barbaga<sup>51</sup>, Marka Kotera<sup>52</sup>, Zbigniewa Rykla<sup>53</sup>, Jerzego Bańskiego<sup>54</sup>, Stanisława Otoka<sup>55</sup>, Stefana Kałuskiego<sup>56</sup>, istota współczesnej granicy państwowej polega na określeniu zasięgu terytorialnej zwierzchności poszczególnych państw oraz oddzieleniu terytorium jednego państwa od innych państw lub od obszarów niepodlegających niczyjej suwerenności. Bardzo podobne podejście reprezentują także amerykańscy i brytyjscy geografowie, m.in. Norman J.G. Pounds<sup>57</sup>, dla którego granice oddzielają suwerenność jednego państwa od suwerenności jego sąsiadów, oraz John R.V. Prescott<sup>58</sup>, twierdzący, że granice oddzielają obszary należące do różnych podmiotów politycznych. Z kolei prawnicy specjalizujący się w prawie międzynarodowym, m.in. Ludwig Ehrlich<sup>59</sup> i Alfons Klafkowski<sup>60</sup>, definiując granicę państwową, podkreślają, że jest to linia określająca obszar państwa, oddzielająca go od innego państwa i oznaczająca koniec zasięgu władzy państwowej. W ujęciu prawnym granica jest elementem brzegowym państwa. Jednak granica państwa oddziela nie tylko obszar lądowy, ale także morski, powietrzny oraz podziemny. Z tego względu granicę państwową należy określić nie jako linię, lecz jako powierzchnię prostopadłą do linii granicznej<sup>61</sup>. Dlatego precyzyjniejsze jest rozróżnienie pojęcia granicy jako płaszczyzny, która oddziela obszary podlegające zwierzchnictwu terytorialnemu sąsiadujących państw, od pojęcia linii granicznej, która określa tylko sam przebieg granicy państwowej<sup>62</sup>. Wyraźnie widać, że w przypadku definiowania granicy państwowej naukowcy koncentrują swą uwagę zarówno na jej istocie politycznej i prawnej, jak i na samej fizyczności granicy (linia, strefa, płaszczyzna), z reguły określając ją jako formę geometryczną umownie rozdzielającą państwa lub państwa i terytoria niesamodzielne.

156

<sup>51</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*

<sup>52</sup> M. Koter, *The essence of frontier...*

<sup>53</sup> Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

<sup>54</sup> J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*

<sup>55</sup> S. Otok, *Geografia polityczna...*

<sup>56</sup> S. Kałuski, *Blizny historii...*

<sup>57</sup> N.J.G. Pounds, *Political Geography.*

<sup>58</sup> J.R.V. Prescott, *Boundaries...*; idem, *Political Frontiers...*

<sup>59</sup> L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958.

<sup>60</sup> A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1981.

<sup>61</sup> J. Barbag, *Geografia polityczna...*; S. Otok, *Geografia polityczna...*; J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych...*

<sup>62</sup> A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe...*; Z. Rykiel, *Podstawy geografii...*

Granice państwowe mają głównie charakter polityczny i prawny. Są niezbędnym komponentem państwa. Świat złożony z suwerennych państw jest światem podzielonym granicami. Z jednej strony granice dzielają i odgradzają dane państwo od sąsiadów, są zewnętrzną linią skutecznej kontroli władzy centralnej, z drugiej pełnią funkcję integrującą dla terytorium i zamieszkującej go ludności, są manifestacją sił dośrodkowych.

## Bibliografia

- Bańkowski A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000.
- Bański J., *Granica w badaniach geograficznych – definicja i próba klasyfikacji*, „Przełąd Geograficzny” 2010, nr 82(4), s. 489–508.
- Barbag J., *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.
- Barwiński M., *Geographical, historical and political conditions of ongoing and potential ethnic conflicts in Central and Eastern Europe*, „European Spatial Research and Policy” 2019, vol. 26, no. 1, s. 149–173.
- Barwiński M., *Rodzaje i zmienność granic państwowych*, [w:] S. Sobotka (red.), *Mazury*, Olsztyn 2020, s. 59–83.
- Barwiński M., *Wpływ granic oraz uwarunkowań politycznych na zmiany struktury narodowościowej i wyznaniowej na przykładzie Podlasia*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 48–65.
- Cohen S., *Geography and Politics in a World Divided*, New York 1973.
- Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.
- Ehrlich L., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958.
- Fras J., *Istnieją tylko pogranicza, nie granice*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2013, nr 1, s. 69–70.
- Hartshorne R., *Suggestions on the terminology of political boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1936, vol. 26, no. 3, s. 56–57.
- Jones S.B., *Boundary Making. A Handbook for Statesmen, Treaty Editors, and Boundary Commissioners*, Washington 1945.
- Kałuski S., *Blizny historii. Geografia granic politycznych współczesnego świata*, Warszawa 2017.
- Klaffkowski A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1981.
- Komornicki T., *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990–1996*, Warszawa 1999.
- Konopska B., Barwiński M., *Kształtowanie granic Polski po pierwszej wojnie światowej. Metodyczne problemy badań źródeł kartograficznych i tekstowych*, Warszawa 2021.
- Kosmala G., *Granica reliktowa*, Toruń 2003.
- Koter M., *Kresy państwowe – geneza i właściwości w świetle doświadczeń geografii politycznej*, [w:] K. Handke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 9–52.

- Koter M., *The Essence of Frontier, Boundaries and Borderlands. Some General Remarks*, Łódź 1988 (maszynopis).
- Koter M., Kulesza M., *Geographical and historical grounds of formation of borders of former and present-day Poland*, [w:] M. Koter, K. Heffner (red.), *Changing Role of Border Areas and Regional Policies*, Łódź–Opole 2001, s. 165–179.
- Kristof L., *The nature of frontiers and boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers” 1959, vol. 49(3), s. 269–282.
- Matykowski R., *Trwałość i zmienność granic w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 95–112.
- Otok S., *Geografia polityczna. Geopolityka – ekopolityka – globalistyka*, Warszawa 2012.
- Pietkiewicz S., *O granicy państwowej i jej przeprowadzaniu*, „Przegląd Geograficzny” 1946, t. XX, s. 9–54.
- Piskozub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987.
- Piskozub A., *Gniazdo orła białego*, Warszawa 1968.
- Pounds N.J.G., *Political Geography*, New York–London 1963.
- Prescott J.R.V., *Boundaries and Frontiers*, London 1978.
- Prescott J.R.V., *Political Frontiers and Boundaries*, London 1987.
- Ratzel F., *Politische Geographie*, München 1897.
- Romer E., *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917.
- Romer E., *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901.
- Rykiel Z., *Koncepcje granic w badaniach geograficznych*, „Przegląd Geograficzny” 1990, t. 62, z. 1–2, s. 23–35.
- Rykiel Z., *Kresy, ich ewolucja i kontekst geopolityczny*, „Kwartalnik Geograficzny” 2000, t. 4(12), s. 30–40.
- Rykiel Z., *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006.
- Sobczyński M., *Geografia granic i pograniczy w badaniach łódzkiego ośrodka geograficznego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2006, nr 7, s. 19–36.
- Sobczyński M., *Niezmiennność dawnych granic politycznych na obszarze Polski*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 1984, nr 3, s. 119–137.
- Sobczyński M., *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń 2006.
- Sobczyński M., *Polskie doświadczenia w zakresie badania granic reliktowych i krajobrazu pogranicza*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 66–78.
- Sobczyński M., *Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski*, „Zeszyty IGiPZ PAN” 1993, nr 15.
- Sobczyński M., *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, „Prace Geograficzne” nr 242, Warszawa 2013, s. 181–233.
- Umiastowski R., *Granice polityczne naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Kraków 1925.

*Gideon Biger*  
Tel Aviv University

## **Boundaries of Troubled Nations – History, Geography, and Politics of the Boundaries of Georgia and Israel**

### **1. Introduction**

Israel and Georgia are both a newly established independence states, which became independence after long years of outside rule. Also, both had different history there are some similarities between them. One of their mutual similarities, namely their international boundaries, will be discussed here.

159

### **2. The creation of international boundaries**

Our world is divided today to more than two hundred independent states. They are separated from each other by means of international boundaries. More than three hundred land boundaries exists and, despite of the trend toward “a world without boundaries” which might be seen in Western Europe, our real world enlarge the number of international boundaries.<sup>1</sup> It can be seen in the creation of new international boundaries between the former states of the former Soviet Union, between the former provinces of Yugoslavia, the new boundary between The Czech Republic and Slovakia, etc.

Usually, international boundaries reflect the historical moments in the life of a state when its limits were made according to its force and ability at that time. Thus, today’s boundaries are relicts from the past and might be changed in the future. States have acquired their international boundaries in a variety of ways.

---

<sup>1</sup> G. Biger, *The Encyclopedia of International Boundaries*, New York 1996.



There is three main ways in which a new state can obtained its international boundaries:

1. Boundaries, which are, marked the territorial limit of a phase of political expansion and conquest.
2. Boundaries which have been imposed by external powers, either through acts of conquest or through negotiation.
3. Boundaries that were established by peaceful negotiation with neighboring states.

The creation of a new boundary by a peaceful negotiation, both sides place claims for the location of the boundary line, for which they desire. The different claims can be divided into three main groups:

1. Claims concerning the past.
2. Claims dealing with the present.
3. Claims which deal with the future of the area.

Claims which deal with the past are based on the desire to establish the new state according to its boundaries in its glorious period, when the people inhabitants and governing the new state ruled a vast area. Usually, those claims are for a larger area backed by historical document. Both Georgia and Israel had a glorious past – Georgia once ruled most of the Caucasus area and the Israelites rule vast area of the Eastern coast of the Mediterranean Sea. Also not officially claimed, there are people which still are looking for its former boundaries.

Most of the newly independent states, which were established in Europe after World War I, based their claims on the present distribution of their people. Thus Latvia, Lithuania, Estonia, Poland, etc. had their boundaries which marked their demographic distribution at the time of their independence. The United Nation decision of 1947 which established two states in the former British Palestine, tried to mark the boundaries according the 1947 distribution of Jewish and Arab population. This was the basic rule, which established the internal boundaries in the Soviet Union, which later became the international boundaries of the independence states. Thus, Georgia was given to the Georgians, and Israel to the Jews, both according to their distribution in the time of the creation of the new states.

In some cases, claims for the boundaries were made according to the future needs of the people involved. When the boundaries of British Palestine were established, in the 1920s, the Zionist Organization asked for boundaries which will establish an independent state in which the Jews from all over the world will come to. Other claims are based on the future needs for economic development of for better defense security against future threat.

### 3. Israel and Georgia boundaries

Also, both states have difference in the location of their boundaries and the history of their boundaries seems to be different, there are some similarities:

1. Both inherited colonial lines, which were delimited from outside, by external forces.
2. Both have boundary without any consideration to the needs of the local inhabitants.
3. Both still faces change in the delimitation of their line.
4. Both have problems with neighboring countries.

### 4. Outside delimitation

The boundaries of Israel were created in three distinct stages. British Palestine was established in the early 1920s as an outcome of the collapse of the Ottoman Empire.<sup>2</sup> Britain, which became the Mandatory power in Palestine, established its northern boundaries with the French Mandate areas of Syria and Lebanon through a peaceful negotiation. The established line was the outcome of the ability and needs of the imperial powers. The eastern boundary of British Palestine was created by an inside decision of the British authorities, which separated between Palestine and Trans-Jordan. Those authorities also decided to adopt the 1906 administrative separated line between Sinai and the Ottoman Empire as the southern boundary of Palestine. The boundaries of Israel with Lebanon, Syria, Jordan, and Egypt are the same as the Mandatory lines. Although Israel occupied the Golan Heights from Syria in 1967 and still keep it.

The southern boundary of Modern Georgia is the outcome of the establishing boundaries between the Soviet Union and Turkey created in the 1920s. Its boundaries with Armenia and Russia are those lines, which were established as internal lines of the republics of the Soviet Union.<sup>3</sup>

<sup>2</sup> G.H. Blake, R.N. Schofield (eds.), *Boundaries and State territory in the Middle East and North Africa*, Cambridge 1987.

<sup>3</sup> I. Bremmer, R. Taras (eds.), *Nations and Politics in the Soviet Successor States*, Cambridge 1993.

## **5. Boundaries with no consideration of local needs**

Also, the Zionist Organization placed its claims on the negotiation table, and the needs of the local inhabitants played a small role in the exact location of the line, the boundary line was established according to the needs of the British and the French at that time, in that area. The same hold true for the Soviet Union – Turkey line in which the local needs never played any significant role. The eastern boundary of Israel was placed along the southern part of the Jordan River, which usually connected the inhabitants living in both sides then, separated them. The local migration custom of the Bedouin tribes of southern Palestine was never considered as an argument in the delimitation process.

When the Soviet Union established the internal boundaries between the republics of Transcaucasian, the needs of the local population were never considered the same hold true for the administrative line between Georgia and the Russian republic.

## **6. Changing of former boundaries**

One of the main stories, which follow the modern history of Israel, is the continuation of the change of its boundaries. Also, its external line was not changed up to 1947, the UN resolution of November 29, 1947, was the establishing of internal lines between a Jewish state and an Arab state in Palestine. Israel War of Independence created new lines between Israel and Lebanon (the former Mandatory line), Syria (the former Mandatory line and a new Cease-fire line), Jordan – parts of the British line and a new Cease-fire line which cut through Palestine (the West Bank – Judea and Samaria, which became part of Jordan) and Egypt – the former British line with the newly created Gaza Strip (Fig. 1). Those two separated areas (Gaza Strip and the West Bank) are now claimed by the Palestinian as their territory



Fig. 1. Map of Israel before 1967

Source: own work.

In 1967 those line was changed as the result of the Six Days War<sup>4</sup> (Fig. 2). The southern line was change in the 1980s as an outcome of the peace process with Egypt. The eastern line was changed in the 1990s

<sup>4</sup> M. Gilbert, *The Arab Israeli conflict: Its History in Maps*, London 1979.

during the peace negotiation with Jordan. Both lines were placed on the former Mandatory lines. Israel still facing changes in its northern and eastern boundary lines.<sup>5</sup>



Fig. 2. Map of Israel after 1967 war

Source: own work.

<sup>5</sup> S. Arieli, *Atlas of the Jewish-Arab Conflict*, Jerusalem 2021.

Georgia, which was created as an independence country in early 1990s, inheriting the former Soviet Union lines, still faces changing in its northwestern boundaries with Russia in Abkhazia and in the South Ossetians Autonomous Republic, while its other boundary lines are waiting to be confirmed (Fig. 3).



Fig. 3. Map of Georgia

Source: own work.

## 7. Boundary problems with the surrounding world

Israel's boundary lines are far from completed. Syria, Lebanon, and the Palestinian Authority have claims to the territory under Israel rule. The final boundary lines are still to be negotiated. The same holds true for the Georgian boundaries. There is an ethnic territorial conflict between Azerbaijan and Georgia, the former calling for the transfer of a southern section of Georgia to Azerbaijan. Others have made demands for the transfer of a northwestern section of Azerbaijan to Georgia. Armenia has claims that the southern section of Georgia – the Dzhavaketia province – should be annexed to Armenia. There are demands to transfer the southern area of Greater Sochi (Russia) to Georgia.

## 8. Conclusions

Georgia and Israel are both newly establishing independent countries. Israel is 74 years old, and Georgia is 30 years old. Both inherit former boundary lines, which were established according to the needs and ability of their former rulers. Both try to keep to those lines but were forced to change them as the outcome of internal and external wars. Both still facing changes in their international boundaries and both, Israel and Georgia have an urgent need to have secured, final boundary lines to develop their recognized space.

## References

- Arieli S., *Atlas of the Jewish-Arab Conflict*, Jerusalem 2021.  
Biger G., *The Encyclopedia of International Boundaries*, New York 1996.  
Blake G.H., Schofield R.N. (eds.), *Boundaries and State territory in the Middle East and North Africa*, Cambridge 1987.  
Bremmer I., Taras R. (eds.), *Nations and Politics in the Soviet Successor States*, Cambridge 1993.  
Gilbert M., *The Arab Israeli Conflict: Its History in Maps*, London 1979.

---

◆

**PAŃSTWA  
I KRAJOBRAZY  
(POLITYCZNE)**

---

◆





## Dynamika imperiów-cywilizacji: Rosja

### 1. Uwagi wstępne

W chwili pisania tych słów – koniec kwietnia 2022 roku – trwa wojna między Rosją a Ukrainą. Jej wynik jest nieznany. Kilka rzeczy jest jednak pewnych:

- 1) świat po tej wojnie będzie inny niż przed nią;
- 2) o wyniku wojny zadecyduje „wielka gra” pomiędzy trzema graczami – Rosją (w tym sytuacja wewnątrz tego kraju), Zachodem pod przywództwem Stanów Zjednoczonych i z Ukrainą jako bastionem Zachodu, oraz Chinami (jawnym rywalem Zachodu, a tym samym taktycznym sojusznikiem Rosji);
- 3) jeszcze raz okazuje się, że o losach świata decydują wielkie mocarstwa, które można nazwać imperiami-cywilizacjami;
- 4) w dziejach wielkich mocarstw, a tym samym i świata, istnieją punkty zwrotne, w których dalszy bieg historii jest niepewny i w których działa nie tylko mechaniczna logika siły materii (relacji potencjałów materialnych i militarnych), ale i czynnik ludzki – postawy żołnierzy bezpośrednio walczących na wojnie, ludności i przywódców obu stron, ich kalkulacje, wyobrażenia, błędy itd., oraz przypadek.

W tym opracowaniu uwaga jest skierowana na punkty drugi i trzeci powyższej listy, czyli na imperia-cywilizacje, a w szczególności na jedno z nich – Rosję, jako ilustrację szerszego zjawiska, jakim jest dynamika imperiów-cywilizacji.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku amerykański politolog Samuel Huntington wystąpił z głośną przepowiednią-ostrzeżeniem o zderzeniu cywilizacji<sup>1</sup>. Niewiele późniejsze wydarzenia – ataki terrorystów islamskich, pojawienie się ISIS roszczonego sobie pretensję do bycia

<sup>1</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2006.

kalifatem – zostały uznane za spełnienie jego przewidywań, przynajmniej jeśli chodzi o zderzenie cywilizacji islamskiej z resztą świata. Pod koniec drugiej dekady XXI wieku kwestia zderzenia cywilizacji pojawiła się znowu, tym razem w postaci zderzenia państw-cywilizacji (państw cywilizacyjnych – jako czegoś ważniejszego od staromodnych państw narodowych)<sup>2</sup>. Popularność koncepcji państw-cywilizacji wynika stąd, że takie kraje jak Chiny, Rosja, Indie, Turcja swój sprzeciw wobec zasad liberalnej demokracji uzasadniają tym, iż zasady te nie są uniwersalne, a jedynie narzucane przez cywilizację Zachodu<sup>3</sup>, a więc ich, należących do innych cywilizacji, nie dotyczą. Stany Zjednoczone z głębokim przekonaniem o swojej wyjątkowości i niechęcią do podporządkowania się regułom prawa międzynarodowego też plasują się jako odrębna cywilizacja, a co najmniej jako przywódca cywilizacji Zachodu, a nie jedno

<sup>2</sup> Ch. Coker, *The Rise of the Civilizational State*, Malden 2019; Huntington's disease and the clash of civilisation-states, „The Economist”, 4 czerwca 2020 r.

<sup>3</sup> Rosyjski punkt widzenia na zagadnienia cywilizacji, imperiów, geopolityki, cywilizacji rosyjskiej itp. można było – do czasu zamknięcia dostępu do tej strony w ramach walki z rosyjską propagandą – znaleźć na internetowej stronie geopolitica.ru. Strona ta ma (miała) kilka wersji językowych, w tym polską, każda z tych wersji to samodzielna jednostka. Głównym ideologiem i autorem tekstów jest (był) Aleksander Dugin, dla którego największym celem jest wielkość Rosji i zniszczenie jej wrogów. Głównym wrogiem są Stany Zjednoczone i Ukraina, a największym zmartwieniem obecność USA w Europie, natomiast sojusznikiem Rosji są Chiny, z którymi Rosję łączy niechęć do USA i liberalnej demokracji. Z lektury tej strony wyłania się pytanie, czy Rosja jest samodzielną cywilizacją, czy częścią cywilizacji euroazjatyckiej, chociaż nie wydaje się to problemem dla zwolenników jednej i drugiej koncepcji, gdyż obie łączy odrzucenie cywilizacji Zachodu. Inne podejście reprezentuje rosyjski autor Aleksander Janow – А. Янов, *Сколько на земле цивилизаций?*, „РОССИЯ в глобальной политике” 2006, № 5, <https://globalaffairs.ru/articles/skolko-na-zemle-civilizacij/> (dostęp: 10.08.2021), który sceptycznie, a nawet ironicznie, odnosi się do koncepcji Rosji jako odrębnej cywilizacji, wskazując na pragmatyczne motywy władz Rosji i koniunkturalizm ideologów, niedawnych piewców marksizmu-leninizmu, wspierających tę ideę – usprawiedliwienie nierespektowania zasad demokracji (trójpodziału władzy, państwa prawa). Od artykułu Janowa minęło szesnaście lat i w Rosji w publicznym obiegu zostały już chyba tylko poglądy Aleksandra Dugina. Z chińskim stanowiskiem można zapoznać się w artykule Jiang Shigonga, czołowego ideologa i bliskiego doradcy prezydenta Xi Jinpinga. Tekst ten jest tłumaczeniem z chińskiego na angielski, dokonany przez pewną europejską instytucję w ramach projektu przybliżania Zachodowi współczesnej chińskiej myśli politycznej. Autor nie ma wątpliwości, że Chiny są osobną cywilizacją, inną od Zachodu, ale ma to dla niego drugorzędne znaczenie. Pierwszorzędne znaczenie ma logika ewolucji systemu światowego, w której główną rolę odgrywają imperia (terminu tego używa w znaczeniu analitycznym, a nie wartościującym) i że logika ta prowadzi do powstania imperium światowego, a wobec bankructwa komunizmu radzieckiego, słabości USA i modelu liberalnego, tym imperium będą Chiny – Jiang Shigong, *Empire and World Order*, b.d., <https://www.readingthechinadream.com/jiang-shigong-empire-and-world-order.html> (dostęp: 10.08.2021).

z wielu państw narodowych. W wypowiedziach polityków i dyskursie naukowym w ostatnich latach kwestia wpływu cywilizacji (różnic cywilizacyjnych) na ład światowy zyskuje na popularności<sup>4</sup>.

Tematyka cywilizacji – ich pojawiania się i zmięzchu, podobnie jak pokrewna tematyka imperiów (wielkich mocarstw) – ich wzlotów i upadków, ma długą tradycję i bogatą literaturę, której omówienie przekracza ramy tego opracowania. Kilka cech imperiów-cywilizacji należy jednak omówić tytułem wprowadzenia do głównego tematu opracowania – dynamiki rosyjskiego imperium-cywilizacji. Każdy region świata w każdej epoce historycznej ma swoje imperium-cywilizację lub swoje imperia-cywilizacje, których dynamika decyduje o losach tego regionu lub świata jako całości. Współcześnie o losach świata decydują trzy wymienione wcześniej imperia-cywilizacje: Ameryka, Chiny i Rosja. Imperia-cywilizacje zawierają trzy wymiary: kulturowy (duchowy), materialny (ekonomiczno-technologiczny) i społeczno-polityczny. Przechodzą one przez „cykl życiowy” obejmujący pojawienie się, ekspansję, schyłek (kryzys), upadek i – ewentualnie – odrodzenie. Cykl ten w tej pracy nazywany jest dynamiką imperiów-cywilizacji<sup>5</sup>. Imperia-cywilizacje powstawały, gdy spełnionych było pięć warunków (5 × W): W1 – wielkość ludności, czyli demograficzna masa krytyczna, W2 – wielkość potencjalnego terytorium – ziem łatwych do zdobycia i zagospodarowania w początkowym stadium ekspansji, W3 – wielkość duchowa – energia duchowa i idea inspirująca do zmieniania swojego otoczenia, w tym ekspansji, W4 – wiedza – będąca zarówno efektem tworzenia i kumulacji wiedzy przez daną społeczność, jak i transferu wiedzy, W5 – władza – przywódcy polityczni. W niektórych przypadkach można jeszcze zidentyfikować W6 – wyjątkowe wydarzenie (przypadek), od którego rozpoczyna się nowe imperium-cywilizacja.

Ekspansji sprzyjają: „efekt sprężyny” – impuls psychospołeczny w wyniku uwolnienia się od zagrożenia lub ucisku ze strony obcej, niechcianej władzy czy też w wyniku chęci zmazania „upokorzenia”, i „efekt kuli śnieżnej” – powiększenie potencjału zwycięzcy o potencjał krajów (ludów) podbitych i sojuszniczych. Podboje, sojusze i „afiliacje” tworzą imperium, na które składają się rdzeń (centrum) i peryferie, mogące,

<sup>4</sup> Por. Ch. Coker, *The Rise...*; F. Dallmayr, M.A. Kayapinar, I. Yyalaci (red.), *Civilizations and World Order. Geopolitics and Cultural Difference*, Lanham 2014; E. Chebankova, P. Dutkiewicz (red.), *Civilizations and World Order*, New York–London 2022.

<sup>5</sup> Bliższe omówienie koncepcji dynamiki imperiów-cywilizacji zawiera praca R. Szul, *Dynamika imperiów-cywilizacji*, „Przegląd Geopolityczny” 2021, t. 38, s. 25–41, <https://przeglad.org/wp-content/uploads/2021/12/XXXVIII-02-Szul.pdf> (dostęp: 27.04.2022).

w zależności od sytuacji, stać się integralnymi częściami centrum lub emancypować się kulturowo-tożsamościowo i uniezależnić politycznie.

Kryzys (schyłek) następuje w wyniku „przerośnięcia”, gdy potencjał wewnętrzny rdzenia jest za słaby, by oprzeć się siłom odśrodkowym na peryferiach i presji sił zewnętrznych. Upadek jest albo efektem dezintegracji, kiedy to na gruzach imperium-cywilizacji powstają nowe byty polityczne dziedziczące niektóre cechy, symbole i poczucie związku z upadłym imperium, albo efektem gwałtownego konfliktu politycznego (rewolucji, przegranej wojny).

Upadek imperium-cywilizacji nie jest absolutnym jego zniknięciem. Zwykle znika wymiar polityczny, pozostaje natomiast wymiar kulturowy, dziedziczony przez późniejsze imperia-cywilizacje lub tylko cywilizacje. Często pozostaje też pamięć po czasach świetności, trauma po upadku imperium i chęć rewanżu lub choćby nostalgia.

Dynamika imperiów-cywilizacji w tej pracy będzie zilustrowana na przykładzie Rosji. Wybór tego kraju został podyktowany następującymi względami: aktualnością tematu, o czym była mowa na samym początku, cechami rosyjskiego imperium-cywilizacji, w tym wielością jego powiązań z innymi imperiami-cywilizacjami, oraz istotnością wpływu Rosji na sytuację w Europie i świecie w ostatnich trzystu latach, o czym można się przekonać na podstawie lektury niniejszego tekstu.

172

## 2. (Nie)przynależność Rosji do Europy

Przed przystąpieniem do analizy dynamiki rosyjskiego imperium-cywilizacji należy zastanowić się nad pytaniem, które często stawiają historycy, przedstawiciele nauk politycznych i inni piszący o Europie i Rosji: „Czy Rosja należy do Europy, czy jest bytem osobnym?”<sup>6</sup>. Jeśli przyjmiemy się, że Rosja to część Europy, wtedy zbędne jest poświęcanie Rosji osobnej uwagi, imperium rosyjskie można potraktować jako jedno z imperiów europejskich – w przeciwnym razie rozdział taki jest konieczny.

Pytanie to jest ważne nie tylko z czysto naukowego, ale i z praktycznego punktu widzenia – chodzi bowiem o relacje między Europą (albo inaczej: między nierosyjską resztą Europy) a Rosją. Dla Europy (lub nierosyjskiej reszty Europy) pytaniem szczegółowym jest: „Czy Rosja jest takim samym krajem (narodem) jak reszta Europy, choć trochę innym,

<sup>6</sup> Por. N. Davies, *Europa*, Kraków 2002; W.J. Wilczyński, *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Kraków 2021.

i można mu zaufać, rozumieć go i robić z nim interesy, czy też jest obcym ciałem w Europie i trzeba się mieć na baczności w relacjach z nim?”. Dla Rosji analogicznym pytaniem jest: „Czy Europa (nierosyjska reszta Europy) to swój, czy obcy?”. Odpowiedzi na te pytania zmieniały się w czasie i przestrzeni, dzieliły i dzielą nadal (nierosyjską) Europę, jedne narody od innych i wewnętrznie poszczególne społeczeństwa na „rusosceptyków” i „rusoentuzjastów”, a także samą Rosję (na „zapadników” i „słowianofili” lub „eurazjatów”). W pewnym okresie, zwłaszcza w XVIII i XIX wieku, Rosja była postrzegana w zachodniej Europie i poza nią (w Azji Wschodniej) jako mocarstwo europejskie – sama się również tak postrzegała. Podobnie w historycznie krótkim okresie po rozpadzie ZSRR Rosję traktowano lub chciano traktować na Zachodzie jako kraj europejski. Podobne deklaracje składali rosyjscy przywódcy<sup>7</sup>. Natomiast współcześnie (rok 2022) w Rosji zdaje się przeważać opinia, że jest ona osobną cywilizacją – rosyjską lub eurazyjską, której bliżej do Chin niż Europy<sup>8</sup>.

Zagadnienie przynależności-nieprzynależności Rosji do Europy można rozpatrywać z kilku punktów widzenia: geograficznego, rasowego i językowego, organizacyjnego (członkostwo w organizacjach międzynarodowych), historyczno-kulturowego, historyczno-geopolitycznego.

Zastosowanie kryterium geograficznego do określenia położenia Rosji na kontynencie europejskim nie daje żadnej odpowiedzi, bo nie wiadomo, jak daleko na wschód sięga geograficzne terytorium Europy. Ural jako granica Europy i Azji nie jest granicą geograficzną (przyrodniczą), ale czysto umowną, podyktowaną względami politycznymi, by uzasadnić prawo Rosji do uczestnictwa w polityce europejskiej.

Kryterium rasowe było istotne w XIX wieku. Wówczas rasa biała utożsamiana była z Europą i Zachodem. Z tego powodu Rosja była postrzegana jako jedno z mocarstw zachodnich, europejskich. Zwycięstwo Ja-ponii w wojnie z Rosją w 1905 roku było traktowane przez narody Azji jako zwycięstwo ludzi żółtej rasy nad mocarstwem białej rasy. Współcześnie, gdy kryterium rasowe w polityce międzynarodowej

<sup>7</sup> W 2005 roku Władimir Putin w wygłoszonym po niemiecku przemówieniu w Bundestagu przekonywał, że Rosja jest „przyjaźnie nastawionym europejskim krajem” – *Angela Merkel bids Vladimir Putin a disillusioned farewell*, „The Economist”, 21 sierpnia 2021 r., <https://www.economist.com/europe/2021/08/21/angela-merkel-bids-vladimir-putin-a-disillusioned-farewell> (dostęp: 28.09.2021).

<sup>8</sup> Napaść Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku mogłaby zostać uznana za dowód nieprzynależności Rosji do Europy, gdyby nie to, że w takim razie z Europy należałoby wykluczyć wszystkie państwa, które kiedyś napadły na swoich europejskich sąsiadów, na czele z Niemcami.

„wyszło z użycia”, przynależność Rosjan (w większości) do rasy białej przestała mieć znaczenie.

Podobnie jest z kryterium językowym. W XIX wieku, w czasie formowania się narodów, podobieństwo językowe było ważnym kryterium podziału na „my” i „obcy”, powstawały ideologie typu panslawizm, pan-germanizm itp. Podobieństwo języków słowiańskich, do których należy rosyjski – język jedyne go wówczas niepodległego państwa słowiańskiego, dawało Rosji prawo lub pretekst do uważania się za reprezentanta wszystkich Słowian, a tym samym do obecności w znacznej części Europy, pod warunkiem że Słowianie to też Europejczycy. Od tego czasu zmieniło się znaczenie języka rosyjskiego jako czynnika politycznego: panslawizm to zamierzchnia przeszłość, a obrona ludności rosyjskojęzycznej stała się powodem lub pretekstem zbrojnej ingerencji w innych krajach: Gruzji (Osetii Południowej) w 2008 roku i na słowiańskiej Ukrainie w 2014 i 2022 roku. Tak czy inaczej, współcześnie czynnik językowy nie może rozstrzygnąć o przynależności lub nieprzynależności Rosji do Europy. Przynależność języka rosyjskiego do rodziny języków indoeuropejskich też nie pomoże w określaniu europejskości Rosji, jako że językami z tej rodziny mówi połowa ludzkości i nie tylko w Europie.

174

Współcześnie Rosja należy, lub należała przed najazdem na Ukrainę, do wielu organizacji z „Europą” w nazwie – do Rady Europy, Eurowizji, UEFA, OBWE i innych. Organizacje te pozwalają (pozwalały) oswoić się Rosjanom z Europą, a (pozostałym) Europejczykom z Rosją. Nie mogą jednak być kryterium rozstrzygającym o istnieniu lub nieistnieniu Rosji jako odrębnego imperium-cywilizacji, gdyż członkostwo w tych organizacjach wynika głównie z obowiązującego geograficznego rozumienia Europy („od Atlantyku do Uralu”) i ma niewiele wspólnego z geopolityką.

W tej sytuacji podstawowe znaczenie w określeniu Rosji jako części Europy lub osobnej cywilizacji mają kryteria historyczno-kulturowe i historyczno-geopolityczne.

Do przedstawienia miejsca Rosji (i nie tylko Rosji) w świecie z punktu widzenia historyczno-kulturowego przydatna może być koncepcja **obrazu kulturowego** (autorstwa autora tej pracy). Obraz kulturowy jakiegoś kraju można porównać do obrazu malarskiego. Na obraz malarski – w potocznym tego słowa znaczeniu – składa się płótno (wraz z gruntoowaniem) oraz farba nakładana przez malarza (malarzy). W obrazie kulturowym kraju płótnem jest ludność z jej pierwotnymi cechami (rasą, niekiedy językiem) oraz ziemia. Między ludnością a zamieszkaną przez nią ziemią istnieje stała interakcja: ludzie kształtują ziemię, ziemia kształtuje

ludzi, ich sposoby zdobywania pożywienia, mieszkania, ubierania się, kontaktowania, mentalność. Ziemia danego kraju to przyroda, a także rozległość (przestrzeń). Na takie płótno historia nanosi farbę – warstwa po warstwie, w postaci elementów kulturowych (wierzeń, wiedzy, umiejętności, doświadczeń historycznych). Jedne elementy kulturowe pochodzą z zewnątrz danego kraju, a inne są jego własnym wytworem.

W przypadku Rosji płótnem obrazu kulturowego jest ludność białej rasy, mówiąca w większości językiem (dialektem) słowiańskim, i ziemia – rozległe równiny w klimacie umiarkowanym i chłodnym, z wielkimi rzekami.

Kierunki, skąd przyszły do Rosji elementy kulturowe (idee, wiedza, umiejętności) pochodzące z zewnątrz przedstawia rycina 1. Ze schematu wynika, że elementy kulturowe do Moskwy, będącej załóżkiem rosyjskiego imperium-cywilizacji, przybywały, bezpośrednio lub poprzez Bałkany i Kijów (Ruś Kijowską), z trzech kierunków:

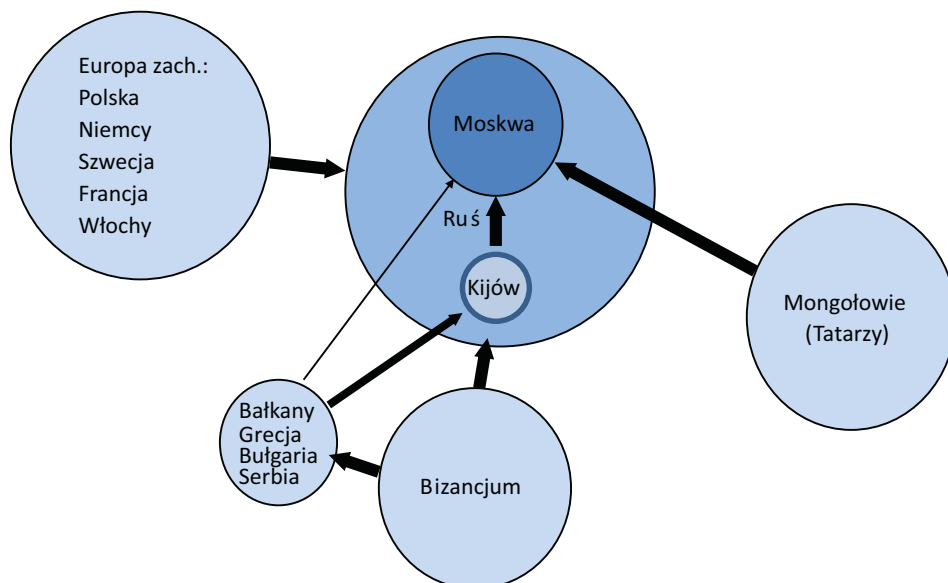
1) Bizancjum – religia prawosławna, poczucie misji w obronie prawdziwej wiary, jaką w mniemaniu prawosławnych jest prawosławie, poczucie nieufności do Zachodu („łacinników”), alfabet cyrylicki, będący odmianą alfabetu greckiego, język cerkiewnosłowiański, będący zarówno językiem liturgicznym, jak i językiem urzędowym oraz literackim w początkowym okresie rozwoju cywilizacji rosyjskiej i wiele elementów kultury i sztuki związanych z prawosławiem;

2) Mongołowie-Tatarzy – wiedza geograficzna o rozległych obszarach Eurazji, pewien rodzaj kultury politycznej z centralną pozycją silnego władcy i tolerancją władców w stosunku do religii, języka, obyczajów poddanych, pod warunkiem posłuszeństwa wobec władcy, a także elementy wiedzy z dziedziny administracji państwowej;

3) szeroko rozumiana zachodnia Europa – głównie wiedza i umiejętności w sferze materialnej, a w późniejszym okresie ideologie modernizacji i socjalizmu.

Syntetyzując, można powiedzieć, że z trzech elementów tworzących każdą cywilizację: duchowego, materialnego i politycznego, rosyjska cywilizacja przejęła element duchowy z Bizancjum, materialny z zachodniej Europy, a polityczny od Mongołów-Tatarów. Wszystkie te elementy były stopniowo przetwarzane w trakcie ewolucji rosyjskiego imperium-cywilizacji (lub rosyjskiej odmiany cywilizacji europejskiej).





Ryc. 1. Dyfuzja elementów kultury (idee, wiedza, umiejętności) do cywilizacji rosyjskiej  
Źródło: opracowanie własne.

176

Rozpatrując zagadnienie przynależności lub nieprzynależności Rosji do cywilizacji europejskiej z kulturowego punktu widzenia, należy nieco uwagi poświęcić religii jako zjawisku społeczno-politycznemu oraz sytuacji językowej i pismu w Rosji i na zachód od niej. W czasach po wielkiej schizmie (1054 rok), czyli rozpadzie chrześcijaństwa na zachodnie (katolickie) i wschodnie (prawosławne), kraje chrześcijaństwa zachodniego tworzyły pewną całość połączoną instytucjami papieżstwa i cesarstwa oraz językiem łacińskim (którego zewnętrznym symbolem było pismo łacińskie). Natomiast kraje prawosławne były poza tą całością, nie obowiązywał w nich autorytet papieża ani cesarza, a w liturgii używano miejscowego języka, czyli w praktyce grecki w Bizancjum i cerkiewnosłowiańskiego w krajach słowiańskich (a także w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, rządzonych przez słowiańskojęzyczne elity). Języki te były zapisywane innymi niż łacińskie pismo alfabetem – greckim lub wyrosłymi z niego głagolicą i cyrylicą<sup>9</sup>. Czynniki te sprawiały, że kraje chrześcijaństwa zachodniego i kraje prawosławne tworzyły osobne, choć bliskie geograficznie i pokrewne kręgi kulturowe. Wprawdzie „siedząca okrakiem” na granicy katolicyzmu i prawosławia Rzeczpospolita Obojga Narodów była w pewnym sensie łącznikiem między tymi kręgami kulturowymi,

<sup>9</sup> Gwoli ścisłości, przez krótki czas język cerkiewnosłowiański oraz głagolica i cyrylica były w użyciu też w słowiańskich krajach katolickich – Czechach i Chorwacji.

lecz nie sprzyjało to ich integracji, tym bardziej że Rzeczpospolita i Moskwa prowadziły stale wojny, a w Moskwie uważano prawosławnych z Rzeczypospolitej (Wielkiego Księstwa Litewskiego) za „nieczystych”.

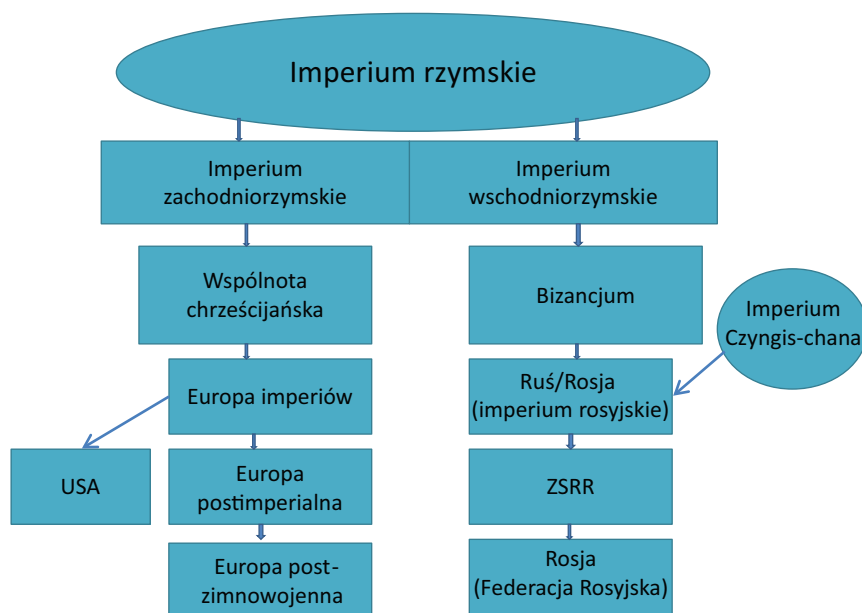
Przedstawione wyżej elementy kulturowe, budując rosyjski obraz kulturowy, nałożyły się na „płótno” w postaci ziemi – rozległej i trudnej – tworzącej u jej zdobywców i użytkowników „mentalność wielkich przestrzeni”.

W sumie „obraz kulturowy” Rosji jest na tyle różny od „obrazu kulturowego” zachodniej Europy, że Rosję można uznać za odrębną kulturę i cywilizację.

Jeśli chodzi o ostatnie z wymienionych wyżej kryteriów przynależności lub nieprzynależności Rosji do Europy, czyli kryterium historyczno-geopolityczne, to relacje między Rosją a zachodnią Europą można opisać za pomocą koncepcji sukcesji geopolitycznej. **Sukcesja geopolityczna** jest to przejmowanie przez istniejącą formację geopolityczną – imperium, państwo narodowe, grupę państw, ruch narodowy – (niektórych) cech obiektywnych nieistniejącej formacji geopolitycznej wraz z subiektywnym poczuciem bycia spadkobiercą tej formacji. Wspomniane obiektywne cechy to: terytorium, język, rasa, kultura w najrozmaitszych aspektach, w tym religia. Sukcesja elementów obiektywnych nigdy nie jest pełna. Jeszcze bardziej niepełne, niepewne i zmienne jest subiektywne poczucie dziedziczenia. Nieraz narody „odkrywają” swoich przodków w dalekiej przeszłości lub „wyrzekają się” całkiem niedawnych „rodziców”. Częste też są spory o prawo do dziedziczenia, zarówno wewnątrz danej formacji, jak i między nimi (jak np. spór o prawo do dziedziczenia po imperium Aleksandra Macedońskiego między Grecją a tym, co obecnie oficjalnie nazywa się Macedonią Północną). Z tego powodu „drzewo genealogiczne” formacji geopolitycznych stale się aktualizuje.

Miejsce Rosji i Europy w geopolitycznej sukcesji przedstawia rycina 2. Jak widać na niej, zarówno Rosja, jak i zachodnia Europa, a także Stany Zjednoczone są geopolitycznymi spadkobiercami tego samego „przodka” – imperium rzymskiego. Władcy Rosji podkreślali rzymskie pochodzenie swojego imperium, nazywając Moskwę trzecim Rzymem (a to dzięki małżeństwu władcy Moskwy z dziedziczką tronu Konstantynopola – drugiego Rzymu – pozbawioną tronu w wyniku zdobycia go przez Turków osmańskich). Jednakże zachodnia Europa i USA z jednej strony, a Rosja z drugiej stanowią dwie równoległe „linie genealogiczne”. Ponadto Rosja miała jeszcze jednego przodka – imperium Czyngis-chana<sup>10</sup>, nieobecnego w genealogii zachodniej Europy.

<sup>10</sup> Rosja, poprzez Moskwę, była spadkobiercą imperium Czyngis-chana nie tylko w znaczeniu przenośnym, lecz także prawnym, a nawet rodzinnym. Władcy Moskwy w czasach mongolskiego panowania od Mongołów dostawali *jarłyk* – dokument potwier-



Ryc. 2. Geopolityczna sukcesja imperium rzymskiego

Źródło: opracowanie własne.

178

W sumie zarówno sukcesja geopolityczna, jak i obraz kulturowy czynią Rosję odrębną cywilizacją. Z takim stanowiskiem zgodziliby się tacy historycy i badacze jak Rosjanie Aleksander Dugin<sup>11</sup> i Lew Gumilow<sup>12</sup> czy zachodni badacze cywilizacji Samuel Huntington<sup>13</sup> i – mimo zastrzeżeń – Fernand Braudel<sup>14</sup>, a także Polacy – znany badacz cywilizacji Feliks

dzający ich (władców Moskwy) władzę z nadania Mongołów. *Jartyk* pełnił więc podobną rolę jak namaszczenie przez papieża w zachodniej Europie. O podległości Moskwy wobec imperium mongolskiego i związkach z tym imperium świadczą też częste wizyty władców Moskwy jako wasali w stolicy imperium mongolskiego Karakorum, a także małżeństwa i osobiste przyjaźnie zawierane przez władców Moskwy z członkami rodów panujących w imperium mongolskim – por. np. W. Zajączkowski, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkice z dziejów Eurazji*, Kraków 2015, s. 33 i nast.

<sup>11</sup> A. Дугин, *Бегство из Афганистана: конец Америки*, 2021, <https://www.geopolitica.ru/directives/begstvo-iz-afganistana-konec-ameriki> (dostęp: 4.09.2021).

<sup>12</sup> L. Gumilow, *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, Warszawa 1973; idem, *Od Rusi o Rosji*, Warszawa 2004.

<sup>13</sup> S. Huntington, *Zderzenie...*

<sup>14</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006. Jeden rozdział swojego dzieła *Gramatyka cywilizacji* Braudel zatytułował *Europa* (mowa w nim o Europie wyrosłej na bazie chrześcijaństwa zachodniego, czyli o zachodniej Europie, s. 333 i nast.), natomiast innemu rozdziałowi nadał tytuł *Inna Europa* (mowa jest w nim o Rosji – od Rusi do ZSRR, s. 537 i nast.).

Koneczny<sup>15</sup> i współcześni historycy oraz badacze imperiów i cywilizacji: Witold J. Wilczyński<sup>16</sup> i Wojciech Zajączkowski<sup>17</sup>.

Z ryciny 2 można wyciągnąć wnioski nie tylko na temat „paraleli genealogicznych” Rosji i zachodniej Europy, ale i synchronizacji ewolucji Rosji i zachodniej Europy: Bizancjum (bezpośredni przodek Rusi/Rosji) i wspólnota chrześcijańska istnieją mniej więcej w tym samym czasie i w tym samym czasie, choć z różnych powodów i w różny sposób, przeżywają kryzysy. Po upadku Bizancjum i wspólnoty chrześcijańskiej pojawiają się imperia europejskie i imperium rosyjskie. Koniec imperium rosyjskiego (carskiego) i początek końca imperiów europejskich spowodowane są tym samym wydarzeniem: Wielką Wojną (1914–1918). Kolejna metamorfoza zarówno Europy, jak i Rosji (pod postacią ZSRR) następuje w wyniku tego samego wydarzenia: drugiej wojny światowej. W jej efekcie ZSRR pojawia się na arenie międzynarodowej jako zwycięskie mocarstwo o ambicjach światowych, a zachodnia Europa kurczy się terytorialnie (traci kolonie) i mentalnie, stając się „Europą postimperialną” (a łącznie z Europą środkowo-wschodnią pojawia się jako „Europa-kondominium”). Kolejne pojedyncze wydarzenie – rozpad ZSRR – powoduje, że kraj ten kurczy się terytorialnie i politycznie do rozmiarów Federacji Rosyjskiej, a Europa przekształca się w „Europę postzimnowojenną”.

Po rozstrzygnięciu kwestii miejsca Rosji wśród imperiów-cywilizacji i wypowiedzeniu się za opinią, że Rosja jest wśród nich osobnym bytem, można przystąpić do opisu jego dynamiki.

179

### **3. Pojawienie się i ekspansja rosyjskiego imperium-cywilizacji**

Rosyjskie imperium-cywilizacja powstało w wyniku ekspansji Moskwy. Przed pojawieniem się Moskwy jako siły politycznej istniał Kijów i Ruś Kijowska, skąd Moskwa przejęła prawosławie i skąd pochodzili jej władcy. Współcześnie przedmiotem sporów między uczonymi (i nie tylko) rosyjskimi i ukraińskimi jest pytanie o dziedziczenie przez Moskwę spuścizny Rusi Kijowskiej. Uczeni rosyjscy nie mają wątpliwości, że Moskwa jest bezpośrednim jej dziedzicem, z czego wynika, że ziemie dawnej Rusi Kijowskiej (dzisiejsza Ukraina) to integralna część

<sup>15</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, <https://cbmn.pl/feliks-koneczny/o-wielosci-cywilizacji> (dostęp: 10.08.2021).

<sup>16</sup> W.J. Wilczyński, *Regiony świata...*

<sup>17</sup> W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*

Rosji, a mieszkańcy tych ziem są Rosjanami<sup>18</sup>, natomiast uczeni ukraińscy (a przynajmniej ci o silnej ukraińskiej świadomości narodowej) uważają, że nie ma ciągłości między Kijowem a Moskwą. Ich zdaniem władcy Moskwy w pewnym momencie „odkryli” swoje kijowskie pochodzenie po to, żeby „uszlachetnić” swój rodowód i zgłaszać roszczenia do ziem Rusi Kijowskiej (takiego zdania jest np. ukraińsko-polsko-amerykański badacz historii Ukrainy i Rosji Roman Szporluk<sup>19</sup>).

Bez względu na powyższą dyskusję dotyczącą tego, czy Moskwa była świadomym spadkobiercą Kijowa, czy tylko została później uświadomiona o tym dziedzictwie, historia powiązała te dwa miasta. Do XIII wieku Moskwa była niewielką osadą zagubioną w brzozowych lasach nad jednym z dopływów Wołgi, na uboczu ważnej trasy łączącej rzekami Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym (zwanej drogą „od Waregów do Greków”), którą przemierzali skandynawscy kupcy-rozbójnicy, na peryferiach założonego przez nich państwa, znanego jako Ruś Kijowska, z Kijowem jako stolicą. Władcy tego państwa przejęli język od liczniejszych od siebie swoich słowiańskich poddanych, a prawosławną religię od Bizantyjczyków, z którymi handlowali i na których napadali. Proces przyjmowania chrześcijaństwa trwał dłuższy czas, uczestniczyli w nim też misjonarze z wcześniej chrystianizowanych bałkańskich krajów słowiańskich, którzy dzięki podobieństwu słowiańskich dialektów mieli ułatwione zadanie w szerzeniu religii. W X–XI wieku kraj był już nawrócony na chrześcijaństwo w wersji prawosławnej. Był to jednocześnie czas jego największej potęgi, po którym nastąpił okres rozbitcia dzielnicowego.

Około roku 1200 tysiące kilometrów na wschód od Kijowa, na stepach Mongolii miało miejsce coś, co można nazwać wybuchem megabombry geopolitycznej – powstanie imperium Czyngis-chana. W ciągu kilkudziesięciu lat „fala uderzeniowa” tego wybuchu ogarnęła większość masywu euroazjatyckiego – od Legnicy na Śląsku do wysp japońskich, od Bagdadu i Egiptu do Hanoi – do tych miejsc i jeszcze dalej dotarli wojownicy Czyngis-chana lub jego potomków (wnuków). Nie zawsze byli to etniczni Mongołowie, często byli to ich sojusznicy, a nawet ludy podbite, zmuszone do udziału w podbojach mongolskich, a także wychodźcy z różnych

<sup>18</sup> Por. L. Gumilow, *Od Rusi...*

<sup>19</sup> Por. „Takie odczytywanie historii [że Moskwa jest spadkobiercą Kijowa – przyp. R.Sz.], jakkolwiek użyteczne politycznie, zupełnie rozmijało się z prawdą. Przez kilka wieków poprzedzających związek z Ukrainą, oficjalne czynniki moskiewskie miały nader mgliste poczucie, albo wręcz w ogóle nie poczuwały się do tego, że są dziedzicami Kijowa. To nowi przybysze z południa poinformowali Moskwę, że jej państwo jest bezpośrednią kontynuacją państwowości kijowskiej” – R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003, s. 88.

grup etnicznych, różnych języków i religii, przyciągnęci perspektywą uczestnictwa w zdobyczach i zwycięstwach. Ekspansja imperium Czyn-gis-chana była typowym przykładem opisanego w innym miejscu me-chanizmu kuli śnieżnej.

W momencie gdy wspomniana „fala uderzeniowa” dotarła do ziem Rusi Kijowskiej, kraj ten był w fazie dezintegracji, co ułatwiło Mongołom, zwanym w Europie Tatarami, zapanowanie nad nim. Ciężary nałożone przez tatarsko-mongolskich najeźdźców i bezwzględne metody rozpra-wiania się z wszelkimi oznakami niezadowolenia spowodowały ucieczkę części ludności z Rusi Kijowskiej na tereny niezamieszkałe, w nadziei uwolnienia się od groźnych władców. Wtedy to część uchodźców spod mongolskiego panowania udała się na północ, tworząc nowe lub zasilając istniejące miasta-księstwa – w tym do Moskwy. W ten sposób Moskwa uzyskała swoje pierwsze W1 – minimalny potencjał demograficzny, nie-zbędny do stworzenia organizmu politycznego.

Nadzieja, że można ucieczką uwolnić się spod mongolskiego pano-wania, okazała się płonna. Mongołowie podążyli za uchodźcami-osad-nikami. Mimo niewielkiej liczebności, ale dzięki wprawie w sztuce wo-jennej, mobilności (konnica), znajomości terenu, metodom szybkiego przekazywania informacji i reagowania, koncentracji sił oraz bezwzględ-ności w likwidowaniu oporu, a także dzięki szerzeniu strachu przed ze-mstą Mongołowie byli w stanie kontrolować wielkie obszary. Kontrola ta miała dwojaki charakter: bezpośredni i pośredni. Bezpośrednio rządzący obszarem, na którym sami się osiedlili i założyli Złotą Ordeę. Był to obszar, gdzie łączą się dwie potężne rzeki-arterie komunikacyjne: Wołga i Kama – ze stolicą w Kazaniu. Obszar ten zamieszkiwali Bułgarzy wołżańscy (kamscy) – lud tureckojęzyczny wyznający islam (skądinąd spokrewnio-ny z Bułgarami, którzy na Bałkanach przyjęli język słowiański i religię chrześcijańską). Z zetknięcia Mongołów i Bułgarów wołżańskich powstał z czasem nowy etnos, który po Bułgarach wołżańskich przejął język i re-ligię, a po Mongołach obyczaje i umiejętności wojenne. Etnos ten nazy-wany jest Tatarami. W sposób pośredni Mongołowie-Tatarzy rządzą, ściągając haracze, przy czym nie ściągali ich bezpośrednio z każdej miej-scowości, lecz przez pośredników.

Głównym pośrednikiem w ściąganiu haraczy i przekazywaniu ich Mongołom-Tatarom była Moskwa (Księstwo Moskiewskie). Tatarzy udzielali jej zbrojnej pomocy w razie problemów związanych z tą dzia-łalnością, a także w starciach z ekspandującym od północnego zachodu rycerstwem zachodnim (Szwedami i Niemcami). Z drugiej strony Mo-skwa, jako sojusznik Mongołów, udzielała zbrojnej pomocy w ich wy-prawach (nawet w Azji południowo-wschodniej). W ten sposób powstał

skomplikowany układ antagonizmu i symbiozy między Moskwą a imperium mongolskim, a po rozpadzie tego ostatniego między Moskwą a Złotą Ordą. Trwał on ponad dwieście lat<sup>20</sup> (od połowy XIII prawie do końca XV wieku). W układzie tym Mongołom-Tatarom zależało jedynie na daninach i sprawach wojskowych – zostawiali całkowitą swobodę w kwestiach religii, czego efektem był m.in. awans Moskwy jako centrum prawosławia na Rusi. Skutkiem tego układu było wyjście Moskwy na czoło ruskich miast-księstw pod zwierzchnictwem tatarskim (dawna Ruś Kijowska stała się częścią ekspandującego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później Rzeczypospolitej). Szerszym geopolitycznym skutkiem sojuszu Moskwy z Mongołami-Tatarami było oddalenie się – polityczne, kulturowe i mentalne – Moskwy od Zachodu. Moskwa stała się peryferią imperium mongolskiego i Złotej Ordy.

W XIV, a zwłaszcza w połowie XV wieku inne wydarzenie poza granicami Rusi przyczyniło się do zwiększenia demograficznego, politycznego i kulturowego potencjału Moskwy. Była nim inwazja osmańska i podbój bałkańskich krajów prawosławnych przez imperium osmańskie, zakończony zdobyciem Konstantynopola w 1453 roku. Wtedy do Moskwy ruszyła z Konstantynopola i Bałkanów fala uchodźców, w tym wielu ludzi wykształconych i wykwalifikowanych w różnych rzemiosłach. Moskwa uzyskała niekwestionowaną pozycję centrum świata prawosławnego, a dla Zachodu stała się pożądanym sojusznikiem w walce z Osmanami. Zaaranżowany przez Watykan ślub moskiewskiego władcy Iwana III z dziedziczką tronu konstantynopolitańskiego – Zofią (Zoe) Paleolog, wraz z dwugłowym orłem – herbem Bizancjum odziedziczonym przez Moskwę, dały Moskwie tytuł dziedzica Konstantynopola – Trzeciego Rzymu.

W tym czasie, gdy Moskwa rosła w siłę, Złota Orda wchodziła w fazę kryzysu (imperium Czyngis-chana, z którego Orda się wywodziła, już dawno się rozpadło). Umożliwiło to Moskwie (Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu) najpierw zaprzestanie płacenia daniny Tatarom, a później, za panowania Iwana Groźnego, pokonanie ich i zdobycie ich stolicy – Kazania (1552 r.). Moskwa wyłoniła się z peryferii świata tatarsko-mongolskiego jako samodzielny podmiot polityczny i kulturowy. Pokonani Tatarzy w wielkiej liczbie zasilali potencjał demograficzny, militarny i kulturowy Moskwy, niektórzy z nich dla udowodnienia swojej lojalności wobec nowych władców przeszli na prawosławie, innych do

<sup>20</sup> Cytowany już rosyjski historyk Lew Gumilow ten okres w dziejach Moskwy nazywa sojuszem z Ordą i bardzo chwali jego inicjatora – księcia Aleksandra zwanego Newskim, a daninę płaconą Tatarom nazywa opłatą za pomoc wojskową w walce z zewnętrznymi i wewnętrznymi przeciwnikami – L. Gumilow, *Od Rusi...*, s. 123.

przejścia na prawosławie zmuszano (tzw. Kriaszeni), jeszcze inni zostali przy islamie, ale na służbie Moskwy. Jeszcze przed pokonaniem Złotej Ordy Moskwę najprawdopodobniej zasilili, po przejściu na prawosławie, liczni wśród mongolskich wojowników chrześcijanie-nestorianie (gałąź chrześcijaństwa wywodząca się z Bizancjum, lecz przez innych chrześcijan uważana za heretyków i prześladowana), którzy popadli w niełaskę u władców mongolskich<sup>21</sup>.

Zaczęła się ekspansja Moskwy. Sprzyjało jej to, co wcześniej zastało określone jako W2 – łatwe do zdobycia i zagospodarowania tereny. W najbliższej okolicy terenami tymi były ziemie zamieszkałe głównie przez ludność ruską – spokrewnioną językowo i kulturowo (religijnie) z Moskwą, a więc niemającą większego powodu do stawiania jej oporu. Pewien opór, zresztą słaby i brutalnie stłumiony przez wymordowanie mieszkańców, postawił Nowogród Wielki – kupiecka republika miejska o olbrzymich posiadłościach i zupełnie innej mentalności niż Moskwa. Wcześniejszy rozpad imperium Czyngis-chana, pokonanie Złotej Ordy i zniszczenie Nowogrodu Wielkiego otworzyły drogę na wschód – do rozległych, słabo zaludnionych terenów Azji północnej.

Ważnym motorem w ekspansji Rosji był czynnik psychologii zbiorowej (W3), coś, co Lew Gumilow nazwałby pasjonarnością, a inni poczuciem wielkości, misji i dążeniem do podbojów jako cel sam w sobie<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> L. Gumilow, *Śladami cywilizacji...*

<sup>22</sup> Wadim Wołowoj w litewskim czasopiśmie „Geopolitika” tak opisywał charakter zbiorowy Rosjan, będący wynikiem spuścizny po Bizancjum i Mongoło-Tatarach [streszczenie i tłumaczenie z rosyjskiego – R.Sz.]: „1. Uczucia imperialne i misyjność. »Gromadzenie« ziem, powiększanie terytorium państwa jest cechą odziedziczoną po Mongoło-Tatarach, poczucie misji jest zaś dziedzictwem Bizancjum. Połączenie tych dwóch cech w Rosji sprawia, że dążeniem Rosji jest ekspansja terytorialna w imię szerzenia jakiejś idei, misji, której Rosjanie się poświęcają, a nie w imię gromadzenia bogactwa (co było np. celem ekspansji imperialnej krajów zachodnioeuropejskich). 2. Konfrontacja z Zachodem. Ani Mongoło-Tatarzy, ani Bizancjum nie mieli dobrych stosunków z Zachodem. Rosjanie odziedziczyli niechęć do Zachodu i niechęć do życia zgodnie z zasadami Zachodu. 3. Wierność zasadom centralizmu jako element tożsamości rosyjskiej. Jest to dziedzictwo Moskwy z okresu panowania mongolskiego. Zgodnie z tym poglądem liberalizm polityczny kojarzy się ze słabością państwa a centralizm (samodzierżawie) z siłą państwa. A tylko silne państwo może prowadzić misję i przeciwstawić się wrogowi Zachodowi” (na podstawie В. Воловой, *Какое оно, истинное лицо России?*, „Geopolitika (Lietuva)”, 30.05.2007 r.). W podobny sposób dążenie Rosji do ekspansji przedstawiał polski pisarz i reportażysta Ryszard Kapuściński: „Historia Rosji była przez wieki historią nieustającej ekspansji. Był to kraj, który przez setki lat żył w duchu podboju i kolonizowania nowych obszarów świata. Ale rozmiary Rosji, jej przestrzeń, to, z czego Rosjanin może czerpać satysfakcję, stały się jednocześnie tym, co Rosję niszczy, co usprawiedliwia wszelkie zło w imię potęgi wielkiej Rosji. To jest ciągle ta sama myśl o ekspansji. Rosjanie zawsze starali się jak gdyby przekroczyć Rosję, ponieważ nie byli w stanie jej opanować, przekształ-



Ważne miejsce w tym poczuciu wielkości i misji odgrywała idea Moskwy jako Trzeciego Rzymu.

Moskwa korzystała z wiedzy (W4) – najpierw pochodzącej z Bizancjum i od Mongołów-Tatarów, w tym szczególnie ważnej wiedzy geograficznej i politycznej o szerokich obszarach Eurazji, a później z wiedzy specjalnie sprowadzanej z zachodniej Europy w ramach polityki modernizacji<sup>23</sup> oraz z wiedzy, którą sama tworzyła.

Przez cały czas, poza krótkimi i burzliwymi okresami zamętu (smuty), Moskwa/Rosja miała wyraźnie określone władze (W5) i władców, dla których powiększanie terytorium i siły państwa było głównym celem i kryterium ich oceny przez poddanych (okresy smuty i obcych inwazji tylko czasowo wstrzymywały ekspansję, a w szerszej perspektywie ułatwiały ją, gdyż wynosiły do władzy osoby i idee umacniające Rosję).

W momencie zdobycia Kazania spełnione były wszystkie warunki (5 × W) wyłonienia się nowego imperium-cywilizacji. Cofając się do początków wyłaniania się Moskwy jako imperium, można powiedzieć, że pomógł jej też przypadek (W6) – rządy księcia Aleksandra Newskiego i jego koncepcja sojuszu-uległości wobec Mongołów-Tatarów i walki z Zachodem. Przekonawszy Mongołów-Tatarów, że będzie ich wiernym wasalem i nie będą musieli sami zbierać haraczu i pilnować porządku, Moskwa zapewniła sobie potężnego sojusznika, który pozwolił zdominować jej najbliższe otoczenie i rozpocząć ekspansję.

Ekspansja Moskwy/Rosji wykazuje wszystkie wcześniej opisane cechy – efekt sprężyny i mechanizm kuli śnieżnej. Efekt sprężyny nastąpił w wyniku zrzucenia „jarzma tatarskiego” (lub – jak by to nazwał Gumilow

---

cić w kwitnące państwo. Dlatego szukali rekompensaty w podbijaniu kolejnych krajów” – R. Kapuściński, *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, Kraków 2007, s. 125–126. Bliższa analiza ekspansji Moskwy-Rosji pokazuje jednak, że obok podbojów dla podbojów jej przyczynami był też inne czynniki – bogactwa (futry), ziemie uprawne i warunki przyrodnicze zmuszające ludzi do migracji na lepsze do życia tereny. Przyczynami podbojów były też ambicje lokalnych dowódców wojskowych (zwłaszcza Kozaków), a także szukanie w Moskwie protektora przez ludy bojące się gorszych wrogów – W. Zajczkowski, *Rosja i narody...*, s. 44 i nast.

<sup>23</sup> Tutaj szczególnie zasłużył się car Piotr I i jego słynne „Wielkie Poselstwo” po wiedzę do Holandii i innych krajów zachodniej Europy w roku 1697, w którym wzięło udział 200–250 osób – por. J.P. Duffy, V.L. Ricci, *Carowie*, Kraków 1999; W. Serczyk, *Piotr Wielki*, Wrocław 2003; M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000. Modernizacja prowadzona przez Piotra I polegała na sprowadzaniu z Zachodu wiedzy, instytucji i obyczajów (reformacja cyrylicy, by bardziej przypominała alfabet łaciński, golenie bród itp.) metodami typowymi dla samodzierżawia, np. dla założenia manufaktury produkującej materiał na mundury w Moskwie siłą sprowadzono do Moskwy wytypowanych wcześniej kupców i zmuszono ich do przystąpienia do kompanii handlowej – R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2008, s. 215–216.

– zerwania sojuszu z Orda), a mechanizm kuli śnieżnej polegał na zwiększaniu potencjału Moskwy/Rosji przez mieszkańców i ziemie podbitych, przyłączonych i afiliowanych (zwasalizowanych, objętych protektorem) krain i ludów<sup>24</sup> (swoim potencjałem demograficznym Moskwy nie zasiliłi jedynie mieszkańcy Nowogrodu Wielkiego, najpierw uprowadzeni do Moskwy, a potem co do jednego wymordowani). Wśród tych, którzy swoją pracą, talentem, a także walką zwiększali siłę imperium, byli też Polacy – nie tylko zesłańcy w głąb Rosji<sup>25</sup>. Byli wśród nich też mieszkańcy zachodniej Europy zachęteni perspektywą zysków i udziału w wielkim przedsięwzięciu budowy imperium, np. duński żeglarz na służbie Rosji – Vitus (dla Rosjan Iwan Iwanowicz) Bering<sup>26</sup>, a także wielu szwedzkich i niemieckich wojskowych, osadników-rolników, inżynierów i przemysłowców, holenderskich kupców i rzemieślników, włoskich i francuskich artystów itd.

W ciągu około stu lat od zdobycia Kazania, w połowie XVII wieku, panowanie Moskwy, przekształconej w Rosję, sięgało Oceanu Spokojnego i Alaski po drugiej stronie cieśniny Beringa. Rosjanie pojawili się w Kalifornii, na Sachalinie – wyspie zwanej przez Japończyków Karafuto i na Hokkaido, budząc niepokój Japończyków, zmuszając ich do zainteresowania się tymi wyspami i rozpoczynając długotrwały konflikt japońsko-rosyjski. Ekspansja Moskwy na zachód posuwała się znacznie wolniej. Tutaj barierą okazały się ludne, zorganizowane i odczuwające kulturę obcość w stosunku do Moskwy/Rosji państwa – Szwecja i Wielkie Księstwo Litewskie/Rzeczpospolita Obojga Narodów oraz imperium osmańskie. Znaczące nabytki na tym kierunku rozpoczęły się w drugiej połowie

<sup>24</sup> Współczesny rosyjski geograf polityczny Igor Okuniew, opisując ekspansję Moskwy/Rosji, podkreśla rolę tzw. półperyferii – zwasalizowanych i półsamodzielnych twórców politycznych na obrzeżach Rosji (jedną z nich było Królestwo Polskie, po rosyjsku Carstwo polskie). W miarę ekspansji imperium półperyferie traciły na znaczeniu i traciły autonomię, stając się zwykłymi peryferiami – I. Okuniew, *Geografia polityczna*, Kraków 2021, s. 133–134. Uzupełniając analizę Okuniewa, można dodać, że niektóre z dawnych peryferii i półperyferii stały się częścią rdzenia imperium rosyjskiego.

<sup>25</sup> Por. M. Świder, *Jak budowaliśmy Rosję. Polskie korzenie imperium*, Warszawa 2021. Książka *Jak budowaliśmy Rosję* przedstawia wkład Polaków w rozwój imperium rosyjskiego. Jeśli jej rozmiary – ponad 600 stron dużego formatu – są proporcjonalne do treści, którą przedstawia, to wkład ten był rzeczywiście duży. Książka ta koncentruje się na działalności cywilnej. Polacy tworzyli też potęgę militarną Rosji i to nie tylko jako poborowi z przymusu. Wikipedia podaje nazwiska 143 Polaków-generałów Imperium Rosyjskiego – Wikipedia, hasło: *Polacy – generałowie Imperium rosyjskiego*, b.d., [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polacy\\_%E2%80%93\\_genera%C5%82owie\\_Imperium\\_Rosyjskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polacy_%E2%80%93_genera%C5%82owie_Imperium_Rosyjskiego) (dostęp: 10.08.2021).

<sup>26</sup> *Vitus Bering. Danish explorer*, b.d., <https://www.britannica.com/biography/Vitus-Bering> (dostęp: 9.10.2021).

XVII wieku, a przyspieszyły w XVIII i XIX wieku (przyłączenie Ukrainy na lewym brzegu Dniepru, pokonanie Szwecji i „wyrąbanie” dojścia do Morza Bałtyckiego, udział w rozbiorach Rzeczypospolitej, rozbitcie i przyłączenie tatarskiego Chanatu Krymskiego i wyparcie imperium osmańskiego z nad Morza Czarnego). Szczególnie cenne było przyłączenie, a raczej afiliowanie się lewobrzeżnej Ukrainy (z Kijowem) do państwa moskiewskiego. Zwiększyło ono bardzo potencjał demograficzny, intelektualny i militarny Moskwy. Władcy Moskwy pozyskali m.in. najwierniejszych z wiernych i najwaleczniejszych z walecznych poddanych – Kozaków, którzy walnie przyczyniali się do ekspansji imperium, strzegli jego granic i porządku. Ekspansja imperium w kierunku południowym od XVIII do początków XX wieku przesunęła jego zasięg poza obszary słabo zaludnione i objęła ziemie od Morza Czarnego przez Azję środkową do rzeki Amur i Oceanu Spokojnego. Rosyjskie wpływy i ambicje sięgały w głąb Iranu (gdzie zetknęły się z wpływami imperium brytyjskiego) oraz Chin i Korei (gdzie Rosjanie spotkali się, współpracowali i rywalizowali z mocarstwami europejskimi i Japonią).

186 Imperium rosyjskie objęło ludy odmiennych religii i języków, na różnym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego<sup>27</sup>, a także ludy i poszczególne jednostki o różnej identyfikacji z Rosją i jej władzami. Z punktu widzenia identyfikacji można wyróżnić dwa bieguny: na jednym największych obrońców Rosji i caratu – Kozaków (a także Niemców nadbałtyckich), a na drugim muzułmańskie narody północnego Kaukazu (zwłaszcza Czezeńców) i część polskiej szlachty, zwłaszcza po powstaniach narodowych, a także antycarskich rewolucjonistów różnych narodowości z ponadprzeciętnym udziałem mniejszości narodowych (w świadomości zwykłego Rosjanina utrwaliło się przekonanie, że rewolucję bolszewicką wywołali Żydzi, Polacy i Łotysze). Preferowanym przez władze wyznaniem było prawosławie, a językiem rosyjski, choć – poza pewnymi wyjątkami – inne wyznania i języki były tolerowane. Dopiero pod koniec XIX wieku próbowano bardziej energicznie forsować rusyfikację imperium. Represje dotyczyły przeciwników władz przede wszystkim ze względu na ich poglądy polityczne, mniej ze względu na wyznanie czy język.

Z punktu widzenia spistości Rosji ważne było rozmieszczenie geograficzne poszczególnych grup etnicznych, a także społecznych. Ostoja państwa rosyjskiego byli Rosjanie – ludność prawosławna mówiąca po rosyjsku (rusku), czyli mało różniącymi się dialektami wschodniosłowiańskimi. W miarę terytorialnej ekspansji Rosji ludność rosyjska ze swojego obszaru rdzeniowego w dorzeczu Wołgi emigrowała na przyłączane

<sup>27</sup> W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*

(niezamieszkałe lub słabo zaludnione) ziemie, jeśli były tam odpowiednie warunki geograficzne i demograficzne. Pod koniec XIX wieku dla wzmocnienia spójności imperium Rosjanie byli osiedlani też na terenach zamieszkałych przez inne narodowości. W ten sposób powstał „kręgosłup” Rosji – ziemie zaludnione w większości przez Rosjan (łącznie z Kozakami) – na który składało się dorzecze Wołgi oraz pas od wybrzeża czarnomorskiego (tzw. Nowa Rosja) poprzez północny Kazachstan, południową Syberię do Dalekiego Wschodu i Władywostoku. Na tym obszarze ludność rosyjska zachowywała swoje cechy obiektywne i subiektywne (identyfikacja z Rosją) i nie integrowała się z lokalną ludnością, jeśli taka ludność tam była, a wręcz przeciwnie – asymilowała ją religijnie, językowo i tożsamościowo. Zachodnie rubieże, stosunkowo późno przyłączone do imperium – pas od Finlandii poprzez ziemie na wschodnim wybrzeżu Bałtyku po ziemie polskie i częściowo ukraińskie – zamieszkiwała ludność w zdecydowanej większości nierosyjska, z różnych powodów odczuwająca dystans w stosunku do reszty imperium i słabo poddająca się procesom integracji (rusyfikacji). Wśród tej ludności w XIX wieku pojawiły się ruchy narodowe i tendencje odśrodkowe w stosunku do imperium, chociaż byłoby przesadą twierdzenie, że cała ludność tych obszarów dążyła do oderwania się od Rosji. Społeczno-polityczna opozycja w stosunku do władz carskich koncentrowała się z dużych miastach i ośrodkach przemysłowych, przede wszystkim w stolicy – Petersburgu (zbudowanym na początku XVIII wieku, dokąd przeniesiono stolicę, co było symbolem modernizacji Rosji, jej związków z Europą i ambicji imperialnych).

#### **4. Kryzys, upadek i „wskrzeszenie” Rosji jako ZSRR**

W momencie osiągnięcia największego zasięgu terytorialnego pod koniec XIX wieku nadszedł kryzys, a wkrótce potem nastąpił upadek Imperium Rosyjskiego. Ich przyczynami było przerośnięcie (w kilku aspektach), wewnętrzna dysharmonia polityczno-ideologiczna, czynnik zewnętrzny (militarny, polityczny i ideologiczny), który był katalizatorem kryzysu, oraz osobowości głównych uczestników wydarzeń w momentach przełomowych.

Przerośnięcie miało kilka wymiarów: terytorialny, kulturowo-narodowościowy i intelektualno-psychologiczny. Ten ostatni wyrażał się w przeroście ambicji i wyobrażenia o możliwościach Rosji u jej władców w stosunku do realnych możliwości. Przerost terytorialny polegał na zbyt rozległym terytorium (mimo sprzedania Alaski i rezygnacji z posiadłości w Kalifornii)

i coraz większych kosztach prowadzenia wojen dla dalszego rozszerzania wpływów. To przerośnięcie było szczególnie odczuwalne w wojnie z Japonią (1904–1905), prowadzonej z dala od głównych miejsc stacjonowania wojsk, a w pobliżu terytorium przeciwnika. Trudno o lepszy przykład tego przerośnięcia niż bitwa morska w pobliżu japońskiej wyspy Cuszima: aby do niej dopłynąć, flota rosyjska stacjonująca w Kronsztadzie koło Petersburga nad Zatoką Fińską musiała opłynąć Europę, Afrykę, przepłynąć przez Ocean Indyjski, opłynąć Azję południowowschodnią, by po kilku miesiącach męczącej podróży dotrzeć w pobliże Japonii, gdzie poniosła druzgocącą klęskę. Skutkiem przerośnięcia terytorialnego była też do pewnego stopnia rewolucja lutowa (marzec 1917 roku) w Petersburgu. To duże miasto (i stolicę imperium) zbudowano na terenach nienadających się do produkcji żywności i w związku z tym było zależne od dostaw z odległych regionów, a tym samym od sprawnego transportu. W warunkach wojny, zimy i ogólnego bałaganu dostawy żywności drastycznie malały, co wywoływało głód, drożyznę i wybuchy niezadowolenia skutkujące obaleniem cara i w konsekwencji rewolucjami: najpierw lutową, a później październikową.

Przerost kulturowo-narodowościowy polegał na wyjściu Rosji poza jej obszar kulturowy: na szybszym powiększaniu terytorium imperium w stosunku do możliwości zasiedlenia nowych terytoriów etnicznymi Rosjanami lub na rusyfikacji miejscowej ludności. Dopóki bycie poddanym imperium dawało więcej korzyści, niż przynosiło strat, ludność na nierosyjskich peryferiach imperium zachowywała lojalność (poza wyjątkami w postaci powstań, które względnie łatwo można było stłumić) i przyczyniała się do wzrostu potęgi imperium. Jednak gdy zaczęły się problemy, sytuacja się odwróciła i ludność ta przysparzała kłopotów. Pouchające w tym zakresie mogą być życiorysy dwóch ludzi: zasłużonego carskiego generała, uczestnika wojny rosyjsko-japońskiej i pewnego zawziętego rusyfikatora Polski po powstaniu styczniowym. Tym carskim generałem był Carl Gustaw Mannerheim – arystokrata pochodzący z Finlandii (etniczny Szwed, który nigdy nie nauczył się fińskiego) będącej częścią imperium, wykształcony w rosyjskiej akademii wojskowej i ożeniony z Rosjanką, fiński bohater narodowy, który w wojnie między zwolennikami niepodległości a stronnikami pozostania w Rosji opowiedział się za niepodległą Finlandią, a w wojnie zimowej 1939/1940 z ZSRR był dowódcą wojsk fińskich<sup>28</sup>. Rusyfikatorem Polski był natomiast Pantelejmon Kulisz, pochodzący z ukraińskiego ludu i szczerze nienawidzący polskiej szlachty, wysłany przez władze carskie do Warszawy z zadaniem

<sup>28</sup> Na temat Mannerheima istnieje bogata literatura, poświęcone jest mu też muzeum w Helsinkach – *The Mannerheim Museum*, b.d., <https://www.mannerheim-museo.fi/en?msclid=4fc2b8d2c62211ecbc3ead54cccaed03> (dostęp: 27.04.2022).

rusyfikacji Polaków, z którego wywiązywał się z oddaniem i przekonaniem (planował m.in. zastąpienie alfabetu łacińskiego cyrylicą dla zapisu języka polskiego), który w pewnym momencie uświadomił sobie, że jest Ukraińcem i zaczął działać w ukraińskim ruchu narodowym, a nawet dla sprawy ukraińskiej szukał współpracy z polskim ruchem narodowym. Był autorem tzw. kuliszówki – ukraińskiej cyrylicy, która odegrała wielką rolę jako symbol ukraińskiej tożsamości narodowej<sup>29</sup>.

Coś, co można nazwać dysharmonią polityczno-ideologiczną, polegało na niezgodności polityki i ideologii imperium (bizantyjsko-mongolskiego samodzierżawia w połączeniu z feudalizmem) z oczekiwaniami znacznej części coraz bardziej różnicującego się społeczeństwa Rosji. W rezultacie Rosja była wciągana w osłabiający państwo wir nastrojów rewolucyjnych i represji.

Czynnikiem zewnętrznym był najpierw napływ destrukcyjnych ideologii (narodowej, liberalnej i rewolucyjnej), a potem Wielka Wojna. Obnażyła ona słabość Rosji w wielu wymiarach (przede wszystkim militarnym, gospodarczym i polityczno-psychologicznym). Tym razem, jak wyżej wspomniano, przeciwko Rosji „wystąpiły” zima i wielkość terytorium. Reszty dopełnił czynnik osobowości – nieudolność cara, a po jego upadku (aresztowaniu przez kolejarzy, którzy puścili jego pociąg na ślepy tor, a następnie podsunęli mu do podpisu dokument abdykacji) brak doświadczenia dwudziestoparoletniego premiera rządu tymczasowego (Aleksandra Kiereńskiego), a z drugiej strony zdecydowanie i zmysł polityczny Władimira Iljicza Lenina (prawdopodobnie niemieckiego agenta, podestanego, by osłabić Rosję i wyeliminować ją z wojny) i bolszewików.

Wybuchła rewolucja, władzę przejęli bolszewicy, imperium upadło, ale się nie rozpadło. Odpadły od niego tylko północno-zachodnie nierosyjskie peryferie (Finlandia, kraje bałtyckie, ziemie polskie wraz z kawałkiem ziem ruskich w granicach Polski) oraz skrawek na południowym zachodzie (Besarabia przyłączona do Rumunii).

Po okresie chaosu, wojen i wyboru lojalności państwowej (być częścią Rosji czy utworzyć samodzielne państwo?)<sup>30</sup> po kilku latach na arenie międzynarodowej pojawiło się nowe wcielenie imperium rosyjskiego – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

<sup>29</sup> О. Федорук, *Українсько-польські відносини у перцепції Пантелеймона Куліша*, „Україна модерна” 2003, № 8.

<sup>30</sup> Poza wspomnianą Finlandią problem wyboru lojalności i dobrowolnego wstępowania do tej czy innej armii na obszarze dawnego imperium rosyjskiego był szczególnie trudny na Ukrainie (por. S. Choliy, *Loyalty crisis and formation of national army in Ukraine in context of Russo-Ukrainian Wars*, [w:] M. Gibiec, G. Hryciuk, R. Klementowski (red.), *Rozpad imperiów. Kształtowanie potwojnennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, Wrocław–Warszawa 2020). W odróżnieniu od Finlandii Ukraina pozostała ostatecznie w Rosji/ZSRR, ale uzyskała pewien stopień autonomii.

## 5. ZSRR – od narodzin do zgonu

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich pojawił się w roku 1922, a skończył istnienie w roku 1991, czyli przetrwał 69 lat – mniej więcej tyle, ile trwa życie człowieka. Z tego powodu można pokusić się o prezentację historii ZSRR jako historii człowieka, tym bardziej że cykl życiowy organizmów politycznych, takich jak państwa, często porównuje się z cyklem życiowym organizmów żywych.

Państwo to „poczęło się” ze sztucznego zapłodnienia matki-Rosji zachodnimi ideami marksizmu-komunizmu. Po trudnej ciąży nastąpił poród przez cesarskie cięcie. Odebrał go pewien chirurg rosyjskiego pochodzenia, sprowadzony zaplombowanym pociągiem z Niemiec. Przy porodzie matka zmarła, ale w spadku zostawiła spory majątek. Noworodkiem opiekował się chirurg-akuszer, a po jego przedwczesnej śmierci wychowywał go twardą ręką wujek z Kaukazu. W wieku 7 lat (około 1929 roku) dziecko przestało wierzyć w bajki (w rewolucję światową) i rozpoczęło przygotowania do samodzielnego życia. W tym celu zaczęło pobierać nauki w praktycznych rzemiosłach i sztuce wojennej od nauczycieli z Zachodu (głównie z Niemiec i USA)<sup>31</sup>. Nasz bohater w wieku 19–23 lat (1941–1945) odbywał służbę wojskową w trudnych warunkach terenowych. Była ona okazją, żeby wyjść z rodzinnego domu, powiększyć rodzinne posiadłości, stać się „bossem” i wprowadzić swoje porządki na połowie podwórka zwanego Europą. Na drugiej połowie podwórka szefem był jego niegdysiejszy partner biznesowy i kolega z wojska, a teraz

190

<sup>31</sup> Używając mniej metaforycznego języka, chodzi o masowy import wiedzy i umiejętności technicznych przez ZSRR w latach trzydziestych XX wieku, o którym rosyjski historyk Jewgienij Anisimow pisat: „Tysiące sowieckich specjalistów można było spotkać w wojskowych fabrykach Niemiec. Niemcy zaś, obchodząc w ten sposób traktat wersalski, przygotowywali w Rosji, w specjalnym centrum szkoleniowym pod Lipieckiem, swoich pilotów, dla których firma Junkers składała samoloty w Moskwie. Tam też (a także w Kazaniu) niemieccy fachowcy budowali i sprawdzali czołgi. [...] Sowieccy dowódcy uczyli się w berlińskiej Akademii Sztabu Generalnego oraz w Szkole Piechoty w Dreźnie” (J. Anisimow, *Historia Rosji. Od Ruryka do Putina. Ludzie, daty, wydarzenia*, Warszawa 2017, s. 325). „Niemalą rolę w sukcesie industrializacji odegrały dostawy sprzętu i przyjazd specjalistów z Niemiec, USA, Anglii, Francji, Włoch. Nowe fabryki i praktycznie wszystkie otwarte w tych latach elektrownie wyposażono w zagraniczne maszyny i technologie kupione za złoto. [...] Bez amerykańskich inżynierów, fachowców przemysłu samochodowego, nie byłoby sowieckich ciężarówek i samochodów osobowych. Setki sowieckich inżynierów i techników można było spotkać w największych centrach przemysłowych Europy, gdzie wysłani przez partię, poznawali najnowocześniejsze technologie. Góry sowieckiego złota, obietnice korzystnych koncesji przyciągały firmy zagraniczne” (J. Anisimow, *Historia Rosji...*, s. 330).

rywal, zwany Kapitanem Ameryką, a przez przyjaciół Wujem Samem. Żeby ferajna z jego połowy podwórka, zwana demoludami, nie uciekała do Wuja Sama, próbował ją przekupić, dostarczając prezentów – taniego gazu, ropy i rudy żelaza, ale na wszelki wypadek swoją część podwórka otoczył żelazną kurtyną i murem berlińskim, a gdy się zbyt rozochociła, wkraczał na podwórko i pokazywał, kto tu rządzi. Tak było, gdy był młody i silny – miał 31 lat (w Berlinie), 34 lata (w Budapeszcie) i 46 lat (w Pradze). Wcześniej, bojąc się tajnej broni Kapitana Ameryki, wykradł mu podstawowe informacje o niej i używając własnej wiedzy i inteligencji skopiował ją<sup>32</sup>, co kosztowało go wiele sił i zdrowia, ale dzięki temu zapanowała między nim a Kapitanem Ameryką równowaga strachu, która sprawiła, że nigdy nie doszło do ich bezpośredniej bijatyki. Rywalizacja między nimi ograniczała się do prężenia mięśni i robienia groźnych min. Niemniej jednak napędził Kapitanowi stracha, gdy wzbił się w kosmos i spojrzął na niego z góry. Ten drugi tak się przestraszył i zmobilizował, że na chwilę wylądował na Księżycu. Oczekując jedynie wyrazów wdzięczności, pomagał potrzebującym, zwłaszcza tym, którzy mieli na pieńku z Kapitanem Ameryką, przez co pół świata uważało go za dobrodusznego Dziadka Mroza, a drugie pół za groźnego niedźwiedzia-ludojada. Jednak te wyczyny miały miejsce, gdy nasz bohater był w sile wieku, pełen optymizmu i wiary w swoją czerwoną gwiazdę. Gdy przekroczył sześćdziesiątkę (na początku lat osiemdziesiątych), opadł z sił, a lekarze zdiagnozowali zastój. Zaczął stosować kurację odmładzającą przepisaną przez dra Gorbaczowa – głośność i pieriestrojkę. Kuracja jeszcze bardziej pogorszyła stan zdrowia. Dostał wewnętrzny rozstroju i ogólnego skrętu kiszek. Może by i z tego wyszedł, ale trzech panów z Puszczy Białowieskiej, spodziewając się spadku po nim, zadało mu *coup de grâce*. Zmarł w roku 1991, w wieku 69 lat. Demoludy, widząc jego chorobę i zgon, pouciekały na Zachód, a wraz z nimi niektóre jego dzieci. Inne, osierocone, zaczęły zastanawiać się nad swoim losem. Jego duch wcielił się w jedno z nich, które po babce otrzymało imię Rosja.

Przechodząc z języka metaforycznego na naukowy, można powiedzieć, że warunki początkowe powstania imperium radzieckiego – ludność i terytorium (W1 i W2) – zostały odziedziczone po imperium rosyjskim. Inspirująca idea (W3) wynikała początkowo z misji „zbawienia świata” zgodnie z założeniami marksizmu-komunizmu, a potem z połączenia jej z tradycyjnym rosyjskim mesjanizmem i rosyjską ideologią

<sup>32</sup> O wykradaniu informacji i kopiowaniu technologii produkcji broni atomowej przez ZSRR (i o produkcji tej broni w USA) zob. m.in. K. Brown, *Plutopia. Atomowe miasta i nieznane katastrofy nuklearne*, Wołowiec 2019.



narodową (nacjonalizmem)<sup>33</sup>. Wiedza (W4) była kupowana, wykradana i tworzona samodzielnie. Jednolita spersonifikowana władza (W5) umożliwiała istnienie imperium, a jej osłabienie oznaczało kryzys mocarstwa. Wspomniane czynniki oraz koniunktura międzynarodowa (zwycięstwo w wojnie z faszystowskimi Niemcami, niepopularność kolonializmu na świecie i kryzys modelu gospodarki liberalno-kapitalistycznej) umożliwiły ekspansję ZSRR – zdobycze terytorialne, rozszerzenie sfery wpływów i pozyskanie sojuszników (zarówno rządów, jak i ruchów społecznych oraz pojedynczych osób). Kryzys nastąpił w wyniku przerośnięcia (zbyt wysokich kosztów utrzymania pozycji mocarstwa światowego w stosunku do możliwości) i utraty „impulsu pasjonarnego” (wiary w komunizm). Ostateczny upadek był wynikiem działania czynnika ludzkiego – nieudolności i błędnych kalkulacji jednych, a ambicji innych polityków.

## 6. Staronowa Rosja – co dalej?

Rosja po rozpadzie imperium rosyjsko-radzieckiego w 1991 roku wróciła niemal do granic z połowy XVII wieku (sprzed przyłączenia Ukrainy)<sup>34</sup>. W stosunku do granic i wpływów imperium radzieckiego utraciła pewną, obszarowo stosunkowo niewielką, ale psychologicznie bardzo znaczącą, część terytorium ZSRR<sup>35</sup>, około połowy ludności, a także kraje zależne w Europie Środkowo-Wschodniej i przyjaciół na świecie,

192

<sup>33</sup> Na temat symbiozy komunizmu i nacjonalizmu w ZSRR (a także w PRL) zob. K. Tyszką, *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004. O wprężeniu wielkoruskiego nacjonalizmu/szowinizmu w budownictwo komunizmu w ZSRR pisze szczegółowo W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*, s. 181–215.

<sup>34</sup> Największe zmiany w wyniku rozpadu imperium rosyjsko-radzieckiego i ogólnie układu dwubiegunowego zaszły w Europie Środkowo-Wschodniej – por. M. Sobczyński, *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, Warszawa 2013.

<sup>35</sup> „Dla Rosji granice przypominające kontury państwa pierwszych Romanów z XVII wieku cały czas są wyzwaniem. Niełatwo jest przystosować myślenie wojskowych strategów do sytuacji, gdy granice Rosji przebiegają jakieś czterysta kilometrów od Moskwy. Niełatwo jest pogodzić się elitom intelektualnym z rzucanymi pod adresem ich ojczyzny oskarżeniami o wielowiekowy wyzysk, rusyfikację, niszczenie kultur lokalnych. Trudno jest wreszcie przywyknąć przeciętnemu Rosjaninowi, że to, co zwykł uważać za swoje – plaże Krymu, mandarynkowe gaje Abchazji, prastare cerkwie Czernihowa i Witebska, Ławrę Poczajowską i Kijowsko-Pieczerską, miejsce zsyłki Dostojewskiego i winnice Besarabii – jest już »zagranicą« i staje się coraz bardziej ukraińskie, białoruskie, mołdawskie, kazachskie” – W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*, s. 253.

którym okazywała pomoc i dla których była nadzieją i wzorem, znaczną część potencjału gospodarczego i, co bardzo ważne, ideę (wyzwolenie biednych i słabych spod ucisku bogatych i mocnych), a wraz z nią misję oraz pozycję mocarstwa światowego. Jednak nadal pozostała największym obszarowo państwem świata, z wielkimi zasobami bogactw mineralnych, wielkim arsenałem atomowym i mocarstwowymi ambicjami. Okres rozpadu ZSRR i upadku znaczenia Rosji można, parafrazując chińskie określenie „stulecie upokorzeń”, nazwać „dekadą upokorzeń”<sup>36</sup>. Po wyjściu z głębokiego, wielowymiarowego kryzysu lat dziewięćdziesiątych, będącego również kryzysem demokracji, którą Rosjanie oskarżali o upadek Rosji, przed Rosją (jej przywódcami politycznymi i intelektualnymi) stanęły pytania: „Co dalej?”, „Czy Rosja ma być »normalnym« krajem postimperialnym, jak kraje Europy Zachodniej?”, „Czy ma dążyć do odzyskania utraconych ziem i pozycji na świecie?”, „A jeśli tak, to jakimi metodami?”. Pytania te są otwarte, choć po inwazji na Ukrainę znacznie mniej otwarte niż wcześniej.

Przeciwnicy „normalizacji” Rosji uważają, że Rosjanie nie znoszą typowej dla Zachodu miałości i umiarkowania – są radykałami. Ich radykalizm prowadzi albo do niszczenia Rosji, albo do jej wielkości. Jeśli Rosja ma się nie rozpaść, to musi być imperium<sup>37</sup>. Próbą pogodzenia mocarstwowego (imperialnego) instynktu z koniecznością pokojowego współżycia na arenie międzynarodowej z zasadami gospodarki rynkowej oraz możliwościami gospodarczymi Rosji jest idea „liberalnego imperializmu”<sup>38</sup>. Przejawem imperialnej psychologii jest (naturalny lub odgórnie

<sup>36</sup> Źródłem upokorzeń dla Rosjan była nie tylko utrata terytorium i mocarstwowej pozycji na świecie, ale i obecność zachodnich doradców uczących Rosjan, jak wprowadzać demokrację i wolny rynek, a także pomagających w redukcji arsenału nuklearnego – dumi wielu z nich, w przerabianiu paliwa nuklearnego w głowicach bojowych na paliwo w elektrowniach, z czym wiązało się m.in. ujawnienie lokalizacji i charakteru tajnych obiektów. O odtajnionych obiektach militarnych Rosji, a przy okazji o współpracy amerykańsko-rosyjskiej w redukcji rosyjskiego potencjału nuklearnego pisze M. Sobczyński, *Tajne miasta w sieci osadniczej Rosji*, [w:] I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, cz. 2, Łódź 2001.

<sup>37</sup> М. Смолин, *Русский путь в будущее*, Москва 2007.

<sup>38</sup> Ideę tę tak w roku 2004 przedstawiał Anatolij Czubajs, w latach dziewięćdziesiątych czołowy liberał gospodarczy, minister prywatyzacji, a później minister ds. sytuacji nadzwyczajnych: „Ideologią Rosji na całą dającą się przewidzieć przyszłość winien się stać, w moim najgłębszym przekonaniu, liberalny imperializm. Misją zaś Rosji jest stworzenie liberalnego imperium. Taki wniosek płynie z naszej historii najnowszej. To właśnie jest nasz cel – naturalny, organiczny, właściwy dla Rosji i historycznie, i geopolitycznie, i moralnie. To w końcu jest też zadanie na taką skalę, jaka pomoże naszemu narodowi ostatecznie przezwyciężyć kryzys duchowy, rzeczywiście go zmobilizuje i zjednoczy” – A. Czubajs, *Rosyjski imperializm z liberalną twarzą*, „Gazeta Wyborcza”, 19 kwietnia

stymulowany) kult wojny – ciągle rozpamiętywanie chwały wojennej, tak jakby druga wojna światowa dopiero niedawno się skończyła albo nawet ciągle trwała<sup>39</sup>. Szok „dekady upokorzeń” w połączeniu ze świadomością bycia światową potęgą militarną stworzył w rosyjskim społeczeństwie psychologiczny grunt dla rozmaitych koncepcji i poglądów głoszących wielkość, wyjątkowość i misję światową narodu rosyjskiego – od wskrzeszonej dziewiętnastowiecznej prawosławnej idei mesjanizmu rosyjskiego, zgodnie z którą Rosja została stworzona przez Boga dla realizacji „zamyśłu Bożego”<sup>40</sup>, po ideę Rosji jako odrębnej cywilizacji, która zastąpi chylący się ku upadkowi Zachód jako czołowa cywilizacja i ratunek dla świata, przy czym dla realizacji swojej misji może uciec się do użycia siły<sup>41</sup>.

Z punktu widzenia geopolitycznego współczesna Rosja stoi przed koniecznością pogodzenia się z faktem, że nie jest imperium rangi światowej, ma ograniczone możliwości realizowania idei „liberalnego imperializmu” i znalezienia swojego miejsca w geopolitycznym czworokącie:

2004 r. Imperializm liberalny nie zakłada aneksji terytorialnych, ale „wspomaganie ekspansji ojczystego biznesu w krajach sąsiednich, zarówno w handlu, jak i w nabywaniu i pomnażaniu aktywów” – ibidem.

194

<sup>39</sup> Tak o tym wiele lat po wojnie pisała białoruska pisarka Swietłana Aleksijewicz: „Nie znaliśmy świata bez wojny, świat wojny był jedynym znanym nam światem, a ludzie wojny – jedynymi znanymi nam ludźmi [...] W bibliotece szkolnej połowa książek dotyczyła wojny. To samo w wiejskiej i w centrum rejonowym. [...] Ciągle tylko walczyliśmy albo szykowaliśmy się do wojny. No i wspominaliśmy swoje walki. Nigdy pewnie nie żyliśmy i nie umiemy żyć inaczej. Nawet sobie nie wyobrażamy, że można żyć inaczej; będziemy się musieli tego kiedyś długo uczyć” – S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma nic z kobiety*, Wołowiec 2010, s. 10. Jednakże, jak można dalej przeczytać, „ulica” była inna niż oficjalna propaganda: „Ale głosy na ulicy wołały o czymś innym, były bardziej kuszące” – ibidem, s. 10.

<sup>40</sup> Рог. „Русская Идея – это замысел Божий о России, то есть то, для чего она существует в мире. Понять этот замысел и воплотить в своей жизни – долг каждого православного человека” („Rosyjska idea to zamyśł Boży o Rosji, to jest to, po co ona istnieje na świecie. Zrozumieć ten zamyśł i wcielić go w swoim życiu to obowiązek każdego prawosławnego człowieka”) – Русская Идея, <http://apocalypse.orthodoxy.ru/rusidea/> (dostęp: 25.04.2022).

<sup>41</sup> Poglądy o cywilizacyjnej odrębności i wyższości Rosji, połączone z niechęcią do Zachodu, głosi nie tylko znany z radykalizmu Dugin, ale, zwykle w zawoalowanej formie, wielu innych, w tym bywali na Zachodzie rosyjscy uczeni, jak np. Elena Chebankova (E. Chebankova, *What is civilization? Problems and definitions*, [w:] E. Chebankova, P. Dutkiewicz (red.), *Civilizations and World Order*, New York–London 2022, s. 19 i nast.). Cztery główne tezy tego sposobu myślenia to: 1) Rosja jest odrębną cywilizacją, 2) Zachód zagraża Rosji i chyli się ku upadkowi, 3) Rosja, podobnie jak inne centra cywilizacji, ma prawo interweniować w swojej strefie wpływów, 4) Ukraina jest sztucznym tworem, wymyślonym przeciw Rosji przez Austrię i podtrzymywanym z przyczyn geopolitycznych przez Lenina i Stalina.

USA, Chiny, Rosja, Europa. Antyamerykański i antyzachodni instynkt każe przyjaźnić się z Chinami, rozbijać jedność Europy, a przynajmniej wypchnąć z niej USA i „wyluskać” europejskich graczy „wagi ciężkiej” – Niemcy i Francję, co jest od dawna marzeniem głównego ideologa rosyjskiego imperializmu Aleksandra Dugina<sup>42</sup>. Przyjaźń z rosnącymi w siłę i pamiętającymi o upokorzeniach, również ze strony Rosji, Chinami ma swoją bardzo wymierną cenę – są nią dostawy surowców i zaawansowanego technicznie uzbrojenia, wskutek czego Rosja może stracić ostatni element przewagi nad Chinami<sup>43</sup>. Rosja stanęła przed dylematem, przed którym stanął moskiewski książę Aleksander Newski: ulec kulturowym i politycznym wpływom Zachodu czy płacić haracz i uzależnić się od azjatyckiego mocarstwa. Wybrała to drugie. Zbrojny atak Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, którego militarne i geopolityczne skutki jeszcze nie są znane w momencie pisania tych słów (koniec kwietnia 2022 r.), jego jednoznaczne potępienie na Zachodzie, a z drugiej strony znaczne poparcie dla wojny w rosyjskim społeczeństwie i *de facto* ze strony Chin, wskazują, że Rosja pod rządami Władimira Putina podąża śladami Aleksandra Newskiego<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> (Nie)stety, strona internetowa geopolitica.ru, na której Dugin prezentował swoje poglądy wysmiewające i atakujące USA i Zachód, a w początkach wojny w Ukrainie wzywające do ostatecznej rozprawy z nią, w momencie pisania tych słów (19 marca 2022 r.) nie była dostępna.

<sup>43</sup> Głównym problemem w relacjach handlowych Rosji z Chinami jest to, że poza surowcami energetycznymi i uzbrojeniem Rosja ma niewiele do zaoferowania Chinom, a dodatkowo Chiny masowo kopiują importowaną z Rosji broń (i nie tylko broń, ale wszystko sprowadzane z zagranicy, co może podnieść ich poziom technologiczny). Powoduje to, że Chiny domagają się od Rosji coraz bardziej zaawansowanego sprzętu. Będąca w kłopotach finansowych Rosja może być bardziej ustępliwa wobec nacisków Chin – por. *China and Russia. Testing the „limitless”*, „Economist”, 19–25 marca 2022 r.

<sup>44</sup> Zbrojny atak Rosji na Ukrainę często uważa się za efekt irracjonalnej decyzji jednego człowieka. Z tego, co było napisane w tej pracy na długo przed agresją Rosji na Ukrainę, wynika, że nie była to irracjonalna decyzja. Była ona efektem podzielanej przez wielu Rosjan mentalności, zgodnie z którą od przywódcy wymaga się twardości i stanowczości w obronie interesów i dumy Rosji, a interesy i duma zostały nadszarpięte „dekadą upokorzeń”, mentalności sięgającej mongolsko-tatarskiego dziedzictwa, zgodnie z którą celem władzy jest powiększanie terytorium, mentalności niesienia misji – w tym wypadku misji wyzwolenia Ukrainy spod władzy „nazistów”, mentalności nieufności w stosunku do Zachodu. O takiej mentalności wielu Rosjan na kilkanaście lat przed najazdem Rosji na Ukrainę pisali cytowani w tej pracy Ryszard Kapuściński, Wadim Wołowej, Swietłana Aleksijewicz, a także Rosjanin Michaił Smolin. Podobnego zdania na temat przyszłości Rosji, co autor tych słów, jest Wojciech Zajączkowski, który po rosyjsko-ukraińskim konflikcie roku 2014 pisał: „Jednocześnie, przyglądając się konfliktowi rosyjsko-ukraińskiemu, trudno pozbyć się wrażenia, że wybierając jako *casus belli* próbę ukraińskiego zbliżenia do Europy, Rosja dokonała ważnego wyboru nie tylko w odniesieniu do stosunków

## 7. Imperia, cywilizacje i ład światowy a Rosja – próba podsumowania

Na zakończenie warto zadać sobie pytanie o istotność kategorii „cywilizacje” i „imperia-cywilizacje” do wyjaśniania zjawisk współczesnego świata, zwłaszcza zjawisk z dziedziny geopolityki. Czy przynależność jakiegoś obszaru (kraju, regionu wewnątrz kraju lub regionu jako części świata) do tej czy innej cywilizacji ma jakieś znaczenie polityczne? Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że cywilizacje nie są podmiotami politycznymi i tym samym nie uczestniczą w polityce światowej. Jeśli z trzech wymiarów cywilizacji: kulturowego, materialnego i politycznego do dalszej obserwacji wybierzemy dwa: kulturowy i materialny, to okaże się, że cywilizacje są bardzo amorficznymi tworam, bez wyraźnych granic, a te same osiągnięcia techniczne i rozwiązania instytucjonalne występują wszędzie. Jednocześnie z każdej cywilizacji mogą wyłonić się najrozmaitsze idee, ruchy i realne działania. Podobnie, używając metafory gleby – jak z tej samej gleby mogą wyrosnąć zarówno jadalne i smaczne grzyby, jak i trujące muchomory, tak z tej samej cywilizacji mogą wyłonić się najrozmaitsze ideologie, które będą kierować działaniami ludzi w rozmaitych kierunkach. Jeśli natomiast pod uwagę weźmiemy cywilizacje we wszystkich trzech wymiarach, tzn. łącznie z politycznym, to otrzymamy różne imperia osadzone w tej samej cywilizacji (tak jak imperia europejskie) lub osobne imperia-cywilizacje (jak np. arabsko-muzułmańskie imperium-cywilizację wczesnego średniowiecza czy chińskie imperium-cywilizację). I wtedy uzyskamy rzeczywiste podmioty polityczne: imperia (mocarstwa).

Czy w związku z tym nie wystarczy operować kategorią „imperium” (mocarstwo, siła), nie zważając na „cywilizacje”? Całkowita rezygnacja z „cywilizacji” byłaby jednak zubożeniem możliwości wyjaśniania polityki. Czynniki cywilizacyjny staje się istotny w trzech sytuacjach:

- 1) rywalizacji i ekspansji równorzędnych imperiów;
- 2) poddania zróżnicowanych wewnętrznie obszarów działaniu różnych sił przyciągających i odpychających;
- 3) wzmacniania poczucia własnej siły politycznej imperiów (mocarstw) przez odwołanie się do bycia cywilizacją.

---

z sąsiednim narodem, lecz także w stosunku do samej siebie. Europa została odrzucona i w miarę upływu czasu społeczeństwu rosyjskiemu coraz trudniej będzie do niej wrócić. Rosja zostaje sam na sam ze swoimi bizantyjskimi marzeniami o potęgę i z Azją” – W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*, s. 253.

W pierwszym przypadku chodzi o wybór dokonywany przez słabszych uczestników gry geopolitycznej: „Do którego z imperiów-cywilizacji się »afiliować«?”. Drugi przypadek to rozpad wielocywilizacyjnych imperiów w momentach ich kryzysu – rozpad wzdłuż „szwów cywilizacyjnych”. W trzecim przypadku poczucie bycia cywilizacją, a więc czymś więcej niż państwem narodowym, daje mocarstwom (w mniemaniu ich liderów i podzielających ich poglądy zwolenników) prawo do nierespektowania uznanych reguł funkcjonowania systemu światowego i do własnego regulowania spraw wewnętrznych, łącznie ze zbrojnym nawracaniem „renegatów” na właściwą cywilizację. Rosja dostarcza przykładów ilustrujących wszystkie trzy powyższe sytuacje. Ilustracją pierwszej sytuacji może być ekspansja Rosji w Azji Środkowej. Wynikała ona nie tylko z siły militarnej Rosji, ale i z większej siły przyciągania cywilizacji rosyjskiej (m.in. dzięki importowanym z Zachodu osiągnięciom technicznym) w stosunku do siły przyciągania ewentualnych rywali w tej części świata – cywilizacji islamskiej, chińskiej czy buddyjskiej (mongolsko-tybetańskiej). Natomiast nikłe postępy ekspansji imperium rosyjskiego w kierunku zachodnim wynikały z oporu cywilizacji europejskiej (państw należących do cywilizacji europejskiej). Dwukrotny rozpad imperium rosyjskiego – po pierwszej wojnie światowej i po zakończeniu zimnej wojny – jest ilustracją drugiej sytuacji: imperium (w drugim przypadku rosyjsko-radzieckie) było rozszarpywane przez cywilizacyjne siły przyciągania i odpychania. Odrywanie się zachodnich peryferii imperium rosyjskiego było wynikiem większej siły przyciągania cywilizacji zachodniej i odpychania cywilizacji rosyjskiej niż przyciągania przez tę ostatnią. Najnowsze wydarzenia w Rosji, łącznie z inwazją na Ukrainę i dużym poparciem dla tej wojny w rosyjskim społeczeństwie, budzące zdziwienie i zgorznienie na Zachodzie, są z kolei ilustracją trzeciej sytuacji – poczucia, że Rosja jest odrębną cywilizacją, której nie obowiązują zachodnie normy, a walka ze „zgniłym” Zachodem popierającym Ukrainę jest misją i obowiązkiem Rosji, tak jak nawrócenie Ukrainy na cywilizację rosyjską jest misją i obowiązkiem władz Rosji.

Podsumowując, wydaje się, że kategoria „imperium-cywilizacji” jest użyteczna do badania politycznej historii świata.

## Bibliografia

- Aleksijewicz S., *Wojna nie ma nic z kobiety*, Wołowiec 2010.
- Angela Merkel bids Vladimir Putin a disillusioned farewell, „The Economist”, 21 sierpnia 2021 r., <https://www.economist.com/europe/2021/08/21/angela-merkel-bids-vladimir-putin-a-disillusioned-farewell> (dostęp: 28.09.2021).
- Anisimow J., *Historia Rosji. Od Ruryka do Putina. Ludzie, daty, wydarzenia*, Warszawa 2017.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006.
- Brown K., *Plutopia. Atomowe miasta i nieznanne katastrofy nuklearne*, Wołowiec 2019.
- Chebankova E., *What is civilization? Problems and definitions*, [w:] E. Chebankova, P. Dutkiewicz (red.), *Civilizations and World Order*, New York–London 2022.
- Chebankova E., Dutkiewicz P. (red.), *Civilizations and World Order*, New York–London 2022.
- China and Russia. Testing the „limitless”, „Economist”, 19–25 marca 2022 r.
- Choliy S., *Loyalty crisis and formation of national army in Ukraine in context of Russo-Ukrainian Wars*, [w:] M. Gibiec, G. Hryciuk, R. Klementowski (red.), *Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, Wrocław–Warszawa 2020.
- Coker Ch., *The Rise of the Civilizational State*, Malden 2019.
- Czubajs A., *Rosyjski imperializm z liberalną twarzą*, „Gazeta Wyborcza”, 19 kwietnia 2004 r.
- Dallmayr F., Kayapinar M.A., Yayalaci I. (red.), *Civilizations and World Order. Geopolitics and Cultural Difference*, Lanham 2014.
- Davies N., *Europa*, Kraków 2002.
- Duffy J.P., Ricci V.L., *Carowie*, Kraków 1999.
- Gumilow L., *Od Rusi o Rosji*, Warszawa 2004.
- Gumilow L., *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, Warszawa 1973.
- Heller M., *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2006.
- Huntington's disease and the clash of civilisation-states, „The Economist”, 4 czerwca 2020 r.
- Jiang Shigong, *Empire and World Order*, b.d., <https://www.readingthechinadream.com/jiang-shigong-empire-and-world-order.html> (dostęp: 10.08.2021).
- Kapuściński R., *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, Kraków 2007.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, <https://cbmn.pl/feliks-koneczny/o-wielosci-cywilizacji> (dostęp: 10.08.2021).
- The Mannerheim Museum*, b.d., <https://www.mannerheim-museo.fi/en?msclki-d=4fc2b8d2c62211ecbc3ead54ccaed03> (dostęp: 27.04.2022).
- Okuniew I., *Geografia polityczna*, Kraków 2021.
- Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 2008.
- Serczyk W., *Piotr Wielki*, Wrocław 2003.

- Sobczyński M., *Tajne miasta w sieci osadniczej Rosji*, [w:] I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, cz. 2, Łódź 2001.
- Sobczyński M., *Zmiany polityczne, terytorialne i spory graniczne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Studia nad geopolityką XX wieku*, Warszawa 2013.
- Szporluk R., *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003.
- Szul R., *Dynamika imperiów-cywilizacji*, „Przegląd Geopolityczny” 2021, t. 38, s. 25–41, <https://przeglad.org/wp-content/uploads/2021/12/XXXVIII-02-Szul.pdf> (dostęp: 27.04.2022).
- Świder M., *Jak budowaliśmy Rosję. Polskie korzenie imperium*, Warszawa 2021.
- Tyszka K., *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.
- Vitus Bering. *Danish explorer*, b.d., <https://www.britannica.com/biography/Vitus-Bering> (dostęp: 9.10.2021).
- Wikipedia, hasło: *Polacy – generałowie Imperium rosyjskiego*, b.d., [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polacy\\_%E2%80%93\\_genera%C5%82owie\\_Imperium\\_Rosyjskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Polacy_%E2%80%93_genera%C5%82owie_Imperium_Rosyjskiego) (dostęp: 10.08.2021).
- Wilczyński W.J., *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Kraków 2021.
- Zajączkowski W., *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkice z dziejów Eurazji*, Kraków 2015.
- Воловой В., *Какое оно, истинное лицо России?*, „Геополитика (Lietuva)”, 30.05.2007 г.
- Дугин А., *Бегство из Афганистана: конец Америки*, 2021, <https://www.geopolitica.ru/directives/begstvo-iz-afganistana-konec-ameriki> (dostęp: 4.09.2021).
- Русская Идея, <http://apocalypse.orthodoxy.ru/rusidea/> (dostęp: 25.04.2022).
- Смолин М., *Русский путь в будущее*, Москва 2007.
- Федорук О., *Українсько-польські відносини у перцепції Пантелеймона Куліша*, „Україна модерна” 2003, № 8.
- Янов А., *Сколько на земле цивилизаций?*, „РОССИЯ в глобальной политике” 2006, № 5, <https://globalaffairs.ru/articles/skolko-na-zemle-civilizaczij/> (dostęp: 10.08.2021).





*Alessandro Vitale*

<https://orcid.org/0000-0001-7016-5722>

University of Milan

# The Geographical Problem of Political and Territorial Unity. The Reasons for Ukraine's Independence

*When we lose the right to be different, we lose the privilege to be free.*

Charles Evans Hughes

## 1. Foreword

Over the past three decades, a debate has been developing in the world over the dynamics and legitimacy of the fragmentation of state territorial space, its sovereignty and unitary character, i.e., those geographical elements that have dominated European and later world political organization since the end of the medieval age. This discussion has been stimulated especially by the collapse of the Soviet Empire. The proliferation of declarations of independence have forced many scholars of political philosophy, law, sociology, and international relations to see that the international order, composed of sovereign territorial states, believed to be immobile and eternal (according to the principles of *jus publicum europaeum*), was undergoing profound changes.

Marek Sobczykński has promoted over the course of two decades many international conferences and symposia, seminars and research meetings dedicated to the study of the consequences of these transformations for Political and Economic Geography. This extraordinary organizational and scholarly effort has studied the boundaries and transformations of modern territoriality, minorities, the dynamics of political and economic change in Central and Eastern Europe and the Balkans, the problem of coherence between political and economic space, contemporary regionalism, transformations of transborder cooperation, the evolution of large regions, and border cities. Marek Sobczykński not only stimulated international debate on issues that are crucial to Geography and changing

territoriality, but also encouraged analysis of contemporary reality, with the aim of understanding and explaining what would happen in the near or more distant future. By promoting this vibrant and free exchange of ideas, he helped to create a large and active group of young people, pushing them into research and promoting, with extraordinary energy, cooperation among scholars from all over the world, who were also involved in educational trips to Central and Eastern Europe. In the focus of these international meetings and debates often ended up the question of changes in the institutional and territorial order, seen as the product of deep historical trends and political and geographical change. This has been particularly significant. On the one hand, the post-Soviet and in the former Yugoslav sphere independences were generally accepted (stimulating by contrast the attempt to suppress them by violence), on the other hand, a tendency continued to develop, including an academic one, oriented toward considering those political independences as temporary or even illegitimate.

This was particularly evident in the case of Ukraine, even though independence had gained more than 90 percent of the vote on December 1, 1991. The tendency to overlook the reasons for that independence, its historical motivations, the profound causes of the claim of self-rule, of deciding on one's own future, has led to misunderstanding both the complexity of that case and in general the deep dynamics that continue to unfold in a world mistakenly believed to be immobile and composed of rigid and unchangeable political-territorial realities.

202

## 2. The reasons for Ukrainian independence

After the tragic events of 2013–2014 (the *Maidan Nezalezhnosti* street riots in Kiev, the escape of President Yanukovich, the annexation of Crimea to Russia, and the war in the Donbass), complex questions were raised about the nature, roots, and reasons for Ukrainian independence. In many sectors of international public opinion, the impression had arisen that, after all, that political independence, conquered in 1991, had lost its meaning and could therefore be called into question, not least because it was based on politico-territorial features that were the offspring of Soviet administrative subdivisions, retained when the new independent republic was built and transformed into modern, internationally recognized linear state boundaries. Even more so has this belief spread to Russia, where for cultural-historical reasons Ukrainian political independence has never

been fully understood, assimilated and accepted.<sup>1</sup> In doing so, however, it was forgotten that that independence had been gained in the course of the struggle and opposition to the Soviet regime, also conducted by the Russian Republic (RSFSR) under Yeltsin's leadership: a political entity that had become the main opponent of centralized Soviet power. Also has been obliterated the reality constituted by the sympathies of Russians – who in 1991, risking in person, had participated in the resistance to the August 19 coup-for the cause of nationalities<sup>2</sup> and for the reasons of their independence, after nearly a century of totalitarian tyranny.

The political, sociological, legal and philosophical studies devoted for many decades to the preconditions and concrete effects of political independencies (regardless of the reconstruction or building from the ground up of the type of aggregation that became independent), probe not only the political and economic consequences that independencies can produce (always a patchwork of exciting achievements and problems, some of them difficult to solve), but, significantly, also the preliminary reasons

<sup>1</sup> In the first half of the 1990s, the leaders of post-Soviet Russia admitted with difficulty that Ukraine could be an independent state – G. Lepesant, *L'Ukraine dans la nouvelle Europe*, Paris 2005, p. 23.

<sup>2</sup> Russians had already marched in Moscow in a May 1, 1990, counter-demonstration in favor of Lithuania's independence, proclaimed on March 10 of that year, with Lithuanian flags. As the cover of Goussard's book (A.-M. Goussard, *Des murs à abattre. Témoignage d'une militante engagée pour la liberté. Moscou, Vilnius, Kaliningrad, Jamba, Kiev*, Paris 2009) shows, with a photograph of that demonstration, now claimed never to have taken place by Kremlin propaganda. Significantly, the Russian Opposition often marched through the streets of Moscow under Ukrainian flags, in continuity with the tradition of the Russian intelligentsia of the 19<sup>th</sup> century (e.g., Herzen or Černichevsky), which had repeatedly spoken out in favor of the Ukrainian national cause, but also with the positions of early Bolshevism (however interested and tactically used) regarding nationality issues (E. Cinnella, 1917. *La Russia verso l'abisso*, Pisa 2017, ch. 20). Until 1935 the *Bol'shaja Sovetskaya Enciklopedija (per'voe izdanie)* described Bohdan Chmel'nitskij as a traitor to the Ukrainian national cause and the Act of Perejaslavl, of Ukraine's union with Russia, as "The legal act that began Russia's colonial domination over Ukraine" (quoted by: A. Avtorchanov, *Imperija Kremlja. Sovetskij tip kolonializma*, Vilnius 1990, p. 64). In later editions, the Encyclopedija reversed the judgment, describing that Act as "progressive" and the basis of Ukrainian cultural, economic and political development, keeping silent about denationalizing policies, the imposition of serfdom, and the ban on cultivating Ukrainian culture and language. Certainly, when the word that Ukraine would claim independence spread among the barricades in Moscow between August 19 and 21, as encouragement and incitement to resist came from the Baltic states, there swirled among those Russians not only an exaltation tinged with the giddiness of imminent system collapse, but also with creeping dismay. By the end of the short-lived "Spring of Russia" in the fall of 1993, acceptance of Ukrainian independence had been waning in Russian public opinion, while transversal forms of imperial neo-nationalism were rearing their heads, overwhelming with their activity the voice of that tradition.

for those processes that lead peoples aspiring to self-rule, to achieve self-government, succeeding in gaining it and undermining the grip of territorial political unity.

As was the case with other republics that ended up under the Soviet imperial yoke, the Ukrainian case falls into this typology. In other words, the problem is to understand when a group is legitimated to (re)gain independence because this has become indispensable for the protection and defense of its historical, socio-economic and cultural characteristics. When in particular it is a culture threatened by colonizers and dominators of various kinds,<sup>3</sup> perhaps for centuries, the self-rule problem has been self-imposed and self-justified by its self-evidence.

Examining even just the history of the twentieth century, Ukraine suffered, much more intensely than the other former Soviet republics, an assimilationist onslaught unparalleled in human history and planned phenomena of “deportation-repopulation,” an ethnocultural dilution that transformed it into a new region subjected to the erosion of its original cultures. Ukrainian culture was compressed and marginalized as a result, as well as nationality, which as it is well known, derives from the interaction between subjective elements, perceptions and factually existing elements. The desperate postwar armed resistance against Soviet domination<sup>4</sup> succeeded to a very marginal extent in signaling to the world the presence of domination, suffered and rejected, rooted in a long history of immense, incalculable damage to national cultural and linguistic heritage. The attack on Ukrainian identity, as elsewhere, has in fact passed through impressive practices of de-nationalization, devastation and erasure of national historical monuments, forced assimilation, cultural and linguistic, the main instrument of political domination, implemented through compulsory, homogeneous education, aimed at eradicating the memory of what of the historically occurred events it is too dangerous to publicize.

<sup>3</sup> See A. Buchanan, *Secession. The Morality of Political Divorce from Fort Sumter to Lithuania and Québec*, Boulder 1991, p. 15. Robert McGee also states, “One of the reasons why a group typically claims secession is to preserve a cultural identity, threatened by the country of which it is currently a part. The suppression of Lithuanian and Ukrainian cultures, perpetrated by the Soviets, is one example among many” – see R. McGee, *Ripensare la secessione*, [in:] C. Lottieri, N. Iannello (eds.), *Secessione. Una prospettiva liberale*, Brescia 2015, p. 113. Theoretically, even in the Ukrainian case it was not “secession”, but regaining an independence suppressed by violence (armed occupation, annexation) and deception by the Bolshevik power in 1919. Independence and liberation from an occupation perpetrated and maintained by violence shift the terms of the issue examined by contemporary secession theorists and make the motivations even stronger.

<sup>4</sup> A. Rosselli, *La resistenza antisovietica e anticomunista in Europa orientale, 1944–1956*, Roma 2004.

Ukraine has possessed its own complex ethnocultural physiognomy for centuries, characterized by pluriethnicity, acceptance and tolerance, and by a formidable coexistence.<sup>5</sup> The long rejection of compression within an imperial Procrustean bed is also rooted in this historical tradition.

The aspiration for independence and the tenacious struggle to regain and preserve it have always contained within themselves first and foremost manifest motivations of cultural and identity self-defense. The attack on identity has triggered the need to safeguard, by political means of protection, a threatened culture, since cultural belonging is fundamental to the lives of individuals. What has been done to Ukraine since 1795, in terms of the devastation of culture and language, constitutes a premise of the regaining of political independence as the only possible solution, since it falls fully within the typology of “rectification of past injustices”, contrary to the distinctions made by Allen Buchanan.<sup>6</sup>

Today we tend to forget for what reasons Ukraine had claimed and obtained independence, which remain valid today. Those reasons were very clear and consistent with the basic principles of political thought, international law, the Helsinki principles, which the Soviet Union also subscribed to in 1975, Article 72 of the Soviet Constitution concerning the right of *svobodnogo vychoda* (free exit from the Union) for the Republics<sup>7</sup> and much more. As then, those reasons today are rooted in the USSR’s failed attempts at reform, though pursued for six years. The attempted authoritarian restoration of 1991 had been the last straw in a long history of subjugation, inexhaustible violence, centuries-old ethnocultural annihilation. To not acknowledge the right of men to free themselves from a tyrannical order that cannot otherwise be changed is to be a supporter of a *de facto* illegitimate regime. The failure to federalize the Union, which had increasingly become a stifling, rigidly verticalized unitary state led by the Party, the failure to rebuild it on a different basis, the difficulty of realizing Solzhenitsyn’s project on the federation of the three Union Slavic republics, and the reaction

<sup>5</sup> See G. Potašenko (ed.), *The Peoples of the Grand Duchy of Lithuania*, Vilnius 2002. Independence also, in theory, encourages ethnic, linguistic, religious and cultural diversity suppressed over centuries of oppression.

<sup>6</sup> A. Buchanan, *Secession...*, p. 114.

<sup>7</sup> The principle of “free exit”, included in the Soviet Constitution of 1924, was later adopted by the Stalinist Constitution of 1936 and later by the Brezhnevian Constitution of 1977. It derived from consistency with the federal principle, also recognized by Lenin, according to which it would not be possible to speak of free and voluntary union if the right to secede was excluded – B. Nahaylo, V. Swoboda, *Soviet Disunion. A History of the Nationalities Problem in the U.S.S.R.*, New York 1990, pp. 31–35. Tragically and ironically, the accusation of wanting to use that right served in the repressive period of the ezovšina as a justification for arrests and deportations – A. Avtorchanov, *Imperija Kremlja...*, p. 154.

to the Union Treaty, which had provoked the 1991 coup in Moscow, had all been more than sufficient factors and reasons for claiming self-rule and political independence. Moreover, the reasons for independence were rooted and continue to be rooted in the truths about Ukrainian history that have been emerging over the years and have been discovered, even by ordinary people, popularized first thanks to *glasnost'* and then the collapse of the Soviet Union. Tragic realities, facts of Ukrainian history long consigned to forced oblivion by Soviet censorship, have gradually emerged and revealed themselves in all their terrifying magnitude. Indeed, for years, since 1985, a long history of Ukrainians' subjugation to both foreign domination and continuous prevarications, which occurred for centuries in the Soviet-Russian Empire, has surfaced from the fogs of the past and could be talked about openly: a long story punctuated by real historiographical discoveries, arising from documents and testimonies, from writings and memories of survivors. In other words, the discovery of shocking truths has also taken place in Ukraine—for example, about the Holodomor of 1932–1933, which resulted in 6 million deaths from starvation<sup>8</sup> – revelations similar to that of the 1939 Ribbentrop-Molotov Pact Secret Protocols for the Baltic States, the disclosure of which was the cornerstone of independence.

206

The reasons for political independence then extended to the recognition of the full viability of self-government and the possibility of thinking of it as an indispensable source of rebirth, after decades of devastation caused by the Soviet regime and from which the country has not yet recovered. Ukraine is the second largest European country after Russia. It is inhabited by 45 million people and thus is able to meet the widespread preconditions often deemed necessary for the implementation of political independence. It possesses immense economic potential, from agriculture<sup>9</sup> to industry, despite the *de facto* secession of the Donbass, a key mining and industrial center for Ukraine, inhabited for centuries by Ukrainians but repopulated with other ethnic groups.

<sup>8</sup> Ettore Cinnella described it as a vast operation designed to punish a people like the Ukrainians, who were rearing their heads and aspiring for independence – E. Cinnella, *Ucraina 1932–33. Il genocidio dimenticato*, Roma 2015, p. 294. Stalin's choice to use famine against Ukrainians resulted in the death of 25 percent of Ukraine's ethnic population and the simultaneous destruction of much of Ukraine's political and intellectual elite in the form of genocide. A. Graziosi, *L'Urss di Lenin e Stalin. Storia dell'Unione Sovietica, 1914–1945*, Bologna 2007, p. 361.

<sup>9</sup> It is redundant to describe the immense potential of Ukraine's black lands, the *černozëm* (чернозём), among the most fertile and extensive in the world. The economic devastation of Ukraine and particularly those lands in the Soviet period (their productivity never recovered to pre-Revolutionary levels), which forced the Kremlin political class to import grain from abroad, was among the legitimate reasons for independence.

### 3. Historical reasons for independence. Ukraine under the Russian Empire

The claim of historical reasons for Ukrainian political independence (although history can often be used in a distorted way, depending on the varying political interests at stake), has long been rooted in the complex vicissitudes experienced by the peoples of the regions now part of the Ukrainian Republic. Invoking the history of Kievan Rus' (10<sup>th</sup>–13<sup>th</sup> centuries) to justify a kind of “historical right” of Muscovite Russia over Ukrainian regions, on the basis of twentieth-century geopolitical determinism and a Jacobin view of politics, is contradictory. First of all, because if the religious conversion of 988 and the formation of a center of Eastern Christian Orthodoxy are rooted in that remote history, as well as the sharing of a culture and the endless intersections between Ukrainians and Great Russians since that period (literary, historical, etc.) the plurinational and coexisting character of that extremely fluid, typically medieval political structure (a proto-federation of low-political aggregations, lacking political sovereignty over a homogeneous territory fenced by hard modern linear boundaries and lacking centralized power in the sense of a modern state, in which, in fact, the princes had diverse enemies, including those further east, considered to be the progenitors of Muscovy), precludes reference to it as a political unit that was the precursor of Muscovite Russia in a political-structural sense and as the progenitor of the Tsarist Empire.<sup>10</sup> In fact, there was no dynastic, political, ecclesiastical continuity that would authorize Russia to attribute to itself the exclusive inheritance of Rus'<sup>11</sup> let alone a different physiognomy from the polyethnic conglomerate<sup>12</sup> that characterized it.

With regard to western Ukraine, then, the long history of belonging to the Grand Duchy of Lithuania,<sup>13</sup> its assimilation of the culture that

<sup>10</sup> On the impossibility of using this proto-federation as the basis of a pre-existing statehood for the Muscovite Empire (making a completely different political and cultural reality fall into a Procrustean bed of modern-state simplification) Kostomarov had already written fundamental pages in the 19<sup>th</sup> century. See: A. Franco, *Le due nazionalità della Rus'.* *Il pensiero di Kostomarov nel dibattito ottocentesco sull'identità ucraina*, Ariccia 2016.

<sup>11</sup> G. Lepesant, *L'Ukraine...*, p. 26. On the issue of Kievan Rus' legacy, see for a quick overview, A. Kappeler, *Kleine Geschichte der Ukraine*, München 2009, pp. 29–39.

<sup>12</sup> K. Boeck, E. Völkl, *Ucraina. Dalla rivoluzione rossa alla rivoluzione arancione*, Trieste 2009, p. 25.

<sup>13</sup> As early as 1363, during the period of the reign of Algirdas (1363–1377), the Grand Duchy included Volynia (incorporated in 1352), Principality of Briansk (1355), Principality of Smolensk (1357), Principality of Kiev (1362), Podolia (1364) and lower Dniro: that is,



prevailed there and the sharing of very different characteristics, in all respects,<sup>14</sup> than those that will be assumed by Muscovite Russia, demonstrate the inconsistency of claims of a priori denial of self-government and those of Ukraine's alleged "natural belonging" to a certain predetermined political-territorial aggregation. The development of a late self-awareness of one's own ethnonational characteristics, with a delay due precisely to imperial rule, certainly cannot be used as a self-fulfilling prophecy, given that colonial assimilationism within the Empire sought to erase the original ethnocultural connotations, making one forget the presence of a specific culture that had been present in the region for centuries. In particular, the imposing peasant, Cossack, and Ukrainian intellectual components expressed original characteristics that were repressed for a very long time, up to the attempted Stalinist genocide of the Cossacks. Examples of

---

even before the Kievan Dynastic Union (1385), the beginning of four centuries of Polish-Lithuanian Confederation. From 1505 the Grand Duchy englobed almost all of present-day Ukraine, generating within it a fusion of different nobility and forms of extraordinary coexistence between different ethnic groups. See: G. Potašenko (ed.), *The Peoples...*; see also A. Eidintas, A. Bumblauskas, A. Kulakauskas, M. Tamošajtis, *Istorija Litvy*, Vilnius 2013; A. Kappeler, *Rußland als Vielvölkerreich Entstehung. Geschichte, Zerfall*, München 2001, and A. Kappeler, *Kleine Geschichte...*, pp. 102–105.

208

<sup>14</sup> Lithuanian influences on Ruthenian, Western Ukrainian society, subject to historiographical excavation today, have been innumerable. The most important ones, which differentiate this region from Muscovite Russia, are those related to the influence of the Renaissance, the echo of the Reformation, Magdeburg law (foreign to Muscovite Russia), but especially to individual farms, personal ownership of land (allodial), different from the forms of land management formed in the culture of the Eastern Slavs. These aspects are still recognizable in linguistic terms: in Ukrainian we still find Lithuanian words related to the reality of individual farms. Rooted in these diversities are the distant roots of the Ukrainian peasantry's tragic struggle against Stalinist forced collectivization and the dictator's genocidal and democidal reprisals (Holodomor), after a period of recovery that had allowed for a certain cultural and economic flourishing in agriculture. Regarding the diversity of political conceptions, the pages of the correspondence between Ivan IV and Prince Andrei Kurbsky, a refugee in the Grand Duchy of Lithuania, remain emblematic – Ivan il Terribile, *Un buon governo nel regno. Carteggio con Andrej Kurbskij*, Milano 2000. A conception of politics opposite to the autocratic one developed in medieval Ukraine, which also renders the popular thesis, widespread especially in the United States, of "Slavic countries congenitally devoted to autocracy and absolute power," inconsistent – L. Pauwels, T. Pauwels, *Histoire d'Ukraine. Le point de vue ukrainien*, Fouenant 2015, p. 164. It would be enough to think of the *veche*, a popular assembly of Ukrainian cities (the best known case being the Republic of Novgorod), invested with supreme authority, comparable to the Nordic *Thing* or the Swiss *Landsgemeinde*. As early as the 15<sup>th</sup> century, Grand Duke Alexander of Lithuania granted Kiev considerable independence, according to the principles of the Magdeburg Law, a European code of municipal self-government, on the basis of which citizens could elect their own rulers and members of the judiciary. That Law remained in force in Kiev until 1834. The list of Lithuanian influences is very long.

this were the free institutions of the Cossacks,<sup>15</sup> the *lichnaja svaboda* (individual freedom) and the importance of the individual, albeit embedded in the Cossack brotherhood, but above all the *federativnoe načalo* (federal principle), inherited from the political tradition of Kievan Rus', preserved for centuries in the Ukrainian political mentality. All cultural elements in sharp contrast to the autocratic principle of the Muscovite tsars, who were increasingly influenced by the model of the modern centralized unitary state, both of autocratic origin and, later, of Western provenience (Prussian, French, Swedish in the bureaucratic sphere, from Peter onward).<sup>16</sup>

In reality, moreover, from the historical point of view the real belonging of Ukraine to the Russian Empire dates only from 1795, with the partition of Poland and the end of the Polish-Lithuanian Confederation, which lasted, in different organizational forms, as many as four centuries and with the incorporation of the whole of present-day Ukraine into the Russian Empire (except Galicia, then considered, with a stretch, "the Piedmont of the Ukrainians"). The beginning of the territorial expansion of Muscovite Russia is to be traced back only to 1667, while since the end of Mongol rule only the southern Ukrainian territories belonged to Russia. Under the Tsarist Empire, assimilationist and homogenizing tendencies toward Ukrainians were massive and overwhelming. The mounting Great-Russian chauvinism drastically curtailed the Ukrainian ethnocultural and linguistic space, reducing it to a peripheral, dialectal, folkloric rank and considering it lacking originary and original cultural-historical connotations. During the 19<sup>th</sup> century there was a genuine imperial disdain for the rebirth of Ukrainian national self-consciousness, well epitomized by Nikolai Kostomarov's masterpiece, *Skotskij bunt (The Animal Uprising)*.<sup>17</sup>

In the 19<sup>th</sup> century, the imperial assimilationist strategy of the tsars sought to stifle the development of Ukrainian particularities in the bud: by seducing the local elites, russifying wherever possible, banning the use of the Ukrainian language, suppressing cultural institutes, libraries, independent educational institutions (all of which were considered litmus tests-in political thought prior to the French Revolution-for the presence of tyranny, recalling the natural right of resistance), introducing serfdom

<sup>15</sup> K. Boeck, E. Völkl, *Ucraina. Dalla rivoluzione rossa...*, pp. 33–38; A. Kappeler, *Kleine Geschichte...*, pp. 54–71; K.S. Jobst, *Geschichte der Ukraine*, Stuttgart 2010, pp. 87–104.

<sup>16</sup> A. Vitale, *Rossijskaja gosudarstvennost' v sravnitel'noj perspektive: russkaja tradicija i zapadnaja model' stroitel'stva gosudarstva*, "Novejšaja Istorija Rossii. Mezhdisciplinarnyj Nauchno-Teoreticheskij Zhurnal" 2013, no. 3, pp. 20–36.

<sup>17</sup> M. Kostomarov, *La rivolta degli animali. Lettera di un proprietario terriero piccolo russo al suo amico di Pietroburgo*, Palermo 1993.

and suppressing the status of free peasants, taxing them to the point of exhaustion (another element of tyranny, justifying the claim of self-rule). The policies of Peter I and Catherine II suppressed a host of typical (and differentiating) features of Ukrainian culture, starting with the freedoms of the Cossacks, in the course of the colonization of the South.<sup>18</sup> The result to be achieved was *divide et impera*: in fact, they succeeded in dividing Ukrainian society into the opposing camps of the nobility (co-opted into the Great-Russian *doorjanstvo*) and serfs. The expansion of autocracy also brought with it a rude and primitive conception of absolute sovereignty—as opposed precisely to the “proto-federal” tradition inherited from the Kievan Rus’ past—that would provide the foundations on which, in perfect Tocquevilian continuity, the Soviet state would build (assimilating from the autocratic period “in its pure state” i.e., without Western constitutional exceptions, all imitations of the modern Western state model), in a maximum and coherent evolution, that totalitarian state which was nothing less than an unprecedented concentration of political power, based on an exaggerated and continually looping production of internal political unity and enforced homogeneity, accompanied by disregard for national particularities.

210

It is well known that in the tsarist period, imperial assimilationism used very specific tools, which proved effective: 1) the seduction of non-Russian elites to make them co-participants in the local government, “by proxy”; 2) tendential Russification, which led to the suppression of the original Ukrainian cultural features, using the suppression of spontaneous schools, the prohibition of the use of the Ukrainian language,<sup>19</sup> the suppression of Ukrainian national publications, the changing of place names, the transformation of the architectural heritage, assimilating it to that of Muscovite Russia, etc.; 3) the interdiction of the local elite from entering schools, academies, and universities; 4) the appointment to key posts in the imperial administration and institutions of elements trusted but mostly belonging to the titular ethnic group in the Empire; 5) a forced demographic change in several regions, with the stimulation of immigration from the East; 6) the use of violence, expulsions, deportations, and summary executions, albeit to an extent not even remotely comparable to those of the Soviet period, but with a kind of ante-litteram Jacobinism, practiced long before the 18<sup>th</sup> century, homogenizing and penalizing native populations (e.g. to the detriment of the Crimean Tatars and well before Stalin); 7) the introduction of serfdom with the expropriation of land and an overburdening of taxes; 8) the introduction of a multi-decade

<sup>18</sup> K. Boeck, E. Völkl, *Ucraina. Dalla rivoluzione rossa...*, p. 36.

<sup>19</sup> K.S. Jobst, *Geschichte der Ukraine*, p. 117.

military service, in imitation of the French model, starting in 1797, extremely burdensome for peasant families.

As early as 1720 the de-culturation that resulted from a decree of Peter I, had provided for the elimination of all Ukrainian linguistic elements from theological literature. The process of Russification then continued under Catherine II, with an uninterrupted policy of cultural assimilation that, in addition to Livonia, Finland and many other lands, fully invested Ukraine. The suppression of the Polish-Ukrainian uprising of 1863 failed to represent, with the heavy cultural bans on Ukrainians and their culture (Valuev circular, 1863), the culmination of ethnocultural discrimination and assimilation under the Empire. With Alexander II's ukaze of Ems, 1876, the culmination of those policies was reached, with a ban on the use of the Ukrainian language, referred to as a "Russian dialect", a ban on teaching in Ukrainian in schools, the withdrawal of all books in Ukrainian from local schools, and the deportation of recalcitrant Ukrainian teachers, who were sent to the furthest provinces of the Empire and replaced by colleagues seen as "true Russians". Those who managed to save themselves, taking refuge in Galicia under the Habsburg Empire, helped to fuel a Ukrainian national revanchism capable of spanning the following centuries as well as preserving, by revitalizing them, the most salient features of a specific and original culture.

211

Quite another policy could have been adopted even at that time in the imperial sphere, as the growth of cities and particularly Kiev represented the development of areas in which coexistence between different ethnic groups was the norm. In Kiev, the vast majority of the population was already Russian-speaking, and the Russian language could develop as a *lingua franca* for the whole country. Even then, after all, being Russian-speaking did not at all mean being on the side of the Moscow imperial government and its impositions.

#### **4. The reasons for independence, matured in the Soviet period**

One of the most emblematic pictures of Ukrainian reality under Soviet rule is represented, among the many existing for decades and of great value, by Abdurachman Avtorchanov's now almost forgotten and no longer cited study, *Imperija Kremlja. Sovetskij tip kolonializma*,<sup>20</sup> printed in Russian

<sup>20</sup> A. Avtorchanov, *Imperija Kremlja...*

first in Germany and then in Vilnius, in 1990. In this book, the political scientist describes the reality of discrimination suffered by Ukrainians also in the Soviet period, even at the high levels of the local Party leadership.<sup>21</sup> The cultural policy pursued by the Kremlin appears in all its continuity with that of the tsarist period (although the ideological character and aims of the Soviet period reveal a decisive difference, characterized by systematic planning that exacerbated the Ukrainian question).<sup>22</sup> The logic of modern state-building in the imperial sphere, with the coherent search for political unity and internal homogeneity, is reflected in the reality of the politics of nationalities, aimed at achieving *slijanije nacii* (fusion of nationalities),<sup>23</sup> in the fictitious reality of the *sovetskij narod* (Soviet people). In Avtorchanov's work it appears with crystal clarity what the real centralization of power actually entails, the reality of the "apparent federation" that has been consolidating in the Soviet state, in fact dependent on the most extreme anti-federal centralization imaginable, in a hierarchical-vertical system dominated by the Party-State, at the top of the power pyramid and the rigid center-periphery system. The only exceptions to those policies were those of the 1920s,<sup>24</sup> with the policy of *ukrainizacija* and maintaining the façade of the Soviet federal system. From the 1930s, however, a devastating and de-nationalizing policy began. Even in 1972, at the height of neo-Stalinist restoration under Leonid Brežnev, there were frequent arrests of Ukrainian teachers later sentenced to multiple years in prison for teaching Ukrainian in school and other subjects in his native language.<sup>25</sup> The Ukrainian language was "purged" of its supposed archaisms and foreign word loan words. The number of magazines and newspapers was drastically reduced. The Ukrainian leadership of the Party was periodically eliminated or reduced to insignificant ranks. In parallel with the attack on churches, the destruction of family, community and ethnocultural ties, the heavy invasion into Ukrainian civil society through atomization, terror<sup>26</sup> and the systematic use of divide and rule and delation, Soviet power conducted over fifty years a planned and systematic

<sup>21</sup> Ibidem, pp. 56–81.

<sup>22</sup> On the Russification process of the Soviet period, see A. Kappeler, *Kleine Geschichte...*, pp. 236–241.

<sup>23</sup> A. Avtorchanov, *Imperija Kremlja...*, p. 25; B. Nahaylo, V. Swoboda, *Soviet Disunion...*

<sup>24</sup> K. Boeck, E. Völkl, *Ucraina. Dalla rivoluzione rossa...*, pp. 87–89.

<sup>25</sup> L. Pauwels, T. Pauwels, *Histoire d'Ukraine...*, p. 158.

<sup>26</sup> It is important to note that terror was not only used in the Stalin period. In 1965 and also later, during the "general pogrom" of 1972, thousands of Ukrainians were imprisoned in the GULag on charges of "anti-Soviet riots" or detained indefinitely in psychiatric hospitals. Some prisoners were released only in 1987.

policy of cultural uprooting, of erasing historical memories and monuments of the past. Ukraine suffered a tragic cultural humiliation, based on terror (culminating in the extermination of the kulaks, who in countless cases were not rich peasants at all), aimed at producing absolute homogeneity and political integration in the Soviet state, dependence of atomized individuals on the ruler, with a clear project of fusion of nationalities. In part, only a few cultural forms were artfully preserved in terms of folklore—the antechamber to extinction—which, unlike political independence, never succeeded in effectively counteracting the processes of centralization of power and the extension of the latter's control over culture in general, as well as those of progressive ethnocultural dilution. Of course, in first place in terms of severity must be placed the physical elimination by stimulating emigration and the forced deportation or murder of all the intellectual strata and the country's most creative elements—a hemorrhage from which Ukraine has not yet recovered. Moreover, as the Soviet state controlled all properties, monuments, libraries, and artistic works, inevitably these had fallen *de facto* into the hands of (and into the factual ownership of) ignorant bureaucrats<sup>27</sup> and Party personnel used to administer the domination, which had the sole purpose of the subjugation of the dominated. Not only were these not concerned, as bureaucrats, with the future value of those assets, but since they belonged to none other than the Soviet state, they were integrally subjected to Party decisions, which could lead to their depredation and total destruction. In Ukraine, as in the other countries that fell under Soviet rule, there was no possible protection from the will of the government in the matter of destruction of artistic and cultural, architectural and environmental heritage. At the end of World War II, the additional result of the war, with its tens of millions of dead, was to be added to the post-'45 repressions against the anti-Soviet civil war, which resulted in shootings, starvation, and, between 1945 and 1953 more than two million Ukrainians deported to Siberian prisons and labor camps, in conditions similar to those of other ethnic minorities, described in immortal masterpieces by writers of the stature of Varlam Shalamov, Aleksandr Solzhenitsyn, Vladimir Bukovsky. The Černobyl disaster, a decisive turning point in the crisis of the Soviet system, definitively highlighted how the Soviet imperial leadership treated the local population.<sup>28</sup> The delays in intervention, the lack of consideration for human lives, the

<sup>27</sup> In the Stalin period, Party members without any culture were nearly 90 percent. Those recruited locally were often characterized by deep frustration, resentment caused by their social position, and severe psychological problems.

<sup>28</sup> On this the pages of Svetlana Aleksievich, contained in the masterpiece *Černobyl'skaya molitva* (Moskva 2007), remain illuminating. See in particular Vas-

population treated as inhabitants of a colony, ten thousand deaths in the first years after the disaster<sup>29</sup> are just some of the causes that would lead Ukrainian ecological movements to converge with the Ruch in their claim to independence.<sup>30</sup> To the conditions of generalized immiseration due to an “anti-economic” system, widespread corruption, and internal mafias that stemmed from or thrived in *symbiosis* with the Party and an irresponsible administration, was added the ecological devastation of a land battered by decades of an untold Tragedy of the commons.<sup>31</sup>

What more was needed to see the claims of independence and self-government recognized? Wasn't all this more than enough to have recourse to the “right of exit” from the Union, recognized by the Soviet Constitutions?

In the face of all this, it sounds at least as sinister the geopolitical determinism that is in vogue today, the primary ideological justification for a supposedly inescapable imperial recomposition<sup>32</sup> (and more or less self-conscious variant of the Brezhnevian doctrine of “limited sovereignty”) that also reinglobes Ukraine, going through those interferences that have continued throughout the post-Soviet period, with the extension of the Kremlin's *longa manus*, feeding parental kleptocracies, electoral manipulations, attacks on the legitimate president, and blackmail capable of exploiting the forced, economic-industrial interdependencies that Stalin designed so that even in the future the right to become independent would remain a dead letter for the Soviet republics.

214

## 5. Conclusions

What reasons did Ukrainians have for declaring independence in 1991, after the Rada had already voted in 1990 for a “declaration of sovereignty” similar to that announced in the same year by the Soviet Republic of Russia? Basically, the same ones that Yeltsin's Russian Republic had, for

---

ily B. Nesterenko's testimony, contained in Aleksievič's book (in the Italian translation: S. Aleksievič, *Preghiera per Chernobyl*, Rome 2002, pp. 291–301).

<sup>29</sup> Even today, the Putin regime disputes the death figures as a result of the disaster and the wholly inadequate reactions of the Soviet system, which is to blame for the most terrible consequences of the disaster.

<sup>30</sup> L. Pauwels, T. Pauwels, *Histoire d'Ukraine...*, p. 344.

<sup>31</sup> G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, “Science” 1968, vol. 162, issue 3859, pp. 1243–1248.

<sup>32</sup> An example of what has been published in Italy along these lines, generally accepted by the public, is Di Rienzo's book, *Il conflitto russo-ucraino*, Soveria Mannelli 2015.

wanting to end with the Soviet Union.<sup>33</sup> These reasons have only strengthened over the years, in the face of a political restoration in Russia of the obvious continuity with the Soviet period of a successor state like Putin's Russia, which has long made open apology for that empire, of its abuses and of the autocrats (especially Stalin) who dominated it, and which seeks to erase the past by feeding a nostalgic and *Machtpolitik*-soaked conception, accusing the Bolsheviks of failing to found a sufficiently unified imperial state and of laying the groundwork for Ukrainian independence. Even if there had not been the Ukrainian independence experience of 1917–1921, the motivations for self-government remain today as they had sprung from the overall summarized historical picture and the threads that could be pulled in 1991: a long resistance to an autocratic and tyrannical power. The right to save oneself from a tyrannical regime of imperial rule, from the long series of abuses of power, usurpations, violence, and genocide that have plagued Ukrainian history, cannot be considered a different case than, for example, that which led to the American colonies' War of Independence. With the aggravating circumstance that the degree of violence achieved in the twentieth century to maintain totalitarian political rule of the imperial and internal colonial type is incomparable to the methods of colonial rule in previous centuries. The main reason for Ukrainian independence lies in the longstanding anti-autocratic resistance and traditions of struggle against external domination, which prevented its political, cultural, linguistic,<sup>34</sup> and economic development. It is no coincidence that precisely these have been strengthening from 2013 to the present. However, the "historical justification" based on the nineteenth-century criteria of ethnocultural and linguistic homogeneity (people, language, etc.), of Herderian heritage (although it is true that Ukrainian nationality has possessed its own identity since the seventeenth century), used to exclusively legitimize political independence, remains historically determined (and dated), collectivist and organicist in its claim to see a people as a subjective entity different from the citizens who are its components. Ukrainians (understood as a much broader people, in the

<sup>33</sup> Even the Russians who were present in Ukraine in 1991 could no longer tolerate the Kremlin's policies. The Ukrainian declaration of independence on August 24, 1991 was recognized by the RSFSR. Dissident Ukrainians' relations with Russian human rights activists had lasted since the 1970s. The referendum on maintaining the Union (March 17, 1991), still used today as an example to contend with the legitimacy of the independence of the former Soviet republics, was an absolute farce, according to the testimony of the Russians themselves, who denounced it in many fora, until the August coup. All of this contrasts with Kremlin propaganda, which has sought to combat any Ukrainian motivation for political independence.

<sup>34</sup> L. Pauwels, T. Pauwels, *Histoire d'Ukraine...*, p. 160.



Latin sense<sup>35</sup> than the simple ethnic notion: peoples are formed when the political conditions for their existence are created)<sup>36</sup> took back in 1991 the constituent power that had been taken from them, regaining the power to determine the conditions and forms of their political coexistence and taking it back from the bloody hands of a constituted power that had become tyrannical, bloodthirsty, responsible for the annihilation of millions of lives and the attack on an entire ethnocultural tissue.

It is very difficult to underestimate, no matter how much one tries to domesticate the subject, the relevance of political independence for the preservation of the cultural, linguistic, and artistic richness of a country like Ukraine. The potential of self-government since 1991 has been far-reaching, particularly in terms of culture, recovery of one's identity and preservation of one's historical memory.

The 31 years that followed the second achievement of political independence (1991–2022) now make the arguments used by foreign heads of state and government, politicians and ministers, journalists, historians and economists, who had tried in 1990–1991 to theorize the low probability first<sup>37</sup> and the inappropriateness later (including U.S. President J. Bush

<sup>35</sup> As is well known, the Latins separated the notions of *populus* and *natio*. The confusion between these terms emerged instead from the nationalism of the late 17<sup>th</sup> century, when the idea of people was loaded with ethnocultural connotations placed at the basis of unified (and proclaimed as “national”) territorial states. In the composite and plural societies of Eastern Europe, however, for centuries the national (*natio*) identity alone was considered neither “natural” nor foundational to a polity. Today, however, the “titular majority” in the state tends to regard loyalty to that territorial state as loyalty “to its own nation”. This transformation threatens to blow the loyalty of minorities, who end up viewing rights as pertaining only to the “titular ethnicity”, to look “beyond the borders” to their own ethnic “motherland”, orienting their loyalty toward it, and to conclude, “If the state belongs to Them, it does not belong to Us.” As a backlash, minorities are being accused of being infidels, separatists, irredentists, and the spiral of insecurity is transferred to the interstate level, up to the construction of new borders.

<sup>36</sup> For example, consider the participation of Russian-speaking Ukrainians or Ukrainian citizen Russians in the Orange Revolution of 2004. At that time, an aggregate of people with different ethnonational characteristics recognized themselves as a “people”, endowed with constituent power and resulting from an act of breaking an existing constituted political-territorial order, regardless of whether or not they had a common history. The same occurred with the participation of Russian-speakers from the Donbass in street protests in Kiev during the *Maidan Nezalezhnosti* in 2013–2014.

<sup>37</sup> The lack of adequate analytical tools had led, just in 1990, one of the greatest historians of the twentieth century, Eric Hobsbawm, to an embarrassing incident. In his *Nations and Nationalism since 1780*, written that year, he regarded with derision the possibility that Slovakia, Slovenia, Estonia, Latvia and Lithuania might become independent countries – see E. Hobsbawm, *Nazioni e nazionalismo dal 1870. Programma, mito e realtà*, Torino 1991. It is likely that those considerations depended on the one hand on the lack

senior, who traveled to Kiev on August 1, 1991 to prevent this eventuality)<sup>38</sup> of regaining Independence, seem laughable, especially in cultural terms. Instead, one would have to wonder what Ukraine would have been if, like the Baltic countries, it had been able to keep its Independence alive in the interwar post-revolutionary period. Indeed, this country in that period failed to avoid<sup>39</sup> what the Baltic Republics for two decades had instead managed to avoid and is still paying the consequences today, in terms of cultural, civil, economic, and political devastation.

In general, political independence is a possibility to protect discriminated and dominated groups from the homogenizing assault of external domination and/or totalitarian states. Cultures and identities, history and traditions threatened with annihilation, prove to be preservable only through that instrument,<sup>40</sup> the only one who can prevent its extinction

---

of knowledge of the history of those peoples and on the other on the totally inconsistent Hegelian myth of the "people without history". That very definition has served to support imperial appetites and continues to be used today, not surprisingly, by the Kremlin towards Ukrainians.

<sup>38</sup> President Georg Bush has never been in favor of Ukrainian independence and has always considered it a factor of instability, to be braked by dealing directly with Moscow – L. Pauwels, T. Pauwels, *Histoire d'Ukraine...*, p. 351.

<sup>39</sup> Indeed, one must ask oneself what Ukraine would have been, both between the interwar period and in the contemporary times, had it been able to maintain its political independence. The brutal fate of this country-whose independence lasted only two years-was one of subjection to appalling enslavement, permanent civil war, a devastating planned and administered system, which involved the drying up of all sources of production and trade, the destruction of capital (especially agricultural, never reconstituted in Ukraine to this day), the destructive effects of forced collectivizations, the impossibility of reconstructing property relations, the consequences of the misery and famines of 1921–1922, riots, Soviet repression, artificially created hunger (Holodomor) (R. Conquest, *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror-Famine*, Oxford 1986; E. Cinnella, *Ucraina 1932–33...*), the collapse of civilization under the heel of a violent and parasitic bureaucracy, which has appropriated all wealth and means of production, a police regime, ethnic dilution and alienation, the deportation of millions, and the eradication of an entire culture and its historical and linguistic heritage. Being able to avoid all this in the interwar period probably would have enabled Ukraine to recover its independence in 1991 in a much less traumatic way. The legacy of a devastating seventy-year regime was of course much more destructive in Ukraine than in other later occupied republics (Baltic Republics, Tuva, etc.), and the possibility of recovering the wealth of cultural heritage developed in the interwar period presented quite different characteristics. Consider, for example, the crucial problem of reconstructing property rights to land: an almost impossible task in Ukraine, unlike in the Baltic States.

<sup>40</sup> See: A. Buchanan, *Secession...*, pp. 21–34. The protection of pluralism had become evident with the recognition of Ukrainian citizenship to all residents in December 1991. The republic did not want to turn into an ethnic state that discriminated against minorities. In addition, all Ukrainian popular movements of the past three decades have been

by remote state powers that demand absolute submission and obedience.<sup>41</sup> Incidentally, the “small state” also possesses the advantage of concentrating efforts in this direction, of not dissipating them, and of targeting available resources, since contrary to the false rhetoric of “The bigger the better” – the workhorse of an obsolete and highly archaic Science of Administration-economic success and per capita income, which in small sizes have proven much more easily cultivated, increased, and defended, can also play a decisive role in terms of safeguarding one’s culture, long threatened.

Of course, if self-rule can be gained through the paralysis of the previous centralized territorial state while simultaneously fragmenting its unitary territoriality, the instrument of the “nation-state” can be, especially in Eastern Europe, a source of many and even tragic problems, as seen in the twentieth century. In this area of Europe, coexistence, which has a long and composite history, needs pluralism. Otherwise, according to the logic of the modern state, the source by its nature of political-territorial unity and homogeneity, endless contrasts emerge among ethnonational minorities, the Achilles’heel of Eastern Europe. Protecting cultural, linguistic, and religious pluralism means adopting a more flexible and richer conception of nationality, integrated into civil forms of coexistence and capable of valuing culture, of which individuals are bearers, but also more complex subjective parameters that contribute to the shaping of identity. It means recovering and valuing the past, historical memories, but also the strength of the will to “be a nation” in the present and the clearly expressed desire to continue life in common by bearers of complementary and different cultures, but above all by people of mixed history and background, who are bearers for this reason of an extraordinary cultural richness. This new and at the same time ancient conception of nationality struggles to coexist with the modern “nation” state, an authentic Procrustean bed intolerant of everything that overflows from its schemes and the diversity contained within its borders.<sup>42</sup>

218

---

linked to a civic patriotism, citizenship, and not to an ethnic conception of the nation. A patriotism even more stimulated today by the Russian invasion.

<sup>41</sup> As is well known, the Soviet period despite the old Stalinist rhetoric on the “national question,” had “solved” the problem of nationalities through violence (deportations, forced mass immigration, Russification, etc.) as it aimed to compress them to extinction. See B. Nahaylo, V. Swoboda, *Soviet Disunion...* That historical experience still has much to teach in the current thorny and dramatic Ukrainian issue.

<sup>42</sup> After the collapse of the Soviet Empire, enclaves containing minorities remained in every former Soviet republic. A condition impossible to manage by means of a territoriality made up of rigid borders and sharp internal-external divide.

A reexamination of the concept of nationhood, necessitated by what we have seen in the twentieth century, also implies a rethinking of the concept of the territorial state, especially in its “nation-state” sense. The latter is certainly not the only possible political-institutional arrangement to ensure self-government<sup>43</sup> and is indeed as one of the most dangerous tools for managing it, the exact opposite of the endless variety in theory and practice of federal solutions, which are on the opposite side of the modern state’s history.<sup>44</sup> The coercive and homogenizing function of the nation-state can, in fact, end up undermining interethnic coexistence and jeopardize even cultures that have become majoritarian thanks to Independence. If fused with majoritarian democracy, then, that function can even become catastrophic.<sup>45</sup> In fact, it risks exacerbating contrasts with nationalities that from tolerated components within the state may end up feeling subject and subordinate in the face of the majority of a single ethnonational group, which can use the state instrument (and legislation) to impose its internal dominance on all others. This risk has also occurred repeatedly in post-Soviet Ukraine. However, the political solution that follows the legitimate claim of self-rule in the territory can be very different. It is possible to think about the progressive de-powering of the misuses of the state instrument and its “national” overemphasis, the depoliticization of ethnicity, the increasing valorization of the acquisitions of other ethnic groups, mixed marriages, and a polyglot society in which other languages are voluntarily acquired: especially in Ukraine, where the richness of interethnic coexistence has always been an invaluable treasure. The possibility of creating a largely Russian-speaking republic, more inclusive and pluralistic, capable of putting all minorities on an equal footing, was after all like smoke in the eyes for the Kremlin, which in fact saw it as a danger, precisely because of the possibility of constituting an alternative and freer political aggregation than that of post-Soviet

---

<sup>43</sup> Indeed, it can be said that, in fact, the post-Soviet independencies stemmed precisely from the failure of the attempt to achieve self-rule through a federal reorganization of the Empire, on a voluntary basis. The nation-state option was adopted later, once the non-reformability of the political-institutional system was acknowledged.

<sup>44</sup> For an examination of this crucial issue, see: *Introduction* to L.M. Bassani, W.H. Stewart, A. Vitale, *The Concepts of Federalism*, Milan 1995.

<sup>45</sup> On this question, Calhoun J.C.’s extraordinary scientific-political treatise, *Disquisition on Government* (1843–1848), is still fundamental. The Southern U.S. senator significantly recalled, in order to emphasize the potentially devastating effects of majoritarian democracy (we now know also from interethnic contrasts), the case of the Polish-Lithuanian Confederation and the longstanding presence in its institutions of the decisive institution of “competing majorities”, which has been an example and integral part of federal theory and institutions, American and otherwise.

Russia, which has undergone massive political restoration, since 1993. The adoption of federal solutions,<sup>46</sup> as the basis of an equal and voluntary association among the federated subjects, capable of avoiding the trap of ethnic division among the federated entities and rigid cleavages between ethnolinguistic groups,<sup>47</sup> with a concomitant enhancement of individual, civil and political freedoms, would have been very useful for post-Soviet Ukraine. It would also have taken the ground out from under the Kremlin's adopted justifications for its February 24, 2022 aggression against Ukraine. Although it probably would not have been able to avoid it, given that the violent choice to employ aggression and a new genocide derived mainly from reasons within post-Soviet Russia, now undergoing Stalinist restoration.

## References

Aleksievič S., *Černobyl'skaya molitva*, Moskva 2007.

Aleksievič S., *Preghiera per Chernobyl*, Rome 2002.

Andreev S., *Federalizacija Ukrainy: edinstvo nacii ili raspad gosudarstva?*, Moskva 2006.

220

<sup>46</sup> The potential of a federal structure for Ukraine has been emphasized in many studies and was already clear in 1991. Among the most interesting studies is the book by S. Andreev, *Federalizacija Ukrainy: edinstvo nacii ili raspad gosudarstva?*, Moskva 2006. In it, O. Lanovenko, V. Zolotarev, S. Rydz, S. Kiselev, O. Pokal'chuk, S. Doneckij, E. Zlobina, V. Stepanjuk, D. Koptiv, and R. Ignatovič had indicated the potential of a federal structure in a country like Ukraine, but even as late as 2004 their analyses had gone unheard. It should also be noted that a genuine federal structure does not envisage the formation of "monoethnic" federated entities (as in the Stalinist conception), but of multi-ethnic entities that are self-governing (self-rule) by enhancing pluralism, cooperation between different ethnic groups (scientific Psychology has brought extensive evidence in this regard) and allowing for a quite different standard of living, as V. Zolotarev and V. Stepanjuk, deponentiating the serious repercussions of the majoritarian principle, which establishes a "zero-sum game" (conquest of concentrated power at the expense of all others), of the alleged "state language", etc. The potentials of federal arrangements and polycentric structures are limitless and the literature on the subject is huge, while those of the unitary nation-state are few, repetitive and always devastating, especially in Eastern Europe – as history has abundantly demonstrated. D. Koptiv had pointed out that precisely Ukraine's centralized unitary status was the main source of the country's instability (propensity for conflict). Faced with a federated entity such as Crimea (S. Kiselev), for example, the pretexts used by the Kremlin to intervene would have been useless.

<sup>47</sup> A genuine federal system and constitution would have prevented the Kiev parliament's suppression of the Crimean Constitution of 1992, accompanied by the introduction of a fragile autonomy, revocable at any time.

- Avtorchanov A., *Imperija Kremlja. Sovetskij tip kolonializma*, Vilnius 1990.
- Bassani L.M., Stewart W.H., Vitale A., *The Concepts of Federalism*, Milan 1995.
- Boeck K., Völkl E., *Ucraina. Dalla rivoluzione rossa alla rivoluzione arancione*, Trieste 2009.
- Buchanan A., *Secession. The Morality of Political Divorce from Fort Sumter to Lithuania and Québec*, Boulder 1991.
- Cinnella E., 1917. *La Russia vero l'abisso*, Pisa 2017.
- Cinnella E., *Ucraina 1932–33. Il genocidio dimenticato*, Roma 2015.
- Conquest R., *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror-Famine*, Oxford 1986.
- Di Rienzo E., *Il conflitto russo-ucraino*, Soveria Mannelli 2015.
- Eidintas A., Bumblauskas A., Kulakauskas A., Tamošajtis M., *Istorija Litvy*, Vilnius 2013.
- Franco A., *Le due nazionalità della Rus'. Il pensiero di Kostomarov nel dibattito ottocentesco sull'identità ucraina*, Ariccia 2016.
- Goussard A.-M., *Des murs à abattre. Témoignage d'une militante engagée pour la liberté. Moscou, Vilnius, Kaliningrad, Jamba, Kiev*, Paris 2009.
- Graziosi A., *L'Urss di Lenin e Stalin. Storia dell'Unione Sovietica, 1914–1945*, Bologna 2007.
- Hardin G., *The Tragedy of the Commons*, "Science" 1968, vol. 162, issue 3859, pp. 1243–1248.
- Hobsbawm E., *Nazioni e nazionalismo dal 1870. Programma, mito e realtà*, Torino 1991.
- Ivan il Terribile, *Un buon governo nel regno. Carteggio con Andrej Kurbskij*, Milano 2000.
- Jobst K.S., *Geschichte der Ukraine*, Stuttgart 2010.
- Kappeler A., *Kleine Geschichte der Ukraine*, München 2009.
- Kappeler A., *Rußland als Vielvölkerreich Entstehung. Geschichte, Zerfall*, München 2001.
- Kostomarov M., *La rivolta degli animali. Lettera di un proprietario terriero piccolo russo al suo amico di Pietroburgo*, Palermo 1993.
- Lepessant G., *L'Ukraine dans la nouvelle Europe*, Paris 2005.
- McGee R., *Ripensare la secessione*, [in:] C. Lottieri, N. Iannello (eds.), *Secessione. Una prospettiva liberale*, Brescia 2015, pp. 109–135.
- Nahaylo B., Swoboda V., *Soviet Disunion. A History of the Nationalities Problem in the U.S.S.R.*, New York 1990.
- Pauwels L., Pauwels T., *Histoire d'Ukraine. Le point de vue ukrainien*, Fouenant 2015.
- Potašenko G. (ed.), *The Peoples of the Grand Duchy of Lithuania*, Vilnius 2002.
- Rosselli A., *La resistenza antisovietica e anticomunista in Europa orientale, 1944–1956*, Roma 2004.
- Vitale A., *Rossijskaja gosudarstvennost' v sravnitel'noj perspektive: russkaja tradicija i zapadnaja model' stroitel'stva gosudarstva*, "Novejšhaja Istorija Rossii. Mezhdisciplinarnyj Nauchno-Teoreticheskij Zhurnal" 2013, no. 3, pp. 20–36.



## Między Rosją a Zachodem. Zmiany w przestrzennym zróźnicowaniu postaw politycznych Ukraińców w ostatnim trzydziestoleciu

### 1. Wprowadzenie

Ukraina to rozległy kraj w Europie Wschodniej, silnie zróźnicowany pod względem społeczno-demograficznym. Wpływ na kształtowanie tego zróźnicowania miały zarówno uwarunkowania przyrodnicze, jak i historyczne. Ważnym czynnikiem przyrodniczym było istnienie dwóch podstawowych formacji roślinnych – stepu na południu oraz lasu i lasostepu na północy. Z tego powodu osadnictwo na południu zaczęło rozwijać się znacznie później oraz w innych uwarunkowaniach politycznych i społeczno-gospodarczych. Olbrzymi wpływ na formowanie się zróźnicowań miało również położenie ziem Ukrainy na pograniczu cywilizacyjno-kulturowym, na co nakładały się skomplikowane dzieje zmian politycznych i terytorialnych. Intensywność tych oddziaływań zależała od złożonych losów poszczególnych części kraju i przebiegających tam procesów osadniczych i społeczno-gospodarczych. Efekty tych zróźnicowanych przyrodniczo i historycznie procesów dostrzegalne są w sferze demograficznej, kulturowej i społeczno-gospodarczej, mają również wpływ na postawy polityczne mieszkańców poszczególnych części kraju.

Rozpad ZSRS i pojawienie się na mapie politycznej Europy niepodległej Ukrainy w 1991 roku otworzyło szeroką dyskusję na temat cech szczególnych tego państwa i jego części. Dla wielu obserwatorów było ono *terra incognita*, której pojawienie się stanowiło olbrzymią niespodziankę. Dotyczyło to niejednokrotnie również samych mieszkańców Ukrainy, którzy po latach narodowej niewoli i sowieckiej indoktrynacji nie zawsze potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji. Jednym z przewodnich motywów dyskusji nad kondycją Ukrainy było jej silne kulturowe,



a w konsekwencji również polityczne zróżnicowanie przestrzenne. Dodatkowym impulsem wzmacniającym zainteresowanie tematem stała się polityka Rosji względem Ukrainy. Polityczne związki obu krajów w przeszłości, liczna rosyjska mniejszość oraz znaczenie języka i kultury rosyjskiej w Ukrainie uczynił z tego kraju przedmiot wzmożonej uwagi państwa rosyjskiego i Rosjan. Zainteresowanie to stało się szczególnie problematyczne w momencie agresji Rosji na Ukrainę w 2014 roku oraz jej wznowienia na znacznie większą skalę w lutym 2022 roku, które Rosja tłumaczyła swymi szczególnymi prawami do niektórych regionów Ukrainy oraz rzekomymi wyjątkowymi związkami łączącymi oba kraje.

Nie negując historycznej przynależności Ukrainy do państwa rosyjskiego i zdominowanego przez Rosję Związku Sowieckiego, a także obecności licznej mniejszości oraz wpływów języka i kultury rosyjskiej w Ukrainie, należy rozważyć zagadnienie rzeczywistych związków ukraińsko-rosyjskich oraz wpływów sił prorosyjskich w regionach Ukrainy. Pożądana jest analiza tej problematyki z perspektywy upływającego czasu, gdyż od momentu powstania niepodległego państwa ukraińskiego zachodzą w nim istotne procesy społeczne, których skutkiem jest poważna ewolucja postaw miejscowego społeczeństwa.

## 2. Uwarunkowania historyczne

Odrębność cywilizacyjno-kulturowa Ukrainy kształtowała się przez wieki. Według popularnej w wielu kręgach teorii allochtonicznej to właśnie na obszarze dzisiejszej Ukrainy uformował się u progu średniowiecza etnos słowiański<sup>1</sup>. Część Słowian miała opuścić ten obszar, doprowadzając do sławizacji wschodniej części Europy Środkowej, Bałkanów i północnej części Europy Wschodniej. Część jednak została lub później tu powróciła, decydując o podstawach etnicznego oblicza społeczeństwa ukraińskiego<sup>2</sup>.

Kolejnym ważnym elementem kształtującym kulturę ziem ukraińskich było przyjęcie chrześcijaństwa za pośrednictwem Bizancjum.

---

<sup>1</sup> Nie można jednak wykluczyć, że w miejscu tym pojawiła się jedynie nazwa Słowian i charakterystyczna w tym czasie dla nich kultura materialna (kultura praska), podczas gdy podstawy etniczno-językowe tego ludu mogły rozwijać się wcześniej na znacznie większym obszarze, również w dorzeczu Wisły i Odry – M. Kowalski, *Geografia średniowiecznej Słowiańszczyzny*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2019, nr 15, s. 15–64.

<sup>2</sup> Ibidem.

Spowodowało to powstanie wyraźniejszej granicy kulturowej między ówczesną Rusią Kijowską a Polską, która przyjęła chrześcijaństwo w obrządku łacińskim. Z perspektywy późniejszego upadku Bizancjum i wzrostu znaczenia cywilizacji zachodniej odegrało to istotną rolę w procesach kulturowych na Ukrainie<sup>3</sup>.

Ważnym impulsem w budowaniu cywilizacyjno-kulturowej tożsamości Ukrainy było również jej wejście w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W ten sposób dotychczasowa kultura słowiańsko-bizantyńska podjęła interakcję z kulturą Zachodu, co miało istotne znaczenie w procesie formowania się cech szczególnych społeczeństwa ukraińskiego. Te związki były najsilniejsze oczywiście w Galicji, która od 1340 roku była związana z Polską, a w czasie zaborów uniknęła rosyjskiego zwierzchnictwa<sup>4</sup>.

Wobec dzisiejszych roszczeń Rosji do panowania nad Ukrainą wydaje się to szczególnie istotne, bo podkreśla zupełnie inny rodzaj uwarunkowań kształtujących tradycje cywilizacyjno-kulturowe obu krajów. O ile bowiem Ukraina (Kijowszczyzna) była matecznikiem ruskiej kultury słowiańsko-bizantyńskiej, kolebka dzisiejszej Rosji formowała się na północno-wschodnich peryferiach ówczesnej Rusi, w wyniku sławizacji substratu bałtyckiego i fińskiego<sup>5</sup>. Gdy pod ciosami najazdu mongolskiego upadła cywilizacja słowiańsko-bizantyńska, Ukraina weszła stopniowo – od końca XIII wieku – w orbitę wpływów zachodnich (kolonizacja niemiecka, Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, Rzeczpospolita)<sup>6</sup>, podczas gdy Ruś północno-wschodnia, w której coraz silniejszą pozycję zdobywała Moskwa, podlegała silnym oddziaływaniom wzorców tatarsko-mongolskich. Wpływy te zostały wzmocnione w wyniku wschodniej ekspansji Moskwy i włączania w skład jej państwa kolejnych chanatów tatarskich (kazańskiego, astrachańskiego, syberyjskiego)<sup>7</sup>. W ten sposób ukształtowały się dwie odmienne tradycje etnokulturowe – ukraińska i rosyjska.

W XVII wieku, w wyniku wojny domowej w Rzeczypospolitej oraz aktywnych działań moskiewskich, część społeczności ukraińskich

<sup>3</sup> A. Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2004; N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> A. Wilson, *Ukraińcy*; N. Jakowenko, *Druga strona lustra...*; T.A. Olszański, *Kresy Zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołynia w państwie ukraińskim*, Warszawa 2013.

<sup>5</sup> M. Kowalski, *Geografia średniowiecznej Słowiańszczyzny...*

<sup>6</sup> N. Jakowenko, *Druga strona lustra...*; M. Kobyleckiy, *Mahdeburz'ke prawo w Ukrajini*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze” 2019, nr 10, s. 9–21.

<sup>7</sup> J.K. Kochanowski, *Polska w świetle psychiki własnej i obcej: rozważania*, Częstochowa 1925.

weszła na zasadzie autonomii (Ukraina Słobodzka, Hetmanat) w skład państwa rosyjskiego. Do początków XIX wieku, wobec dalszego słabnięcia Rzeczypospolitej i państwa osmańskiego, dołączono do nich kolejne społeczności, a początkową autonomię stopniowo zlikwidowano<sup>8</sup>. Władze rosyjskie uznały bowiem Ukraińców z część narodu rosyjskiego i dążyły do ich asymilacji. Tej polityki uniknęli tylko Ukraińcy od wieków zamieszkujący Królestwo Węgierskie (Zakarpacie) oraz regiony przyłączone pod koniec XVIII wieku do państwa Habsburgów (Galicja, Bukowina). Pozostawali oni wciąż w obrębie państw związanych od swych początków z cywilizacją zachodnią, co podbudowywało szczególne cechy kultury ukraińskiej, wynikające z łączenia od końca XIII wieku tradycji słowiańsko-bizantyjskich i zachodnich<sup>9</sup>. W znacznie trudniejszej sytuacji znaleźli się Ukraińcy żyjący w Imperium Rosyjskim. Uformowane w ciągu wieków odrębne tradycje ziem ukraińskich były jednak silną zaporą dla polityki rusyfikacji<sup>10</sup>. Z tego powodu powstanie Związku Sowieckiego wymusiło potrzebę stworzenia w jego obrębie odrębnej ukraińskiej republiki, choć zachodnie regiony etnicznie ukraińskie znalazły się poza jej granicami. W wyniku drugiej wojny światowej przyłączono do niej również Galicję, Bukowinę i Zakarpacie, co przyczyniło się do wzmocnienia żywiołu ukraińskiego i jego zachodniego zakotwiczenia, ale jednocześnie wzmocniło kulturowe zróżnicowanie kraju<sup>11</sup>. Wszechogarniająca inżynieria społeczna dążąca do powstania zuniwersalizowanego człowieka sowieckiego (*homo sovieticus*) nie była w stanie znieść tych ugruntowanych procesami długiego trwania różnic – zarówno tych oddzielających Ukraińców od Rosjan, jak i tych warunkujących regionalizmy w obrębie społeczeństwa ukraińskiego. Te ostatnie często jednak wzmacniała w wyniku wzmożonego napływu emigrantów z Rosji na niektóre obszary. Ten układ stosunków został przeniesiony do niepodległego od 1991 roku państwa ukraińskiego<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011.

<sup>9</sup> T.A. Olszański, *Kresy Zachodnie...*

<sup>10</sup> A. Wilson, *Ukraińcy*.

<sup>11</sup> M. Sobczyński, M. Barwiński, *Geopolitical location and territorial transformations of Ukrainian territory and the complexity of their internal structures in the twentieth century*, [w:] K. Heffner (red.), *The Eastern Dimension of the United Europe. Political and Economical Aspects of the Eastern Politics of the European Union*, „Region and Regionalism”, no. 11, vol. 2, Łódź–Opole 2013, s. 131–161.

<sup>12</sup> A. Wilson, *Ukraińcy*; M. Kowalski, *Determinants of Ukraine's geopolitical orientation*, „Czasopismo Geograficzne” 2022, t. 93, nr 3, s. 435–450.

### 3. Przestrzenne zróżnicowanie kultury społeczeństwa ukraińskiego

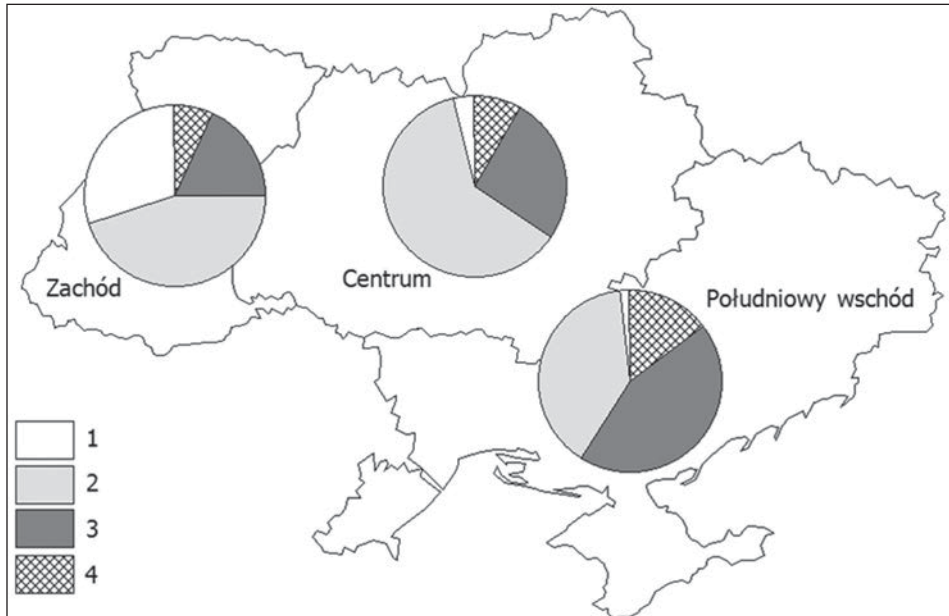
Wielowiekowe uwarunkowania spowodowały powstanie znaczących różnic w ukraińskim społeczeństwie. Co prawda istnienie narodu ukraińskiego nie było kwestionowane, jednak postrzeganie rosyjsko-ukraińskich relacji było jednym z głównych czynników różnicujących społeczeństwo ukraińskie u progu niepodległości. Na to zróżnicowanie wpływ miało wiele uwarunkowań historyczno-kulturowych. Jednym z nich były podziały religijne, w dużym stopniu nawiązujące do dawnych granic państwowych. Galicja i Zakarpacie były i są jedynymi regionami, gdzie przetrwała unia Kościoła wschodniego z Rzymem, gdyż na obszarach ukraińskich włączonych do imperium rosyjskiego w XVII i XVIII wieku została ona zlikwidowana do 1839 roku. Co prawda, gdy w 1945 roku regiony te zostały przyłączone do sowieckiej Ukrainy, Kościół grekokatolicki został zakazany, jednak po 1991 roku nastąpiło jego odrodzenie. Z tego powodu w trzech obwodach galicyjskich jest on kościołem dominującym, a na Zakarpaciu dorównuje wpływami prawosławiu<sup>13</sup>.

W kontekście Ukrainy istotny jest jednak rozłam w obrębie samego prawosławia. Od początku niepodległości dzieliło się ono na zwolenników podległości wobec Patriarchatu Moskiewskiego oraz tych, którzy chcieli, by Prawosławny Kościół Ukrainy miał samodzielny status. Od 2019 roku ci drudzy skupiają się w Prawosławnym Kościele Ukrainy (PKU). Instytucje obu kościołów odnoszą się diametralnie różnie do kwestii relacji ukraińsko-rosyjskich i roli obu języków w kraju<sup>14</sup>, a ich popularność jest zróżnicowana przestrzennie. Ponieważ w Ukrainie spisy nie uwzględniają przynależności religijnej ludności, dane o tym ostatnim zjawisku opierają się na badaniach sondażowych. Na zachodzie i w centrum kraju poparcie dla PKU deklaruje około 70% prawosławnych, na południowym wschodzie jedynie około 48%. Przy uwzględnieniu wszystkich deklaracji dotyczących wyznawanej religii wierni PKU i katolicy (głównie obrządku wschodniego) na zachodzie kraju stanowią około trzech czwartych ogółu mieszkańców, w centrum około dwóch trzecich, a na południowym wschodzie tylko nieco ponad

<sup>13</sup> A. Wilson, *Ukraińcy*; T.A. Olszański, *Kresy Zachodnie...*; J. Łoza, *Historyczny Atlas Ukrainy*, Kyjiv 2015.

<sup>14</sup> N. Gergało-Dąbek, *The Orthodox Church in Ukraine and the Ukrainian language after Revolution of Dignity*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio M*” 2021, nr 6, s. 145–159.

40%. Im dalej na wschód, tym więcej prawosławnych związanych z Patriarchatem Moskiewskim, wyznawców protestantyzmu (nowe zjawisko) oraz ateistów<sup>15</sup> (ryc. 1).



Ryc. 1. Struktura wyznaniowa głównych regionów Ukrainy w 2019 roku (badanie społeczne nie objęło Krymu i okupowanej, zajętej przez separatystów części Donbasu): 1) katolicy, 2) prawosławni (PKU), 3) prawosławni (inni), 4) pozostali (inne wyznania i religie, ateści, brak deklaracji)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Konfesiina struktura i stvorennia pravoslavnoi tserkvy Ukrainy: Traven 2019*, Kyiv 2019, [https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205\\_tomos/Tomos\\_may%202019.pdf](https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205_tomos/Tomos_may%202019.pdf) (dostęp: 6.06.2022).

Do zróżnicowania religijnego w obrębie prawosławia bardzo wyraźnie nawiązuje zróżnicowanie etniczno-językowe. Można przypuszczać, że oba mają ze sobą duży związek. Pierwotny ukraiński obszar etniczny formował się od czasów Rusi Kijowskiej w zachodniej i centralnej części dzisiejszej Ukrainy. Obszary południowo-wschodnie, pomimo okresowej zwierzchności Rusi Kijowskiej, Litwy i Rzeczypospolitej, bardzo długo były słabo zaludnione. Decydowało o tym środowisko naturalne, charakteryzujące się dominacją stepowej formacji roślinnej. Sprzyjało to

<sup>15</sup> *Konfesiina struktura i stvorennia pravoslavnoi tserkvy Ukrainy: Traven 2019*, Kyiv 2019, [https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205\\_tomos/Tomos\\_may%202019.pdf](https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205_tomos/Tomos_may%202019.pdf) (dostęp: 6.06.2022).

ekspansji ludów koczowniczych, takich jak Chazarowie, Pieczyngowie, Połowcy czy Tatarzy<sup>16</sup>. Dopiero aneksja południowej Ukrainy i Chanatu Krymskiego w skład imperium rosyjskiego zlikwidowała tatarskie zagrożenie i pozwoliła na rozwój trwałego osadnictwa. Rosyjskie panowanie sprawiło jednak, że prócz Ukraińców znaczną częścią osadników byli Rosjanie oraz inne grupy etniczne sprowadzane przez państwo rosyjskie (głównie Bułgarzy, Grecy, Mołdawianie, Albańczycy i Niemcy). Choć ludność ukraińska stanowiła większość mieszkańców, region stał się wieloetniczny, a przynależność do państwa rosyjskiego sprzyjała rusyfikacji i wzmacnianiu roli rosyjskiego jako języka komunikacji międzyetnicznej. Powstanie republiki ukraińskiej w ramach ZSRS nie zahamowało tych procesów, gdyż język rosyjski zachował dominujące znaczenie, a polityka państwa sprzyjała napływowi nowych emigrantów, przede wszystkim z Federacji Rosyjskiej<sup>17</sup>. Ostatni spis sowiecki, przeprowadzony w 1989 roku, wykazał, że ludność narodowości rosyjskiej stanowiła na obszarze Ukrainy 22,1% ogółu mieszkańców (w 1959 roku było to 16,9%), a ludność, dla której rosyjski był językiem ojczystym – 32,8%. Szczególnie duży odsetek ludności stanowili Rosjanie i ludność rosyjskojęzyczna w obwodach południowo-wschodnich: krymskim (67 i 79,1%), ługańskim (44,8 i 61,9%), donieckim (43,6 i 63,8%), charkowskim (33,2 i 45,5%), zaporoskim (32 i 46%), odeskim (27,4 i 41,2%), dniepropietrowskim (24,2 i 34,5%), chersońskim (20,2 i 28,7%), mikołajewskim (19,4 i 31,2%)<sup>18</sup>. Spis przeprowadzony w 2001 roku w niepodległej Ukrainie wykazał spadek udziału Rosjan do 17,3%, a osób rosyjskojęzycznych do 29,6%. Niemniej wciąż stanowili oni pokaźny odsetek w całym kraju, a przede wszystkim w obwodach południowo-wschodnich, co ze zrozumiałych względów zmniejszało tam udział ludności ukraińskiej. Na Krymie stanowiła ona mniej niż 50%, a w większości innych obwodów południowo-wschodnich poniżej 80% (ryc. 2). Jeszcze gorzej dla ukraińskiego stanu posiadania kształtowało się to z perspektywy języka ojczystego. Poniżej 50% ukraińskojęzycznych mieszkańców było na Krymie, w Donbasie i obwodzie odeskim, poniżej 80% we wszystkich pozostałych obwodach południowo-wschodnich (ryc. 3). Był to w dużym stopniu efekt migracji ostatnich dziesięcioleci. Nawet w 2001 roku osoby urodzone w Rosji stanowiły około 12% mieszkańców Donbasu, około jednej piątej mieszkańców Republiki Krymu

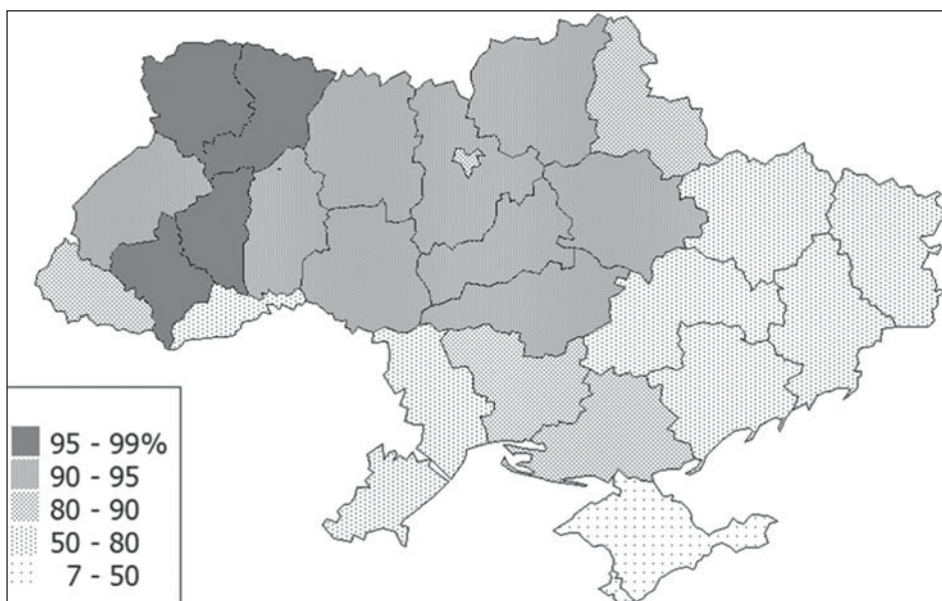
<sup>16</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*

<sup>17</sup> P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.

<sup>18</sup> Ibidem.

i ponad jedną czwartą mieszkańców miasta wydzielonego Sewastopol<sup>19</sup>. W przypadku Krymu dochodzą efekty eksterminacji i wysiedleń ludności tatarskiej, gdyż jeszcze sto lat temu Rosjanie stanowili tylko 40% ludności tego półwyspu<sup>20</sup>.

Sytuacja ta nie pozostawała bez wpływu na decyzje edukacyjne mieszkańców Ukrainy. Na progu niepodległości, w 1991 roku, w jedenaście jednostkach administracyjnych pierwszego rzędu (na 27 w ogóle) większość dzieci i młodzieży kształciła się w szkołach rosyjskojęzycznych. Prócz Kijowa i obwodu sumskiego wszystkie wspomniane jednostki leżały na południowym wschodzie kraju (ryc. 4). Na Krymie dotyczyło to 100% uczących się, w obwodach ługańskim i donieckim ponad 90%. W późniejszym okresie następowała ukraiinizacja szkolnictwa, ale jeszcze w 2012 roku tylko 8% uczniów na Krymie uczyło się po ukraińsku. W Donbasie było znacznie lepiej, ale i tam nie przekroczyło to połowy liczby uczniów (obwód doniecki – 46%, obwód ługański – 47%)<sup>21</sup>.



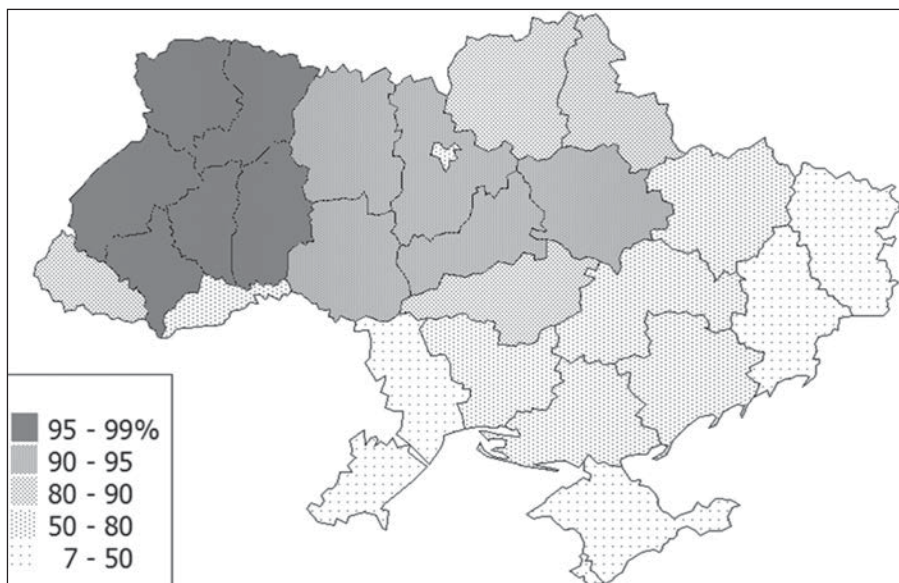
Ryc. 2. Udział osób deklarujących narodowość ukraińską według obwodów w 2001 roku

Źródło: opracowanie własne.

<sup>19</sup> Vseukrainskyi perepys naseleńnia 2001, 2001, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/> (dostęp: 6.06.2022).

<sup>20</sup> R. Wiśniewski, *Przemiany etniczne na Krymie – od inkorporacji do Rosji carskiej po aneksję przez Federację Rosyjską (1783–2014)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, t. 7, nr 2, s. 73–87.

<sup>21</sup> *Chastka uchniv u shkolakh Ukrainy, shcho navchaiutsia ukraińskoiu*, b.d., [http://statistika.in.ua/mova2001/ukraińska\\_v\\_shkolah](http://statistika.in.ua/mova2001/ukraińska_v_shkolah) (dostęp: 6.06.2022).



Ryc. 3. Udział osób deklarujących język ukraiński jako ojczysty według obwodów w 2001 roku

Źródło: opracowanie własne.

231



Ryc. 4. Uczniowie uczący się w języku rosyjskim w 1991 roku według obwodów

Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.



Z drugiej strony największy odsetek ludności ukraińskiej i ukraińskojęzycznej oraz uczących się w szkołach ukraińskojęzycznych występował i występuje w obwodach Galicji i Wołynia, co zaznacza się bardzo wyraźnie na tle centralnej części kraju (ryc. 2, 3 i 4). Dodatkowo dochodzą tu jednak silniejsze wpływy kultury polskiej i ogólnie zachodniej<sup>22</sup>.

Opisywane zróżnicowanie etniczno-kulturowe miało wyraźny wpływ na światopogląd, w tym postawy polityczne ludności. Obraz geograficznego zróżnicowania sympatii politycznych mieszkańców Ukrainy znany jest od początku lat dziewięćdziesiątych. Amerykański badacz, Samuel P. Huntington w swej pracy *Zderzenie cywilizacji* zauważa rozłam Ukrainy na dwie części: wschodnią – zdominowaną przez wpływy orientacji prorosyjskiej oraz zachodnią – zdominowaną przez wpływy orientacji prozachodniej. U podstaw tego podziału leżą – zdaniem uczonego – uwarunkowania cywilizacyjno-kulturowe. Wschód kraju uległ w przeszłości silnemu oddziaływaniu państwa rosyjskiego (sowieckiego). Zachód pozostawał w silnych związkach z państwami Europy Centralnej (Polską, Austrią, Węgrami)<sup>23</sup>.

Nawiązując do podobnych spostrzeżeń, Mykoła Riabczuk wskazuje na istnienie dwóch ukraińskich projektów, które umownie można nazwać „aborygeńskim” (a więc rodzimym) i „kreolskim” (a więc uformowanym przy silnym udziale wpływów obcych)<sup>24</sup>. Ten pierwszy najsilniej miałby być zakorzeniony na zachodzie kraju (Galicja), ten drugi na wschodzie (Donbas). Riabczuk zwraca jednak uwagę, że nie można wyznaczyć dokładnej granicy pomiędzy strefami wpływów tych dwóch formacji, gdyż mają one nie tylko aspekt geograficzny, ale przenikają się również w głowach poszczególnych ludzi. Niemniej, w opinii badacza, można dostrzec koncentrację tych dwóch tendencji na przeciwległych krańcach Ukrainy (Galicja, Donbas), a pomiędzy nimi obszerną strefę przejściową.

Ten układ potwierdzają wyniki wyborów na Ukrainie, w których główne, przeciwstawne sobie obozy polityczne największe poparcie uzyskiwały najczęściej w Galicji i Donbasie, podczas gdy pomiędzy nimi kształtował się szeroki obszar przejściowy, na którym trudno wyznaczyć dokładną granicę wpływów. Igor Kavetsky wyznacza na zachodzie typ tradycjonalistyczny, a na wschodzie typ kosmopolityczny, podczas gdy w centrum dominować miałby typ interwencjonistyczny, bardziej tradycjonalistyczny w kierunku zachodnim i bardziej kosmopolityczny w kierunku wschodnim<sup>25</sup>. Można w tym zjawisku dostrzec bardziej

<sup>22</sup> T.A. Olszański, *Kresy Zachodnie...*

<sup>23</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998.

<sup>24</sup> M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004.

<sup>25</sup> I. Kavetsky, *Przestrzeń wyborcza Polski i Ukrainy: ujęcie porównawcze*, Szczecin 2010.

umiarkowany charakter Ukrainy centralnej i skrajne wobec siebie postawy zachodnich (Galicja) i wschodnich (Donbas) peryferii kraju.

W związku z tym obrazem i przedstawionymi wyżej rozważaniami można oczywiście dyskutować, czy uznanie przez Riabczuka Galicji za najbardziej „aborygeńską” część Ukrainy jest właściwym rozwiązaniem. W moim opracowaniu z 2005 roku, w dyskusji z tezami Huntingtona, a także nawiązując do zróżnicowania kulturowego i politycznego, postawiłem tezę, że – z uwagi na swoje umiarkowanie – to raczej centralna część Ukrainy jest najbardziej typowa i reprezentatywna<sup>26</sup>. Nigdy nie było tu znaczących mniejszości etnicznych, a teren ten był obszarem rdzeniowym zarówno Rusi Kijowskiej, jak i autonomii kozackiej w XVII i XVIII wieku. To byłaby więc najbardziej „aborygeńska” część Ukrainy. W odróżnieniu od niej region południowo-wschodni uległ silniejszej rusyfikacji i osiedliły się tam liczne mniejszości etniczne. Z tego powodu region ten był też bardziej podatny na sowiecką odmianę rusyfikacji, co sprzyjało tworzeniu się formacji nazwanej przez Riabczuka „kreolską”.

Z perspektywy znaczenia wpływów zachodnich na rozwój kultury i społeczeństwa ukraińskiego, kuszące jest przyjęcie z Riabczukiem, że najbardziej „aborygeńskim” regionem kraju jest Galicja. Wpływy zachodnie są tu najsilniejsze (np. silna pozycja Kościoła katolickiego), a dodatkowo kultura ukraińska miała tu lepsze warunki do rozwoju i przetrwała w lepszej kondycji. Uniknęła nie tylko rusyfikacji, ale także najgorszego okresu sowietyzacji. Przyjęcie tego założenia wymagałoby jednak uznania, że kultura mieszkańców Galicji jest najbardziej typowa dla ukraińskiej tożsamości. Tak chyba jednak nie jest, ponieważ idea ukraińska wzrastała przede wszystkim na podstawie tradycji Rusi Kijowskiej i prawosławnej Kozaczyzny, wobec których Ruś Halicka czy Galicja były położone na uboczu<sup>27</sup>. Oczywiście nie sposób odmówić tutejszym Ukraińcom ukraińskości. Można więc co najwyżej przyjąć, że rozwinęły się dwie odmiany ukraińskiej „aborygeńskości”: naddnieprzańska (prawosławna) i galicyjska (katolicka). Ta druga jest bardziej zokcydentalizowana, a dodatkowo przetrwała w lepszej formie, unikając rusyfikacji i nadmiernej sowietyzacji. Pod względem siły ukraińskiej tożsamości i wyraźniejszych różnic jej odrębność względem kultury „kreolskiej” wschodu jest niekwestionowana. Niemniej, w odróżnieniu od odmiany naddnieprzańskiej, była ona bardziej podatna na wpływy zewnętrzne, więc z perspektywy normy naddnieprzańskiej też jest formą „kreolską”,

<sup>26</sup> M. Kowalski, *Raport z badań przeprowadzonych w Kijowie w grudniu 2004 roku przez studentów i pracowników Studiów Wschodnich UW*, Warszawa 2005.

<sup>27</sup> R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, Kraków 2003.

choć innej jakości niż „kreolskość” powstała w wyniku oddziaływania rusyfikacji i sowietyzacji. Przejawia się to m.in. w sile katolicyzmu czy wpływie polszczyzny i kultury polskiej na tutejszy dialekt i obyczaje<sup>28</sup>. Warto jednak zauważyć, że te wpływy nie przełożyły się na polonizację ideologiczną, a wręcz przeciwnie – wzmocniły poczucie odrębności tutejszych Ukraińców względem sąsiednich narodów. Niewątpliwie duże znaczenie miało tu zachowanie wschodniego obrządku wśród większości katolików, co odróżniało ich od Polaków. Prawosławie Ukraińców mieszkających dalej na wschodzie nie dawało takich podstaw w stosunku do równie prawosławnych Rosjan. Pod tym względem grekokatolickim mieszkańcom Galicji łatwiej było się dystansować i od Polaków, i od Rosjan. Pytanie, czy tylko dzięki większej „aborygeńskości”, czy także dzięki większej „kreolskości”, tylko że opartej na innych podstawach niż ta wschodnioukraińska? Ponieważ procesy społeczne trwają w sposób ciągły, trudno tu też mówić o jakiejś stałej normie ukraińskości. Ważny jest też punkt widzenia. Z perspektywy szukania szczególnie silnych różnic w stosunku do Rosjan najbardziej ukraiński będzie katolicki zachód, z perspektywy dominującej tradycji kulturowej prawosławnej i szczególnie silnych różnic w stosunku do zachodnich sąsiadów (Polski, Słowacji, Węgier) tym „aborygeńskim” regionem będzie raczej centrum. Niemniej prawdziwa ukraińskość, rozwijająca się od końca XIII wieku jako synteza tradycji bizantyńsko-słowiańskiej i zachodniej w kierunku odrębnego narodu ukraińskiego, oparta jest obecnie na szczególnej sile poczucia narodowego na zachodzie i mohylańsko-kozackiej tradycji Naddnieprza. Nowoczesna ukraińskość rozwija się jako synteza tych dwóch tradycji i jakości. Dlatego w jednym sensie bardziej „aborygeńskie” jest Naddnieprze, w innym Galicja.

#### 4. Przestrzenne zróżnicowanie i ewolucja sympatii politycznych ukraińskich wyborców

Wspomniane powyżej różnice kulturowe bardzo wyraźnie nawiązują do geopolitycznych orientacji Ukraińców i ich zróżnicowania regionalnego. Huntington uznał, że Ukraina jest krajem rozszczępionym cywilizacyjnie, a występujące tu formacje cywilizacyjne nie są w stanie

<sup>28</sup> A. Krzywicka-Ustrzycka, *Przykłady zapożyczeń z języka polskiego w wybranych ukraińskich powieściach historycznych pisarzy galicyjskich*, „Acta Polono-Ruthenica” 2008, t. XIII, s. 427–235.

współtworzyć jednego politycznego bytu państwowego<sup>29</sup>. Dane etniczno-językowe i postawy polityczne wyrażane w czasie wyborów rzeczywistość wskazują na głębokie podziały w ukraińskim społeczeństwie<sup>30</sup>. Dyskusyjne są jednak charakter i trwałość tych podziałów. Jak już wspomniano, z analizy zachowań wyborczych i poglądów społeczeństwa ukraińskiego wyłaniają się raczej trzy główne strefy Ukrainy: zachodnia, centralna i południowo-wschodnia. Z tego może wynikać, że mamy wyraźną strefę rdzeniową w centrum Ukrainy oraz strefy peryferyjne na zachód i wschód od tej pierwszej. Zachodnie peryferia są niewątpliwie najsilniej związane z cywilizacją zachodnią, z kolei wschodnie wykazują najsilniejsze wpływy cywilizacji rosyjskiej.

Pozostaje kwestia cywilizacyjnej przynależności centralnej części Ukrainy i jej aktualnej orientacji geopolitycznej. W średniowieczu było to niewątpliwie centrum rodzącej się cywilizacji słowiańsko-bizantyńskiej. Po jej upadku oddziaływała tu silnie cywilizacja zachodnia, co wynikało z przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1363–1793). Późniejsza przynależność do państwa rosyjskiego nie mogła znieść tych oddziaływań, gdyż w tym czasie sama Rosja rozwijała się w dużym stopniu pod wpływem cywilizacji zachodniej. Istotniejsze znaczenie wydaje się mieć oddziaływanie systemu sowieckiego. Widać to przede wszystkim przy porównaniu cech politycznych Wołynia i obszaru leżącego dalej na wschodzie (Naddnieprze) – oba w latach 1795–1921 wchodziły w skład państwa rosyjskiego. Ten pierwszy uniknął jednak przynależności do Związku Sowieckiego w okresie międzywojennym. Obecnie jest mniej zrusyfikowany i bardziej prozachodni (tradycjonalistyczny) w swoich postawach politycznych<sup>31</sup>. Można więc przypuszczać, że podobnie jak regiony zachodnie (szczególnie Galicja), również system społeczno-kulturowy regionów centralnych rozwinął się w silnym związku z cywilizacją zachodnią. Można zauważyć, że czasy sowieckie, szczególnie lata trzydzieste XX wieku, silnie nadwyreżyły te tradycyjne uwarunkowania. Tym należy tłumaczyć początkową słabość orientacji prozachodniej w regionach centralnych niepodległej Ukrainy, które w odróżnieniu od Galicji i Wołynia weszły w skład ZSRS już w 1921 roku. Widać jednak, jak z biegiem czasu, w wyniku odrodzenia życia narodowego, regiony te zmieniły swoje nastawienie. W świetle koncepcji długiego trwania (*longue durée*) nie byłoby to możliwe bez wcześniej ugruntowanych

<sup>29</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*

<sup>30</sup> M. Sobczyński, M. Barwiński, *Geopolitical location...*

<sup>31</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*; M. Kowalski, *Raport z badań...*; I. Kavetsky, *Przestrzeń wyborcza...*

tradycji<sup>32</sup>. Przytłumione w czasach rosyjskich, a przede wszystkim sowieckich, ponownie odżyły w niepodległym państwie ukraińskim. Jeżeli więc gdzieś przez Ukrainę mogłaby ewentualnie przebiegać granica cywilizacji wyznaczana wynikami wyborów, to należałoby jej szukać co najwyżej między centralną a południowo-wschodnią częścią kraju. Wobec wypadków ostatnich lat nawet to jednak i taki jej przebieg wydaje się mało prawdopodobny.

W związku z wydarzeniami mającymi miejsce w ostatnich latach południowo-wschodnią Ukrainę można na pewno uznać za obszar przenikania się kultury ukraińskiej i rosyjskiej, a więc – nawiązując do powyższych rozważań – także obszar przenikania się cywilizacji zachodniej i rosyjskiej. Dopóki kultura ukraińska i związana z nią tradycja były przytłumione, zaznaczała się wyraźna dominacja kultury rosyjskiej. Od pewnego czasu, z uwagi na wydarzenia i procesy wspomniane powyżej, ulega to zmianie. Tak jak dla regionu centralnego istotne były wydarzenia 2004 roku, tak dla południowo-wschodniego otwarta agresja Rosji na Ukrainę z 2014 roku zmieniła sposób myślenia i postawy wielu osób. Wyniki wyborów z lat 2014 i 2019 pokazują (o czym dalej), że w większości tamtejszych obwodów również zaczęła dominować orientacja ukraińska i prozachodnia.

236

Procesy wzmacniania orientacji prozachodniej obejmowały oczywiście wszystkie regiony Ukrainy, choć różny był stan wyjściowy. Prócz wyników wyborów świadczyć mogą o tym wyniki badań społecznych. Można tu przywołać badania, które pod merytorycznym kierownictwem autora przeprowadzał w latach 2004–2013 zespół Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego<sup>33</sup>. Interesujące jest przede wszystkim porównanie wyników badań z grudnia 2004 i grudnia

<sup>32</sup> Zob. F. Braudel, *On History*, Chicago 1982.

<sup>33</sup> Zob. M. Kowalski, *Raport z badań...*; idem, *Postawa Ukraińców wobec innych państw i narodów w świetle sondażu społecznego z grudnia 2004 roku*, [w:] A. Furier (red.), *„Pomarańczowa rewolucja” – szansa dla ukraińskiej transformacji politycznej. Tom studiów*, Szczecin 2006, s. 88–105; idem, *Wstępny raport z badań w Kijowie przeprowadzonych w grudniu 2013 roku*, Warszawa 2014, <http://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/04/prezentacja-wst%C4%99pne-badania-kij%C3%B3w1.pdf> (dostęp: 6.06.2022); idem, *Oblicze dwóch Majdanów: 2004 (2005, 2007) i 2013*, Warszawa 2016; M. Kowalski, J. Malicki, *Błękit pomarańczy, czyli raport o podzielonym narodzie*, [w:] J.M. Nowakowski (red.), *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*, Warszawa 2005, s. 51–83; idem, *Ukrainian Survey: A report (December 2004 – September 2006 – April 2007)*, [w:] *Democracy versus Authoritarianism*, Warsaw East European Conference 2007, Studium Europy Wschodniej UW, Warszawa 2009, s. 47–48.

2013 roku, zrealizowanych w czasie dwóch ukraińskich rewolucji „majdanowych”. W 2004 roku kierunek współpracy przede wszystkim ze Wschodem miał więcej zwolenników (35,8%) niż kierunek współpracy przede wszystkim z Zachodem (23,4%). Charakterystyczne było także przestrzenne zróżnicowanie tych preferencji. Przewaga zwolenników współpracy przede wszystkim z Zachodem nad zwolennikami współpracy ze Wschodem występowała tylko wśród mieszkańców zachodnich regionów Ukrainy (41,8 do 23,6%). W centrum (w tym w samym Kijowie) dominowała chęć współpracy ze Wschodem (37,2 do 21,5%), co jeszcze bardziej zaznaczało się w części południowo-wschodniej (43,8 do 10,5%) (tab. 1).

Tab. 1. Preferowane kierunki współpracy politycznej w grudniu 2004 roku według regionu zamieszkania (proc. odpowiedzi)

Kierunek współpracy	Zachód	Centrum	Wschód	Kijów	Ukraina
Wschód (w tym Rosja)	23,6	37,3	43,8	37,2	35,8
Wszyscy	32,8	35,6	39,6	40,9	38,1
Zachód (w tym Europa Środkowa)	41,8	22,0	10,5	21,1	23,4
Inne (w tym „z nikim” i brak odpowiedzi)	1,8	5,1	6,3	0,7	2,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Kowalski, *Raport z badań przeprowadzonych w Kijowie w grudniu 2004 roku przez studentów i pracowników Studiów Wschodnich UW*, Warszawa 2005.

W grudniu 2013 roku zanotowano poważną zmianę w tych preferencjach na korzyść współpracy z Zachodem. Zwolennicy tej opcji zdobyli wyraźną przewagę w skali całego kraju (56 do 18,9%). Choć wszędzie nastąpił wzrost notowań Zachodu prowadzący do jego dominacji nad opcją wschodnią, to nadal zauważalne były znaczące różnice pomiędzy wielkimi regionami. W sposób zrozumiały największa przewaga Zachodu nad Wschodem charakteryzowała mieszkańców regionów zachodnich (78,7 do 7,6%). Centrum i wschód już tak bardzo się nie różniły. Co prawda wśród mieszkańców wschodu (południowego wschodu) nieco więcej (56,8%) niż wśród mieszkańców centrum (51,5%) było zwolenników współpracy z Zachodem, ale na wschodzie więcej niż w centrum było również zwolenników współpracy ze Wschodem (odpowiednio 27,2 i 21,5%) (tab. 2).

Tab. 2. Preferowane kierunki współpracy politycznej w grudniu 2013 roku według regionu zamieszkania (proc. odpowiedzi)

Kierunek współpracy	Zachód	Centrum	Wschód	Kijów	Ukraina
Wschód (w tym Rosja)	7,6	21,9	27,2	21,2	18,9
Wszyscy	10,6	25,0	15,9	27,0	22,6
Zachód (w tym Europa Środkowa)	78,7	53,2	56,8	49,7	56,0
Inne (w tym „z nikim” i brak odpowiedzi)	3,0	0,0	0,0	2,1	2,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Kowalski, *Oblicze dwóch Majdanów: 2004 (2005, 2007) i 2013*, Warszawa 2016.

Podobnych badań nie przeprowadzono niestety w pierwszych latach niepodległości Ukrainy. Nie ma więc punktu odniesienia, by ocenić skalę ewolucji przed 2004 rokiem. W tym kontekście można jednak podeprzeć się wynikami wyborów, dla których rezultaty znamy we wszystkich trzech okresach politycznych ostatniego trzydziestolecia dziejów Ukrainy. Poparcie uzyskiwane w wyborach przez poszczególnych kandydatów reprezentujących wyraźne poglądy polityczne, tak ogólnokrajowe, jak i w ujęciu regionalnym, bardzo dobrze ilustruje kolejne fazy politycznej ewolucji ukraińskiego społeczeństwa.

W wyborach prezydenckich 1991 roku już w pierwszej turze triumfował Leonid Krawczuk, wówczas komunistyczny aparatczyk, zdobywając 61,6% głosów. Jedyne w Galicji na zachodzie Ukrainy zwyciężył dawny dysydent Wiaczesław Czornowił, wzywający do odcięcia się od sowieckiej tradycji i rosyjskich wpływów oraz głoszący potrzebę prozachodniego kursu. Obok niego startowali jeszcze dwaj kandydaci o podobnych poglądach: Łewko Łukjanenko i Ihor Juchnowskij<sup>34</sup>, lecz zdobyli niewielką liczbę głosów. Ich sumaryczny wynik w kraju (29,5%) był niewiele wyższy od tego, który uzyskał sam Czarnowił (23,3%). Ponad 80% zdobyli razem w trzech obwodach Galicji, prawie 50% na Bukowinie (i więcej niż pozostali kandydaci razem), ponad 40% na Wołyniu, a ponad 30% w Kijowie i na Zakarpaciu. Najmniejsze poparcie, w przedziale 10–14%, uzyskali w obwodach Krymu i Donbasu<sup>35</sup> (ryc. 5).

<sup>34</sup> I. Melnyk, *Z istorii stvorennia Narodnoho Rukhu Ukrainy ta vidrodzhennia „Prosvity” (1988–1991), Spohad*, „Ukraina: kulturalna spadshchyna, natsionalna svidomist, derzhavnist” 2010, nr 19, s. 98–105.

<sup>35</sup> *Vybory Prezydenta Ukrainy 1991*, b.d., [https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%92%D0%B8%D0%B1%D0%BE%D1%80%D0%B8\\_%D0%9F%D1%80%D0%B5%D0%B7%D0%B8%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%82%D0%B0\\_%D0%A3%D0%BA-%D1%80%D0%B0%D1%97%D0%BD%D0%B8\\_1991](https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%92%D0%B8%D0%B1%D0%BE%D1%80%D0%B8_%D0%9F%D1%80%D0%B5%D0%B7%D0%B8%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%82%D0%B0_%D0%A3%D0%BA-%D1%80%D0%B0%D1%97%D0%BD%D0%B8_1991) (dostęp: 6.06.2022).



Ryc. 5. Wyborczy wpływ sił prozachodnich w Ukrainie w 1991 roku

Źródło: opracowanie własne.

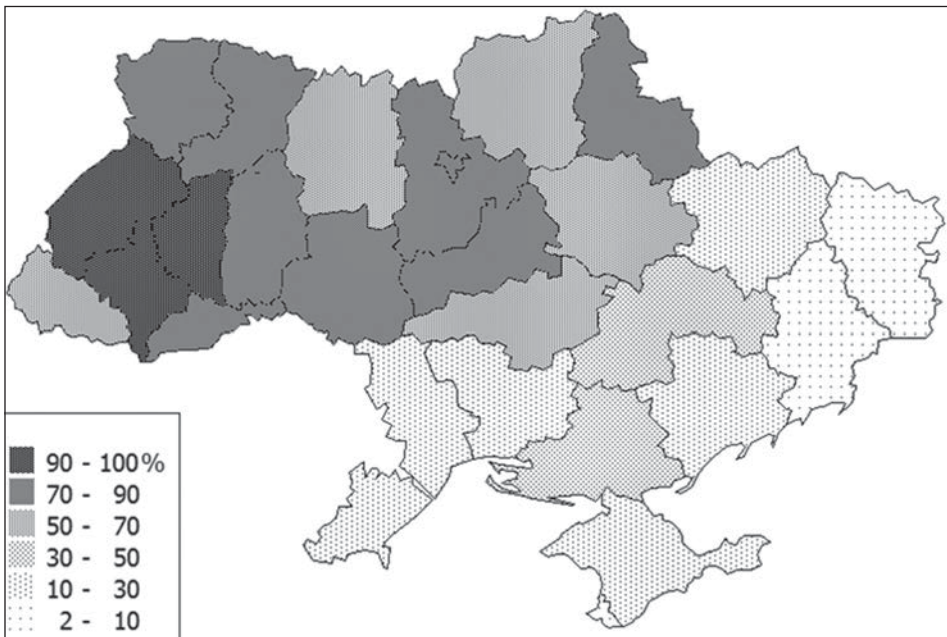
Z biegiem czasu prozachodnie poglądy zaczęły zdobywać przewagę także w centralnej Ukrainie. Wydaje się, że można w tym widzieć skutki działania mechanizmu cyklu pokoleniowego, który – podobnie jak w Polsce w tym samym czasie – doprowadził do przemodelowania sceny politycznej. Dorastanie nowego pokolenia, spadek znaczenia relikwów dawnego systemu, proces rozszerzania UE zakończyły w obu krajach epokę postkomunistyczną (ostatni etap dekomunizacyjnego cyklu pokoleniowego), wprowadzając nowe odniesienia dla postaw politycznych<sup>36</sup>. Zmieniło to w sposób znaczący układ sił politycznych w obu krajach, a w przypadku Ukrainy spowodowało doniosłą reorientację geopolityczną. Wyrazem tych zmian była Pomarańczowa Rewolucja, która została sprowokowana fałszerstwem wyborczym przeprowadzonym przez siły prorosyjskie skupione wokół Wiktora Janukowycza. W powtórzonej drugiej turze wyborów zwyciężył kandydat sił prozachodnich Wiktor Juszczenko, otrzymując 52% głosów. Największy ich odsetek, ponad 90%,

<sup>36</sup> M. Kowalski, *Cykle pokoleniowe w czasie i przestrzeni*, „Przegląd Geograficzny” 2016, t. 88, nr 4, s. 489–510; idem, *Generational cycles and changes in time and space*, „Geographia Polonica” 2019, vol. 92, no. 3, s. 253–273.



uzyskał w obwodach Galicji, jednak także w centralnej części kraju miał przewagę, gdyż jego wynik – w zależności od obwodu – oscylował tu w przedziale 63–84%. W regionach południowo-wschodnich triumfował jednak Janukowycz. W obwodzie chersońskim wygrał co prawda minimalnie (51,3%), w innych uzyskał jednak ponad 60% poparcia, w tym na Krymie ponad 80%, a w Donbasie nawet ponad 90% (ryc. 6). Ogólnie można mówić o wyrównanych w tym okresie wpływach opcji politycznych w skali całego kraju i o stabilizacji tego stanu rzeczy przez pewien czas. Potwierdziły to wybory 2010 roku, które tym razem minimalnie wygrał wspomniany prorosyjski kandydat W. Janukowycz, uzyskując w drugiej turze 48,9% głosów. Jednak tak jak poprzednio w podziale na obwody pokonał swoją prozachodnią rywalkę Julię Tymoszenko jedynie w południowo-wschodniej części kraju (60–90%). Ta ostatnia dominowała w na zachodzie (51–89%) oraz w centrum (54–71%)<sup>37</sup>.

240

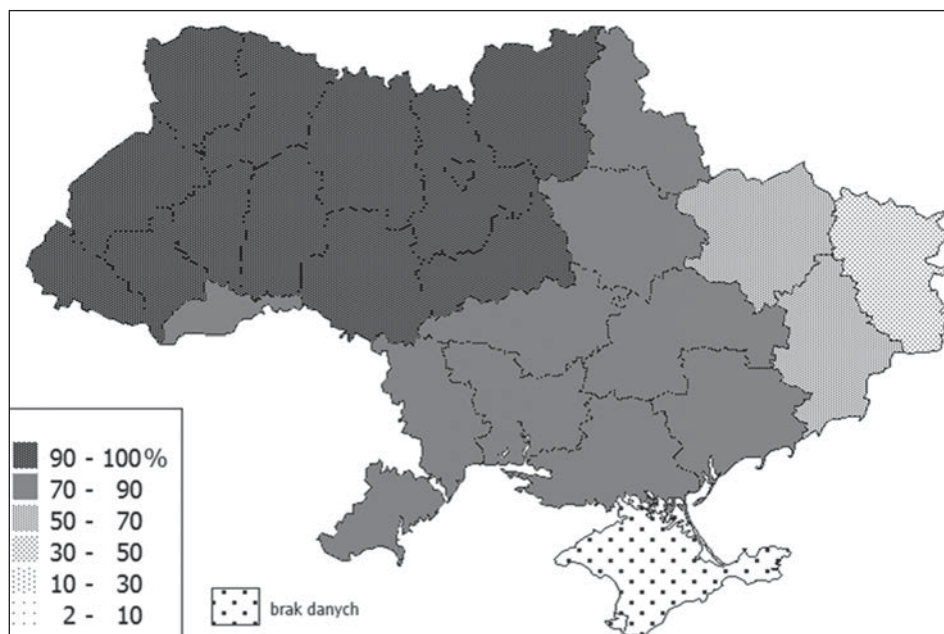


Ryc. 6. Wyborczy wpływ sił prozachodnich w Ukrainie w 2004 roku

Źródło: opracowanie własne.

<sup>37</sup> The Central Election Commission of Ukraine, *Election of the President of Ukraine*, b.d., <https://cvk.gov.ua/en/election-of-the-president-of-ukraine.html> (dostęp: 6.06.2022).

Dalsza ewolucja postaw politycznych związana była z Rewolucją Godności 2013 roku i będącą jej skutkiem rosyjską agresją z 2014 roku. W następujących tuż po tych wydarzeniach wyborach 2014 roku bardzo wyraźnie triumfowali kandydaci prozachodni i antyrosyjscy (łącznie ponad 80%), choć trzeba pamiętać, że na terytoriach okupowanych, czyli na Krymie i w części Donbasu, wybory się nie odbyły. Ich wynik mógł być również nie do końca miarodajny w interesującej nas sferze z powodu małej frekwencji wyborczej, szczególnie na wschodzie kraju. Kandydaci, których można by nazwać bardziej lub mniej prorosyjskimi (np. Serhij Tihipko, Mychajło Dobkin, Wadym Rabinowycz, Petro Symonenko itd.), zdobyli łącznie około 15% głosów, w tym w nieokupowanej części obwodu donieckiego nieco ponad 40%. W wyborach 2019 roku kandydaci prorosyjscy (głównie Jurij Bojko, Ołeksandr Wiłkuł) zdobyli około 16% głosów. Jedynie na obszarach nieokupowanego Donbasu, czyli na dalekich wschodnich peryferiach kraju, udało się im razem uzyskać wynik podobny do sumy wyników pozostałych kandydatów (obwód ługański – 53,1%, obwód doniecki – 48,9%) (ryc. 7)<sup>38</sup>.



Ryc. 7. Wyborczy wpływ sił prozachodnich w Ukrainie w 2019 roku

Źródło: opracowanie własne.

<sup>38</sup> Ibidem.

Wyniki omówionych powyżej wyborów pokazują, jak długą drogę odrodzenia narodowego przeszli Ukraińcy w ostatnich trzydziestu latach, od czasów rozpadu ZSRR w 1991 roku do czasów po Rewolucji Godności z 2013 i agresji rosyjskiej z 2014 roku. W 1991 roku postawa zdecydowanie narodowo-ukraińska i prozachodnia dominowała jedynie w Galicji, choć była znacząca (30–50%) także w innych regionach zachodnich oraz w Kijowie. W 2004 roku objęła ona również większość wyborców regionów centralnych (w tym z Kijowa), choć zwiększyła się także na zachodzie, co wciąż różnicowało kraj na trzy duże regiony oddzielone wyraźnymi uskokami. W 2019 roku narodowo-ukraińskie i prozachodnie sympatie uzyskały przewagę także w południowo-wschodnich regionach kraju (jedynie w Donbasie można mówić o równowadze sił), a centralna część kraju pod względem poparcia dla patriotycznych sił prozachodnich w zasadzie upodobniła się do zachodniej – na bardzo wysokim poziomie (90% i więcej).

## 5. Podsumowanie

242

Ukraina jest krajem wyraźnie zróżnicowanym pod względem społeczno-kulturowym. Różnice te kształtowały się przez stulecia, trudno więc uznać je za efekt doraźnych uwarunkowań wewnętrznych. Uwarunkowania te wpływają na postawy polityczne. Niemniej przez ostatnie trzydzieści lat można zauważyć ich znaczącą ewolucję, mającą również aspekt przestrzenny. Tuż po uzyskaniu niepodległości poparcie dla sił prozachodnich było postawą mniejszościową i wyraźnie dominowało jedynie wśród mieszkańców Galicji. W kolejnym dziesięcioleciu zaczęło uzyskiwać poparcie większości wyborców także w pozostałych regionach zachodnich (Wołyń, Bukowina, Zakarpacie) oraz w centralnej części kraju. Przewaga sił prorosyjskich została wtedy ograniczona do regionów południowo-wschodnich – z Donbasem jako centrum tego zjawiska. Następne dziesięciolecie przyniosło jednak dalsze zmiany. Opcja prozachodnia zaczęła dominować także na południowym wschodzie. Wyniki wyborów z ostatnich lat wskazują, że tylko w Donbasie można mówić o równowadze wpływów obu głównych opcji geopolitycznych.

Na podstawie tych obserwacji trudno uznać, by Ukraina była podzielona uskokiem geopolitycznym na mniej więcej dwie równe części, jak to sugerował S.P. Huntington. Uwarunkowania rozwoju społeczeństwa ukraińskiego w przeszłości także wydają się wskazywać, że zarówno zachodnie, jak i pozostałe regiony kraju rozwinęły się pod

wpływem cywilizacji zachodniej w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Słabość opcji prozachodniej centralnej i południowo-wschodniej części kraju w początkowych latach niepodległości należy wiązać nie tyle z uwarunkowaniami długiego trwania (*longue durée*), ile z destrukcyjnym, choć krótkotrwałym, oddziaływaniem systemu sowieckiego, wprowadzonym wcześniej niż w zachodniej części kraju. Wydaje się jednak, że ten okres nie mógł zniwelować skutków oddziaływania znacznie wcześniejszych i długotrwałych uwarunkowań. Tym należy tłumaczyć stopniową zmianę postaw politycznych mieszkańców centralnej, a następnie również południowo-wschodniej części kraju.

Początkowa siła sympatii prorosyjskich, a może bardziej prosowieckich, nie była stanem naturalnym dla społeczeństwa ukraińskiego, lecz jedynie powierzchownym dziedzictwem Związku Sowieckiego – skutkiem terroru, przesiedleń oraz dziesięcioleci indoktrynacji i inżynierii społecznej. W czasie jednego cyklu pokoleniowego światopogląd społeczeństwa w tej dziedzinie powrócił do tradycyjnego porządku, związanego z zakorzenieniem w cywilizacji zachodu i we własnych tradycjach kulturowych. Obserwatorzy widzący szczególne związki łączące Ukrainę i Rosję ulegli więc pewnemu złudzeniu, będącemu efektem błędnie odczytywanej historii i powierzchownej sowietyzacji. Nie przeczy to jednak regionalnemu zróżnicowaniu Ukrainy, co jest zjawiskiem naturalnym i znanym również z innych krajów (np. z Polski).

Osobną kwestią jest mniejszość rosyjska skoncentrowana w południowo-wschodnich regionach kraju. Jedynie na Krymie stanowi ona większość mieszkańców, podczas gdy w Donbasie niecałe 40%. Należy jednak pamiętać, że jej znacząca liczebność na tych obszarach to efekt dwudziestowiecznej polityki Rosji i ZSRS. Historyczne uwarunkowania, na które tak chętnie powołuje się Władimir Putin, oraz aktualne preferencje polityczne Ukraińców nie dowodzą więc szczególnych związków, które miałyby rzekomo łączyć Ukrainę z Rosją. Jak pokazują wydarzenia pierwszej połowy 2022 roku, Rosja swoje wpływy na Ukrainie może zdobyć jedynie brutalną siłą. Tak zresztą było również w przeszłości – zarówno w przypadku Rosji carskiej, jak i sowieckiej.

## Bibliografia

- Braudel F., *On History*, Chicago 1982.
- The Central Election Commission of Ukraine, *Election of the President of Ukraine*, b.d., <https://cvk.gov.ua/en/election-of-the-president-of-ukraine.html> (dostęp: 6.06.2022).
- Chastka uchniv u shkolakh Ukrainy, shcho navchajutsia ukrainskoiu, b.d., [http://statistika.in.ua/mova2001/ukrainska\\_v\\_shkolah](http://statistika.in.ua/mova2001/ukrainska_v_shkolah) (dostęp: 6.06.2022).
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.
- Gergało-Dąbek N., *The Orthodox Church in Ukraine and the Ukrainian language after Revolution of Dignity*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska. Sectio M*” 2021, nr 6, s. 145–159.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998.
- Jakowenko N., *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011.
- Kavetskyi I., *Przestrzeń wyborcza Polski i Ukrainy: ujęcie porównawcze*, Szczecin 2010.
- Kobylecky M., *Mahdeburz'ke prawo w Ukraini*, „*Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze*” 2019, nr 10, s. 9–21.
- Kochanowski J.K., *Polska w świetle psychiki własnej i obcej: rozważania*, Częstochowa 1925.
- Konfesiina struktura i stvoennia pravoslavnoi tserkvy Ukrainy: Traven 2019*, Kyiv 2019, [https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205\\_tomos/Tomos\\_may%202019.pdf](https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192205_tomos/Tomos_may%202019.pdf) (dostęp: 6.06.2022).
- Kowalski M., *Cykle pokoleniowe w czasie i przestrzeni*, „*Przegląd Geograficzny*” 2016, t. 88, nr 4, s. 489–510.
- Kowalski M., *Determinants of Ukraine's geopolitical orientation*, „*Czasopismo Geograficzne*” 2022, t. 93, nr 3, s. 435–450.
- Kowalski M., *Generational cycles and changes in time and space*, „*Geographia Polonica*” 2019, vol. 92, no. 3, s. 253–273.
- Kowalski M., *Geografia średniowiecznej Słowiańszczyzny*, „*Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU*” 2019, nr 15, s. 15–64.
- Kowalski M., *Oblicze dwóch Majdanów: 2004 (2005, 2007) i 2013*, Warszawa 2016.
- Kowalski M., *Postawa Ukraińców wobec innych państw i narodów w świetle sondażu społecznego z grudnia 2004 roku*, [w:] A. Furier (red.), „*Pomarańczowa rewolucja*” – szansa dla ukraińskiej transformacji politycznej. Tom studiów, Szczecin 2006, s. 88–105.
- Kowalski M., *Raport z badań przeprowadzonych w Kijowie w grudniu 2004 roku przez studentów i pracowników Studiów Wschodnich UW*, Warszawa 2005.
- Kowalski M., *Wstępny raport z badań w Kijowie przeprowadzonych w grudniu 2013 roku*, Warszawa 2014, <http://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/04/prezentacja-wst%C4%99pne-badania-kij%C3%B3w1.pdf> (dostęp: 6.06.2022).

- Kowalski M., Malicki J., *Błękit pomarańczy, czyli raport o podzielonym narodzie*, [w:] J.M. Nowakowski (red.), *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*, Warszawa 2005, s. 51–83.
- Kowalski M., Malicki J., *Ukrainian Survey: A report (December 2004 – September 2006 – April 2007)*, [w:] *Democracy versus Authoritarianism, Warsaw East European Conference 2007, Studium Europy Wschodniej UW*, Warszawa 2009, s. 47–48.
- Krzywicka-Ustrzycka A., *Przykłady zapożyczeń z języka polskiego w wybranych ukraińskich powieściach historycznych pisarzy galicyjskich*, „Acta Polono-Ruthenica” 2008, t. XIII, s. 427–235.
- Łoza J., *Historicnyi Atlas Ukrainy*, Kyjiv 2015.
- Melnyk I., *Z istorii stvorennia Narodnoho Rukhu Ukrainy ta vidrozhennia „Prosvity” (1988–1991)*, *Spohad*, „Ukraina: kulturalna spadshchyna, natsionalna svidomist, derzhavnist” 2010, nr 19, s. 98–105.
- Olszański T.A., *Kresy Zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołynia w państwie ukraińskim*, Warszawa 2013.
- Riabczuk M., *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004.
- Sobczyński M., Barwiński M., *Geopolitical location and territorial transformations of Ukrainian territory and the complexity of their internal structures in the twentieth century*, [w:] K. Heffner (red.), *The Eastern Dimension of the United Europe. Political and Economical Aspects of the Eastern Politics of the European Union*, „Region and Regionalism”, no. 11, vol. 2, Łódź–Opole 2013, s. 131–161.
- Szporluk R., *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, Kraków 2003.
- Vseukrainskyi perepys naselennia 2001, 2001, <http://2001.ukrcensus.gov.ua/> (dostęp: 6.06.2022).
- Vybory Prezydenta Ukrainy 1991*, b.d., [https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%92%D0%B8%D0%B1%D0%BE%D1%80%D0%B8\\_%D0%9F%D1%80%D0%B5%D0%B7%D0%B8%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%82%D0%B0\\_%D0%A3%D0%BA%D1%80%D0%B0%D1%97%D0%BD%D0%B8\\_1991](https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%92%D0%B8%D0%B1%D0%BE%D1%80%D0%B8_%D0%9F%D1%80%D0%B5%D0%B7%D0%B8%D0%B4%D0%B5%D0%BD%D1%82%D0%B0_%D0%A3%D0%BA%D1%80%D0%B0%D1%97%D0%BD%D0%B8_1991) (dostęp: 6.06.2022).
- Wilson A., *Ukraińcy*, Warszawa 2004.
- Wiśniewski R., *Przemiany etniczne na Krymie – od inkorporacji do Rosji carskiej po aneksję przez Federację Rosyjską (1783–2014)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, t. 7, nr 2, s. 73–87.



---

◆

**WŁADZE  
I INSTYTUCJE  
(KULTURY)**

---

◆





Ryszard Żelichowski

<https://orcid.org/0000-0001-7888-8423>

Polska Akademia Nauk

## Wizja współczesnego państwa w trzecim milenium według Jana Adama II, księcia Liechtensteinu

„Nie pytajcie, co możecie zrobić dla państwa, ale co państwo może zrobić dla was”  
Jan Adam II

### 1. Wprowadzenie

Zamieszczone powyżej motto stanowi parafrazę klasycznego cytatu z przemówienia inauguracyjnego Johna Kennedy’ego – trzydziestego piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych, z 21 stycznia 1961 roku, które brzmiało: „Nie pytajcie, co kraj może zrobić dla was; pytajcie, co wy możecie zrobić dla kraju”<sup>1</sup>. Posłużył się nim książę Jan Adam II Liechtenstein w swojej wydanej w 2009 roku książce pod tytułem *Państwo w Trzecim Millenium*<sup>2</sup>. Nieczęsto się zdarza, aby monarcha, aktualna głowa państwa, podejmował tematykę ustrojową i przedstawiał publicznie przemyślenia, które konfrontują teorię z praktyką zarządzania własnym państwem. Książka ta nie przyciągnęła uwagi, choć przetłumaczono ją na wiele języków.

249

Z różnych powodów Księstwo Liechtenstein nie budzi większego zainteresowania, nie tylko polskich naukowców. Znakomity brytyjski historyk Norman Davies w swoim imponującym erudycją i objętością dziele zatytułowanym *Europa. Rozprawa historyka z historią*<sup>3</sup> poświęca temu księstwu zaledwie trzyzdaniowy passus, w którym zawarł datę

<sup>1</sup> Cytaty sławnych ludzi, b.d., <https://quotepark.com/pl/cytaty/350491-john-fitzgerald-kennedy-nie-pytajcie-co-kraj-moze-zrobic-dla-was-pytajci/> (dostęp:17.11.2022).

<sup>2</sup> Fürst Hans-Adam II. von Liechtenstein, *Der Staat im dritten Jahrtausend*, Triesen 2009, 235 s.; drugie, poprawione wydanie ukazało się w 2014 roku i ma objętość 240 stron.

<sup>3</sup> N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2010.

jego powstania, zajmowaną powierzchnię, liczbę mieszkańców i roczny dochód przypadający na jednego obywatela<sup>4</sup>. Davies umieszcza Liechtenstein w grupie siedmiu księstw, jak pisze:

[...] ostatnich niedobitków licznych minipaństw z dawnych czasów – zbyt małych, aby móc odegrać jakąś czynną rolę w stosunkach międzynarodowych; każde z nich jednak potrafiło wykorzystać własną ekscentryczną pozycję<sup>5</sup>.

Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że inni członkowie owej grupy „ostatnich niedobitków minipaństw”<sup>6</sup> także nie budzą większego zainteresowania nie tylko autorów polskich<sup>7</sup>, ale i światowych. Wyjątek stanowi niewielka grupa badaczy systemów politycznych państw europejskich, których uwagę przyciąga specyficzna pozycja ustrojowa małych państw, w tym rola monarchów w państwach demokratycznych, ze szczególnym uwzględnieniem Liechtensteinu, który ewoluuje w przeciwnym kierunku, niż ma to miejsce w innych państwach tego typu<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Brzmi on: „Księstwo Liechtenstein (założone w roku 1719, obszar 157 kilometrów kwadratowych, liczba ludności 27 tysięcy) przekazało politykę zagraniczną Szwajcarii. W roku 1980 miało najwyższy w Europie roczny dochód na głowę ludności: 16 440 dolarów. Jest ostatnią zachowaną częścią składową Świętego Cesarstwa Rzymskiego” – N. Davies, *Europa...*, s. 1160. Na ten temat zob. np. G. Martin, *The Principality of Liechtenstein – a living fossil from the time of the Holy Roman Empire?*, „German Life and Letters” 1988, vol. 42, no. 1, s. 72–90.

<sup>5</sup> N. Davies, *Europa...*, s. 1160.

<sup>6</sup> Na temat definicji małych (mini- i mikropaństw) zob. A. Kosowska, *Definiowanie – czyli co jest małe, a co nie?*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym*, Warszawa 2008, s. 19–23; M. Łukaszewski, *Research on European microstates in social science. Selected methodological and definitional problems*, „Ad Alta Journal of Interdisciplinary Research” 2011, vol. 1(2), s. 74 i nast., [http://www.magnanimitas.cz/ADALTA/0102/papers/A\\_lukaszewski.pdf](http://www.magnanimitas.cz/ADALTA/0102/papers/A_lukaszewski.pdf) (dostęp: 17.11.2022); K. Koźbiał, *Stosunki konsularne mikropaństw na przykładzie Księstwa Liechtensteinu*, [w:] P. Czubik, W. Burek (red.), *Wybrane zagadnienia współczesnego prawa konsularnego (z perspektywy prawa i praktyki międzynarodowej oraz polskiej)*, Kraków 2014, s. 150–160, <https://europeistyka.uj.edu.pl/documents-3/3458728/983f1851-a121-4f0d-a63a-eeba0e7de821> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>7</sup> Dotąd w języku polskim ukazało się zaledwie kilka prac o tej tematyce: D. Popławski (red.), *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, Warszawa 2009; R. Żelichowski (red.), *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym*, Warszawa 2008; R. Mielcarek, *Mikrokraje Europy*, seria „Przewodniki obieżyświata”, Poznań 2005; J. Łaptos (red.), *Historia małych krajów Europy. Andora, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, San Marino*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007.

<sup>8</sup> Zagadnieniom tym prace poświęcili: M. Śmigasiewicz, *System polityczny Księstwa Liechtenstein*, seria „Studia nad polityką”, Warszawa 1999; M. Bazak, *Pozycja ustrojowa księstwa Liechtensteinu*, [w:] M. Jabłoński, M. Abu Gholeh (red.), *Specyfika organizacji i funkcjonowania organów władzy publicznej. Analiza porządków prawnych państw współczesnych*, Wrocław 2019, s. 25–37; K. Koźbiał, *System polityczny Księstwa Liechtensteinu*, Kraków 2013;

Dzisiaj, w dwudziątą rocznicę inicjatywy księcia Jana Adama z 2002 roku, zmierzającej do zmiany ówczesnie obowiązującej konstytucji, będącej punktem kulminacyjnym trwającej dekadę dyskusji, warto przypomnieć najważniejsze tezy pracy tego monarchy<sup>9</sup>. Jest ona tym bardziej interesująca, że panujący książę Liechtensteinu przemyślenia swoje czerpie z dwudziestoletniego doświadczenia władcy monarchii konstytucyjnej i stawia sobie bardzo ważne pytanie o kształt państwa w trzecim tysiącleciu, zarówno w wymiarze globalnym, jak i w odniesieniu do Księstwa Liechtensteinu. Przy tym patrzy on na nie z pozycji różnych ról społecznych, które odgrywa: głowy państwa, polityka, który wygrał referendum w demokracji bezpośredniej, biznesmena pracującego na kilku kontynentach oraz historyka, który badał wpływ techniki wojskowej, transportu i ekonomii na funkcjonowanie państwa. Książę poddaje analizie formowanie się państwa na progu trzeciego tysiąclecia w szerokim kontekście sił, które kształtowały historię ludzkości w przeszłości i prawdopodobnie będą to robić w przyszłości. Omawia różne rodzaje strategii, jakie stosują rządy demokratycznych państw konstytucyjnych na całym świecie, poddaje analizie demokracje bezpośrednie i pośrednie.

Podstawowa teza księcia brzmi, że obywatele nie powinni być już dłużej postrzegani jako słudzy państwa, ale państwo powinno zostać przekształcone w firmę usługową służącą ludziom dla ich dobra. Tezę tę opiera na swoich obserwacjach drogi Liechtensteinu do formy ustrojowej, która dała temu państwu stabilizację i dobrobyt. Poniżej omówię te fragmenty książki, które są wynikiem refleksji księcia Jana Adama II związanych ze stanem demokracji Liechtensteinu po prawie dwóch dekadach obowiązywania nowej konstytucji<sup>10</sup>. Dla zrozumienia źródeł, które pobudziły księcia do intelektualnych refleksji, konieczne będzie

idem, *Pozycja ustrojowa głowy państwa w Księstwie Liechtensteinu*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, nr 3(61), s. 277–287; K. Kostrzębski, *Liechtenstein – między monarchią a republiką*, [w:] D. Popławski (red.), *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, Warszawa 2009, s. 313–332; *Konstytucja Księstwa Liechtensteinu. Verfassung Des Fürstentums Liechtenstein*, przeł. R. Grabowski, Warszawa 2013; P. Osóbka, *Systemy konstytucyjne Andory, Liechtensteinu, Monako, San Marino*, Warszawa 2008; A. Kosicki, *Problem podmiotowości europejskich „minipaństw” w świetle prawa międzynarodowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2002, R. LXIV, z. 1, s. 105–122.

<sup>9</sup> Będę posługiwał się jej niderlandzką wersją Vorst Hans-Adam II von Liechtenstein, *De Staat in het Derde Millenium*, Rijswijk 2012, którą nabyłem w Hadze podczas ostatniej, przedcovidowej wizyty w tym mieście. Cytat zamieszczony w tytule znajduje się w wstępie książki, na stronie 7.

<sup>10</sup> M. Łukaszewski, *Czy renesans monarchii absolutnej? Zmiany w Konstytucji Księstwa Liechtensteinu z 2003 roku*, „Refleksje. Pismo Naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2010, nr 1, s. 151–166, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/r/article/view/8696> (dostęp: 17.11.2022).

przypomnienie podstawowych informacji na temat tego minipaństwa i jego władców. Do tego wykorzystane zostaną prace polskich autorów, którzy dogłębnie przeanalizowali historię i system polityczny Księstwa Liechtensteinu. Prace obcojęzyczne będą cytował tylko w przypadku, gdy wniosą inny punkt widzenia.

## 2. Liechtenstein – od lennika do suwerenności

### 2.1. Charakterystyka wstępna

252

Liechtenstein to małe księstwo położone nad rzeką Ren pomiędzy Austrią i Szwajcarią. Jest państwem podwójnie śródlądowym, czyli nie tylko nie ma dostępu do morza, ale i nie mają go także jego sąsiedzi – Austria, z granicą o długości 36,7 km i Szwajcaria, z granicą o długości 41,3 km<sup>11</sup>. Powierzchnia księstwa to 160,48 km<sup>2</sup>, a liczba mieszkańców wynosi 39 425<sup>12</sup>, z czego 34,2% stanowią obcokrajowcy<sup>13</sup>. Najwyższy szczyt Liechtensteinu to Vorder-Grauspitz – ma on wysokość 2599 m n.p.m.<sup>14</sup> Stolicą kraju jest miasto Vaduz położone w regionie Oberland, liczące 5696 mieszkańców. Największe miasto księstwa to Schaan, mieszczące się również w tym regionie – zamieszkuje je 6038 osób<sup>15</sup>. W Liechtensteinie dominuje religia katolicka, którą wyznaje 73,4% jego obywateli<sup>16</sup>. Dochód narodowy (GNI) w 2018 roku na osobę wyniósł 200 680 franków<sup>17</sup>. Sam ksiązę Jan Adam II, z majątkiem wycenianym na ponad 7 miliardów euro, należy do najbogatszych koronowanych głów w Europie.

<sup>11</sup> *Liechtenstein in Figures 2022*, Office of Statistics Principality of Liechtenstein, <https://www.llv.li/inhalt/11443/amtstellen/liechtenstein-in-figures> (dostęp: 17.11.2022). Tylko dwa kraje na świecie są podwójnie śródlądowe – Liechtenstein i Uzbekistan.

<sup>12</sup> Dane z 21 grudnia 2020 roku. Pod względem etnicznym ludność stanowią: Liechtensteinczyzy 65,8%, Szwajcarzy 9,6%, Austriacy 5%, Niemcy 4,4%, Włosi 3,1%, pozostali 11,2% – dane z 2019 roku. CIA The World Factbook, b.d., <https://www.cia.gov/the-world-factbook/countries/liechtenstein/> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>13</sup> W liczbach absolutnych: Liechtensteinczyzy – 13 262. Dane za 2019 rok. *Liechtenstein in Figures 2022*.

<sup>14</sup> CIA The World Factbook.

<sup>15</sup> Dane za 2019 rok. *Liechtenstein in Figures 2022*.

<sup>16</sup> Pozostali to protestanci (reformowani) 6,3%, muzułmanie 5,9% – CIA The World Factbook.

<sup>17</sup> GNI – *the gross national income*, dawniej *gross national product* (GNP), na mieszkańca wynosi 180 370 franków. W dniu 26 maja 1924 roku Liechtenstein przyjął franka szwajcarskiego (CHF) jako podstawową walutę obiegową Liechtensteinu – *Liechtenstein in Figures 2022*.

Ma również jedną z najcenniejszych prywatnych kolekcji dzieł sztuki i angażuje się w działalność charytatywną.

W Liechtensteinie znajdują się cztery stacje kolejowe, a jedyna linia o długości 9 km, łącząca austriackie Feldkirch ze szwajcarskim Buchs, obsługiwana jest przez koleje austriackie. Pociągi międzynarodowe przejeżdżają przez Liechtenstein bez zatrzymywania się, na lokalnych stacjach stają jedynie pociągi regionalne. Księstwo nie ma także własnego lotniska.

Stopa przestępczości w księstwie jest bardzo niska. Ostatnie morderstwo miało miejsce w 1997 roku. Kraj ma swoje więzienie, ale przestępcy skazani na wyroki dłuższe niż dwa lata odsiadują je w Austrii. Zamek w Vaduz jest udostępniany do zwiedzania tylko raz w roku, na Święto Niepodległości, które przypada 15 sierpnia. Z tej okazji książę organizuje w ogrodach zamkowych imprezę dla wszystkich mieszkańców, oferując poczęstunek i kufel piwa<sup>18</sup>. Językiem urzędowym w Liechtensteinie jest język niemiecki, którym posługuje się 91,5% mieszkańców. W powszechnym użyciu dominuje dialekt alemański. Hymn narodowy *Nad młodym Renem* śpiewany jest na melodię brytyjskiego hymnu *God Save the Queen*<sup>19</sup>.

Kobiety otrzymały prawo wyborcze w Liechtensteinie dopiero w 1984 roku<sup>20</sup>. Księstwo nie ma własnej armii – została ona rozwiązana w 1868 roku z przyczyn finansowych. Żołnierze z Liechtensteinu po raz ostatni brali udział w bitwie pod Königgrätz (obecnie Hradec Králové), gdzie w 1866 roku doszło do starcia wojsk austriackich z pruskimi. Według legendy była to jedyna bitwa w historii księstwa, z której wróciło więcej żołnierzy, niż się na nią udało. Na pole bitwy przybyć miało osiemdziesięciu żołnierzy, a wrócić osiemdziesięciu jeden – w drodze powrotnej dołączyć miał do nich ponoć austriacki oficer łącznikowy, który postanowił osiedlić się w księstwie<sup>21</sup>. Ponieważ Liechtenstein jest drugim pod względem dochodu na mieszkańca państwem na świecie, popularna anegdota głosi, że tylko jego mieszkańców stać na zatrudnianie pracowników ze Szwajcarii. W księstwie ma siedzibę ponad 70 tysięcy przedsiębiorstw, czyli prawie dwukrotnie więcej niż liczy ono mieszkańców.

<sup>18</sup> *Ciekawostki o Liechtensteinie – 22 ciekawostki, które warto znać*, b.d., <https://kolejnapodroz.pl/ciekawostki-o-liechtensteinie-22-ciekawostki-ktore-warto-znac/> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>19</sup> *Oben am jungen Rhein*, tekst Jakob Joseph Jauch, na melodię *God Save the Queen* – B. Turner, *Liechtenstein*, seria „The Statesman’s Yearbook”, London 2008, s. 797, [https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-1-349-74027-7\\_209](https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-1-349-74027-7_209) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>20</sup> *Ciekawostki o Liechtensteinie – 22 ciekawostki...*

<sup>21</sup> *Ibidem*.

## 2.2. Ród założycieli

Nazwa księstwa pochodzi od nazwiska panującego w nim austriackiego rodu Liechtensteinów<sup>22</sup>. Według najstarszych znanych źródeł protoplastą rodu miał być niejaki Hugo von Liechtenstein, a pierwszy znany przekaz, w którym pojawia się wzmianka o nim, pochodzi z 1136 roku. Słowo *Liechtenstein* oznacza dosłownie „jasna skała” (*licht* – ‘jasny’, *der Stein* – ‘skała, kamień’). Ród wziął nazwę od zamku o takiej nazwie, znajdującego się w Mödling niedaleko Wiednia, ten zaś został wybudowany właśnie na wapiennych skałach<sup>23</sup>. Tytuł książy Liechtensteinowie uzyskali w 1608 roku dzięki postawie najznacześniejszego wówczas z Liechtensteinów – Karola I (1569–1627), który zarządzał Morawami i w czasie wojny trzydziestoletniej (1618–1648) pozostał wierny Habsburgom. W pięć lat później otrzymał księstwo Opawa (Troppau), a w 1622 roku Karniów (Jägerndorf). Właściwe administrowanie dobrami przynosiło zyski, co pozwoliło księciu na udzielanie pożyczek cesarzowi na wojny z Turcją. Wkrótce obaj jego bracia stali się dziedzicznymi księżętami Rzeszy<sup>24</sup>. Ponieważ jednak nie władali ziemiami znajdującymi się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, na którego tronie zasiadali Habsburgowie, nie mogli oni zajmować miejsc w Sejmie Rzeszy (Reichstagu) i korzystać z przywilejów, jakie dawał im tytuł książy.

254

Możliwość uzyskania takich terenów pojawiła się na przełomie XVII i XVIII wieku. Książę Jan Adam I nabył znajdujące się pod jurysdykcją Ligii Szwabskiej kraje Schellberg i Vaduz. Po przejściowych perturbacjach następcą Jana Adama I – Antoni Florian (1718–1721) 23 stycznia 1719 roku uzyskał edykt cesarza Karola VI jednoczący te ziemie pod wspólną nazwą Liechtenstein<sup>25</sup>. Księstwo stało się trzysta czterdziestym trzecim państwem Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego<sup>26</sup>. Ponieważ książęta rezydowali w Wiedniu, zamkiem Liechtenstein oraz należącymi do niego ziemiami administrowali ich reprezentanci<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, [w:] J. Łaptos (red.), *Historia małych krajów Europy. Andora, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, San Marino*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 75 i nast.

<sup>23</sup> K. Koźbiał, *System polityczny...*, s. 88–89.

<sup>24</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 76–77.

<sup>25</sup> S. Para, *Liechtenstein – raj nie tylko podatkowy*, [w:] D. Popławski (red.), *Państwa niemieckojęzyczne w procesie integracji europejskiej. Austria, Liechtenstein, Szwajcaria*, Warszawa 2011, s. 151; A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 78.

<sup>26</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 79.

<sup>27</sup> Pierwszym przedstawicielem rodu Liechtensteinów, który postanowił osobiście odwiedzić posiadane dobra, był Alojzy II (1836–1858). Uczynił to dopiero w 1842 roku, po stu czterdziestu trzech latach od nabycia Schellenbergu – *ibidem*, s. 84.

Pierwszym władcą, który interesował się wewnętrznymi sprawami księstwa, był Jan I (1760–1836). Brał on udział w wojnach napoleońskich jako generał armii Habsburgów. Po przegranej bitwie pod Austerlitz pełnił funkcję pełnomocnika cesarza Franciszka II podczas pertraktacji z Napoleonem. Udział w negocjacjach i wierność cesarzowi się opłaciły. Liechtenstein stał się członkiem utworzonego przez Bonapartego Związku Reńskiego. Datę wstąpienia do Związku, czyli 12 lipca 1806 roku, uznaje się za oficjalną datę uzyskania przez księstwo suwerenności<sup>28</sup>. Po klęsce Napoleona o losach Liechtensteinu rozstrzygnął kongres wiedeński. W 1815 roku księstwo zostało włączone do Związku Niemieckiego (1815–1866), a europejskie mocarstwa uznały jego suwerenność.

Pierwszą konstytucję księstwa oktrojował książę Jan I. Z dniem jej ogłoszenia, 9 listopada 1818 roku, Liechtenstein stał się monarchią konstytucyjną<sup>29</sup>. Na ustawę zasadniczą składało się zaledwie siedemnaście artykułów. Jako suwerena ustanowiła ona księcia, natomiast władzę ustawodawczą sprawował parlament (Landtag). W jego skład weszli przedstawiciele dwóch stanów – duchowieństwa i szlachty. Obrady parlamentu odbywały się co najmniej raz do roku i przewodniczył im komisarz książęcy. Uprawnienia Landtagu były mocno ograniczone, między innymi poprzez wyłączenie z obrad spraw dotyczących polityki zagranicznej, osoby księcia oraz jego majątku. Ponadto książę nie był związany wynikiem posiedzeń parlamentu, a uchwały dla wejścia w życie wymagały jego akceptacji – mógł je zablokować bez podania przyczyny<sup>30</sup>.

Wiosna Ludów odcisnęła swoje piętno także na nastrojach mieszkańców Liechtensteinu. W dniu 7 marca 1849 roku książę Alojzy II (1796–1858) wydał nową konstytucję, zwaną również postanowieniami przejściowymi. W tym akcie pierwszy raz nazwano Liechtenstein monarchią konstytucyjną, której suwerenem są książę i naród. Pozycja księcia nie uległa znacznym zmianom. Miał on nadal prawo mianowania i odwoływania członków parlamentu oraz rządu, a także mógł powoływać sędziów i przysługiwało mu prawo absolutnego weta<sup>31</sup>. Przejściowa Konstytucja przetrwała trzynastę lat.

Za panowania Jana II<sup>32</sup> w 1862 roku została nadana księstwu kolejna ustawa zasadnicza, zastąpiona w 1921 roku nową konstytucją, poprawioną ponad osiem dekad później.

<sup>28</sup> M. Śmigasiewicz, *System polityczny...*, s. 23.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 24–27; A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 83.

<sup>30</sup> P. Osóbka, *Systemy konstytucyjne...*, s. 10.

<sup>31</sup> K. Koźbiał, *System polityczny...*, s. 30, 33.

<sup>32</sup> Jan II zwany Dobrym (1840–1929), właśc. Johann II Maria Franz Placidus von und zu Liechtenstein, zasiadał na tronie aż siedemdziesiąt jeden lat i był najdłużej panującym księciem w historii Liechtensteinu.



### 3. Drogi do suwerenności

#### 3.1. Rozdział austriacki

Zagraniczna polityka Liechtensteinu, w głównej mierze odnosząca się do stosunków z sąsiadami, przechodziła przez różne etapy. W wyniku wojen napoleońskich działania militarne objęły także Liechtenstein, który ze względu na ważne znaczenie strategiczne okupowany był przez wojska austriackie. Gdy Francuzi zajęli Szwajcarię i utworzyli tam Republikę Helwecką, walki toczyły się pomiędzy wojskami austriackimi, francuskimi oraz księstwa. Po ostatecznym zwycięstwie Napoleona pod Austerlitz (Sławków) i po podpisaniu pokoju w Preszburgu (Bratysławie) z grona mocarstw wyeliminowana została Austria. Pod protektoratem cesarza Francuzów przez szesnaście państw zachodniemieckich utworzony został Związek Reński (niem. *Rheinbund*, fr. *Confédération du Rhin*), w składzie którego znalazł się Liechtenstein. W 1812 roku Liechtenstein włączony został do austriackiego systemu pocztowego<sup>33</sup>.

256 Książę Jan I przystąpił do V koalicji antynapoleońskiej, co pozwoliło mu po upadku Napoleona objąć ponownie władzę w księstwie, a kongres wiedeński utrzymał integralność i suwerenność Liechtensteinu. Kongres ten powołał nową strukturę, Związek Niemiecki (*Deutscher Bund*), składający się początkowo z trzydziestu pięciu państw i czterech wolnych miast (Brema, Hamburg, Frankfurt nad Menem i Lubeka)<sup>34</sup>. We Frankfurcie nad Menem Związek powołał do życia Zgromadzenie Związkowe (Sejm Związkowy – Bundestag), któremu przewodzić miała Austria. Składał się on z dwóch izb – plenum (w składzie przedstawicieli pięciu państw i po jednym przedstawicielu z pozostałych państw) oraz rady (stworzonej z reprezentantów jedenastu państw i sześciu delegatów z pozostałych dwudziestu ośmiu państw). W tej siedemnastoosobowej radzie Liechtenstein dysponował jednym głosem, a wszystkie państwa były równe i występowały na arenie międzynarodowej jako w pełni niepodległe. Podpisy przedstawicieli rady znajdują się na wszystkich najważniejszych traktatach narodowych<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> A. Jureczko, E. Walc, *Historia Liechtensteinu*, s. 82.

<sup>34</sup> Z racji posiadania ziem niemieckich należeli do niego także królowie Niderlandów (Luksemburg), Wielkiej Brytanii (Hanower, do 1837) i Danii (Holsztyn, do 1864) – *Encyklopedia PWN*, hasło: *Związek Niemiecki*, b.d., <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4002357> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>35</sup> A. Jureczko, E. Walc, *Historia Liechtensteinu*, s. 82–83.

Sejm wkrótce stał się polem rywalizacji o wpływy pomiędzy Austrią i Prusami. Od 1834 roku większość państw niemieckich weszła również w skład Niemieckiego Związku Celnego (*Deutscher Zollverein*), zorganizowanego przez Prusy, które zapewniały korzystne, liberalne warunki współpracy gospodarczej, tworząc zarazem przeciwwagę dla wpływów austriackich. W ramach związku celnego ujednociono prawa handlowe, wekslowe oraz systemy monetarne krajów członkowskich, choć jednolita waluta zlikwidowana została w 1857 roku. Unia celna umocniła prymat ekonomiczny Prus wśród państw niemieckich. Związek Niemiecki został rozwiązany 23 sierpnia 1866 roku, po wojnie prusko-austriackiej o Holsztyn (wygranej przez zmodernizowaną armię pruską), na mocy pokoju praskiego.

Wcześniej, 5 lipca 1852 roku, Liechtenstein podpisał traktat z Austrią, mający na celu wyjście z izolacji w Związku Niemieckim. Do tego potrzebny był protektor. Oczywistym wyborem dla księstwa była sąsiednia Austria. Układ zawierał pięć podstawowych oraz siedem szczegółowych artykułów i miał obowiązywać do 1863 roku. Integrował on w pełni oba systemy celne i finansowe. Pomimo klęski Austrii w wojnie z Prusami układ przetrwał do upadku cesarstwa w 1918 roku. W 1866 roku powstała kolejna struktura – Związek Północnoniemiecki, składający się tym razem tylko z dwudziestu dwóch państw, ze stolicą w Berlinie. Liechtenstein nie stał się jego członkiem<sup>36</sup>. W 1867 roku Austria przekształciła się w Austro-Węgry i Liechtenstein przystąpił do austriackiego systemu monetarnego.

Księstwo było państwem niezależnym, ale jego racja stanu – z powodu niewielkich rozmiarów względem potężnych sąsiadów – w dalszym ciągu wymagała wsparcia ze strony wpływowego protektora. Z Austrią wiązała Liechtenstein unia celna, pozycja księcia, członka rodziny panującej oraz położenie geograficzne. Współpraca ta była tak ścisła, że – jak pisał Karol Hufnagel: „pod wieloma względami Liechtenstein może być uważany za część naszej monarchii”<sup>37</sup>. Od 1884 roku sądy austriackie stanowiły także najwyższą instancję sądową księstwa, a od 1880 roku dyplomaci austriaccy reprezentowali także jego interesy na arenie międzynarodowej. Relacje księstwa z Austrią musiały stosować się do wymogów ówczesnego prawa międzynarodowego. W praktyce oznaczało to, że podpisywane

<sup>36</sup> Poza Związkiem znalazły się Austria, Bawaria, Wirtembergia, Badenia, Luksemburg, Liechtenstein i część Hesji – J. Myszczyński, *Niemiecki Związek Celny (Deutscher Zollverein) i koleje żelazne a rozwój gospodarczy Niemiec w XIX w. – próba oceny*, „Kultura i Historia”, 28 lutego 2011 r., [http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2476#\\_ftn37](http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2476#_ftn37) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>37</sup> Cyt. za: A. Jureczko, E. Walc, *Historia Liechtensteinu*, s. 91.

przez Austrię traktaty obowiązywały także Liechtenstein, jednakże pod warunkiem ich zgodności z ustawodawstwem księstwa. Traktaty zawierane były także z drugim sąsiadem – Szwajcarią, np. w sprawie swobody osiedlania się w obu państwach i nabywania ziemi<sup>38</sup> czy zgody lekarzy na pracę po obu stronach granicy.

Kontrowersyjna, choć wygodna, była sprawa rozbudowy przez Austrię systemu pocztowego w księstwie, faktycznie stanowiło to bowiem naruszanie jego suwerenności. W 1911 roku odrębnym traktatem uregulowano ten problem przez zachowanie systemu pocztowego Austrii ze znaczkami Liechtensteinu. Wszedł on w życie 1 stycznia 1912 roku.

Współpraca z Austrią była dla księstwa korzystna w okresach pokoju. Sprawy komplikowały się w czasie wojen światowych, których państwo to było uczestnikiem. Choć Liechtenstein ogłosił neutralność w pierwszej z nich, jego relacje z sąsiadami nie były jednoznaczne. Liechtenstein nie miał wojska, ale jego obywatele wstępowali do armii państw centralnych. Trwała wciąż unia celna, monetarna i ekonomiczna z Austrią, w wyniku czego Francja nie uznała neutralności księstwa w sferze ekonomicznej. Sami Liechtensteinowicze wspierali państwa centralne, także ludność kierowała swoje sympatie w ich stronę. Te jednak w miarę trwania wojny ulegały zmianie. W 1918 roku, w wyniku nieoficjalnego plebiscytu, aż 80% obywateli opowiedziało się za przyłączeniem księstwa do Szwajcarii<sup>39</sup>. W traktacie pokojowym z Saint-Germain-en-Laye<sup>40</sup> terytorium austriackie zostało zredukowane do granic samej Austrii, czyli do poziomu około 40% poprzedniej wielkości. Prowadzona przez Liechtenstein grą dyplomatyczną, deklarowana chęć zerwania z Austrią i przyjęcie polityki neutralności doprowadziły do określenia granic tej ostatniej zawartych w traktacie w następującym sformułowaniu: „Austriackie granice powinny być określone, jak następuje: ze Szwajcarią i Liechtensteinem, jak to było w przeszłości”<sup>41</sup>. Parlament w Vaduz wypowiedział się za zniesieniem unii celnej.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 91–92.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>40</sup> Traktat w Saint-Germain-en-Laye – traktat pokojowy podpisany 10 września 1919 roku w podparyskiej miejscowości Saint-Germain-en-Laye pomiędzy państwami Ententy a Niemiecką Austrią, będącą spadkobierczynią Austro-Węgier, w czasie pierwszej wojny światowej jednego z Państw Centralnych. Wszedł w życie 16 lipca 1920 roku.

<sup>41</sup> Cyt. za: A. Jureczko, E. Walc, *Historia Liechtensteinu*, s. 108.

### 3.2. Szwajcarski mariaż

Politycy Liechtensteinu skierowali swój wzrok na Szwajcarię. Książę Franciszek I (1851–1938) w 1919 roku zwrócił się do władz tego kraju o zgodę na otwarcie poselstwa w Bernie i na funkcjonowanie tam dyplomatycznej reprezentacji księstwa oraz o zgodę na zawarcie układów podobnych do tych, jakie łączyły je niegdyś z Austrią. Bundesrat pozytywnie odpowiedział na list ministra spraw zagranicznych księstwa w tej sprawie. Zawarta została umowa pocztowa oraz traktat celny.

Związek Liechtensteinu ze Szwajcarią postrzegany jest różnie. Jedni uważają księstwo za kraj niepodległy, inni za strukturę polityczną podobną do kantonów lub określają je jako „księstwo szwajcarskie”. Niektórzy sądzą, że bardziej odpowiednie jest tu określenie „protektorat”. Określenia tego unikały jednak rządy w Vaduz i Bernie.

Według tradycyjnej francuskiej teorii prawa międzynarodowego najlepiej do stosunków Liechtensteinu ze Szwajcarią pasuje określenie protektoratu jako „systemu protekcji zgodnie z prawami obu narodów”. Nie jest to więc kwestia kolonizacji, ale związków pomiędzy sąsiadującymi państwami o takiej samej tradycji kulturalnej, można by powiedzieć związków o pochodzeniu i naturze politycznej przypominającej wasalstwo. W takich wypadkach nie zachodzi wojskowa okupacja, nie zmieniają się także wewnętrzne władze ochranianego państwa

259

– konkludują autorzy *Historii Liechtensteinu*<sup>42</sup>. Marek Sobczyński w swoim kompendium *Państwa i terytoria zależne* w rozdziale zatytułowanym *Państwa protegowane* pisze, że choć instytucja protektoratu międzynarodowego służyła w przeszłości jako środek zamorskiej ekspansji kolonialnej, jest ona w Europie nadal praktykowana<sup>43</sup>. Liechtenstein, pomimo uzyskania na mocy traktatu z Saint-Germain-en-Laye w czerwcu 1919 roku pełnej niepodległości i statusu państwa neutralnego, znajduje się wciąż pod międzynarodowym protektoratem.

Po drugiej wojnie światowej księstwo związało się ze Szwajcarią całym systemem układów, które doprowadziły do tego, że zrezygnowało ono (dobrowolnie) z wielu atrybutów państwa suwerennego<sup>44</sup>. Korpus dyplomatyczny został ograniczony do ambasady w Bernie, co spowodo-

<sup>42</sup> Ibidem, s. 119.

<sup>43</sup> M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, oprac. kartograficzne i rysunkowe A. Wosiak, Toruń 2006, s. 258–259.

<sup>44</sup> B. Bartmann, *From the wings to the footlights: the international relations of Europe's smallest states*, „Commonwealth & Comparative Politics” 2012, vol. 50, no. 4, s. 535–554. Tekst zawiera ocenę porównawczą najmniejszych państw w rozwijającym się świecie

wało, że księstwo polegać musi na dyplomacji sąsiada<sup>45</sup>. Także zawierane przez Szwajcarię układy, traktaty i umowy celne z innymi państwami są wiążące dla księstwa. Szwajcarski Sąd Praw jest zarówno sądem apelacyjnym, jak i sądem pierwszej instancji, a ustawodawstwo dotyczące gospodarki prawie w całości pochodzi ze Szwajcarii. Liechtenstein zrezygnował z bicia własnej monety, z wyjątkiem okolicznościowej ze złota, o symbolicznej wartości. Mimo licznych podobieństw księstwa nie można uznać za kanton, jest ono odrębnym państwem, mającym kontakty międzynarodowe. Autorzy *Historii Liechtensteinu* wyliczają następujące elementy tej zależności:

Księstwo zawiera ze Szwajcarią traktaty, potwierdzane i podpisywane przez przedstawicieli obu stron. [...] Na Liechtensteinie nie spoczywa obowiązek obrony granic, inaczej jest, gdy chodzi o kantony [...] Jasno dokumentuje suwerenność Liechtensteinu układ z 1963 roku, dotyczący powołania stosunków granicznych, zawarty między Liechtensteinem, Szwajcarią i Austrią<sup>46</sup>.

260 Księstwo zachowało swobodę negocjacji w pewnych kwestiach, zwłaszcza dotyczących spraw finansowych, a także pełną suwerenność. W 1948 i 1955 roku dokonana została korekta granicy ze Szwajcarią, a w 1960 roku z Austrią. Liechtenstein jest jednakże sygnatariuszem wielu multilateralnych traktatów, członkiem różnych organizacji międzynarodowych. Jego przedstawiciele zasiadają w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości i Światowej Unii Pocztowej. W 1990 roku Liechtenstein został przyjęty do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie jest jednak członkiem większości wyspecjalizowanych agencji ONZ, z wyjątkiem Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego, Światowego Związku Pocztowego i Światowej Organizacji Własności Intelektualnej oraz Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. W 1991 roku przystąpił do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA). Jest częścią Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG).

Księstwo utrzymuje rezydentów w Austrii, Belgii, Niemczech, Stolicy Apostolskiej, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych, a także liczne misje (stałe delegacje) przy organizacjach międzynarodowych. Zgodnie z umową między Liechtensteinem a Szwajcarią z 1919 roku ambasadorowie Szwajcarii są upoważnieni do reprezentowania Liechtensteinu w państwach trzecich, chyba że jego rząd zdecyduje się wysłać własnego ambasadora.

w podobnej klasie populacji, które w różny sposób walczyły z działaniami państw podważających ich status i suwerenność.

<sup>45</sup> Poselstwo Liechtensteinu w Bernie zostało podniesione do rangi ambasady w 1969 roku.

<sup>46</sup> A. Jureczko, E. Walc, *Historia Liechtensteinu*, s. 108, 120–121.

Liechtenstein jest zatem jedynym krajem na świecie, w którym nie ma żadnej ambasady. W księstwie znajduje się jednak wiele konsulatów honorowych – większość z nich w stolicy Vaduz, jednak niektóre w Schaan, Schellenberg i Triesen.

Postanowieniem Rady Unii Europejskiej z dnia 19 grudnia 2011 roku Liechtenstein stał się dwudziestym szóstym państwem członkowskim, które przystąpiło do strefy Schengen. Rada UE przyjęła decyzję zezwalającą zarówno na zniesienie kontroli na lądowych granicach wewnętrznych z Liechtensteinem, jak i obecnych ograniczeń w odniesieniu do stosowania systemu informacyjnego. „Podczas procedury oceny w okresie poprzedzającym Rada ustaliła, że Liechtenstein spełnia wszystkie warunki niezbędne do praktycznego stosowania odnośnych części dorobku Schengen” – stwierdzono w konkluzji<sup>47</sup>.

### 3.3. Stosunki z Polską

Początki stosunków dyplomatycznych między Polską a Księstwem Liechtensteinu sięgają lutego 1919 roku<sup>48</sup>. Zawieszane po drugiej wojnie światowej, nawiązane zostały ponownie 5 września 1992 roku. Funkcje polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Księstwie Liechtensteinu pełni Ambasador RP w Szwajcarii (Bernie). W Zurychu znajduje się Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej. Interesy Liechtensteinu w Polsce reprezentuje Ambasada Szwajcarii.

Od momentu wejścia Polski do UE, czyli od 1 maja 2004 roku, współpraca gospodarcza odbywa się na podstawie Porozumienia o rozszerzeniu Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), którego Liechtenstein jest członkiem<sup>49</sup>. Gospodarka Liechtensteinu jest w pełni zintegrowana ze szwajcarskim systemem ekonomicznym, prawnym i monetarnym. Liechtenstein przejął większość dwustronnych porozumień gospodarczych Szwajcarii z UE, w tym członkostwo w strefie Schengen. Po wejściu Polski w 2005 roku do EOG obowiązuje klauzula wzajemności w traktowaniu podmiotów gospodarczych. Oznacza to możliwość zakładania oddziałów

<sup>47</sup> Rada Unii Europejskiej, *Rozszerzenie strefy Schengen: Liechtenstein zostaje 26. państwem członkowskim*, Bruksela, 13 grudnia 2011 r., [https://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/jha/126862.pdf](https://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/jha/126862.pdf) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>48</sup> Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, *Księstwo Liechtenstein*, b.d., <https://www.gov.pl/web/szwajcaria/ksiestwo-liechtensteinu> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>49</sup> Ch. Frommelt, *Liechtenstein's tailor-made arrangements in the EEA: a small state's creative solutions in European integration*, [w:] S. Wolf (red.), *State Size Matters. Politik und Recht im Kontext von Kleinstaatlichkeit und Monarchie*, Wiesbaden 2016, s. 131–159.

polskich spółek w Liechtensteinie bez odrębnej zgody administracji oraz wpisywanie ich do rejestru przedsiębiorstw, tak jak w przypadku pozostałych krajów UE i EOG<sup>50</sup>. Polska i Liechtenstein uznają wzajemnie z mocy prawa świadectwa i dyplomy ukończenia szkół podstawowych, średnich i wyższych w ramach systemów oświaty państw Unii Europejskiej, Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu – Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD).

## 4. Jego książęca wysokość Jan Adam II

### 4.1. Elementy biografii

262

Jan Adam II Liechtenstein<sup>51</sup> przyszedł na świat 14 lutego 1945 roku w Zurychu, na cztery miesiące przed zakończeniem drugiej wojny światowej, jako pierwszy syn księcia Franciszka Józefa II i jego żony Georginy von Wilczek. Był pierwszym księciem, który całe dzieciństwo spędził w Liechtensteinie. W stolicy pobierał nauki w lokalnej szkole podstawowej i udzielał się w harcerstwie<sup>52</sup>. Dalszą edukację odbywał poza krajem, w prywatnym gimnazjum Schottengymnasium w Wiedniu, a od 1960 roku w Lyzeum Alpinum w szwajcarskim Zuoz. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu matury podjął praktykę w jednym z londyńskich banków, a następnie rozpoczął studia biznesowo-ekonomiczne na Uniwersytecie Sankt Gallen, które ukończył z licencjatem w 1969 roku<sup>53</sup>.

W 1965 roku zaręczył się z arystokratką, hrabianką Marią Aglaë Kinsky von Wchinitz und Tettau, z którą dwa lata później wziął ślub

<sup>50</sup> Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, *Księstwo Liechtenstein*.

<sup>51</sup> Pełne nazwisko i tytulatura: Johannes Adam Ferdinand Alois Josef Maria Marco d'Aviano Pius von und zu Liechtenstein, w historycznym leksykonie Księstwa krócej: Johann Adam Pius – Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Hans-Adam II. von*, 2011, [https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,\\_Hans-Adam\\_II.\\_von?marker=Hans-Adam+II](https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,_Hans-Adam_II._von?marker=Hans-Adam+II) (dostęp: 17.11.2022). Książę Liechtensteinu od 1989 roku, tytularny książę opawski, karniowski i hrabia Rietbergu – Hausgesetz des fürstlichen Hauses Liechtenstein vom 26. Oktober 1993, art. 2, <http://www.fuerstenhaus.li/de/fuerstenhaus/geschichte/hausgesetz.html> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>52</sup> Das Fürstenhaus, b.d., <https://fuerstenhaus.li/das-fuerstenhaus/> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>53</sup> Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Hans-Adam II. von*.

w Katedrze Św. Floryna w Vaduz. Z ich małżeństwa urodziło się czworo dzieci<sup>54</sup>. Wiedzę zdobytą na studiach wykorzystał do reorganizacji majątku rodziny książęcej<sup>55</sup>. Wkrótce, bo już 3 stycznia 1970 roku, powołał do życia Fundację Księcia Liechtensteinu I<sup>56</sup>, której podlegają dobra pieniężne, nieruchomości i sektor finansowy (w tym LGT Group, The Liechtenstein Global Trust), oraz Fundację Księcia Liechtensteinu II, której przypadły książęce zbiory dzieł sztuki<sup>57</sup>. Zarząd nad fundacjami sprawował panujący książę, wówczas jeszcze Franciszek Józef II. Jako następcą tronu<sup>58</sup> w krytycznym przemówieniu z 1970 roku<sup>59</sup> na temat polityki zagranicznej Liechtensteinu, kontrolowanej wciąż przez Szwajcarię, Jan Adam zawarł zapowiedź kierunku jego polityki jako głowy państwa.

W 1984 roku książę Franciszek Józef II oddał synowi faktyczną władzę w księstwie, mianując go koregentem<sup>60</sup>. Pięć lat później, 13 listopada 1989 roku, Franciszek Józef II zmarł i na tron oficjalnie wstąpił Jan Adam. Od początku konsekwentnie dążył do zwiększenia niezależności Liechtensteinu i zaktywizowania polityki zagranicznej. W 1990 roku, jak wspomniałem wyżej, Liechtenstein przystąpił do Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Przystępując do ONZ, osiągnęliśmy to, że suwerenność Liechtensteinu jest uznawana na arenie międzynarodowej, co jest bardzo ważne dla małego państwa w obliczu globalizacji”<sup>61</sup> – z dumą podkreśla książę.

Trzeba tu dodać, że w opinii specjalistów prawa międzynarodowego właśnie przyjęcie Liechtensteinu do tej organizacji oznacza uznanie jego terytorium w stosunkach międzynarodowych „nie tylko za państwo,

<sup>54</sup> Książę dziedzic Alojzy (ur. 11 czerwca 1968 roku) – koregent Liechtensteinu od 2004 roku; książę Maksymilian (ur. 16 maja 1969 roku); książę Konstantyn (ur. 15 marca 1972 roku); księżniczka Tatiana (ur. 10 kwietnia 1973 roku) – Das Fürstenhaus, S.D. Fürst Hans-Adam II, b.d., <https://fuerstenhaus.li/fuerstenfamilie/s-d-fuerst-hans-adam-ii/> (dostęp: 17.11.2022); J. Łowińska, *Najbogatszy monarcha, o którym nigdy nie słyszeliście. Tak, Liechtenstein ma swoją rodzinę książęcą!*, 2021, <https://natemat.pl/355453,rodzina-ksiazeca-w-liechtensteinie-kim-jest-ksiaze-hans-adam-ii> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>55</sup> Das Fürstenhaus, S.D. Fürst Hans-Adam II.

<sup>56</sup> Niem. *Fürst von Liechtenstein Stiftung I und II*.

<sup>57</sup> Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Hans-Adam II. von*.

<sup>58</sup> Niem. *Erbprinz*.

<sup>59</sup> Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Hans-Adam II. von*.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> „Mit dem UNO-Beitritt haben wir erreicht, dass die Souveränität Liechtensteins international anerkannt wird, was für einen Kleinstaat angesichts der Globalisierung sehr wichtig ist” – Die Monarchie, *Monarchie heute*, b.d., <https://fuerstenhaus.li/die-monarchie/> (dostęp: 17.11.2022).



ale też za państwo zdolne do spełniania określonych zobowiązań natury prawnomiędzynarodowej, właściwych dla wszystkich członków tej organizacji”<sup>62</sup>.

Po upadku Związku Sowieckiego i odzyskaniu niepodległości przez jego dawne państwa satelickie od 1990 roku książe Jan Adam II prowadził działania mające na celu odzyskanie majątku książęcego nielegalnie skonfiskowanego na terenie Czechosłowacji po drugiej wojnie światowej<sup>63</sup>. Zakończyły się one w 2009 roku wraz z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z tym państwem<sup>64</sup>.

## 4.2. Europejski Obszar Gospodarczy

W 1992 roku doszło do historycznego sporu między księciem a Landtagiem w sprawie przystąpienia księstwa do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). Warto poświęcić kilka zdań jego przyczynom.

Celem Europejskiego Obszaru Gospodarczego (European Economic Area – EEA) było rozszerzenie rynku wewnętrznego Unii Europejskiej na państwa należące do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (European Free Trade Association – EFTA)<sup>65</sup>. W 1992 roku członkowie EFTA, wówczas w liczbie siedmiu państw, wynegocjowali umowę pozwalającą im uczestniczyć w projekcie rynku wewnętrznego Wspólnoty Europejskiej, zainicjowanym w 1985 roku i ukończonym siedem lat później. Porozumienie o EOG zostało podpisane 2 maja 1992 roku i weszło w życie 1 stycznia 1994 roku. Do organizacji tej należą Norwegia, Islandia i Liechtenstein. Szwajcaria jest członkiem EFTA, ale nie przystąpiła do EOG. Unię Europejską i jej partnerów z EFTA należących do EOG (Norwegię i Islandię) łączą też różnego rodzaju strategie polityczne na rzecz Północy oraz fora, które skupiają się na tych szybko ewoluujących

264

<sup>62</sup> A. Kosicki, *Problem podmiotowości...*, s. 111.

<sup>63</sup> B.H. Oxman, B. Fassbender, *Confiscation of property in Czechoslovakia in 1945 – exclusion of German jurisdiction – Convention on the Settlement of Matters Arising out of the War and the Occupation – nationality in international law – neutrality of Liechtenstein in World War II*, „American Journal of International Law” 1999, vol. 93, issue 1, s. 215–219; B. Delmartino, *The end of the road for the prince? Sixty years after the Czechoslovak confiscation of Liechtenstein property*, „Leiden Journal of International Law” 2006, vol. 19, issue 2, s. 441–458.

<sup>64</sup> Liechtenstein nawiązał stosunki dyplomatyczne z Republiką Czeską 13 lipca 2009 roku oraz ze Słowacją 9 grudnia 2009 roku. Książe Liechtensteinu, Jan Adam II, ogłosił także, że księstwo nie podejmie dalszych kroków prawnych w celu odzyskania przywłaszczanego majątku. A. Georgina, *Czech-Liechtenstein cultural détente*, „The Art Newspaper”, 23 czerwca 2010 r.

<sup>65</sup> M. Bijak-Kaszuba, *Europejski Obszar Gospodarczy*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Economica” 1995, nr 136, s. 15–24.

północnych krańcach Europy i całym regionie Arktyki<sup>66</sup>. Z chwilą gdy członkowie EFTA należący do EOG zgodzili się na przyjęcie prawodawstwa UE dotyczącego rynku wewnętrznego, stało się ono częścią ich ustawodawstwa. Decyzje podejmowane są przez wspólne organy EOG (Radę EOG, Wspólny Komitet EOG, Wspólny Komitet Parlamentarny EOG i Komitet Konsultacyjny EOG).

Przeciwny członkostwu w EOG był sektor finansowy Liechtensteinu, oznaczało to bowiem otwarcie chronionych sektorów rynku księstwa na europejską konkurencję. Sprzeciw wyrażał zarówno rząd, jak i parlament. Książę był jednak odmiennego zdania. W wyniku powstałego na tym tle kryzysu problem ten poddano pod ogólnokrajowe referendum. Obywatele Liechtensteinu opowiedzieli się za członkostwem księstwa w EOG niewielką przewagą głosów (55,8%)<sup>67</sup>.

Wkrótce liczba członków EFTA należących do EOG zmalała. Szwajcaria postanowiła nie ratyfikować porozumienia w następstwie negatywnego wyniku referendum w tej sprawie, a Austria, Finlandia i Szwecja przystąpiły w 1995 roku do UE<sup>68</sup>. W EOG pozostały tylko Islandia, Norwegia i Liechtenstein<sup>69</sup>. Europejski Obszar Gospodarczy obejmuje cztery swobody rynku wewnętrznego (swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału) oraz związane z nimi obszary polityki (konkurencyjność, transport, energetykę oraz współpracę gospodarczą i walutową).

W dniu 15 sierpnia 2004 roku Jan Adam II, tak jak ojciec, oddał większość władzy w księstwie swojemu synowi – Alojzemu, który

<sup>66</sup> EOG: art. 217 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (układy o stowarzyszeniu) – *Europejski Obszar Gospodarczy (EOG), Szwajcaria i kraje Północy*, b.d., <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/169/the-european-economic-area-eea-switzerland-and-the-north> (dostęp: 17.11.2022); Decyzja Rady EOG nr 1/95 z dnia 10 marca 1995 r. w sprawie wejścia w życie Porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym (EOG) dla Księstwa Liechtensteinu (Dz.U.U.E.L.1995.86.58), <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/decyzja-1-95-w-sprawie-wejscia-w-zycie-porozumienia-o-europejskim-obszarze-67587261> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>67</sup> W tym roku miały miejsce trzy referenda, najważniejsze w sprawie członkostwa w EOG, 13 grudnia – M. Musiał-Karg, *Instytucje demokracji bezpośredniej w procesie integracji europejskiej – od referendum ogólnonarodowego do europejskiej inicjatywy obywatelskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2012, nr 6, tab. 1, s. 207, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/rie/article/view/10639/10227> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>68</sup> M. Żejmo, *Polityka Szwajcarii wobec Unii Europejskiej*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2014, nr 19, s. 148.

<sup>69</sup> Dziesięć nowych państw członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, automatycznie stało się członkami EOG, podobnie jak Bułgaria i Rumunia po przystąpieniu do UE w 2007 roku oraz Chorwacja w 2013 roku.

został koregentem<sup>70</sup>. W wieku sześćdziesięciu lat zajął się zarządzaniem Domem Książęcym Liechtensteinów oraz majątkiem książęcym, formalnie pozostając przy tym głową państwa. Postanowił również przelać na papier swoje przemyślenia na temat kształtu stosunków międzynarodowych. W 2009 roku opublikował swoje credo polityczne w analizowanej tu książce o tematyce polityczno-filozoficznej – *Państwo w Trzecim Tysiącleciu*.

W dniu 21 sierpnia 2021 roku, po 54 latach małżeństwa, zmarła jego żona Marie-Aglaë, o czym szeroko informowała również polska prasa<sup>71</sup>. Jak przypominał dziennik „Liechtensteiner Vaterland”, urodzona w 1940 roku w Pradze księżna była zaangażowana w działalność wielu krajowych organizacji charytatywnych. W latach 1985–2015 stała na czele Czerwonego Krzyża w Liechtensteinie<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> Książę Alois Philipp Maria von und zu Liechtenstein, tytularny hrabia Rietbergu, S.D. Erbprinz Alois urodził się w Zurychu 11 czerwca 1968 roku jako pierworodny syn księcia Jana Adama II i jego żony Marie-Aglaë z rodu Kinsky. Imię Alois otrzymał po swoim pradziadku Alojzym Liechtensteinie. Tak jak ojciec pierwsze lata życia spędził w Liechtensteinie, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie gimnazjum, w którym zdał maturę z historii literatury w 1987 roku. Po ukończeniu szkoły średniej trafił do Royal Military Academy w Sandhurst w Wielkiej Brytanii, gdzie uzyskał stopień podporucznika (*Second Lieutenant*). Odbył również służbę wojskową w Armii Brytyjskiej w Hongkongu i Londynie. W 1988 roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Salzburskim, które ukończył, zdobywając tytuł magistra w 1993 roku. W dniu 3 lipca 1993 roku ożenił się z księżniczką bawarską Zofią, z którą ma czworo dzieci: księcia Józefa Wacława (ur. 24 maja 1995 r.); księżniczkę Marię Karolinę (ur. 17 października 1996 r.); księcia Grzegorza (ur. 20 kwietnia 1999 r.); księcia Mikołaja (ur. 6 grudnia 2000 r.). W latach 1993–1996 pracował w londyńskiej firmie jako księgowy, po czym powrócił do ojczyzny, zamieszkał wraz z rodziną na zamku w Vaduz i zajął się książęcym majątkiem. Jako książę dziedzic (Erbprinz) 15 sierpnia 2004 roku przejął od ojca rzeczywistą władzę w państwie jako koregent. Formalnie nadal Jan Adam II jest głową państwa – Historisches Lexikon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Alois von* (\*1968), 2011, [https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,\\_Alois\\_von>\(\\*1968\)](https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,_Alois_von>(*1968)) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>71</sup> *Trauer um Fürstin Marie*, 2021, <https://www.volksblatt.li/nachrichten/Liechtenstein/Vermischtes/vb/284878/trauer-um-furstin-marie> (dostęp: 17.11.2022); *Zmarła księżna Maria, żona Jana Adama II, księcia Liechtensteinu*, 2021, <https://wyborcza.pl/7,75399,27483551,zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii-ksiecia-liechtensteinu.html?disableRedirects=true> (dostęp: 17.11.2022); K. Jasińska, *Liechtenstein: Zmarła księżna Maria, żona Jana Adama II*, 2021, [https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii,nId,5435788#crp\\_state=1https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-22/liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii/](https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii,nId,5435788#crp_state=1https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-22/liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii/) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>72</sup> K. Jasińska, *Liechtenstein: Zmarła księżna Maria...*

## 5. Konstytucja z 2003 roku

Zapoczątkowana przez księcia Jana Adama II w 1992 roku debata na tematy o charakterze konstytucyjnym trwała całą dekadę. W jej wyniku w 2002 roku książę wyszedł z inicjatywą zmiany konstytucji, w której znacznie poszerzał kompetencje głowy państwa. W 2003 roku propozycja ta została poddana pod referendum. Poprawki do ustawy zasadniczej zaakceptowano wyraźną większością głosów – za głosowało 64,3% obywateli Liechtensteinu<sup>73</sup>.

Liechtenstein pozostał dziedziczną monarchią konstytucyjną i jest demokratycznym państwem prawa. Książę, jako głowa państwa, łączy w sobie wszystkie uprawnienia władzy państwowej. Jego obowiązkiem jest wykonywanie tych praw zgodnie z ustawą zasadniczą. Władza książęca nie jest już absolutna – ograniczały ją postanowienia konstytucji z 1921 roku. Odstąpiono w niej od nazywania władcy księciem „z Bożej łaski”. Aby zapewnić przestrzeganie prawa, każdy monarcha wstępujący na tron składa pisemną przysięgę, w której zobowiązuje się do sprawowania rządów zgodnych z konstytucją<sup>74</sup>. Osoba księcia została określona jako „święta i nienaruszalna”<sup>75</sup>. Jak zauważa Milena Baziak:

Pojawia się tutaj pewna niekonsekwencja oraz niespójność wprowadzonych zmian. Z jednej strony zaprzestano określania monarchy jako władcy „z Bożej łaski”, z drugiej natomiast w dalszym ciągu miał być osobą „świętą i nienaruszalną”. Tron dziedziczyli członkowie rodu w linii męskiej, stosownie do postanowień odrębnej ustawy (das Hausgesetz)<sup>76</sup>.

Podstawę ustroju nakreślonego w 2003 roku stanowi Konstytucja Liechtensteinu z 5 października 1921 roku z późniejszymi poprawkami (dalej Konstytucja). Jest ona złożona ze stu piętnastu artykułów oraz dwunastu rozdziałów. Artykuł 1 punkt 1 Konstytucji stwierdza, że Księstwo Liechtensteinu jest związkiem państwowym dwóch regionów, obejmującym jedenaście gmin. Księstwo Liechtensteinu zapewnia ludziom mieszkającym w jego granicach wspólną egzystencję w wolności i pokoju. Region Vaduz (Oberland) składa się z gmin Vaduz, Balzers, Planken, Schaan, Triesen i Triesenberg, region Schellenberg (Unterland) z gmin

<sup>73</sup> Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Verfassung*, 2011, [https://historisches-lexikon.li/Verfassung#Verfassungsänderung\\_2003](https://historisches-lexikon.li/Verfassung#Verfassungsänderung_2003) (dostęp: 17.11.2022).

<sup>74</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 94.

<sup>75</sup> K. Koźbiał, *System polityczny...*, s. 37.

<sup>76</sup> Art. 2 Konstytucji Księstwa Liechtenstein z dnia 26 września 1862 r. – za M. Bazak, *Pozycja ustrojowa...*, s. 27.

Eschen, Gamprin, Mauren, Ruggell i Schellenberg. Punkt 2 stwierdza zaś, że stolicą oraz siedzibą Landtagu i rządu jest Vaduz. Artykuł 2 potwierdza, że księstwo jest konstytucyjną monarchią dziedziczną, demokratyczną i parlamentarną (art. 79 i 80); władza państwowa należy do księcia i narodu, i jest przez nich wykonywana zgodnie z postanowieniami niniejszej Konstytucji. Artykuł 3 mówi, że sukcesja tronu w Księżęcy Domu Liechtenstein, pełnoletniość panującego księcia oraz następcy tronu, a także możliwość ustanowienia opieki prawnej podlegają uregulowaniu przez Dom Księżęcy w formie ustawy sukcesyjnej. Artykuł 6 stanowi, że językiem państwowym i urzędowym jest język niemiecki<sup>77</sup>.

Układ rodzinny (tzw. *Hausgesetz*) wyróżnia trzy funkcje pełnione przez księcia: głowy państwa, rządzącego Domem Księżęcym, wykonującego zadania związane z przewodniczeniem fundacjom oraz z zarządzaniem rodzinnymi dobrami<sup>78</sup>. Księciu jako głowie państwa przysługuje immunitet, w związku z czym „nie podlega władzy sądowniczej oraz nie ponosi odpowiedzialności prawnej”<sup>79</sup>. Rozciąga się on również na regenta<sup>80</sup>. Ponieważ we współpracy z rządem książe pełni też funkcje reprezentacyjne, pozwala mu to na działalność o charakterze międzynarodowym, np. nawiązywanie stosunków z innymi państwami m.in. poprzez zawieranie bilateralnych porozumień oraz działania dyplomatyczne. Jednak elementy, które określa art. 8 Konstytucji<sup>81</sup>, wymagają również zgody Landtagu.

Konstytucja, ustanawiając dwóch suwerenów, powierza władzę państwową księciu oraz narodowi<sup>82</sup>. Przewiduje ona zniesienie monarchii w drodze referendum, co odzwierciedla art. 113 ustawy konstytucyjnej<sup>83</sup>.

<sup>77</sup> *Konstytucja Księstwa Liechtensteinu*, s. 35–36. Konstytucja przyjęta została przez Landtag 24 sierpnia 1921 roku. Sankcję akceptującą, wydaną przez księcia, otrzymała 5 października 1921 roku. Oficjalnie ogłoszona została w dzienniku urzędowym Księstwa Liechtensteinu „*Liechtensteinisches Landesgesetzblatt*” Nr 15 z 24 października 1921 roku. Publikowany tekst Konstytucji uwzględnia wszystkie zmiany dokonane do 1 lipca 2012 roku.

<sup>78</sup> K. Koźbiał, *System polityczny...*, s. 94–96.

<sup>79</sup> *Konstytucja Księstwa Liechtensteinu*, art. 7.

<sup>80</sup> Na ten temat zob.: P.M. Schiess Rütimann, *Die Regelung der Stellvertretung von Staatsoberhaupt, Parlaments- und Regierungsgliedern in Liechtenstein – ein anregendes Vorbild?*, [w:] S. Wolf (red.), *State Size Matters. Politik und Recht im Kontext von Kleinstaatlichkeit und Monarchie*, Wiesbaden 2016, s. 99–130.

<sup>81</sup> Są to umowy w przedmiocie: przekazania terytorium państwowego, zbycia własności państwowej, przeniesienia władzy zwierzchniej lub przywilejów państwowych, nałożenia nowych ciężarów na księstwo lub jego obywatele, podjęcia zobowiązań z uszczerbkiem dla praw obywateli.

<sup>82</sup> K. Koźbiał, *System polityczny...*, s. 88.

<sup>83</sup> Wystarczy złożenie do Landtagu umotywowanego wniosku przez co najmniej 1500 obywateli.

Marek Śmigasiewicz podkreślił, że z inicjatywą umieszczenia tego przepisu w Konstytucji wyszedł sam książę Jan Adam II, co podkreślił w swoim przemówieniu do Landtagu: „Dom Książęcy powinien pełnić funkcję głowy państwa tylko, dopóki pragną tego poddani”<sup>84</sup>.

Prerogatywy głowy państwa można podzielić na te, które dotyczą w szczególności polityki wewnętrznej, oraz te, które związane są z polityką zagraniczną. O tych drugich w Konstytucji wspomniano jedynie w art. 8, choć są one daleko idące i wyznacza je w zasadzie aktywność obecnego władcy, która formalnie nie jest w żaden sposób ograniczona. Trzeba pamiętać, że choć monarsze przysługuje immunitet, to za jego błędy odpowiedzialność ponosi pięcioosobowy rząd księstwa. Możliwość popełnienia błędu jest jednak ograniczona przez fakt, że ważną rolę w polityce zagranicznej odgrywa liczący dwadzieścia pięć osób parlament księstwa, m.in. poprzez swe stałe delegacje reprezentujące Liechtenstein w organizacjach międzynarodowych (np. w Radzie Europy). Jednak polityka zewnętrzna uzależniona jest od aktywności poszczególnych władców, a obecny książę wykazuje się na tym polu wieloma istotnymi inicjatywami. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu księstwo stało się członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Koncepcje swoje książę, jako regent, prezentował społeczeństwu Liechtensteinu w mowach tronowych. Jak pisze Krzysztof Koźbiał: „Bez wątpienia rozszerzył politykę międzynarodowego otwarcia, udziału w organizacjach międzynarodowych, zapoczątkowaną przez swojego ojca Franza Josefa II”<sup>85</sup>.

## 6. Czy państwo przetrwa trzecie tysiąclecie?

Pytanie to nurtowało księcia już od lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy studiował prawo i ekonomię. Wynikało ono z refleksji, jaka towarzyszyła mu, gdy przemyślał swoją przyszłość jako władcy minipaństwa. Publikacji książki *Państwo w Trzecim Millenium* w 2009 roku towarzyszyły szeroka kampania reklamowa, wiele wykładów oraz liczne recenzje<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> Cyt. za: M. Śmigasiewicz, *System polityczny...*, s. 65.

<sup>85</sup> K. Koźbiał, *Pozycja ustrojowa głowy państwa...*, s. 283.

<sup>86</sup> Vortrag Seiner Durchlaucht Fürst Hans-Adam II. von und zu Liechtenstein vor dem Liechtensteinischen Presseclub am 13. Januar 2010; Vortrag Seiner Durchlaucht Fürst Hans-Adam II. von und zu Liechtenstein: „Der Staat im dritten Jahrtausend” an der Special Churchill Lecture 2014 in Zürich; Buchbesprechung: „Der Staat im dritten Jahrtausend” Liberales Institut, Kurt R. Leube, Juni 2010; Buchbesprechung: Hans-Adam II Fürst

Kłopot z tą publikacją polegał na jej zakwalifikowaniu. Nie pomagał temu sam książkę. Jak pisał jeden z jej recenzentów:

Możliwe, że eksperci, prawnicy konstytucyjni, politolodzy i socjologowie kręcić będą nosem na książkę, którą autor określa jako książkę kucharską, a nie traktat o filozofii politycznej<sup>87</sup>,

a dalej:

Chce [on] dostarczyć politycznych recept na uczynienie państwa przyjaznym w trzecim tysiącleciu wszystkim obywatelom. Nie zawiera przypisów, bibliografii ani indeksu osób. Rezygnuje z wszelkich akcesoriów naukowych. Z drugiej strony czyta płynnie – zarówno w wersji angielskiej, jak i niemieckiej – i daje do zrozumienia, że autor ma swój własny punkt widzenia<sup>88</sup>.

Książka ma 235 stron, składa się z trzynastu rozdziałów i załącznika – projektu konstytucji na trzecie millenium.

Na ponad siedemdziesięciu stronach książkę wypowiada się na temat genezy państwa i roli religii w jego tworzeniu z punktu widzenia jej funkcjonalności, bez wchodzenia w dogmaty religijne (sam książkę jest gorliwym katolikiem). Pięć rozdziałów poświęconych jest klasycznej triadzie monarchii, oligarchii i demokracji i są one „burzliwą podróżą przez ludzką historię polityczną”<sup>89</sup>. Przy tym monarchia jest tu rozumiana nie tylko jako dziedziczna, ale jako każda forma rządów, w której jedna osoba, jako wybrana lub uzurpujący sobie rolę przywódcy (prezydent), przez pewien czas stoi na czele danego państwa. To ważne podkreślenie, na takim ujęciu opiera się bowiem wspomniany projekt uniwersalnej konstytucji autorstwa księcia, zamieszczony w formie załącznika do książki. W kolejnych czterech rozdziałach książkę analizuje doświadczenia z konstytucyjną demokracją w Ameryce, Szwajcarii i Liechtensteinie i stawia tezę, że model Liechtensteinu jest najlepszym przykładem równowagi między

270

von Liechtenstein: Der Staat im dritten Jahrtausend – Eine Verfassung der Freiheit. Deutscher Arbeitgeberverband, Professor Michael Elicker, Staatsrechtler, 18. Januar 2015.

<sup>87</sup> Dokładnie: „Im więcej o tym myślę, tym bardziej po prostu postrzegam to jako książkę kucharską z politycznymi przepisami, gromadzonymi przez wieki przez moją rodzinę i przez dziesięciolecia przeze mnie samego” – Vorst Hans-Adam II von Liechtenstein, *De Staat...*, s. 7.

<sup>88</sup> H.-B. Wuermeling, „Der Staat im dritten Jahrtausend”. *Der Fürst von Liechtenstein als Architekt des Zukunftsstaates*, b.d., s. 71, <http://web.tuomi-media.de/dno2/Dateien/NO111-8.pdf> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>89</sup> A.W. Salter, *A monarchical perspective on constitutional governance: H.S.H. Prince Hans-Adam II of Liechtenstein and The State in the Third Millennium*, „Journal of Private Enterprise” 2015, vol. 30(1), s. 121–130, <http://ssrn.com/abstract=2395441> (dostęp: 17.11.2022).

monarchicznymi, oligarchicznymi i demokratycznymi elementami władzy. Szwajcaria różni się od Ameryki swoją demokracją bezpośrednią, prawem do referendum w sprawie decyzji parlamentarnych, a nawet inicjatywy parlamentarnej. Z kolei Liechtenstein posługuje się mieszanką rozwiązań konstytucyjnych łączących elementy ustrojowe monarchii, oligarchii i demokracji. Monarcha, jako szef państwa, ma prawo weta względem ustaw parlamentarnych, chroniąc tym samym obywateli przed inicjatywami, które są zbyt populistyczne i mogą być realizowane kosztem ogólnego dobra lub mogłyby negatywnie wpłynąć na mniejszości.

Aby chronić się przeciwko nadużyciom „nieodpowiedzialnego księcia”, obywatele mogą zgłosić wniosek nawet o całkowite zniesienie monarchii. W połączeniu z tradycyjną rolą parlamentu i sądownictwa, władzą monarchy i formami demokracji bezpośredniej, Liechtenstein stworzył podstawy dla stabilnego systemu politycznego, który sprawnie kontroluje nadużycia i zapędy do autokratycznego sprawowania władzy przez rządy większościowe.

Nie wchodząc w zawilości kolejnych rozważań, trzeba przyznać, że książę Jan Adam podjął się odważnej, pozornie utopijnej próby. Jego model konstytucji opiera się nie tylko na wzorze Liechtensteinu, ale także na wynikach badań Instytutu Liechtenstein w Princeton<sup>90</sup>, zorientowanego na przygotowanie się do nieprzewidzianych wydarzeń, które mogą zajść w dalekiej przyszłości. Tak więc, chociaż *Państwo trzeciego tysiąclecia*<sup>91</sup> nie oferuje żadnych spektakularnych koncepcji teoretycznych, jest cenne dlatego, że zawiera refleksje osoby, której życie polega na kształtowaniu modelu władzy państwowej i ma na niego wpływ.

Warto tu jeszcze podkreślić, że pierwszym i najwidoczniejszym elementem koncepcji księcia jest wiara w siłę klasycznego liberalizmu. Książę podkreśla fundamentalne znaczenie liberalnych instytucji politycznych i liberalnych polityk w tworzeniu solidnej gospodarki. Od końca drugiej wojny światowej Liechtenstein stosował taką politykę i w jej wyniku ma najwyższy dochód na mieszkańca ze wszystkich państw europejskich. Kolejnym elementem jest wiara w federalizm. Książę uważa,

<sup>90</sup> Pełna nazwa: Liechtenstein Institute on Self-Determination, Princeton School of Public and International Affairs, Princeton, New Jersey. Instytut ten wspiera prace zarówno nad kwestiami globalnymi, jak i w USA, służy również jako główne centrum badawcze Princeton, skupiające się szczególnie na polityce i społeczeństwie europejskim, Unii Europejskiej (USA) i polityce euroazjatyckiej. Instytut koncentruje się głównie na wyzwaniu samostanowienia na zróżnicowanym kontynencie – The Liechtenstein Institute on Self-Determination at Princeton University, *Mission Statement*, b.d., <https://lisd.princeton.edu/mission-statement> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>91</sup> Vorst Hans-Adam II von Liechtenstein, *De Staat in het Derde Millenium*.



że większość działań publicznych powinna odbywać się na poziomie lokalnym, pozostawiając ogólnopaństwowemu aparatowi zadania związane z obronnością, polityką zagraniczną i utrzymaniem praworządności. Trzecim filarem jest prawo do samostanowienia, kładące nacisk na prawo regionów do secesji, co zapisane zostało w konstytucji Liechtensteinu<sup>92</sup>.

Wspomniany projekt konstytucji państwa na trzecie millenium nosi podtytuł *Konstytucja królestwa X [republiki Y]* i składa się z dziewięciu rozdziałów i czterdziestu ośmiu artykułów<sup>93</sup>.

## 7. Kilka przemyśleń księcia Jana Adama na nowe millenium<sup>94</sup>

Z lektury publikowanych prac teoretycznych oraz rozważań publicystów, jak zauważył książę, wynikało, że monarchie, a zwłaszcza minipanstwa, takie jak Księstwo Liechtensteinu, powinny zniknąć z mapy europejskiej już dawno. Choć dotąd tak się nie stało, uzasadnione jest pytanie, czy nie może się to wydarzyć w tak nieodległej przyszłości, jaką jest trzecie milenium. Refleksja księcia sięga samej istoty państwa i woli ludzkości do jej zachowania. Czy nie nastał przypadkiem już czas na zrealizowanie utopijnej wizji społeczeństwa bez państwa? Historia ludzkości to – zdaniem księcia – pasmo wojen, prześladowań i zniszczeń. Wiek XX stanowił kulminację tej fatalistycznej ścieżki rozwoju. W dwóch wojnach światowych, wojnach domowych i rewolucjach na całym świecie zginęły miliony ludzi. Co więcej, nowe technologie umożliwiają już pełną zagładę całej planety. Książę dostrzega jednak także zalety nauki i technologii oraz globalizacji, które oferują ludzkości również ogromny potencjał możliwości rozwiązywania nabrzmiałych problemów ekonomicznych

272

<sup>92</sup> A.W. Salter, *A Monarchical Perspective...*

<sup>93</sup> Rozdział I: *Królestwo X [republika Y]*, art. 1–4; Rozdział II: *Król [prezydent]*, art. 5–12; Rozdział III: *Podstawowe prawa i obowiązki obywateli*, art. 13–21; Rozdział IV: *Parlament*, art. 22–33; Rozdział V: *Rząd*, art. 34–37; Rozdział VI: *Sądy*, art. 38–43; Rozdział VII: *Gminy i organy władzy*, art. 44–45; Rozdział VIII: *Zmiany konstytucyjne*, art. 46–47; Rozdział IX: *Postanowienia końcowe*, art. 48. Sporządzona w Vaduz 30 listopada 2007 roku Konstytucja z 1921 roku z poprawkami z 2003 roku składa się z dwunastu rozdziałów i stu pięćdziesięciu jeden artykułów.

<sup>94</sup> Cytaty w tym rozdziale pochodzą z tekstu: Jan Adam II Liechtenstein, *Czy państwo przetrwa III tysiąclecie? Wykład wygłoszony przez księcia Liechtensteinu Jana Adama II w Stanford na Freeman Spogli Institute for International Studies dnia 9 listopada 2010 r.*, przeł. J. Tyszkiewicz, <https://mises.pl/blog/2014/05/21/jan-adam-ii-liechtenstein-panstwo-przetrwa-iii-tysiaciecie/> (dostęp: 17.11.2022).

i społecznych. Za najważniejsze wyzwania dla trzeciego tysiąclecia książę uznaje wytworzenie i implementację modelu państwa spełniającego następujące warunki:

1. Zapobiegania wojnom między państwami oraz wojnom domowym; 2. Służenia nie tylko wybranej części obywateli państwa, lecz jej całości; 3. Oferowania im maksimum demokracji i rządów prawa; 4. Zdolności do współzawodnictwa w epoce globalizacji.

## 7.1. Jak osiągnąć te cele?

Cele te uda się osiągnąć jedynie wtedy:

[...] gdy państwo będzie widziane jako organizacja służąca ludziom, a nie na odwrót. Państwo stać się musi pokojowo współzawodniczącą firmą usługową, a nie monopolem dającym klientowi jedynie alternatywę: albo akceptacja złej jakości usług za najwyższą cenę, albo emigracja.

Jak słusznie zauważa książę, emigracja jest praktycznie niemożliwa dla większości populacji, ponieważ jej możliwości zostałyby drastycznie zredukowane, choćby przez fakt, że lokalne rynki pracy zostałyby dla nich zamknięte, a także dlatego, że państwa rozwinięte gospodarczo wykształciły własne kadry i muszą chronić swoje rynki pracy oraz bezpieczeństwo socjalne. Książę zwraca uwagę na fakt, że także państwa demokratyczne muszą się liczyć ze zdaniem własnych mniejszości, uznających się za grupy dyskryminowane oraz będące w gorszej sytuacji społecznej i ekonomicznej. Przywołuje tu np. Kraj Basków, południowy Tyrol, Quebec czy rdzennych mieszkańców Australii oraz obu Ameryk. W zaistniałej sytuacji narody zdesperowane i pozbawione nadziei poddawane są przemocy oraz terroryzmowi. Stają się terenem rewolucji i wojen domowych.

Jako pozytywny przykład „udanego eksperymentu samookreślenia na poziomie lokalnym” uważa książę rozwiązanie przez Szwajcarię problemu mniejszości katolickiej w kantonie Berno. Rząd Szwajcarii drogą mediacji zaproponował w 1974 roku, aby francuskojęzyczne regiony kantonu Berno w drodze referendum wypowiedziały się na temat stworzenia z Jury osobnego kantonu. Po serii referendów podział stał się faktem.

W ciągu kolejnych lat rozwój polityczny i ekonomiczny kantonu Jura przerósł wszelkie oczekiwania i francuskojęzyczne gminy pozostające poza nim szybko do niego dołączyły. To pokojowe i demokratyczne rozwiązanie po tak brutalnym konflikcie było dla mnie imponującym przykładem udanego eksperymentu samookreślenia na poziomie lokalnym

– mówi książę. Stawia on kontrowersyjną tezę, że model państwa mający zabezpieczyć pokój, rządy prawa, demokrację i dobrobyt populacji powinien zrezygnować z monopolu terytorialnego na swoim obszarze. „Emigracja populacji” jest w naszym świecie realną alternatywą jedynie wtedy, gdy rzeczona populacja może „emigrować” wraz ze swoim terytorium. By to osiągnąć, jednostki polityczne z prawem samookreślenia muszą być bardzo małe. Na potwierdzenie tej tezy książę przywołuje sytuację, w której zdecydował się na wprowadzenie do konstytucji Liechtensteinu prawa do samookreślenia się poprzez głosowanie powszechne obywateli na poziomie lokalnym. Obecnie każda z jedenastu gmin w Liechtensteinie ma prawo stać się niepodległym państwem albo dołączyć do innego państwa, jeśli zdecyduje tak większość. Podkreśla jednak towarzyszące temu niebezpieczeństwo. „Im polityczne jednostki z prawem samookreślenia są większe, czy będą to prowincje, państwa federalne czy kantony, tym większe jest niebezpieczeństwo, że opuszczą one państwo” – mówi. W nowych państwach mniejszości, które staną się obiektem dyskryminacji, pewnego dnia przystąpią do samoobrony – tu książę powołuje się na przykład Jugosławii, Związku Sowieckiego, imperiów kolonialnych czy wcześniej Austro-Węgier.

274

Stosując proponowaną przez siebie koncepcję państw stających się „firmami usługowymi”, pokojowo rywalizującymi o swoich potencjalnych klientów, książę uważa, że w takim świecie państwo nie będzie już marnować pieniędzy podatników na obronność, którą można zapewnić przez prywatne usługi lub zorganizowane na ten cel lokalne społeczności. Zdaniem księcia domenami państwa powinny być jedynie polityka zagraniczna, prawo i porządek, edukacja oraz państwowe finanse. Wszystkie inne obowiązki mogą zostać wypełnione lepiej i taniej przez prywatne usługi. Pozostawia jednak na boku politykę zagraniczną, „ponieważ będzie się ona najpewniej także w przyszłości różnić w zależności od państwa z powodów historycznych, geograficznych i innych”.

Dla ogromnej większości populacji najważniejszym zadaniem państwa jest zapewnienie ochrony prawnej lub inaczej – prawa i porządku. Za ochronę prawną oraz ochronę porządku społecznego większość społeczeństwa jest skłonna zapłacić wysoką cenę – zarówno w sensie finansowym, jak i ograniczeniem niektórych swoich wolności i praw politycznych. Tam, gdzie anarchia „majaczy na horyzoncie”, tam pojawia się potrzeba silnego dyktatora, który wprowadzi porządek „żelazną pięścią”. By demokratyczne państwo konstytucyjne mogło funkcjonować, muszą ze sobą zgodnie współpracować policja, publiczne organy ścigania i sądownictwo.

## 7.2. Legislador

Książę wyraźnie podkreśla rolę legislatora, domyślnie także swoją, jako głowy państwa, twierdząc, że to on ponosi główną odpowiedzialność za to, czy państwo utrzymuje porządek i prawo. Legislador powinien tworzyć nie tylko konstytucję, która będzie prosta w formie i zrozumiała w treści, ale także wszystkie prawa i regulacje, z którymi musi się spotykać w życiu zwykły obywatel. Jeśli państwo oczekuje od obywatela znajomości konstytucji i prawa, to obowiązkiem państwa jest informowanie o niej oraz o aktualnie obowiązujących prawach. Książę uważa, że obowiązkiem państwa jest dostarczenie w szkołach, drogą obowiązkowej edukacji prawnej, każdemu obywatelowi kompendium wiedzy na temat praw zawartych w konstytucji oraz innych najważniejszych praw, wraz z komentarzem, by obywatel mógł się w konstytucyjnym państwie odnaleźć oraz znać swoje prawa i obowiązki.

Książę ma świadomość, że zbyt duża liczba regulacji jest ciężarem dla obywateli, co uderza głównie w małe firmy, które odgrywają centralną rolę w tworzeniu miejsc pracy oraz innowacyjności w gospodarce narodowej. Dostrzega, że wysokie oraz skomplikowane podatki i prawa socjalne, a także nieustannie zmieniające się przepisy prawne są powodem, dla którego małe firmy albo w ogóle nie powstają, albo ponoszą porażkę tuż po rozpoczęciu swojej działalności. Uważa on, że:

Skoro urzędy publiczne na szczeblu państwowym bądź społeczności otrzymują od firm bezpośrednie i pośrednie podatki, składki na ubezpieczenia społeczne etc., to prawnym obowiązkiem tych urzędów powinno być doradzanie firmom w tych kwestiach w sposób mniej lub bardziej bezpłatny. W przypadku wystąpienia sprzecznych regulacji stosowane powinny być te bardziej korzystne dla podatnika i firm.

Podkreśla on, że jeśli państwo ustanawia prawa podatkowe będące w swej treści sprzeczne i niejasne, to ono powinno ponosić za to odpowiedzialność, a nie podatnik.

W mojej opinii w trzecim tysiącleciu jeszcze ważniejsza dla demokratycznego państwa konstytucyjnego będzie demokracja bezpośrednia. Politycy i partie polityczne są często sceptycznie nastawieni do demokracji bezpośredniej, co nie powinno dziwić, gdyż ogranicza ona ich siłę. To zapewne jest powodem, dla którego demokracja bezpośrednia jest, z wyjątkiem Szwajcarii i Liechtensteinu, możliwa w bardzo ograniczonej formie, jeśli w ogóle

– dodaje.

Przywołuje tu m.in. omówioną wyżej sprawę kontrowersji związanej z uczestnictwem Liechtensteinu w Europejskim Obszarze Gospodarczym i swoje poparcie dla niego. Obecnie opowiada się za nim nie tylko znaczna większość mieszkańców, lecz także rząd i parlament – jak nie bez satysfakcji podkreśla książę<sup>95</sup>.

### 7.3. Demokracja bezpośrednia

Książę Jan Adam zdaje sobie sprawę z zastawionych przez tę formę demokracji pułapek. Często używanym argumentem jej przeciwników jest to, że ludzie mogą przegłosować prawo dyskryminujące mniejszości bądź też mogące nie leżeć w ich długoterminowym interesie. Liechtenstein dysponuje tu mechanizmem obronnym w postaci weta panującego księcia przeciwko takim prawom lub zmianom w konstytucji, z wyłączeniem sytuacji, w której większość zadecydowałaby o zniesieniu monarchii.

Kolejnym ważnym obowiązkiem państwa, poza prawem i porządkiem, jest system edukacyjny. Władze państwowe muszą troszczyć się o edukację swoich obywateli. Książę stawia jednak pytanie, czy głównym zadaniem państwa w przyszłości będzie objęcie i zarządzanie całym systemem edukacyjnym. Tu odpowiedź nie jest tak stanowcza. Mogą przecież zajść uzasadnione przesłanki, by doprowadzić do jego prywatyzacji bądź przekazania go w ręce lokalnych społeczności. W takim przypadku zarządzanie systemem edukacyjnym, od przedszkoli do uniwersytetów, spadłoby na barki prywatnego biznesu, gmin, zrzeszeń gmin albo ich wspólnych przedsięwzięć. Za najlepszy sposób finansowania systemu edukacyjnego książę uznaje system bonów szkolnych. Jest to logiczny krok w sytuacji, gdy władza publiczna, centralna bądź lokalna, tak jak ma to miejsce w przypadku Liechtensteinu, finansuje cały system edukacyjny za pomocą bezpośrednich subsydiów przekazywanych wszystkim

276

<sup>95</sup> W dwudziestopięciolecie (2020 rok) członkostwa Liechtensteinu w EOG Liechtenstein-Institut przeprowadził badanie na temat oceny obywateli: EOG ma pozytywny wizerunek w oczach obywateli Liechtensteinu dla aż 76% ankietowanych, 84% oceniło porozumienie o EOG jako dobre dla ich państwa, a aż 70% uznało je za najlepszą opcję dla Liechtensteinu na najbliższe kilka lat – *Perspektywa członkostwa europejskich mikropanstw w Unii Europejskiej w kontekście negocjacji układu stowarzyszeniowego*, „The Warsaw Institute Review”, 5 maja 2021 r., <https://warsawinstitute.review/pl/1-2021/perspektywa-czlonkostwa-europejskich-mikropanstw-w-unii-europejskiej-w-kontekście-negocjacji-układu-stowarzyszeniowego/> (dostęp: 17.11.2022); *Einstellung zur EWR-Mitgliedschaft Liechtensteins*, 2020, <https://www.liechtenstein-institut.li/news/einstellung-zur-ewr-mitgliedschaft-liechtensteins> (dostęp: 31.01.2021).

szczeblom – od przedszkoli po uniwersytety. Zamiast używania pieniędzy podatników do finansowania systemu edukacyjnego znacznie lepiej byłoby, zdaniem księcia, wspomagać rodziców bądź uczniów, by ci mogli sami wybrać szkołę, ich zdaniem najlepszą dla dzieci. Dobrze zarządzane szkoły, zdolne do zaspokojenia oczekiwań rodziców i uczniów, będą odnosić sukcesy, inne natomiast będą musiały dostosować się do sytuacji lub znikną z rynku. Fakt, że rodzice i uczniowie są skłonni przeznaczać poważne sumy na finansowanie edukacji w prywatnych szkołach i uniwersytetach, zazwyczaj znacznie droższych od publicznego systemu edukacji, świadczy o tym, że w wielu przypadkach publiczna edukacja, od poziomu przedszkolnego po uniwersytecki, nie spełnia ich oczekiwań. Państwo zmusza ich do finansowania niewydajnego systemu edukacyjnego, z którego nie chcą korzystać – konkluduje tę myśl książkę.

#### **7.4. Finanse**

Państwo, którego zadania zredukowane zostaną do polityki zagranicznej, utrzymywania porządku i prawa oraz finansowania systemu edukacyjnego, będzie musiało dokonać fundamentalnego zrewidowania finansów publicznych. Na poziomie gmin czy związków gmin pojawiają się nowe zadania, z których rozwiązaniem trzeba będzie się uporać głównie za pomocą finansowania lokalnego. Książę jest zwolennikiem rozwiązania, aby opodatkowanie pośrednie pozostawić państwu, a całe opodatkowanie bezpośrednie przekazać władzom lokalnym. Scentralizowana administracja zajmująca się pośrednim opodatkowaniem byłaby najpraktyczniejszym rozwiązaniem, nawet wtedy, gdy władza podatkowa leżałaby w rękach gmin. Władza centralna powinna zajmować się ustalaniem podatków pośrednich, a bezpośrednie stanowić powinny prerogatywę władz gminnych. Ważniejsze od wysokości stawek podatkowych wydaje się jednak ich zunifikowanie. Jak uszczypliwie zauważa książę:

Politycy jednak kochają wybierać różne poziomy stawek podatkowych, używając zaskakującego usprawiedliwienia, że jest to bardziej sprawiedliwe społecznie. Najwyższe stawki podatkowe nakładane są na dobra luksusowe czy raczej to, co politycy za takowe uznają, podczas gdy niższe stawki dotyczą innych usług i towarów, a niektóre są nawet podatkiem pośrednim nieobjęte. Zmienia to raczej prosty system pośredniego opodatkowania w skomplikowany i potrzebujący do obsługi dodatkowych urzędników. To z kolei daje politykom możliwość zatrudnienia swych przyjaciół i kolegów partyjnych jako takich urzędników. Dodatkowo daje to politykom i partiom nieograniczone możliwości kupowania głosów nie poprzez wydawanie pieniędzy podatników, lecz udzielanie ulg podatkowych.

Gdy politycy dążą do zróżnicowania stóp podatkowych, kosztuje to dużo zarówno państwo, jak i podatników, jednocześnie wcale nie pomagają tym uboższej części społeczeństwa. Ktokolwiek chciałby im pomóc, powinien nieść tę pomoc bezpośrednio, na miejscu.

Kolejna myśl księcia jest następująca:

Jeśli władza dotycząca bezpośredniego opodatkowania leży w gestii lokalnych społeczności, a pośredniego w gestii centralnego rządu, to mamy dobre społeczne, polityczne i ekonomiczne argumenty, by nie tylko stopa podatkowa była zunifikowana, ale i stosunkowo wysoka. Pośrednie opodatkowanie będzie wtedy jedynym instrumentem służącym ograniczonej redystrybucji dochodu w państwie pomiędzy bogatszymi i biedniejszymi regionami. Państwo, którego odpowiedzialność jest ograniczona jedynie do polityki zagranicznej, finansowania systemu edukacyjnego i utrzymywania prawa i porządku, potrzebuje mniejszych dochodów podatkowych.

## 7.5. Pułapka długu

278

Podatki pośrednie pozwalają państwu osiągnąć znaczne nadwyżki. Część z nich przeznaczona będzie na obsługę długu państwowego. Państwo, zdaniem księcia, powinno upłynnić tę część swojego majątku, która nie jest mu potrzebna do realizacji jego głównego zadania, jakim jest jak najszybsza spłata swojego zadłużenia. Celem dobrego rządu jest stworzenie państwa bez długów, takiego, które może uzyskane z opodatkowania pośredniego nadwyżki przekazać w całości gminom, proporcjonalnie do liczby ich mieszkańców. Taka alokacja nadwyżek z opodatkowania pośredniego *per capita* powinna umożliwić gminom pokrycie przynajmniej części ich wydatków. Reszta musi być pokryta poprzez podatki bezpośrednie lub inne dochody. Główną korzyścią takiego podziału zarządzania podatkami jest to, że gminom i wszystkim obywatelom będzie bardzo zależało na tym, by państwo podejmowało najbardziej racjonalne ekonomicznie decyzje i nie popadało w długi.

By zapobiec finansowaniu zadań państwa poprzez zaciąganie długu publicznego, w konstytucji powinien znaleźć się artykuł, który uczyni to przedsięwzięcie bardzo trudnym.

Jak stwierdza książę:

To, co zostało osiągnięte przez Liechtenstein – początkowo bardzo biedne państwo bez surowców naturalnych, lecz teraz bez długów – powinno być także możliwe, z pomocą solidnej polityki fiskalnej, dla innych rozwiniętych państw. Państwo przyszłości nie powinno jednak dawać żadnych gwarancji gminom oraz zrzeszeniom gmin. Tylko jeśli gmina będzie zagrożona bankructwem, a jej

egzystencja zagrożona, to z poparciem znacznej większości głosujących można zarządzić solidną politykę fiskalną na poziomie gminy. Niebezpieczeństwo bankructwa zmusi także kredytodawców do rozważnej i odpowiedzialnej polityki kredytowej względem gmin. Do dziś w wielu krajach firmy i banki sprzedają wygórowane projekty i kredyty poważanym, acz niedoświadczonym radnym, mając świadomość, że ostatecznie to państwo będzie musiało zapłacić.

Obywatele mają o wiele lepszą kontrolę nad wykorzystywaniem pieniędzy podatników na poziomie gminy i z bezpośrednią demokracją niż na poziomie państwa – to konkluzja tego paragrafu.

## 7.6. Korzyści

Państwo bez długu, z własną polityką zagraniczną, finansujące system edukacyjny i utrzymywanie prawa oraz porządku społecznego z niewielkiego procenta produktu krajowego brutto to państwo „odchudzone” i transparentne. Nadwyżki z pośredniego opodatkowania powinny trafiać prosto do gmin, którym należy również umożliwić dodatkowo wpływ na kształtowanie podatków bezpośrednich, nakładanych na firmy, osoby fizyczne, nieruchomości, „psy, koty lub cokolwiek tylko wymyślą lokalni politycy”.

Państwowe subsydia z opodatkowania pośredniego i gminne podatki bezpośrednie powinny umożliwić gminom stworzenie przynajmniej podstawowego systemu opieki zdrowotnej. Należy również dać im możliwość redukcji finansowego ciężaru systemu emerytalnego poprzez podniesienie wieku emerytalnego oraz zachętę do korzystania z prywatnych systemów emerytalnych.

Tak fundamentalna reorganizacja państwa powinna złagodzić obciążenie finansowe prywatnego biznesu, przyczynić się do wzrostu prywatnej konsumpcji, przyspieszyć wzrost gospodarczy i przez to zwiększyć zapotrzebowanie na dodatkowe miejsca pracy. Będzie tak szczególnie w przypadku gmin, których bezpośrednie opodatkowanie i programy socjalne będą ustanowione w taki sposób, że praca w gminie będzie atrakcyjna dla ich mieszkańców, a zatrudnianie dodatkowych pracowników atrakcyjne dla pracodawców.

Obawa, że pomiędzy poszczególnymi gminami rozpocznie się wyścig do jak najniższych stawek podatkowych, jest bezzasadna. Przykłady Szwajcarii i Liechtensteinu pokazują, że różne stawki podatkowe prowadzą jedynie do ograniczonej migracji firm i ludzi z gmin z wyższymi stawkami do tych z niższymi. Dla ludzi i firm stawki podatkowe to tylko jeden z wielu powodów, by osiedlić się w danej gminie. Dla firm są ważne



także inne kwestie, takie jak dostępność siły roboczej, dobrze rozwinięta infrastruktura, bliskość rynków etc. Dla większości ludzi stawki podatkowe zazwyczaj nie są decydującą kwestią przy wybieraniu miejsca do życia. O wiele ważniejsze są na przykład bliskość miejsc pracy lub dobra szkoła dla dzieci. Gmina z wysokimi podatkami i złymi usługami będzie w dłuższej perspektywie tracić mieszkańców i ubywać będzie firm.

Państwo przyszłości da ludziom w ich gminach znacznie więcej wolności w kwestiach tego, jak kształtować przyszłość dla siebie i swoich potomków. Powstaną gminy pobierające wyższe podatki, lecz oferujące lepsze usługi. Niektóre mogą ukształtować swoje usługi stosownie do potrzeb ludzi starszych, inne do wymogów młodych rodzin. Poprzez stosowane formy opodatkowania, programy socjalne, edukację, programy kulturalne, regulacje dotyczące budownictwa gminy w państwie przyszłości będą miały znaczną swobodę w szukaniu jak najlepszych rozwiązań i kształtowane będą w zależności od życzeń ludności i ich obszaru geograficznego.

\*

280 W podsumowaniu powyższych rozważań książkę Jan Adam II na pytanie, czy państwo przetrwa trzecie tysiąclecie i czy monarchie przetrwają trzecie tysiąclecie, udziela odpowiedzi pozytywnej. Czy duże, scentralizowane państwa przetrwają trzecie tysiąclecie? Zapewne nie. Dokonanie pokojowego przejścia od dużego, scentralizowanego państwa do małych państw lub do dużych i zdecentralizowanych będzie, zdaniem księcia, jednym z wielkich wyznań na początku trzeciego tysiąclecia.

## 8. Liechtenstein – trzecie millenium, trzecia dekada

Autorzy cytowanej tu często *Historii Liechtensteinu* chyba zbyt na wyrost formułują swoją opinię, pisząc, że wszystkie przytoczone przez nich fakty „prowadzą do stwierdzenia, że Liechtenstein, choć mały, jest jednak krajem w pełni suwerennym”<sup>96</sup>. Obszerna literatura na temat pojęcia suwerenności w świetle faktów prezentowanych w powyższym tekście może też prowadzić do wniosków przeciwnych. Marek Sobczyński proponuje najbardziej adekwatną formułę. Jak pisze, wśród współczesnych państw niektóre charakteryzują się tym, że ich status międzynarodowy jest szczególny. Można wskazać państwa, których sprawy

<sup>96</sup> A. Jureczko, E. Wac, *Historia Liechtensteinu*, s. 121.

zagraniczne w pewnym zakresie prowadzą inne państwa. I tu wymienia San Marino, Monako oraz Liechtenstein.

W takim przypadku państwo zachowuje charakter suwerenny, jeśli posiada ono prawo samodzielnego decydowania o swojej polityce zagranicznej i w stosunkach międzynarodowych występuje jako odrębny podmiot [...] Liechtenstein należy z całą pewnością do tej kategorii<sup>97</sup>.

Z pewnością Liechtenstein reprezentuje unikatowe rozwiązanie ustrojowe. Jest dziedziczną monarchią konstytucyjną o demokratyczno-parlamentarnej formie rządów, ze znaczącym udziałem mechanizmów demokracji bezpośredniej<sup>98</sup>. Jest także ostatnią monarchią w niemieckim kręgu językowym. Książę Jan Adam II i jego syn oraz następca tronu regent Alojzy „są ostatnimi przedstawicielami niemieckojęzycznej arystokracji sprawującymi realną władzę – największą spośród wszystkich polityków w Europie, pomijając specyficzny przypadek Watykanu” – pisze Karol Kostrzębski<sup>99</sup>. Po drugiej wojnie światowej pozycja księstwa na arenie międzynarodowej znacznie się umocniła.

Liechtenstein co prawda związał się ze Szwajcarią, ale przystąpił do wielu organizacji międzynarodowych, takich jak Trybunał Haski i wiele innych, wspomnianych wyżej. Jego ograniczony status wynika m.in. z faktu nieposiadania armii, potwierdzonego w konstytucji z 1921 roku<sup>100</sup>, unii celnej ze Szwajcarią, wymagającej w sprawach gospodarczych każdorazowej aprobaty Berna. Odrzucenie w 1992 roku przez Szwajcarię członkostwa w Unii Europejskiej oznaczało skreślenie takiej opcji także dla Liechtensteinu. Członkostwo w EFTA i EOG włączyło jednak księstwo w nurt europejskich procesów integracyjnych i pozwoliło mu uniknąć izolacji na arenie międzynarodowej. Tworząca obecne podstawy ustrojowe konstytucja z 1921 roku, modyfikowana nanoszonymi poprawkami, pozostawiła wiele dotychczasowych rozwiązań ustrojowych i nie naruszyła fundamentalnej zasady nadrzędnej władzy księcia oraz praw sukcesji. System polityczny księstwa określony został jako „konstytucyjna dziedziczna monarchia oparta na zasadach demokracji

<sup>97</sup> M. Sobczyński, *Międzynarodowe uznanie państwa. Kwestia suwerenności*, [w:] idem, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, oprac. kartograficzne i rysunkowe A. Wosiak, Toruń 2006, s. 54–55 – tam szerokie omówienie definicji i literatury.

<sup>98</sup> B. Bartmann, *From the wings...* Tekst zawiera ocenę porównawczą najmniejszych państw w rozwijającym się świecie w podobnej klasie populacji, które nigdy nie stanęły w obliczu kwestii legalności podważających ich status i integrację.

<sup>99</sup> K. Kostrzębski, *Liechtenstein...*, s. 313.

<sup>100</sup> Przewidziana jest jednak powszechna mobilizacja w przypadku zagrożenia państwa.

i parlamentaryzmu”<sup>101</sup>. Wprowadzone w 2003 roku zmiany do konstytucji zwiększyły uprawnienia monarchy kosztem demokracji parlamentarnej, niejako wbrew tendencjom, które towarzyszyły systemom demokratycznym w XXI wieku. Nie przysłonił tego fakt przyjęcia koncepcji księcia pozwalającej drogą referendum pozbawić go władzy<sup>102</sup>. Pomimo zachowania podziału na władzę wykonawczą (skupioną w rękach księcia, rządu oraz obywateli uczestniczących w niej za pomocą referendum), ustawodawczą (parlament) i sądowniczą (Trybunał Stanu), książę dysponuje wetem absolutnym względem ustaw uchwalonych przez parlament, prawem rozwiązania parlamentu i odwołania rządu. Jako głowa państwa stoi ponad narodem i parlamentem.

Jak pisze Krzysztof Koźbiał:

Niektórzy porównują Liechtenstein pod tym względem do państw, w których praktykuje się półprezydencki system polityczny. Tym samym Liechtenstein wymyka się klasycznemu podejściu do monarchii współczesnego świata. Głowa tego państwa nie pełni funkcji wyłącznie reprezentacyjnych. Realnie wpływa na politykę Liechtensteinu, funkcjonowanie organów państwa (parlament i rząd), a także na władzę sądowniczą. [...] Wypełniając funkcję prognostyczną nauk o polityce i administracji, należy stwierdzić, iż jak na razie nic nie wskazuje na to, aby te szerokie prerogatywy książęce miały być w najbliższym czasie ograniczone. Książę cieszy się szerokim zaufaniem społecznym, co jest pochodną dotychczasowych doświadczeń, nie nadużywania swych prerogatyw, ale i uznania dla jego pozycji i aktywności w państwie<sup>103</sup>.

Czy tak będzie zawsze? Trudno powiedzieć. W dniu 1 lipca 2012 roku odbyło się referendum dotyczące ograniczenia prawa weta księcia, jednak proponowane zmiany zostały odrzucone większością 76% głosów, a uprawnienia księcia pozostały niezmienione<sup>104</sup>. Tak więc monarchia w Liechtensteinie ma się dobrze.

<sup>101</sup> K. Kostrzębski, *Liechtenstein...*, s. 319.

<sup>102</sup> Na ten temat zob.: M.M. Wiszowaty, *Liechtenstein*, [w:] A. Rakowska-Trela, A. Rytel-Warzocho, K. Skotnicki, P. Uziębło (red.), *Inicjatywa ustawodawcza obywateli. Raport 2020*, Łódź–Gdańsk 2020, s. 30–34.

<sup>103</sup> K. Koźbiał, *Pozycja ustrojowa głowy państwa...*, s. 286. Zob też: J. Corbett, W. Veenendaal, L. Ugyel, *Why monarchy persists in small states: the cases of Tonga, Bhutan and Liechtenstein*, „Democratization” 2017, vol. 24, no. 4, s. 689–706.

<sup>104</sup> *Książę Liechtensteinu chciał ustąpić ze stanowiska*, „Newsweek”, 4 lipca 2012 r., <https://www.newsweek.pl/swiat/liechtenstein-ksiaze-jan-adam-chcial-odejsc/wennpn3> (dostęp: 17.11.2022).

## Post scriptum

W październiku 2016 roku dziennikarz Łukasz Załuski przeprowadził wywiad z księciem regentem Alojzym. Jego tytuł brzmiał *Jestem spokojny o przyszłość monarchii w Europie*<sup>105</sup>. Na stwierdzenie dziennikarza zakończone pytaniem: „Od zakończenia II wojny światowej na świecie przeważa raczej tendencja likwidowania monarchii, a nie zakładania nowych. Dzisiaj mamy już w Europie tylko dwanaście państw, w których głowami państw są królowie lub księżęta. Czy ustrój monarchiczny ma przyszłość?” – odpowiedź księcia brzmiała:

Nie mogę się zgodzić z Pana opinią, że monarchie znikają. Te, które wciąż istnieją w Europie, mają się dobrze. Warto również przypomnieć, że w 1975 roku Hiszpania jako kolejny kraj przywróciła u siebie władzę króla. Tak długo, jak monarchowie będą działać w interesie swoich poddanych, jestem spokojny o przyszłość monarchii w Europie<sup>106</sup>.

Z kolei na pytanie, czy państwo Liechtenstein mogłoby w ogóle istnieć bez dynastii panującej, książe udzielił niebudzącej wątpliwości odpowiedzi:

Patrząc na historię Liechtensteinu, państwo z pewnością nie przetrwałoby do dzisiaj, gdyby w XIX i XX wieku nie było monarchią. Jestem przekonany, że również biorąc pod uwagę przyszłość, trudno sobie wyobrazić kraj bez rodziny Liechtensteinów<sup>107</sup>.

I jeszcze ocena dorobku ojca monarchy:

- Ojciec Waszej Wysokości, książe Jan Adam II powiedział, że jest monarchą nie dlatego, że urodził się księciem, lecz dlatego, że jest głęboko przekonany o tym, że monarchia dziedziczna ma więcej zalet niż republika. Czy Wasza Wysokość zgadza się z tą opinią?
- Wierzę, że silny pierwiastek monarchiczny może być dla państwa tylko korzyścią. Jeżeli system jest dobrze równoważony tak jak w Liechtensteinie, jest

<sup>105</sup> Ł. Załuski, *Jestem spokojny o przyszłość monarchii w Europie. Rozmawiamy z księciem Liechtensteinu*, 2016, <https://www.focus.pl/artykul/quotjestem-spokojny-o-przyszlo-monarchii-w-europiequot-rozmawiamy-z-ksiciem-liechtensteinu> (dostęp: 17.11.2022). Rok wcześniej podobny wywiad przeprowadził M. Łukaszewski, *A big prince in his tiny realm. Effectiveness of political system of Principality of Liechtenstein – interview with His Serene Highness Prince Alois, Hereditary Prince of Liechtenstein*, „Przegląd Politologiczny” 2015, nr 2, s. 177–183.

<sup>106</sup> Ł. Załuski, „Jestem spokojny...”

<sup>107</sup> Ibidem.

gwarantem nie tylko stabilizacji politycznej, ale również trwałości i tożsamości państwa. Monarcha zazwyczaj ma na uwadze dobro przyszłych pokoleń, podczas gdy politycy skupiają się na kolejnych wyborach<sup>108</sup>.

W marcu następnego roku prezydent Andrzej Duda i pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda gościli na prywatnym spotkaniu w Belwedrze księcia regenta z małżonką – księżną Zofią. Jak podała prasa, księżę regent Alojzy i księżna Zofia przebywali w Polsce z wizytą prywatną i „spotkanie miało charakter kurtuazyjny”<sup>109</sup>. W cytowanym wyżej wywiadzie księżę na pytanie o skojarzenia monarchy z Polską odpowiedział dyplomatycznie:

Cóż, Polska jest pięknym krajem. Kojarzy mi się z zapierającymi dech w piersiach krajobrazami i historyczną architekturą. Myślę, że Polacy i obywatele Liechtensteinu są do siebie podobni. Oba narody gorliwie wyznają katolicyzm i potrafią ciężko pracować<sup>110</sup>.

Podczas wizyty pary książęcej nastąpiło też inne ważne wydarzenie. W Archiwum Państwowym w Gdańsku 23 marca 2017 roku, w obecności pary książęcej Liechtensteinu, nastąpiło uroczyste przekazanie archiwaliów. Jak podano w oficjalnym komunikacie, kwestia wymiany materiałów została zaaprobowana zarówno przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak i przedstawiciela rodziny książęcej obecnie sprawującej rządu w Liechtensteinie, księcia Jana Adama II Liechtenstein. Uwzględniając polskie przepisy archiwalne:

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wydał stosowną decyzję, na podstawie art. 14 ust. 3 ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, że materiały archiwalne stanowiące dotychczas zespół nr 367 – Archiwum Dworskie Książąt Panujących na Opawie i Karniowie na Śląsku nie są składnikami narodowego zasobu archiwalnego w rozumieniu ustawy<sup>111</sup>.

Akt ten pozwolił na wymianę byłego Archiwum Dworskiego Książąt Panujących von Liechtenstein, które trafiło do Archiwum Państwowego

<sup>108</sup> Ibidem.

<sup>109</sup> *Prezydent RP z Małżonką przyjęli Parę Książęcą Liechtensteinu*, 2017, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-rp-z-malzonka-przyjeli-pare-ksiazeca-liechtensteinu,526> (dostęp: 17.11.2022).

<sup>110</sup> Ł. Załuski, *„Jestem spokojny...*

<sup>111</sup> Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *Wymiana materiałów archiwalnych z Księstwem Liechtensteinu*, 22 marca 2017 r., <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/wymiana-materialow-archiwalnych-z-ksiestwem-liechtensteinu-7223.php> (dostęp: 17.11.2022).

w Gdańsku omyłkowo w trakcie rewindykacji akt gdańskich z ZSRR. Z kolei do zbiorów Archiwum Dworskiego Książąt von Liechtenstein w Wiedniu, będących własnością rodziny Liechtensteinów, w trakcie austriacko-rosyjskiej wymiany archiwaliów prowadzonej w 1997 roku trafił przypadkowo fragment dawnego archiwum miejskiego Gdańska z okresu od XVI do XIX wieku.

## Bibliografia

- Bartmann B., *From the wings to the footlights: the international relations of Europe's smallest states*, „Commonwealth & Comparative Politics” 2012, vol. 50, no. 4, s. 535–554.
- Bazak M., *Pozycja ustrojowa księcia Liechtensteinu*, [w:] M. Jabłoński, M. Abu Gholeh (red.), *Specyfika organizacji i funkcjonowania organów władzy publicznej. Analiza porządków prawnych państw współczesnych*, Wrocław 2019, s. 25–37.
- Bijak-Kaszuba M., *Europejski Obszar Gospodarczy*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Economica” 1995, nr 136, s. 15–24.
- CIA The World Factbook, b.d., [www.cia.gov/the-world-factbook/countries/liechtenstein/#people-and-society](http://www.cia.gov/the-world-factbook/countries/liechtenstein/#people-and-society) (dostęp: 17.11.2022).
- Ciekawostki o Liechtensteinie – 22 ciekawostki, które warto znać*, b.d., <https://kolejnypodroz.pl/ciekawostki-o-liechtensteinie-22-ciekawostki-ktore-warto-znac/> (dostęp: 17.11.2022).
- Corbett J., Veenendaal W., Ugyel L., *Why monarchy persists in small states: the cases of Tonga, Bhutan and Liechtenstein*, „Democratization” 2017, vol. 24, no. 4, s. 689–706.
- Cytaty sławnych ludzi, b.d., <https://quotepark.com/pl/cytaty/350491-john-fitzgerald-kennedy-nie-pytajcie-co-kraj-moze-zrobic-dla-was-pytajci/> (dostęp: 17.11.2022).
- Das Fürstenhaus, b.d., <https://fuerstenhaus.li/das-fuerstenhaus/> (dostęp: 17.11.2022).
- Das Fürstenhaus, *S.D. Fürst Hans-Adam II*, b.d., <https://fuerstenhaus.li/fuerstenfamilie/s-d-fuerst-hans-adam-ii/> (dostęp: 17.11.2022).
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2010.
- Decyzja Rady EOG nr 1/95 z dnia 10 marca 1995 r. w sprawie wejścia w życie Porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym (EOG) dla Księstwa Liechtensteinu (Dz.U.U.E.L.1995.86.58), <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzienniki-UE/decyzja-1-95-w-sprawie-wejscia-w-zycie-porozumienia-o-europejskim-obszarze-67587261> (dostęp: 17.11.2022).
- Delmartino B., *The end of the road for the prince? Sixty years after the Czechoslovak Confiscation of Liechtenstein property*, „Leiden Journal of International Law” 2006, vol. 19, issue 2, s. 441–458.
- Die Monarchie, *Monarchie heute*, b.d., <https://fuerstenhaus.li/die-monarchie/> (dostęp: 17.11.2022).

- Einstellung zur EWR-Mitgliedschaft Liechtensteins*, 2020, <https://www.liechtenstein-institut.li/news/einstellung-zur-ewr-mitgliedschaft-liechtensteins> (dostęp: 31.01.2021).
- Encyklopedia PWN, hasło: *Związek Niemiecki*, b.d., <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4002357> (dostęp: 17.11.2022).
- Europejski Obszar Gospodarczy (EOG), Szwajcaria i kraje Północy*, b.d., <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/169/the-european-economic-area-eea-switzerland-and-the-north> (dostęp: 17.11.2022).
- Frommelt Ch., *Liechtenstein's tailor-made arrangements in the EEA: a small state's creative solutions in European integration*, [w:] S. Wolf (red.), *State Size Matters. Politik und Recht im Kontext von Kleinstaatlichkeit und Monarchie*, Wiesbaden 2016, s. 131–159.
- Fürst Hans-Adam II. von Liechtenstein, *Der Staat im dritten Jahrtausend*, Triesen 2009.
- Georgina A., *Czech-Liechtenstein cultural détente*, „The Art Newspaper”, 23 czerwca 2010 r.
- Hausgesetz des fürstlichen Hauses Liechtenstein vom 26. Oktober 1993, <http://www.fuerstenhaus.li/de/fuerstenhaus/geschichte/hausgesetz.html> (dostęp: 17.11.2022).
- Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Alois von* (\*1968), 2011, [https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,\\_Alois\\_von\\_\(\\*1968\)](https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,_Alois_von_(*1968)) (dostęp: 17.11.2022).
- Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Liechtenstein, Hans-Adam II. von*, 2011, [https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,\\_Hans-Adam\\_II\\_von?marker=Hans-Adam+II](https://historisches-lexikon.li/Liechtenstein,_Hans-Adam_II_von?marker=Hans-Adam+II) (dostęp: 17.11.2022).
- Historisches Lexicon des Fürstentums Liechtenstein online, *Verfassung*, 2011, [https://historisches-lexikon.li/Verfassung#Verfassungsaenderung\\_2003](https://historisches-lexikon.li/Verfassung#Verfassungsaenderung_2003) (dostęp: 17.11.2022).
- Jan Adam II Liechtenstein, *Czy państwo przetrwa III tysiąclecie? Wykład wygłoszony przez księcia Liechtensteinu Jana Adama II w Stanford na Freeman Spogli Institute for International Studies dnia 9 listopada 2010 r.*, przeł. J. Tyszkiewicz, <https://mises.pl/blog/2014/05/21/jan-adam-ii-liechtenstein-panstwo-przetrwa-iii-tysiaclecie/> (dostęp: 17.11.2022).
- Jasińska K., *Liechtenstein: Zmarła księżna Maria, żona Jana Adama II*, 2021, [https://www.rm24.pl/fakty/swiat/news-liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii,nId,5435788#crp\\_state=1https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-22/liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii/](https://www.rm24.pl/fakty/swiat/news-liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii,nId,5435788#crp_state=1https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-22/liechtenstein-zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii/) (dostęp: 17.11.2022).
- Jureczko A., Wac E., *Historia Liechtensteinu*, [w:] J. Łaptos (red.), *Historia małych krajów Europy. Andora, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, San Marino*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 67–149.
- Konstytucja Księstwa Liechtensteinu. Verfassung des Fürstentums Liechtenstein*, przeł. R. Grabowski, Warszawa 2013.
- Kosicki A., *Problem podmiotowości europejskich „minipaństw” w świetle prawa międzynarodowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2002, R. LXIV, z. 1, s. 105–122.

- Kosowska A., *Definiowanie – czyli co jest małe, a co nie?*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym*, Warszawa 2008, s. 19–23.
- Kostrzębski K., *Liechtenstein – między monarchią a republiką*, [w:] D. Popławski (red.), *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, Warszawa 2009, s. 313–332.
- Koźbiał K., *Pozycja ustrojowa głowy państwa w Księstwie Liechtensteinu*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, nr 3(61), s. 277–287.
- Koźbiał K., *Stosunki konsularne mikropaństw na przykładzie Księstwa Liechtensteinu*, [w:] P. Czubik, W. Burek (red.), *Wybrane zagadnienia współczesnego prawa konsularnego (z perspektywy prawa i praktyki międzynarodowej oraz polskiej)*, Kraków 2014, s. 150–160, <https://europeistyka.uj.edu.pl/document-s/3458728/983f1851-a121-4f0d-a63a-eeba0e7de821> (dostęp: 17.11.2022).
- Koźbiał K., *System polityczny Księstwa Liechtensteinu*, Kraków 2013.
- Książę Liechtensteinu chciał ustąpić ze stanowiska*, „Newsweek”, 4 lipca 2012 r., <https://www.newsweek.pl/swiat/liechtenstein-ksiaze-jan-adam-chcial-odejsc/wennpn3> (dostęp: 17.11.2022).
- Liechtenstein in Figures 2022*, Office of Statistics Principality of Liechtenstein, 2022, <https://www.llv.li/inhalt/11443/amtsstellen/liechtenstein-in-figures> (dostęp: 17.11.2022).
- Laptos J. (red.), *Historia małych krajów Europy. Andora, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monako, San Marino*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007.
- Łowińska J., *Najbogatszy monarcha, o którym nigdy nie słyszeliście. Tak, Liechtenstein ma swoją rodzinę książęcą!*, 2021, <https://natemat.pl/355453,rodzina-ksiazeca-w-liechtensteinie-kim-jest-ksiaze-hans-adam-ii> (dostęp: 17.11.2022).
- Łukaszewski M., *A big prince in his tiny realm. Effectiveness of political system of Principality of Liechtenstein – interview with His Serene Highness Prince Alois, Hereditary Prince of Liechtenstein*, „Przegląd Politologiczny” 2015, nr 2, s. 177–183.
- Łukaszewski M., *Czy renesans monarchii absolutnej? Zmiany w Konstytucji Księstwa Liechtensteinu z 2003 roku*, „Refleksje. Pismo Naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2010, nr 1, s. 151–166, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/r/article/view/8696> (dostęp: 17.11.2022).
- Łukaszewski M., *Research on european microstates in social science. Selected methodological and definitional problems*, „Ad Alta Journal of Interdisciplinary Research” 2011, vol. 1(2), s. 74–77, [http://www.magnanimitas.cz/ADALTA/0102/papers/A\\_lukaszewski.pdf](http://www.magnanimitas.cz/ADALTA/0102/papers/A_lukaszewski.pdf) (dostęp: 17.11.2022).
- Martin G., *The Principality of Liechtenstein – a living fossil from the time of the Holy Roman Empire?*, „German Life and Letters” 1988, vol. 42, no. 1, s. 72–90.
- Mielcarek R., *Mikrokraje Europy*, seria „Przewodniki obieżyświata”, Poznań 2006.
- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *Wymiana materiałów archiwalnych z Księstwem Liechtensteinu*, 22 marca 2017 r., <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/wymiana-materialow-archiwalnych-z-ksiestwem-liechtensteinu-7223.php> (dostęp: 17.11.2022).
- Musiał-Karg M., *Instytucje demokracji bezpośredniej w procesie integracji europejskiej – od referendum ogólnonarodowego do europejskiej inicjatywy obywatelskiej*,



- „Rocznik Integracji Europejskiej” 2012, nr 6, s. 203–202, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/rie/article/view/10639/10227> (dostęp: 17.11.2022).
- Myszczyżyn J., *Niemiecki Związek Celny (Deutscher Zollverein) i koleje żelazne a rozwój gospodarczy Niemiec w XIX w. – próba oceny*, „Kultura i Historia”, 28 lutego 2011 r., <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2476> (dostęp: 17.11.2022).
- Osóbka P., *Systemy konstytucyjne Andory, Liechtensteinu, Monako, San Marino*, Warszawa 2008.
- Oxman B.H., Fassbender B., *Confiscation of property in Czechoslovakia in 1945 – exclusion of German jurisdiction – Convention on the Settlement of Matters Arising out of the War and the Occupation – nationality in international law – neutrality of Liechtenstein in World War II*, „American Journal of International Law” 1999, vol. 93, issue 1, s. 215–219.
- Para S., *Liechtenstein – raj nie tylko podatkowy*, [w:] D. Popławski (red.), *Państwa niemieckojęzyczne w procesie integracji europejskiej. Austria, Liechtenstein, Szwajcaria*, Warszawa 2011.
- Perspektywa członkostwa europejskich mikropaństw w Unii Europejskiej w kontekście negocjacji układu stowarzyszeniowego*, „The Warsaw Institute Review”, 5 maja 2021 r., <https://warsawinstitute.review/pl/1-2021/perspektywa-czlonkostwa-europejskich-mikropanstw-w-unii-europejskiej-w-kontekscie-negocjacji-ukladu-stowarzyszeniowego/> (dostęp: 17.11.2022).
- Popławski D. (red.), *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, Warszawa 2009.
- Prezydent RP z Małżonką przyjęli Parę Książęcą Liechtensteinu*, 2017, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-rp-z-malzonka-przyjeli-pare-ksiazeca-liechtensteinu,526> (dostęp: 17.11.2022).
- Rada Unii Europejskiej, *Rozszerzenie strefy Schengen: Liechtenstein zostaje 26. państwem członkowskim*, Bruksela, 13 grudnia 2011 r., [https://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/PL/jha/126862.pdf](https://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/jha/126862.pdf) (dostęp: 17.11.2022).
- Salter A.W., *A monarchical perspective on constitutional governance: H.S.H. Prince Hans-Adam II of Liechtenstein and The State in the Third Millennium*, „Journal of Private Enterprise” 2015, vol. 30(1), s. 121–130, <http://ssrn.com/abstract=2395441> (dostęp: 17.11.2022).
- Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, *Księstwo Liechtenstein*, b.d., <https://www.gov.pl/web/szwajcaria/ksiestwo-liechtensteinu> (dostęp: 17.11.2022).
- Sobczyński M., *Międzynarodowe uznanie państwa. Kwestia suwerenności*, [w:] M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, oprac. kartograficzne i rysunkowe A. Wosiak, Toruń 2006, s. 50–57.
- Sobczyński M., *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, oprac. kartograficzne i rysunkowe A. Wosiak, Toruń 2006.
- Śmigasiewicz M., *System polityczny Księstwa Liechtenstein*, seria „Studia nad polityką”, Warszawa 1999.
- The Liechtenstein Institute on Self-Determination at Princeton University, *Mission Statement*, b.d., <https://lisd.princeton.edu/mission-statement> (dostęp: 17.11.2022).

- Trauer um Fürstin Marie*, 2021, <https://www.volksblatt.li/nachrichten/Liechtenstein/Vermischtes/vb/284878/trauer-um-furstin-marie> (dostęp: 17.11.2022).
- Turner B., *Liechtenstein*, seria „The Statesman’s Yearbook”, London 2008, s. 797–799, [https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-1-349-74027-7\\_209](https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-1-349-74027-7_209) (dostęp: 17.11.2022).
- Vorst Hans-Adam II von Liechtenstein, *De Staat in het Derde Millenium*, Rijswijk 2012.
- Wiszowaty M.M., *Liechtenstein*, [w:] A. Rakowska-Trela, A. Rytel-Warzocha, K. Skotnicki, P. Uziębło (red.), *Inicjatywa ustawodawcza obywateli. Raport 2020*, Łódź–Gdańsk 2020, s. 30–34.
- Wuermeling H.-B., „*Der Staat im dritten Jahrtausend*”. *Der Fürst von Liechtenstein als Architekt des Zukunftsstaates*, b.d., <http://web.tuomi-media.de/dno2/Dateien/NO111-8.pdf> (dostęp: 17.11.2022).
- Załoski Ł., „*Jestem spokojny o przyszłość monarchii w Europie*”. *Rozmawiamy z księciem Liechtensteinu*, 2016, <https://www.focus.pl/artykul/quotjestem-spokojny-o-przyszlo-monarchii-w-europiequot-rozmawiamy-z-ksciem-liechtensteinu> (dostęp: 17.11.2022).
- Zmarła księżna Maria, żona Jana Adama II, księcia Liechtensteinu*, 2021, <https://wyborcza.pl/7,75399,27483551,zmarla-ksiezna-maria-zona-jana-adama-ii-ksiecia-liechtensteinu.html?disableRedirects=true> (dostęp: 17.11.2022).
- Żejmo M., *Polityka Szwajcarii wobec Unii Europejskiej*, „*Krakowskie Studia Małopolskie*” 2014, nr 19, s. 144–165.
- Żelichowski R. (red.), *Małe państwa Europy Zachodniej i terytoria o statusie specjalnym*, Warszawa 2008.



Izabela Lewandowska

<https://orcid.org/0000-0003-0853-7913>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Geneza Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen na tle politycznych dziejów miasta i sytuacji przesiedlonych Niemców<sup>1</sup>

### 1. Wstęp

Centrum Kultury Prus Wschodnich (niem. Kulturzentrum Ostpreußen, dalej: CKPW) zostało założone w 1981 roku, choć prace koncepcyjne i przygotowawcze trwały już wcześniej. W roku 2021 minęło więc czterdzieści lat od rozpoczęcia działalności tej instytucji. Do tej pory nikt nie zajął się dogłębnie jej genezą i działaniem. Pojawiały się za to obszerne relacje w prasie, zwłaszcza po uroczystym otwarciu, a także z okazji ważnych wystaw. Obecny dyrektor – Wolfgang Freyberg – opracował krótkie teksty do książki-przewodnika po muzeach Bawarii<sup>2</sup> oraz szersze opisy do książek jubileuszowych z okazji czterdziesto-<sup>3</sup> i pięćdziesięciolecia<sup>4</sup> Ziomkostwa Wschodniopruskiego<sup>5</sup>. Ziomkostwo ma w Polsce pejoratywny, nacechowany rewizjonizmem, charakter. Dopiero będąc na stażu naukowym w Ellingen, doceniłam ogrom pracy kulturalnej przyczyniającej się do zwiększenia stanu świadomości historycznej mieszkańców miasta, turystów, ale także (poprzez wystawy objazdowe) mieszkańców Polski.

291

<sup>1</sup> Artykuł jest efektem badań prowadzonych podczas trzymiesięcznego stażu naukowego w Niemczech (w Ellingen i Lüneburgu), współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój), zrealizowanego w projekcie Program Rozwojowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (POWR.03.05. 00-00-Z310/17).

<sup>2</sup> *Museen in Bayern*, München 1997, s. 104–105.

<sup>3</sup> *40 Jahre Landsmannschaft Ostpreußen*, Hamburg 1988, s. 117–119.

<sup>4</sup> *Deutschlandtreffen der Ostpreußen. Ostpreußen lebt. Landsmannschaft Ostpreussen 1948–1998*, Hamburg 1998, s. 172–177.

<sup>5</sup> W pracy zamiennie stosuję określenia *Ziomkostwo Wschodniopruskie* lub *Ziomkostwo Prus Wschodnich* i *Wspólnota Krajowa Byłych Mieszkańców Prus Wschodnich*. Czasami, szczególnie w przypisach czy oficjalnych dokumentach, pozostawiam nazwę niemiecką: *Landsmannschaft Ostpreußen*.

Wydawane przy okazji wystaw publikacje, zwłaszcza te dwujęzyczne, pokazują, że w dzisiejszych czasach wspólne dziedzictwo kulturowe powinno być dobrem nas wszystkich – Niemców i Polaków, a także innych grup narodowych, etnicznych i wyznaniowych, zamieszkujących dawne ziemie pruskie. Teraz, kiedy odchodzi już pokolenie, które osobiście doświadczyło po obu stronach okrucieństwa drugiej wojny światowej, można bez uprzedzeń podejmować tematykę wschodniopruską. Do głosu dochodzą młodzi badacze, którzy – wykorzystując materiały z różnych okresów historii i różnych nacji – potrafią obiektywnie przedstawiać politykę, historię i kulturę ziem pruskich.

Na temat związków Ellingen, a szerzej Frankonii i Bawarii, z Prusami Wschodnimi ukazał się ostatnio mój artykuł pt. *Między Bawarią a Prusami Wschodnimi. Związki geograficzne, historyczne i kulturowe a współczesne postrzeganie dziedzictwa ziem pruskich*<sup>6</sup>. Natomiast tematykę ukazywania dziedzictwa ziem pruskich w Muzeum Prus Wschodnich w Lüneburgu (Dolna Saksonia) przedstawiłam w tekście pt. *Ostpreussisches Landesmuseum w Lüneburgu – historia, zbiory, działalność*<sup>7</sup>. Niniejsza praca również dotyczy przesiedlonych Wschodnioprusaków i ich zbiorów, tworzących kolekcję muzealną i archiwalną w południowym landzie Niemiec – Bawarii. W tym tekście skupię się nie tyle na dziedzictwie kulturowym, ile na dziejach politycznych miasteczka Ellingen oraz sytuacji politycznej i społecznej przesiedlonej ludności. W wyniku jej determinacji, ówczesnej polityki historycznej oraz sytuacji geopolitycznej Niemiec doszło do założenia Centrum Kultury Prus Wschodnich w niewielkim mieście w Bawarii – Ellingen.

Praca powstała na podstawie materiałów niemieckojęzycznych uzyskanych na stażu. Tytuły dokumentów źródłowych oraz artykułów prasowych udostępnionych w archiwum, dla lepszego zrozumienia sensu, podaję w tłumaczeniu na język polski, natomiast tytuły publikacji drukowanych, dostępnych w bibliotece, zostawiam w oryginale. W wyniku analizy ogromnego materiału niemieckojęzycznego postawiłam pytania, na które spróbuję w tym tekście odpowiedzieć:

1. Dlaczego wybrano miasto Ellingen w Bawarii jako siedzibę Centrum Kultury Prus Wschodnich?
2. Jaką rolę odegrała Bawaria w opiece nad uciekinierami i przesiedlonymi z Prus Wschodnich?

<sup>6</sup> I. Lewandowska, *Między Bawarią a Prusami Wschodnimi. Związki geograficzne, historyczne i kulturowe a współczesne postrzeganie dziedzictwa ziem pruskich*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2020, t. 9–10, s. 313–336.

<sup>7</sup> Eadem, *Ostpreussisches Landesmuseum w Lüneburgu – historia, zbiory, działalność*, „Przegląd Zachodni” 2020, nr 2, s. 367–385.

3. Jaka była sytuacja polityczna i społeczna Wschodnioprusaków po przesiedleniu do Bawarii?

4. W jakich okolicznościach otwarto CKPW i jego pierwszą wystawę w 1981 roku?

## 2. Historia miasta i rezydencji w Ellingen – starożytność i średniowiecze

Tereny późniejszego miasta Ellingen były zasiedlone już w starożytności. Znalezione tu liczne pozostałości osadnictwa celtyckiego, a w czasach rzymskich kwitło życie gospodarcze i wojskowe. W regionie istnieją do dzisiaj pozostałości po rzymskiej granicy (*limes*), uznanej za światowe dziedzictwo kultury i podkreślające znaczenie militarne regionu w starożytności<sup>8</sup>. Rzymskie łaźnie w Weissenburgu (5 km od Ellingen) świadczą o panującej wówczas kulturze i cywilizacji. Za czasów rzymskich przebiegała tutaj granica między Cesarstwem Rzymskim a Germanią, a następnie między Bawarią a Frankonią.

Nazwa miejsca Ellingen wskazuje na V wiek, natomiast układ działek pomiędzy ratuszem a kościołem parafialnym św. Jerzego na VII i VIII wiek, czyli okres frankoński. Natomiast Fossa Carolina z VIII wieku, po niemiecku Karlsgraben, to ważny zabytek hydrotechniki. Była to pierwsza próba połączenia rzek Ren, Men i Dunaj, których dorzecza zbliżają się do siebie w tym miejscu na zaledwie kilka kilometrów. Cesarz Karol Wielki chciał skorzystać z tej geograficznej bliskości i w 793 roku podjął się budowy kanału o długości 3000 m, aby wygodnie podróżować statkiem ze swoich ziem na południowy wschód, gdzie toczył wojnę z Awarami. Jednak frankońscy inżynierowie napotkali trudności i przedsięwzięcia nie dokończono. To, co można zobaczyć dzisiaj w Graben, to jeden z największych inżynierskich projektów geologicznych w średniowieczu i najważniejszy zabytek hydrologiczny z czasów karolińskich we Frankonii. Pokazuje on obraz tego regionu jako ważnego obszaru tranzytu wojskowego i cywilnego w czasach Karola Wielkiego<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Limes Górnogermańsko-Retycki, przebiegający przez Ellingen i pobliski Weissenburg, został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2005 roku. Zob. liczne opracowania naukowe, np. D. Baatz, *Der Römische Limes. Archäologische Ausflüge zwischen Rhein und Donau*, Berlin 2000; E. Schallmayer, *Der Limes. Geschichte einer Grenze*, München 2006; A. Thiel, *Wege am Limes. 55 Ausflüge in die Römerzeit*, Darmstadt 2005.

<sup>9</sup> E. Leitholdt, Ch. Zielhofer, S. Berg-Hobohm, K. Schnabl, B. Kopecky-Hermanns, J. Bussmann, J.W. Haertling, K.R. Reicherter, *Fossa Carolina. The first attempt to bridge the*

Pierwsza pisemna wzmianka o Ellingen pochodzi z 899 roku. Dekretem z 8 września 1216 roku cesarz Fryderyk II przekazał miasto Zakonowi Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego (zakonowi niemieckiemu, w Polsce zwanemu krzyżackim<sup>10</sup>), utworzonemu w 1190 roku w Jerozolimie w celu opieki nad rannymi i chorymi pielgrzymami. W 1198 roku został on przekształcony w zakon rycerski, przy jednoczesnym utrzymaniu opieki nad szpitalem. Po opuszczeniu ostatniego bastionu chrześcijaństwa – Akki i przeniesieniu się do Europy, właśnie w 1216 roku cesarz powierzył zakonowi prowadzenie szpitala w Ellingen.



294

Fot. 1. Średniowieczna kaplica Mariacka w Ellingen, odnowiona w stylu barokowym  
Źródło: fot. I. Lewandowska, 2019.

W XIII wieku zakon w Niemczech rozwijał się bardzo prężnie dzięki darowiznom i spadkom, a także odpowiednim zakupom. Od połowy XIV wieku prawie wszystkie komturie w regionie Ellingen stały się

*Central-European watershed – a review, new findings, and geoarchaeological challenges*, „Geoarchaeology. An International Journal” 2012, no. 27, s. 88–104.

<sup>10</sup> Obie nazwy będą stosowała wymiennie.

ziemiami baliwatu komtura krajowego Frankonii, a zamek w Ellingen jego siedzibą. Początkowo parafia w Ellingen, której patronem był św. Jerzy, była, podobnie jak parafia miejska Weissenburg, podporządkowana klasztorowi benedyktynów w Wülzburgu, ulokowanemu na wzgórzu ponad miastem Weissenburg. Jednak zakon założył w swojej rezydencji kościół Mariacki, co spowodowało uwolnienie się od zwierzchności benedyktynów.

Dominującą pozycję w regionie zajmowało miasto Norymberga, gdzie zakon miał od 1209 roku oddział i od lat trzydziestych XIII wieku szpital. Natomiast miasto Weißenburg nie stanowiło realnego zagrożenia dla zakonu, było ono bowiem wówczas najbiedniejsze w imperium frankońskim<sup>11</sup>. W ten sposób możliwa była szeroka ekspansja terytorialna Ellingen na zachodzie. Przejęcia te skupiały się głównie na gruntach rolnych i lasach, a także młynach i stawach rybnych, aby z jednej strony zapewnić zakonowi samowystarczalność, z drugiej rozwinąć go ekonomicznie. Nie przeszkodziła temu nawet wielka zaraza z połowy XIV wieku, dzięki innowacyjnej polityce gospodarczej zakon przerzucił się bowiem z rolnictwa na hodowlę owiec. Mięso było na targach regionu bardzo potrzebne, a wełna dobrze się sprzedawała<sup>12</sup>.

Baliwat zakonu niemieckiego we Frankonii był najmłodszy w Rzeszy. W 1322 roku Ellingen otrzymało jurysdykcję cesarza Ludwika Bawarskiego i od tego czasu zakon przejął panowanie nad całą Frankonią<sup>13</sup>, natomiast w 1378 roku miasto zakonne otrzymało prawa miejskie od cesarza Karola IV Luksemburskiego<sup>14</sup>. W średniowieczu Frankonia była jednym z pięciu, obok Saksonii, Lotaryngii, Szwabii i Bawarii, dużych księstw niemieckich. Przez ponad czterysta lat Ellingen było rezydencją komturów krajowych zakonu krzyżackiego baliwatu Franków, który był największą i najbogatszą z trzynastu prowincji religijnych Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Na początku XV wieku liczył 198 rycerzy, ponad dwa razy więcej niż drugie co do wielkości biskupstwo Turyngii. Nawet po reformacji zakon nadal sprawował zwierzchnictwo prawie nad stoma kościołami patronackimi<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> W. Freyberg (red.), *800 Jahre Deutscher Orden in seiner Residenz Ellingen*, Ellingen 2016, s. 4.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 4–5.

<sup>13</sup> Zob. więcej: A. Stützel, *Auf den Spuren des Deutschen Ordens in Franken*, Erfurt 2006.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>15</sup> W. Freyberg (red.), *800 Jahre...*, s. 6.



### 3. Dzieje nowożytne – „złoty wiek” Ellingen

Na początku XVI wieku zmiana religii wielu okolicznych terytoriów, a w 1525 roku utrata części ziem pruskich spowodowały znaczny upadek gospodarczy zakonu. Mimo że Frankonia stała się najsilniejszym baliwatem w imperium, a komtur krajowy w Ellingen najważniejszym przedstawicielem zakonu po Wielkim Mistrzu, dochodziło do sporów z najsilniejszym sąsiadem – miastem Ansbach. Doprowadziły one w 1552 roku do zniszczenia Ellingen. Średniowieczna forteca została wówczas po raz pierwszy spalona przez margrabiego Albrechta Alcibiadesa z Brandenburgii-Kulmbach. Po zniszczeniu komtur krajowy szybko przystąpił do budowy nowego obiektu w Ellingen, z którego uczynił jeden z najważniejszych renesansowych pałaców Frankonii. Z tego budynku zachowała się tylko piwnica we wschodnim skrzydle. Jednocześnie rezydencja stanowiła silne centrum kontreformacji<sup>16</sup>.

296

Sto lat później także doszło do zniszczeń wojennych i pogromów ludności. W okresie wojny trzydziestoletniej (1618–1648), kiedy wojska szwedzkie i cesarskie zajęły Ellingen, prawie nie było tu mieszkańców. Miasto należało wówczas do burgrabiów z Norymbergi, a później margrabiego Ansbachu, którzy panowali tu przez czterysta lat. Szwedzi wraz z protestanckimi sprzymierzeńcami z Weissenburga zniszczyli Ellingen, splądrowali kościół i pałac. Dopiero po pokoju westfalskim w 1648 roku nastąpiła jego stopniowa odbudowa<sup>17</sup>.

Zakon dalej systematycznie powiększał swoje terytorium. Zaangażowanie w wojnę trzydziestoletnią poprzez dostawy zboża dla wojsk francuskich, a także dostawy zboża w wojnie o sukcesję hiszpańską (1701–1714) dla wojsk brytyjskich, Habsburgów, Bawarii i Francji przyniosły po raz kolejny gwałtowny wzrost jego siły gospodarczej. Na początku XVIII wieku nastąpił świetny okres w dziejach miasta i rezydencji Ellingen. Zostało ono na nowo ukształtowane według założeń barokowych. Pałac, kościół parafialny, ratusz, nowa aleja z synagogą i bogate kamienice aż do kaplicy Mariackiej z grobami komturów krajowych stanowiły zamknięty zespół barokowy i do dziś są imponującym świadectwem tamtych czasów.

„Złoty wiek” Ellingen osiągnął swój szczyt za czasów komtura Carla Heinricha, barona von Hornstein, który w 1711 roku rozpoczął budowę nowej rezydencji<sup>18</sup>. Najpierw powstało nowe skrzydło pałacu, a od

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>18</sup> Więcej na temat barokizacji Ellingen i jego „złotego wieku” zob. B. Schäfer, *Residenz und Markt Ellingen. Zur Konzeption eines Landkomturssitzes im 18. Jahrhundert*, Ansbach 1994.

1717 roku odpowiedzialnym architektem został Franz Keller, specjalizujący się w sztuce barokowej. Nowy przestronny budynek ozdobił artysta sztukatorski Franciszek Józef Roth. Freski na suficie przedstawiają postaci antyczne i mityczne, Minerwę i Marsa jako ucieleśnienie pokoju i wojny, nauki i mądrości, a także jako personifikację państwowości. Do tego dochodzi wyobrażenie władcy jako alegorii cnót, a także seria portretów wielkich mistrzów po 1526 roku oraz herb komtura krajowego w Ellingen. Prestiżowa barokowa rezydencja połączyła system francuskiego pawilonu z czteroskrzydłową konstrukcją, zachowując jednocześnie wiedeński charakter. W mieście zbudowano lub odbudowano w nowym stylu kościół parafialny św. Jerzego, ratusz, klasztor franciszkanów, budynki gospodarcze, młyn przypałacowy i Nową Bramę. Pałac został otoczony wspinałym ogrodem, a wewnętrzny dziedziniec kolumnadą wzniesioną około 1775 roku. Ze średniowiecznego kompleksu ocalała jedynie kaplica pałacowa, która jest gotyckim obiektem z piaskowca<sup>19</sup>.



Fot. 2. Rezydencja w stylu barokowym w Ellingen

Źródło: fot. I. Lewandowska, 2019.

<sup>19</sup> Archiwum Centrum Kultury Prus Wschodnich (dalej ACKPW), *Rezydencja Ellingen – prawie zapomniany odcinek historii Bawarii. Relacja z wizyty bawarskiego ministra finansów Maxa Streibla w muzeum Zakonu Niemieckiego*, Bawarskie Ministerstwo Finansów, komunikat prasowy, 13 kwietnia 1982 r. (dalej: Bawarskie Ministerstwo, komunikat).



298

Fot. 3. Wnętrze kaplicy pałacowej w Ellingen

Źródło: fot. I. Lewandowska, 2019.

Kolejne przebudowy pałacu miały miejsce w okresie rokoka i we wczesnym klasycyzmie. Na przykład klasycystyczne sztukaterie zostały stworzone przez Giuseppe i Carla Pozzich, a freski sufitowe przez austriackiego malarza Johanna Antona Pincka. Z tego okresu pochodzą schody pałacu w Ellingen, które są jednymi z najwspanialszych spośród wielkich schodów we Frankonii. Zmianie wystroju pałacu i barokizacji miasta nie przeszkodził nawet udział frankońskiej komturii w austriackiej wojnie o sukcesję (1740–1748). Sytuacja zmieniła się w 1789 roku, kiedy siedziba baliwatu Frankonii została przeniesiona do Bad Mergenheim. To skutecznie zakończyło historię pałacu w Ellingen jako rezydencji zakonu krzyżackiego. Kilka lat później miasto zostało zajęte przez wojska pruskie i złożyło pruskiemu królowi hołd, a przy wsparciu Napoleona 1 sierpnia 1806 roku wraz z całą Frankonią zostało przekazane królestwu Bawarii<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> W. Freyberg (red.), *800 Jahre...*, s. 62–63.

## 4. Wieki XIX i XX

Przez kolejne dwa lata toczyły się negocjacje w sprawie odszkodowań między austriacką rodziną cesarską, zakonem niemieckim i bawarskim rodem Wittelsbachów. W dniu 24 grudnia 1808 roku podpisano umowę, na mocy której Ellingen i inne miasta zostały *de iure* włączone do królestwa Bawarii. Tym samym Ellingen po raz pierwszy oficjalnie nazwano bawarskim miastem<sup>21</sup>. Po wojnach napoleońskich, w 1815 roku król Maksymilian I Wittelsbach z Bawarii ofiarował pałac z dziewiętnastoma wioskami i szesnastoma przysiółkami Karolowi Filipowi von Wrede. Było to formą rekompensaty i podziękowania za odwagę, bohaterstwo i posłuszeństwo jego oddziałów w walce po stronie króla Maksymiliana. Dowódca brał udział w co najmniej 79 bitwach i potyczkach, a także w rozmowach dyplomatycznych. Za swoje zasługi został mianowany przez króla Bawarii feldmarszałkiem (marszałkiem polnym) i otrzymał tytuł ksiączęcy<sup>22</sup>.

Kiedy po kongresie wiedeńskim ksiączę osiadł na stałe w pałacu w Ellingen, zaczął jego upiększanie w stylu francuskim. Dekoracje, meble i tapety sprowadzone z Francji należą do najwcześniejszych i najważniejszych dzieł sztuki klasycystycznej znajdujących się w Bawarii. W latach 1815–1818 tapicer i dekorator Werner sprowadził okładziny ścienne z paryskiej manufaktury Josefa Dufoura & Co., które należały do arcydzieł wczesnego drukowania tapet, a także wspaniałe mahoniowe meble fornirowane i żyrandole. Jednym z najważniejszych przykładów wnętrza klasycystycznych w pałacu jest „Pokój Książęcy”, którego dzieła sztukatorskie wykonali bracia Pozzi, a rzeźby francuski rzeźbiarz Mercier. W „Pokoju Audiencji” znajduje się sześć scen bitewnych Wilhelma von Kobella z 1807 roku. Można tam też zobaczyć angielskie i francuskie ryciny i akwaforty, częściowo w technice mieszanej, w połączonych klasycznych ramach. W „Pokoju Gabinetowym” można podziwiać wspaniałe sztukaterie sufitowe Franza Rotha oraz sceny bitewne wykonane przez Jacquesa Courtoisa, a także portrety wielu historycznych osobistości, w tym króla Ludwika I, króla Maksymiliana Józefa I, feldmarszałka Carla Filipa księcia von Wrede, księcia Karola Bawarskiego i elektora Carla Theodora<sup>23</sup>. Jednocześnie ksiączę starał się przywrócić pałacowi dawną świetność. Odkupił od handlarza sztuką obrazy ołtarzowe z kościoła pałacowego, w tym duży obraz z 1684 roku z ołtarza głównego

<sup>21</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>22</sup> E. Bachmann, *Rezydencja Ellingen*, Monachium 1976, s. 28.

<sup>23</sup> Bawarskie Ministerstwo, komunikat.

pt. „Wniebowzięcie Marii Panny”<sup>24</sup>. W XIX wieku barokowy ogród został przekształcony w ogród krajobrazowy, a jeden z pawilonów graniczących z północną stroną ogrodu został przebudowany w stylu neoklasycyzyzm. W 1845 roku syn feldmarszałka – Carl Theodor książę von Wrede – wznosił na cześć swojego ojca pomnik konny, który został ustawiony przed zachodnim skrzydłem pałacu.



Fot. 4. Krajobrazowy park przy rezydencji w Ellingen

Źródło: fot. I. Lewandowska, 2019.

W 1939 roku ten ogromny kompleks rezydencji, dotychczasowa własność księcia von Wrede, został przejęty przez państwo bawarskie i przekazany Bawarskiemu Państwowemu Zarządowi Pałaców, Ogrodów i Jezior<sup>25</sup>. Zarząd rezydencjami i pałacami w Bawarii istniał już pod koniec XVIII wieku, a od 1804 roku podlegał bezpośrednio Ministerstwu Finansów. W konstytucji z 1808 roku pałace i rezydencje zostały uznane za część bawarskiego dziedzictwa, które nie mogło zostać sprzedane i zostało włączone do tzw. listy cywilnej. Od 1908 roku departament ten stał się również odpowiedzialny za duże bawarskie jeziora i łowiska oraz dworskie ogrody. Po upadku monarchii w Bawarii (8 listopada 1918 roku) obiekty z dawnej „listy cywilnej” zostały uznane za własność państwową, a od 1932 roku instytucja nimi zawiadująca została oficjalnie nazwana Bawarskim Zarządem Pałaców, Ogrodów i Jezior.

<sup>24</sup> E. Bachmann, *Rezydencja...*, s. 30.

<sup>25</sup> Czasami tłumaczonej też jako Administracja Zamków, Ogrodów i Jezior – <https://www.schloesser.bayern.de/> (dostęp: 10.08.2022).

Mieszkańcy Ellingen i okolic odczuli drugą wojnę światową dopiero na wiosnę 1945 roku, kiedy z amerykańskich samolotów spadły na miasto bomby<sup>26</sup>. Wyposażenie stylowych pokoi pałacu zostało zrabowane, zniszczony został także park. Jedyne pozostały element architektonicznym parku to zachowana balustrada. O jego dawnej świetności świadczą nieliczne, piękne, stare drzewa wielu gatunków oraz kwitnąca w marcu-kwietniu pomiędzy nimi i tworząca kwiatowe dywany cebulica syberyjska (łac. *scilla*).



Ryc. 1. Mapa obiektów zarządzanych przez Bawarski Zarząd Pałaców, Ogrodów i Jezior  
Źródło: Bayerische Verwaltung der staatlichen Schlösser, Gärten und Seen, *Schlösser, Burgen, Residenzen, Künstlerhäuser...*, b.d., [www.schloesser.bayern.de/deutsch/schloss/index.htm](http://www.schloesser.bayern.de/deutsch/schloss/index.htm) (dostęp: 10.08.2022).

<sup>26</sup> *Der Luftangriff auf Ellingen*, „Ellinger Hefte” 2005, z. 1.

Po drugiej wojnie światowej przez wiele lat pałac w Ellingen stał pusty i nie wiadomo było, na co przeznaczyć tak wielki obiekt w małym miasteczku, liczącym niewiele ponad 3 tys. mieszkańców. Takich zabytkowych obiektów na terenie Bawarii było więcej, wobec czego rząd bawarski postanowił w 1954 roku włączyć pałac w Ellingen w struktury Bawarskiego Zarządu Pałaców, Ogrodów i Jezior<sup>27</sup>. Po wojnie księżęca rodzina von Wrede wzięła na siebie znaczną część finansowania odbudowy i przywrócenia wyposażenia pokoi pałacowych do poprzedniej świetności. Ostatecznie, po szeroko zakrojonych pracach konserwatorskich i remontowych, pałac został przekazany mieszkańcom jako własność Wolnego Państwa Bawarii.

W tym duchu rozwijało się też muzeum w rezydencji Ellingen. Już w 1956 roku otworzono nowy pokój muzealny, całkowicie poświęcony historii zakonu niemieckiego i komtura krajowego w Ellingen. Zgromadzono w nim dzieła sztuki i pamiątki z czasów zakonu, rozrzucone do tej pory w różnych miejscach Niemiec. Tym samym, choć tylko w formie muzealnej, tradycje niemieckiego baliwatu Frankonii zostały zachowane<sup>28</sup>. W muzeum komturii krzyżackiej w Ellingen znajdują się liczne reprodukcje fotograficzne dokumentów zakonu krzyżackiego oraz modele i fotografie najważniejszych zamków krzyżackich na terenie Prus. Szczególnie dokładnie prezentowana jest architektura rezydencji Ellingen, którą można prześledzić na podstawie modeli, obrazów i planów poszczególnych pięter. W gablotach znajdują się najważniejsze pieczęcie, monety i medale zakonu krzyżackiego, w tym pieczęcie i kroje pisma typowego dla baliwatu Frankonii oraz wielkich mistrzów i komtura krajowego. Można też zobaczyć grosze z XIII–XIV wieku, złote dukaty, półgarnce, ćwierćtalary i wiele innych numizmatycznych rzadkości z narodowej kolekcji monet<sup>29</sup>. Są tam zgromadzone i eksponowane listy i dokumenty, flagi i tarcze herbowe, modele Malborka, a także kopia modelu pałacu w Ellingen (oryginał znajduje się w Śląskim Muzeum Krajowym w Opawie w Czechach)<sup>30</sup>. Liczba odwiedzających rezydencję Ellingen do lat osiemdziesiątych XX wieku zwiększyła się ponad trzykrotnie, co było dowodem rosnącej świadomości historycznej mieszkańców. Otwarcie CKPW w zachodnim skrzydle pałacu dodatkowo uatrakcyjniło ofertę obiektu.

<sup>27</sup> H.-J. baron von Crailsheim, *Znaleziono godny dom*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>28</sup> E. Bachmann, *Rezydencja...*, s. 31.

<sup>29</sup> Bawarskie Ministerstwo, komunikat.

<sup>30</sup> *Prusy Wschodnie w Pałacu Zakonu Niemieckiego*, „Weißenburger Zeitung”, 29 sierpnia 1981 r., nr 225.

Jednak Ellingen to nie tylko pałac i barokowe miasto. Leżą one bowiem w bardzo atrakcyjnej krainie, m.in. w pobliskim Weißenburgu są ruiny fortyfikacji (fort i strażnica graniczna Biriciana), z resztkami rzymskich łaźni termalnych, a dalej Pappenheim z ruinami zamku i starym cmentarzem żydowskim. Godne zwiedzania są: Eichstätt – barokowe miasto biskupów i park krajobrazowy Altmühltal, który znalazł się na pierwszych stronach gazet przy budowie kanału Ren–Men–Dunaj. Należy wymienić też miasto Ansbach, a zwłaszcza Norymbergę, położoną nieco ponad 50 km na północ od Ellingen i Weissenburga<sup>31</sup>.

## **5. Okoliczności przesiedleń Niemców wschodniopruskich do Bawarii**

W czasie drugiej wojny światowej z Prus Wschodnich przez długi czas kierowano niemieckimi operacjami wojskowymi na froncie zachodnim i wschodnim. Kwatera główna Adolfa Hitlera znajdowała się w Wilczym Szańcu, niedaleko Kętrzyna, Minister Spraw Zagranicznych Joachim von Ribbentrop rezydował w Sztynorcie, Naczelne Dowództwo Sił Lądowych miało swą kwaterę w Mamerkach, a Naczelne Dowództwo Sił Powietrznych w Szerokim Borze niedaleko Pizsa. Trzy lata po tym jak Hitler rozkazał latem 1941 roku zaatakować Związek Sowiecki, sytuacja na froncie mocno się zmieniła. Rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej, a samoloty sił sprzymierzonych atakujące Niemcy zrzuciły bomby na Królewiec. Od stycznia 1945 roku na Prusy Wschodnie nacierało siedem armii 3. Frontu Białoruskiego z około 55 dywizjami i dodatkowo kolejnych 55 dywizji 2. Frontu Białoruskiego. Niestety, plany ewakuacji ludności cywilnej nie powiodły się i nastąpiła jej desperacka ucieczka, m.in. przez Morze Bałtyckie<sup>32</sup>.

W 1938 roku w Niemczech Wschodnich, w Wolnym Mieście Gdańsku, okręgu Kłajpedy, krajach bałtyckich, Polsce, Czechach i Morawach, na Węgrzech, w Jugosławii, Rumunii oraz Rosji żyło około 18 mln Niemców. Prusy Wschodnie miały w 1939 roku, łącznie z okręgiem administracyjnym Kwidzyna i okręgiem Kłajpedy, około 2 490 000 mieszkańców. Spośród nich około 75% podjęło próbę ucieczki przed nadciągającą Armią Czerwoną – nie wszystkim się to jednak udało. Najwięcej uciekinierów

<sup>31</sup> Ibidem; *Centrum Kultury Prusy Wschodnie na zamku Ellingen*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>32</sup> Na ten temat powstało wiele publikacji zarówno w języku niemieckim, jak i w polskim, a także wspomnień uchodźców – zob. np. *Deutschlandtreffen der Ostpreußen*, s. 23.



przeprawiło się statkami i okrętami przez Morze Bałtyckie lub pociągami dotarło za Odrę. Kilkadziesiąt tysięcy utonęło na storpedowanych statkach. Zaznaczyć trzeba, że była to największa morska akcja ewakuacyjna w historii Niemiec. Łącznie w czasie ucieczki zginęło około 300 000 mieszkańców Prus Wschodnich. Kiedy ustały walki w Prusach Wschodnich, pozostało na tym terenie jeszcze kilkaset tysięcy Wschodnioprusaków. Zgodnie z decyzjami aliantów podjętymi na konferencjach w Teheranie i Jałcie Niemcy zostali wydaleny na zachód od linii Odra–Nysa Łużycka. Jeszcze przed ostatecznymi ustaleniami Wielkiej Trójki w Poczdamie latem 1945 roku rozpoczęła się pierwsza fala niekontrolowanych wypędzeń, zwłaszcza z zajętych przez Armię Czerwoną wschodnich terenów Niemiec<sup>33</sup>. Kolejne miały miejsce od października 1945 roku i były przeprowadzane już planowo aż do końca 1947 roku<sup>34</sup>.

W wyniku bombardowań aliantów w ostatniej fazie wojny liczne miasta niemieckie zostały zniszczone. W samej tylko Bawarii 75% miast uległo częściowemu zniszczeniu, a całkowitemu 14,8%. Najbardziej ucierpiał Würzburg, którego zniszczenia sięgały 80%. Pod koniec 1945 roku Bawaria liczyła 6,5 miliona ludności rodzimej oraz 1,5 miliona osób przesiedlonych i cudzoziemców, nie uwzględniając amerykańskich wojsk okupacyjnych<sup>35</sup>. W Bawarii znalazło się 44% przesiedleńców z Sudetów, 22% ze Śląska i 15% ze środkowych Niemiec (późniejszej NRD), 7% uchodźców, przesiedleńców lub wypędzonych pochodziło z południowo-wschodniej Europy, 4% z Prus Wschodnich i Zachodnich oraz 8% z innych terytoriów przedwojennych Niemiec<sup>36</sup>. Według spisu ludności z 27 maja 1970 roku w Republice Federalnej Niemiec mieszkało 11,2 miliona osób wysiedlonych (w tym w Bawarii nieco ponad 2 miliony) i około 3,6 miliona uchodźców z NRD (z tego w Bawarii 370 000). Daje to ponad 25% uchodźców i wysiedlonych w całkowitej populacji Niemiec, natomiast w Bawarii było to 24% w stosunku do ludności landu<sup>37</sup>.

Jak wyglądała ekonomiczna i społeczna integracja wysiedleńców i uchodźców w pierwszych latach powojennych?<sup>38</sup> Sytuacja mieszkaniowa i bytowa przesiedleńców przez kilka lat była zła, ale proces integracji zakładał istnienie wspólnej podstawy intelektualno-kulturowej, a także

<sup>33</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> *Deportation, Flucht und Vertreibung. Ein Rückblick nach 40 Jahren*, München 1987, s. 24.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>38</sup> Szczegółowe analizy w: F. Prinz, *Die Integration der Flüchtling und Vertriebenen in Bayern. Versuch einer Bilanz nach 55 Jahren*, München 2000.

identyfikacji z nowym państwem – Republiką Federalną Niemiec, z jego porządkiem i strukturą społeczną<sup>39</sup>. Państwo starało się w sposób ustawowy rozwiązywać problemy przesiedleńców. W trzech ważnych ustawach powojennych – ustawie o pomocy nadzwyczajnej (z 1949 roku), ustawie o wyrównaniu obciążeń (z 1952 roku) oraz federalnej ustawie o uchodźcach i wypędzonych (z 1953 roku) – starano się ułatwić integrację gospodarczą i społeczną tej grupy<sup>40</sup>. Wymagania prawne dotyczące równych praw przesiedleńców i osób miejscowych zostały zapisane w ustawie zasadniczej z 23 maja 1949 roku. W jej artykule 116 wyjaśniono niemiecką koncepcję obywatelstwa, według której obywatelem państwa niemieckiego jest każdy, kto mieszkał na terytorium Rzeszy Niemieckiej do 31 grudnia 1937 roku. Artykuł 131 określił natomiast równość osób przesiedlonych i uchodźców wobec prawa<sup>41</sup>.

## 6. Początkowy okres integracji Wschodnioprusaków

Kobiety i mężczyźni z Prus Wschodnich, którzy musieli wieść nowe życie w Niemczech Zachodnich, zaczęli pod wpływem wewnętrznej potrzeby organizować się na szczeblu lokalnym. W dniach 11 i 12 sierpnia 1948 roku w Bad Godesberg utworzono Związek Wypędzonych, natomiast 3 października 1948 roku w Hamburgu doszło do utworzenia Ziomkostwa Wschodniopruskiego, którego rzecznikiem został dr inż. Ottomar Schreiber. Rok później, 6 listopada 1949 roku, zostało założone stowarzyszenie prawne *Landsmannschaft Ostpreußen eV* (Ziomkostwo Wschodniopruskie). Wybrało ono zarząd, na którego czele ponownie stanął dr Schreiber. Stowarzyszenie zarejestrowano 8 marca 1950 roku, założono też biuro w Hamburgu<sup>42</sup>. W pierwszym statucie stowarzyszenia zapisano następujące cele i zadania<sup>43</sup>:

1) opieka nad rodzimą kulturą wszystkich rodaków z Prus Wschodnich poprzez organizowanie spotkań, wieczorów ludowych, wykładów, wystaw objazdowych, publikowanie biuletynu i innych broszur, promocję kultury oraz tworzenie zespołów śpiewaczych i ludowych;

<sup>39</sup> *Deportation, Flucht...*, s. 26.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

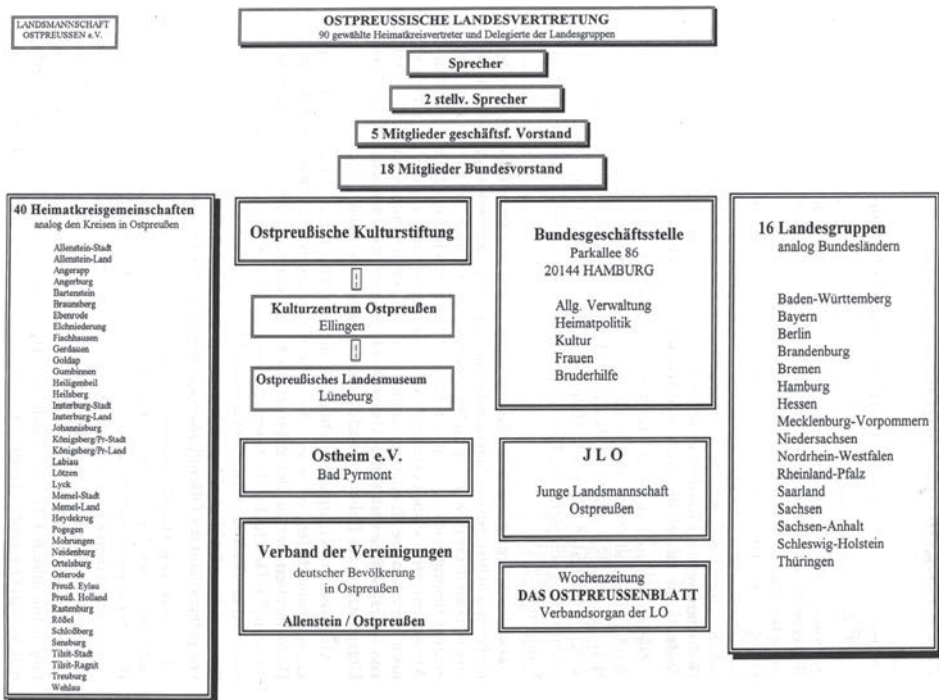
<sup>42</sup> *Deutschlandtreffen der Ostpreußen...*, s. 44–45.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 46.

2) pomoc w sytuacjach kryzysowych, w szczególności poprzez tworzenie przedszkoli, sponsorowanie sierot z Prus Wschodnich i dodatki edukacyjne dla zdolnych chłopców i dziewcząt z regionu wysiedlenia;

3) wsparcie dla wszystkich innych działań charytatywnych, które powinny przynieść korzyści całej społeczności z dawnych Prus Wschodnich;

4) dążenie, z użyciem wszystkich środków, do tego, by Prusy Wschodnie jako kraj niemiecki mogły w drodze pokojowej ponownie znaleźć się w zjednoczonym państwie niemieckim.



Ryc. 2. Struktura Ziomkostwa Prus Wschodnich

Źródło: *Deutschlandtreffen der Ostpreußen. Ostpreußen lebt. Landsmannschaft Ostpreussen 1948–1998*, Hamburg 1998, s. 53.

Początkowo organizacja skupiła się na zagadnieniach humanitarnych, kulturowych i organizacyjnych. W tym okresie było wiele problemów, takich jak łączenie rodzin, poszukiwanie osób zaginionych, ocena szkód itp. Jednocześnie miasta i powiaty zachodnioniemieckie przejęły opiekę i patronat nad uchodźcami i wypędzonymi w ich rodzinnych społecznościach. W ramach pomocy finansowano lokalne biura, izby regionalne (Heimatstubey – tj. minimuzea), grupy folklorystyczne i śpiewacze,

wydawano biuletyny i gazety o tematyce wschodniopruskiej, tworzono biblioteki i archiwa, a także gromadzono i odnawiano materialne dobra kultury zarówno w Niemczech, jak i w regionie macierzystym. Miało to istotne znaczenie w dokumentowaniu historii Prus Wschodnich w wymiarze lokalnym i regionalnym. Wysiedlonym artystom i autorom przyznawano nagrody artystyczne i kulturalne oraz finansową pomoc na rozpoczęcie działalności. Również w instytucjach edukacyjnych, takich jak szkoły, kolegia i uniwersytety, przekazywano wiedzę o Prusach Wschodnich, ich rozwoju historycznym i kulturalnym oraz lokalnych tradycjach<sup>44</sup>.

Ważna była też integracja kulturalna, jednak rozwijała się ona bardzo powoli. Dopiero po rozwiązaniu problemów mieszkaniowych, finansowych i społecznych można było na szerszą skalę zainwestować w promocję kultury wschodniemieckiej. Podstawy do tego dał już w 1953 roku ustawodawca federalny, który w paragrafie 96 federalnej ustawy o uchodźcach i wypędzonych z 1953 roku uznał utrzymanie, zachowanie i przekazywanie dziedzictwa kulturowego niemieckich obszarów przesiedleńczych za obowiązek krajowy. Wynikało to z uznania, że dziedzictwo kulturowe niemieckich terytoriów przesiedleńczych jest wspólnym elementem niemieckiej kultury i niemieckiego życia intelektualnego i powinno być docenione, zachowane oraz przekazane następnemu pokoleniu przez wszystkich Niemców (nie tylko przesiedleńców)<sup>45</sup>.

307

Ze względu na trudną sytuację po wysiedleniu paragraf 96 ustawy o wypędzonych uzasadniał prawny obowiązek kompleksowej ochrony ich dziedzictwa kulturowego. Od tego czasu rząd federalny i kraje związkowe były zobowiązane do zachowania i rozwoju dziedzictwa kulturowego byłych niemieckich terenów na wschodzie w świadomości całego narodu niemieckiego, zapewnienia odpowiednich udogodnień oraz promowania nauki i badań w związku z wypędzeniem i integracją uchodźców oraz ich rodzin. Po integracji gospodarczej i społecznej, którą można było uznać za rozwiązaną, pozostała opieka kulturalna o podwójnym znaczeniu: jako czynnik identyfikujący samych wysiedleńców i jako zadanie o zasięgu ogólnoniemieckim. Im bardziej żyjące wówczas pokolenie wycofywało się z bezpośredniego działania, tym ważniejszą kwestią było zachowanie, przekazywanie i rozwój tego dziedzictwa kulturowego, ponieważ obawiano się nieodwracalnej utraty tożsamości w wyniku braku kontynuacji rodzinnej i regionalnej<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>45</sup> *Deportation, Flucht...*, s. 27.

<sup>46</sup> W. Vorndran, *Przykład Ellingen, Bawaria i wypędzeni. Realizacja obowiązków społecznych i politycznych*, „Bayer Kurier”, 24 lipca 1982 r.

Już w 1954 roku Wolne Państwo Bawarskie przejęło patronat nad Niemcami Sudeckimi. Włączenie różnych przesiedleńców do życia społecznego i gospodarczego było wielkim osiągnięciem wszystkich zaangażowanych. Wspólnie pracowali oni dla odbudowy kraju, za co państwo bawarskie było im niezmiernie wdzięczne – stwarzało więc możliwości mecenatu na poziomie krajowym i lokalnym. Świadczy o tym chociażby patronat ponad pięćdziesięciu bawarskich miast nad instytucjami i miastami z terenów przesiedleńczych, w tym jedenastu w środkowej Frankonii. Ta opieka i patronat przejawiały się w różnych formach: poprzez odślanianie tablic i kamieni pamiątkowych, fontann, tworzenie regionalnych izb pamięci, muzeów oraz archiwów i poprzez wspieranie publikacji oraz wspólnych imprez<sup>47</sup>.

Bawaria zawsze była w pełni świadoma odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe przesiedleńców i uchodźców. Odzwierciedla to również stale rosnąca promocja instytucji i stowarzyszeń, a także bogactwo lokalnych i centralnych wydarzeń, szczególnie w kontekście patronatu nad sudeckimi Niemcami i wsparcia finansowego dla Ziomkostwa Wschodniopruskiego. W latach 1969–1979 wydano na ten cel około 23 milionów marek. Pomimo napiętej sytuacji budżetowej fundusze mogły zostać ponownie zebrane w ciągu kolejnych lat. W 1980 roku wyniosły one około 4,5 mln marek, co stanowiło wzrost o ponad 8% w porównaniu z rokiem poprzednim. W 1981 roku dotacje rządowe wzrosły o kolejne 13% do około 5,1 miliona marek. Pieniądze te przeznaczono m.in. na<sup>48</sup>:

- 1) założenie Domu Niemieckiego Wschodu (1970 rok), którego działalność obejmowała niezwykle szerokie spektrum: od lokalnych wieczorów folklorystycznych po regionalne i ogólnokrajowe imprezy;
- 2) rozbudowę Galerii Wschodnioniemieckiej w Ratyzbonie (1981 rok), w której prezentowanych było po kilka dużych wystaw rocznie;
- 3) organizację wielkich spotkań dawnych mieszkańców Prus Wschodnich, na które przybywało niegdyś nawet kilkadziesiąt tysięcy osób.

Według analizy referendum w 1970 roku spośród ponad 11 milionów uchodźców i wypędzonych w Republice Federalnej Niemiec około 2 milionów mieszkało w Bawarii, z czego prawie 90 000 pochodziło z Prus Wschodnich i Zachodnich<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> *Muzeum Prus Wschodnich w Pałacu Ellingen*, „Westpreußischer Tageblatt”, 26–27 sierpnia 1981 r.

## 7. Starania, przygotowania, lobbowanie...

W latach siedemdziesiątych XX wieku wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich działały dość sprawnie i zgromadziły wiele materiałów (dokumentów, zdjęć, wspomnień) na temat swoich miejscowości czy powiatów. Reprezentowały one prawie cały obszar Niemiec Zachodnich, tj. Badenię-Wirtembergię, Bawarię, Berlin, Bremę, Dolną Saksonię, Hamburg, Hesję, Nadrenię Północną-Westfalię, Nadrenię-Palatynat, Saarę, Szlezwik-Holsztyn<sup>50</sup>. W poszczególnych miastach RFN miały siedziby wspólnoty konkretnych miast pruskich, m.in. Bartoszyce, Czerniachowska, Dobrowolska, Ełku, Giżycka, Gołdapi, Gusiewa, Kaliningradu, Morağa, Mrağowa, Nidzicy, Pasłęka, Pisz, Primorska, Szczytna, Tylży, Węgorzewa, Znamienska<sup>51</sup>.

W związku z tym Ziomkostwo Wschodniopruskie zaapelowało w 1977 roku do Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Bonn i jego ministra von Köckritza, by zorganizować centralny punkt zbiórki i gromadzenia dziedzictwa kulturowego Prus Wschodnich. Hans-Georg Bock, przewodniczący Ziomkostwa, zdawał sobie sprawę, iż jest to rozległe i trudne zadanie, ale uważał:

[...] że przejmowanie dziedzictwa kulturowego Prus Wschodnich oraz utworzenie jego centralnego zbioru powinny być przedmiotem troski całego narodu niemieckiego. Dużo czasu nie można stracić, zależy to przede wszystkim od pilności generacji, która tego doświadczyła, której liczba stale maleje<sup>52</sup>.

Po wielu miesiącach debat i rozważań Wolne Państwo Bawaria zaoferowało, że może takie centrum otworzyć w jednym ze swoich zamków. W uzasadnieniu pisano: „Należy pamiętać, że zachowanie i dalszy rozwój dziedzictwa kulturowego nie powinny ograniczać się do tych, którzy mieszkają w ojczyźnie”<sup>53</sup>. Do tej pory jedynie badacze i naukowcy mieli dostęp do archiwów wschodniopruskich i to także w ograniczony sposób. Istniały jednak uzasadnione obawy, że właściciele zasobów archiwalnych w przypadku choroby lub śmierci zostawią swoją spuściznę niezabezpieczoną.

<sup>50</sup> ACKPW, Przegląd grup regionalnych Wspólnoty Krajowej Prus Wschodnich, brak daty i miejsca (dalej: b.d.m.).

<sup>51</sup> ACKPW, Wspólnoty powiatowe z prowincji Prusy Wschodnie (b.d.m.).

<sup>52</sup> ACKPW, Pismo do Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ministra von Köckritza, Bonn, 15 kwietnia 1977 r.

<sup>53</sup> ACKPW, Koncepcje i pomysły na założenie wystawy centralnej kolekcji dla kultury Prus Wschodnich (b.d.).

Jak pokazuje doświadczenie, są one [dokumenty – przyp. I.L.] przenoszone do piwnicy w skrzyniach i po pewnym czasie przekazywane spadkobiercom. Prywatnym kolekcjonerom grozi zniszczenie archiwaliów. Są często dzielone i sprzedawane, zanim Ziomkostwo stwierdzi, że są wartościowe. Brak centralnego miejsca gromadzenia tego dziedzictwa znacznie utrudnia ocenę archiwów i dokumentów, co nie wymaga dalszego wyjaśnienia<sup>54</sup>.

Konieczne było zatem ulokowanie ich w jednym miejscu, spisanie w katalogach i indeksach zgodnie z zasadami naukowymi, a następnie udostępnianie wszystkim zainteresowanym osobom, o ile podlegałyby obiektywnej i oryginalnej ocenie. Planowano także, że w centrum gromadzić się będzie po jednym obowiązkowym egzemplarzu wszystkich wydawnictw na temat Prus Wschodnich. „Jest to konieczne, aby zapewnić, że wartości wiedzy i pracy kulturalnej nie zostaną rozproszone w świadomości narodu niemieckiego i innych krajów”<sup>55</sup>. Planowane centrum miało zajmować się historią, geografią i folklorem Prus Wschodnich. „Konieczne byłoby również stworzenie warunków do wystawienia prac żyjących i zmarłych artystów z terenu Niemiec Wschodnich”<sup>56</sup>.



Fot. 5. Uroczystość przejścia przez Wolne Państwo Bawarskie patronatu nad dawnymi mieszkańcami Prus Wschodnich

Źródło: fotografia archiwalna z Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem.

Idea ta nabrała realnych kształtów 16 września 1978 roku, po oficjalnym przejęciu przez Wolne Państwo Bawarskie patronatu nad dawnymi mieszkańcami Prus Wschodnich. W przemówieniu podczas uroczystości w monachijskim teatrze Cuvillies ówczesny prezydent Bawarii – dr inż. h.c. Alfons Goppel powiedział m.in.:

Wypędzeni nie tylko się zintegrowali, ale także pracowali zgodnie ze starym obyczajem i umiejętnością eliminowania nędzy własnej i całego narodu niemieckiego. Nie grozi nam, że znajomość kwitającego niemieckiego kraju na Wschodzie zostanie utracona, istnieje bowiem ustny przekaz o doświadczeniu tej generacji<sup>57</sup>.

Efektom dobrej atmosfery politycznej było urealnienie prac nad remontem zachodniego skrzydła pałacu w Ellingen i jego finansowanie. Prace budowlane rozpoczęły się w 1980 roku. W tym samym roku poproszono prof. Gerharda Wietka, historyka sztuki i badacza folkloru północnoniemieckiego, dyrektora muzeum regionalnego w Szlezwiku-Holsztynie, o przygotowanie opinii na temat wykorzystania pałacu w Ellingen na potrzeby Muzeum Prus Wschodnich<sup>58</sup>. Podkreślił on, że organ sponsorujący utworzenie muzeum – centrum kultury, musi określić zadania i cele organizacji, aby zagwarantować jej istnienie i zapewnić funkcjonowanie, natomiast zarząd powołany przez instytucję musi realizować postawione zadania. Zwrócił uwagę na ważną rolę dyrektora instytucji oraz jej pracowników, którzy powinni być zatrudnieni na stałych etatach. Trudność widział w położeniu geograficznym instytucji, ponieważ pałac znajduje się poza głównymi szlakami komunikacyjnymi i z dala od dużych miast lub ośrodków miejskich. Stąd ważnym zadaniem powinno być odpowiednie oznakowanie drogowe, zapewnienie parkingów oraz atrakcji i rekreacji na terenie miasta lub w jego bezpośrednim otoczeniu (wędrówki, spacer, ławki wypoczynkowe, restauracja z potrawami z Prus Wschodnich itp.). Z drugiej strony pozytywnym argumentem za ulokowaniem CKPW w pałacu w Ellingen jest jego historia i bliskie powiązanie zakonu krzyżackiego z Prusami Wschodnimi. Z tego powodu programy muzealne obu instytucji powinny być ze sobą połączone. Opinia była pozytywna i służyła jako materiał w dalszych negocjacjach dotyczących finansowania remontu obiektu i założenia CKPW.

<sup>57</sup> *Centrum Kultury Prusy Wschodnie w pałacu Ellingen*, „The Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>58</sup> ACKPW, Prof. dr Gerhard Wietek, Oświadczenie w sprawie wykorzystania pałacu Ellingen jako Muzeum Prus Wschodnich po rekonesansie z dnia 5 VIII 1980 roku. W obecności pana Bocka, rzecznika Ziomkostwa Prus Wschodnich i pana von Fircksa, prezesa zarządu Fundacji Prusy Wschodnie, Schleswig, 21 sierpnia 1980 r.



Na temat konieczności powstania takiej instytucji muzealno-archiwalnej pozytywnie wypowiedział się m.in. dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych w rządzie Bawarii von Köckritz oraz przewodniczący Wspólnoty Krajowej Prus Wschodnich Otto baron von Fricks, pisząc w liście do dr. Ottfrieda Henniga, członka Bundestagu, że jest to najodpowiedniejszy moment, by zintensyfikować działania w celu sfinalizowania projektu<sup>59</sup>.



312

Fot. 6. Stan zachodniego skrzydła pałacu w Ellingen przed remontem

Źródło: fotografia archiwalna z Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen.

Finansowanie ze strony Państwa Bawarskiego okazało się realne, do końca 1980 roku zostały wyremontowane pokoje na parterze, a w styczniu i lutym 1981 roku CKPW zostało wyposażone w półki, szafki, biurka, ogrzewanie i oświetlenie. Od 1 marca gotowe do pracy były archiwum i biblioteka. Na stanowisku tymczasowego kierownika zatrudniono Alfreda von Kochansky'ego, który miał etat z urzędu ds. zatrudnienia. Był on odpowiedzialny za całość prac remontowych, bezpieczeństwo i ochronę, a także za rejestr i inwentaryzację zbiorów. W międzyczasie starano

<sup>59</sup> ACKPW, Pismo barona von Fircksa do dr. Ottfrieda, MdB, Landsmannschaft Ostpreußen, 28 września 1980 r.

się zatrudnić na stałym etacie naukowca. Hans-Georg Bock, przewodniczący Ziomkostwa, zwrócił się do przedstawicieli powiatowych i miejskich społeczności byłych Wschodnioprusaków, aby przekazali do udostępnienia w CKPW w Ellingen kopie opracowanych książek na temat swojej wspólnoty, jednego egzemplarza zeszytów regionalnych, które wyszły do tej pory, oraz tych, które ukażą się w przyszłości, ponadto korespondencję oraz inne publikacje i archiwalia. Zaznaczył również, że mogą określić w każdym przypadku, co chcą ofiarować na stałe, a co tylko jako depozyt. Cenne byłyby też modele typowych budynków, rzeźb, majoliki kadyńskiej, obiektów folkloru wschodniopruskiego, zdjęć, map itp., które wzbogacić miały tworzące się muzeum<sup>60</sup>.

## **8. Uroczyste otwarcie Centrum Kultury Prus Wschodnich w 1981 roku**

W dniu 25 września 1981 roku w kościele przykościelnym na terenie dawnej rezydencji zakonu niemieckiego w Ellingen odbyła się uroczysta inauguracja Centrum Kultury Prus Wschodnich z jego archiwum i muzeum. Wiele gazet odnotowało ten fakt, a nawet poświęciło na relację kilka stron. Zaproszonych zostało wielu znamienitych gości, m.in. prezydent Parlamentu Federalnego (Bundestagu), ministrowie Włosego Państwa Bawarii, posłowie do Parlamentu Europejskiego, do Parlamentu Federalnego (Bundestagu), do Parlamentu Krajowego (Landtagu), Carl książę von Wrede z małżonką, przewodniczący Zarządu Krajowego Landsmannschaft Ostpreußen, władze lokalne świeckie i kościelne, przedstawiciele sztuki i nauki, instytucji sponsorujących oraz zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i organizacji. Goście zwracali uwagę na wielowiekowe związki między Bawarią a Prusami Wschodnimi oraz na to, że zachowanie dziedzictwa kulturowego było zawsze skierowane do ogółu społeczeństwa i do narodu niemieckiego, aby pokazać mu obszar i głębię jego kulturowej przeszłości. Mówiono, że otwarcie CKPW w małym Ellingen przyczynia się do realizacji bawarskiej polityki kulturalnej, sensowne wykorzystanie historycznie cennego gmachu pałacu jest bowiem powiązane z łąčeniem przeszłości i terażniejszości<sup>61</sup>. W swoim przemówieniu Hans-Georg Bock podkreślił znaczenie powstania CKPW:

<sup>60</sup> ACKPW, Pismo Hansa Georga Bocka, Landsmannschaft Prus Wschodnich, Hamburg, 25 lutego 1981 r.

<sup>61</sup> *Muzeum Prus Wschodnich...*

Dziedzictwo kulturowe Niemiec Wschodnich jest rozproszone w następstwie wypędzeń po całym świecie. Wiele zostało utracone podczas wojny. Jeśli dzisiaj mówi się o braku świadomości historycznej, oznacza to również, że nie ma świadomości znaczenia osiągnięć kulturalnych. Przeciwdziałanie temu rozwojowi jest m.in. zadaniem Centrum Kultury Prus Wschodnich<sup>62</sup>.

Zwracano uwagę, że CKPW nie jest tylko instytucją dla przesiedleńców, ale dla całego społeczeństwa niemieckiego<sup>63</sup>.

Minister stanu w rządzie bawarskim dr Fritz Pirkl zwrócił uwagę, że CKPW utworzone w małym miasteczku Ellingen przyczynia się również do bawarskiej polityki kulturalnej w sensie ożywienia prowincji. Dzięki rozsądnemu wykorzystaniu historycznie cennego budynku przeszłość i teraźniejszość mogą być połączone. W zamierzeniu bawarskiej polityki państwa, która prowadzi rewitalizację zabytków, promocję teatrów nieprofesjonalnych, świeckiej i popularnej kultury, sztuki i muzyki regionalnej, CKPW jest idealnym przykładem, w jaki sposób interesy wypędzonych można połączyć z polityką państwa<sup>64</sup>.

W przemówieniu inauguracyjnym dr Ottfried Hennig podkreślił, że Centrum Kultury Prus Wschodnich musi spełniać nadrzędne zadanie, jakim jest dostarczanie informacji dzisiejszemu pokoleniu i przyszłym pokoleniom o tym, jak powstały Prusy Wschodnie, jak zostały ukształtowane i zaludnione. Mówił, że kultura i historia tego obszaru są nierozłączną częścią całej niemieckiej kultury i historii. W ostatnim stuleciu postęp techniczny, rozwój cywilizacyjny i polityczny niszczy to, co warte jest zachowania.

Tylko wtedy, gdy wiesz, skąd pochodzisz, możesz myśleć o teraźniejszości w owocny i kreatywny sposób i pracować dla przyszłości [...]. W czasach podziału naszej ojczyzny odpowiedzialność za całość nie może umrzeć<sup>65</sup>.

Ottfried Hennig zwrócił również uwagę, że w ciągu ostatnich kilku lat wszystkie partie i niemiecki Bundestag wielokrotnie uznawały znaczenie zachowania i utrzymania kultury Niemiec Wschodnich. Jedna czwarta terytorium Rzeszy Niemieckiej to ziemie położone na

<sup>62</sup> *Wymowne świadectwo głębokiego przywiązania*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>63</sup> *Prusy Wschodnie w Pałacu...*

<sup>64</sup> F. Pirkl, *Znak podziękowania za zaangażowanie i wydajność*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>65</sup> ACKPW, Dr Ottfried Hennig, czł. Bundestagu, rzecznik Ziomkostwa Prus Wschodnich. Wystąpienie z okazji otwarcia Centrum Kultury Prus Wschodnich – Archiwum i Muzeum, 25 września 1981 r. Częściowo przedrukowane w: O. Hennig, *Prusy Wschodnie muszą żyć i przetrwać*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

wschodzie i nie można o tym zapominać, ponieważ kultura niemiecka będzie uboższa. Każdy kraj związkowy, a nawet poszczególne miasta, mają lub budują obecnie centra duchowo-kulturalne. Pozwolą one na identyfikowanie się mieszkańców z historią i regionem, a tym samym dadzą im coś, co – jak powiedział prezydent Bundestagu Richard Stücklen – „utrzymuje, zobowiązuje i podnosi”. Cel ten nie zostanie osiągnięty, jeśli ograniczy się do zachodniej części Niemiec. Ottfried Hennig wezwał też wszystkich Wschodnioprusaków do przekazywania swoich zbiorów do Ellingen. Poprosił rodaków o wkład finansowy na rzecz wzmocnienia tej pracy kulturalnej<sup>66</sup>.

Dalsza część uroczystości przeniosła się do budynku, gdzie goście zostali oprowadzeni po pokojach w odrestaurowanym zachodnim skrzydle dawnego pałacu zakonu niemieckiego. Łączna powierzchnia nowej instytucji liczyła wówczas ponad 1000 metrów kwadratowych i przeznaczona została na archiwum, bibliotekę i sale wystawowe. Największą część eksponatów podarowało Wschodniopruskie Muzeum Myślistwa oraz Muzeum Krajowe w Lüneburgu, Fundacja dla Prus Wschodnich i Zachodnich w Bawarii, a także Dom Królewiecki w Duisburgu, Galeria Wschodnioniemiecka w Ratzbonie, Germańskie Muzeum Narodowe w Norymberdze, Akademia Sztuk Pięknych w Berlinie, Archiwum Państwowe Dolnej Saksonii, Biblioteka Książęca w Bückeburgu oraz uniwersytet i biblioteka w Getyndze. Cenne były też eksponaty podarowane przez prywatnych właścicieli<sup>67</sup>.

Na wystawie nie mogło zabraknąć pięciu „punktów orientacyjnych” Prus Wschodnich, które były szczególnymi atrakcjami: łopaty łosia, małej figury trakeńskiego ogiera, modelu łodzi rybackiej z Zalewu Kurońskiego, proporca z masztu kurońskiej łodzi rybackiej oraz dwóch bocianów naturalnej wielkości. Druga sala poświęcona była „wielkim mieszkańcom Prus Wschodnich” – kobietom i mężczyznom, którzy zdobyli światową sławę dzięki swojej twórczości: stały w niej popiersia Ernsta Theodora Amadeusa Hoffmanna, Mikołaja Kopernika, Immanuela Kanta, Johanna Gottfrieda Herdera i Agnes Miegel, a na ścianach wisały portrety Arno Holza, Ernsta Wiecherta, Simona Dacha. Prace tych intelektualistów z Prus Wschodnich zostały zilustrowane listami, manuskryptami i publikacjami, zwłaszcza manuskrytem *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika oraz listem Kanta z 20 kwietnia 1790 roku. Szczególną uwagę

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> *Otwarto Centrum Kultury Prusy Wschodnie w Pałacu Zakonu Niemieckiego w Ellingen. Opieka nad starymi dobrami kultury*, „Weißburger Tagblatt”, 26 października 1981 r.; *Spacer po wystawie „Od Kanta do sztuki”. Reprezentatywny program osiągnięć kulturalnych Prus Wschodnich*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

przyciągnęły dwie gabloty zawierające majolikę z Kadyn oraz bursztyn – „złoto Morza Bałtyckiego”. Na wystawach umieszczono też plansze i wielkoformatowe mapy mówiące o kraju między Wisłą a Niemnem. Na grafikach pokazano widoki miast Prus Wschodnich, na rycinach dwory oraz pałace szlachty wschodniopruskiej, a na fotografiach zdjęcia z Królewca, Lidzbarka Warmińskiego, Ornety, Świętej Lipki, Bartoszyca, Fromborka, Mierzei Kurońskiej i Mazur. Dalej eksponowano rzeźby, obrazy i srebra, a w kolejnych gablotach małe postaci zwierząt: jeża, kowalika, żaby i kormorana, autorstwa Edith von Sanden-Guja. Artystka, która została nagrodzona złotym medalem za swoją pracę w 1954 i 1964 roku jako najlepsza rzeźbiarka zwierząt na świecie, związana była z Prusami Wschodnimi poprzez swojego męża Waltera von Sanden-Guja, ornitologa i fotografa. W kolejnej gablocie można było podziwiać srebro, m.in. paramenty sakralne, sztukę złotniczą Królewca, a także dwie rzeźby z tworzywa sztucznego, stworzone przez graficzkę i rzeźbiarkę Käthe Kollwitz z Królewca: „Pieta” i „Opłakująca”. Wystawiono także krosno tkackie, zegar wykonany w 1781 roku w Ełku, dywaniki i obrusy ręcznie tkane, o rzadkich podwójnych splotach, a także stare chusteczki ślubne z XIX wieku<sup>68</sup>.

316

W zbiorach były też rzadkie wyroby ceramiczne z wytwórni w Lasdehnen (dzisiaj Krasnoznamensk w obwodzie kaliningradzkim) oraz piękny kielich na wino („naczynie na krew”) z Królewca. Wyjątkowa była replika łodzi rybackiej z Nidy z realistycznymi miniaturowymi łopatkami wodnymi i prawdziwym proporczykiem miejscowości. Do cennych zażytków należy biurko, przy którym siadał generał Paul von Hindenburg, późniejszy prezydent Rzeszy Niemieckiej<sup>69</sup>. Wśród innych zbiorów znalazły się programy szkolne gimnazjów wschodniopruskich, kopia pomnika tannenberskiego, spuścizna poety Walthera Schefflera oraz podręcznik w formie wiersza *Boże Narodzenie 1914 r.* Cenny był stary śpiewnik z około 1850 roku, oprawiony w skórę, z pokrywką ze szklanych koralików, a także spuścizna pastora Herberta Lippa z Kłajpedy, zawierająca kilka folderów z nieopublikowanymi opowiadaniem, sztukami, powieściami, mogąca być skarbnicą dla badaczy literatury i biografów. Cała kolekcja nowo otwartego Centrum Kultury miała już wówczas nieocenioną wartość nie tylko dla historyków i badaczy, ale przede wszystkim dawała potomkom wysiedlonych z Prus Wschodnich możliwość spotkania ze „starą ojczyzną”<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> Spacer po wystawie...

<sup>69</sup> *Opieka nad dawnym dziedzictwem kulturowym*, „Nürnberger Nachrichten”, 26 września 1981 r.

<sup>70</sup> *Prusy Wschodnie w Pałacu...*

## 9. Podsumowanie

W zaprezentowanym tekście widać, jak bardzo polityka wpływa na dziedzictwo kulturowe. Gdyby nie wojna i przesiedlenia Niemców z Prus Wschodnich, nie byłoby opisywanej tu instytucji CKPW, oryginalnych archiwaliów, pamiątek lokalnych, świadczących o tożsamości ich byłych mieszkańców. Dopiero w obliczu utraty czegoś cennego zdajemy sobie sprawę z jego bogactwa i z całą mocą staramy się to uchronić.

Drugi wniosek wypływający szczególnie z przemówień na inauguracji Centrum dotyczy docenienia świadomości historycznej, która buduje współczesną tożsamość narodu, kraju, rodziny czy pojedynczego człowieka – wzmacnianie tej świadomości u młodego pokolenia jest częścią niemieckiej polityki historycznej do dziś.

Dlaczego wybrano pałac w Ellingen na siedzibę CKPW? Po pierwsze, duże znaczenie miała historia i przynależność zamku do zakonu krzyżackiego, posiadającego w średniowieczu wiele zamków na ziemiach pruskich. Po drugie, olbrzymia rezydencja po drugiej wojnie światowej stała przez wiele lat niezagospodarowana, a jej zachodnie skrzydło aż do 1980 roku nie miało źródła finansowania, a tym bardziej przeznaczenia. Po trzecie wreszcie, kraj związkowy Bawaria stał się domem dla tysięcy uchodźców z Prus Wschodnich, którzy przywieźli ze sobą bogactwo wspomnień rodzinnych i lokalnych pamiątek. Dla nich trzeba było stworzyć archiwum i muzeum, które odwiedzać chcieliby nie tylko Wschodnioprusacy, ale też rodowici Niemcy, a przede wszystkim najmłodsze pokolenie.

Bawarski Zarząd Pałaców, Ogrodów i Jezior, od lat pięćdziesiątych XX wieku mający siedzibę w tym samym obiekcie co powstałe trzydzieści lat później Centrum Kultury Prus Wschodnich, jest z nim na wielu płaszczyznach związany. Zatrudnia dziś około 850 osób, w tym specjalistów od renowacji wnętrz, historyków sztuki, specjalistów budowlanych, którzy nadzorują przebudowę, restaurację i rozbudowę nieruchomości zgodnie z zasadami konserwacji, a także dział ogrodniczy, który nie tylko odpowiada za utrzymanie i konserwację ogrodów, ale również za badania nad ich historią. Zarządowi podlega czterdzieści pięć zamków, pałaców i rezydencji, a także inne zabytki – kościoły, pomniki i domy artystów, trzydzieści dwa historyczne ogrody oraz dwadzieścia jeden jezior. Trzy królewskie rezydencje Ludwika II: Neuschwanstein, Linderhof i Herrenchiemsee, Cesarski Zamek w Norymberdze czy rezydencje w Monachium

i Würzburgu to znane na całym świecie atrakcje turystyczne<sup>71</sup>. Jednak, jak świadczy rosnąca liczba odwiedzających, inne posiadłości bawarskiej administracji pałacowej stają się coraz bardziej popularne i odgrywają ważną rolę w branży turystycznej i gospodarce Bawarii. Wyjątkowe zespoły architektury europejskiej z ich wspaniałymi wnętrzami artystycznymi przyciągają rocznie ponad pięć milionów turystów z całego świata. Obok zadań muzealnych wnętrza pałacowe zapewniają wspaniałą oprawę dla licznych imprez, w tym wystaw sztuki, spektakli teatralnych i koncertów oraz wesel. Liczba odwiedzających w ostatnich latach wciąż rośnie, co zobowiązuje Zarząd do spełniania oczekiwań odwiedzających w zakresie nowoczesnych usług i udogodnień. Ponadto, na podstawie nowych koncepcji edukacyjnych dla muzeów<sup>72</sup>, opracowano kompleksowe programy oferowane dla dzieci, młodzieży i dorosłych, także dla wycieczek z przewodnikiem – pod kątem konkretnego tematu.

Centrum Kultury Prus Wschodnich w 2021 roku obchodziło czterdziestolecie istnienia. Wciąż się rozwija, gromadzi zbiory, organizuje wystawy związane z geografią, przyrodą, historią i kulturą ziem pruskich. Dużą wagę przywiązuje do popularyzacji i edukacji, szczególnie rodzin i dzieci. Od 2002 roku CKPW opracowuje i wypożycza do Polski, Rosji i Litwy wystawy objazdowe. Dzięki temu dziedzictwo Prus Wschodnich rozpowszechnia się nie tylko we wszystkich warstwach społecznych i wiekowych w Niemczech, ale także w krajach będących jego spuścizną.

318

## Bibliografia

- 40 Jahre Landsmannschaft Ostpreußen, Hamburg 1988.  
 Baatz D., *Der Römische Limes. Archäologische Ausflüge zwischen Rhein und Donau*, Berlin 2000.  
 Bachmann E., *Rezydencja Ellingen*, Monachium 1976.  
 Bayerische Verwaltung der staatlichen Schlösser, Gärten und Seen, *Schlösser, Burgen, Residenzen, Künstlerhäuser...*, b.d., [www.schloesser.bayern.de/deutsch/schloss/index.htm](http://www.schloesser.bayern.de/deutsch/schloss/index.htm) (dostęp: 10.08.2022).  
 Centrum Kultury Prusy Wschodnie na zamku Ellingen, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

<sup>71</sup> Zob. np. *Staatliche Schlösser, Gärten, Seen und Heilbäder*, München 1986; *Schlösserland Bayern: staatliche Schlösser, Residenzen, Burgen und Festungen*, Karlsruhe 1993.

<sup>72</sup> B. Christoph, G. Dippold (red.), *Museum und Schule – Erfolgreiche Partner?*, Bayreuth 2010.

- Centrum Kultury Prusy Wschodnie w pałacu Ellingen, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.
- Christoph B., Dippold G. (red.), *Museum und Schule – Erfolgreiche Partner?*, Bayreuth 2010.
- Crailsheim H.-J. baron von, *Znaleziono godny dom*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.
- Deportation, Flucht und Vertreibung. Ein Rückblick nach 40 Jahren*, München 1987.
- Der Luftangriff auf Ellingen*, „Ellinger Hefte” 2005, z. 1.
- Deutschlandtreffen der Ostpreußen. Ostpreußen lebt. Landsmannschaft Ostpreussen 1948–1998*, Hamburg 1998.
- Freyberg W. (red.), *800 Jahre Deutscher Orden in seiner Residenz Ellingen*, Ellingen 2016.
- Hennig O., *Prusy Wschodnie muszą żyć i przetrwać*, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.
- Leitholdt E., Zielhofer Ch., Berg-Hobohm S., Schnabl K., Kopecky-Hermanns B., Bussmann J., Haertling J.W., Reicherter K.R., *Fossa Carolina. The First Attempt to Bridge the Central-European Watershed – A Review, New Findings, and Geoarchaeological Challenges*, „Geoarchaeology. An International Journal” 2012, no. 27, s. 88–104.
- Lewandowska I., *Między Bawarią a Prusami Wschodnimi. Związki geograficzne, historyczne i kulturowe a współczesne postrzeganie dziedzictwa ziem pruskich*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2020, t. 9–10, s. 313–336.
- Lewandowska I., *Ostpreussisches Landesmuseum w Lüneburgu – historia, zbiory, działalność*, „Przegląd Zachodni” 2020, nr 2, s. 367–385.
- Museen in Bayern*, München 1997.
- Muzeum Prus Wschodnich w Pałacu Ellingen*, „Westpreußischer Tageblatt”, 26–27 sierpnia 1981 r.
- Opieka nad dawnym dziedzictwem kulturowym*, „Nürnberger Nachrichten”, 26 września 1981 r.
- Otwarto Centrum Kultury Prusy Wschodnie w Pałacu Zakonu Niemieckiego w Ellingen. Opieka nad starymi dobrami kultury*, „Weißenburger Tagblatt”, 26 października 1981 r.
- Pirkl F., *Znak podziękowania za zaangażowanie i wydajność*, „Das Ostpreußenblatt”, 10.10.1981 r., nr 41.
- Prinz F., *Die Integration der Flüchtling und Vertriebenen in Bayern. Versuch einer Bilanz nach 55 Jahren*, München 2000.
- Prusy Wschodnie w Pałacu Zakonu Niemieckiego*, „Weißenburger Zeitung”, 29 sierpnia 1981 r., nr 225.
- Schallmayer E., *Der Limes. Geschichte einer Grenze*, München 2006.
- Schäfer B., *Residenz und Markt Ellingen. Zur Konzeption eines Landkomturssitzes im 18. Jahrhundert*, Ansbach 1994.
- Schlösserland Bayern: staatliche Schlösser, Residenzen, Burgen und Festungen*, Karlsruhe 1993.



Spacer po wystawie „Od Kanta do sztuki”. Reprezentatywny program osiągnięć kulturalnych Prus Wschodnich, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

Staatliche Schloesser, Garden, Seen und Heilbäder, München 1986.

Stützel A., *Auf den Spuren des Deutschen Ordens in Franken*, Erfurt 2006.

Thiel A., *Wege am Limes. 55 Ausflüge in die Römerzeit*, Darmstadt 2005.

Vorndran W., *Przykład Ellingen, Bawaria i wypędzeni. Realizacja obowiązków społecznych i politycznych*, „Bayer Kurier”, 24 lipca 1982 r.

Wymowne świadectwo głębokiego przywiązania, „Das Ostpreußenblatt”, 10 października 1981 r., nr 41.

---

**MNIEJSZOŚCI  
(NARODOWE,  
ETNICZNE, RELIGIJNE)**

---



*Tadeusz Marszał*

<https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>

University of Lodz

## Social Integration and Assimilation Processes of the German Minority in Central Poland in the 19<sup>th</sup> Century

### 1. Introduction

Social integration is the process of integrating a minority social group – in this case a national minority – into the main part of society, and consequently adapting and harmonising the various elements relating to the sphere of norms and values accepted in a given social community. Such a process does not necessarily mean abandoning one's former cultural and national identity, but requires the goodwill of the integrating communities and usually implies that the assimilated minority has to renounce at least part of its former identity (cultural patterns, values, norms, customs, etc.).

323

A much more far-reaching process of social assimilation (occurring both on a social level and in the psychological sphere) consists in the adoption by a minority social group of the cultural characteristics of another, usually majority, social group, which results in the phenomenon of full identification with the dominant culture. National assimilation is a psychological process of abandoning one's former national identity and merging with a new, hitherto foreign national community, as well as the related acceptance of the cultural patterns, values and norms of life represented by this community.

The study of social integration and assimilation processes is extremely complex. The formation of national identity is a continuous process, and national belonging resulting from a subjective feeling, influenced by a number of factors, including those of an emotional nature, is difficult to assess unequivocally and objectively. A significant difficulty in the analysis of nationality structures is the phenomenon of mixing nationalities – the criterion of origin may or may not determine a particular cultural affiliation. Therefore, analyses of nationality processes under the influence

of changing external conditions should be treated with great caution, focusing attention on general trends of change and not treating too rigorously the estimated data relating to the size of individual nationality groups. These data often vary significantly depending on the source and measurement method used.

Social integration and assimilation, as well as the pace and scope of these processes, depend both on the degree of attachment of the national minority to its cultural tradition and its readiness to cultivate it under certain economic, political and social conditions, and on the attitude of the indigenous population, which constitutes the majority in a given territory. Assimilation processes can be halted or even reversed under certain conditions, reflected in an increased sense of national distinctiveness, which has already been partially lost.

In Poland, one of the most numerous minorities were immigrants of German nationality. And it is the settlement of this national group in the territory of Central Poland<sup>1</sup> in the 19<sup>th</sup> century, analysed in the context of the processes of social integration and assimilation, that is the subject of further consideration in this study.<sup>2</sup>

## 2. The sense of nationality of German settlers in the early 19<sup>th</sup> century

The strongest bond between the German Reich and its borderland agricultural colonists and craftsmen settling on Polish soil from the late 18<sup>th</sup> century onwards was the language and religion (Protestant denominations).<sup>3</sup> At the beginning of the 19<sup>th</sup> century in Central Poland they constituted a clearly distinguishable national group, in which acculturation processes took place slowly, so only a small percentage of migrants in the first generation was Polonised. At least until the middle of the century, a strong awareness of belonging to a 'small homeland'

<sup>1</sup> The concept of Central Poland is essentially the same as that of the Łódzkie Region, the extent of which is determined by the boundaries of today's Łódzkie Voivodship, enlarged by the districts which belonged to this voivodship before World War II and are now part of Wielkopolskie Voivodship.

<sup>2</sup> This issue is also analysed in the study: T. Marszał, *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XIII w. do II wojny światowej*, Łódź 2020, pp. 289–350.

<sup>3</sup> Cf. K.P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII w. do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013, p. 11.

(‘Heimat’) persisted among the German diaspora – the settlers arriving in Poland defined themselves as subjects of Prussia, Württemberg or Saxony. This was due to an entirely different understanding of German nationality from that developed later, under Bismarck.<sup>4</sup> At the end of the eighteenth century and in the first half of the nineteenth century, an Aachenian, a Saxon, a Bavarian or a Prussian were completely different Germans, with an entirely different sense of national belonging.<sup>5</sup> Most of the settlers coming from Württemberg, Hesse, Baden and the Palatinate were ethnic Swabians,<sup>6</sup> whose otherness – also linguistic, due to their use of a specific Swabian dialect – was often an obstacle in communicating with their, also German, surroundings.<sup>7</sup>

In spite of a clear sense of separateness of origin connected with attachment to ‘small homelands’ and an influx from various, not only German, regions – Saxony, Prussia, Silesia, Baden, Württemberg, Pomerania, the Czech Republic or Wielkopolska – the migrants settling in Central Poland were for the most part associated with the German cultural circle.<sup>8</sup> Having arrived on Polish soil, thrown into a foreign environment and living in a diaspora, they showed a quite understandable tendency to strengthen mutual contacts, unite in their attitudes, cultivate tradition, language and faith.<sup>9</sup> This tendency towards separation was reflected both spatially, in the concentration within newly established colonies and settlements, and professionally.

The German colonies in Central Poland in the early 19<sup>th</sup> century were rather hermetic organisms and the scope of contacts between the settlers and the indigenous Polish population was small. It was rare for Germans to settle in villages previously inhabited by the Polish population or for immigrants to take over farms abandoned by Polish peasants.<sup>10</sup>

Also, contacts with towns of the German colonists settled in the countryside were sporadic during the first decades of the 19<sup>th</sup> century, due

<sup>4</sup> It was only under the influence of the Napoleonic wars that Germans began to become aware of their nationality and to feel a supra-dynastic loyalty. See: H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów*, Kraków 1986, pp. 23–24.

<sup>5</sup> Cf. J. Śmiałowski, *Niemców polskich dylematy wyborów*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemiec-icy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, p. 209.

<sup>6</sup> K.P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie...*, p. 11.

<sup>7</sup> See: idem, *Pruskie wsie liniowe w okolicach Łodzi i ich mieszkańcy w początkach XIX w.*, “Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2015, no. 21, p. 112.

<sup>8</sup> K. Woźniak, *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, [in:] B. Milerski, K. Woźniak (eds.), *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, Łódź 1998, p. 88.

<sup>9</sup> Cf. J. Śmiałowski, *Niemców polskich dylematy...*, p. 210.

<sup>10</sup> See: K.P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie...*, p. 250.

to communication difficulties and often a considerable distance from the nearest urban centres. Moreover, rural settlers were characterised by a high degree of self-sufficiency in crafts securing their daily livelihood, which reduced the need for contact with the outside environment and perpetuated the isolation of rural German minority communities, especially in the first generation.

Among the German immigrants representing non-agricultural professions there was a clear tendency towards separation in the sphere of professional and social activities, which was manifested, among others, by their reluctance to join the already existing Polish-Catholic craft associations and guilds. Where settlers formed strong enough concentrations, they established their own German organisations.<sup>11</sup> In larger production centres this led to the creation of a kind of occupational ghettos, to some extent isolated from Polish society and characterised by cultural, linguistic and religious distinctiveness. The size of the German weavers' communities, the guild traditions of the crafts, the apprenticeship and the handing over of the workshop to the children, as well as the numerous links (also economic) with the representatives of their own national group meant that many craft colonies in Central Poland retained their distinct character for a long time. The processes of acculturation and assimilation proceeded much faster in regions where the number of settlers was smaller, environmental contacts more extensive and the occupational structure of the German newcomers more diverse.<sup>12</sup> Many dispersed clusters of German craftsmen, in which often already the second generation of newcomers integrated with the Polish population, were more quickly losing the characteristics typical of German factory settlements.

A gradually developing school system for the children of German settlers helped to maintain a sense of national identity. Already in the period of the Duchy of Warsaw, a network of Evangelical denominational schools with German as the language of instruction developed, often

<sup>11</sup> In Lodz in 1924 the German newcomers established the 'Lodzer Bürger Schützen-Gilde' ('Lodz Rifle Society') and in 1825 the 'Meisterhaus' ('House of the Master Craftsmen') was opened, which became the centre of social life for the settlers. The guild of clothiers and the guild of cotton and linen weavers were also established. See: M. Budzianek, *Katolicy niemieccy w Łodzi (wybrane zagadnienia)*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, p. 53.

<sup>12</sup> S. Wiech, *Rzemieślnicy i przedsiębiorcy niemieckiego pochodzenia na prowincji Królestwa Polskiego 1815–1914*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, pp. 107–108.

without Polish as a subject.<sup>13</sup> Almost all children of German-speaking settlers attended Evangelical schools in the early 19<sup>th</sup> century.

The assimilation processes were counteracted by the religious separateness of the dominant part of the German settlers belonging to the Evangelical Church of the Augsburg Confession.<sup>14</sup> Religious affiliation, usually hereditary, became an element of tradition determining cultural rootedness. The invocation of faith was an enduring component of social and often national consciousness. This factor was particularly important in rural areas inhabited by German migrant communities living in greater dispersion, where the religious community supported the integration of co-religionists living at some distance from one another, and the parish was the centre not only of their religious life, but also of the communal, social and cultural life of settlers living in nearby villages.<sup>15</sup>

Interfaith relations and attitudes based on religious motives, which in many cases are difficult to separate from national differences, significantly influenced the formation of relations between German settlers of Evangelical confession and the Catholic Polish community.

Marriage within one's own religious and national group served to maintain national identity. In many cases, this tendency to cultivate national separation was manifested not only by Lutherans but also by the less numerous Catholic immigrants.<sup>16</sup> In the first generation of settlers, mixed marriages were rather sporadic.

In the first half of the 19<sup>th</sup> century assimilation processes occurred to a rather limited extent – more slowly in places where the German minority formed larger concentrations. Instead, it was a period of initial adaptation of the German community to the new and rapidly changing living conditions in the new place of settlement.<sup>17</sup>

<sup>13</sup> The introduction of the obligatory teaching of the Polish language was hindered by the lack of knowledge of Polish among the teachers of these schools. See: A. Winiarz, *Udział mniejszości niemieckiej w życiu kulturalno-oświatowym Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1915)*, [in:] A. Bilewicz, S. Walasek (eds.), *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700–1939*, Wrocław 1998, pp. 125–126.

<sup>14</sup> E. Bursche, *Wstęp informacyjny o istniejących w Rzeczpospolitej Polskiej Kościołach Ewangelickich*, "Rocznik Ewangelicki" 1925, p. 23.

<sup>15</sup> Cf. T. Stegner, *Więź wyznaniowa a narodowa*, [in:] idem (ed.), *Naród i religia*, Gdańsk 1994, pp. 6–7.

<sup>16</sup> See: E. Kaczyńska, *Tkacze w Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX w.*, [in:] W. Kula (ed.), *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 3, Warszawa 1968, pp. 337–394.

<sup>17</sup> S. Pytlas, *Problemy asymilacji i polonizacji społeczności niemieckiej w Łodzi do 1914 r.*, [in:] M. Wilk (ed.), *Niemcy w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1996, p. 14.



### 3. Nationality relations in the post-insurrection period

The assimilation of the German-speaking population, which progressed gradually during the inter-insurrectionary period, was clearly halted in the mid 1860s. The situation that emerged after the fall of the January Uprising brought with it many elements favouring the emergence of tensions in national relations. Of great importance was the enfranchisement of peasants in the Kingdom of Poland, which resulted in a strong increase in competition on the agricultural land market. Agricultural land, much of which lay fallow at the beginning of the 19<sup>th</sup> century and required foreign colonists to be brought in to cultivate it, became a scarce commodity sought by peasants of Polish nationality who had been freed from serfdom. As a consequence, the enfranchisement of the peasants radically changed not only the hitherto favourable economic situation of the German colonists, but also had a negative impact on the hitherto positive attitude of the local population towards the foreign settlers.

328

In the 1870s and 1880s national tensions also arose in the industrial centres as a result of growing unemployment among the workers and the increasing emigration of the Polish population to Western Europe in search of work. Antagonisms gradually grew between some of the German factory owners, who employed workers imported from Germany, and the impoverished Polish population. The polarisation of national attitudes was reflected in the fact that people of German nationality were favoured in the selection of personnel for the more attractive factory positions.<sup>18</sup> On the other hand, Polish workers were ill-disposed even when the filling of a technical position by a person of German nationality was entirely justified by the need for professional qualifications. The increasing influx of immigrants into industry at the turn of the 1870s and 1880s clearly weakened the ongoing assimilation processes of the German minority. The newcomers, unlike the earlier settlers, were not inclined to learn Polish, nor did they feel the need to integrate with the Polish community.

In principle, the importance of German industrialists in the economic development of the country was appreciated, but the problem of the participation of this national group in the economic life of the Kingdom of Poland at the end of the 19<sup>th</sup> century was increasingly viewed through the

<sup>18</sup> In 1889 there were only 10% Poles among the foremen in Lodz. See: G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, vol. 1: *Przemysł*, Łódź 1964, pp. 81–88 and eadem, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, vol. 2: *Klasa robotnicza*, Łódź 1967, p. 83.

prism of Polish national interests. The situation was further exacerbated by the nationality policy pursued by Otto von Bismarck and the difficult position of Poles in the Prussian partition. The defeat of the January Uprising, economic conditions, especially the situation on the labour market in the post-insurrection period, and German nationalism, which was increasingly weakened by the Prussian government, led in the last decades of the 19<sup>th</sup> century to a tendency of isolation from Polish society among the German minority.

#### **4. Polonisation processes**

In spite of the often complex conditions, as time passed, the processes of naturalisation and denationalisation of the German population settled in Central Poland became more and more visible, and the successive generations of immigrants were gradually Polonised. The acceleration of the assimilation of German settlers was facilitated by the policy pursued by the administrative authorities of the Kingdom of Poland even before the outbreak of the November Uprising.<sup>19</sup> The assimilation processes of the earliest arriving settlers and their children, many of whom grew into the local society and, having a sense of common destiny, began to feel Polish, were already marked in the period between the uprisings. Sometimes this was a re-Polonisation of people who had previously lost their sense of ancestral nationality, sometimes the result of mixed German-Polish marriages. An important factor contributing to Polonisation was the practical isolation of 19<sup>th</sup> century emigrants from their country of origin, with which they maintained only sporadic contact (this situation gradually changed with the facilitation of communications and the development of trade relations).

It was significant that Germans settling in Central Poland encountered not only plebeian and peasant folk culture, but also an elite intelligentsia and nobility culture attractive to newcomers from German lands. Despite being deprived of the support and protection of its own state during the Partitions, the attraction of Polish culture was considerable, especially in cities with a more educated population. In the upper strata of nineteenth-century Polish society there were in principle no national or religious prejudices impeding the processes of integration and assimilation. The

<sup>19</sup> T. Stegner, *Pastorzy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [in:] R. Czepulis-Rastenis (ed.), *Inteligencja polska XIX i XX w.*, Warszawa 1991, p. 140.

adoption of Polish culture, usually in the second and subsequent generations, was associated with social ennoblement. Among Germans – who as a rule came from the lower social strata, for whom the culture of the Polish owning classes and Polish opinion-forming circles was a higher culture – promotion in the social hierarchy was a characteristic and not infrequent phenomenon accompanying Polonisation.<sup>20</sup>

On the other hand, in certain situations – especially when dealing with the surrounding communities of Polish peasants and workers, who stood at a lower level of civilisation and were largely illiterate – assimilation and Polonisation could be associated with social degradation. The factors slowing down the process of Polonisation were barriers of a socio-economic nature, and above all, differences resulting from professed faith.<sup>21</sup> Not without significance was the increased interest in the affairs of the homeland after German unification in 1871 and a certain revival of contacts with the country of origin, as well as the growing distancing of some immigrant communities from the Russian authorities and policy.<sup>22</sup>

The processes of integration into the Polish community and the evolution of the sense of nationality of the German minority were particularly rapid in the cities, especially the large urban centres, where international contacts were easier and livelier. Quite specific in this respect was Łódź with a community dominated by immigrant population, without any significant cultural traditions and historical heritage that could foster integration and assimilation of the numerous foreign arrivals. The prevalence of German inhabitants and the lack of Polish intelligentsia in the city continued for decades, at least until the middle of the 19<sup>th</sup> century, and encouraged people to withdraw into their own nationality.

It was not until the last forty years of the 19<sup>th</sup> century that the percentage of German inhabitants in the rapidly expanding Łódź decreased significantly. The multinational character of the city with an increasing number of inhabitants of Polish nationality, however, accelerated the Polonisation processes only to a certain extent, as the Łódź bourgeoisie, in large part of German nationality, showed little connection with Polish culture. Until the outbreak of World War I, Łódź remained on the margins of Polish culture, which did not create an atmosphere conducive to

<sup>20</sup> Cf. T. Stegner, *Polonizacja Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, "Przegląd Historyczny" 1989, vol. 80/2, pp. 307–308.

<sup>21</sup> T. Fałęcki, *Niemcy w Łodzi i Niemcy w województwie śląskim w okresie międzywojennym. Wzajemne powiązania oraz podobieństwa i różnice pod względem społeczno-ekonomicznym i świadomościowym*, [in:] M. Wilk (ed.), *Niemcy w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1996, p. 78.

<sup>22</sup> S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2010, pp. 192–193.

assimilation processes.<sup>23</sup> In a situation where the German community was dominant, the culture, language and customs of this ethnic group became increasingly attractive. An expression of the activity of the Łódź bourgeoisie of German nationality in this field was the creation of theatre groups of social organisations, and cultural and educational associations.<sup>24</sup> From the point of view of the preservation of German culture and language, important support came from the press, whose first German-language titles appeared in Central Poland in the last decades of the 19<sup>th</sup> century.<sup>25</sup>

These measures aimed at preserving the native language and culture of the German minority, although undoubtedly delayed them, could not stop the increasingly marked processes of assimilation and Polishness, especially among the earlier settlers who had arrived in the cities and towns and had grown accustomed to the country of settlement. Changes in the sphere of national affinity were marked not only in cities, but also in rural areas. These processes were highly dependent on the degree of spatial concentration of the German minority. Neighbouring colonies forming tight concentrations<sup>26</sup> lived their own lives, cultivating their language and customs, which helped to maintain a sense of national identity.<sup>27</sup>

<sup>23</sup> Cf. M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986, pp. 306–308.

<sup>24</sup> See i.a.: A. Kuligowska-Korzeniewska, *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Łódź 1995, pp. 254–255; eadem, *Łódź teatralna polska, niemiecka i żydowska. Współpraca i rywalizacja*, [in:] P. Samuś (ed.), *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w.; sąsiedzi dalecy i bliscy*, Łódź 1997, p. 242; D. Sztobryn, *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1999; K. Radziszewska, K. Woźniak (eds.), *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, Łódź 2000, pp. 46–70; S. Pytlas, *Wkład burżuazji niemieckiej w rozwój życia kulturalnego Łodzi czasu zaborów*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 31–40; D. Sztobryn, *Niemieckie organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 167–207.

<sup>25</sup> In 1863 the “Lodzer Anzeiger” (later transformed into the “Lodzer Zeitung”) was published, followed by the “Lodzer Tageblatt” and at the beginning of the 20<sup>th</sup> century the “Handel – und Industrieblatt – Neue Lodzer Zeitung”. See: J. Jaworska, *Prasa*, [in:] R. Rosin (ed.), *Łódź. Dzieje miasta*, vol. 1, Warszawa–Łódź 1988, p. 553. For more on German press in Łódź see: M. Kucner, *Prasa niemiecka w Łodzi 1863–1939*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 209–234.

<sup>26</sup> At the beginning of the 20<sup>th</sup> century, half of the German population of the Kingdom of Poland lived in 101 municipalities where they constituted more than 1/5 of the population. There were 19 such communes in the Kalisz Governorate, 30 in the Piotrków Governorate and 17 in the Warsaw Governorate. See: F. Bujak, *Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie*, Warszawa 1920, p. 60.

<sup>27</sup> Cf. *Die Deutschen in Russisch-Polen*, “Deutsche Erde. Zeitschrift für Deutschkunde” 1907, Heft 3, p. 83. See also: E.H. Busch, *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen- und*

Where German settlers did not form dense clusters and maintained lively contacts with the Polish surroundings, changes in the sphere of national affinity were more pronounced. The inhabitants of isolated colonies, as well as individual families of colonists living in villages settled by the Polish population, were denationalised more quickly. As a rule, mixed local communities were more strongly divided by matters of religion than by differences in nationality. The number of mixed marriages gradually increased. More and more colonists spoke Polish on a daily basis, which with time became the language used by some of them not only to communicate with their Polish neighbours, but also at home.

Among the German agricultural settlers, Polonisation processes took place most rapidly in:<sup>28</sup>

- 1) mixed, Polish-German colonies and in a situation of German dispersed settlement, which resulted in more frequent contacts with the Polish population and, consequently, in a better knowledge of the Polish language;
- 2) Catholic colonist communities;
- 3) colonies close to towns.

332 Over the years, not only did the intensity of contacts between the German agricultural settlers and the Polish rural community increase, but also the links between villages and urban centres became stronger. The intensification of the Polonisation processes of the German minority in rural areas was fostered by the movement of successive generations of the agricultural population to cities in search of employment in the developing industry.

## 5. The role of religious ministry in integration and assimilation processes

A significant influence on the processes of integration and assimilation of the German population was exerted by the Evangelical ministry, which, especially in the first period of the influx of settlers, favoured the preservation of the national identity of the German minority. Protestant churches were often the only places of community life for expatriates, and the social attitudes of the community largely emanated from the attitudes

*Schulwesens der Evangelisch-Augsburgischen Gemeinden in Königsreich Polen, St. Petersburg-Leipzig 1867*, pp. 63–64.

<sup>28</sup> S. Śladkowski, *Koloniści niemieccy a środowisko. Wzajemne wpływy i oddziaływanie*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 1965, vol. 20, pp. 161–177.

of pastors. The priests who arrived at the beginning of the 19<sup>th</sup> century with the settlers were of German nationality and although they spoke German on a daily basis, like the other immigrants they did not have a developed sense of an all-German national identity. In the second half of the 19<sup>th</sup> century, the pastors of the Evangelical Church of Augsburg Confession were mostly descendants of German emigrants.

Over time, the Lutheran clergy also became assimilated, as did the secular German intelligentsia, which was susceptible to Polonisation. This was due to the requirement for pastors to know Polish, which related to their function as civil registrars and their obligation to keep files and correspondence with the authorities in Polish (until the January Uprising). The Evangelical Church's openness to 'Polishness' was also supported by the need to bring the message of Protestant doctrine to successive generations of settlers of German origin subject to Polonisation processes. From the point of view of the process of Polonisation, extensive contacts between Lutheran pastors and the Polish intelligentsia were of considerable importance, given the limited opportunities for the realisation of cultural and social aspirations among the German minority, which in large part came from the lower social strata.

At the end of the 19<sup>th</sup> century in many, mainly urban, Evangelical parishes pastors not only admitted to feeling Polish, but also promoted it.<sup>29</sup> This opening of a significant part of the Lutheran Church to Polish influence was dictated by a desire to unite and strengthen Protestantism in the Kingdom of Poland and also by an attempt to attract Roman Catholic believers to this denomination. Of great importance for the development of Polishness among Lutherans was the fact that some pastors, even if they did not feel Polish, had an understanding for the needs of the growing number of Polish-speaking evangelicals and the national aspirations of Poles. Polish was gradually introduced into the services and the number of Polish speakers in many parishes grew.<sup>30</sup> This pro-Polish attitude of some Evangelical clergymen is worth emphasising especially in the

---

<sup>29</sup> The pastors K.G. Manitius, R. Gundlach, P. Hadrian and W.P. Angerstein, who were active in Łódź in the second half of the 19<sup>th</sup> century, among others, showed pro-Polish sympathies. See: E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Eging 1967. Rev Julius Burche, who had been superintendent since 1904, strongly supported the assimilationist tendencies. See: E. Kneifel, *Bischof Dr. Julius Bursche. Sein Leben und seine Tätigkeit. 1862–1942*, Vierkirchen über München 1980.

<sup>30</sup> In Central Poland the percentage of Polish-speaking Protestants varied and was definitely higher in cities (especially larger ones) than in rural areas. The proportion of German-speaking Evangelicals in Lodz (the largest concentration of this population) was significant, reaching 95%. See: *Ilu jest Polaków ewangelików w Królestwie, na Litwie i na Rusi, "Zwiastun Ewangeliczny"*, 15.05.1906, no. 9, pp. 146–151.

context of the policy of Russification carried out in the post-Uprising period and the desire to make the Protestant circles more subordinate to the policy of the state authorities.

In 1905 the synod of Lutheran clergy decided to introduce services in Polish at least several times a year in all Lutheran churches in the Kingdom of Poland, both urban and rural.<sup>31</sup> However, until the First World War, the extent of the entry of the Polish language into the Lutheran Church was quite limited. Most believers belonging to the Lutheran Church – irrespective of their degree of Polonisation and the language they used daily – treated German as a liturgical language (similarly to Latin in the Catholic Church). The Evangelical religion was mainly taught in German and most confirmations took place in this language. In some regions, Lutheran parishes were divided into urban, mainly Polish, and rural German-speaking parishes. Such duality was not present in the churches of the Łódź district, which consisted of towns and colonies inhabited by strong concentrations of German population and where the Polonisation processes were slower and more limited in scale.<sup>32</sup>

The role of the Evangelical denomination in the process of Polonisation of German settlers is difficult to define unambiguously. In 1897, the community of Evangelicals admitting to Polishness in the Kingdom of Poland already amounted to 31.5 thousand people<sup>33</sup> and this group was growing in numbers, especially in German communities living in dispersion.<sup>34</sup> In 1912, 50,000 Evangelicals living in Łódź (i.e. over 11% of the city's population), the vast majority of whom were of German origin, admitted to being Polish.<sup>35</sup>

Undoubtedly, religion to some extent consolidated the German minority, especially in rural areas where there were larger and more isolated

<sup>31</sup> In some city churches the parish colleges decided to hold most services in Polish. See: T. Stegner, *Pastorzy w społecznościach wiejskich Królestwa Polskiego w XIX w.*, [in:] M. Piątkowska (ed.), *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Kielce 2003, p. 186.

<sup>32</sup> T. Stegner, *Polonizacja...*, pp. 301–315 and idem, *Rola kościoła ewangelickiego w życiu kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemiecy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, p. 183.

<sup>33</sup> See: *Pierwaja wsieobszczaja pieriepis. Obszczij swod po Impierii rezultatow razrabotki danych pierwoj wsieobszczej pieriepisi nasielenija proizwiediennoj 28.I.1897 goda*, S. Petersburg 1905, vol. LI, LII, LVI, LVIII.

<sup>34</sup> In 1907 among the Protestants living in the Kingdom of Poland there were about 57 thousand Poles, which accounted for 9.9% of the total number of believers in Evangelical churches. See: H. Wierciński, *Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskim*, "Ekonomista" 1908, vol. 2, no. 3, p. 27.

<sup>35</sup> W.L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do 1914 r.)*, Łódź 1972, p. 8.

communities of agricultural colonists. The Protestant faith and the German language in the liturgy fostered the cultivation of national distinctiveness and delayed assimilation processes. The culture and national identity of the German minority was supported by a growing system of German-language religious education. An important component of the Lutheran educational system was the network of parish cantorates. Much clearer was the important role of the Church in the Polonisation of the German Catholic faithful, who were assimilated much more quickly.

A certain indication of the naturalisation processes of the German settlers is the process of conversion to the Catholic faith, which grew stronger in the second half of the 19<sup>th</sup> century. This phenomenon was important, as in the environment of immigrants of Catholic faith the process of Polonisation was much faster and the similarity of religion was a key factor in favour of assimilation.<sup>36</sup> The conversion of Protestants was usually motivated by a desire to document their belonging to the Polish (indigenously Catholic) community.<sup>37</sup> Conversion to the Catholic faith was often the consequence of interfaith marriages.

In the first half of the nineteenth century there were few mixed religious marriages, both because of the isolation of the German colonists scattered in the countryside and the strong opposition of the Roman Catholic Church to such relationships.<sup>38</sup> With time, mixed marriages became more frequent, especially in the second and subsequent generations of settlers – in such cases the offspring almost always adopted the Catholic faith.<sup>39</sup> In Protestant parishes there was generally little resistance to marrying believers of different faiths. And although the Catholic Church had a negative attitude towards interfaith unions, the pressure exerted on this issue is unlikely to have had a major impact on reducing the number of heterogeneous marriages.

<sup>36</sup> Cf. S. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, pp. 228–231.

<sup>37</sup> See e.g.: J.St.F., *Jezyk w kościele*, "Zwiastun Ewangeliczny" 1905, vol. 2(15), no. 6, p. 168.

<sup>38</sup> See: O. Heike, *150 Jahre Schwabensiedlungen in Polen 1795–1945*, Leverkusen 1979, p. 29; H. Steiberg, *Die Brüder in Polen. Eine Geschichte der Herrnhuter Gemeinschaftsarbeit in Kongresspolen*, Gnadau 1924, p. 57.

<sup>39</sup> K. Woźniak, *Parafia ewangelicka w środowisku wielkomięjskim*, [in:] B. Kopczyńska-Jaworska, K. Woźniak (eds.), *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź 2002, pp. 16–17. In the years 1840–1848, nearly 10% of marriages in Evangelical parishes in the Kingdom of Poland were interfaith marriages (in Łódź this percentage was even higher). See: S. Kowalska-Gikman, *Małżeństwa mieszane w Królestwie Polskim. Problemy asymilacji i integracji społecznej*, "Kwartalnik Historyczny" 1977, vol. 84, no. 2, p. 327.



The processes of integration and assimilation of Protestants coming from Germany were undoubtedly counteracted by the widespread opinion in Polish circles identifying Polishness with Catholicism and Protestantism with Germanness, as well as by the attitude of part of the Polish population inspired by the views expressed by many Catholic clergymen supporting the stereotype of the German as a heretic. Therefore, the Polish Catholic population cut themselves off from the dissenters and avoided contact with them, which favoured the isolation of the German colonies and the persistence of German national and cultural traditions.<sup>40</sup>

## 6. Knowledge of the Polish language

Despite the care taken by a large part of the German minority to preserve the language of their fathers – which was supported by the Lutherans' treatment of German as a sacred language and the national education system – the knowledge of Polish grew rapidly among the settlers. However, this did not mean treating Polish as the mother tongue and using it in everyday life. In the 19<sup>th</sup> century, the degree of knowledge of the Polish language varied greatly among the German minority, depending on many factors.

Already in 1820, R. Rembieliński, president of the Mazovian Voivodship Commission, while visiting elementary schools in the settlements of Central Poland during his visit to the craft settlements in Ozorków and Aleksandrów, noticed that German children attending school read and pronounced Polish well, which he associated with the hope of Polonising the subsequent generations of immigrants.<sup>41</sup> In most families of second-generation German immigrants, the knowledge of Polish clearly increased and among the settlers in the following generations the ability to speak Polish was quite common.<sup>42</sup> The settlers, while retaining a sense of Germanness, through contact with the Polish population became very fluent in Polish and often used it among themselves.<sup>43</sup> At the same time,

<sup>40</sup> Cf. E. Kaczyńska, *Tkacze w Zduńskiej Woli...*, p. 365; *Czem jesteśmy i czem być powinniśmy*, "Zwiastun Ewangeliczny", 3.02.1899, no. 2, p. 38.

<sup>41</sup> Z. Lorentz (ed.), *Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łeczyckiego w 1820 r.*, "Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego" 1928, vol. 1, p. 58.

<sup>42</sup> See e.g.: S. Pytlas, *Problemy asymilacji...*, p. 17. In 1883, a report from the German ambassador in St. Petersburg stated that there were many former German colonies in the western governorates of the Kingdom, where the inhabitants spoke only Polish.

<sup>43</sup> See e.g.: A. Brożek, *Niemcy zagraniczni w polityce kolonizacji pruskich prowincji wschodnich 1886–1918*, Poznań 1989, pp. 24–25; J.St.F., *Język...*, p. 170.

there were groups of immigrants (especially in large and dense centres of the German population) in which even in the third or fourth generation the knowledge of the Polish language was negligible.<sup>44</sup>

The diffusion of the Polish language and culture in the immigrant community in the nineteenth and early twentieth centuries was greatly hindered by Poland's lack of independence, Polish administration, education and army. The official language was Russian. From the point of view of the Polonisation processes, the spatial segregation of the German minority in many urban and rural centres, where this national minority constituted a significant, and sometimes dominant, proportion of the population, was unfavourable (in Łódź it was only at the end of the 19<sup>th</sup> century that the population of the indigenous Polish community began to clearly dominate).

Even though it was an important determinant of ethnicity, language was not the only factor influencing national affinity. Among the large group of bilingual descendants of German settlers some classified themselves as Poles, others as Germans and still others were nationally indifferent.<sup>45</sup> Some of the migrants felt a strong connection to Poland, although they did not consider Polish as their language of everyday communication. According to 1912 data, out of 123.3 thousand Evangelicals in Łódź speaking German at home, as many as 50 thousand defined their nationality as Polish.<sup>46</sup>

## **7. National consciousness of the German minority at the turn of the 19<sup>th</sup> century**

The Russian authorities tried to counteract the Polonisation of the population of German origin.<sup>47</sup> After the fall of the January Uprising, the policy of the tsarist authorities was to treat the German minority in a privileged manner, so that it could serve as a kind of counterbalance

---

<sup>44</sup> S. Górski, *Niemcy w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1908, p. 5. For example, in Zduńska Wola, with a population of over 20,000, among ethnic Germans, who made up almost half of the city's population in 1892, about 60% did not speak Polish. See: E. Kaczyńska, *Tkacze w Zduńskiej Woli...*, p. 385.

<sup>45</sup> J.St.F., *Język...*, p. 169.

<sup>46</sup> W.L. Karwacki, *Związki zawodowe...*, p. 8. According to other sources, this number was significantly lower (over 20 thousand). Cf. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, "Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica" 1982, no. 11, pp. 108–109.

<sup>47</sup> The abolition of the union between the Evangelical-Augsburg Church and the Evangelical-Reformed Church in 1849 was intended to stop the assimilation of Protestants of German nationality.

to the Poles' independence aspirations and as a tool in the Russification process. The Russian authorities emphasised the German character of the Lutheran denomination and appointed persons mainly from Baltic German families to leadership positions in the Evangelical-Augsburg Church.<sup>48</sup> The occupant's policy aimed at maintaining the national consciousness of the German minority to weaken the Polish element in the occupied territories was more effective in larger and more dense concentrations of the German population, isolated in spatial and social terms, where naturalisation processes were much slower. The activities of the tsarist authorities carried out among the German minority also had some results in the large cities, where in the post-insurrection period the growing pro-Russian attitude of the representatives of this ethnic group became evident.

Assessing the extent to which the assimilation and Polonisation processes of the German minority advanced at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries is very difficult, and any attempt to formulate generalisations in this respect seems to be risky. These processes differed in scale, nature and speed of assimilation of elements of Polish culture. They depended on a broad set of determinants, such as territorial origin, migration period, occupational and material position, family situation or environment of the new place of settlement. No less important was the impact of the settlers' life experiences in the context of the nationality policy implemented towards them.

The processes of loosening of the national ties of the German population with their country of origin – facilitated by the development of the capitalist economy and the associated transformation of social structures – continued until the events of 1905, when they clearly weakened in the pre-revolutionary period and the last years before the outbreak of the Great War.<sup>49</sup> The result of the 1905/1907 revolution was the expansion of political and social rights. A tsarist decree issued in March 1906 allowed the establishment of associations, trade unions and political and social organisations, including those of a national nature. The increasingly strong Polish nationalism resulted in the national identity of the national minorities living in Central Poland being more and more clearly emphasised. Numerous associations, societies and unions were formed in the German minority community with the aim of strengthening the sense of belonging

<sup>48</sup> T. Stegner, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie w XIX wieku*, Warszawa 1993, p. 5.

<sup>49</sup> Cf. M. Koter, M. Kulesza, W. Puś, S. Pytlas, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005, p. 29.

to the German nation.<sup>50</sup> Poorly assimilated people settled in Łódź and the surrounding factory towns in the last quarter of the 19<sup>th</sup> century were particularly engaged in this type of activity. The integration of the Polish and German communities around national slogans clearly weakened the previously rapid assimilation processes.

It is indisputable, however, that in general the national awareness of a significant part of the German population in Central Poland (as well as in the whole Kingdom of Poland) at the turn of the 19<sup>th</sup> century was weak. Among the multi-ethnic community of Central Polish cities, especially Łódź, ethnic diversity and the sense of national belonging were usually not a source of major dilemmas. They were all citizens of the Russian Empire, for whom Russian was the official language (from 1865 onwards), and regardless of their origins and the language they used at home, they had a rather limited sense of connection with their own national culture, feeling themselves above all to be members of local communities. The German population living in dense clusters did not so much feel a connection to an ideological homeland, but above all identified with the environment of their place of residence, settlement, town or region. For the most part, these were people who could hardly be considered assimilated, but who, while not completely renouncing their national identity, at the same time tried to be loyal to Polish society.

339

At the end of the nineteenth century quite a numerous group of non-Polonised people of German nationality emerged, mainly from the metropolitan business community, with a loyalist attitude to every authority. For this group, a sense of nationality was of secondary importance, and the key issue was the possibility of doing business.<sup>51</sup> This phenomenon at the beginning of the twentieth century was particularly evident in Łódź, which “even though it is neither a country nor a state, has its own nationality – these are called *Lodzermensche* in German”.<sup>52</sup> These were the descendants of German settlers, who lost their sense of German nationality, but also did not feel Polish, and were connected with the place of settlement, with which they tied their lives.

Before the outbreak of World War I, the German community settled in Central Poland was very diverse in terms of nationality. Alongside a certain part of it, especially older immigrants in subsequent generations,

<sup>50</sup> E.g. ‘Deutscher Schul und Bildungsverein’, ‘Lodzer Deutscher-Gewerbe Verein’, ‘Verein deutschesprechender Meister und Arbeiter’ and many other. See: S. Pytlas, *Problemy asymilacji...*, p. 18.

<sup>51</sup> This group was referred to as ‘Rubelpatrioten’. Cf. A. Eichler, *Das Deutschtum in Kongresspolen*, Stuttgart 1921, p. 119.

<sup>52</sup> S. Górski, *Łódź społeczna: obrazki i szkice publicystyczne*, Łódź 1904, pp. 21–24.

who had already been Polish, there were also 'wavering layers', Prussians full of Germanising ideas, Germanised Poles and Germanising Jews.<sup>53</sup> And although it is difficult in the period before Poland regained its independence to speak of advanced processes of Polishness among the entire community of ethnic Germans, most of them were well assimilated into the social environment of Central Poland.

## References

- Brożek A., *Niemcy zagraniczni w polityce kolonizacji pruskich prowincji wschodnich 1886–1918*, Poznań 1989.
- Budziarek M., *Katolicy niemieccy w Łodzi (wybrane zagadnienia)*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 41–76.
- Bujak F., *Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie*, Warszawa 1920.
- Bursche E., *Wstęp informacyjny o istniejących w Rzeczypospolitej Polskiej Kościołach Ewangelickich*, "Rocznik Ewangelicki" 1925, pp. 17–43.
- Busch E.H., *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen- und Schulwesens der Evangelisch-Augsburgischen Gemeinden in Königsreich Polen*, St. Petersburg–Leipzig 1867.
- Czem jesteśmy i czym być powinniśmy, "Zwiastun Ewangeliczny", 3.02.1899, no. 2, pp. 36–40.
- Die Deutschen in Russisch-Polen*, "Deutsche Erde. Zeitschrift für Deutschkunde" 1907, Heft 3.
- Eichler A., *Das Deutschtum in Kongresspolen*, Stuttgart 1921.
- Fałęcki T., *Niemcy w Łodzi i Niemcy w województwie śląskim w okresie międzywojennym. Wzajemne powiązania oraz podobieństwa i różnice pod względem społeczno-ekonomicznym i świadomościowym*, [in:] M. Wilk (ed.), *Niemcy w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1996, pp. 74–88.
- Górski S., *Łódź społeczna: obrazki i szkice publicystyczne*, Łódź 1904.
- Górski S., *Niemcy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1908.
- Heike O., *150 Jahre Schwabensiedlungen in Polen 1795–1945*, Leverkusen 1979.
- Ilu jest Polaków ewangelików w Królestwie, na Litwie i na Rusi*, "Zwiastun Ewangeliczny", 15.05.1906, no. 9, pp. 146–151.
- J.St.F., *Język w kościele*, "Zwiastun Ewangeliczny" 1905, vol. 2(15), no. 6, pp. 167–173.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 1982, no. 11.
- Jaworska J., *Prasa*, [in:] R. Rosin (ed.), *Łódź. Dzieje miasta*, vol. 1, Warszawa–Łódź 1988, pp. 546–555.
- Kaczyńska E., *Tkacze w Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX w.*, [in:] W. Kula (ed.), *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. 3, Warszawa 1968, pp. 337–394.

<sup>53</sup> Ibidem, pp. 22, 24.

- Karwacki W.L., *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do 1914 r.)*, Łódź 1972.
- Kneifel E., *Bischof Dr. Julius Bursche. Sein Leben und seine Tätigkeit. 1862–1942*, Vierkirchen über München 1980.
- Kneifel E., *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Eging 1967.
- Koter M., Kulesza M., Puś W., Pytlas S., *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005.
- Kowalska-Gikman S., *Małżeństwa mieszane w Królestwie Polskim. Problemy asymilacji i integracji społecznej*, "Kwartalnik Historyczny" 1977, vol. 84, no. 2, pp. 312–332.
- Kucner M., *Prasa niemiecka w Łodzi 1863–1939*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 209–234.
- Kuligowska-Korzeniewska A., *Łódź teatralna polska, niemiecka i żydowska. Współpraca i rywalizacja*, [in:] P. Samuś (ed.), *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX–XX w.; sąsiedzi dalecy i bliscy*, Łódź 1997, pp. 240–259.
- Kuligowska-Korzeniewska A., *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Łódź 1995.
- Lorentz Z. (ed.), *Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego z objazdu obwodu łęczyckiego w 1820 r.*, "Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego" 1928, vol. 1, pp. 43–70.
- Marszał T., *Mniejszość niemiecka w Polsce Środkowej. Geneza, rozmieszczenie i struktura od końca XIII w. do II wojny światowej*, Łódź 2020.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, vol. 1: *Przemysł*, Łódź 1964.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego (1815–1870)*, vol. 2: *Klasa robotnicza*, Łódź 1967.
- Nietyksza M., *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986.
- Pierwaja wsieobszczaja pieriepis. Obszczij swod po Impierii rezultatow razrabotki danych pierwoj wsieobszczej pieriepisi nasielenija proizwiediennoj 28.I.1897 goda*, vol. LI–LX, S. Petersburg 1905.
- Pytlas S., *Problemy asymilacji i polonizacji społeczności niemieckiej w Łodzi do 1914 r.*, [in:] M. Wilk (ed.), *Niemcy w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1996, pp. 13–20.
- Pytlas S., *Wkład burżuazji niemieckiej w rozwój życia kulturalnego Łodzi czasu zabórów*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 31–40.
- Radziszewska K., Woźniak K. (eds.), *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku*, Łódź 2000.
- Stegner T., *Pastorzy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [in:] R. Czepulis-Rastenis (ed.), *Inteligencja polska XIX i XX w.*, Warszawa 1991, pp. 107–145.
- Stegner T., *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie w XIX wieku*, Warszawa 1993.
- Stegner T., *Pastorzy w społecznościach wiejskich Królestwa Polskiego w XIX w.*, [in:] M. Piątkowska (ed.), *Dwór – wieś – plebania na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Kielce 2003, pp. 181–187.

- Stegner T., *Polonizacja Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, "Przegląd Historyczny" 1989, vol. 80/2, pp. 301–315.
- Stegner T., *Rola kościoła ewangelickiego w życiu kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, pp. 177–194.
- Stegner T., *Więź wyznaniowa a narodowa*, [in:] T. Stegner (ed.), *Naród i religia*, Gdańsk 1994, pp. 6–16.
- Steiberg H., *Die Brüder in Polen. Eine Geschichte der Herrnhuter Gemeinschaftsarbeit in Kongresspolen*, Gnadau 1924.
- Sztobryn D., *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 r.*, Łódź 1999.
- Sztobryn D., *Niemieckie organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe*, [in:] K.A. Kuczyński, B. Ratecka (eds.), *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 r.*, Łódź 2001, pp. 167–207.
- Śladkowski S., *Koloniści niemieccy a środowisko. Wzajemne wpływy i oddziaływanie*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 1965, vol. 20, pp. 161–177.
- Śladkowski S., *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969.
- Śmiałowski J., *Niemców polskich dylematy wyborów*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, pp. 209–224.
- Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów*, Kraków 1986.
- Wiech S., *Rzemieślnicy i przedsiębiorcy niemieckiego pochodzenia na prowincji Królestwa Polskiego 1815–1914*, [in:] W. Caban (ed.), *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999, pp. 95–116.
- Wiech S., *Spółceństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2010.
- Wierciński H., *Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskim*, "Ekonomista" 1908, vol. 2, no. 3, pp. 1–34.
- Winiarz A., *Udział mniejszości niemieckiej w życiu kulturalno-oświatowym księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1915)*, [in:] A. Bilewicz, S. Walasek (eds.), *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700–1939*, Wrocław 1998, pp. 123–138.
- Woźniak K., *Miastotwórcza rola łódzkich ewangelików w latach 1820–1939*, [in:] B. Milerski, K. Woźniak (eds.), *Przeszłość przyszłości. Z dziejów luteranizmu w Łodzi i regionie*, Łódź 1998, pp. 83–116.
- Woźniak K., *Parafia ewangelicka w środowisku wielkomiejskim*, [in:] B. Koczyńska-Jaworska, K. Woźniak (eds.), *Łódzcy luteranie. Społeczność i jej organizacja*, Łódź 2002, pp. 11–40.
- Woźniak K.P., *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII w. do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013.
- Woźniak K.P., *Pruskie wsie liniowe w okolicach Łodzi i ich mieszkańcy w początkach XIX w.*, "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica" 2015, no. 21, pp. 101–117.

*Andrzej Rykała*

<https://orcid.org/0000-0002-2183-3103>

Uniwersytet Łódzki

## **„Należy stawić opór. ŻOB jest nakazem chwili”. Geneza, działalność i parametry przestrzenne samoobrony ocalałych z Zagłady w powojennym Krakowie**

### **1. Cele badawcze**

W postępowaniu badawczym dokonano analizy przestrzennej odbudowy największych skupisk żydowskich w Polsce tuż po wojnie oraz rozwoju przemocy wobec Żydów na obszarze odpowiadającym rozciągłości jurysdykcji Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego (dalej WKŻ) z siedzibą w Krakowie, a także przedstawiono genezę, działalność i strukturę organizacyjną Komisji Specjalnej w tym mieście, która była paramilitarną reakcją ocalałych z Zagłady na wzbierającą falę antysemityzmu.

Temat badawczy został zrealizowany z pozycji pogranicza geografii i historii, z wykorzystaniem metod GIS (*Geographic Information System*). Interpretacja podjęta z tej perspektywy pozwoliła w sposób syntetyzujący zarówno uchwycić proces kształtowania się skupisk żydowskich (w tym zwłaszcza krakowskiego), jak i określić – pozostający z nim w ścisłej korelacji – wymiar powojennej przemocy antysemitycznej, ciągłość, a często także zgodność i współzależność między aktami terroru, nie tylko w regionalnym, ale i szerszym zakresie przestrzennym.

Spojrzeniu geograficznemu towarzyszyła perspektywa mikrohistoryczna, pozwalająca na odkrycie czynników do tej pory rzadziej dostrzeganych (wpływających na siebie i łączących się w określonych warunkach, istniejących w konkretnych miejscach – w tym wypadku w skupisku żydowskim w Krakowie) oraz osób (ofiar antyżydowskiego terroru i członków samoobrony), których doświadczenia – przy zastosowaniu innego podejścia metodologicznego – może nie zostałyby poznane. Mikrohistoria, jako metoda czytania źródeł i sposób opisywania



rzeczywistości, jest w ostatnich latach coraz częściej wykorzystywana przez badaczy zajmujących się Zagładą oraz powojennymi losami osób z niej ocalałych<sup>1</sup>.

## 2. Kraków na mapie i w hierarchii skupisk żydowskich w Polsce tuż po wojnie

Przeprowadzoną przez III Rzeszę „jedyną w dziejach, niesamowitą w grozie”<sup>2</sup> Zagładę przeżyło niespełna 10–13% z ponad 3,3 mln żydowskich obywateli przedwojennej Polski<sup>3</sup>. Na terytorium objętym jej powojennymi granicami mogło się uratować od 30 do nawet 150 tys., a według bardziej ścisłych szacunków – od 50 do 80 tys. Żydów<sup>4</sup>. Przyczyn rozbieżności w określeniu tych wartości należy doszukiwać się w braku wiarygodnych danych źródłowych, nieuwzględniających z należytą precyzją skali przypadków zatajania żydowskiego pochodzenia, mordów i emigracji Żydów na ziemiach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej, liczby ocalałych na terenach wyłączonych spod rozciągłości jurysdykcji powojennej Polski (południowej Litwy, zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy), a także osób wcielonych do Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

344

<sup>1</sup> Do kanonicznych pozycji polskiego piśmiennictwa naukowego podejmujących temat Zagłady i powojennych losów ocalałych z perspektywy mikrohistorii można zaliczyć m.in. B. Engelking, J. Grabowski (red.), *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, Warszawa 2018; T. Markiel, A. Skibińska, *Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwością? Zagłada domu Tryncherów*, Warszawa 2011; J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1–2, Warszawa 2018.

<sup>2</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej CKŻP), Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/1/10, Rezolucja przyjęta przez CKŻP na plenarnym posiedzeniu 28 grudnia 1945 roku.

<sup>3</sup> J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, [w:] J. Tomaszewski (red.), *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, Warszawa 1993, s. 387; A. Cała, H. Datner-Śpiewak, *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, Warszawa 1997, s. 9; P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939–1945)*, Poznań 2010, s. 93, 107, 110; A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 31–34; A.M. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018, s. 100.

<sup>4</sup> J. Adelson, *W Polsce...*, s. 387; A. Rykała, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich – ujęcie geograficzne*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 382.

W czerwcu 1945 roku – pierwszym miesiącu wolnym od działań wojennych – społeczność ocalałych liczyła niemal 79 tys.<sup>5</sup> Najwięcej z nich, ponad 25% (18,7 tys.), przebywało w Łodzi i regionie<sup>6</sup>. W drugiej połowie tego roku ich odsetek w ogóle populacji żydowskiej w kraju, liczącej 80,2 tys., wzrósł do ponad 37%<sup>7</sup>. Jeszcze w maju 1946 roku skupienie żydowskie w województwie łódzkim (52,7 tys.) było największe w kraju. Miesiąc później, wraz z przybyciem ostatnich transportów z repatriantami, na szczycie tej hierarchii znalazł się Dolny Śląsk. Przebywało na nim wówczas 70 tys. Żydów (w regionie łódzkim, bezpośrednio mu ustępującym pod tym względem – 56,8 tys.)<sup>8</sup>.

Głównie na Dolny Śląsk skierowano bowiem ze Związku Radzieckiego obywateli polskich narodowości żydowskiej, którzy zamieszkiwali przedwojenne ziemie polskie przejęte przez to państwo w 1939 roku lub przebywali w głębi tego kraju z powodu ucieczki przed niemieckim okupantem. Przedstawicielstwo strony żydowskiej w porozumieniu z obozem rządzącym (a z jego ramienia głównie Państwowym Urzędem Repatriacyjnym) uznało – wzięwszy „pod uwagę aspekt bezpieczeństwa Żydów, które [...] pozostawia wiele do życzenia – szczególnie w małych miasteczkach”, „kolosalne zniszczenie [...] osiedli” i „całkowicie zrównany z ziemią dobytek mienia żydowskiego”<sup>9</sup>, a także przejęcie znacznej części nieruchomości przez nieżydowskich Polaków – że obszarem najbardziej predestynowanym do przyjęcia licznej (sięgającej 120,5 tys.) fali przesiedleńców będą opuszczone przez ludność niemiecką i „rodzimą”

<sup>5</sup> AŻIH, CKŻP, Wydział Ewidencji i Statystyki (dalej WEiS), sygn. 303/V/569; ibidem, Wydział Organizacyjny (dalej WO), sygn. 303/II/34. Według innych szacunków strony żydowskiej w połowie czerwca 1945 roku żyło w Polsce 74 tys. ocalałych. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej MAP), Departament Polityczny (dalej DP), Wydział Narodowościowy (dalej WN), sygn. 786.

<sup>6</sup> AŻIH, CKŻP, WEiS, sygn. 303/V/569; ibidem, WO, sygn. 303/II/34. W prowadzonej przez siebie ewidencji statystycznej Żydzi do tego obszaru zaliczali także Kalisz.

<sup>7</sup> A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007, s. 22; idem, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich...*, s. 386. Ludność ta w województwie łódzkim koncentrowała się głównie w jego stolicy (pod koniec 1945 roku mieszkało w niej ponad 92% Żydów).

<sup>8</sup> Idem, *W reakcji na powojenną przemoc antysemicką. Samoobrona Żydów w Łodzi – uwarunkowania społeczno-polityczne i przestrzenne*, Łódź 2020, s. 74–76.

<sup>9</sup> AAN, MAP, DP, WN, sygn. 788. „Dziś dziesiątki tysięcy naszych braci wracają do starych siedzib. Nie znajdują nikogo ze swych bliskich ani ognisk domowych i nie mają możliwości zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Położenie nasze rozpaczliwe” – relacjonowało przedstawicielstwo społeczności żydowskiej w Polsce w obliczu powrotu repatriantów ze Związku Radzieckiego. AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/11, Apel konferencji władz CKŻP oraz przewodniczących komitetów żydowskich wystosowany 17 marca 1946 roku.

tw. Ziemie Odzyskane, a zwłaszcza ich południowa część<sup>10</sup>. Obszar imigracji oferował wyższy w porównaniu z resztą kraju standard zabudowy, rozwiniętą infrastrukturę społeczną i techniczną oraz wolne miejsca pracy. Poza czynniki materialnymi wybór Dolnego Śląska, zwłaszcza z perspektywy żydowskiej, był podyktowany względami bezpieczeństwa (słabością organizacji tzw. podziemia niepodległościowego, obciążonych zbrodniami na Żydach oraz potencjalnie rzadszymi aktami antyżydowskiej przemocy, wynikającymi z większej dekompozycji więzi społecznych), psychologicznymi (dążeniem do życia w większych skupiskach żydowskich), ideologicznymi (akceptacją zmian ustrojowych w państwie, uzasadniającą pełnienie funkcji w organach lokalnej administracji) oraz taktycznymi (bliskością granicy państwowej sprzyjającej nielegalnej emigracji)<sup>11</sup>. Mimo że repatriacja ze Związku Radzieckiego dokonała przetasowań na szczycie hierarchii regionów z największą liczbą Żydów, Łódź od zakończenia wojny pozostawała niezmiennie największym skupiskiem tej mniejszości narodowej (tudzież religijnej).

Wśród miast relatywnie licznie zasiedlanych przez ocalałych znajdowały się także Warszawa i Kraków. Ich skupiska wpisywały się w *continuum* żydowskiej tradycji tych ośrodków. Podczas ostatniego, przedwojennego spisu powszechnego (1931 rok) przynależność do społeczności żydowskiej zadeklarowało 350 tys. mieszkańców Warszawy (około jednej trzeciej populacji miasta) i 56,6 tys. Krakowa (25,8%)<sup>12</sup>.

Napływ Żydów do tych miast był po części realizacją postulatów Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (powstałego w lutym 1945 roku z przekształcenia – ukonstytuowanego w Lublinie 29 października 1944 roku – Tymczasowego CKŻP). To kierownicze gremium społeczności żydowskiej, z powodu ograniczonych możliwości osiedlenia się ocalałych w wyzwolonym od Niemców Lublinie, zamierzało „stworzyć kilka ośrodków, jak Łódź, Częstochowa, Kraków, Warszawa, Radom, do których należałoby kierować ludzi oswobodzonych, a tam udzielać im wydatną pomoc”<sup>13</sup>. Przez pierwszych pięć powojennych lat CKŻP był największą i najważniejszą organizacją tej mniejszości. Podzielony pod względem terytorialno-administracyjnym na wojewódzkie, okręgowe

<sup>10</sup> AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/11, Protokół posiedzenia Plenum Centralnego CKŻP z 9 lutego 1946 roku; ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 8 maja 1946 roku; ibidem, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 29 maja 1946 roku.

<sup>11</sup> A. Rykała, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich...*, s. 396–397.

<sup>12</sup> Na podstawie danych ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1931 roku.

<sup>13</sup> AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/8, Protokół posiedzenia Plenum CKŻP, 2 lutego 1945 roku.

i lokalne komitety tworzył – odzwierciedlającą się również w tzw. terenie – platformę porozumienia niemal wszystkich działających w kraju żydowskich partii politycznych<sup>14</sup>, która wyznaczała zarazem ramę autonomii narodowo-kulturalnej Żydów.

W drugiej połowie 1945 roku w WKŻ w Krakowie było zarejestrowanych 10 453 Żydów (13% ogółu przebywających wówczas w kraju). Jego opiece podlegało 36 skupisk (m.in. Dębica, Dąbrowa, Chrzanów, Wadowice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Miechów, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Jodłowa, Pilzno, Sędziszów, Radomyśl). Pod względem liczby Żydów osiadłych w Małopolsce region ten zajmował trzecie miejsce w kraju (po łódzkim i warszawskim). Z kolei więcej skupisk od krakowskiego WKŻ miały pod opieką tylko jego odpowiedniki z siedzibami w Kielcach i Łodzi (odpowiednio 45 i 40)<sup>15</sup>.

Kraków był również jedną z ważniejszych stacji docelowych dla Żydów powracających z ZSRR. Spośród 157 420 repatriantów zarejestrowanych w czerwcu 1946 roku 3,5% (5426 tys.) przybyło do Małopolski, z czego zdecydowana większość do jej stolicy. Spośród największych miast więcej przesiedleńców od Krakowa przyjęły tylko Wrocław, Szczecin, Łódź i Katowice<sup>16</sup>.

Dotarcie do tych ośrodków Żydów – zarówno ocalałych na ziemiach polskich, jak i powracających legalnie lub nielegalnie z ZSRR – nie było równoznaczne z podjęciem próby osiedlenia się na stałe czy chociażby na dłuższy czas. Bytowano w nich przeważnie tymczasowo. „W czasie trwania akcji repatriacyjnej byliśmy świadkami ciągłych wędrówek z miejsca na miejsce ludzi, którzy jeździli w poszukiwaniu właściwego sobie miejsca osiedlenia” – relacjonował w połowie 1946 roku CKŻP<sup>17</sup>. Pomni doświadczeń życia w państwie totalitarnym, a nade wszystko dotknięci tragedią utraty najbliższych „nie byli w stanie usiedzieć na jednym miejscu, wędrowali [...], nie mieli spokoju, rwali się do innego życia”<sup>18</sup>. Kraków – choć pod tym względem ustępował Warszawie, a już na pewno Łodzi<sup>19</sup> – miał jeden z wyższych w skali kraju wskaźników mobilności ludności żydowskiej.

<sup>14</sup> A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015, s. 18–28, 36–65; A. Żbikowski, *Żydowski Instytut Historyczny. 70 lat badań nad dziejami polskich Żydów. Pisane z perspektywy historyka Zagłady*, Warszawa 2017, s. 10.

<sup>15</sup> A. Rykała, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich...*, s. 386–387.

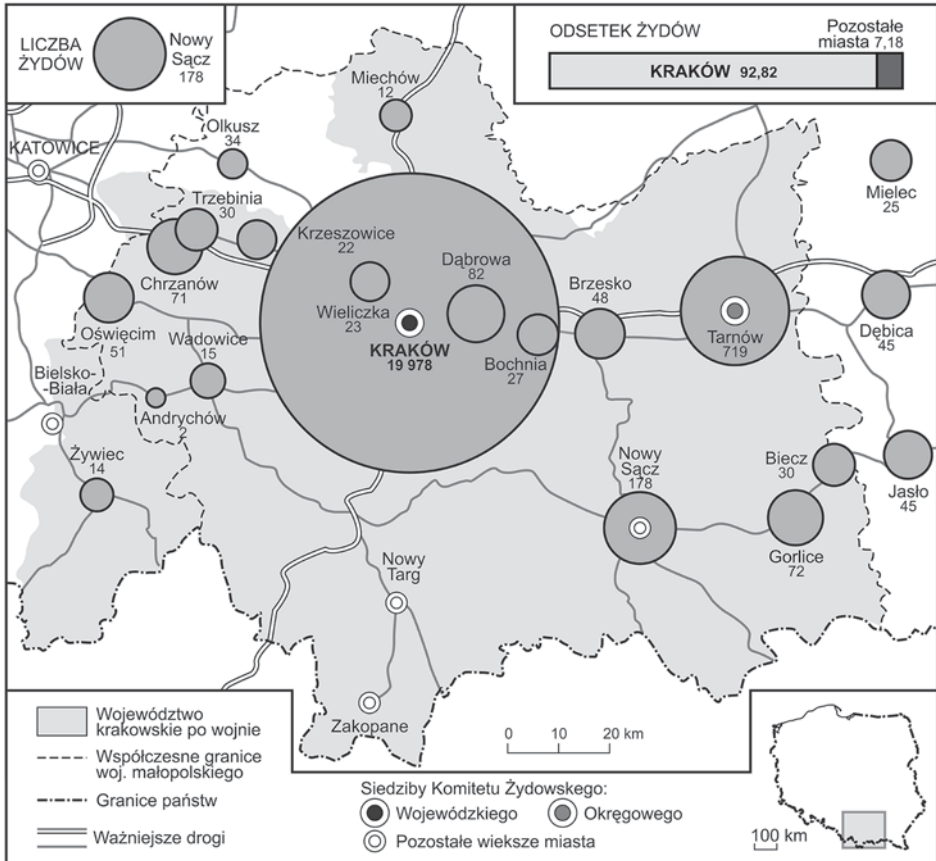
<sup>16</sup> Idem, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 35.

<sup>17</sup> AAN, MAP, sygn. 788.

<sup>18</sup> AAN, KC PPR, Sekretariat, sygn. 295/VII/149; J. Pat, *Dlaczego Rosja wypuściła 10 tysięcy Żydów polskich – pytanie, na które Żydzi całego świata szukają odpowiedzi*, „Der Argentinier Magazin” 1946, nr 146.

<sup>19</sup> W drugiej połowie 1946 roku zarejestrowano w Łodzi niemal 62 tys. Żydów. Nie były to jednak osoby mieszkające w mieście, ale kontaktujące się w różnym czasie z miej-

W wyniku repatriacji, mimo trwającej nieprzerwanie od zakończenia wojny legalnej i nielegalnej emigracji, której fale objęły bez mała wszystkie miejscowości zamieszkałe przez ocalałych, liczba Żydów w Krakowie, podobnie jak w całym kraju, sukcesywnie rosła. Uchwytne źródłowo apogeum osiągnęła 1 lipca 1946 roku. W Krakowie i okolicach zarejestrowanych było 21 514 Żydów, ogółem w Polsce – 243 926<sup>20</sup> (ryc. 1).



Ryc. 1. Skupiska żydowskie podlegające (z wyłączeniem Tarnowa) WKŻ z siedzibą w Krakowie w 1946 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007, s. 38; idem, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich – ujęcie geograficzne*, [w:] A. Grab-

scowym Komitecie Żydowskim – A. Rykała, *W reakcji na powojenną przemoc antysemicką...*, s. 41.

<sup>20</sup> AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, Liczbowy wykaz Żydów w Polsce 1 lipca 1946 roku.

ski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 414; idem, „...z bronią w ręku stać na straży życia ludności żydowskiej”. *Geograficzno-polityczne uwarunkowania powstania oraz działalność Komisji Specjalnej w Łodzi*, [w:] Z. Trębacz (red.), *Polityka. Między współpracą a odrzuceniem – Żydzi i Polacy w XIX i XX wieku*, Warszawa 2021, s. 194.

Kilka dni później ta tendencja zaczęła się odwracać. W dniu 4 lipca tego roku doszło bowiem do tragicznego w skutkach pogromu w Kielcach. W wyniku bestialskiego ataku mieszkańców wspomaganych przez przedstawicieli służb zobowiązanych do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w mieście (wojskowych i milicjantów) – podczas którego „do ofiar [...] nie strzelano, mordowano je”<sup>21</sup> – śmierć poniosło, według ustaleń Instytutu Pamięci Narodowej, 37 Żydów<sup>22</sup>. Największy powojenny akt antysemitki zbrodni wywołał falę wyjazdów z Polski o nienotowanej dotąd skali<sup>23</sup>. Jeszcze w ostatnim kwartale tego roku przebywało w Krakowie 19 978 Żydów. Wbrew pozornej dokładności wartość ta nie odzwierciedlała stanu liczebnego miejscowej społeczności żydowskiej, ponieważ z powodu nasilonej migracji wewnętrznej i zewnętrznej drugiej połowy tego roku, wywołanej pogromem, CKŻP był pozbawiony aktualnych sprawozdań statystycznych z terenu. O skali zjawiska „pokieleckiej” emigracji<sup>24</sup>, a zarazem liczbie ludności żydowskiej w Krakowie, która się jej oparła, mogą świadczyć więc dane z końca 1947 roku, zgromadzone przez miejscowy komitet na podstawie comiesięcznych sprawozdań. Wynika z nich, że w grudniu 1947 roku mieszkało w mieście prawie 6,3 tys. Żydów (w Polsce 95,5 tys.). W kolejnych dwóch latach

<sup>21</sup> AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>22</sup> Rany odniosło 35 osób tej narodowości. Na podstawie śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej. Zob. *Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie pogromu kieleckiego, prowadzonego przez OKŚŻpNP w Krakowie*, sygn. akt S 58/01/Zk, 21 X 2004 r., [w:] Ł. Kamiński, J. Żaryn (red.), *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2006, s. 441–483.

<sup>23</sup> Nasilone przemieszczenia odbywały się zgodnie ze staraniami władz CKŻP również pomiędzy miastami – z większych do mniejszych, bardziej zagrożonych przemocą antyżydowską, jak ustalono na podstawie licznych relacji napływających z różnych części kraju. „Należy [Żydów – przyp. A.R.] z małych ośrodków przenieść do większych miast, zwłaszcza na D/Śląsku. Sprawa ta łączy się ze sprawą Ostrowca Kiel.[eckiego – obecnie Ostrowiec Świętokrzyski – przyp. A.R.], Sandomierza i Radomia. [...]. Trzeba się liczyć ze wznowieniem akcji bandyckiej w okresie letnim” – AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>24</sup> Do lutego 1947 roku mogło opuścić Polskę nawet około 92 tys. Żydów – A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce...*, s. 71–72. Więcej na ten temat m.in. w Y. Bauer, *Flight and Rescue. Brichah. The Organised Escape of Jewish Survivors of Eastern Europe, 1944–1948*, New York 1970.

społeczność żydowska w stolicy Małopolski uległa nieznacznemu zwiększeniu. W 1948 roku liczyła 6,7 tys. (6,7% ogółu populacji żydowskiej w kraju), a w 1949 roku 7 tys. (8,2%)<sup>25</sup>.

### 3. Przemoc antysemicka w Krakowie i regionie małopolskim

Pogrom kielecki – bez wątplenia największy powojenny akt kolektywnej zbrodni antysemickiej – nie był odosobnionym przypadkiem przemocy wymierzonej w ocalałych z Zagłady tuż po wojnie. Stanowił kulminację fali ogarniającej kolejne ziemie wyzwalone spod niemieckiej okupacji. Źródło tego terroru tkwiło w narastającym co najmniej od lat trzydziestych XX wieku<sup>26</sup> antagonizmie polsko-żydowskim, głównie o podłożu ekonomicznym, wzmocnionym zmasowanym wpływem okupacyjnego prawodawstwa nazistowskiego, wykluczającego Żydów nie tylko z narodowej (polskiej), ale i ludzkiej wspólnoty.

Mordy i inne formy przemocy miały wielorakie przyczyny, często nakładające się na siebie. Niezmienna dla okazywania wrogiego stosunku pozostawała natomiast grupa odniesienia, na której tle sprawcy dokonywali oceny identyfikacji potencjalnych ofiar: wybierano na nie Żydów lub osoby pochodzenia żydowskiego (była to w końcu kwestia samoidentyfikacji, niepodlegająca wnikliwemu rozpoznaniu przez większość następców) – za to, że nimi byli<sup>27</sup>.

Jednym z najważniejszych motywów sięgnięcia po przemoc było dążenie polskich „sąsiadów” do przejścia mienia żydowskiego oraz – w okolicznościach powrotu ocalałych w rodzinne strony – przeciwdziałanie jego odzyskaniu przez prawowitych właścicieli<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 39–40, 283; idem, *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich...*, s. 409–410.

<sup>26</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje Specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014, s. 15.

<sup>27</sup> A. Rykała, A. Wosiak, *Geograficzno-historyczne (polityczne) uwarunkowania genezy i przebiegu wybranych pogromów Żydów na ziemiach polskich od XIX w. do 1946 r.*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 564–565.

<sup>28</sup> J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008, s. 84–92; A. Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 40–41, 63; K. Persak, *Akta postępowań cywilnych z lat 1947–1949 w sprawach dotyczących zmarłych żydowskich mieszkańców Jedwabnego*, [w:] P. Machcewicz,

Antyżydowski terror rozpełtała również część podziemia antykomunistycznego, oskarżająca Żydów o sprawowanie licznych funkcji w strukturach nowej władzy oraz zarzucająca im afirmatywny – wynikający z bezprecedensowego awansu społecznego (m.in. objęcia po raz pierwszy w polskiej historii stanowisk w administracji państwowej) – stosunek do dokonujących się w kraju przemian ustrojowych. Przekonania oparte na stereotypie łączącym Żydów w „organicznym” związku z komunistami podzielała też część polskiego społeczeństwa. Na ogół nieufna wobec sił nowego porządku, akceptowała wiele radykalnych działań wymierzonych w mniejszość żydowską, podejmowanych pod hasłem walki z tzw. żydokomuną. Często umocowani w aparacie władzy stawali się ofiarami przypadkowymi, a głównym celem wymierzonych w nich ataków były rabunek (zazwyczaj w akcjach przeprowadzanych w celu likwidacji utrwalaczy nowego ustroju ginęły pojedyncze i konkretne osoby<sup>29</sup>). Ogólnie rzecz biorąc, niezależnie od bezpośredniej przyczyny wybuchu terronu uwaga i aktywność zdecydowanej większości jego sprawców koncentrowały się na grabieży.

Niewyczerpanym od stuleci źródłem przemocy antysemitycznej, często tej najbrutalniejszej, ujawnionej chociażby podczas pogromu w Kielcach, były przesady religijne, z zabobonem mordu rytualnego na czele<sup>30</sup>. Po wojnie rozszerzono jego zakres. Według zmodyfikowanej wersji krew

K. Persak (red.), *Wokół Jedwabnego*, t. 2: *Dokumenty*, Warszawa 2002, s. 375–416; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006, s. 243; J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Kraków 2021, s. 11–12, 71–84. Więcej na temat zwrotu mienia żydowskiego po wojnie zob. m.in.: M. Krawczyk, *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 687–713; A. Skibińska, *Problemy rewindykacji żydowskich nieruchomości w latach 1944–1950. Zagadnienia ogólne i szczegółowe na przykładzie Szczecbrzeszyna*, [w:] J. Grabowski, D. Libionka (red.), *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, Warszawa 2014, s. 493–573.

<sup>29</sup> A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 79–80; A. Skibińska, *Powroty ocalałych*, [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007, s. 570; zob. też D. Engel, *Patterns of anti-Jewish violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, vol. 26, s. 1–39.

<sup>30</sup> Więcej na ten temat m.in. w: M. Zaremba, *Psychoza we krwi*, „Polityka” 2006, nr 27; J. Tokarska-Bakir, *Legenda o krwi. Antropologia przęsądu*, Warszawa 2008. Szerzej o zbrodniach, strachu i niepewności w Polsce w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej – M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.



dzieci chrześcijańskich miała służyć nie tylko do wyrobu macy, ale również do transfuzji krwi Żydów wycieńczonych latami okupacji<sup>31</sup>.

Wiarę pogłosce o porwaniu dziecka dali uczestnicy kolektywnego ataku na Żydów zgromadzonych 11 sierpnia 1945 roku na nabożeństwie szabasowym w Synagodze Kupa, przy ul. Miodowej 27 na Kazimierzu w Krakowie (fot. 1). Napaść ta nie była jednostkowym incydentem. Właściwie od wycofania się wojsk niemieckich z Krakowa, równoznacznego z podjęciem pierwszych prób odbudowy żydowskiego życia w mieście, Żydzi modlący się lub gromadzący wokół bożnicy spotykali się z różnymi formami agresji, najczęściej słowną. Napaść na obiekt kultu miała od czasu do czasu bardziej skrajne przejawy: od obrzucania kamieniami, przez wybijanie szyb, po próby siłowego wtargnięcia do wnętrza. Agresorzy uaktywniali się głównie w szabat. W celu wywołania jak największych szkód i paniki starali się wykorzystać okoliczność zgromadzenia się licznych wiernych w synagodze w tym wyjątkowym, uświęconym tradycją judaistyczną dniu.



Fot. 1. Synagoga Kupa – epicentrum pogromu z 11 sierpnia 1945 roku

Źródło: fot. A. Rykała.

<sup>31</sup> A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach...*, s. 72.

Wymieniony arsenał środków przemocy napastnicy wykorzystali w dużej części również owego feralnego dnia. Przed południem synagogę obrzucono kilkakrotnie kamieniami. Ataki te spotkały się z interwencją jednego z uczestników nabożeństwa – żołnierza, który podczas drugiego „szturmu” wraz z dozorcą bożnicy złapał jednego z napastników. Podczas perswadowania mu siłą niewłaściwego zachowania sprawca zdołał uciec. Zajście o znamionach fizycznego rozprawienia się z dzieckiem spotkało się z rezonansem tłumu gromadzącego się w pobliżu miejsca modlitwy. Inny chłopiec (Antoni Nijaki) – centralna postać wydarzeń – który przestąpił próg bożnicy, salwując się następnie ucieczką, nagłośnił usiłowanie pozbawienia go życia przez Żydów. Swoją relację z wnętrza opatrzył również fałszywym widokiem ciał pomordowanych dzieci. Wstrząśnięci tymi opisami – rzekomo potwierdzającymi rozpowszechnianą od kilku tygodni plotkę o mordzie rytualnym – okoliczni mieszkańcy, licznie zgromadzeni handlarze i klienci z leżącego nieopodal placu targowego sforsowali drzwi synagogi i poczęli ją bezcześcić, niszcząc zwoje Tory i inne księgi religijne. Ponad tysięczny tłum, inspirowany częściowo przez mundurowych (milicjantów i wojskowych)<sup>32</sup>, nadających tumultowi pozory mieszczonego się w granicach prawa zachowania, dotkliwie pobił modlące się osoby – niektóre wywleczono i skatowano poza miejscem modlitw. Pogromszczyzy atakowali i rabowali Żydów przechadzających się ulicami sąsiadującymi z synagogą. Dopuszczali się także płądrowana

<sup>32</sup> Zachowanie przedstawicieli służb mundurowych podczas sierpniowych zamieszek było wyrazem ogólnej kondycji organów porządkowych. Cechowała je w dużym stopniu niekompetencja. Tworzone w pośpiechu formacje były pozbawione wielu doświadczonych, przedwojennych funkcjonariuszy, wymordowanych przez niemieckich i radzieckich okupantów lub skompromitowanych współpracą z III Rzeszą w ramach Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa (tzw. granatowej policji). Inni reprezentanci resortów siłowych, w tym z przedwojennym epizodem służby, byli nierzadko członkami lub sympatykami endecji, walczącymi w czasie wojny w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich. Wśród powojennych funkcjonariuszy nie zabrakło także folksdojczów, agentów Gestapo czy wspomnianych „granatowych policjantów”. W organach odpowiedzialnych za porządek i bezpieczeństwo, a zarazem utrwalanie podstaw nowego ustroju, służyło zatem wielu ideowych spadkobierców obozu narodowego, nierzadko obciążonych morderstwami Żydów podczas wojny, którzy skutecznie łączyli antysemityzm ze służbą komunizmowi – J. Tokarska-Bakir, *Tryby maszyny pogromu*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Ale Historia”, 19 lutego 2018 r., s. 4–6; A. Skibińska, *Powroty ocalałych*, s. 573; AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej URM), Biuro Prezydyjne, sygn. 5/17, Ósme sprawozdanie (za luty 1945 roku) Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej dla premiera Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Osóbki-Morawskiego; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, Odpisy niektórych mordów i rabunków dokonywanych na ludności polskiej narodowości żydowskiej. Więcej na temat rysów biograficznych mundurowych uczestników pogromu kieleckiego w: J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą...*

żydowskich mieszkańców. Histeria, jaka udzieliła się napastnikom wykrzykującym złowrogie hasła pod adresem Żydów, doprowadziła do podpalenia synagogi. Strzały milicjantów uczestniczących w zamieszkach zostały odebrane przez rozjuszony tłum jako mordy dokonywane przez Żydów na Polakach. Pogromszczy, niczym szantażyści tropiący Żydów w czasie wojny, zaczęli wyszukiwać podejrzanych o żydowskość. Przechodniów legitymowano, mężczyznom nakazywano ściągać odzież w celu identyfikacji osób obrzezanych<sup>33</sup>.

Bestialski, kolektywny atak rozpoczęty przed sobotnim południem ustał dopiero wieczorem, wraz z przybyciem batalionu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jego obecność nie uspokoiła jednak do końca napiętej sytuacji, gdyż następnego dnia powrócono do plądrowania synagogi, choć już nie na taką, rzecz jasna, skalę. Żywotność wśród krakowian zachowała również pogłoska o mordzie rytualnym.

Potwierdzoną na podstawie źródeł archiwalnych śmiertelną ofiarą wydarzeń krakowskich była zabita przez milicjantów we własnym mieszkaniu Róża Berger<sup>34</sup> (fot. 2). Za udział w pogromie – tym właśnie mianem jest określany w historiografii ten kolektywny akt przemocy – Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał dziesięć osób, wymierzając im kary od sześciu miesięcy do siedmiu lat więzienia<sup>35</sup>. W opinii wysoko postawionych przedstawicieli strony żydowskiej, m.in. Michała Szuldenfreia,

354

<sup>33</sup> J. Kwiek, *Pogrom antyżydowski w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 161–180; idem, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945–1949/1950*, Kraków 2002, s. 53–81; A. Cichopek-Gajraj, *Pogromy w Krakowie (Polska) i Topolczanach (Słowacja) w 1945 r. – analiza porównawcza*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 183–213; J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 377; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum CKŻP z 14 sierpnia 1945 roku. Więcej na temat pogromu w Krakowie: A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie. 11 sierpnia 1945 r.*, Warszawa 2000; eadem, *The Cracow pogrom of August 1945: a narrative reconstruction*, [w:] J.D. Zimmerman (red.), *Contested Memories: Poles and Jews during the Holocaust and its Aftermath*, New Brunswick 2003, s. 221–238; J. Kwiek, *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89.

<sup>34</sup> Udokumentowane źródłowo ustalenia nie ucięły spekulacji na temat większej liczby zamordowanych Żydów. Podstaw do nich dostarczały fotografie z rzekomego pogrzebu, na których znajduje się pięć trumien. Według ustaleń historyka Dariusza Libionki zdjęcia te zostały wykonane podczas innych uroczystości pogrzebowych – D. Libionka, *Recenzja książki Anny Cichopek „Pogrom Żydów w Krakowie”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 179–182.

<sup>35</sup> J. Kwiek, *Pogrom antyżydowski...*; idem, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy...*; A. Cichopek-Gajraj, *Pogromy w Krakowie (Polska) i Topolczanach (Słowacja)...*; J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 377.

członka prezydium CKŻP z ramienia partii Bund<sup>36</sup>, wyroki wydane na uczestników pogromu były nie dość wysokie, a tym samym pozbawione mocy odstraszałającej prowodyrów kolejnych zająć: „Po Krakowie nie było prawie żadnych represji w stosunku do winnych i agitatorów. Było to ostrzeżeniem, niebezpiecznym sygnałem”<sup>37</sup>.



Fot. 2. Kamienica przy Placu Wolnica 4, w której mieszkała Róża Berger, śmiertelna ofiara zająć

Źródło: fot. A. Rykała.

Echo zająć w stolicy Małopolski, w którym przebiegał się rzekomy mord rytualny (a nie bezpodstawną zarzutów i ich tragiczne konsekwencje), dotarło również na tzw. prowincję. Już następnego dnia, 12 sierpnia,

<sup>36</sup> Bund był partią lewicową o najdłuższym, sięgającym początkami 1897 roku stażu spośród jedenastu ugrupowań działających na żydowskiej scenie politycznej. Głosił ideę autonomii narodowej i kulturalnej Żydów w krajach zamieszkania, odrzucając myśl o emigracji do Palestyny – A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 92–96. Więcej na temat powojennej historii Bundu w Polsce: M. Rusiniak-Karwat, *Nowe życie na zgliszczach. Bund w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2016.

<sup>37</sup> AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

w Wieliczce, przed budynkiem zamieszkanym przez grupę Żydów<sup>38</sup> zebrał się agresywny tłum, domagający się fizycznego z nimi rozprawienia w odwecie za morderstwo dokonane na polskich dzieciach. Swoją gniew wyładował na oknach mieszkań żydowskich, rzucając w nie kamieniami i innymi przedmiotami. Ranny został przechodzący ulicą Szymon Schnura, którego niedoszli pogromszczycy pobili<sup>39</sup>.

„Jest to zemsta za mordy krakowskie” – miał powiedzieć jeden z pasażerów pociągu relacji Miechów–Tunel, który wykorzystując postój na stacji kolejowej w tej drugiej miejscowości, oddał strzały w głowę Icka Kozucha. Ofiara ataku poniosła śmierć na miejscu<sup>40</sup>.

Atmosfera określana często w źródłach archiwalnych jako pogromowa spowijała również inne skupiska żydowskie objęte jurysdykcją WKŻ w Krakowie<sup>41</sup>. We wsi Jastrzębie (obecnie województwo śląskie) 22 kwietnia 1945 roku zamordowano na tle rabunkowym małżeństwo Leichterów<sup>42</sup>. Zbrodnią starano się wymusić – w opinii starosty powiatu olkuskiego – porzucenie młyna przez jego właściciela, Abrama Berlińskiego. Ten, wkrótce po morderstwie, w obawie o swoje życie opuścił miejscowość, przekazując zakład dzierżawcy<sup>43</sup>.

W tym samym miesiącu inny właściciel młyna, o nazwisku Berhus, został zabity w Żarnowcu<sup>44</sup>. Przyczyną dopuszczenia się zbrodni było – jak wynika z ustaleń władz bezpieczeństwa – zaniepokojenie nielegalnych użytkowników zakładu możliwością jego zwrotu prawowitemu właścicielowi<sup>45</sup>.

<sup>38</sup> Wspólnotowe przebywanie w jednym miejscu nie było odosobnionym przypadkiem. Miało zapewnić poczucie bezpieczeństwa lokatorom: ułatwić podjęcie obrony przed potencjalnymi napastnikami i działać na nich odstraszająco.

<sup>39</sup> J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 378–379.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 384.

<sup>41</sup> Niecały miesiąc przed pogromem (13 lipca) zastrzelono w Krakowie podczas napadu rabunkowego Leiba Hudesza, natomiast ponad pół miesiąca później (1 września) w podobnych okolicznościach zginął Mojżesz Rosenberg – J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim w latach 1945–1947. Fakty i mity*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 4, s. 680 (w tej publikacji zamiast nazwiska Rosenberg widnieje Rosenbaum); J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 363, 395.

<sup>42</sup> W publikacji Juliana Kwieka z 2021 roku miejsce tego mordu jest utożsamiane z miejscowością Kleszczowa, natomiast za ofiary śmiertelne zostały uznane Sara Berlińska i Dawid Leichter – J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 309–310.

<sup>43</sup> J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim...*, s. 680.

<sup>44</sup> Obecnie miejscowość tę należy prawdopodobnie identyfikować z częścią wsi Jerzmanowice w powiecie krakowskim.

<sup>45</sup> J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 316.

W lipcu 1945 roku we wsi Gruszów (w powiecie myślenickim), z powodu lęku nowych gospodarzy przed wysunięciem żądań oddania przejętej przez nich działki, została zamordowana trzyosobowa rodzina Achniowów<sup>46</sup>.

W Czchowie 17 sierpnia 1945 roku członkowie konspiracyjnego oddziału pod dowództwem Aleksandra Wilowskiego, ps. Tur, dokonując w miejscowości „polowania” na Żydów, zastrzelili Józefa<sup>47</sup> Weinstocka<sup>48</sup>.

W Brzeszczach nieznanymi sprawcami zamordowali 5 października 1945 roku dwoje Żydów: Wietzenbluma i jego matkę. Ofiarom zrabowano pieniądze i towar<sup>49</sup>.

Do najniebezpieczniejszych powiatów dla Żydów w Krakowskim należały: miechowski, w którym tylko w czerwcu i lipcu 1945 roku zamordowano jedenastu ocalałych z Zagłady<sup>50</sup>, oraz nowotarski, po którym grasował ze swoim zbrojnym oddziałem Józef Kuraś, ps. Ogień. Spośród antykomunistycznych partyzantów właśnie jemu przypisuje się najwięcej śmiertelnych ofiar wśród ocalałych<sup>51</sup>. Dowodzone przez niego ugrupowanie obciąża między innymi mord dwunastu Żydów<sup>52</sup>, dokonany 2 maja 1946 roku w okolicach Krościenka (na drodze biegnącej z Nowego Sącza)<sup>53</sup>. Udających się do granicy w celu jej nielegalnego przekroczenia

<sup>46</sup> J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim...*, s. 682–683. W wymienionej książce tego autora z 2021 roku za ofiary zbrodni zostali uznani członkowie rodziny Schniwów lub Śliwów – J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 364–365.

<sup>47</sup> W literaturze pojawia się także imię Mojżesz – J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 385–386.

<sup>48</sup> Idem, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim...*, s. 681–682.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 681.

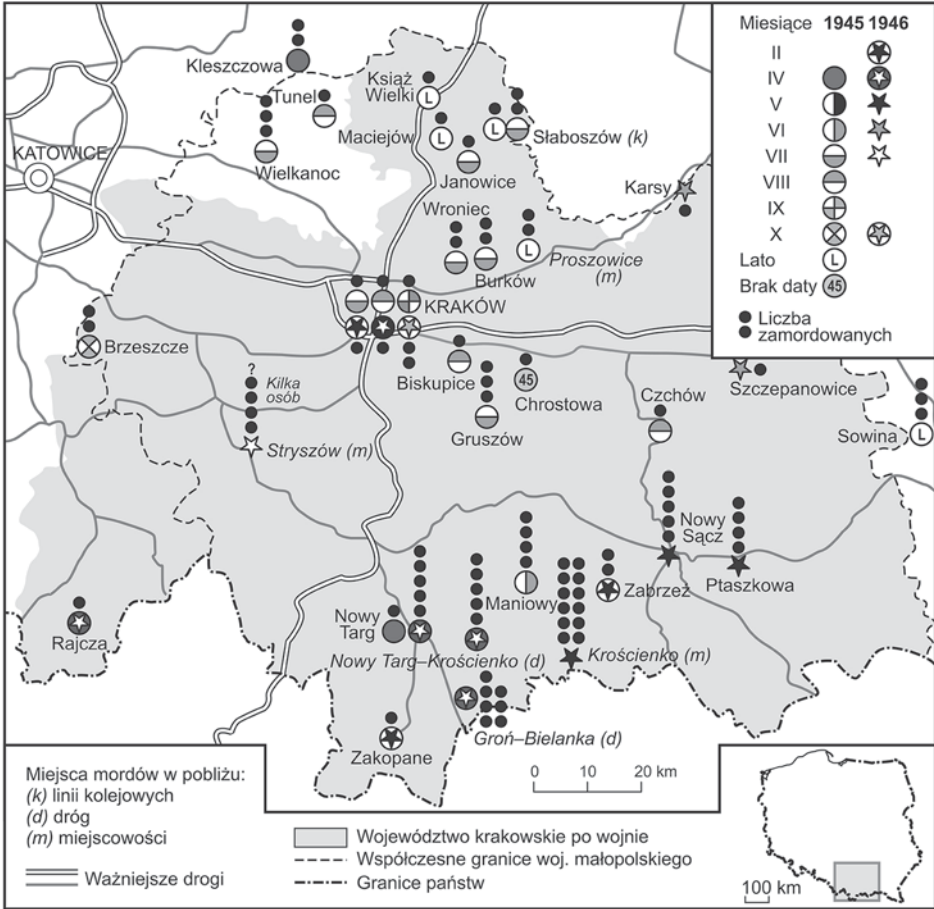
<sup>50</sup> Ibidem, s. 682.

<sup>51</sup> A. Grabski, A. Rykała, *Żydzi w Polsce 1944–2010*, [w:] A. Grabski, A. Rykała, J. Wijaczka, M. Wodziński, H. Zaremska, A. Żbikowski, J. Żyndul (red.), *Atlas historii Żydów polskich*, Warszawa 2010, s. 403.

<sup>52</sup> W dokumentach archiwalnych figuruje też liczba jedenastu zamordowanych Żydów. AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787, AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Odpis pisma dr. Horowitza, przewodniczącego, i dr. Reichmana, sekretarza generalnego WKŻ w Krakowie, skierowanego do CKŻP 4 maja 1946 roku w sprawie mordu Żydów pod Krościenkiem.

<sup>53</sup> Ibidem; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, 303/I/11. Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP, odbytego 8 maja 1946 roku; AŻIH, CKŻP, Centralna Komisja Specjalna (dalej CKS), sygn. 303/XVIII/20. Wykaz mordów dokonywanych na ludności żydowskiej; A. Cała, H. Datner-Śpiewak, *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968...*, s. 44–45; J.T. Gross, *Strach...*, s. 58; J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskim...*, s. 688–694. N. Gross, *Pomnik dla zbrodniarza, „Midrasz”* 1998, nr 7/8(15/16), s. 5–6. Więcej o mordzie w okolicach Krościenka m.in. w: J. Wójcik, *Oddział. Między AK i UB – historia żołnierzy Łazika*, Warszawa 2016; *Zbrodnia na Żydach w Krościenku. „Mały jęczy, trzeba poprawić”*, wywiad Bartłomieja Kurasia z Jerzym Wójcikiem, „Gazeta Wyborcza”, 28–29 maja 2016 r.; J. Kwiek, „Ogień” wobec mniejszości narodowych, [w:] R. Kowalski (red.), *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciwko zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, Nowy Targ 2008, s. 243–258.

wyciągnięto z samochodu i zastrzelono. Śmierć z rąk członków zbrojnego podziemia ponieśli: Jakub Fink(i)elsztajn, Izrael Flam, Józef Galler, Tema Holland, Rachela Holland, Józef Skórecki, Liba Szapiro, Rachela Szapiro, Rachel Winińska, Ajzyk Winiński, Abraham Wygoda i Dwojra Wygoda<sup>54</sup>.



358

Ryc. 2. Wybrane morderstwa popełnione na Żydach w województwie krakowskim – na obszarze podlegającym jurysdykcji WKŻ z siedzibą w Krakowie

Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskiem w latach 1945–1947. Fakty i mity*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 4, s. 679–695; idem, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Kraków 2021; A. Bańkowska, A. Jarzębowska, M. Siek, *Morderstwa Żydów w latach 1944–1946 na terenie Polski na podstawie kwerendy w zbiorze 301 (Relacje z Zagłady) w Archiwum*

<sup>54</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/20. Wykaz mordów dokonywanych na ludności żydowskiej.

Żydowskiego Instytutu Historycznego, „Kwartalnik Historii Żydów” 2009, nr 3(231), s. 356–367; D. Engel, *Patterns of anti-Jewish violence in Poland 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, vol. 26, s. 1–39; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006; idem, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 71–94; A. Skibińska, *Powroty ocalałych*, [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007, s. 505–599; eadem, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 39–70; J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008; A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014; A. Rykała, *W reakcji na powojenną przemoc antysemicką. Samoobrona Żydów w Łodzi – uwarunkowania społeczno-polityczne i przestrzenne*, Łódź 2020.

Do zabójstwa popełnionego na tle oskarżeń o utrwalanie systemu nowej władzy doszło 17 kwietnia 1945 roku w Nowym Targu. Przez członków grupy Józefa Książka, ps. Jastrząb, z oddziału „Ognia” został zastrzelony Julian Burzyński, członek Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i funkcjonariusz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w tym mieście<sup>55</sup>.

Bez ofiar śmiertelnych obyło się natomiast na początku 1946 roku podczas napadu rabunkowego partyzantów antykomunistycznej formacji na kilku działaczy żydowskiego Towarzystwa Ochrony Zdrowia, przemieszczających się wypożyczonym samochodem na trasie Kraków–Warszawa. W tym wypadku ofiarami ataku nie były nawet osoby zaangażowane we wnoszenie podstaw nowego ustroju, ale aktywiści zaabsorbowani pracą na rzecz poprawy opieki medycznej wśród ocalałych. „Po drodze auto zostało zatrzymane przez zbirów [z] NSZ [Narodowych Sił Zbrojnych – przyp. A.R.]<sup>56</sup>, którzy obrabowali jadących i zabrali auto”<sup>57</sup>.

W województwie krakowskim – choć na terenie objętym opieką nie WKŻ, lecz Okręgowego Komitetu Żydowskiego z siedzibą w Tarnowie – „nienawiść miejscowej ludności do Żydów i chęć grabieży” była, w interpretacji funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (UB), przyczyną zabójstwa 23 czerwca 1946 roku we wsi Karsy w powiecie dąbrowskim Manna – Żyda, któremu podczas śmiertelnego napadu skradziono 40 000 zł<sup>58</sup> (ryc. 2).

<sup>55</sup> J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 307.

<sup>56</sup> W licznych relacjach z przebiegu zajęć i identyfikacji ofiar większość grup zbrojnego podziemia antykomunistycznego dopuszczających się morderstw na Żydach była przez reprezentującą ich stronę utożsamiana z NSZ.

<sup>57</sup> AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/11, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 19 stycznia 1946 roku.

<sup>58</sup> J. Kwiek, *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskiem...*, s. 680–681.



#### 4. „Postaramy się jednak temu zapobiec”<sup>59</sup> – cel: „powiększyć aparat samoobrony, stworzyć Komisję Specjalną”<sup>60</sup>

Od sierpnia 1945 roku – miesiąca naznaczonego pogromem w Krakowie, kluczowym dla zintensyfikowania działań zmierzających do wprowadzenia bardziej uniwersalnych, a zarazem skutecznych środków zapewnienia bezpieczeństwa ocalałym – przedstawicielstwo strony żydowskiej przekazywało memoriały oraz kopie raportów o wypadkach antyżydowskiej przemocy premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu<sup>61</sup>. Przedstawiało innym najwyższym organom władzy państwowej (ministerstwom sprawiedliwości, bezpieczeństwa publicznego, informacji i propagandy, administracji publicznej) własne propozycje przeciwdziałania się aktom terroru wobec ludności żydowskiej. Wprowadzenia zapisów o „przykładowych karach, aż do kary śmierci za popełnione zbrodnie” włącznie domagano się podczas dyskusji nad uchwaleniem dekretu w sprawie antysemityzmu<sup>62</sup>. Wypadkom morderstw popełnianych na wychodzących „z nor i bunkrów, z piwnic i lasów”<sup>63</sup> były poświęcone także wystąpienia posłów żydowskich zasiadających w Krajowej Radzie Narodowej (KRN) (m.in. Emila Sommersteina, członka partii Ichud<sup>64</sup> i pierwszego przewodniczącego CKŻP), których wspomagali nieliczni posłowie nieżydowscy (głównie ze Stronnictwa Demokratycznego)<sup>65</sup>. Wielokierunkowe starania przyniosły pewien efekt dopiero 16 listopada 1945 roku w postaci dekretu „O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa”, który – choć nie odnosił się wprost do naruszeń prawa na tle wystąpień antysemickich – w kilku

360

<sup>59</sup> AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>60</sup> Ibidem, sygn. 303/I/11, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 29 maja 1946 roku.

<sup>61</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 30; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum Centralnego CKŻP z 14 sierpnia 1945 roku.

<sup>62</sup> AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum Centralnego CKŻP z 14 sierpnia 1945 roku.

<sup>63</sup> „Biuletyn ŻAP”, 14.06.1945 r.

<sup>64</sup> Obok komunistycznej Frakcji Polskiej Partii Robotniczej (PPR) najwięcej członków zrzeszał syjonistyczno-centrowy Ichud (7 tys. w 1947 roku) – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 434; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 115–117.

<sup>65</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 31; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum CKŻP z 24 lipca 1945 roku.

punktach stawiał kwestię odpowiedzialności karnej za czyny przestępne popełnione z przyczyn narodowościowych, religijnych i rasowych<sup>66</sup>.

Przyjęcie tego aktu nie wpłynęło zasadniczo na poprawę bezpieczeństwa ocalałych. Wykrywalność sprawców napaści i zabójstw wciąż bowiem pozostawała na niskim poziomie, nie dając w rezultacie sposobności doprowadzenia winnych przed oblicze sądu. Wbrew żywionym przez stronę żydowską oczekiwaniom wynikającym ze zmiany prawa obóz rządzący raczej torpedował jej wzmożony i zogniskowany wysiłek nadania walce z antysemityzmem formy szerokiej akcji społecznej. Zabiegał bardziej o wyciszenie licznych doniesień o mordach popełnianych na Żydach i innych aktach skierowanej wobec nich przemocy, które dość poważnie przecież godziły – zwłaszcza w opinii międzynarodowej – w jego wizerunek. Zachowawcze w dochodzeniu i wszczynaniu spraw karnych z powodu aktów antysemityzmu postępowanie organów władzy państwowej – zmagającej się ze stereotypem przeniknięcia jej struktur nadreprezentacją mniejszości żydowskiej – było podyktowane także obawami o dalszą utratę dość wąskiego poparcia społecznego. Unikając wydawania najwyższych wyroków na sprawców tych przestępstw, sądy starały się wpłynąć na zmniejszenie nieprzychylnego nastawienia części polskiego społeczeństwa wobec sił nowego porządku<sup>67</sup>.

Nierzadko reakcją organów władzy, zarzucanych prośbami i apelami o podjęcie natychmiastowych działań zapobiegających eskalacji antysemickiej przemocy, było składanie zapewnień i deklaracji bez pokrycia<sup>68</sup>.

Niela skuteczność dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych<sup>69</sup>, odstąpienie przez KRN od przyjęcia (uzgodnionego z SD) projektu ustawy o zwalczaniu antysemityzmu<sup>70</sup>, a przede wszystkim wezwanie na początku lipca 1946 roku kulminacyjnej fali antyżydowskiego terrorku w postaci pogromu kieleckiego – po którym posłowie działający w Ogólnopolskiej Lidze do Walki z Rasizmem oraz władze CKŻP zaapelowali po raz kolejny (acz bezskutecznie) o wprowadzenie specjalnego dekretu

<sup>66</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 31–34.

<sup>67</sup> A. Rykała, *W reakcji na powojenną przemoc antysemicką...*, s. 93.

<sup>68</sup> A. Skibińska, *Powroty ocalałych*, s. 574; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum CKŻP z 24 lipca 1945 roku.

<sup>69</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 34.

<sup>70</sup> Bardziej aktywne starania na rzecz uchwalenia dekretu w sprawie antysemityzmu („z przykładowymi karami, aż do kary śmierci za popełnione zbrodnie”) przedstawiciele strony żydowskiej podjęli w sierpniu 1945 roku, po pogromie w Krakowie – AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Plenum Centralnego CKŻP z 14 sierpnia 1945 roku.

zwalczającego antysemityzm<sup>71</sup> – wymusiły na stronie żydowskiej podjęcie bardziej stanowczych działań służących ochronie własnego bezpieczeństwa. Wyzbyto się iluzji, że zdołają ją zapewnić właściwe służby: wojsko, milicja i Urząd Bezpieczeństwa, które chociażby podczas tych tragicznych wydarzeń wykazały się mimowolną lub celową biernością, a częściowo nawet wspierały sprawców mordów<sup>72</sup>.

Postawiono na własną formację obronną o niebudzącej militarnych skojarzeń nazwie „Komisja Specjalna” (dalej KS). Jej powołanie zgłoszono na posiedzeniu CKŻP 10 lipca 1946 roku<sup>73</sup>. Alternatywnie proponowano utworzyć „[d]rużyny bojowe na wzór ORMO [Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej – przyp. A.R.] podległe bezpośrednio Min.[isterstwu – przyp. A.R.] Bezpieczeństwa, ale autonomiczne, niewłączone do ORMO”, a nawet „[w]znówić działalność ŻOB [Żydowskiej Organizacji Bojowej, powstałej w 1942 roku konspiracyjnej organizacji zbrojnego oporu polskich Żydów – przyp. A.R.]”<sup>74</sup>. Opowiadający się za tym drugim rozwiązaniem twierdzili, że „należy stawić opór. ŻOB jest nakazem chwili”<sup>75</sup>. Potrzebę powołania organizacji symbolizującej jedną z najbardziej chwalebnych kart zmagania z niemieckim okupantem zgłaszało zresztą wielu członków prezydium Centralnego Komitetu.

362

Pomysł założenia ujednocionej ogólnopolskiej straży żydowskiej nie był nowy. Tuż po pogromie w Krakowie Cywia Lubetkin, uczestniczka powstania w getcie warszawskim, przekonywała zebranych na posiedzeniu plenarnym Komitetu o wystąpieniu „do Władz z żądaniem uzbrojenia Żydów, [...] by ci ostatni mogli być pomocni Władzom Bezpieczeństwa w likwidowaniu zająć antysemitów”<sup>76</sup>. Nazwa, którą nadano nowej

<sup>71</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 37; AAN, MAP, DP, WN, sygn. 786, Maszynopis dekretu o zwalczaniu antysemityzmu; AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>72</sup> O zaangażowaniu w przemoc antyżydowską funkcjonariuszy resortów siłowych, a także innych formacji, o wyrażnie mniejszym znaczeniu, jak na przykład Służba Ochrony Kolei (SOK), świadczą m.in. słowa jednego z działaczy CKŻP, usiłującego dostać się do Kielc w dniu osławionego pogromu: „w drodze około Skarżyska wyciągano Żydów z wagonu i bito ich; sam mówca [Finkielsztajn – przyp. A.R.] został wraz z innymi wylegitymowany i zabrany przez żołnierzy. Porucznik ze straży kolejowej groził im. W końcu oddano ich do Komendy Sowieckiej pod ochronę i pod jej obroną dojechali do Łodzi” – AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>73</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 39–41; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP z 30 maja 1947 roku.

<sup>74</sup> AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia Plenum Centralnego CKŻP z 14 sierpnia 1945 roku.

formacji, też pojawiła się wcześniej. W dyskusji toczony w środowisku żydowskim nad sposobami przeciwstawienia się rozprzestrzeniającej się fali przemocy Icchak „Antek” Cukierman, mąż Cywii Lubetkin, były członek Komendy Głównej ŻOB, również powstaniec, a po wojnie wysoko postawiony działacz CKŻP, zgłosił pod koniec maja 1946 roku propozycję, aby w dążeniu do scentralizowania wszystkich sił służących zapewnianiu poczucia bezpieczeństwa Żydów „powiększyć aparat samoobrony, stworzyć Komisję Specjalną”<sup>77</sup>.

Formację przyłączono do największej instytucji reprezentującej polskich Żydów. Jej struktury dowódcze, podobnie jak Centralny Komitet, były oparte na kluczu partyjnym. Najwyższy poziom decyzyjny stanowiła Centralna Komisja Specjalna, na której czele stanął Icchak Cukierman<sup>78</sup> (członek Poalej Syjon-Prawicy<sup>79</sup> i Hechaluc Pionier<sup>80</sup>). Po jego wyjeździe do Izraela w 1947 roku kierownictwo objął – dzierżąc je aż do rozwiązania formacji – Michał Bruchański<sup>81</sup> (Haszomer Hacair<sup>82</sup>).

Wraz z afiliacją do CKŻP Centralna Komisja Specjalna przejęła w dużym stopniu charakterystyczną dla niego strukturę terytorialno-administracyjną, wyrażającą się w podziale na wojewódzkie, okręgowe i – występujące tylko na Dolnym Śląsku – lokalne (miejskie) komisje<sup>83</sup>.

<sup>77</sup> Ibidem, sygn. 303/I/11, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 29 maja 1946 roku.

<sup>78</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP z 30 maja 1947 roku; A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 44.

<sup>79</sup> Żydowska Socjalistyczna Robotnicza Partia Poalej Syjon, zwana również Poalej Syjon Prawicą, była ugrupowaniem o profilu lewicowo-syjonistycznym, które dążyło do utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego o ustroju socjalistycznym, wykluczając w dłuższej perspektywie pozostawienie osiedla żydowskiego w Polsce – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 440–441; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 99–107.

<sup>80</sup> Hechaluc Pionier był organizacją grupującą młodzieżowe przybudówki działających legalnie na żydowskiej scenie politycznej partii syjonistycznych.

<sup>81</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, 3422/49, Deklaracja zgłoszenia członka Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Zarządu Powiatowego; H. Datner, *Po Zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka, szkół, kół studentów w dokumentach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, Warszawa 2016, s. 20.

<sup>82</sup> Haszomer Hacair był partią syjonistyczną o ideologii marksistowskiej. Wykształcił się po wojnie ze struktur młodzieżowej organizacji o tej samej nazwie, choć nie zaprzestał działalności wśród tej grupy aktywistów, charakteryzujących się ideowością i wysokim poziomem etyczno-moralnym. Ugrupowanie występowało przeciw pozostaniu Żydów w Polsce – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 443–444; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 110–115.

<sup>83</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 46; eadem, *Komisje Specjalne przy Komitetach Żydowskich w Polsce – aspekt geograficzny*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2016, t. 5, s. 42, 54, 58.

## 5. Samoobrona w Krakowie – struktura, formy i parametry przestrzenne działalności

Początki paramilitarnej formacji obronnej w Krakowie sięgają sierpnia 1946 roku<sup>84</sup>. Przypadły więc na pierwszą rocznicę tragicznych wydarzeń na Kazimierzu. Na jej czele stanął Roman Lewinger, członek Frakcji Polskiej Partii Robotniczej<sup>85</sup>. Wraz z nim we władzach Wojewódzkiej Komisji Specjalnej (dalej WKS) z siedzibą w stolicy Małopolski zasiedli przedstawiciele kilku innych partii żydowskich: Bundu<sup>86</sup>, Poalej Syjon-Lewicy<sup>87</sup>, Poalej Syjon-Prawicy, Haszomer Hacair, Ichudu, Hitachdutu<sup>88</sup>, Mizrach i Droru<sup>90</sup> (ryc. 3).

Kierownikowi służyło ponadto pomocą dwóch instruktorów, odpowiadających za inspekcję i kontrolę wartowników. Tych ostatnich, pracujących na etacie, było w początkowej fazie działalności KS dziewiętnastu,

<sup>84</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 90. W odręcznie sporządzonej wersji jednego ze sprawozdań żydowskiej samoobrony za datę rozpoczęcia przez nią pracy uznaje się 22 sierpnia tego roku – AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z czynności podjętych przez WKS w Krakowie od 22 sierpnia do 1 grudnia 1946 roku.

<sup>85</sup> Frakcja była jedyną tego typu, działającą wyłącznie w środowisku żydowskim, komórka PPR. Jej szeregi tworzyli głównie przedwojenni działacze Komunistycznej Partii Polski (KPP) i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP). Partia stała na gruncie odrodzenia społeczności żydowskiej w Polsce, zaangażowanej w dzieło świadomej pracy dla kraju. Prowadziła aktywną propagandę przeciw zamasowanym wyjazdom Żydów z Polski – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 434–436; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 90–92. Więcej na ten temat m.in. w: A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.

<sup>86</sup> W materiałach archiwalnych przedstawiciel partii Bund o nazwisku Griner (stojący zarazem na czele Wydziału Łączności i Szkolenia) występuje także jako Grüner.

<sup>87</sup> Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon-Lewica reprezentowała nurt komunistyczny w polskim ruchu syjonistycznym. Wyrażając afirmatywny stosunek do zmian ustrojowych dokonujących się w kraju, nie negowała odbudowy życia żydowskiego w Polsce – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 439–440; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 97–99.

<sup>88</sup> Partia syjonistyczna reprezentująca umiarkowane stanowisko w nurcie ideologii socjalistycznej (bliskie centrowemu), organizująca Żydom spółdzielnie, rolnicze warsztaty oraz miejsca pracy w przemyśle. Podstawowy trzon działaczy formacji, pozbawionej większych wpływów w środowisku żydowskim (około pięciuset członków w 1947 roku), stanowili przedstawiciele inteligencji – A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 107–110.

<sup>89</sup> Złożona głównie z członków kongregacji mojżeszowych partia religijno-syjonistyczna, której celem było utworzenie w Palestynie żydowskiego państwa religijnego – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 445; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 117.

<sup>90</sup> Młodzieżowa przybudówka Poalej Syjon-Prawicy.

po upływie miesiąca dwudziestu trzech, a od listopada 1946 roku – dziewięćdziesięciu dwóch (dwudziestu w rezerwie)<sup>91</sup>. Etatowców wspomagali ochotnicy. Efektywna działalność samoobrony nie byłaby możliwa bez sieci łączników (odpowiadających za szybkie powiadomienie wartowni i posterunków MO lub UB o niebezpieczeństwie grożącym Żydom) oraz informatorów (zasięgających w miejscach publicznych informacji o nastrojach antyżydowskich, przydatnych funkcjonariuszom różnych służb do przygotowania interwencji).

Krakowska KS roztoczyła opiekę na społecznościach żydowskimi przebywającymi w Chrzanowie, Dębicy, Gorlicach, Miechowie, Nowym Sączu, Olkuszu, Oświęcimiu, Tarnowie i Wieliczce. Z pewnością skłonna była też interweniować w innych mniejszych skupiskach znajdujących się w obrębie działania WKŻ, które – o czym donosiły zgromadzone przezeń dane – istniały m.in. w: Bieczu, Brzesku, Bochni, Jasle, Nowym Sączu, Trzebini, Wadowicach<sup>92</sup>. Z powodu zagrożenia ze strony oddziałów zbrojnego podziemia oraz złowrogiego nastawienia „sąsiadów”, dysponujących nieswoim mieniem lub zainteresowanych przejściem jeszcze niezajętego, dążono do przeniesienia do Krakowa Żydów przebywających w Miechowie i Wieliczce<sup>93</sup>.

Po pogromie kieleckim postulat wycofania ludności żydowskiej z miast mniejszych do większych władze CKŻP zgłaszały w odniesieniu do całego kraju. Jednym z największych orędowników wymuszonej fluktuacji przestrzennej Żydów, dopuszczającym możliwość odmówienia wsparcia osobom niepodporządkowującym się decyzji o ewakuacji – bez względu na ewentualne konsekwencje niebezpieczeństwa grającego im ze strony nieżydowskiego otoczenia – był „Antek” Cukierman. „Musimy się liczyć z tym – głosił były członek ŻOB – że będą ofiary. [...] Moim zdaniem należy ewakuować małe miasteczka. [...], ci zaś którzy nie wyjadą, uczynią to na własne

<sup>91</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 r., opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku; ibidem, Sprawozdanie R. Lewingera z działalności KS przy WKŻ w Krakowie za okres 1–15 listopada 1946 roku, z 18 listopada 1946 roku; ibidem, Sprawozdanie z czynności podjętych przez WKS w Krakowie od 22 sierpnia do 1 grudnia 1946 roku.

<sup>92</sup> A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 39–40.

<sup>93</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z działalności WKS w Krakowie od 1 października do 1 listopada 1946 roku, opracowane 26 października 1946 roku przez R. Lewingera. Zdaniem Aliny Całej do planowanej ewakuacji doszło – A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 93. Nie potwierdzają tego jednak dane zgromadzone przez CKŻP, z których wynika, że w 1947 roku w Miechowie i Wieliczce mieszkało odpowiednio osiemnastu i pięćdziesięciu Żydów. Skupiska żydowskie w tych miastach utrzymały się co najmniej do 1949 roku. W Miechowie tworzyło je wówczas osiem osób, a w Wieliczce piętnaście – A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 39–40, 283.

ryzyko. C.K. odmówi im pomocy<sup>94</sup>. Według ustaleń Aliny Całej z powodu morderstw dokonywanych przez oddział partyzanckiego watażki „Ognia” do przesiedlenia żydowskich mieszkańców doszło na większą skalę jedynie na Podhalu – i to jeszcze przed powstaniem Komisji Specjalnej<sup>95</sup>.



Roman Lewinger – Osoby pełniące funkcje **Bund** – Przynależność organizacyjna osób pełniących funkcje

366

Ryc. 3. Wojewódzka Komisja Specjalna przy WKŻ w Krakowie – skład osobowy władz (wraz z przynależnością partyjną), struktura organizacyjna oraz skupiska podlegające ochronie

Źródło: opracowanie własne.

Pozostałe skupiska żydowskie (w Bochni, Bieczu, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie, Dębicy, Gorlicach, Jasle, Krzeszowicach, Miechowie, Nowym Sączu, Olkusz, Oświęcimiu, Tarnowie, Trzebini, Wadowicach, Wieliczce i Żywcu) przetrwały co najmniej do końca lat czterdziestych<sup>96</sup>. Z powodu niebezpieczeństw czyhających na ludność żydowską w małych miastach<sup>97</sup> (w których „sytuacja na ogół jest [...] ciężka”<sup>98</sup>) 22 października 1946 roku spotkali się w Krakowie delegaci okręgowych (powiatowych) komitetów żydowskich. Jednym z przyjętych podczas obrad rozwiązań,

<sup>94</sup> AŻIH, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/12, Protokół posiedzenia CKŻP z 10 lipca 1946 roku.

<sup>95</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 93.

<sup>96</sup> A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 283.

<sup>97</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Pismo w sprawie preliminarza budżetowego wystosowane 22 października 1946 roku do WKS w Krakowie przez M. Bruchańskiego – przewodniczącego, i S. Kaca – kierownika CKS.

<sup>98</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

mających zminimalizować ryzyko wybuchu kolejnych aktów fizycznej lub werbalnej przemocy, było powołanie na tym samym poziomie (powiatowym) komisji specjalnych z siedzibami w: Chrzanowie, Dębicy, Gorlicach, Nowym Sączu i Oświęcimiu. Znajdujące się w „polu działania” powiatowych oddziałów samoobrony mniejsze skupiska żydowskie mogły liczyć na ich bezpośrednią opiekę. Dodatkowo w każdej miejscowości zamieszkaney przez Żydów powołano łącznika, pozostającego w stałym kontakcie z WKS oraz komendami wojewódzkimi milicji i UB<sup>99</sup>.

Ochronie wartowniczej podlegały z założenia wszystkie obiekty służące działalności instytucjonalnej krakowskich Żydów. W szczególnych przypadkach (zagrożenia mienia, zdrowia, a zwłaszcza życia) dopuszczano interwencję zabezpieczającą prywatne lokale (mieszkania, punkty usługowe). Fundamentalne znaczenie – jak wynika z zaleceń KS ujętych w formie sprawozdania – przypisywano ochronie: siedziby WKŻ (przy ul. Długiej 38), domów repatriantów (ul. Dietla 62, Przemyska 3, Stanisława 10, Stradom 10), domów dziecka prowadzonych przez Komitet Żydowski (ul. Augustiańska 1) oraz Ichud (ul. Krakowska 41), szkoły (ul. Estery 4), bursy młodzieżowej (ul. Estery 6), lokali partyjnych – Poalej Syjon-Lewicy (ul. Meiselsa 18), Poalej Syjon-Prawicy (ul. Sarego 17), Mizrachi (ul. Miodowa 26), Agudas Isroel<sup>100</sup> (ul. Miodowa 27), Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej (ul. Krakowska 41)<sup>101</sup>. Do tej wyselekcjonowanej grupy strzeżonych obiektów należały także lokale zajmowane przez Haszomer Ha-cair (ul. Dietla 44) i Haowed (ul. Nadwiślańska 21), służące prawdopodobnie kolektywnemu życiu działaczy tych organizacji jako kibuce<sup>102</sup>.

Większość strzeżonych obiektów znajdowała się na Kazimierzu – zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu obszarze koncentracji społeczności żydowskiej<sup>103</sup> (fot. 3; ryc. 4) – 57,1% z nich było zlokalizowanych

<sup>99</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności WKS w Krakowie od 1 października do 1 listopada 1946 roku, opracowane 26 października 1946 roku przez R. Lewingera.

<sup>100</sup> Agudas (Agudat Israel) skupiała religijnych ortodoksów – J. Adelson, *W Polsce...*, s. 446; A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej...*, s. 117–118.

<sup>101</sup> Większość strzeżonych pilnie obiektów, będących elementami infrastruktury miejscowego KŻ, pełniła kilka funkcji jednocześnie, na przykład przy ul. Długiej 38 poza siedzibą WKŻ znajdowały się Szpital Towarzystwa Ochrony Zdrowia, Komisja Historyczna i świetlica, natomiast przy Augustiańskiej 1, gdzie mieścił się Dom Dziecka, ulokowano m.in. półinternat oraz Poradnię dla Matki i Dziecka – AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/39, Opis planu sytuacyjnego Domu Dziecka przy ul. Augustiańskiej 1; ibidem, Opis planu sytuacyjnego obiektu przy ul. Długiej 38.

<sup>102</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>103</sup> Więcej na temat przestrzennych przeobrażeń tego fragmentu Krakowa w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku m.in. w: M. Sobczyński, A. Wolaniuk, *Współczesne tendencje*



do 300 m od synagogi Kupa, stanowiącej centrum pogromu z sierpnia 1945 roku. W pewnym oddaleniu od tej dzielnicy pozostawały tylko – utrudniając w razie konieczności podjęcie bardziej skoordynowanej akcji obronnej – siedziba WKŻ (2,2 km od synagogi Kupa) oraz, po drugiej stronie Wisły, ośrodek Haowed.



368

Fot. 3. Targowisko na ul. Szerokiej w Krakowie w 1936 roku (w tle Stara Synagoga)

Źródło: ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Poszczególne „punkty zostały ze sobą połączone w grupy zależnie od swego położenia, tzn. blisko leżące mają połączenia z wewnątrz przez podwórza, ogrody (tajne) i posiadają swych komendantów”<sup>104</sup>. W celu właściwego zabezpieczenia tak skonfigurowanej siatki miejsc, obejmującej również obiekty znajdujące się w większej odległości od głównego skupienia Żydów i należących do nich instytucji, wyodrębniono pięć grup strażników (każda licząca od osiemnastu do dwudziestu pięciu osób), dowodzonych przez komendantów<sup>105</sup>.

*przemian centrów dużych miast Polski na przykładzie Łodzi, Gdańska i Krakowa*, „Studia Miejskie” 2010, s. 13–35; M. Sobczyński, *Przemiany zagospodarowania przestrzeni przemysłowej południowej części XIX dzielnicy katastralnej Krakowa –Grzegórzek w XX i XXI wieku na przykładzie zakładów maszynowych Ludwika Zieleniewskiego*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2020, t. 9–10: *Współczesne badania geograficzno-historyczne krajobrazu kulturowego*, s. 55–93.

<sup>104</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>105</sup> Ibidem.

Odprawy tych dowódców, podobnie zresztą jak posiedzenia władz komisji, odbywały się raz na tydzień, inspekcji punktów wartowniczych dokonywano natomiast codziennie<sup>106</sup>.

W posiadaniu formacji znajdowało się siedemdziesiąt sześć karabinów (kbk) i piętnaście automatów wyprodukowanych w ZSRR, dwanaście sztuk broni długiej produkcji belgijskiej, piętnaście rewolwerów, dwa niemieckie MPI oraz dwanaście granatów. W listopadzie 1946 roku zasób ten powiększył się o pięć sztuk broni krótkiej, a w styczniu następnego roku jeszcze o szesnaście karabinów<sup>107</sup>.

Arsenał zgromadzono na ogół legalnie. Za dystrybucję były odpowiedzialne organy bezpieczeństwa, głównie Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, krakowskie komendy MO i ORMO<sup>108</sup>. Część sprzętu pochodziła z wartowni ochraniającej zlikwidowany – z powodu zbrojnych napaści miejscowej grupy podziemia antykomunistycznego – dom dla dzieci w Rabce<sup>109</sup> oraz od służb usiłujących zapewnić bezpieczeństwo żydowskim mieszkańcom Zakopanego do czasu ich

<sup>106</sup> Ibidem.

<sup>107</sup> Ibidem; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie R. Lewingera z działalności KS przy WKŻ w Krakowie za okres 1–15 listopada 1946 roku, z 18 listopada 1946 roku; ibidem, Sprawozdanie z czynności podjętych przez WKS w Krakowie od 22 sierpnia do 1 grudnia 1946 roku.

<sup>108</sup> Ochotnicze rezerwy milicji nadawały stempel legalności długiej broni automatycznej. W innych miastach (np. w Łodzi) taki certyfikat wystawiał przeważnie UB – AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/42, Raport I. Brawermana dla komendanta CKS w Warszawie z działalności Komisji Specjalnej w Łodzi za okres od 15 sierpnia do 1 września 1946 roku; ibidem, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>109</sup> W miejscowości doszło do trzech (12, 19 i 27 sierpnia 1945 roku) ataków na ośrodek świadczący pomoc medyczną dzieciom żydowskim z całej Polski – K. Panz, *„Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”*. Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947, *„Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2015, nr 11, s. 35–46; B. Kuraś, *„Skupiska żydowskie przepędzi się...”*. Napady w Rabce na dzieci ocalałe z Holokaustu, *„Gazeta Wyborcza”*, 9 czerwca 2016 r., <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,42699,20214234,skupiska-zydowskie-przepedzi-sie-napady-w-rabce-na-dzieci.html> (dostęp: 22.06.2022); J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów...*, s. 381. W następstwie drugiego, trwającego około dwóch godzin, ostrzelania postanowiono zabezpieczyć wszystkie żydowskie domy dziecka w kraju (m.in. w Otwocku, Zatrzebiu, Helenówku k/Łodzi) – H. Datner, *Po Zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka...*, s. 17; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/9, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 21 sierpnia 1945 roku; J. Lipszyc, *Przystanek Dolny Śląsk, „Midrasz”* 1998, nr 7/8(15/16), s. 14; A. Rykała, *W reakcji na powojenną przemoc antysemicką...*, s. 66. Dzień po ostatnim bestialskim ataku, 28 sierpnia, ośrodek opiekuńczo-leczniczy w Rabce uległ likwidacji.

ewakuacji z miasta<sup>110</sup>. Tylko niewielka część uzbrojenia została zakupiona poza oficjalnymi kanałami (z bliżej nieokreślonych źródeł). W opinii władz CKS, w tym jej krakowskiego oddziału, zgromadzony zasób broni był niewystarczający, głównie pod kątem właściwego zabezpieczenia obiektów<sup>111</sup>.

Do swojej dyspozycji formacja miała także inny rodzaj wyposażenia. W gestii Wydziału Łączności znajdowały się aparaty telefoniczne oraz samochód ciężarowy i rowery, umożliwiające m.in. sprawne przemieszczanie się wartowników w zapalne miejsca. Rowerami, środkami komunikacji publicznej, a przede wszystkim piechotą przemieszczali się także łącznicy, odpowiadający za kontakt między wartowniami i posterunkami właściwych służb<sup>112</sup>.

Osoby odpowiedzialne za łączność były zobligowane opuszczać zagrożone miejsca specjalnym (tylnym) wyjściem („nigdy frontowym”) i przedostać się sekretnymi ścieżkami (biegnącymi częściowo przez podwórza lub przydomowe ogrody) do najbliższego posterunku milicji lub innej służby porządkowej. Strzeżone miejsca były wyposażone w system alarmowy, składający się z dzwonek elektrycznych<sup>113</sup>.

370 Wartownicy pełnili również dodatkową służbę w miejscach odbywania się okolicznościowych imprez organizowanych przez instytucje żydowskie oraz w pobliżu synagog w czasie świąt religijnych.

Podobnie jak w wielu innych miastach w Polsce, również w Krakowie nastroje wobec Żydów nie były przyjazne. Taka przynajmniej ocena wyłania się ze sprawozdań miejscowej komisji. Wśród przedstawicieli lokalnej administracji uprzedzenia sprowadzały się głównie do odmowy zatrudniania w publicznych urzędach i przedsiębiorstwach<sup>114</sup>. Przełamania

<sup>110</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 93; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>111</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/16, Pismo M. Bittera, wiceprzewodniczącego, i P. Zelickiego, sekretarza CKŻP, złożone „na ręce Dyr. Bristigerowej”.

<sup>112</sup> Ibidem, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>113</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane 30 września 1946 roku przez R. Lewingera.

<sup>114</sup> AAN MAP, DP, WN, sygn. 787, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego do Departamentu Politycznego MAP z 11 stycznia 1946 roku, poświęcone „aktom gwałtu w stosunku do ludności żydowskiej w Tarnowie”; AŻIH, CKŻP, Prezydium i Sekretariat, sygn. 303/I/10, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 20 listopada 1945 roku; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z czynności podjętych przez WKS w Krakowie od 22 sierpnia do 1 grudnia 1946 roku.

oporu dyrekcji i załóg (w tym związków zawodowych) wymagało przyjęcie osób narodowości żydowskiej do – lansowanej przez ówczesną propagandę – pracy w państwowych zakładach (z tego też powodu szukali oni możliwości zarobkowania w indywidualnych warsztatach, handlu, spółdzielniach żydowskich lub w tzw. wolnych zawodach)<sup>115</sup>.

Dwukrotnie między sierpniem a końcem września 1946 roku przy ulicach Słowackiego 43 i Stanisława 10 wybuchły incydenty spowodowane przez kobiety poszukujące dzieci (ryc. 4). Rzekome próby ich odnalezienia miały być źródłem wywołania niepokojów na tle posądzeń Żydów o dokonanie mordów rytualnych. Prowokacje w porę jednak zostały opanowane dzięki udziałowi członków komisji<sup>116</sup>.

Z pewnością skuteczna interwencja członków samoobrony zapobiegła chuligańskim zajściom o podłożu antysemitycznym, do których doszło 15 września 1946 roku. Pijani sprawcy obrzucili kamieniami wspomnianą siedzibę Poalej Syjon-Lewicy, a wyzwiskami Żydów oraz rządzących Polską<sup>117</sup>.

W październiku samoobrona stała za powiadomieniami organów porządkowych – z którymi, zwłaszcza MO, starała się ściśle współpracować – o trzech zdarzeniach antysemitycznych. Do dwóch z nich doszło 19 tego miesiąca przed Domem Repatriantów przy ul. Stradom 10. Pierwszy wywołały nietrzeźwe osoby gromadzące się przed budynkiem, drugi dwie kobiety i mężczyzna poszukujący zaginionego dziecka. Interwencja straży polegała na zabezpieczeniu – aż do momentu przybycia właściwych służb mundurowych – budynku przed gęstniejącym tłumem, zwabionym słownymi utarczkami<sup>118</sup>.

<sup>115</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z pracy KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 r., opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku; A. Rykała, *Pogrom kielecki a życie gospodarcze Żydów w Polsce w okresie bezpośrednio powojennym*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 422. Na temat antysemitycznych nastrojów w zakładach pracy zob. też P. Kendziorek, *Program i praktyka produktywizacji Żydów polskich w działalności CKŻP*, Warszawa 2016, s. 95–98.

<sup>116</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z działalności KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>117</sup> Ibidem.

<sup>118</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie z czynności podjętych przez WKS w Krakowie od 22 sierpnia do 1 grudnia 1946 roku; ibidem, Sprawozdanie z działalności WKS w Krakowie od 1 października do 1 listopada 1946 roku, opracowane 26 października 1946 roku przez R. Lewingera.

Po serii napadów rabunkowych na Żydów, m.in. w mieszkaniu rabi-  
na Steinberga oraz na cmentarzu żydowskim<sup>119</sup>, komisja wzmogła czujność  
i zintensyfikowała patrole. Stawiła z sukcesem czoła osobom, które próbo-  
wały napaść na zamieszkały przez Żydów lokal przy ul. Przemyskiej 3.  
Z kolei 30 października jej członkowie uczestniczyli w akcji przechwycenia  
i rozbrojenia granatu podrzuconego przy bursie (ul. Estery 6<sup>120</sup>).

Jeszcze w tym samym miesiącu stanęła wartownia przy ul. Kościusz-  
ki 32, inna zaś, przy ul. Słowackiego, strzałami w powietrze odparła w li-  
stopadzie atak anonimowych napastników<sup>121</sup>.

Tragiczny skutek miała natomiast napaść na tle rabunkowym  
na szynk przy ul. Kalwaryjskiej 17, do której doszło 29 października  
tego roku. Z doniesień KS (na podstawie śledztwa przeprowadzonego  
przez MO) wynikało, że bandyci zastrzelili Feliksa Lipnickiego i ciężko  
zranili Józefa Grünbauma, który w wyniku odniesionych ran zmarł<sup>122</sup>.

Święta katolickie, szczególnie wielkanocne, były zarówno przed  
wojną, w jej trakcie, jak i po niej okresami wzmożonych napięć w sto-  
sunkach polsko-żydowskich. W kazaniach kościelnych podnoszono  
często kwestię wiarołomności Żydów oraz ich odpowiedzialności za  
męczeńską śmierć Jezusa<sup>123</sup>. Oskarżenia te transponowano niejed-  
nokrotnie poza świątynie, a ich ofiarą padali przypadkowo napotka-  
ni wyznawcy judaizmu. Do tego dochodziło „wzmoczone użycie al-  
koholu przez rozmaite jednostki, które w pewnym momencie dla

<sup>119</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności WKS w Krakowie od 1 października do  
1 listopada 1946 roku, opracowane 26 października 1946 roku przez R. Lewingera.

<sup>120</sup> W dokumentach źródłowych figuruje też inna lokalizacja tego znaleziska – przy  
ul. Warszawera – ibidem, Odpis raportu służby wartowniczej zabezpieczającej obiekt  
przy ul. Estery 6; ibidem, Sprawozdanie R. Lewingera z działalności KS przy WKŻ w Kra-  
kowie za okres 1–15 listopada 1946 roku, z 18 listopada 1946 roku.

<sup>121</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności WKS w Krakowie od 1 października do  
1 listopada 1946 roku, opracowane 26 października 1946 roku przez R. Lewingera; ibi-  
dem, Sprawozdanie R. Lewingera z działalności KS przy WKŻ w Krakowie za okres  
1–15 listopada 1946 roku, z 18 listopada 1946 roku.

<sup>122</sup> Ibidem, Meldunek kierownika KS w Krakowie, Romana Lewingera, złożony  
30 października 1946 roku; ibidem, Notatka wysłana do CKŻP przez sekretarza gene-  
ralnego WKS w Krakowie, Reichmana, 31 października 1946 roku; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn.  
303/XVIII/16, Pismo Salomona Kaca kierownika CKS i Juliana Łazebnika, sekretarza gene-  
ralnego CKŻP do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 30 października 1946 roku  
w sprawie wystąpień antyżydowskich w województwie krakowskim.

<sup>123</sup> Wysłuchanie kazań podejmujących wątki antysemitki doprowadziło, choć nie  
w Krakowie, do dwukrotnej interwencji członków Komisji u przedstawicieli Kościoła  
– AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji  
Specjalnej przy CKŻP z 30 maja 1947 roku.

wyładowania swej energii skłonne są do popełnienia przestępstwa<sup>124</sup>. W trakcie Bożego Narodzenia 1946 roku KS została więc postawiona w stan podwyższonej gotowości<sup>125</sup>, tym bardziej że również poza tym sakralnym czasem szerzono w krakowskich kościołach „straszna propagandę antyżydowską, zupełnie otwarcie na kazaniach”<sup>126</sup>. W przypadające na wrzesień święta żydowskie szczególnie, niejako podwójnemu zabezpieczeniu podlegały synagogi i domy modlitwy. Wartownicy komisji strzegli obiektów, natomiast milicjanci, rekrutujący się głównie ze szkoły podoficerskiej, patrolowali ulice<sup>127</sup>.

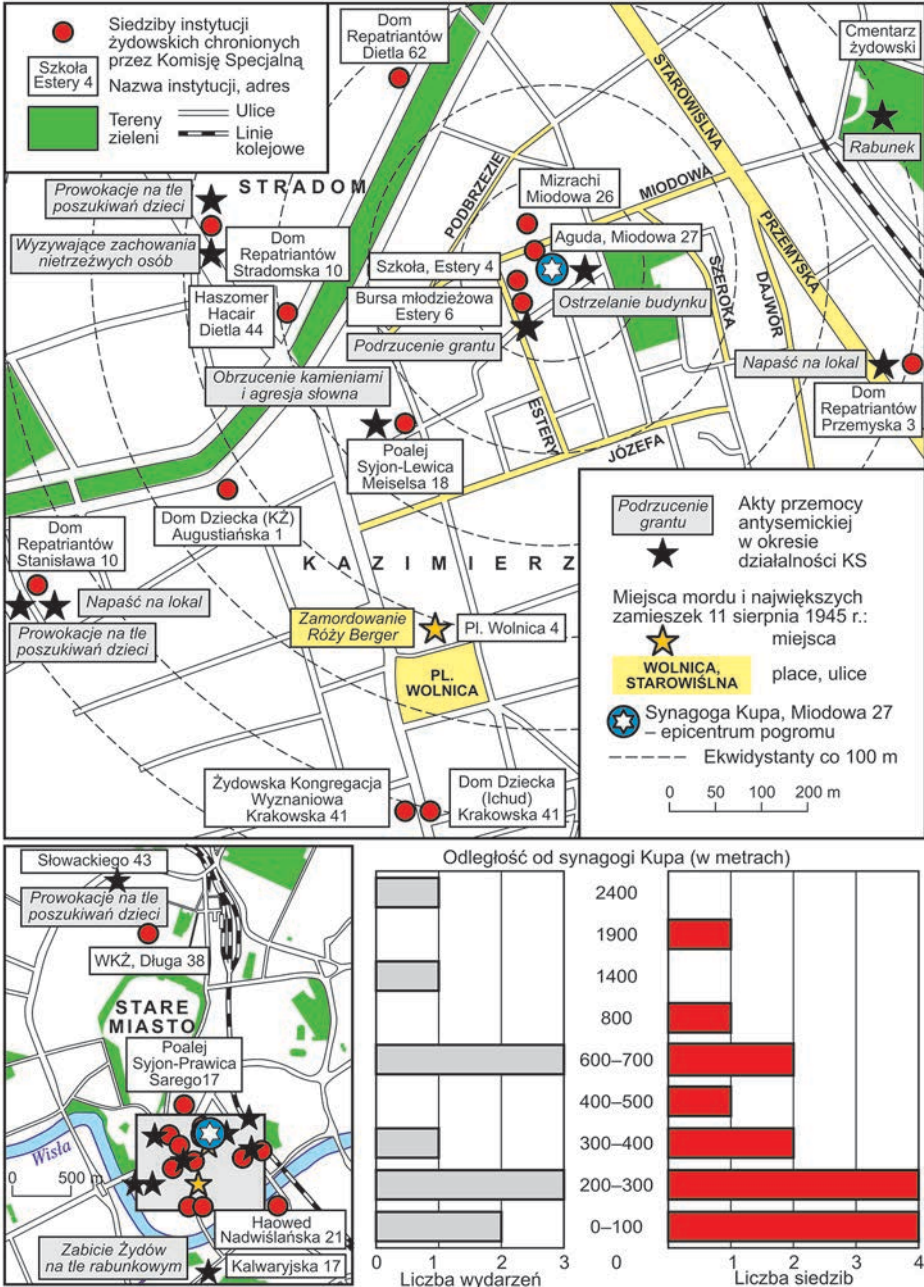
Nie lada wyzwaniem dla formacji były wyznaczone na 19 stycznia 1947 roku wybory do Sejmu. Świadoma odpowiedzialności za właściwe przygotowanie się do dnia elekcji CKS zwołała do Warszawy na 5–6 grudnia specjalną konferencję dwudziestu trzech kierowników regionalnych i ich zastępców. Przyjęty podczas tego posiedzenia harmonogram mobilizacji krakowscy działacze zaczęli realizować już w tym samym miesiącu. Kierownictwo WKS rozpoczęło szereg spotkań: z komendantami grup i wartownikami (pod kątem wprowadzenia odpowiednich zabezpieczeń obiektów), informatarami (mających na celu wzmożenie czujności), przedstawicielami miejscowych oddziałów partii politycznych (dotyczących wzmocnienia ochrony ich siedzib). Podczas tych posiedzeń zdecydowano o potrzebie nawiązania współpracy między wartownikami budynków a przebywającymi w nich mieszkańcami lub pracownikami – mężczyznami. Ci ostatni mieli być informowani o możliwych prowokacjach w okresie przedwyborczym, sposobach radzenia sobie z nimi oraz przekonywani do zasilenia szeregów samoobrony. Za wstąpienie do służby nie przewidywano jednak żadnych gratyfikacji, podobnie jak za godziny nadliczbowe przepracowane przez etatowców podczas przedwyborczej mobilizacji. Planowano także zwołać zebranie z żydowskimi studentami krakowskich uczelni.

<sup>124</sup> AAN, MAP, DP, WN, sygn. 787, Odpis pisma WKŻ w Katowicach skierowanego 18 grudnia 1945 roku do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie aktów antysemityzmu w województwie śląsko-dąbrowskim.

<sup>125</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie R. Lewingera z 2 stycznia 1947 roku na temat działalności KS przy WKŻ w Krakowie od 1 do 31 grudnia 1946 roku.

<sup>126</sup> Ibidem, Sprawozdanie z działalności KS przy WKŻ w Krakowie od 1 sierpnia do 1 października 1946 roku, opracowane przez R. Lewingera 30 września 1946 roku.

<sup>127</sup> Ibidem.



Ryc. 4. Siedziby instytucji żydowskich chronionych przez Komisję Specjalną oraz wybrane miejsca przemocy antysemickiej w Krakowie (na tle współczesnej siatki ulic)

Źródło: opracowanie własne.

Wraz z początkiem 1947 roku przygotowania do elekcji ruszyły pełną parą. W dniu 10 stycznia ogłoszono pogotowie w poszczególnych wartowniach, zwiększonoczęstotliwośćinspekcji budynków, dokonano relokacji wartowników, kierując m.in. więcej osób do ochrony obiektów położonych z dala od Kazimierza. Równocześnie w rejonach koncentracji instytucji żydowskich swoje patrole wzmocniła ORMO. Od północy 17 stycznia, a więc na dwa dni przed wyborami, wprowadzono stan najwyższej gotowości, który utrzymywał się aż do 21 tego miesiąca. Do służby pozyskano stu dwudziestu ochotników, których skoszarowano w kilku miejscach. Wraz z etatowymi wartownikami i pozostałymi działaczami komisji dbali oni, by przy urnach stawiło się jak najwięcej Żydów uprawnionych do głosowania. W okresie obowiązywania ostrego pogotowia samoobrona miała do dyspozycji dodatkowy samochód<sup>128</sup>.

Formację skierowano również do zabezpieczania mitingów partii żydowskich startujących do Sejmu z Ogólnożydowskiego Komitetu Wyborczego oraz do ochrony aktywistów rozwieszających plakaty wyborcze<sup>129</sup>.

W okresie przedwyborczym nie doszło do poważniejszych wystąpień antyżydowskich. Jedynym mogącym mieć tragiczne konsekwencje był atak z użyciem broni na lokal partyjny. Nieznany sprawca oddał kilka strzałów w stronę budynku zajmowanego przez Agudat Israel, nikogo nie zabijając ani nie raniąc<sup>130</sup>. Siedziba partii ortodoksyjnych Żydów nie była zbyt dobrze chroniona, niewykluczone więc, że tym sprowokowała napastników. Taki stan zabezpieczenia mógł być konsekwencją pozostawiania tej ortodoksyjno-religijnej i nielegalnej partii poza strukturami CKŻP, a tym samym – poza strefą aktywnego działania afiliowanej przy nim Komisji Specjalnej.

O charakterze innych incydentów mogących w okresie wyborczym zagrazać bezpieczeństwu miejscowych Żydów świadczą nieco enigmatycznie uzasadnienia przyznania premii wyróżniającym się wartownikom. Mendla Krella doceniono za to, że „kilkakrotnie nie dopuścił do prowokacji”, natomiast Ryszarda Hirsza za przeciwdziałanie „gromadzeniu się szumowin”<sup>131</sup>.

<sup>128</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie WKS w Krakowie (z 22 stycznia 1947 roku) za okres 1–20 stycznia 1947 roku.

<sup>129</sup> Ibidem.

<sup>130</sup> Ibidem.

<sup>131</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Sprawozdanie WKS w Krakowie (z 22 stycznia 1947 roku) za okres 1–20 stycznia 1947 roku; ibidem, Pismo WKS w Krakowie do CKS z 31 stycznia 1947 roku.



## 6. Koniec działalności Komisji Specjalnej w Krakowie – podsumowanie i wnioski

Jednym z największych sukcesów krakowskiej KS było wykrycie – pomocne w doprowadzeniu przed oblicze organów bezpieczeństwa – kolaborantów Gestapo obciążonych donoszeniem na Żydów<sup>132</sup>. To dzięki informatorom samoobrony oraz podjętym przez nią procedurom sprawdzającym zidentyfikowano m.in. leśniczego z Lipnicy Murowanej, zameldowanego po wojnie w Chodenicach (obecnie osiedle w Bochni), który podczas okupacji dopuścił się morderstw i wydał Gestapo jedenastu Żydów ukrywających się „u pewnej kobiety chrześcijanki”<sup>133</sup>; pracownika stacji kolejowej w Bochni, który osobę poszukującą schronienia zwiódł obietnicą „przechowania”, a po odebraniu kosztowności wydał w ręce Gestapo<sup>134</sup>; sąsiadów i członka rodziny, którzy donieśli tajnej policji o przechowywaniu przez Polkę żydowskiego dziecka. W tym ostatnim przypadku przed KS stanął Jakub Scherman (urodzony w Grybowie, a zamieszkały w Krakowie), zeznając następująco:

376

W Grybowie w roku 1942 lub 1943 u ob. Kasztelewicza Stanisława [...] było w przechowaniu dziecko żydowskie. Pewnego dnia na podstawie donosu przyjechało gestapo, zabrało dziecko do wykończenia. Na gestapo córka Kasztelewicza broni to dziecko, ale została także zamordowana za ochronę żydowskiego dziecka.

Przypuszczam, że donieśli do Gestapo – Hanka Radziak [zamieszkała – przyp. A.R.] w Grybowie [...] i synowa Kasztelewiczów i Szumańska [...]. Te moje zeznania opieram na oświadczeniu Kasztelewicza<sup>135</sup>.

Obok rozpracowania osób odpowiedzialnych za mordowanie Żydów i kolaborację z nazistami sukcesem oddziału krakowskiego KS była sama służba patrolowa. Obecność większej liczby uzbrojonych wartowników w pobliżu „obiektów żydowskich” (zwłaszcza w okresie mobilizacji

<sup>132</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP z 30 maja 1947 roku; ibidem, sygn. 303/XVIII/9, Raport dotyczący wystąpień antyżydowskich w Polsce; ibidem, sygn. 303/XVIII/38, Odpowiedź Komitetu Żydowskiego w Mielcu na pismo WKŻ w Krakowie (z 8 listopada 1946 roku) w sprawie osób podejrzanych o mordowanie Żydów w okresie okupacji i współpracę z Niemcami w ich wydawaniu.

<sup>133</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Relacja Feliksa Kobusa złożona w WKS w Krakowie 14 października 1946 roku.

<sup>134</sup> Ibidem, Protokół zeznania złożonego przez Feliksa Kobusa w krakowskiej siedzibie KS 18 grudnia 1946 roku.

<sup>135</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Protokół zeznania złożonego przez Jakuba Schermana przed KS w Krakowie 27 grudnia 1946 roku.

przedwyborczej) działała odstrasżająco na potencjalnych napastników, dusząc nierzadko w zarodku wybuch aktów antysemitowskiej przemocy. Świadomość żydowskich mieszkańców Krakowa, że straż nie uchyli się od podjęcia interwencji również w obronie prywatnych mieszkań, nieco tonowała „paniczne nastroje” emigracyjne wywołane pogromem kieleckim.

Z drugiej strony wzmożona pod wpływem „Kielc” fala wyjazdów z Polski przyczyniła się do osłabienia antyżydowskiej przemocy. Masowe przemieszczenia, zdominowane przez emigrację (w mniejszych stopniu polegające na przenosinach z małych do większych miast), były interpretowane przez nieżydowskie otoczenie jako proces nieuchronnego zaniku resztek lokalnych społeczności żydowskich. Przyjęto raczej postawę wyczekiwania na rezultat tych zachowań przestrzennych niż wszczynania działań wymierzonych w osoby biorące w nich udział. W konsekwencji radykalnego zmniejszenia się liczebności skupisk żydowskich osłabły znacząco motywacje i przesłanki różnych kategorii antysemitów do występowania przeciw nielicznym ocalałym, którzy pozostali jeszcze w kraju<sup>136</sup>.

Spadek – już od końca 1946 roku – liczby zbrodni na tle etnicznym, spowodowany postępującym rozgromieniem zbrojnego podziemia antykomunistycznego<sup>137</sup>, przyczynił się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa Żydów i wyhamowania „paniki” emigracyjnej. Autonomia i wielotorowość w ramach działalności grupowej (wspieranej finansowo przez Joint<sup>138</sup>) sprzyjały postępowi normalizacji. Wobec „ogólnej stabilizacji życia politycznego w kraju”, umożliwienia „ludności żydowskiej przejścia do normalnej, produktywnej pracy” oraz „budowy zdrowych podstaw życia kulturalnego [...] skupiska”, a także zmniejszenia się „nastrojów paniki i depresji duchowej”<sup>139</sup>, przedstawicielstwo strony żydowskiej uznało:

[...] że nadszedł czas dla zlikwidowania płatnego aparatu KS, zostawiając jednak KS jako honorowe, społeczne instytucje, które będą miały nadal za zadanie krzewienie ducha samoobrony, bitności i odwagi wśród ludności żydowskiej, kontynuując tradycje żydowskiego ruchu oporu<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> A. Rykała, *W reakcji na powojenną przemoc antysemitką...*, s. 178.

<sup>137</sup> M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, [w:] A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski (red.), *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 r.*, Warszawa 1997, s. 36–37; A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950)*..., s. 121.

<sup>138</sup> American Jewish Joint Distribution Committee (w skrócie: Joint) to pozarządowa organizacja pomocowa założona w Stanach Zjednoczonych w 1914 roku, finansowana ze środków tamtejszych Żydów.

<sup>139</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/8, Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Specjalnej przy CKŻP z 30 maja 1947 roku.

<sup>140</sup> Ibidem.

Warto nadmienić, że wspomniany „bitny element żydowski”<sup>141</sup>, który zaciągnął się do paramilitarnej formacji, zasilił również szeregi emigrujących Żydów. Wycofanie się w ten sposób wartowników ze służby (których zastępowali na ogół kolejni ochotnicy) oraz wyjazd z kraju wielu aktywnych działaczy żydowskich mógł wpłynąć na podjęcie decyzji o likwidacji KS.

Opór żywiony przez większość kierownictwa CKŻP wobec wcielenia samoobrony do ORMÓ, które postulował dążący do podporządkowania sobie wszystkich sfer życia w Polsce obóz władzy, znacząco przyspieszył demontaż tego ogniwa „instytucjonalnego separatyzmu”<sup>142</sup>.

Zapowiedź zastąpienia opłacanej formacji bliżej nieokreśloną „honorową” oznaczała jej nieuchronną likwidację. Dotychczasowa formuła wyczerpała się ostatecznie pod koniec maja 1947 roku wraz z uruchomieniem procedury przekazywania środków zgromadzonych przez Komisję Specjalną organizacji, do której ją afiliowano – CKŻP. W dniu 31 maja obie agendy sporządziły protokół zdawczo-odbiorczy, w którym potwierdzono odbiór pokwitowań na przydzieloną broń oraz dokumentacji wraz z depozytem pieniężnym CKS<sup>143</sup>. Komisja Specjalna w Krakowie przeprowadziła samorozwiązanie miesiąc wcześniej. Na pokwitowaniu przekazania środków pieniężnych oraz zdania broni krakowskiemu WKŻ widnieje data 29 kwietnia 1947 roku<sup>144</sup>.

378

## Bibliografia

- Adelson J., *W Polsce zwanej Ludową*, [w:] J. Tomaszewski (red.), *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, Warszawa 1993.
- Bańkowska A., Jarzębowska A., Siek M., *Morderstwa Żydów w latach 1944–1946 na terenie Polski na podstawie kwerendy w zbiorze 301 (Relacje z Zagłady) w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2009, nr 3(231), s. 356–367.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> A. Cała, *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów...*, s. 60–63; AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/2, Dodatek do instrukcji ORMÓ dla Grup ORMÓ przy KS CKŻP, przesłany 11 lutego 1947 roku Bundowi, Frakcji PPR, Haszomer Hacair, Ichud, Poalej Syjon-Lewicy, Poalej Syjon-Prawicy.

<sup>143</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/13, Protokół zdawczo-odbiorczy z 31 maja 1947 roku; ibidem, sygn. 303/XVIII/6, Protokół posiedzenia CKS z sekretarzem generalnym CKŻP J. Łazebnikiem z 4 lipca 1947 roku.

<sup>144</sup> AŻIH, CKŻP, CKS, sygn. 303/XVIII/38, Pokwitowanie odbioru od WKS pieniędzy i broni przez WKŻ, 29 kwietnia 1947 roku; ibidem, Pismo WKŻ w Krakowie do CKS w Warszawie, 29 kwietnia 1947 roku.

- Bauer Y., *Flight and Rescue. Brichah. The Organised Escape of Jewish Survivors of Eastern Europe, 1944–1948*, New York 1970.
- Cała A., *Komisje Specjalne przy Komitetach Żydowskich w Polsce – aspekt geograficzny*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2016, t. 5, s. 39–60.
- Cała A., *Ochrona bezpieczeństwa fizycznego Żydów w Polsce powojennej. Komisje specjalne przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce*, Warszawa 2014.
- Cała A., Datner-Śpiewak H., *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, Warszawa 1997.
- Cichopek A., *Pogrom Żydów w Krakowie. 11 sierpnia 1945 r.*, Warszawa 2000.
- Cichopek A., *The Cracow pogrom of August 1945: a narrative reconstruction*, [w:] J.D. Zimmerman (red.), *Contested Memories: Poles and Jews during the Holocaust and its Aftermath*, New Brunswick 2003, s. 221–238.
- Cichopek-Gajraj A., *Pogromy w Krakowie (Polska) i Topolczanach (Słowacja) w 1945 r. – analiza porównawcza*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 183–214.
- Datner H., *Po Zagładzie. Społeczna historia żydowskich domów dziecka, szkół, kół studentów w dokumentach Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, Warszawa 2016.
- Eberhardt P., *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939–1945)*, Poznań 2010.
- Engel D., *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland 1944–1946*, „*Yad Vashem Studies*” 1998, vol. 26, s. 1–39.
- Engelking B., Grabowski J. (red.), *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1–2, Warszawa 2018.
- Grabski A., *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015.
- Grabski A., *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.
- Grabski A., Rykała A., *Żydzi w Polsce 1944–2010*, [w:] A. Grabski, A. Rykała, W. Sienkiewicz, J. Wijaczka, M. Wodziński, H. Zaremska, A. Żbikowski, J. Żyndul (red.), *Atlas historii Żydów polskich*, Warszawa 2010, s. 393–421.
- Gross J.T., *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.
- Gross N., *Pomnik dla zbrodniarza*, „*Midrasz*” 1998, nr 7/8(15/16), s. 5–6.
- Kendziorek P., *Program i praktyka produktywizacji Żydów polskich w działalności CKŻP*, Warszawa 2016.
- Krawczyk M., *Status prawny własności żydowskiej i jego wpływ na stosunki polsko-żydowskie*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 687–713.
- Kuraś B., „*Skupiska żydowskie przepędzi się...*”. *Napady w Rabce na dzieci ocalałe z Holokaustu*, „*Gazeta Wyborcza*”, 9 czerwca 2016 r., <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,42699,20214234,skupiska-zydowskie-przepedzi-sie-napady-w-rabce-na-dzieci.html> (dostęp: 22.06.2022).
- Kwiek J., *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Kraków 2021.

- Kwiek J., „Ogień” wobec mniejszości narodowych, [w:] R. Kowalski (red.), *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciwko zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, Nowy Targ 2008, s. 243–258.
- Kwiek J., *Pogrom antyżydowski w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 161–180.
- Kwiek J., *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89.
- Kwiek J., *Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskiem w latach 1945–1947. Fakty i mity*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 4, s. 679–695.
- Kwiek J., *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945–1949/1950*, Kraków 2002.
- Libionka D., *Recenzja książki Anny Cichopek „Pogrom Żydów w Krakowie”, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2002, nr 1, s. 179–182.
- Lipszyc J., *Przystanek Dolny Śląsk, „Midrasz”* 1998, nr 7/8(15/16), s. 10–16.
- Markiel T., Skibińska A., *Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości? Zagłada domu Tryncherów*, Warszawa 2011.
- Panz K., *„Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”. Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, s. 33–89.
- Pat J., *Dlaczego Rosja wypuściła 10 tysięcy Żydów polskich – pytanie, na które Żydzi całego świata szukają odpowiedzi*, „Der Argentinier Magazin” 1946, nr 146.
- Persak K., *Akta postępowań cywilnych z lat 1947–1949 w sprawach dotyczących zmarłych żydowskich mieszkańców Jedwabnego*, [w:] P. Machcewicz, K. Persak (red.), *Wokół Jedwabnego*, t. 2: *Dokumenty*, Warszawa 2002, s. 375–416.
- Pisarski M., *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, [w:] A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski (red.), *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 r.*, Warszawa 1997, s. 13–82.
- Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie pogromu kieleckiego, prowadzonego przez OKŚZpNP w Krakowie*, sygn. akt S 58/01/Zk, 21 X 2004 r., [w:] Ł. Kamiński, J. Żaryn (red.), *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2006, s. 441–483.
- Rosner A.M., *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018.
- Rusiniak-Karwat M., *Nowe życie na zgliszczach. Bund w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2016.
- Rykała A., *Pogrom kielecki a życie gospodarcze Żydów w Polsce w okresie bezpośrednio powojennym*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 417–432.
- Rykała A., *Pogrom w Kielcach w 1946 r. a odbudowa skupisk żydowskich – ujęcie geograficzne*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 381–416.
- Rykała A., *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.
- Rykała A., *W reakcji na powojenną przemoc antysemitką. Samoobrona Żydów w Łodzi – uwarunkowania społeczno-polityczne i przestrzenne*, Łódź 2020.

- Rykała A., „...z bronią w rękę stać na straży życia ludności żydowskiej”. *Geograficzno-polityczne uwarunkowania powstania oraz działalność Komisji Specjalnej w Łodzi*, [w:] Z. Trębacz (red.), *Polityka. Między współpracą a odrzuceniem – Żydzi i Polacy w XIX i XX wieku*, Warszawa 2021, s. 181–212.
- Rykała A., Wosiak A., *Geograficzno-historyczne (polityczne) uwarunkowania genezy i przebiegu wybranych pogromów Żydów na ziemiach polskich od XIX w. do 1946 r.*, [w:] A. Grabski (red.), *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, Warszawa 2019, s. 527–572.
- Skibińska A., *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 39–70.
- Skibińska A., *Powroty ocalałych*, [w:] B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka (red.), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Warszawa 2007, s. 505–599.
- Skibińska A., *Problemy rewindykacji żydowskich nieruchomości w latach 1944–1950. Zagadnienia ogólne i szczegółowe na przykładzie Szczepieszyna*, [w:] J. Grabowski, D. Libionka (red.), *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, Warszawa 2014, s. 493–573.
- Sobczyński M., *Przemiany zagospodarowania przestrzeni przemysłowej południowej części XIX dzielnicy katastralnej Krakowa – Grzegórzek w XX i XXI wieku na przykładzie zakładów maszynowych Ludwika Zieleniewskiego*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2020, t. 9–10, s. 55–93.
- Sobczyński M., Wolaniuk A., *Współczesne tendencje przemian centrów dużych miast Polski na przykładzie Łodzi, Gdańska i Krakowa*, „*Studia Miejskie*” 2010, s. 13–35.
- Stankowski A., Weiser P., *Demograficzne skutki Holokaustu*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 15–38.
- Tokarska-Bakir J., *Legendy o krwi. Antropologia przęsądu*, Warszawa 2008.
- Tokarska-Bakir J., *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1–2, Warszawa 2018.
- Tokarska-Bakir J., *Tryby maszyny pogromu*, „*Gazeta Wyborcza*”, dodatek „*Ale Historia*”, 19 lutego 2018 r.
- Wójcik J., *Oddział. Między AK i UB – historia żołnierzy Łazika*, Warszawa 2016.
- Zaremba M., *Psychoza we krwi*, „*Polityka*” 2006, nr 27.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Zbrodnia na Żydach w Krościenku*. „*Mały jęczy, trzeba poprawić*”, wywiad Bartłomieja Kurasia z Jerzym Wójcikiem, „*Gazeta Wyborcza*”, 28–29 maja 2016 r.
- Żbikowski A., *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, Lublin 2011, s. 71–94.
- Żbikowski A., *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006.
- Żbikowski A., *Żydowski Instytut Historyczny. 70 lat badań nad dziejami polskich Żydów. Pisane z perspektywy historyka Zagłady*, Warszawa 2017.



## Minority in Postmodern Paradigm. The Carinthian Slovenes

### 1. Introduction

On October 10<sup>th</sup>, 1920, a plebiscite was held in Carinthia, concluding the final act of the long process of demarcation between the Republic of German Austria and the Kingdom of Serbs, Croats and Slovenes. The referendum was won by Austria, and the Slovenes, who at that time made up a third of the population in the southern part, became officially a minority. Over the century, the minority has changed a lot. The number of members decreased, the political position of the community changed, and its social composition, mode of settlement, organization and activities changed fundamentally. According to the last census, the minority still has about 14,000 members, and according to various estimates,<sup>1</sup> about 45,000. Although it has shrunk in numbers, it is a well-organized, culturally active, emancipated and self-confident minority community.

383

In the context of studies on minorities, the influence of spatial factors is usually underestimated or even completely disregarded. Klemenčič demonstrated decades ago, using the example of the Carinthian Slovenes, how closely social and spatial processes are interconnected and how strongly they can influence the national minority. At that time, the description referred to the transition from traditional (agrarian) to modern (industrial) society. This social phase was characterized by the change of occupations from peasant to various profiles of industrial, administrative and service activities, migration to cities and adoption of urban lifestyles.<sup>2</sup> Assimilation was obviously faster in this phase than before in peasant

---

<sup>1</sup> The most of estimations include primarily the various use of slovene (minority) language.

<sup>2</sup> V. Klemenčič, *Koroški Slovenci danes*, "Geografski obzornik" 1986, no. 23, p. 54.



society and in the countryside.<sup>3</sup> The belief was formed that urbanization or modernization are in fact an effective assimilation mechanism. Already in the 1980s, a certain ethnic and linguistic stabilization was observed during the urbanized place of living of the minority members (for example, among Slovenes in Klagenfurt in Villach). Based on the growing interest in learning Slovene and bilingualism, the impression of even a certain cultural revival was created.<sup>4</sup> The question arose as to whether assimilation would be slowed down in the conditions of postmodern society, of course in the light of changes in the political circumstances of a united Europe.

In this contribution we discuss changes in the settlement area of the Slovene minority in Austrian Carinthia and the effects of these changes on the minority in the last three decades. This is the time of the establishment of the postmodern or post-industrial social paradigm, its values and lifestyles. Postmodern society emphasizes (looking the spatial issues, of course) individuality, dynamism and flexibility. Living in it requires more flexibility and tolerance from the minority. The main research question here is, how the postmodern lifestyle and another characteristics affect the identity of members of a minority community. A minority is a relatively small entity that can only have a very modest impact on the development of the wider political situation, economic trends and social processes. It is therefore essential how the minority reacts to these situations and adapts to them. The contribution consists of three parts. The first presents broader political development in Carinthia and Austria, the dynamics of economic, social and spatial processes, and broader demographic development. The second part presents in more detail the social and spatial characteristics of the postmodern social stage. The third part analyzes the life of the minority in the post-modern phase of social development and identifies some of the challenges that the minority must face in the future.

<sup>3</sup> Idem, *Narodne manjšine kot element politične, prostorske, socialne in ekonomske stvarnosti v Alpsko-Jadranskem-Panonskem prostoru*, [in:] P. Vencelj, V. Klemenčič, S. Novak Lukanič (eds.), *Manjšine v prostoru Alpe-Jadran. Delovna skupnost Alpe-Jadran*, Ljubljana 1994, pp. 1–8.

<sup>4</sup> J. Zupančič, *Wirtschaftliches und soziales Profil der Kärntner Slowenen*, "Historicum: Zeitschrift für Geschichte" 2005, no. 86, pp. 30–38.

## 2. Overview of broader social, political and spatial processes in Austrian Carinthia

### 2.1. Brief outline of the main political changes in the last century

World War I and the changes on the political map of Europe after that war represent an important geopolitical turning point. The following milestones followed in this century: the emergence of bipolar Europe (1945) after the end of World War II, the collapse of the ideological bloc division and socialism (1989–1991), then the creation and enlargement of the European Union (EU) (1992–2013).

A bit more than 100 years ago the area north and south of the Karavanke Mountains was politically united. The land of Carinthia was part of the Austrian half of the Habsburg monarchy. Slovenes were settled both in Carinthia (southern part) and in Carniola (was predominantly slovene). The European countries were mostly monarchies in terms of internal structure and very mixed in terms of ethnic and linguistic composition. In the years after World War I (from 1918 to 1921), the political map changed dramatically. At that time,<sup>5</sup> three large multinational monarchies disintegrated, and the Ottoman Europe of territories became a Europe of nations, whose nationalisms sought new changes on the political map.<sup>6</sup> The minority issue has in many cases become an important element of interstate relations, and despite attempts to protect minorities, in almost all cases they have been subject to numerous constraints and even genocidal policies.<sup>7</sup> The Slovenes are almost a textbook example of the attitude towards minorities in Europe during the national (or even nationalist) paradigm interrupted by the Second World War. The Carinthian Slovenes also felt attacked by genocidal policies during the Third Reich rule (1938–1945). The deportation of Carinthian Slovenes in 1942 is further a typical case.<sup>8</sup>

At the end of World War II (1945), he created a completely new geopolitical picture by dividing Europe into two blocs. Central Europe disappeared as a geographical concept, and the countries were either capitalist

<sup>5</sup> Here, we may include the desintegration of Ottoman Empire on the Balkan Peninsula before the WW1.

<sup>6</sup> R.P. Magocsi, *Historical Atlas of Central Europe*, Seattle 2002, pp. 125–129.

<sup>7</sup> W. Lukan, A. Moritsch (eds.), *Geschichte der Kärntner Slowenen. Von 1918 bis zu Gegenwart unter Berücksichtigung der Gesamtslowenischen Geschichte*, Klagenfurt 1988, pp. 50–76.

<sup>8</sup> F. Bister, J. Buch (eds.), *Die Deportation slowenischer Familien aus Kärnten 1942*, Wien 2004.

(Western) or socialist (Eastern). In Europe, the national (and also nationalist) paradigm continued in essential aspects. Areas inhabited by minorities (and thus also southern Carinthia) again became the subject of border issues and mass migration, which lasted in Austria until 1957. Around 40,000 Germans from Yugoslavia and several thousand Slovenes migrated to Carinthia fleeing the new Yugoslav communist authorities; the Germans remained in the land, while the Slovenes emigrated further to Argentina, USA, Canada and Australia, mainly.<sup>9</sup> Austrian statehood was restored by the Austrian State Treaty. The Slovene minority in Carinthia received a political and legal basis for minority protection.<sup>10</sup> A milestone in the stabilization of political borders as well as minority protection was the Helsinki Conference in 1974. The political climate in Carinthia was rather hostile to minorities, as illustrated by attacks on bilingual inscriptions (s.c. "Ortstafelsturm") and public minority figures and a census of a special kind (1976). The minority lived under considerable overt and even more covert pressure. At that time, the minority was obviously also very vulnerable in the phase of transition from agricultural to industrial (modern) and urbanized society.<sup>11</sup> It is not insignificant that the ethnic core of Slovenes in another country with a socialist social order (Slovenes in Slovenia as part of the Yugoslav Socialist Federation) and the minority was defined as a factor of political risk; i.e. in terms of the alleged communist threat. Namely, the agents of the Yugoslav secret service were active in a minority environment much more than we knew so far.<sup>12</sup> From 1989 to 1992, the collapse of the socialist political system in Europe followed the end of the bipolar world bloc division. Slovenia became independent in 1991 after a short war. This act was important for the Slovene minority because the Austrian public perceived Slovenia and therefore Carinthian Slovenes positively in the atmosphere of anticipation of new European integration processes. The new state was just developing international relations. The main goal was to join to EU (Austria became a member in 1995). Slovenia was weaker partner in bilateral relations with Austria as a young country.<sup>13</sup> The neighborhood of Austria and Slovenia is considered generally good, but there are some open questions. The minority issue was often on the agenda of bilateral relations. In 1992 the next big milestone

<sup>9</sup> M. Klemenčič, V. Klemenčič, *Die Kärntner Slowenen und die Zweite Republik*, Klagenfurt 2010.

<sup>10</sup> J. Pleterški, *Avstrija in njeni Slovenci 1945–1976*, Ljubljana 2000.

<sup>11</sup> M. Klemenčič, V. Klemenčič, *Die Kärntner Slowenen...*, pp. 165–182.

<sup>12</sup> R. Pezdir, *Vzporedni mehanizem globoke države*, Ljubljana 2021.

<sup>13</sup> B. Jesih, *Ethnos und Politik. Was wollen die Kärntner Slowenen*, Klagenfurt 2010, pp. 63–74.

followed: the beginning of the unification of European countries into the European Union. Austria joined the EU in 1995 and Slovenia in 2004 in a major wave of enlargement. By 2013, the EU had reached its peak. The Brexit (withdrawal of the United Kingdom from the EU) in 2019 marked the beginning of the disintegration processes.<sup>14</sup> Through a series of development policies and initiatives on cross-border cooperation and conditions for free crossing of political borders, the EU has created a much more favorable social climate, especially for minorities,<sup>15</sup> which is also reflected in the interest in learning foreign languages. At the same time, as a result of globalization, English has become accepted not only as a language of business, but also as a *lingua franca* of communication, especially among the younger generation.

## 2.2. Demographic and ethnic development of Carinthian Slovenes

The next aspect is the demographic changes of the minority. At the time of the 1910 census (the last before the collapse of the monarchy), Carinthia had about 370,000 inhabitants<sup>16</sup> (Fig. 1); according to records in 2020, the number was about 562,000, an increase of almost exactly one-third.<sup>17</sup>

A century ago, according to revised census estimates, Slovenes numbered about 110,000 (official counts yielded somewhat lower figures, about 85,000,<sup>18</sup> accounting for about one-third of all,<sup>19</sup> only about 14,000 were listed,<sup>20</sup> and their number is estimated to be as high as 45,000,<sup>21</sup> making the

<sup>14</sup> J. Zupančič, *Migration of Slovenes to Austria during the period of transition*, [in:] K. Heffner, J. Zupančič (eds.), *Small European Regions during Transition Period: Migration Processes*, Opole 2000, pp. 42–55.

<sup>15</sup> M. Bufon, *Med teritorialnostjo in globalnostjo. Sodobni problemi območij družbenega in kulturnega stika*, Koper 2004.

<sup>16</sup> B. Grafenauer, *Narodnostni razvoj na Koroškem od srede 19. stoletja do danes*, [in:] B. Grafenauer, L. Ude, M. Vesel (eds.), *Koroški zbornik*, Ljubljana 1946, pp. 117–246.

<sup>17</sup> J. Zupančič, *Sodobne spremembe med koroškimi Slovenci*, [in:] M. Geršič, M. Bat (eds.), *Koroška: od preteklosti do perspektiv*, Ljubljana 2021, p. 78.

<sup>18</sup> R. Unkart, G. Glantschnig, A. Ogris, *Zur Lage der Slowenen in Kärnten. Die slowenische Volksgruppe und die Wahlkreiseinteilung 1979 – eine Dokumentation*, Klagenfurt 1984.

<sup>19</sup> B. Grafenauer, *Narodnostni razvoj...*

<sup>20</sup> J. Zupančič, *Demografska slika Slovencev v sosednjih državah*, [in:] J. Malačič, M. Gams (eds.), *Soočanje z demografskimi izzivi v Evropi: zbornik 14. mednarodne multikonference Informacijska družba – IS 2011, 10.–11. oktober 2011: zvezek B*, Ljubljana 2011, pp. 138–145.

<sup>21</sup> Idem, *Sodobne spremembe...*

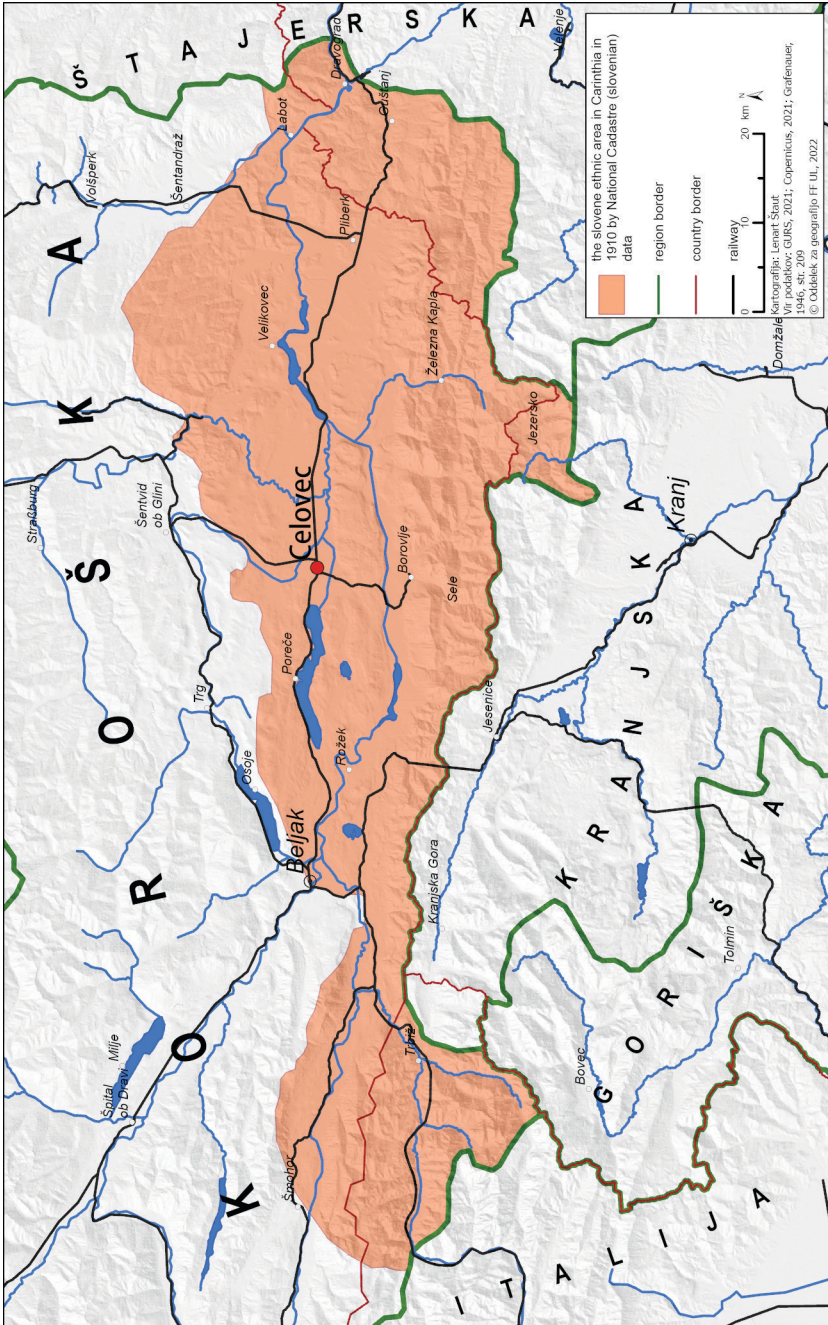


Fig. 1. Slovenes in Carinthia around 1910

Source: own study.

Slovene community in Carinthia a significantly declining group.<sup>22</sup> Assimilation is a characteristic feature of most European minorities, with the Carinthian Slovenes falling off more than average. For various reasons, a part of the minority isolates itself from its identity, does not cooperate with the community and does not communicate, and finally completely abandons its identity and the attributes of ethnicity. In the Slovenian case, the greatest focus of identity is language; therefore, the reduction of language use is a kind of substantial core of the assimilation process.<sup>23</sup> Knowledge and use of the majority language (German) is by no means an assimilation lever. The minority is rightly referred to as a “bilingual” community, which underscores the need for effective mastery of the majority language. Modern members of the minority master the language of the majority to the same extent and degree as members of the majority.<sup>24</sup> Bilingualism or multilingualism is a key qualification for integration into the majority society. However, a problem arises for the minority when knowledge and use of the minority language has declined. As mentioned above, the new situation and lifestyles have systematically reduced the value and importance of Slovene, thus accelerating assimilation. The decline in the number of minorities was also strongly influenced by statistics as a mechanism for determining language affiliation or practice. This statistical evidence was deliberate, part of an anti-minority policy in Austria, and basically a de facto opposition to the spirit and letter of the Austrian State Treaty, which establishes minority rights (among others) for Slovenes in Carinthia and Styria.<sup>25</sup> This is particularly striking in view of the introduction of the census category “vindiš,” which experts are almost without exception highly critical of.<sup>26</sup> This is a category that proves the relatively small number of Carinthian Slovenes. The census category “windish” was introduced in the Nazi census of 1939;<sup>27</sup> at that period it defined about half of the total population that could be defined (in various combinations) as Slovene. Reducing the number of minority members was an obvious interest, as the number proved to be an instrument for granting or waiving certain minority rights.<sup>28</sup> Discussions

<sup>22</sup> P. Ibounig, *Die Kärntner Slowenen in Spiegel der Volkszählung 1981*, Klagenfurt 1986.

<sup>23</sup> P. Gstettner, *Zwanghaft Deutsch? Über falschen Abwehrkampf und verkehrten Heimatdienst*, Klagenfurt 1988.

<sup>24</sup> S. Vavti, „Wir haben alles in uns...“. *Identifikationen in der Sprachenvielfalt*, Wien 2009.

<sup>25</sup> V. Klemenčič, *Metodologija uradnih popisov prebivalstva pripadnikov slovenske manjšine v Avstriji, Italiji in na Madžarskem*, [in:] A. Vratuša (ed.), *Narodne manjšine*, Ljubljana 1990, pp. 31–45.

<sup>26</sup> T. Zorn, *Nacistično ljudsko štetje na Koroškem leta 1939*, “Zgodovinski časopis” 1973, no. 27, pp. 91–105.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> M. Klemenčič, V. Klemenčič, *Die Kärntner Slowenen...*, pp. 136–142.

about determining the criteria for placing bilingual inscriptions have quite a long history.<sup>29</sup> In later censuses, the difference between the “Slovene” and “Windisch” categories became greater. In the 2001 census, there were a few dozen people in total.<sup>30</sup> According to the census, the number of Slovenes by language category has steadily declined (Fig. 2). The political circumstances and the social climate with the minorities had a significant influence on the statistical definition. Part of the minority hid their belonging to the minority for various reasons, including not using the Slovene language in public consciously or out of fear and prejudice. In this way, they directly triggered a real assimilation process. In some ways, however, they cooperated with the minority and benefited at least modestly from its organizational structures. According to the actual use of the Slovene language or the use of minority organizations, it was possible to extort a much larger number of members of the minority. This is also a relatively common phenomenon among modern minorities. In Carinthia, the number is estimated to be as high as 45,000, which is about three times as many as the official census data show according to the criterion of *lingua franca*.<sup>31</sup>

390 The census and the estimated number of members of the minority were also significantly influenced by migration flows. Although these did not occur very massively in the years 1920–2020, they should not be neglected. Carinthia has not managed to provide adequate career opportunities for everyone in modern times. Traditionally attractive milieus, on the other hand, are primarily the two largest cities in Austria, Vienna and Graz, where a large proportion of Carinthian students still congregate.<sup>32</sup> As a college city, Vienna was an important center for Slovenes much earlier.<sup>33</sup> The cosmopolitan center and the colorful mixture of peoples from a wide geographical area of almost all of Central Europe contributed to a cultural awareness, but also to greater tolerance.<sup>34</sup> Many remained outside Carinthia even after graduation. There was some (albeit smaller) emigration precisely because of the search for better career opportunities.

<sup>29</sup> M. Pandel, M. Polzer, M. Polzer-Srienz, R. Vospernik (eds.), *Ortstafelkonflikt in Kärnten – Krise oder Chance?*, Wien 2004.

<sup>30</sup> J. Zupančič, *Grenzüberschreitende Pendelwanderung aus Slowenien nach Österreich und Italien*, „Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft“ 2002, Jg. 144, pp. 145–157.

<sup>31</sup> J. Zupančič, *Številčni razvoj koroških Slovencev v luči rezultatov ljudskega štetja leta 2001*, “Razprave in gradivo” 2002, no. 40, p. 101–104.

<sup>32</sup> F. Bister, *Wien als kulturelles Zentrum der Slowenen*, [in:] E. Deak (ed.), *Ethnische Gruppen in der Bundeshauptstadt Wien*, Wien 1982, pp. 71–88.

<sup>33</sup> D. Medved, *Slovenski Dunaj*, Klagenfurt 1995.

<sup>34</sup> M. John, A. Lichtblau, *Schmelztiegel Wien – einst und jetzt. Zur Geschichte und Gegenwart von Zuwanderung und Minderheiten*, Wien 1993.

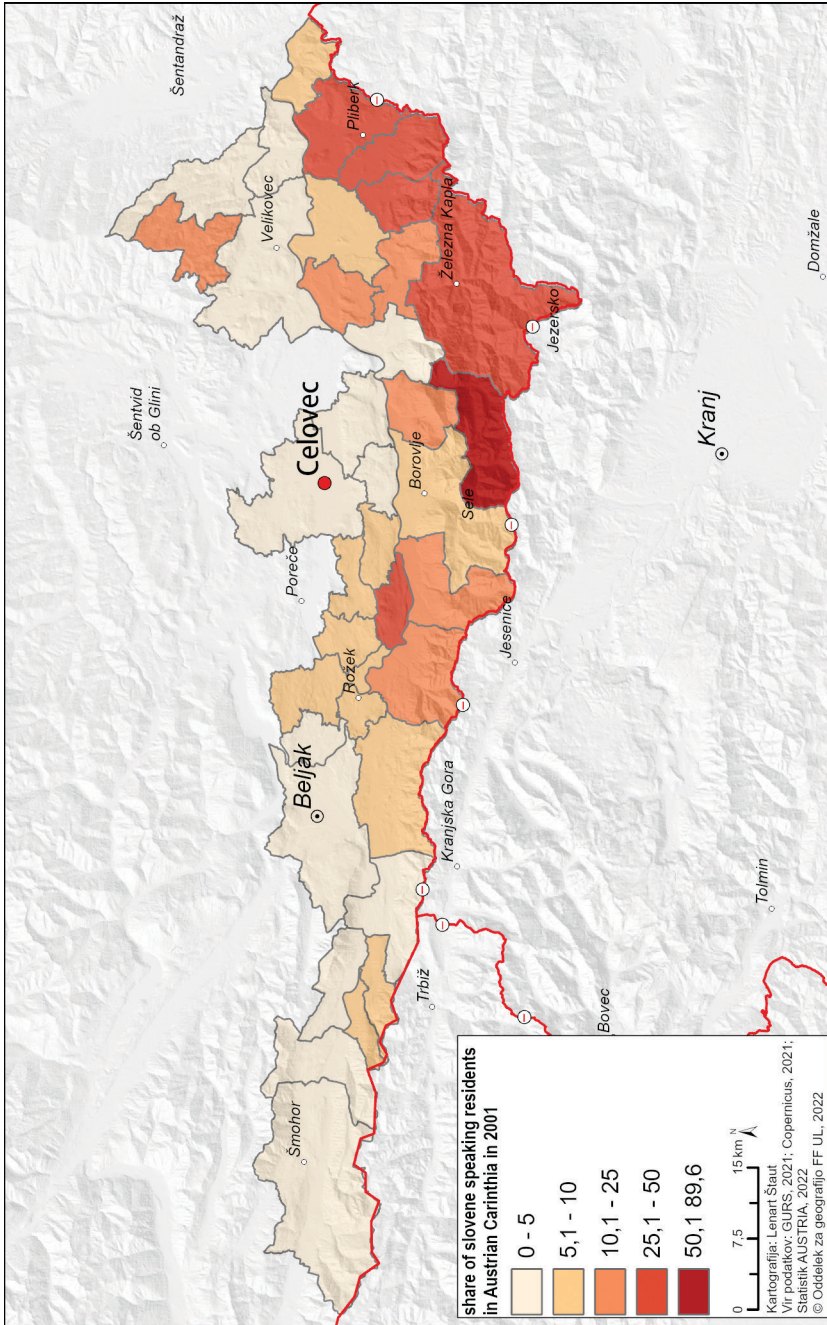


Fig. 2. Slovenes in Carinthia according to the census data in 2001

Source: own study.



The problem is that the part of the minority that would most rightfully bear the title of minority “elite” was mostly pushed out.<sup>35</sup> Given the alleged elitization of the minority, it is necessary to establish where the less educated and more socially dependent part of the minority has gone. We assume that assimilation is responsible for this. Individuals with lower levels of education and at the same time greater social dependence (e.g., due to occupational status) have assimilated more quickly than their better educated peers. The alleged “elite” of the minority actually represents the part that ethnically and culturally “survived” the assimilation selection due to education, which included good knowledge of the Slovene language, and due to better social position achieved through higher education and professional qualifications.<sup>36</sup> More detailed research has shown that in the 1980s the minority community reached a similar, then even somewhat more pronounced centre of the Austrian Carinthian society. The advantage of the social environment has contributed to social as well as cultural emancipation. However, based solely on the breakthrough into the middle class, it is not justified to speak of an elitization of the minority. Members of the minority achieved a good level of education, and in terms of social status they were usually in the social average.<sup>37</sup>

392

### 2.3. Socio-spatial transformation of South Carinthia

The beginning of social modernization with the development of industry, urban growth and urban lifestyle starts at the beginning of the 20<sup>th</sup> century. The traditional agrarian society, characterized by the predominance of the rural population and concentration in the peasant occupations, began to disintegrate. In peasant society, the focus was on language communication in families and in the countryside: in close neighborly relations and at the level of local social institutions such as school and church. As a rule, local circumstances encourage the use of the home language, especially in dialectal form. The fact that Slovenes knew German poorly at the time and that the majority language did not represent strong language competition contributed at least to the preservation of Slovene vocabulary. It was quite different within cities and in circumstances

<sup>35</sup> J. Zupančič, *Dunajski Slovenci v perspektivi skupnega slovenskega kulturnega prostora*, [in:] V. Rajšp (ed.), *Slovenski odnosi z Dunajem skozi čas*, Ljubljana 2013, pp. 27–42.

<sup>36</sup> Idem, *Slovenci v Avstriji*, Ljubljana 1999, p. 115.

<sup>37</sup> A.F. Reiterer, *Kärntner Slowenen: Minderheit oder Elite? Neuere Tendenzen ethnischen Arbeitsteilung*, Klagenfurt 1996, pp. 4–6.

where Slovene was not the majority communication medium.<sup>38</sup> The social position of people played an important role in the use of language in non-peasant occupations. In such an environment, the duality of language situations inevitably developed. Slovenian was used in the domestic, family environment, German in the professional environment.

As early as the 19<sup>th</sup> century, industrial and mining enterprises were established in some places. In the Karavanke region there were several small mines. Other non-farm occupations also began to emerge in the countryside. At the same time, the development of tourism began, which pragmatically increased the use of the German language among guests from a predominantly German-speaking areas. With social modernization in the following decades, and especially after World War II, the need for education increased sharply, followed by increasing employment in non-farm occupations. In the village, too, members of the minority became increasingly socially dependent. The forms of village co-existence began to disappear with the social changes and were replaced by new circumstances, which also brought new (German) language situations and practices. In them, Slovene as a minority language had much more modest possibilities than German. Moreover, the minority school system was rather inefficient in terms of teaching Slovene, and in some places the school as an institution was not minority-friendly.<sup>39</sup> Gradually, new lifestyles with elements of urban lifestyle were formed. Mass media also played an increasing role in this process, as they had a strong direct influence on the reduction of the volume of linguistic communication in Slovene. The consequence of the decline in Slovene language practice was the decline of Slovene consciousness and identity.<sup>40</sup> By the 1980s, non-farm occupations were already widespread. Many drove into town daily for work, school, or to run errands. Spatial interaction between the home and the sites of other tasks was increasing, and contact with the home environment was decreasing in time and quality. From the perspective of language use, the increase in functional space automatically reduced not only the scope of Slovene language practice, but also the prestige of the minority language. In the eyes of many commuters, Slovene was a "peasant" or "rural" language, and the dialectal forms were even less valid. Among people, these new social dimensions pejorativized the minority, reduced language awareness, and thus increasingly diminished minority identity. The reduction of minority

<sup>38</sup> J. Zupančič, *Slovenci v Avstriji*, pp. 100–112.

<sup>39</sup> M. Klemenčič, V. Klemenčič, *Die Kärntner Slowenen...*

<sup>40</sup> J. Zupančič, *Koliko je Slovencev v Avstriji?*, "Razprave in gradivo" 1997, no. 32, pp. 167–176.

identity usually correlates with changes in the environment, occupation and language situation. For this reason, the slogan was created, apparently based on the experience that “industry and the city are devouring Slovene.” Farms were also subject to assimilation. More and more tasks and agricultural administrations had to be done in German. Southern Carinthian farms were mostly small and at some regards no longer profitable, so farmers were employed elsewhere or introduced additional services on the farms.

Tourism was particularly popular. The Carinthia region strongly encouraged the development of tourism.<sup>41</sup> With social stratification into primarily various nonagricultural occupations, the use of the Slovene language in southern Carinthia declined sharply.<sup>42</sup> In the 1980s, shifts in the social structure of the minority began to emerge, the most interesting of which was the above-average representation of persons with high qualifications compared to the average of the land Carinthia. This new social profile is particularly evident in the analysis of the hinterland of the Slovenian Gymnasium. Since the hinterland of this central educational institution has always been located throughout southern Carinthia, it represents a fairly credible example of the settlement area of the Slovene minority and also reflects relatively well the changing social composition of the Slovene community. Until the mid-1970s, about half of the students were from peasant and working-class families.<sup>43</sup> In the following two decades, the share of various entrepreneurs and liberal professions increased, and from the mid-1980s onward, the share of employees in various services, bureaucracy and liberal professions rose sharply.<sup>44</sup> Especially in the urban population of Slovenes, the proportion of people with higher and tertiary education predominates.<sup>45</sup> Especially in the cities, the proportion of higher educated members of the minority is much higher than in the entire urban population. Thus, at first glance, there is indeed a kind of elitism of the minority community,<sup>46</sup> which is also reflected in their cultural activities. During the late 1980s

<sup>41</sup> F.M. Zimmermann, *Tourismus in Österreich. Instabilität der Nachfrage und Innovationszwang des Angebotes*, “Geographische Rundschau” 1995, vol. 47, no. 1, pp. 30–37.

<sup>42</sup> A. Lokar, *Modernization and Ethnic Problems in Carinthia*, “Slovene Studies” 1999, 14. Jhg, no. 1, pp. 35–50.

<sup>43</sup> J. Polanc (ed.), *Jubilejni zbornik. Petindvajset let Zvezne gimnazije za Slovence v Celovcu – Festschrift. Fünfundzwanzig Jahre Bundesgymnasium für Slowenen in Klagenfurt*, Klagenfurt 1982.

<sup>44</sup> A.F. Reiterer, *Doktor und Bauer. Ethnischer Konflikt und sozialer Wandel: Die Sozialstruktur der slowenischen Minderheiten in Kärnten*, Klagenfurt 1986.

<sup>45</sup> J. Zupančič, *Koliko je Slovencev v Avstriji?*, p. 193.

<sup>46</sup> A.F. Reiterer, *Kärntner Slowenen...*

the crossborder shopping-tourism strongly increased and the Slovenian language become the important economic factor almost over the night.<sup>47</sup> In the last decade of the 20<sup>th</sup> century, the Slovenian minority was already fully socially stratified, so that one can speak of a postmodern society. This social change also coincides with major political changes.

#### **2.4. Urbanization, suburbanization and periurbanization and the modern spatial patterns of slovenian settlements in Austrian Carinthia**

In terms of the degree of urbanization, the land of Carinthia and Slovenia are quite similar: both are among the rather modestly urbanized in Europe. The share of the urban population is between 50 and 60%. Klagenfurt, the land's capital and far the largest city center, also has around 100,000 inhabitants. Together with nearby smaller towns forms a sufficiently relevant urbanized agglomeration, which due to its demographic scope can offer most modern services.<sup>48</sup> However, the low share of the urban population does not mean that the urban way of life does not prevail. The postmodern social phase is characterized by the predominance of urban lifestyle, which takes place both in cities and in open, sparsely populated rural areas. Carinthia is characterized by rarer settlements with a predominance of smaller settlements and in some places also scattered settlements in the form of hamlets and solitary homesteads. The urban way of life has become fully established even in remote places on the periphery. During the urbanization, the spatial structure of Carinthia came to the fore. The central part of the country is a tectonic basin, which in recent geological periods has been thoroughly transformed by glacial activity and other natural processes. The formation of larger and smaller lakes and ponds, swamps and hills represents even in retail a very diverse and aesthetically appealing landscape. This mosaic in the agrarian era in the eyes of the locals – the farmer had no economic value. In the phase of progressive urbanization, the picturesque landscape became extremely interesting for settlement. The migration of citizens to the countryside or the settlement of rural places in the form of residential neighborhoods with a completely urban typology of one- and multi-apartment houses is called suburbanization. Both urbanization and suburbanization

<sup>47</sup> K. Podlipnig, *Die Wirtschaftsbeziehungen zwischen Kärnten und Slowenien. Stand und Perspektiven*, "Mitteilungen des Arbeitskreises für neue Methoden in der Regionalforschung" 1991, Bd. 21, pp. 119–125.

<sup>48</sup> A. Bandelj, J. Mihelič, J. Zupančič, *Zamejska Koroška*, Ljubljana 2016.

significantly changed the Carinthian countryside and thus indirectly significantly affected the conditions for the use of the Slovene language and the practical position of the minority. A third form also appears – periurbanization and characterizes the process of immigration to peripheral areas. The motive of these immigrants is the urban way of living on the periphery and the desire to move away. Three groups are typically involved in this flow: retirees, people working remotely and people who want a “retro” lifestyle. The latter are also working on the establishment of a hybrid rural-urban way of life.<sup>49</sup>

The current urban core of Carinthia consists of the largest Klagenfurt (100,000 inhabitants) and Villach (62,000 inhabitants). Wörthersee (lake; slov. Vrbsko jezero) with the surface of 19.36 km<sup>2</sup> stretches between them, the oldest core of tourism development in Carinthia, which dates back to the second half of the 19<sup>th</sup> century. Hiking in summer and skiing in winter conquered the mountainous landscape a little later. Carinthia has even more lakes and all of them are important for tourism. Klagenfurt is a city with a university and all the necessary resources for the whole of Carinthia. The Villach minority in the west is an important railway crossroads on a European scale,<sup>50</sup> and motorways have further increased its selective traffic position. The intermediate space by the lake on its northern side was occupied by smaller tourist places. Suburbanization has been gaining ground since the 1970s. In particular, the nearby and more accessible places near the two cities and especially between them have become a place of intense immigration due to the popularity of outdoor living. About two-thirds of the population lives in about a quarter of Carinthia, and a good part of this area is the traditional settlement area of the Slovene minority. Thus, the minority experienced modernization and urbanization and then the implementation of the postmodern social paradigm very intensively.<sup>51</sup> Construction first occupied the edges of the settlements and then also formed completely new large-scale residential areas. The agricultural space disappeared, the image of the cultural landscape changed into a specific “urban sprawl”. In some places along the tourist-recreational attractive zones, such as Faaker See, Keutschacher see and especially along Klopeiner See, in addition to residential neighborhoods, tourist offer complexes were created. Accelerated economization of space followed. Great pressure to build has irritated land prices as well as services. Due to accessibility, they needed additions to the transport

<sup>49</sup> J. Zupančič, *Sodobne spremembe...*, p. 80.

<sup>50</sup> H. Paschinger, *Kärnten. Eine geographische Landeskunde*, vol. 1, Klagenfurt 1976.

<sup>51</sup> A. Bandelj, J. Mihelič, J. Zupančič, *Zamejska Koroška*, p. 22.

network, recreational areas and trade facilities. In the last twenty years, these areas have been filled mainly with the creation of business areas. However, both provincial cities also began to expand. While other cities in Carinthia have a rather subdued development or even stagnation (because the inhabitants prefer to settle in the area), Klagenfurt and Villach, the largest provincial cities have experienced relatively vibrant demographic and even more spatial development. In fact, the boundary between the two cities between them and the already suburbanized previously inhabited places began to be filled. The outskirts of the city are occupied by commercial zones where shopping centers and warehouses predominate. Some of the services from the city center are also moving here, following the trend of accessibility by car and individualization of living. Separately, new residential neighborhoods are also concentrating in these areas. The two cities are now connected in an almost 50 km long, practically uninterrupted zone of urban space, where there are also many wooded areas, lakes and wetlands. All of this contributes to the esthetic value of the space and significantly increases the quality of life. At the same time, the local character, image and identity of the places are also changed, which has a certain – not negligible – impact on the experience of the minority space. All these processes have greatly accelerated the establishment of the German language in the local environment.

397

In more remote places in Podjuna, in some places in Rož and Karavanke the population stagnated or decreased. Most of the population remained in these places. Holiday accommodation and, in some places, the return of pensioners to the countryside began to prevail. Slightly higher areas in sunny locations are particularly attractive. According to already somewhat outdated views, a larger proportion of the elderly population in rural areas is considered a development problem: It is a kind of indicator of demographic regression. However, this is a completely different phenomenon. Retirees who are still able and whose income allows them to buy smaller and cheaper new housing units move to these somewhat cheaper outlying areas, or they settle in older, vacant houses and other buildings that have been converted into apartments. This “amenity migration” is a new trend and typical of formerly peripheral areas. Rural communities must reckon with this trend. New mobile forms of health, social and cultural care and forms of mobile sales of various goods are also being established to provide for these people. Retirees have time, some skills, patience and memories and mostly a wish to do something.<sup>52</sup>

<sup>52</sup> J. Zupančič, *Koroški Slovenci: sedanjost in prihodnost manjšine v postmoderni družbi*, [in:] G. Hafner, K. Hren, H. Neisser, M. Pandel, J. Pirker, G. Rautz, K. Stainer-Hämmerle,

A particular phenomenon of the existential concepts of the postmodern social paradigm is bipolarity. Inhabitants of large cities often need an additional, different location, which they usually seek in a rural area, usually the one from which their ancestors originated or came. This is similar to another form of modern urban living in big cities, where ornamental gardens with carefully trimmed hedges and manicured grass are transformed into vegetable gardens, or gardens are created where possible. Gardens, including those for growing food, are even springing up on rooftops and in less common places. In this “retro” move, one should see a certain striving for a higher environmental awareness, an awareness of the importance of a healthy diet and lifestyle. It is a kind of answer to the call “back to nature”. For those who spend some days in the countryside and some in the city, maintaining two locations is justified, especially in an environment where certain housing capacities can be sold well.<sup>53</sup> Globalized forms of marketing with these properties are also very popular in Austrian Carinthia. In this context, people can be found in the Carinthian residential environment who moved to the city in their youth because of school and later (especially to Graz and Vienna), but now return in some form. These examples are not very numerous, but they are part of the process of changing lifestyles and different values.

398

### 3. Postmodern social paradigm and minority

#### 3.1. The appearance of postmodern society

The modern or industrial phase of society in Carinthia lasted until the early 1980s and ended in the last decade of the twentieth century.<sup>54</sup> In this late phase, under the conditions of relatively good cross-border cooperation between Austria and Slovenia (at that time it was still part of the Socialist Yugoslav Federation), attempts were made to help the minority economically by providing jobs. They established several industrial enterprises under mixed ownership in southern Carinthia. These plants operated for about a decade, then gradually began to close, as did others in the country. Although accusations of anti-minority activities were made,<sup>55</sup>

M. Stocker, *Probleme und Perspektiven des Volksgruppenschutzes 100 Jahre nach der Kärntner Volksabstimmung*, Klagenfurt–Ljubljana–Wien 2020, pp. 399–402.

<sup>53</sup> Idem, *Socialna geografija: človek, prostor in čas*, Ljubljana 2017.

<sup>54</sup> Idem, *Wirtschaftliches und soziales Profil...*

<sup>55</sup> M. Klemenčič, V. Klemenčič, *Die Kärntner Slowenen...*

the closure of the industry clearly marked the decline of the industrial age. Modern society has evolved into the postmodern or postindustrial era. The share of service activities in the employment structure began to increase. Due to the development of tourism, Carinthia was already quite tertiary in the classical industrial age.<sup>56</sup>

Since Slovenia's independence (1991) and with the beginning of the EU foundation, cross-border economic flows have increased. Opportunities for Austrian companies to invest in Slovenia expanded, and cross-border projects and various forms of economic cooperation began to take hold.<sup>57</sup> In addition to professional knowledge and mastery of various skills, mastery of the Slovenian language at a high level and knowledge of general and economic culture were very important. The language was then marketed as a useful asset at various levels, closely and practically inseparable from culture. The minority has proven to be an excellent cross-border link, and the position of the minority as a "bridge" between countries, nations and cultures has rightly emerged.<sup>58</sup> The already existing connections of the Carinthian Slovenes with Slovenia, established through various forms of cooperation, but also through science and kinship, proved to be very useful. Under the conditions of accelerated cross-border cooperation, the minority used its human capital, gained prestige and self-confidence. In the same period, the number of daily cross-border migrants from Slovenia increased, using various banking and insurance services in addition to their work,<sup>59</sup> but cooperating relatively little with minority institutions, although they were available to them.<sup>60</sup>

One would almost overlook the fact that in the socioeconomic emancipation of the minority, the process of tertiarization (reflected in the predominance of service occupations) played an important role. However, the decisive factor was that the Slovenian minority was able to adapt quickly to the rapidly changing situation due to its organization, professional qualifications and language skills, as well as the social networks it had built up. We estimate that the main contribution to this elasticity of the minority was made by the minority's middle and high schools, especially the oldest among them, the Slovene Gymnasium. The bilingual commercial academy

<sup>56</sup> F.M. Zimmermann, *Tourismus in Österreich...*

<sup>57</sup> V. Klemenčič, *Narodne manjšine kot element politične...*, p. 2.

<sup>58</sup> J. Zupančič, *Minorities: how long will they have a 'bridge function'?*, [in:] K. Heffner, M. Sobczynski (eds.), *The Role of Ethnic Minorities in Border Regions: Selected Problems of ethnic and Religious Minorities, "Region and Regionalism"*, no. 6, vol. 2, Opole-Łódź 2003, pp. 7-16.

<sup>59</sup> Idem, *Migration of Slovenes to Austria...*

<sup>60</sup> J. Zupančič, *Številčni razvoj koroških Slovencev...*, pp. 72-105.



and the private college for economic professions were added in the early 1990s and quickly established themselves with an interesting educational offer. Together, the schools formed a professionally well-educated, linguistically competent (the minority members are strictly bilingual; due to bilingual practice they like to learn another foreign languages in order to improve their professional competences) and culturally active layer of the minority, although not very numerous, which generally took over the most important functions in the political, economic and cultural life of the minority and also came to Slovenia and Austria at an opportune time. These processes strengthened and emancipated the minority economically.<sup>61</sup>

At least three social groups of the minority population stand out: Farmers and semi-farmers in rural areas, sole proprietors and liberal professions, and the growing number of pensioners. Of the employed members of the minority, most are in the position of deputies. Their actual position depends to a large extent on their education and qualifications, as well as on the work environment in which they operate. Due to the nature of their work, especially in education and the media, they have many opportunities to use the Slovene language. Not everywhere, of course. Business has declined sharply after the big “boom” in the 1990s. Most small stores in the border zone and in smaller towns have closed their doors.

400

The number of farmers has been declining almost steadily over the last hundred years. At the end of the 1980s, their share was about 5%, which roughly corresponds to the characteristics of highly developed societies. Among the Carinthian Slovenes there are more agricultural holdings. Most of the owners of smaller farms are primarily dependent on work in other fields, and agriculture is a supplement or even a hobby for them. An attractive additional activity in some areas is rural tourism, which has also a long tradition here in Carinthia since the culmination of industrial era of the 1960s and 1970s. However, in the minority context, it is important that farmers and semi-farmers, as landowners, remain a key factor in the existence and development of the cultural landscape. The physical space (natural landscape with material heritage created by people over generations) plays an extremely important and irreplaceable role for the national identity: it proves that the Slovenian community is at home in Southern Carinthia and still is and will be the bearer of the spatial component of the national identity.

Small business owners and freelancers are socially independent, have relative economic power, social standing, and prestige. Because of their

<sup>61</sup> Idem, *The economic situation of Carinthian Slovenes after WW II*, “Slovene studies” 2008, vol. 30, no. 2, pp. 235–239.

social prestige, they are a source of encouragement and pride for members of minority groups. The number of women in these professions has increased over the past two decades.

Retirees have historically been a social category not specifically considered in analyzes of minority socioeconomic structures. With the growing proportion of the elderly population, this stratum is also becoming increasingly important in the minority context. It is characterized by three key elements: They have time, some economic power, and experience. It is also characteristic of postmodern society that a part of the retired is culturally and socially activated, and a part is also economically activated. This social group is valuable mainly by possessing language practices and experiences. On the other hand, they function as users of various services, including those for which knowledge of a minority language is required.

### **3.2. Postmodernist lifestyle and its effects on minority issues**

The postmodern age brought a series of changes that were unimaginable at the time of urbanization. We are mainly capturing changes resulting from the lifestyle of the postmodern estate that directly and indirectly affect the minority. There is still too little research on all of this. However, it is very likely that certain processes can be deduced or confirmed with certainty. The postmodern way of life in an urbanized (and equally suburban and rural) environment favors locality, uniqueness, individuality. The uniformity of the past industrial (modern) phase of society must gradually recede.<sup>62</sup>

Immediately as a result of immigration into suburban (formerly predominantly Slovene) communities, the local language situation changed completely, as the vast majority of immigrants were German speakers, some of whom had no knowledge of or contact with the minority. Suburbanization in part of the settlement area directly contributed to the dilution of the minority at the local level, which directly led to the withdrawal of Slovene in public use. Between 1961 and 1991, the minority became a minority in most municipalities. According to the 1991 census, only two municipalities still had a Slovene majority, Sele (Zell Pfarre) and Globasnitz. However, the number of Slovene speakers in the two provincial towns has been steadily increasing since the last censuses. Thus, urbanization and suburbanization have increased the effects of the spatial dispersion of the minority, indirectly reducing the proportion of the

<sup>62</sup> Z. Mlinar, *Prostorsko-časovna organizacija bivanja*, Ljubljana 2008.

Slovene population by assimilating the majority population in addition to the assimilation that is already taking place (for many reasons). In addition, a certain part of the minority was also urbanized by immigrating to the two largest cities and their surroundings or emigrating outside Carinthia, especially to Vienna and Graz.<sup>63</sup> In the second phase, there is already a partial return, namely as pensioners and in the form of a permanent second residence, and thus the restoration of contacts with the minority environment.

The suburban lifestyle prevalent in the Slovene settlement area in southern Carinthia has loosened or reduced local social control through greater individualization. However, the social climate has become more favorable for the minority. Increased individualization also has the downside of greater political and cultural apathy. Although the minority is on average much more active in the cultural sphere, there is a general trend toward decreasing interest in local gatherings. In their place are new opportunities and challenges, especially online and in virtual reality.

The suburbanized cultural landscape has dramatically changed its image, structure and identity in the area of intensive immigration and the creation of completely new residential areas in the countryside. Man of the postmodern social paradigm is characterized by the search for spatial identity and respect for local tradition. This can be well seen in the efforts to preserve elements of the natural and designed environment such as houses, agricultural buildings, sacred monuments, and other built elements. The postmodern person respects the modesty of the farmhouse, its integration into the environment. There is also a change in values towards the consideration of intangible elements of the environment, such as names, traditions, customs, stories and knowledge. This includes efforts to preserve local ice names, which have had a remarkable uptake and very positive response in the projects. In a sense, the alienation caused by the introduction of completely new, hybrid building structures in what had previously been a rural and rustic environment has triggered a reflex of protection of the cultural landscape. This is especially evident among the older generation who, upon returning to their surroundings, like to surround themselves with symbols of tradition, sometimes exaggerated and kitschy. However, since many elements of the traditional landscape are associated with the space and time when the minority was still the local majority in a particular environment, they also implicitly contribute to the identification with the minority.

---

<sup>63</sup> J. Zupančič, *Dunajski Slovenci...*

The most important influences on the language, culture and identity of the community can be found in the changing temporal-spatial organization.<sup>64</sup> The industrial (modern) phase of society was characterized by the so-called sequential linear approach in temporal-spatial organization, according to which, for example, an industrial worker or an employee of a company with a certain working time started with the morning housework, continued to work, worked and returned home, while the evening part consisted mainly of the immediate or domestic environment. In postmodernity, working hours have become stretchable, often divided and often in different places. Therefore, mobility has increased. In the domestic environment remained only the space (place) of residence, everything else was elsewhere. This means that in the daily rhythm of performing various functions outside the home are arranged several different places, located at different points, for example, in the city and suburbs, where they are accessible. They can, but do not have to, form a certain network pattern.<sup>65</sup> Only the points that he uses and with which he is in frequent contact are important and influential for the user. The rest of the intermediate space is less important for him. The functional space has become a matter of choice; it depends on interests and opportunities. In today's world, virtual space also enters the picture as more and more tasks are done online. Location is no longer so immediately important.<sup>66</sup> New concepts of living in two (or even more!) places, moving to the rural periphery after retirement, and engaging in culture, reviving traditions, and protecting nature are new trends in the lifestyle of postmodern people. This is made possible by the relatively high standard of living in Austria, the excellent local infrastructure with the provision of an Internet connection (through contacts, support and remote work) and the concepts of the "smart house".

In postmodern society, the predominance of labor in service activities complicates the search for a characteristic pattern of spatial behavior. The sum of all the places where an individual performs various activities is his functional space. This is also where linguistic communication takes place. This space, therefore, has real meaning even for members of the minority. Effects on language knowledge, skills and use are also to be expected. Especially in the urban and suburban areas of Central Carinthia, most functions are located in the German-speaking environment. The home environment has thus lost importance, as people spend relatively little time in it. The symbolic importance of the hometown remains or even

<sup>64</sup> Z. Mlinar, *Prostorsko-časovna...*

<sup>65</sup> J. Zupančič, *Socialna geografija...*

<sup>66</sup> Idem, *Sodobne spremembe...*

increases. Admittedly, this means that the concept of minority protection, which is based on the territorial principle of the place of residence, has lost its effectiveness in postmodernity because of spatially extended patterns of behavior. Members of the minority increasingly use the Slovene language only symbolically.<sup>67</sup> In addition to German as the language of the majority, English is on the rise, especially among the younger generation, in various forms, from specific professional jargon or colloquial language in social electronic networks to its use in business and in choirs. In the life of a typical member of the Slovene community, linguistic communication is often multilingual, and Slovene plays a rather subordinate role, at least in terms of volume. Even in the professional world (e.g., in commerce), English has already taken the place of the usual channel of communication.<sup>68</sup> The minority language is thus at a strong disadvantage. All three colleges with Slovenian language have also adapted very well to the trend of multilingualism. More than that, they were in their own way the pioneers of the new educational trend. The rich offer of multilingual education strengthens one of the key competences of the members of the Slovenian community: the linguistic ability to cope in an increasingly (linguistically) diverse environment. In addition to their professional qualifications, multilingual knowledge and cultural skills also strengthen their sense of flexibility and mobility.

404

The domestic rural environment thus loses practical significance, while its symbolic role increases. It remains the anchor of spatial (local) identity because it corresponds, at least in part, to belonging to a minority. The area of southern Carinthia is the "historical core" of the Carinthian Slovenes. At the local level, therefore, the need to prove both local and national, linguistic and cultural identity multiplies, because it is also tied to space and not only to the community. Experience has shown that older people, especially retirees with higher education, professional experience and a decent standard of living, are more likely to respond to these symbolic meanings. Initiatives to protect the remaining elements of the cultural landscape will increase. As a result, the tangible and intangible heritage becomes a sought-after asset and a kind of capital.

<sup>67</sup> M. Obid (ed.), *Identitetne opredelitve mladih v slovenskem zamejstvu*, Ljubljana 2018.

<sup>68</sup> D. Kern, *Ohranjanje identitete s poučevanjem slovenščine med Slovenci v Avstriji*, dissertation, Ljubljana 2016.

## 4. Conclusions

The postmodern society has already established itself in Carinthia, Austria, before the turn of the millennium. The postmodern society lives an urban lifestyle in which individuality, dynamism and adaptability are in the foreground. It is globalized and localized at the same time. In the century since the Carinthian referendum of 1920, the Slovene minority has preserved all the space of its traditional presence in southern Carinthia, albeit in much smaller numbers, well organized, emancipated and self-confident. In most municipalities, according to the latest surveys, the percentage has fallen below 50 percent. Even at the municipal level, Carinthian Slovenes are mostly in the minority. The effects of spatial dispersion have been accelerated by urbanization and suburbanization processes. The role of Slovene as a lingua franca has diminished, partly due to the growing influence of English as the lingua franca of European modernity in many areas and, of course, of German as the state language. A member of a minority is necessarily bilingual, and the cultural and political elite of a minority is increasingly polyglot. The role of the Slovene language is also decreasing due to the implementation of the network pattern of the minority's spatial behavior. A functional space consisting of all places where members of a minority perform various tasks such as work, care, education, recreation, entertainment, socializing, etc., has expanded to many environments where Slovene is practically absent. Postmodern society is characterized by an increased attention to local particularities. Postmodern people seek spatial identity, are interested in the past, and pay more attention to tradition and culture in global communication than they did a few decades ago. The spatial component of ethnic identity is also strongly influenced by the functional space in which members of minorities pursue their interests. Functional space is much broader than living space, it is not necessarily closed, and it also exists in virtual reality. The society of elders poses a special challenge because the generations have different values, experiences, and lifestyles. There is a need for a kind of minority contract between the generations that takes the differences into account and strives for common interests, while respecting the differences in the way they function.

The Slovene language is still the most important, but not the only and not necessarily the only element of national identity. There are a number of environments and situations in which the minority language has no practical significance. But it is symbolically important.

There are already forms of Slovene belonging without Slovene language skills. This can lead to moving away from the linguistic core of Slovenes in Slovenia. This can lead to complete assimilation. In reality, we are dealing with a different identity, where the minority position and Austrian citizenship and loyalty are as important as the fact that the minority belongs to the Slovenian linguistic and cultural corpus. The minority is confronted daily with a foreign language (German), which it uses pragmatically so often and as a matter of course that this method has also become a feature of minority performance and the content of Carinthian Slovene identity. The Carinthian Slovenes are Slovenes, of course, but other "Slovenes".

## References

- Bandelj A., Mihelič J., Zupančič J., *Zamejska Koroška*, Ljubljana 2016.
- Bister F., *Wien als kulturelles Zentrum der Slowenen*, [in:] E. Deak (ed.), *Ethnische Gruppen in der Bundeshauptstadt Wien*, Wien 1982, pp. 71–88.
- Bister F., Buch J. (eds.), *Die Deportation slowenischer Familien aus Kärnten 1942*, Wien 2004.
- Bufon M., *Med teritorialnostjo in globalnostjo. Sodobni problemi območij družbenega in kulturnega stika*, Koper 2004.
- Grafenauer B., *Narodnostni razvoj na Koroškem od srede 19. stoletja do danes*, [in:] B. Grafenauer, L. Ude, M. Vesel (eds.), *Koroški zbornik*, Ljubljana 1946, pp. 117–246.
- Gstettner P., *Zwanghaft Deutsch? Über falschen Abwehrkampf und verkehrten Heimatdienst*, Klagenfurt 1988.
- Ibounig P., *Die Kärntner Slowenen in Spiegel der Volkszählung 1981*, Klagenfurt 1986.
- Jesih B., *Ethnos und Politik. Was wollen die Kärntner Slowenen*, Klagenfurt 2010.
- John M., Lichtblau A., *Schmelztiegel Wien – einst und jetzt. Zur Geschichte und Gegenwart von Zuwanderung und Minderheiten*, Wien 1993.
- Kern D., *Ohrnanjanje identitete s poučevanjem slovenščine med Slovenci v Avstriji*, dissertation, Ljubljana 2016.
- Klemenčič M., Klemenčič V., *Die Kärntner Slowenen und die Zweite Republik*, Klagenfurt 2010.
- Klemenčič V., *Koroški Slovenci danes*, "Geografski obzornik" 1986, no. 23, pp. 2–3, 51–57.
- Klemenčič V., *Metodologija uradnih popisov prebivalstva pripadnikov slovenske manjšine v Avstriji, Italiji in na Madžarskem*, [in:] A. Vratuša (ed.), *Narodne manjšine*, Ljubljana 1990, pp. 31–45.
- Klemenčič V., *Narodne manjšine kot element politične, prostorske, socialne in ekonomske stvarnosti v Alpsko-Jadranskem-Panonskem prostoru*, [in:] P. Vencelj, V. Kle-

- menič, S. Novak Lukanovič (eds.), *Manjšine v prostoru Alpe-Jadran. Delovna skupnost Alpe-Jadran*, Ljubljana 1994, pp. 1–8.
- Lokar A., *Modernization and Ethnic Problems in Carinthia*, "Slovene Studies" 1999, 14. Jhg, no. 1, pp. 35–50.
- Lukan W., Moritsch A. (eds.), *Geschichte der Kärntner Slowenen. Von 1918 bis zu Gegenwart unter Berücksichtigung der Gesamtslowenischen Geschichte*, Klagenfurt 1988.
- Magocsi R.P., *Historical Atlas of Central Europe*, Seattle 2002.
- Medved D., *Slovenski Dunaj*, Klagenfurt 1995.
- Mlinar Z., *Prostorsko-časovna organizacija bivanja*, Ljubljana 2008.
- Obid M. (ed.), *Identitetne opredelitve mladih v slovenskem zamejstvu*, Ljubljana 2018.
- Pandel M., Polzer M., Polzer-Srienz M., Vospernik R. (eds.), *Ortstafelkonflikt in Kärnten – Krise oder Chance?*, Wien 2004.
- Paschinger H., *Kärnten. Eine geographische Landeskunde*, vol. 1, Klagenfurt 1976.
- Pezdir R., *Vzporedni mehanizem globoke države*, Ljubljana 2021.
- Pleterski J., *Avstrija in njeni Slovenci 1945–1976*, Ljubljana 2000.
- Podlipnig K., *Die Wirtschaftsbeziehungen zwischen Kärnten und Slowenien. Stand und Perspektiven*, "Mitteilungen des Arbeitskreises für neue Methoden in der Regionalforschung" 1991, Bd. 21, pp. 119–125.
- Polanc J. (ed.), *Jubilejni zbornik. Petindvajset let Zvezne gimnazije za Slovence v Celovcu – Festschrift. Fünfundzwanzig Jahre Bundesgymnasium für Slowenen in Klagenfurt*, Klagenfurt 1982.
- Reiterer A.F., *Doktor und Bauer. Ethnischer Konflikt und sozialer Wandel: Die Sozialstruktur der slowenischen Minderheit in Kärnten*, Klagenfurt 1986.
- Reiterer A.F., *Kärntner Slowenen: Minderheit oder Elite? Neuere Tendenzen ethnischen Arbeitsteilung*, Klagenfurt 1996.
- Unkart R., Glantschnig G., Ogris A., *Zur Lage der Slowenen in Kärnten. Die slowenische Volksgruppe und die Wahlkreiseinteilung 1979 – eine Dokumentation*, Klagenfurt 1984.
- Vavti S., *„Wir haben alles in uns...“. Identifikationen in der Sprachenvielfalt*, Wien 2009.
- Zimmermann F.M., *Tourismus in Österreich. Instabilität der Nachfrage und Innovationszwang des Angebotes*, "Geographische Rundschau" 1995, vol. 47, no. 1, pp. 30–37.
- Zorn T., *Nacistično ljudsko štetje na Koroškem leta 1939*, "Zgodovinski časopis" 1973, no. 27, pp. 91–105.
- Zupančič J., *Demografska slika Slovencev v sosednjih državah*, [in:] J. Malačič, M. Gams (eds.), *Soočanje z demografskimi izzivi v Evropi: zbornik 14. mednarodne multikonference Informacijska družba – IS 2011, 10.–11. oktober 2011: zvezek*, Ljubljana 2011, pp. 138–145.
- Zupančič J., *Dunajski Slovenci v perspektivi skupnega slovenskega kulturnega prostora*, [in:] V. Rajšp (ed.), *Slovenski odnosi z Dunajem skozi čas*, Ljubljana 2013, pp. 27–42.



- Zupančič J., *Grenzüberschreitende Pendelwanderung aus Slowenien nach Österreich und Italien*, „Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft“ 2002, Jg. 144, pp. 145–157.
- Zupančič J., *Koliko je Slovencev v Avstriji?*, “Razprave in gradivo” 1997, no. 32, pp. 167–176.
- Zupančič J., *Koroški Slovenci: sedanjost in prihodnost manjšine v postmoderni družbi*, [in:] G. Hafner, K. Hren, H. Neisser, M. Pandel, J. Pirker, G. Rautz, K. Stainer-Hämmerle, M. Stocker, *Probleme und Perspektiven des Volksgruppenschutzes 100 Jahre nach der Kärntner Volksabstimmung*, Klagenfurt–Ljubljana–Wien 2020, pp. 385–408.
- Zupančič J., *Migration of Slovenes to Austria during the period of transition*, [in:] K. Heffner, J. Zupančič (eds.), *Small European Regions during Transition Period: Migration Processes*, Opole 2000, pp. 42–55.
- Zupančič J., *Minorities: how long will they have a ‘bridge function’?*, [in:] K. Heffner, M. Sobczynski (eds.), *The Role of Ethnic Minorities in Border Regions: Selected Problems of Ethnic and Religious Minorities*, “Region and Regionalism”, no. 6, vol. 2, Opole–Łódź 2003, pp. 7–16.
- Zupančič J., *Slovenci v Avstriji*, Ljubljana 1999.
- Zupančič J., *Socialna geografija: človek, prostor in čas*, Ljubljana 2017.
- Zupančič J., *Sodobne spremembe med koroškimi Slovenci*, [in:] M. Geršič, M. Bat (eds.), *Koroška: od preteklosti do perspektiv*, Ljubljana 2021, pp. 76–87.
- Zupančič J., *Številčni razvoj koroških Slovencev v luči rezultatov ljudskega štetja leta 2001*, “Razprave in gradivo” 2002, no. 40, pp. 72–105.
- Zupančič J., *The economic situation of Carinthian Slovenes after WW II*, “Slovene studies” 2008, vol. 30, no. 2, pp. 235–239.
- Zupančič J., *Wirtschaftliches und soziales Profil der Kärntner Slowenen*, “Historicum: Zeitschrift für Geschichte” 2005, no. 86, pp. 30–38.

Joanna Szczepankiewicz-Battek

<https://orcid.org/0000-0001-8318-7955>

Wyższa Szkoła Bankowa, Wrocław

## Protestanckie dziedzictwo kulturowe Mazur

### 1. Wprowadzenie

Mazury są jednym z najatrakcyjniejszych turystycznie regionów Polski. Turyści odwiedzający je nastawieni są przede wszystkim na ich walory przyrodnicze, jednak dłuższe czy częstsze pobyty w tym regionie pozwalają zwrócić uwagę także na jego specyficzny krajobraz kulturowy. Wynika to z faktu, że Mazury przez ponad czterysta lat zamieszkane były niemal wyłącznie przez ludność wyznania ewangelicko-luterańskiego, w znacznie mniejszym stopniu „sakralizującą” przestrzeń, niż czynią to katolicy lub prawosławni. Pomimo iż przemiany polityczne ostatnich kilkudziesięciu lat częściowo zatarty odrębność Mazur, a zdecydowaną większość mieszkańców regionu stanowią potomkowie osób, które osiedliły się tam dopiero po drugiej wojnie światowej lub nawet później, uważni i zainteresowani tą tematyką odwiedzający są w stanie odnaleźć w przestrzeni jej pozostałości.

409

Przy badaniach nad dziedzictwem kulturowym posługujemy się przede wszystkim dwiema podstawowymi metodami badawczymi geografii historycznej, czyli metodą retrospektywną oraz metodą retrogresywną<sup>1</sup>. Metoda retrospektywna polega na odszukiwaniu w przestrzeni elementów, o których dane czerpiemy ze źródeł historycznych. Metoda retrogresywna nastawia się zaś na działania odwrotne, czyli poszukiwanie w źródłach lub opracowaniach informacji o obiektach odnalezionych w trakcie kwerendy terenowej. Metod tych nie należy traktować jako alternatywne wobec siebie; w praktyce wszystkie tego typu badania łączą w sobie elementy obu tych metod, choć historycy preferują zazwyczaj pierwszą z nich, a geografowie drugą. Także i w niniejszym studium

<sup>1</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005, s. 24–25.

badania prowadzone były głównie metodą retrogresywną, a większość z nich dokonana została podczas pobytu autorki na dorocznym Zjeździe Przewodników-Ewangelików we wrześniu 2019 roku w Mikołajkach. W trakcie tych imprez, odbywających się od 1999 roku w różnych regionach Polski, uczestnicy biorą udział w wycieczkach studyjnych, umożliwiających dokonanie własnej inwentaryzacji odwiedzanych obiektów i wykorzystanie jej w powstających później publikacjach (wśród uczestników jest wielu pracowników naukowych i publicystów krajoznawczych). Po wykonaniu dokumentacji fotograficznej kolejnym etapem była kwerenda biblioteczna. Ze względu na specyficzną sytuację społeczno-polityczną w okresie PRL, ograniczającą w znacznym stopniu możliwość obiektywnego, niepoddanego ideologii prowadzenia badań i prezentacji ich wyników, najwartościowszymi opracowaniami z tego okresu są artykuły przyczynkarskie, publikowane w wychodzących co roku od 1950 roku „Kalendarzach Ewangelickich”. Autorem większości z nich, ukazujących się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, był ks. Jerzy Otello (1925–1996) – pochodzący z Mazur i przez wiele lat służący w tym regionie duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, długoletni proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Nidzicy oraz konsenior (zastępca zwierzchnika duchownego) diecezji mazurskiej<sup>2</sup>. Również jego syn, ks. Ryszard Bernard Otello (1951–1978), służący w parafii w Działdowie, opublikował kilka ciekawych artykułów na temat dziejów ewangelicyzmu na Mazurach, jednak jego działalność naukową przerwała przedwczesna, tragiczna śmierć – tuż przed obroną rozprawy doktorskiej. Głównym ośrodkiem badań nad historią protestantyzmu na Mazurach od wielu lat pozostaje Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, a za jego najwybitniejszego przedstawiciela uznać należy Janusza Małłka (ur. 1937 r.). Wiele publikacji na temat współczesnej (po 1945 roku) sytuacji społeczno-politycznej na Mazurach ma na swoim koncie socjolog Andrzej Sakson (ur. w 1952 roku) z Poznania. W 2003 roku w Olsztynie ukazała się obszerna rozprawa Grzegorza Jasińskiego *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, obejmująca okres od powstania Ewangelickiego

<sup>2</sup> Zwierzchnicy poszczególnych diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce aż do 1991 roku nosili tytuły seniorów (według międzynarodowej terminologii – superintendentów), a ich zastępcy – konseniorów. Jedynie zwierzchnik całego Kościoła krajowego używał tytułu Biskupa Kościoła. Po reformie Prawa Wewnętrznego w 1991 roku urząd seniora został zastąpiony urzędem biskupa diecezji, a konseniora – radcy diecezjalnego. Dotychczasowi seniorzy nie otrzymali tytułów biskupich automatycznie, lecz w każdej diecezji musiały odbyć się wybory (ciałem uprawnionym do wyboru biskupów diecezjalnych są synody diecezjalne, złożone z delegatów duchownych i świeckich, wybieranych w poszczególnych parafiach). Tylko w niektórych diecezjach dotychczasowi seniorzy zostali wybrani na biskupów.

Kościół Unijny Prus do wybuchu pierwszej wojny światowej. Nie sposób nie docenić też wkładu w zachowanie ewangelickiego<sup>3</sup> dziedzictwa kulturowego regionu świeckich twórców, publicystów i działaczy mazurskich, takich jak ludowy poeta Michał Kajka (1858–1940), poeta i działacz ewangelicki, senator RP Erwin Kruk (1941–2017) czy też publicysta i polityk – Wiktor Marek Leyk (ur. w 1951 roku).

## 2. Początki reformacji w Prusach Książęcych

W późnym średniowieczu całe terytorium dzisiejszych Mazur stanowiło znaczną część państwa zakonu krzyżackiego ze stolicą w Malborku. Rdzenna ludność pruska została przez rycerzy Zakonu Najświętszej Marii Panny poddana eksterminacji pod pretekstem nawracania na chrześcijaństwo lub zmuszona do asymilacji religijnej, językowej i kulturowej. W 1525 roku ostatni wielki mistrz zakonu, książę Albrecht Hohenzollern, margrabia brandenburski, dokonał sekularyzacji zakonu i utworzył w regionie Księstwo Pruskie (w Polsce zwane potocznie Prusami Książęcymi<sup>4</sup>). Złożył też hołd lenny królowi Polski Zygmuntowi I Staremu (który był jego wujem). Było to pierwsze państwo europejskie, które przyjęło jako konfesję panującą nowy porządek kościelny oparty na reformacyjnym nauczaniu Marcina Lutra (nie nazywano jej jeszcze wtedy „protestantyzmem” ani „ewangelicyzmem”<sup>5</sup>).

411

<sup>3</sup> W większości języków europejskich (z wyjątkiem angielskiego i węgierskiego) określenia *protestancki* i *ewangelicki* są synonimami. W Polsce od wielu lat trwają na ten temat dyskusje; zwolennikiem synonimicznego traktowania tych pojęć jest m.in. Tadeusz Jacek Zieliński z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Przeciwny pogląd reprezentują badacze, którzy uważają, że *ewangelicyzm* jest pojęciem węższym niż *protestantyzm* i powinien być używany jedynie wobec kościołów, które mają genezę jeszcze szesnastowieczną i określenie *ewangelicki* w swojej nazwie oficjalnej (Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół ewangelicko-reformowany; od 1990 roku także Kościół ewangelicko-metodystyczny, choć kościoły metodystyczne powstały dopiero w XVIII wieku). W stosunku do kościołów protestanckich powstałych później, różniących się od kościołów tradycyjnych typem pobożności i modelem władzy kościelnej, używa się najczęściej określenia *ewangelikalny*. Autorka zdecydowała się na traktowanie w niniejszym studium obu określeń synonimicznie, ponieważ pozostałe nurty protestantyzmu mają na Mazurach znaczenie marginalne.

<sup>4</sup> Prusy Książęce stanowiły samodzielne państwo, choć pozostające w zależności lennej od królów polskich, w odróżnieniu od tzw. Prus Królewskich, obejmujących tereny włączone do państwa polskiego już w roku 1466.

<sup>5</sup> Pierwsze wystąpienie Lutra miało miejsce w 1517 roku (opublikowanie 95 tez polemizujących z handlem odpustami). Określenie *protestantyzm* po raz pierwszy zostało użyte w 1529 roku, kiedy to na sejmie Rzeszy w Spirze część książąt złożyła oficjalny protest

W praktyce książę Albrecht zainteresował się doktryną Lutra już kilka lat wcześniej – wkrótce po opublikowaniu przez reformatora pierwszych pism reformacyjnych odwiedził go w Wittenberdze, a później przez wiele lat utrzymywali kontakt korespondencyjny<sup>6</sup>. Już w 1523 roku na teren państwa krzyżackiego przybyli dwaj pierwsi kaznodzieje przysłani przez Lutra – Jan Briesman i Jan Amandus<sup>7</sup>, a w 1524 roku dwaj ówczesni biskupi – pomezkański (z siedzibą w Kwidzynie) i sambijski (z siedzibą w Królewcu) – opowiedzieli się za nowym porządkiem kościelnym<sup>8</sup>. Zdecydowana większość terytorium Mazur administracyjnie należała do biskupstwa sambijskiego. Biskupi warmińscy pozostali przy starym porządku, a terytorium diecezji warmińskiej (z wyjątkiem regionu Natangii, obejmujące m.in. rejon Bartoszczyk, Górowa Iławckiego i Frydłądu<sup>9</sup>) włączono do Prus Królewskich. Kilka parafii pogranicza, które opowiedziały się za nowym porządkiem, włączono do diecezji sambijskiej. Nowy porządek kościelny został przyjęty w całym państwie bez większych oporów, zwłaszcza że ucisk poddanych ze strony zakonu krzyżackiego był wyjątkowo brutalny, a w sekularyzacji i nowym porządku kościelnym najubożsi mieszkańcy regionu widzieli szansę na poprawę swojego losu<sup>10</sup>.

412

Książę Albrecht życzliwie przyjmował także innych protestanckich uchodźców z sąsiednich krajów, m.in. w 1547 roku w Prusach Książęcych osiedliła się duża grupa braci czeskich, wygnanych z ojczyzny przez króla Czech i Węgier, późniejszego cesarza Ferdynanda I Habsburga, na których osiedlenie w Wielkopolsce nie wyrazili zgody katolicy biskupi<sup>11</sup>. Grupa ta jednak w ciągu kilku pokoleń całkowicie zasymilowała się z miejscowymi luteranami. Po 1573 roku na pograniczu Prus Książęcych i Królewskich (w dolinie Wisły i na Żuławach Wiślanych) zaczęły osiedlać się grupy menonickich uchodźców z Holandii, którzy wywarli znaczny wpływ na

---

przeciwko zakazowi propagowania nowego porządku kościelnego, i początkowo miało wydźwięk ironiczny. Określenie *ewangelicyzm*, podkreślające konieczność życia według nakazów Ewangelii, również przyjęło się dopiero po kilkunastu latach od wystąpienia Lutra.

<sup>6</sup> J. Mańtek, *Dwie części Prus*, Toruń 2015, s. 219–227.

<sup>7</sup> R. Fiszkał, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach jest luterskim, czy ewangelicko-augsburskim Kościołem?*, „Kalendarz Ewangelicki” 1954, s. 71–81.

<sup>8</sup> J.T. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach, na Pomorzu i na Śląsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s. 208–226.

<sup>9</sup> Miasto Frydłąd (obecnie Prawdinsk) od 1945 roku znajduje się na terytorium obwodu kaliningradzkiego.

<sup>10</sup> J. Otello, *...głosić czyste Słowo Boże*, „Kalendarz Ewangelicki” 1984, s. 209–220.

<sup>11</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce*, Warszawa 2015, s. 22.

krajobraz kulturowy regionu<sup>12</sup> (obiekty hydrotechniczne, kanały, tamy, poldery itp.). W regionie działały także niewielkie grupy kalwinistów, antytrynitarzy (m.in. braci polskich<sup>13</sup>), schwenckfeldian<sup>14</sup> czy osiandrystów<sup>15</sup>, którzy jednak stopniowo integrowali się z luteranami. W większych miastach oczywiście proces przyjmowania nowego porządku kościelnego był szybszy niż na prowincji<sup>16</sup>. Książę Albrecht zachował kościelny ustrój episkopalny (władzę biskupów), który został w 1587 roku zmieniony na konsystorialny<sup>17</sup> przez regenta ks. Jerzego Fryderyka, sprawującego władzę w imieniu cierpiącego na zaburzenia psychiczne księcia Albrechta Fryderyka – syna i następcy księcia Albrechta<sup>18</sup>. Pierwszą generację mazurskich pastorów stanowili dawni księża katolicy – zarówno miejscowi, jak i przybysze z Rzeszy i Polski, którzy opowiedzieli się za nauką Lutra<sup>19</sup>.

<sup>12</sup> H.R. Tomaszewski, *Powstanie i rozwój ruchu mennonitów w Polsce*, „Kalendarz Chrześcijanina” 1981, s. 340–355.

<sup>13</sup> Używana wobec tej grupy potoczna nazwa *arianie* jest nieściśła, ponieważ arianizm to nurt w starożytnym chrześcijaństwie (III–IV wiek) odrzucający formułę trynitarną (dogmat o Trójcy Świętej). Początkowo miał licznych wyznawców, jednak na soborze nicejskim w 315 roku został potępiony jako herezja, co doprowadziło w ciągu kilkudziesięciu lat do rozproszenia się jego zwolenników. Bracia polscy (socynianie) to ugrupowanie wyodrębnione w XVI wieku z polskich kalwinistów, cechujące się bardzo radykalnymi poglądami na tematy społeczne (odrzucenie przemocy, służby wojskowej, uwłaszczenie chłopów itp.) – ze starożytnymi arianami łączył ich tylko antytrynitarystyczny.

<sup>14</sup> Schwenckfeldianie to ruch powstały na Śląsku w łonie wczesnego luteranizmu (nazwa pochodzi od jego inicjatora Caspara von Schwenckfelda). Głosili oni spirytualizm, odrzucając wszelkie „materialne” wymiary kultu, takie jak nabożeństwa, kościoły, domy modlitwy, szaty liturgiczne itp., w związku z czym nie pozostawili po sobie niemal żadnych elementów w krajobrazie kulturowym. Zdecydowana większość śląskich schwenckfeldian wyemigrowała w XVIII wieku do Ameryki Północnej, gdzie do dziś zachowują swoją odrębność. Mniejsze grupy (m.in. na Mazurach) szybko zasymilowały się z większością luteraniską.

<sup>15</sup> Osiandryści to niewielka grupa protestancka, której przywódcą był Andreas Osiander (1498–1552), zwolennik Lutra, ale mający częściowo inne niż on poglądy teologiczne. Początkowo działał w Norymberdze. Twierdzi się, że to właśnie kazanie Osiandra skłoniło przebywającego tam w 1523 roku Albrechta Hohenzollerna do opowiedzenia się za reformacją. Uważany był za jedną z bardziej kontrowersyjnych postaci reformacji – nie tyle ze względu na poglądy teologiczne, ile na konfliktowy charakter, utrudniający mu relacje z wiernymi. Od 1549 roku działał w Królewcu. Po jego śmierci zwolennicy Osiandra zintegrowali się z luteranizmem.

<sup>16</sup> J. Mańk, *Problematyka dziejowa pruskiej reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, s. 273–281.

<sup>17</sup> Konsystorz jest w kościołach ewangelickich władzą wykonawczą, złożoną zarówno z duchownych, jak i świeckich.

<sup>18</sup> J. Mańk, *Problematyka dziejowa...*

<sup>19</sup> W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI–XX w.*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa Badań Dziejów Reformacji w Polsce” 1953–1955, R. XII, nr 45–50, s. 303–412.

W tym okresie w regionie nie wznoszono nowych kościołów, ponieważ dotychczasowe w zupełności wystarczały na potrzeby wiernych. Najstarszymi świątyniami na Mazurach, wzniesionymi jeszcze przed reformacją, są piętnastowieczny kościół w Pasymiu i nieco późniejsze w Kętrzynie, Pasymiu i Dźwierzutach. Kościół w Kętrzynie został jednak gruntownie przebudowany w XIX wieku, a po drugiej wojnie światowej odebrany ewangelikom<sup>20</sup>, pozostałe wymienione wyżej nadal są własnością ewangelików. Około 1580 roku na Mazurach było siedemdziesiąt parafii<sup>21</sup>. W praktyce nawet po wprowadzeniu reformacji w kościołach sprawujących służbę Bożą według nowego porządku kościelnego zachowało się wiele elementów charakterystycznych dla katolicyzmu (np. szaty liturgiczne, obrzędy zbliżone do katolickich). Nie zawsze usuwano również dotychczasowy wystrój, nawet jeśli nie był on w pełni zgodny z reformacyjnymi doktrynami (np. wizerunki Marii czy świętych). Luteranizm (w odróżnieniu od znacznie bardziej pod tym względem rygorystycznego kalwinizmu) traktuje dzieła sztuki w kościołach, szaty liturgiczne itp. jako tzw. adiaforę, czyli rzecz bez znaczenia. Marcin Luter w swoim nauczaniu podkreślał, że wizerunki o treści religijnej mogą mieć znaczenie dydaktyczne i nie ma potrzeby ich usuwania z kościołów, pod warunkiem że nie stają się same w sobie przedmiotem kultu. Był też zdania, że ich znaczenie stopniowo będzie maleć, w miarę jak wszyscy wierni posiadają umiejętność czytania i pisania, co umożliwi im samodzielne studiowanie Biblii. Natomiast współczesny Lutrowi Ulrich Zwingli, prekursor reformacji szwajcarskiej, działający w Zurychu, uważał, że wizerunki z kościołów należy usunąć, aby nikogo nie prowokowały do bałwochwalstwa (z wyjątkiem obiektów, które nie stwarzają takiego ryzyka, np. witraży), nie nawoływał jednak do ich niszczenia<sup>22</sup>. W niektórych kościołach ewangelickich (np. w Pasymiu)

<sup>20</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu na ziemiach polskich*, [w:] P. Ciecieląg, E. Józwiak, A. Godfrejow-Tarnogórska (red.), *500 lat Reformacji w Polsce*, Warszawa 2017, s. 153–178.

<sup>21</sup> J.T. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

<sup>22</sup> Zdarzające się w tym i późniejszym okresie dość często w wielu rejonach Europy akty ikonoklazmu nie były motywowane względami doktrynalnymi, lecz politycznymi. Sprawcom tych aktów chodziło nie tyle o samo zniszczenie dzieł sztuki religijnej, ile o wyrażenie dezaprobaty wobec dotychczasowej władzy kościelnej. Najczęściej zdarzały się one w miastach, w których bardzo silną autokratyczną władzę sprawowali biskupi katoliccy, traktujący zwykle swoich poddanych w sposób bardzo brutalny. Strona katolicka nie pozostawała zresztą protestantom dłużna: w ramach pogromów ludności protestanckiej, zwanych „tumultami” (często notowanymi w Koronie w epoce kontrreformacji) niszczone i podpalano protestanckie kościoły i domy modlitwy, znieważano, a nawet mordowano protestanckich duchownych – w tych przypadkach w mniejszym stopniu chodziło o typowe rabunki, ponieważ w kościołach protestanckich, zwłaszcza kalwiń-

pozostały więc do dziś elementy wyposażenia z czasów przedreformacyjnych (np. stalle z wizerunkami świętych). Jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku luterkańska sztuka sakralna była na Mazurach dobrze rozwinięta (zagadnienie to zostanie bardziej szczegółowo omówione w dalszej części studium).

Ponieważ król Zygmunt Stary zabraniał szerzenia „herezji” w Koronie, wielu zwolenników nauki Lutera emigrowało w tym okresie do Prus Książęcych, gdzie byli przyjmowani życzliwie przez księcia Albrechta<sup>23</sup>. Byli wśród nich dobrze wykształceni teolodzy, np. dominikanin Andrzej Samuel, a także znany później wydawca literatury religijnej Jan Seklucjan, który założył swoją oficynę w Królewcu<sup>24</sup>. Zgodnie z zasadami reformacyjnymi wszystkie nabożeństwa i czynności kościelne miały być sprawowane w językach „zrozumiałych dla ludu” zamiast w hermetycznej łacinie. Wzmogło to zarówno potrzebę nauki czytania i pisania, także wśród niższych klas społecznych (każdy wierny, bez względu na płeć, stan społeczny i majątkowy, miał obowiązek samodzielnego studiowania Biblii), jak i popyt na Biblię oraz inne wydawnictwa religijne (postyllę<sup>25</sup> – zbiory kazań, kancjonały – śpiewniki). Jeszcze w połowie następnego wieku mniej więcej połowa ludności regionu używała na co dzień języka polskiego – często byli to osadnicy z Mazowsza, wywodzący się ze zubożałej szlachty. Książę Albrecht odnosił się do polskojęzycznych poddanych z życzliwością, popierał nabożeństwa w języku polskim i finansował wydawanie literatury religijnej w tym języku, wspierał również zwolenników nowego porządku kościelnego w Koronie i na Litwie<sup>26</sup>. Pierwszy kancjonał luterkański po polsku – *Pyęśni duchowne a nabożne...* – zawierający trzydzieści pięć pieśni, w tym polski przekład hymnu autorstwa Marcina Lutera *Warownym grodem jest nasz Bóg* (niem. *Ein feste Burg ist unser Gott*) i dwadzieścia pięć melodii, zredagowany przez Jana Seklucjana, został wydany w 1547 roku w Królewcu<sup>27</sup>. Korzystali z niego

---

skich, zazwyczaj nie było żadnego cennego wyposażenia (pogardliwe powiedzenie z tego okresu – „pusto jak w kalwińskim zborze”).

<sup>23</sup> J. Mańk, *Dwie części...*, s. 229–240.

<sup>24</sup> R. Fiszkal, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach...*

<sup>25</sup> Postylla to zbiór kazań na każdą niedzielę i święto roku kościelnego, opracowany przez duchownych (niejednokrotnie wybitnych teologów; pierwszą postyllę wydał Marcin Luter), przeznaczony do czytania podczas nabożeństw lektorskich (ordynowani duchowni są potrzebni tylko do udzielania sakramentów; w przypadku braku pastora lub diakona nabożeństwo może poprowadzić osoba świecka – lektor) albo w domach, jeśli z jakichś powodów udział w nabożeństwie w daną niedzielę lub święto jest niemożliwy.

<sup>26</sup> J. Mańk, *Dwie części...*, s. 229–240.

<sup>27</sup> I. Lukas, *Polskie śpiewniki luterkańskie od XVI do XX wieku. Szkic historyczny*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 192–207.



także ewangelicy w Koronie (następca Zygmunta Starego, król Zygmunt August, znacznie zliberalizował politykę wyznaniową). Sam książę Albrecht zresztą również pisał teksty pieśni religijnych – jedna z nich: *Co Bóg mój chce, niech stanie się* (niem. *Was mein Gott will, gescheh allzeit*) do dziś należy do najpopularniejszych pieśni luterańskich w całej środkowej Europie (cytował ją w swoich utworach m.in. Jan Sebastian Bach). Kolejne, poszerzone wydanie tego kancjonału (*Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe*) ukazało się w 1559 roku, zawierało także pieśni braci czeskich i ewangelików reformowanych (korzystali z niego również wyznawcy tych Kościołów w Koronie i na Litwie)<sup>28</sup>. Druki ewangeliczne w języku polskim powstawały także w drukarni w Ełku<sup>29</sup>. W 1552 roku drukarnia w Królewcu wydała pierwszy przekład Nowego Testamentu na język polski, dokonany przez Stanisława Murzynowskiego, a w 1556 roku postyllę z kazaniem m.in. Filipa Melanchtona<sup>30</sup>.

Katechizacja ewangelicka na Mazurach była w tym okresie prowadzona równoległe aż w czterech językach: niemieckim, polskim, staropruskim i litewskim, jednak kolejne wizytacje władz kościelnych oceniały stan wiedzy religijnej większości wiernych jako „żałosny”. Kościelni decydenci sugerowali, aby przeciwdziałać temu, egzekwując od wiernych obecność na niedzielnych nabożeństwach. Specjalnie w tym celu powołani nadzorcy mieli prawo wymierzać opornym kary pieniężne, a nawet cielesne. W Pasłęku w 1586 roku nadzorcom wydano polecenie, aby... budzili usypiających w kościele<sup>31</sup>.

416

### 3. Rozwój ewangelicyzmu w regionie w XVII i XVIII wieku

Wielu historyków regionu warmińsko-mazurskiego, szczególnie tych silnie związanych z katolicyzmem, głosiło (a niekiedy głosi do dziś) tezę, że „wyznanie luterańskie zostało Mazurom narzucone przez porzucającego habit zakonny księcia Albrechta”. Zdanie takie znalazło się m.in. w opracowaniu *Historia diecezji warmińskiej* z 1959 roku, autorstwa ks. Jana Władysława Obłąka (1913–1988), późniejszego biskupa ordynariusza diecezji warmińskiej. Mówiono też, że „Mazurzy długo opierali się luteranizmowi oraz, gdy w końcu go przyjęli, zachowali katolickie

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> J. Mańtek, *Problematyka dziejowa...*

<sup>30</sup> R. Fiszkał, *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach...*

<sup>31</sup> J. Mańtek, *Problematyka dziejowa...*

tradycje i wierzenia”<sup>32</sup>. Jak jednak zauważają zarówno Janusz Małek, jak i ks. Jerzy Otello, tezy takie świadczą o niezrozumieniu istoty teologii luteranckiej. Według Konfesji augsburskiej (artykuł XV *O obyczajach kościelnych*): „zwyczaje kościelne mogą być zachowane, jeśli nie prowadzą do grzechu i służą zachowaniu porządku w kościele, jednak nie należy obciążać nimi sumień ani traktować jako niezbędnych do zbawienia”. Luteranizm (w odróżnieniu od reformacji szwajcarskiej), zwłaszcza na terenach całkowicie zdominowanych przez nowy porządek kościelny (m.in. w Prusach Wschodnich, ale także w krajach skandynawskich czy w północnych Niemczech), nie odrzucał całkowicie dotychczasowej obyczajowości, wystroju kościołów czy strojów liturgicznych, uważając je za sprawy bez znaczenia. Dzięki zachowaniu wielu elementów dotychczasowych zwyczajów i tradycji (z wyjątkiem tych niemających żadnego oparcia w Biblii, np. kultu maryjnego czy świętych<sup>33</sup>) większość wiernych przyjęła nowy porządek kościelny bez oporu. Ponieważ na Mazurach (w odróżnieniu od Warmii) niemal nie było katolików, nie było też potrzeby demonstrowania w ostentacyjny sposób odrębności doktrynalnej czy liturgicznej w stosunku do tych, którzy pozostali przy starym porządku. Przypadki takie zdarzały się natomiast na pograniczu obu regionów.

Najbardziej spektakularnym w regionie przykładem „wojny ideologicznej na dzieła sztuki” pomiędzy obydwoma wyznaniem jest wystrój kościoła w Świętej Lipce, położonej przy granicy między Warmią i Mazurami, a stanowiącej do dziś najważniejsze w regionie sanktuarium maryjne. Kościół wzniesiono pod koniec XVII wieku, według tradycji na miejscu wcześniejszej, piętnastowiecznej kaplicy, w której kultem otoczona była figurka Matki Boskiej. Jeszcze w 1519 roku miał tam pielgrzymować książę Albrecht Hohenzollern. W 1524 roku kaplica pielgrzymkowa miała zostać zburzona przez fanatycznych protestantów, a figurka Matki Boskiej utopiona w pobliskim jeziorze (nigdy jej nie odnaleziono). Historia ta jest szczegółowo przedstawiona na freskach we wnętrzu świątyni,

<sup>32</sup> Cytowania z *Historii diecezji warmińskiej* za: J. Otello, ...*głosić czyste Słowo...*, s. 209 i nast.

<sup>33</sup> Kościoły protestanckie nie kwestionują istnienia świętych, odrzucają jedynie ich pośrednictwo, zgodnie z zasadą *solus Christus* ('tylko Chrystus'), zachęcając natomiast do naśladowania ich wiary i oddania Bogu. Jak już wcześniej wzmiankowano, zwolennicy nowego porządku kościelnego w obrządku luteranckim z reguły nie usuwali zastanych obrazów i rzeźb z kościołów. Luter bardzo ostro sprzeciwił się, kiedy jeden z jego uczniów i współpracowników – Andreas Karstadt – wraz ze swoimi zwolennikami zaczął demolować kościół w Wittenberdze – J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościoły protestanckie i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław 2005, s. 160.

jej potwierdzenie historyczne jest jednak wątpliwe, ponieważ jedyne zachowane informacje na ten temat pochodzą z późniejszych, siedemnastowiecznych, typowo kontrreformacyjnych pism katolickich, niepotwierdzonych przez żadne inne, bardziej obiektywne źródła.

W 1613 roku ówczesny elektor brandenburski, później także książę pruski, Jan Zygmunt Hohenzollern (prawnik księcia Albrechta) przeszedł wraz z całą rodziną z tworzącego w szybkim tempie własną ortodoksję luteranizmu na znacznie wówczas bardziej liberalny i otwarty kalwinizm (proces ten często nazywany jest drugą reformacją). Hohenzollernowie stali się wówczas rodem kalwińskim, jednak zdecydowana większość ich poddanych (zarówno w Brandenburgii, jak i w Prusach) pozostała przy luteranizmie. Od 1618 roku Księstwo Pruskie i Elektorat Brandenburgii pozostawały w unii personalnej, natomiast w 1701 roku, kiedy elektor brandenburski Fryderyk III koronował się w Królewcu na króla Prus, stworzyły formalnie jedno państwo<sup>34</sup>. Jego syn, wychowywany w duchu ortodoksyjnego kalwinizmu król Fryderyk Wilhelm I, wydał w 1738 roku reskrypt, w którym zakazał duchownym luterzańskim noszenia komż, alb i ornatów, które na Mazurach były jeszcze wtedy w powszechnym użytku. Zlikwidowano także praktykowaną jeszcze wówczas powszechnie w kościołach luterzańskich (nie tylko na Mazurach) spowiedź „uszną” na rzecz spowiedzi powszechnej<sup>35</sup>. Reskrypt króla zakazywał także proboszczom – i to pod groźbą usunięcia z urzędu – „odprawiania nabożeństw przy palących się świecach”<sup>36</sup>. Dwa lata wcześniej, w 1736 roku, powołano urząd generalnego superintendenta Prus jako zwierzchnika duchownego Kościoła<sup>37</sup>. Były to rozporządzenia zmierzające do „kalwinizacji” Kościoła luterńskiego na Mazurach (kościół reformowany, czyli kalwiński, w tym okresie bardzo rygorystycznie zwalczały wszelkie pozostałości liturgii i tradycji katolickiej). Spowodowało to jednak tak gwałtowne protesty wiernych, powołujących się na wydany w 1544 roku przez księcia Albrechta „Porządek zewnętrznego nabożeństwa” konsultowany z Lutrem

<sup>34</sup> G. Kucharczyk, *Hohenzollernowie – władcy Prus*, Warszawa 2022, s. 99–100.

<sup>35</sup> Obecnie w Kościołach ewangelickich – zarówno luterzańskich, jak i reformowanych – spowiedź „uszną” (nazywana według terminologii ewangelickiej „prywatną”) praktykowana jest wyłącznie na życzenie penitenta, nie można do niej nikogo zmusić ani traktować jej jako warunku udzielenia innej posługi religijnej. Ślubowanie zachowania tajemnicy spowiedzi „prywatnej” jest zawarte w składanej przez każdego duchownego przysiędze podczas ceremonii ordynacji (nadania uprawnień pastorskich, co jest odpowiednikiem sakramentu kapłaństwa).

<sup>36</sup> J. Otello, *O przekornych Mazurach, czyli o sporach wokół komży, alby i o świecach w kościołach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1981, s. 190–192.

<sup>37</sup> J. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

i Melanchtonem, że już dwa lata później przywrócono stan poprzedni. Kalwinizm miał na Mazurach odzew raczej słaby, nawet wśród arystokracji, naśladującej obyczaje dworu królewskiego, przypadki przejścia z luteranizmu na kalwinizm były rzadkością. Zachowała się relacja, według której jedna z nielicznych mazurskich arystokratek wyznania reformowanego, hrabina Maria Luiza von Lehndorff ze Sztynortu, przeznaczyła na potrzeby leżącej na terenie jej majątku parafii w Radziejach 1000 guldenów pod warunkiem przestrzegania nakazów reskryptu<sup>38</sup>.

W XVII wieku w regionie osiedliło się też wielu braci polskich, wygnanych z Polski po „potopie” szwedzkim, kiedy to postawiono im ultimatum: konwersja na katolicyzm lub opuszczenie Polski. Duża ich grupa wyemigrowała wtedy do Prus Książęcych, gdzie zostali przyjęci z życzliwością. Osiedlili się w pasie miejscowości pomiędzy Kętrzynem a Ełkiem, a ich największymi skupiskami były miejscowości Rudówka koło Rynu, Kosinowo koło Ełku (zbor w tej miejscowości przetrwał do 1803 roku) oraz Kocioł Duży koło Pisz, gdzie w latach 1665–1668 bracia polscy trzykrotnie spotykali się na synodach. W ostatniej z wymienionych miejscowości kilka lat temu na starym cmentarzu odkryto cztery charakterystyczne, pochodzące z końca XVII wieku krzyże, które w opinii lokalnych historyków mogą być krzyżami „ariańskimi”. Jeśli to się potwierdzi, będzie to jedyny element dziedzictwa tej denominacji do dziś zachowany na Mazurach<sup>39</sup>.

Przez cały XVII i XVIII wiek na Mazury imigrowało wielu ewangelików z Korony i Litwy, rozgoryczonych coraz bardziej intensywną polityką kontrreformacyjną, a w jej konsekwencji ograniczaniem ich praw. Największą część nowych polskojęzycznych osadników na Mazurach stanowiła drobna szlachta z pobliskiego Mazowsza (gdzie niemal nie było możliwości praktykowania protestantyzmu). W połowie XVII wieku Polacy stanowili w Prusach prawie połowę ludności<sup>40</sup>. Jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku tylko 20% szkół w regionie prowadziło nauczanie wyłącznie po niemiecku<sup>41</sup>. Natomiast w drugiej połowie XVIII wieku zdecydowanie pogorszyło się położenie zamieszkujących Prusy Książęce oraz sąsiednie regiony menonitów. Król pruski Fryderyk II wprowadził w 1773 roku potwierdził uzyskane przez nich w latach wcześniejszych przywileje (m.in. wolność wyznania oraz zwolnienie ze służby wojskowej pod warunkiem uiszczania specjalnego podatku), ale jego następcy większość tych przywilejów cofnęli. W 1801 roku wydano zakaz

<sup>38</sup> J. Otello, *O przekornych Mazurach...*

<sup>39</sup> *Byli z Kmicicem i przeciwko Kmicicowi*, „Gazeta Olsztyńska”, 19 marca 2022 r.

<sup>40</sup> B. Krzyżaniak, *Mazurska Jutrznia na Gody*, „Kalendarz Ewangelicki” 1996, s. 221–229.

<sup>41</sup> J. Maciuszko, *Dzieje luteranizmu w Prusach...*

nabywania przez menonitów gruntów od osób innego wyznania, usiłowano też ograniczać ich prawa do zwolnienia ze służby wojskowej<sup>42</sup>. W efekcie tych represji większość z nich wyemigrowała z Prus, głównie do Rosji, gdzie caryca Katarzyna II i jej następcy zagwarantowali im zachowanie wszystkich praw (zwolnienie ze służby wojskowej, z przyśięgą w sądach, pełną wolność kultu). Szacuje się, że w latach 1797 i 1809 z Prus wyemigrowało łącznie około 5 tys. osób tego wyznania, głównie młodych, relatywnie dobrze wykształconych i przedsiębiorczych. Pozostali w ciągu kilkudziesięciu lat całkowicie zasymilowali się w większości luteranckiej<sup>43</sup>. Natomiast pod koniec XVII wieku w Węgorzewie osiedliło się dwadzieścia rodzin hugenockich – uchodźców religijnych (ewangelików reformowanych) z Francji<sup>44</sup>. Całe Prusy w tym okresie chętnie przyjmowały hugenotów, którzy byli w większości ludźmi dobrze wykształconymi i zamożnymi – byli w tym gronie kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy wyrabiający ekskluzywne towary (np. złotnicy), którzy doskonale odnaleźli się w nowej ojczyźnie i przyczynili się do jej rozwoju gospodarczego i kulturowego.

W okresie tym w regionie zbudowano wiele nowych kościołów, głównie w mniejszych miejscowościach, których mieszkańcy wcześniej na nabożeństwa musieli udawać się do pobliskich miast, a piesza wędrówka w jedną stronę mogła trwać niekiedy nawet kilka godzin. Większość z nich została jednak zbudowana z drewna i nie dotrwała do czasów dzisiejszych – zwykle rozbierano je na przełomie XIX i XX wieku, kiedy dotychczasowe drewniane budowle zastępowano nowymi, murowanymi. Jednym z nielicznych zachowanych do dziś jest drewniany kościół w miejscowości Mańki koło Olsztynka, pochodzący z 1685 roku (po drugiej wojnie światowej przejęty przez katolików). W 1714 roku wybudowano kościół (również drewniany) w Rychnowie koło Ostródy, uważany za jedną z najciekawszych budowli regionu (obecnie także użytkowany przez katolików)<sup>45</sup>, a w latach 1717–1719 powstał nowy (murowany) kościół w Szczytnie, na miejscu dotychczasowego, który spłonął w 1714 roku<sup>46</sup>. W odróżnieniu od obu wcześniej wymienionych nadal należy on do ewangelików. Kopie (w skali 1:1) kościoła w Rychnowie oraz siedemnastowiecznej dzwonnicy z Maniek znajdują się w skansenie warmińsko-mazurskiego budownictwa ludowego w Olsztynku.

<sup>42</sup> H.R. Tomaszewski, *Powstanie i rozwój ruchu menonitów...*

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> M. Żerański, *Polska – bedeker ewangelicki*, Cieszyn 2017, s. 129.

<sup>45</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu...*

<sup>46</sup> *300 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Szczytnie*, Szczytno, b.d., s. 5.

Do repliki kościoła w skansenie przeniesiono ołtarz z kościoła w Różyńsku Wielkim koło Ełku<sup>47</sup>.

Budowane kościoły otrzymywały barokowy wystrój, również w już istniejących gotyckich świątyniach (np. w Pasymiu czy Sorkwicach) pojawiały się nowe elementy wyposażenia, np. ołtarze czy ambony. Sztuka protestancka tego okresu na monokonfesyjnych Mazurach znacznie różniła się od sztuki w regionach, które luteranie zamieszkiwali równolegle z katolikami (np. na Śląsku), ponieważ nie zawierała elementów polemiki teologicznej z „konkurencyjnym” wyznaniem<sup>48</sup> (nie było takiej potrzeby, ponieważ katolików w regionie prawie nie było). Pełniła jedynie, zgodnie z doktryną luterską, funkcje „informacyjno-dydaktyczne” dla wiernych, którzy jeszcze w tym czasie nie umieli czytać, lub których, co zdarzało się znacznie częściej, nie stać było na kupno własnego egzemplarza Biblii. Dodać trzeba, że autorzy dostępnych przewodników po Mazurach, w tym tak zasłużeni krajoznawcy, jak publikujący na początku XX wieku Mieczysław Orłowicz<sup>49</sup> czy współczesny badacz Warmii i Mazur – Andrzej Rzempełuch<sup>50</sup>, nie omawiają tych dzieł sztuki zbyt szczegółowo, ograniczają się jedynie do wymienienia elementów wyposażenia kościołów i roku ich powstania. Tymczasem szczególnie wystrój kościoła w Sorkwicach, utrzymany w stylu ludowego, „naiwnego” baroku, zasługuje na bardziej szczegółową analizę. Ołtarz główny powstawał w latach 1623–1701, jest dziełem snycerzy Krzysztofa Bilicha, Martina Langego oraz Izaaka Riga i przedstawia w centralnej części scenę ukrzyżowania Jezusa (umieszczono tam także wizerunki sorkwickich rolników i rybaków) oraz wizerunek istniejącego we wsi pałacu, poniżej znajduje się płaskorzeźba złożenia Jezusa do grobu, a w nastawie rzeźba wniebowstąpienia Jezusa (nad ołtarzem przedstawiona jest chmura, z której wystają stopy; przedstawienie to jest tematem wielu anegdot), na ołtarzu znajdują się także figury Mojżesza, Aarona i czterech ewangelistów. Ambona pochodzi z lat 1694–1701, są na niej również rzeźby aniołów, apostołów i ewangelistów. Trzecim – obok ołtarza i ambony – elementem „trójdzwięku liturgicznego” charakterystycznego dla wnętrza kościołów luterskich jest chrzcielnica<sup>51</sup> – w Sorkwicach przybrała ona

<sup>47</sup> M. Żerański, *Polska...*, s. 141.

<sup>48</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Sztuka jako oręż w służbie reformacji – konfrontacja czy dialog?*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska, P. Pauba (red.), *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, Słupsk–Koszalin 2020, s. 53–75.

<sup>49</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Olsztyn 1991 (pierwsze wydanie Warszawa 1922).

<sup>50</sup> A. Rzempełuch, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992.

<sup>51</sup> „Trójdzwięk liturgiczny” w teologii luterskiej symbolizuje dwie czynności uznawane przez protestantów – sakramenty: chrzest i wieczerzę Pańską, oraz Słowo Boże, które jest ponad sakramentami.

nietypową formę rzeźby anioła chrzcielnego (1701 rok) trzymającego misę. Rzeźba podczas zwykłych nabożeństw wisi poniżej stropu i tylko podczas udzielania chrztu jest ściągana w dół, a misę wypełnia się wodą. Zarówno ambona, jak i anioł chrzcielny również są dziełem Izaaka Riga z Królewca<sup>52</sup>. Nie mniej ciekawe jest wyposażenie wnętrza kościoła w Pasymiu, pochodzące z tego samego okresu i utrzymane w podobnej stylistyce (ołtarz z przedstawieniem św. Trójcy i ostatniej wieczerzy, ambona, świecznik w kształcie głowy jelenia, starsze, gotyckie stalle z końca XV wieku, krucyfiks z XVI wieku)<sup>53</sup>, oraz w Dzwierzutach (ołtarz z końca XVI wieku ze sceną ukrzyżowania oraz portretami Lutra i Melanchtona).

Na pograniczu Warmii i Mazowsza (regionów w przewadze katolickich) wzajemne relacje obu konfesji były nie najlepsze. Pod koniec XVIII wieku, niedługo po trzecim rozbiórce Polski, na pograniczu prusko-rosyjskim, w leżącej po stronie pruskiej wsi Róg koło Wielbarka (dzisiejszy powiat nidzicki) wybudowano drewnianą kaplicę ewangelicką, ale mieszkańcy położonej po stronie rosyjskiej miejscowości Janów, korzystając z tego, że granica nie była zbyt pilnie strzeżona (wykorzystywali to masowo zarówno przemytnicy, jak i emisariusze różnego autoramentu), w ciągu jednej nocy rozebrali kościół w Rogu, a materiały budowlane przenieśli do swojej wsi i wybudowali z nich kościół katolicki. Nie tylko nie starali się tego ukryć, ale wręcz uznali to za swoistą „wyprawę krzyżową”<sup>54</sup>. Podobne incydenty także w latach późniejszych nie były rzadkością. O antyewangelickich freskach w sanktuarium maryjnym w Świętej Lipce była mowa wyżej. Do 1772 roku ludność niekatolicka miała zakaz osiedlania się na stałe na Warmii – natychmiast po zniesieniu tego zakazu założono parafię ewangelicką w Olsztynie, ale jeszcze przez następne kilkanaście lat ewangelicy byli w tym katolickim regionie ostentacyjnie dyskryminowani, między innymi utrudniano im korzystanie z posług religijnych w ich obrządku<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Szczegółowy opis wystroju wnętrza za: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Sorkwicach, *Kościół Ewangelicki w Sorkwicach*, b.d., <https://sorkwity.luteranie.pl/informacje/> (dostęp: 30.11.2022).

<sup>53</sup> Za: *Kościół ewangelicko-augsburski w Pasymiu*, [w:] *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, [http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_ewangelicko-augsburski\\_w\\_Pasymiu](http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_ewangelicko-augsburski_w_Pasymiu) (dostęp: 30.11.2022).

<sup>54</sup> J. Otello, *Jak to kościół skradziono*, „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 246–249.

<sup>55</sup> E. Kruk, *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772–2002*, Olsztyn 2002, s. 10–20.

## 4. Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX i pierwszej połowie XX wieku

Od początku XVIII wieku w całym państwie pruskim coraz silniejszą pozycję zdobywał Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński), zwłaszcza od czasu, gdy na skutek imigracji do Prus francuskich hugenotów zwiększyła się radykalnie liczba wyznawców tego Kościoła, wczesniej ograniczającego swoje wpływy do rodziny panującej i dworu elektorskiego (później królewskiego). Zwolennicy reformacji szwajcarskiej nie zdobyli sobie wprawdzie większości liczebnej (lud pozostał luteranski), ale za to należeli do elit politycznych i finansowych państwa. W regionach czysto luteranckich, takich jak Mazury czy Śląsk, próby odgórnego narzucenia kalwińskiej liturgii spotkały się z bardzo silnym oporem wiernych. Na przykład aż do końca XIX wieku polskojęzyczni Mazurzy zachowali zwyczaj nabożeństwa bożonarodzeniowego, zwanego Jutrznia, oraz wystawiania z okazji świąt Bożego Narodzenia (zwanych w regionie Godami) przedstawień jasełkowych, co było przez oficjalne władze kościelne zwalczane jako „relikt katolicyzmu”<sup>56</sup>. W 1811 roku w całym państwie pruskim wprowadzono jako obowiązujący strój liturgiczny dla prowadzących nabożeństwa pastorów czarną togę z białą bęfką<sup>57</sup>, co było bez wątpienia wpływem kościoła reformowanego. Jednak i reformowani dodawali do swoich nabożeństw elementy luteranckie, m.in. pod koniec XVIII wieku do kościołów reformowanych wprowadzono organy i coraz większą rolę w liturgii zaczęła odgrywać muzyka (reformacja szwajcarska bardzo długo za jedyną dopuszczalną oprawę muzyczną nabożeństwa uważała śpiewane jednogłosowo *a capella* psalmy; bardziej wyszukane utwory instrumentalne i wokalne można było wykonywać wyłącznie w domach)<sup>58</sup>.

Wprowadzona decyzją króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III w 1817 roku (w trzechsetną rocznicę rozpoczęcia reformacji) w całym państwie pruskim unia pomiędzy Kościołami luteranckim a reformowanym<sup>59</sup>

<sup>56</sup> B. Krzyżaniak, *Mazurska Jutrznia...*; J. Otello, *O tym jak Mazurzy króla nie posłuchali, czyli jak tradycja Godowa przez wieki przetrwała*, „Kalendarz Ewangelicki” 1989, s. 199–201.

<sup>57</sup> Bęfka to dwie białe taśmy przy kołnierzu togi – zwyczajowo pastory luteranckcy noszą je rozdzielone, a pastory reformowani zszyte razem.

<sup>58</sup> E. Józwiak, *Psalm jako pieśń Kościoła. Rola muzyki według Jana Kalwina*, [w:] E. Józwiak, K. Urban (red.), *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, Warszawa 2009, s. 93–97.

<sup>59</sup> Zwolennikami połączenia obu Kościołów od dawna było wielu postępowych niemieckich teologów, m.in. Daniel Ernest Schleiermacher (Kościół luterancki deklarował duży konserwatyzm, podczas gdy reformowany miał opinię postępowego i nowo-



uregulowała relacje obydwu konfesji: „królewsko-arystokratycznego” kalwinizmu i „ludowego” luteranizmu. Zgodnie z założeniami unia kościelna miała doprowadzić do stworzenia przez obydwie jednoty wspólnych władz kościelnych oraz wspólnej administracji, natomiast poszczególne zbory i parafie miały same wybierać, czy liturgię będą sprawować w obrządku „augsburskim” (luteranckim) czy „helweckim” (reformowanym)<sup>60</sup>. Na Mazurach na początku XIX wieku ewangelików reformowanych było najwyżej 1,5–2 tys., byli oni rozproszeni po całym regionie. Niemal wszyscy przybyli z innych regionów Europy: środkowych Niemiec, Francji, Holandii czy Szkocji<sup>61</sup>. W 1822 roku w całym Kościele unijnym wprowadzono wspólną, luterancko-reformowaną agendę (porządek nabożeństw), ale spotkało się to z dużym oporem znacznej części wiernych<sup>62</sup>. Z biegiem czasu obydwa obrządki zaczęły się jednak stopniowo upodabniać do siebie. Ewangelicy reformowani, jak już wcześniej wspomniano, zaczęli na większą skalę wprowadzać do swoich nabożeństw muzykę organową i większy wybór pieśni, z kolei luteranie zaczęli ograniczać w swoich kościołach prezentację obrazów i rzeźb<sup>63</sup>. W regionach, w których liczba wyznawców obu konfesji była porównywalna (np. w Berlinie), unię przyjęto z reguły z aprobatą, natomiast tam, gdzie luteranie mieli zdecydowaną przewagę (w tym na Mazurach) – ze znaczną rezerwą. Równocześnie polskojęzyczni ewangelicy zaczęli coraz mocniej odczuwać odgórne działania germanizacyjne. Konsystorz (władza wykonawcza) Kościoła starał się wprawdzie przysyłać do polskich parafii duchownych znających język polski, jednak kandydatów spełniających te warunki z roku na rok było coraz mniej. Ważną rolę w zachowaniu języka polskiego w Kościele w pierwszej połowie XIX wieku odegrali dwaj pastory: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855), działający

---

czesnego), jednak biografowie króla Fryderyka Wilhelma III twierdzą, że o podjęciu przez niego tej decyzji zadecydowały przede wszystkim względy osobiste. Fryderyk Wilhelm był, jak wszyscy Hohenzollernowie z linii pruskiej, ewangelikiem reformowanym, a jego żona, królowa Luiza, księżniczka Mecklemburg-Strelitz (bardzo popularna wśród poddanych), luteranką. Oboje byli głęboko religijni, tworzyli harmonijne i szczerze kochające się małżeństwo, razem uczęszczali na nabożeństwa obu obrządków, bołeli jednak na tym, że nie mogą wspólnie przystępować do komunii, ponieważ prawo wewnętrzne obu Kościołów nie przewidywało wówczas takiej możliwości. Królowa Luiza nie doczekała finalizacji unii, zmarła w 1810 roku w wieku zaledwie 34 lat – J. Szczepankiewicz-Battek, *Sztuka jako oręż...*

<sup>60</sup> Eadem, *Kościół protestancki...*, s. 74.

<sup>61</sup> G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 47.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 51–52.

<sup>63</sup> J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki...*, s. 74.

przez większość życia w Gdańsku, i Gustaw Gizewiusz (1810–1848), kaznodzieja w Ostródzie<sup>64</sup>. Pastorzy podejmujący służbę w regonie kończyli studia teologiczne zwykle na uniwersytecie w Królewcu, rzadziej w Berlinie lub na innych uczelniach niemieckich.

W okresie tym dynamicznie rozwijały się w regonie różne inicjatywy związane z Kościołem: towarzystwa biblijne<sup>65</sup>, stowarzyszenia kobiet (na ich czele stały zwykle pastorowe), młodzieży, ruchy propagujące abstynencję alkoholową (Błękitny Krzyż), stowarzyszenia misji „wewnętrznych” (nastawionych na pogłębienie wiedzy religijnej u wiernych i zachęcenie ich o większego zaangażowania w życie kościelne), misje „zewewnętrzne” (w ich ramach prowadzono zbiórki środków na rzecz prowadzonych przez Kościół misji zamorskich), ewangelickie towarzystwa robotnicze. Zakładano też, najczęściej z inicjatywy zamożnej lokalnej arystokracji, instytucje zajmujące się działalnością charytatywną (w Kościołach ewangelickich ta służba nazywana jest diakonią): szpitale, sierocińce, domy opieki dla osób przewlekle chorych i niepełnosprawnych, schroniska dla osób bezdomnych, byłych więźniów i prostytutek, którzy chcieli zerwać ze swoim dotychczasowym życiem. W większości z nich pracowali diakoni i diakonisy, czyli osoby, które zdecydowały się poświęcić służbie osobom potrzebującym (diakonaty żeńskie były zorganizowane w sposób zbliżony do katolickich zgromadzeń typu kontemplacyjno-czynnego). Diakoni i diakonisy zatrudniani byli także w parafiach, gdzie zajmowali się koordynowaniem opieki nad wszystkimi potrzebującymi. W całych Niemczech działała też od 1842 roku fundacja Gustawa Adolfa<sup>66</sup> – jej zadaniem było prowadzenie zbiórek na budowę nowych kościołów w parafiach, które były zbyt ubogie, by samodzielnie pokryć koszty ich budowy. Inicjatywy te opisuje Grzegorz Jasiński w swojej bardzo obszernej i szczegółowej rozprawie *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*.

Pomimo zabiegów władz kościelnych jeszcze po kilkudziesięciu latach od wprowadzenia wspólnej dla obu Kościołów agendy wielu

<sup>64</sup> Ziemia mazurska obu zasłużonych dla obrony języka polskiego duchownych upamiętniła w specyficzny sposób, nadając dwóm miastom mazurskim nowe, polskie nazwy, pochodzące od ich nazwisk: Mrągowo i Giżycko.

<sup>65</sup> Towarzystwa biblijne zajmowały się głównie zaopatrywaniem wiernych w egzemplarze Biblii, możliwe do nabycia za niewielką opłatą, oraz organizowaniem studiów biblijnych (spotkań, podczas których uczestnicy wspólnie analizowali wybrane teksty Pisma Świętego).

<sup>66</sup> Patronem tej fundacji (nadal działającej w Niemczech, Polsce i innych krajach) jest szwedzki król Gustaw II Adolf Waza (1594–1632), poległy w czasie wojny trzydziestoletniej w bitwie pod Lützen koło Lipska, powszechnie uważany we wszystkich kościołach luterskich Europy za męczennika.

mazurskich luteranów – zarówno polsko-, jak i niemieckojęzycznych – odnosiło się do oficjalnych władz Kościoła unijnego z daleko posuniętą rezerwą. Od połowy XIX wieku w regionie bardzo popularne stały się tzw. ruchy gromadkarskie, wyrastające na gruncie luterkańskiego neopietyzmu<sup>67</sup>. Ich zwolennicy, wśród których byli zarówno ewangelicy niemiecko-, jak i polskojęzyczni, na Mazurach nazywani byli gromadkarzami. Gromadkarze niechętnie uczestniczyli w oficjalnych nabożeństwach w kościołach ewangelickich w swoich parafiach, spotykali się natomiast w prywatnych domach, w których sami (zwykle bez pomocy pastora) wspólnie śpiewali pieśni religijne, prowadzili nabożeństwa i rozważania biblijne. Duże skupiska gromadkarzy znajdowały się między innymi w okolicach Szczytna i Ełku. Jednym z polskich ewangelików mocno zaangażowanych w ruch gromadkarski był ludowy poeta Michał Kajka, który miał swoje gospodarstwo w miejscowości Ogródek koło Orzysza (obecnie znajduje się tam jego muzeum biograficzne). Ruchy gromadkarskie przetrwały ponad sto lat i jeszcze po drugiej wojnie światowej wielu Mazurów było w nie zaangażowanych. Oficjalny Kościół ewangelicko-unijny prowadził politykę zmierzającą do germanizacji wszystkich wiernych, choć metody przezeń używane były zdecydowanie mniej brutalne niż te opisywane np. w Wielkopolsce<sup>68</sup>. Natomiast znaczna część gromadkarzy konsekwentnie prowadziła nabożeństwa domowe w języku polskim. Z oczywistych względów nie spotykało się to z aprobatą władz kościelnych. W okresie tym – w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – intensywnie rozwijało się też polskojęzyczne piśmiennictwo ewangelickie<sup>69</sup>. W 1902 roku w superintendenturach giżyckiej, ełckiej, oleckiej i ostródzkiej dwie piąte wiernych uczęszczało tylko na polskie nabożeństwa, a w piskiej, szczywieńskiej i nidzickiej odsetek ten sięgał 75–90%<sup>70</sup>. Ważną rolę w utrzymywaniu

<sup>67</sup> Pietyzm to ruch wyrosły na początku XVIII wieku w łonie niemieckiego (później także skandynawskiego) luteranizmu, propagujący indywidualną pobożność (modlitwy, studiowanie Biblii, spełnianie dobrych uczynków). Jego inicjatorem był Filip Spenner, który wiele lat spędził na dworze drezdeńskim (m.in. Augusta Mocnego) jako kaznodzieja. Pietyści odnosili się z dużą rezerwą do oficjalnych struktur kościelnych i często byli przez nie zwalczani. Pietyzm przyczynił się do gruntownej reformy Kościołów luterkańskich w Skandynawii, częściowo także w Niemczech. Nawiązujące do pietyzmu dziewiętnastowieczne ruchy w obrębie luteranizmu nazywamy neopietyzmem.

<sup>68</sup> R. Otello, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1918–1945*, Olsztyn 2003, s. 14–21.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 22–32.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 19. Superintendentura w Kościołach ewangelickich jest jednostką administracyjną odpowiadającą, w zależności od liczby wiernych i ich zagęszczenia, dekanatowi lub diecezji.

polskiej świadomości narodowej odgrywała polskojęzyczna prasa (religijna i świecka) oraz wydawnictwa.

Od połowy XIX wieku na Mazurach pojawiły się grupy nowego, wcześniej w regionie nieznanego wyznania – baptystów<sup>71</sup>. Pierwszy zbor baptystyczny na dzisiejszych ziemiach polskich założono w 1844 roku na terenie Prus Wschodnich – w Elblągu. W 1858 roku stosunkowo niedaleko od granicy Mazur – na północnym Mazowszu, w Adamowie koło Pułtusza kilkunastoosobowa grupa osadników niemieckich (osadnictwo to rozwijało się na Ziemi Łódzkiej i Mazowszu od początku XIX wieku; zdecydowaną większość osadników z różnych regionów Niemiec stanowili ewangelicy) przyjęła w nurtach Narwi chrzest na wyznanie wiary<sup>72</sup>. Baptysty uważali swój dotychczasowy Kościół ewangelicki za skostniały i niezdolny do krzewienia żywej, realnej wiary, przeciwstawiali Kościołowi hierarchicznemu zindywidualizowany model religijności (podobny do pietystycznego), spotykali się więc zwykle z niechętnymi, wręcz wrogimi reakcjami hierarchów Kościoła państwowego, którzy uważali, że baptysty uprawiają wobec ewangelików prozelityzm. Według Grzegorza Jasińskiego<sup>73</sup> pierwsi baptysty przybyli na Mazury w 1849 roku i założyli gminę w miejscowości Ruma w powiecie szczytnieńskim, a w 1857 roku w Choszczewie (powiat mrągowski) udzielono pierwszego chrztu – katechumenem

<sup>71</sup> Baptysty – denominacja reprezentująca nowy, dotychczas nieznaną model chrześcijańskiego życia religijnego, pojawili się początkowo w XVII wieku na Wyspach Brytyjskich, jednak ze względu na niechętny stosunek do nich zarówno anglikanów (Kościół Anglii), jak i prezbiterian (Kościół Szkocji) większość z nich wyemigrowała do Nowego Świata. W zakresie założeń doktrynalnych opierali się na reformacji szwajcarskiej (Zwingli, Kalwin) oraz na szesnastowiecznych ruchach anabaptystycznych, stworzyli natomiast od podstaw kongregacyjny model Kościoła: w miejsce dotychczasowej hierarchiczności, opartej na zależności podwładnych od przełożonych, odgórnego zarządzania (choć w kościołach protestanckich ograniczonego przez oddolną wybieralność funkcji kościelnych i uczestnictwo we wszystkich gremiach kościelnych świeckich), wprowadzili autonomię zborów (które w większe struktury mogą łączyć się na zasadzie federacji). Baptysty od początku swojego istnienia znani byli z dużego rygoryzmu moralnego, a także z konsekwentnego odrzucania różnic między wiernymi ze względu na kolor skóry, status społeczny i materialny. Na kontynencie europejskim pojawili się w połowie XIX wieku, głównie poprzez działających m.in. w Niemczech misjonarzy pochodzących z USA. Obecnie baptysty są jednym z największych w skali światowej wyznań protestanckich, zwłaszcza w Ameryce Północnej, cechuje ich jednak duża niejednorodność: w północnej części USA i Kanadzie są to głównie zbory liberalne pod względem teologicznym i obyczajowym, natomiast w południowej części USA (tzw. pas biblijny – od Teksasu po Georgię) dominują zbory fundamentalistyczne.

<sup>72</sup> K. Bednarczyk, *Historia Zborów Baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997, s. 31–34.

<sup>73</sup> G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach...*, s. 337–339.

był kowal o nazwisku Schimanski, pochodzący z rodziny katolickiej – znał on język polski i przyczynił się do rozwoju misji tego Kościoła wśród wiernych polskojęzycznych. Wprawdzie wielu mazurskich baptystów w drugiej połowie XIX wieku wyemigrowało (na Wołyń, do Ameryki Północnej), jednak liczba wiernych tego wyznania oraz ich zborów (gmin) systematycznie się zwiększała. W 1868 roku powstał drugi baptystyczny zbor na Mazurach – w Grodzisku (powiat węgorzewski), zrzeszający głównie wiernych przybyłych z północnej części Prus Wschodnich, a tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej kaplice baptystów istniały już we wszystkich miastach powiatowych regionu. Odnotowywano także wspólnoty zwolenników innych, zwykle dość radykalnych ugrupowań, np. nickelian (deklarujących powrót do „czystej” nauki Lutera), millenarystów (głoszących rychłe ponowne przyjście Chrystusa, które miało poprzedzić wiele znaków), drostystów (również bardzo radykalnych w swoim konserwatyzmie) czy też inne, zwykle dość luźno zorganizowane grupy o charakterze pietystycznym. Zarówno hierarchowie oficjalnego Kościoła ewangelickiego, jak i przeciętni wierni, odnosili się zwykle do nich z rezerwą, nie mieli zbyt dużej wiedzy o ich założeniach, często je mylili<sup>74</sup>. Większość tych denominacji, z wyjątkiem baptystów, szybko ulegała destrukcji. Cały XIX wiek to okres dużych migracji, zarówno zewnętrznych (wyjazdy poza granice regionów), jak i wewnętrznych (przesiedlenia ludności w ramach regionu). Przyczyniło się to do znacznego zwiększenia liczby katolików na mocno wcześniej monokonfesyjnych Mazurach (analogicznie ewangelicy migrowali na katolicką Warmię), notowano sporo konwersji w obie strony, wzajemne relacje obu konfesji nie były jednak zbyt przyjazne<sup>75</sup>. W drugiej połowie XIX wieku nasiliły się też w obu Kościołach procesy germanizacji, choć Kościół rzymskokatolicki stawiał tym działaniom bardziej intensywny opór.

Najciekawszym pod względem architektonicznym kościołem, który wybudowano na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku, jest klasycystyczny kościół w Mikołajkach, wzniesiony w latach 1841–1842 według projektu wybitnego berlińskiego architekta Karla Friedricha Schinkla. Na przełomie XIX i XX wieku w regionie wybudowano mnóstwo nowych kościołów, głównie w małych miejscowościach, często na miejscu wcześniejszych kościołów drewnianych, które rozbierano. Kościoły te jednak w większości przypadków nie reprezentują wybitnego poziomu artystycznego. Szczególnie wiele, bo aż kilkanaście kościołów

<sup>74</sup> Ibidem, s. 343–350.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 364–375.

wybudowano w pierwszych latach XX wieku, na jubileusz dwusetlecia powstania Królestwa Prus<sup>76</sup>.

Pierwsza wojna światowa odbiła się poważnie na życiu mieszkańców Mazur, ponieważ region ten był miejscem intensywnych działań wojennych. Już w sierpniu 1914 roku wojska niemieckie stoczyły z wojskami rosyjskimi wielką bitwę pod Stębarkiem (niem. Tannenberg; w pobliżu Pól Grunwaldzkich). W regionie znajduje się wiele cmentarzy wojennych, a niemal w każdej miejscowości w okresie międzywojennym pojawiły się pomniki i tablice pamiątkowe upamiętniające poległych mieszkańców tych miejscowości. Niestety, większość z nich została bezmyślnie zniszczona po drugiej wojnie światowej<sup>77</sup>.

W marcu 1919 roku na konferencji w Paryżu ustalono, że o przynależności państwowej regionu zadecyduje plebiscyt. Kościół unijny intensywnie włączył się do agitacji na rzecz Niemiec, ostrzegając ewangelickich mieszkańców Mazur, że silnie związane z Kościołem rzymskokatolickim władze Polski mogą ich dyskryminować z powodów wyznaniowych<sup>78</sup>. Z kolei Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej, na czele z bardzo propolskim w swojej postawie biskupem Juliuszem Bursche, zabiegał o głosy na rzecz Polski – w regionie mieszkało około 300 tys. Mazurów o pochodzeniu etnicznym polskim<sup>79</sup>. Działacze na rzecz polskości (w tym wielu gromadkarzy) byli oczywiście zaangażowani w agitację na rzecz Polski. Natomiast państwo polskie, zajęte wojną polsko-bolszewicką, nie było w stanie wykazać należytego zainteresowania tą sprawą. Plebiscyt ostatecznie odbył się 11 lipca 1920 roku – jedynie w powiecie działdowskim zwyciężyli Polacy i powiat ten został przyłączony do Polski. W następnych latach działdowscy ewangelicy intensywnie wspierali polskojęzycznych Mazurów w pozostałej części regionu. Między innymi w 1921 roku w Działdowie założono – z myślą o polskojęzycznych Mazurach – ewangelickie seminarium nauczycielskie. Jego dyrektorem został znany propolski działacz plebiscytowy Ewald Łodwich (absolwent teologii). W ciągu piętnastu lat istnienia seminarium (zamknięto je w 1936 roku) uczyło się w nim ponad pięćset uczniów<sup>80</sup>. Sytuacja polskojęzycznych Mazurów z upływem czasu stawała się jednak coraz trudniejsza. Po wybuchu drugiej wojny światowej w całych Prusach Wschodnich zakazane zostało prowadzenie nabożeństw w języku

<sup>76</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>77</sup> *Encyklopedia Warmii i Mazur*, hasło: *Stębark*, b.d., <http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/St%C4%99bark> (dostęp: 17.06.2022).

<sup>78</sup> R. Otello, *Problemy narodowościowe...*, s. 40–41.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>80</sup> Idem, *Było takie seminarium...*, „Kalendarz Ewangelicki” 1973, s. 201–204.

polskim, jednak nie wszyscy księża się do tego zakazu stosowali, pomimo grożących im represji<sup>81</sup>. Pod tym względem w łatwiejszej sytuacji byli gromadkarze, prowadzący nabożeństwa domowe (w 1940 roku zostały one zakazane)<sup>82</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że niemieckojęzyczni duchowni, zarówno ci reprezentujący lojalnych wobec nazistów Niemieckich Chrześcijan, jak i z opozycyjnego Kościoła Wyznającego<sup>83</sup>, nie rozumieli i nie doceniali dążeń polskojęzycznych Mazurów do zachowania swojego języka w Kościele. Większość działaczy na rzecz obrony polskości na Mazurach spotkały daleko posunięte represje.

W okresie drugiej wojny światowej, aż do 1944 roku, region Prus Wschodnich pozostawał terytorium wolnym od bezpośrednich działań wojennych. Jeszcze na początku 1944 roku na ten teren napłynęło wiele ludności cywilnej (około 200 tys.) z systematycznie bombardowanych ośrodków wielkomiejskich w zachodnich Niemczech<sup>84</sup>. Od października 1944 roku rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej na Prusy Wschodnie, a na początku 1945 roku, w warunkach ostrej zimy, ewakuacja ludności cywilnej (głównie kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku, ponieważ mężczyźni podlegali mobilizacji lub wcieleniu do tzw. Volkssturmu), która najczęściej miała charakter bezładnej ucieczki. Skala ofiar tej nieprzygotowanej w sposób zorganizowany ewakuacji jest szacowana według różnych badaczy na 150 do nawet 500 tys. osób<sup>85</sup>. Osoby, które pozostały na miejscu, często padały ofiarą nieludzkiego traktowania (np. gwałtów) albo wręcz zbrodni ze strony żołnierzy Armii Czerwonej<sup>86</sup>. Jeszcze przed pojawieniem się w regionie pierwszych władz polskich Armia Czerwona deportowała w głąb Rosji znaczną część mieszkańców tego terenu. Liczba deportowanych (którzy według planów Stalina mieli w niewolniczych warunkach odbudować radziecką gospodarkę) nie została jednoznacznie ustalona – szacunki

<sup>81</sup> Idem, *Problemy narodowościowe...*, s. 116–118.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 118.

<sup>83</sup> Niemieccy Chrześcijanie (*Deutsche Christen*) ostentacyjnie wspierali nazizm, postulowali m.in. całkowite usunięcie z kanonu Biblii Starego Testamentu, byli zwolennikami ustaw norymberskich. Szacowano, że w Prusach popierało tę opcję około jednej trzeciej pastorów i wiernych, w innych regionach Niemiec poparcie dla nich było słabsze. Kościół Wyznający (*Bekennende Kirche*) konsekwentnie sprzeciwiał się ustawom norymberskim i próbom podporządkowania Kościoła władzom nazistowskim.

<sup>84</sup> A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 16.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 19–20.

<sup>86</sup> Jednym z pierwszych w historii Polski przekazów, który otwarcie poruszał ten temat, był film fabularny Wojciecha Smarzowskiego *Róża* (2011 r.), kręcony głównie w miejscowości Dźwierzuty w powiecie szczytnieńskim, gdzie zachował się jeden z najstarszych w regionie kościołów ewangelickich.

badaczy niemieckich wahają się pomiędzy liczbami 218 a 350 tys. wywiezionych, podczas gdy według polskich badaczy liczba ta nie przekraczała 200 tys. Większość z deportowanych nigdy nie wróciła w swoje rodzinne strony, znaczna część zmarła w ZSRR wkrótce po deportacji<sup>87</sup>.

## 5. Współczesny stan zachowania dziedzictwa ewangelickiego na Mazurach

Akcja wymiany ludności w południowej części terytorium Prus Wschodnich, po uzgodnieniach traktatów w Teheranie, Jałcie i Poczdamie przyznanego Polsce, zakończyła się w 1948 roku. Na miejscu wysiedlonych mieszkańców, w upokarzającym procesie „weryfikacji narodowościowej” uznanych za Niemców, osiedlono – często przymusowo – przesiedleńców z terenów przyznanych ZSRR, osoby narodowości ukraińskiej przesiedlone z Bieszczad i Ziemi Przemyskiej w ramach akcji „Wisła”, a także osoby, które pragnęły na nowym terytorium zacząć nowe życie po przejściach wojennych, np. po utracie rodziny i majątku, albo takich, którzy usiłowali się na „ziemiach odzyskanych” ukryć przed działaniami ścigającego ich Urzędu Bezpieczeństwa. Spowodowało to radykalną zmianę struktury etnicznej i wyznaniowej w całym regionie. Ewangelicy, po kilkuset latach w miarę bezproblemowej egzystencji, stali się nagle mniejszością wyznaniową i to w potocznym rozumieniu utożsamianą ze zniechęconymi za wywołanie drugiej wojny światowej Niemcami. Spotkało to także wiele osób, które w poprzednich latach były dyskryminowane albo wręcz prześladowane za przyznawanie się do narodowości polskiej. Sam fakt wyznania ewangelickiego był niejednokrotnie według komisji weryfikacyjnych wystarczającym powodem do zaliczenia do narodowości niemieckiej. Ludność autochtoniczna często spotykała się z aktami wrogości, a niekiedy wręcz przemocy ze strony nowych osadników, sfrustrowanych koniecznością opuszczenia swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania i osiedlenia na terenach, które były dla nich całkowicie nieznane. Wielu duchownych rzymskokatolickich próbowało przekonywać autochtonów, którzy nie mieli jeszcze w większości obywatelstwa polskiego, że warunkiem jego otrzymania będzie konwersja na katolicyzm<sup>88</sup>. Znaczna część kościołów ewangelickich już

<sup>87</sup> A. Sakson, *Stosunki narodowościowe...*, s. 26–27.

<sup>88</sup> J. Otello, *Refleksje mazurskie (wspomnień część piąta)*, „Kalendarz Ewangelicki” 1979, s. 205–207.



w tym okresie została przejęta przez katolików lub prawosławnych przybyłych tu w ramach akcji „Wisła” (Kościół greckokatolicki aż do końca lat osiemdziesiątych działał w Polsce nieoficjalnie i nie mógł mieć własnych świątyń, korzystał z gościnności rzymskich katolików lub innych wyznań). Katolicy, przejmując kościoły ewangelickie, z reguły zmieniały całkowicie ich wnętrza (np. rozbierając empory). Władze państwowe zwykle przyznawały rację katolikom, zarzucając ewangelikom brak akcji repolonizacyjnej wiernych mazurskich i tłumacząc to „potrzebami polskiej ludności” oraz „niemożnością utrzymania tych kościołów przez Konsystorz”. Z pisma Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z 15 czerwca 1946 roku do wojewody olsztyńskiego wynikało, że przejmowanie kościołów ewangelickich przez katolików było zjawiskiem powszechnym<sup>89</sup>. Jedynie w Nidzicy w 1948 roku doszło do wymiany kościołów – dotychczasowy ewangelicki przejęli katolicy, a mniejszy katolicki – ewangelicy, wcześniej jednak przez trzy lata katolicy użytkowali obydwie kościoły, a ewangelicy musieli sprawować nabożeństwa w auli miejscowej szkoły<sup>90</sup>.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce niezwłocznie przystąpił do organizacji na Mazurach swoich struktur administracyjnych. W porównaniu z okresem międzywojennym, kiedy liczba ludności mazurskiej oceniana była na 300 tys., liczba wiernych zmniejszyła się kilkakrotnie<sup>91</sup>. Teren został całkowicie spustoszony przez Armię Czerwoną oraz powojenny szaber. W 1949 roku, według danych zamieszczonych w „Kalendarzu Ewangelickim” z 1950 roku, diecezja mazurska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce liczyła 68 500 „dusz”, 89 parafii i 14 filiałów, obsługiwanych przez 9 księży i 3 diakonów. Wszyscy służący na Mazurach duchowni, z wyjątkiem jednego, byli Polakami – jedynie w Piszcu pozostał jeszcze ze swoimi dawnymi parafianami ks. Berthold Rückert, który jednak wkrótce opuścił Polskę. Do wyjazdu zmuszono nawet tych duchownych, którzy w okresie przedwojennym sprawowali nabożeństwa w języku polskim, podczas gdy pozwalano zostać księżom katolickim, nawet jeśli zupełnie nie znali języka polskiego<sup>92</sup>. Miejscowa ludność mazurska reagowała na budowę struktur polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego z daleko posuniętą nieufnością, obawiając

<sup>89</sup> R. Michalak, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez Kościół rzymskokatolicki na Mazurach po II wojnie światowej*, „Borussia” 2001/2002, nr 26, s. 211–224.

<sup>90</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010, s. 387.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 345.

<sup>92</sup> A. Jagucki, *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004, za: J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 346.

się przymusowej polonizacji. Na przykład stroje liturgiczne duchownych pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego (zakładana na tożę biała alba) często były odbierane jako „kryptokatolickie”<sup>93</sup>. W efekcie wielu mazurskich luteranów w ciągu kilku lat po wojnie zdecydowało się przejść do budującego równolegle swoje struktury w regionie Kościoła metodystów. Kościół metodystów, wywodzący się z Wysp Brytyjskich, wyodrębniony w XVIII wieku z anglikanizmu, był już w okresie międzywojennym obecny zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, miał jednak znaczenie marginalne. Pod względem doktrynalnym zbliżony był do pietystycznego luteranizmu, liturgia nabożeństw metodystycznych przypominała spotkania organizowane przez gromadkarzy, a anglosaskie pochodzenie tej konfesji nie budziło skojarzeń ani z Niemcami, ani z Polakami. Najwięcej dawnych luteranów przeniosło się do metodystów w powiatach ostródzkim, ełckim i częściowo nidzickim<sup>94</sup>. Akcja ta spotkała się oczywiście z dezaprobatą luteranckich władz kościelnych, które zarzucały metodystom uprawianie prozelityzmu. Sprawę komplikował jeszcze oczywisty w tej sytuacji spór obu Kościołów o mienie (kościół ewangelickie przejmowane przez metodystów). Na własność metodystów przeszedł m.in. ciekawy szachulcowy neogotycki kościół w Kraplewie koło Ostródy<sup>95</sup>. Wprawdzie między obydwojoma Kościołami zawarto jeszcze w 1945 roku porozumienie o „podziale wpływów”<sup>96</sup>, a w roku 1951 prowadzono między ich władzami rozmowy, które miały na celu zjednoczenie obu denominacji, zakończyły się one jednak fiaskiem<sup>97</sup>. Relacje między obydwojoma jednostami kościelnymi pozostawały napięte jeszcze przez wiele lat.

W pierwszych powojennych latach mazurskim ewangelikom, często na skutek działań wojennych i powojennych pozbawionym całkowicie mienia, znaczną pomoc okazały misje zagraniczne: amerykańskiego Luteranckiego Kościoła Synodu Missouri<sup>98</sup> oraz Ewangelicko-Luteranckiego Kościoła Szwecji. Ten ostatni, w odróżnieniu od amerykańskich

<sup>93</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 348.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 349.

<sup>95</sup> M. Żerański, *Polska...*, s. 142–143. W XIX wieku proboszczem w Kraplewie był ks. Gustaw Gizewiusz.

<sup>96</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 367.

<sup>98</sup> Luterancki Kościół Synodu Missouri jest kościołem staroluteranckim (nie należy do Światowej Federacji Luteranckiej), ultrakonserwatywnym w poglądach (głosi konieczność tłumaczenia Biblii w sposób literalny, odrzuca teorię ewolucji itp.). Zainteresowanie amerykańskich fundamentalistów luteranckich Mazurami wynikało zapewne z faktu, że wśród jego członków są również potomkowie osadników z Mazur i Śląska, którzy założyli swój zbor w 1887 roku w St. Rapids. Jeszcze po drugiej wojnie światowej raz w roku odprawiano tam nabożeństwo po polsku – dla najstarszych zborowników. Za: p., *Ciekawa*

staroluteranów, których pomoc miała charakter jednorazowy (prawdopodobnie uznano, że nie uda się Kościoła mazurskiego całkowicie podporządkować ich wpływom), utworzył organizację Kyrkliga Masurjenhjälpen (Kościelna Pomoc dla Mazurów), którą wkrótce rozszerzono na organizację pomocy dla całej Polski. Na jej czele stanął pastor Daniel Cederberg<sup>99</sup>. Z powodu ostentacyjnej niechęci władz państwowych i silnej inwigilacji przez Urząd Bezpieczeństwa misja oficjalnie zakończyła działalność w 1949 roku – skalę udzielonej przez nią pomocy Jarosław Kłaczek ocenia jako ogromną. Pomimo zakończenia działalności misji szwedzcy luteranie jeszcze przez wiele lat wspomagali polskich luteranów, nie tylko na Mazurach<sup>100</sup>.

Sytuacja kadrowa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP w diecezji mazurskiej była bardzo trudna. Jeden duchowny musiał często obsługiwać po kilkanaście parafii (nawet biorąc pod uwagę, że znaczna część z nich istniała już w tym okresie tylko nominalnie), co oznaczało konieczność prowadzenia w jedną niedzielę kilku nabożeństw. Głównym środkiem lokomocji dla pastorów pozostawały rower lub bryczka, w późniejszych latach szczytem luksusu był motorower lub motocykl. Pochodzący z Torunia ks. Jerzy Otello, który po ukończeniu studiów teologicznych w 1952 roku został na własną prośbę skierowany do pracy na Mazurach (początkowo w Biskupcu, później przez wiele lat był proboszczem parafii w Nidzicy), wspominał, że w każdą niedzielę pokonywał ponad 100 km i prowadził po 4–5 nabożeństw<sup>101</sup>. Trzeba było posiłkować się studentami teologii. W 1947 roku Konsystorz Kościoła oddelegował do pracy na Mazurach kobietę – mgr teol. Irenę Heintze<sup>102</sup>, która przez kilkanaście miesięcy samodzielnie prowadziła parafie w Biesalu, Mańkach i Langutach (powiat ostródzki), odprawiając nabożeństwa, pogrzeby i udzielając chrztów, jednak problemy zdrowotne zmusiły ją do rychłej

książka o śląskich i mazurskich ewangelikach w Ameryce, „Kalendarz Ewangelicki” 1960, s. 235–236.

<sup>99</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 354–355.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 356–358.

<sup>101</sup> J. Otello, *Znów na rodzinnych Mazurach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1977, s. 255–260.

<sup>102</sup> Irena Heintze z domu Goller (1913–2011) była jedną z dwóch pierwszych kobiet w Polsce, które ukończyły studia w zakresie teologii ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim. W 1938 roku została przez Biskupa Kościoła Juliusza Bursche uroczystie wprowadzona w „urząd nauczania kościelnego” (praktyka ta była wzorowana na Kościołach innych krajów europejskich, m.in. Niemiec). Po wojnie przez krótki czas samodzielnie pracowała na Mazurach, po powrocie do Warszawy została redaktorem naczelnym kościelnego wydawnictwa „Zwiastun”, na którym to stanowisku pracowała aż do przejścia na emeryturę – Ł. Cholewik, *Trudne, ale radosne wspomnienia mazurskie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 151–157.

rezygnacji z tej służby i powrotu do Warszawy. Poważnym problemem był fakt, że wielu polskich duchownych (przeważnie pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego) nie wykazywało zrozumienia dla tych wiernych, którzy nie wyrzekli się niemieckiego poczucia narodowego (choć trzeba też wziąć pod uwagę, że cały Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce znajdował się wówczas pod bardzo silną presją władz stalinowskich i był ściśle inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a później Służbę Bezpieczeństwa). Większość działaczy autochtonicznych, także tych zaangażowanych wcześniej w obronę polskojęzycznych Mazurów, poddano represjom<sup>103</sup>. Drastycznie ograniczono – na polecenie władz państwowych – możliwość nie tylko nabożeństw, ale wszelkich posług religijnych w języku niemieckim<sup>104</sup>. W 1951 roku wszyscy autochtoni pozostający na terenie Mazur formalnie otrzymali obywatelstwo polskie<sup>105</sup>.

W 1952 roku Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce rozpoczął działania nazywane akcją mazurską. Jej celem było powstrzymanie dalszego przechodzenia ewangelików do metodystów oraz pełna polonizacja Kościoła na Mazurach. W tym celu podjęto intensywne działania zmierzające do zwiększenia obsady duchownych – absolwenci teologii byli masowo kierowani do pracy na tym terenie<sup>106</sup>. W 1953 roku diecezja mazurska liczyła 46 tys. wyznawców w 34 parafiach, 56 zborach i 32 stacjach kaznodziejskich, 40 duchownych oraz 58 pracowników świeckich. Do diecezji należało 65 kościołów, 42 kaplice, 43 plebanie, 208 cmentarzy, 259 ha ziemi. W 1956 roku odbyło się w niej 1206 chrztów, 1072 konfirmacje, 638 pogrzebów, zawarto 362 śluby<sup>107</sup>. Młodzi duchowni byli jednak w większości niezadowoleni z trudnych warunków pracy w diecezji, tylko nieliczni zostawali tam na dłużej, większość po kilku latach szukała

<sup>103</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 361–362.

<sup>104</sup> W innych regionach Ziem Odzyskanych – na Dolnym Śląsku i Środkowym Pomorzu, gdzie również pozostało wiele osób narodowości niemieckiej (osoby „niezbędne dla funkcjonowania gospodarki”, np. sztygarzy w kopalniach, ich rodziny oraz kobiety, które jeszcze przed wysiedleniem zawarły małżeństwa z Polakami), istniały półoficjalnie „zборы niepolskie”, w których sprawowano nabożeństwa w języku niemieckim. Obsługiwali je początkowo niemieccy duchowni, którzy pozostali ze swoimi wiernymi, a później polscy księża znający biegle język niemiecki. Do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP włączone zostały dopiero w latach dziewięćdziesiątych – J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestancki...*, s. 78–79. Nie udało się stworzyć podobnego rozwiązania na Górnym Śląsku ani na Mazurach, ze względu na sprzeciw władz państwowych.

<sup>105</sup> J. Kłaczek, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 364.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 364–368.

<sup>107</sup> A. Friszke, *Książdz Edmund Friszke – dramat polskiego ewangelika*, [w:] S. Kruk (red.), *Ewangelicy duchowni i parafianie*, Olsztyn 2006, <https://olsztyn.luteranie.pl/old/pl/biuletyn/Friszke.htm> (dostęp: 1.12.2022).

pracy w innych regionach Polski<sup>108</sup>. Liczebność wiernych zaczęła się szybko zmniejszać po 1955 roku, kiedy to w ramach akcji łączenia rodzin znaczna część autochtonów wyjechała do Niemiec. W efekcie tych wyjazdów w 1958 roku liczebność wiernych w diecezji mazurskiej zmniejszyła się do niespełna 25 tys., wyjechało także kilkunastu duchownych – księży i diakonów<sup>109</sup>. Natomiast na Mazury zaczęła trafiać pomoc materialna z Niemiec, głównie z Düsseldorfu i Hamburga, gdzie zamieszkało wielu Mazurów. Oczywiście akcja ta odbywała się przy silnej inwigilacji Służby Bezpieczeństwa i ostentacyjnej dezaprobatie władz państwowych<sup>110</sup>. Pomimo działań władz Kościoła nie udało się zatrzymać fali wyjazdów – w 1970 roku liczba wiernych w diecezji wynosiła 7043 osoby, a w 1975 roku już tylko 4790 osób<sup>111</sup>. Oprócz wyjazdów istotną przyczyną ubytku wiernych były także liczne małżeństwa mieszane z katolikami – Kościół rzymskokatolicki w tym okresie bez skrupułów wymuszał na stronie ewangelickiej, pod groźbą nieudzielenia ślubu, konwersję na katolicyzm lub przynajmniej wyrażenie pisemnej zgody na wychowywanie dzieci po katolicku.

436

Znaczne zmniejszenie liczby wiernych spowodowało, że wiele kościołów i kaplic przestano efektywnie wykorzystywać. Duża część z nich została opuszczona, często były one dewastowane, np. przez wybijanie szyb. Kuria warmińska Kościoła rzymskokatolickiego w 1972 roku złożyła Konsystorzowi Kościoła ewangelicko-augsburskiego propozycję „kupienia, wydzierżawienia lub użyczenia, względnie współużytkowania kościołów”. W 1975 roku sprzedano kurii warmińskiej kościoły w Rozogach, Kociołku Szlacheckim, Nowym Dworze i Targowie<sup>112</sup>. Relacje z władzami Kościoła rzymskokatolickiego pozostawały jednak bardzo złe, ponieważ władze i duchowni dominującej konfesji nawet nie próbowały ukrywać, że ich celem jest uznanie wszystkich ewangelików za „Niemców” i zmuszenie ich do opuszczenia Polski. Lepiej układały się relacje z grekokatolikami, którym niejednokrotnie ewangelicy użyczyli swoich świątyń na nabożeństwa, m.in. w Węgorzewie, Giżycku, Kętrzynie i Reszlu<sup>113</sup>. W następnych latach relacje katolicko-ewangelickie na Mazurach stawały się coraz bardziej napięte. Najdrastyczniejszy przypadek miał miejsce w 1981 roku w Ukcie (wówczas filiał parafii w Piszu). Miejscowi katolicy przez wiele miesięcy usiłowali zmusić ewangelików

<sup>108</sup> Ibidem, s. 368–372.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 368 i 374.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 378.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 385–386.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 389.

do odstąpienia im kościoła, argumentując, że jest ich w tej miejscowości kilkakrotnie więcej niż ewangelików. Spotykali się jednak z odmową – ewangelicy uzasadniali to faktem, że na taką transakcję, zgodnie z Prawem Wewnętrznym Kościoła, zgodę musi wyrazić Konsystorz. W Niedzielę Palmową 5 kwietnia 1981 roku ewangelicy, którzy przyszli na nabożeństwo, zastali w środku katolików, którzy w nocy włamali się do kościoła i zmienili zamki. Wezwana na miejsce milicja odmówiła interwencji. Kilka miesięcy później ewangelikom udało się odzyskać część ruchomego mienia, jednak budynek kościelny przeszedł na własność Kościoła rzymskokatolickiego, który w 1983 roku formalnie go od ewangelików odkupił<sup>114</sup>.

Ważną inicjatywą w sprawie ochrony mazurskiego dziedzictwa ewangelickiego stało się założenie w 1973 roku przez proboszcza parafii w Mikołajkach – ks. Władysława Pilcha-Pilchowskiego (1913–2008) – Muzeum Reformacji Polskiej. Większość eksponatów w tym muzeum, głównie starodruków (wydania Biblii, kancjonały, postylle i inne dokumenty) pochodzi z jego prywatnych zbiorów. Początkowo wystawa znajdowała się w kościele, później została przeniesiona do budynku starej szkoły. Stopniowo ekspozycję rozszerzano, również o dzieje reformacji w Europie oraz innych regionach Polski. Do 2009 roku było to jedyne tego typu muzeum w Polsce.

Przez cały okres tzw. realnego socjalizmu polscy ewangelicy podlegali bardzo silnej inwigilacji ze strony Służby Bezpieczeństwa, zarówno jako przedstawiciele mniejszości wyznaniowej (kontrolę nad nimi sprawował Wydział ds. Wyznań w każdym mieście wojewódzkim), jak i z racji przypisywanej im narodowości niemieckiej, kontaktów rodzinnych i kościelnych z Niemcami i innymi krajami zza „żelaznej kurtyny”. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych cały czas trwał *exodus* mazurskich autochtonów do Niemiec, co spowodowało kolejne zmniejszenie się liczebności wiernych w diecezji mazurskiej. Po transformacji ustrojowej sytuacja ewangelików w regionie nieco się poprawiła, choć – mówiąc ironicznie – nie tyle z powodu zaniku stereotypu utożsamiającego ewangelicyzm z narodowością niemiecką, ile raczej z powodu radykalnej poprawy relacji politycznych z Niemcami. Ewangelicy mazurscy mają od kilku kadencji swoją przedstawicielkę w Sejmie (posłanka Urszula Paślawska z PSL). W latach dziewięćdziesiątych udało się ostatecznie uregulować

<sup>114</sup> Sprawa bezprawnego zaboru przez katolików kościoła w Ukcie jest w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce powszechnie znana; oczywiście strona katolicka przedstawia tę historię w zupełnie inny sposób – Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ukcie, *Świątynia w Ukcie po 1945 r.*, b.d., <http://www.parafiaukta.pl/-wi-tynia-w-ukcie-po-1945-r..html> (dostęp: 20.06.2022).

relacje z metodystami<sup>115</sup>. Jednak rządy prawicy, umieszczającej na swoich sztandarach zarówno hasła antyniemieckie, jak i ostentacyjnie podkreślającej swoją więź z katolicyzmem, spowodowały kolejne pogorszenie sytuacji ewangelików nie tylko na Mazurach, ale i w całej Polsce.

W kwietniu 2021 roku ogólnopolskie media obieżyła szokująca informacja o dewastacji starego cmentarza ewangelickiego w Nowej Wsi Etckiej. Polecenie zniszczenia cmentarza wydał proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej, który na to działanie otrzymał pisemną zgodę kurii diecezji etckiej. O sprawie powiadomiono prokuraturę oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków, który powstrzymał dalsze działania. Interwencję poselską podjęła posłanka Urszula Paślawska, w sprawę zaangażował się także znany mazurski działacz ewangelicki Wiktor Marek Leyk. Władze diecezji mazurskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego na czele z biskupem diecezjalnym ks. Pawłem Hause kategorycznie zażądały od biskupa rzymskokatolickiej diecezji etckiej ks. Jerzego Mazura przywrócenia pierwotnego wyglądu cmentarza, zgodnie z jego stanem w dniu inwentaryzacji<sup>116</sup>.

Można się spodziewać, że dalsze losy zarówno społeczności ewangelickiej na Mazurach (liczącej obecnie około 2 tys. wiernych), jak i jej zachowanego dziedzictwa kulturowego będą ściśle związane z przyszłym rozwojem sytuacji politycznej w Polsce.

## Bibliografia

- 300 lat parafii ewangelicko-augsburskiej w Szczytnie, Szczytno, b.d.  
 Bednarczyk K., *Historia Zborów Baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997.  
 Byli z Kmicicem i przeciwko Kmicicowi, „Gazeta Olsztyńska”, 19 marca 2022 r.  
 Chojnacki W., *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI–XX w.*, „Reformacja w Polsce. Organ Towarzystwa Badań Dziejów Reformacji w Polsce” 1953–1955, R. XII, nr 45–50, s. 303–412.  
 Cholewik Ł., *Trudne, ale radosne wspomnienia mazurskie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 151–157.  
*Encyklopedia Warmii i Mazur*, hasło: Stębark, b.d., <http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/St%C4%99bark> (dostęp: 17.06.2022).

<sup>115</sup> Kościół metodystyczny w 1990 roku zmienił swoją nazwę na Kościół Ewangelicko-Metodystyczny w RP, a w 1994 roku zawarł z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w RP umowę o wzajemnym honorowaniu nabożeństw, urzędów kościelnych i sakramentów.

<sup>116</sup> Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, b.d., [www.luteranie.pl](http://www.luteranie.pl) (dostęp: 20.06.2022).

- Fiszka R., *Czy Kościół ewangelicki na Mazurach jest luterejskim, czy ewangelicko-augsburskim Kościołem?*, „Kalendarz Ewangelicki” 1954, s. 71–81.
- Friszke A., *Książdz Edmund Friszke – dramat polskiego ewangelika*, [w:] S. Kruk (red.), *Ewangelicy duchowni i parafianie*, Olsztyn 2006, <https://olsztyn.luteranie.pl/old/pl/biuletyn/Friszke.htm> (dostęp: 1.12.2022).
- Jagucki A., *Mazurskie dole i niedole. Wspomnienia i refleksje z lat pracy na Mazurach*, Olsztyn 2004.
- Jasiński G., *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.
- Jóźwiak E., *Psalm jako pieśń Kościoła. Rola muzyki według Jana Kalwina*, [w:] E. Jóźwiak, K. Urban (red.), *Człowiek z Noyon. O Janie Kalwinie na łamach „Jednoty”*, Warszawa 2009, s. 93–97.
- Kłaczek J., *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010.
- Kościół ewangelicko-augsburski w Pasymiu*, [w:] *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, [http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_ewangelicko-augsburski\\_w\\_Pasymiu](http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_ewangelicko-augsburski_w_Pasymiu) (dostęp: 30.11.2022).
- Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, b.d., [www.luteranie.pl](http://www.luteranie.pl) (dostęp: 20.06.2022).
- Kruk E., *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772–2002*, Olsztyn 2002.
- Krzyżaniak B., *Mazurska Jutrznia na Gody*, „Kalendarz Ewangelicki” 1996, s. 221–229.
- Kucharczyk G., *Hohenzollernowie – władcy Prus*, Warszawa 2022.
- Lukas I., *Polskie śpiewniki luterejskie od XVI do XX wieku. Szkic historyczny*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 192–207.
- Maciuszko J.T., *Dzieje lutereizmu w Prusach, na Pomorzu i na Śląsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s. 208–226.
- Małek J., *Dwie części Prus*, Toruń 2015.
- Małek J., *Problematyka dziejowa pruskiej reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, s. 273–281.
- Michalak R., *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez Kościół rzymskokatolicki na Mazurach po II wojnie światowej*, „Borussia” 2001/2002, nr 26, s. 211–224.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Olsztyn 1991.
- Otello J., *...głosić czyste Słowo Boże*, „Kalendarz Ewangelicki” 1984, s. 209–220.
- Otello J., *Było takie seminarium...*, „Kalendarz Ewangelicki” 1973, s. 201–204.
- Otello J., *Jak to kościół skradziono*, „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 246–249.
- Otello J., *O przekornych Mazurach, czyli o sporach wokół komży, alby i o świecach w kościołach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1981, s. 190–192.
- Otello J., *O tym jak Mazurzy króla nie posłuchali, czyli jak tradycja Godowa przez wieki przetrwała*, „Kalendarz Ewangelicki” 1989, s. 199–201.
- Otello J., *Refleksje mazurskie (wspomnień część piąta)*, „Kalendarz Ewangelicki” 1979, s. 205–207.
- Otello J., *Znów na rodzinnych Mazurach*, „Kalendarz Ewangelicki” 1977, s. 255–260.
- Otello R., *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1918–1945*, Olsztyn 2003.
- p., *Ciekawa książka o śląskich i mazurskich ewangelikach w Ameryce*, „Kalendarz Ewangelicki” 1960, s. 235–236.



- Parafia Ewangelicko-Augsburska w Sorkwicach, *Kościół Ewangelicki w Sorkwicach*, b.d., <https://sorkwity.luteranie.pl/informacje/> (dostęp: 30.11.2022).
- Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ukcie, *Świątynia w Ukcie po 1945 r.*, b.d., <http://www.parafiaukta.pl/-wi-tynia-w-ukcie-po-1945-r..html> (dostęp: 20.06.2022).
- Rzempołuch A., *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992.
- Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Dziedzictwo kulturowe protestantyzmu na ziemiach polskich*, [w:] P. Ciecieląg, E. Józwiak, A. Godfrejow-Tarnogórska (red.), *500 lat Reformacji w Polsce*, Warszawa 2017, s. 153–178.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Kościół protestancki i ich rola społeczno-kulturowa*, Wrocław 2005.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk 2005.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Sztuka jako oręż w służbie reformacji – konfrontacja czy dialog?*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska, P. Pauba (red.), *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, Słupsk–Koszalin 2020, s. 53–75.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce*, Warszawa 2015.
- Tomaszewski H.R., *Powstanie i rozwój ruchu mennonitów w Polsce*, „Kalendarz Chrześcijanina” 1981, s. 340–355.
- Żerański M., *Polska – bedeker ewangelicki*, Cieszyn 2017.

---

**MIASTA**  
**(Z PERSPEKTYWY**  
**MORFOLOGICZNEJ**  
**I LITERATUROZNAWCZEJ)**

---



*Antonio Violante*

<https://orcid.org/0000-0001-8945-5340>

University of Milan

## The Navigli Circle in Milan, yesterday and today

Through most of their circuit, the Milanese Navigli surround the historical center of the city, however without showing any segment of this old canal that was built together with other hydraulic projects for the purpose of bringing water to an urban space lacking in rivers. In fact, Milan is located 25 km east from Ticino, 25 km west from Adda and 35 km north of Po, without ever being crossed by any water course that is navigable or useful for water supply.

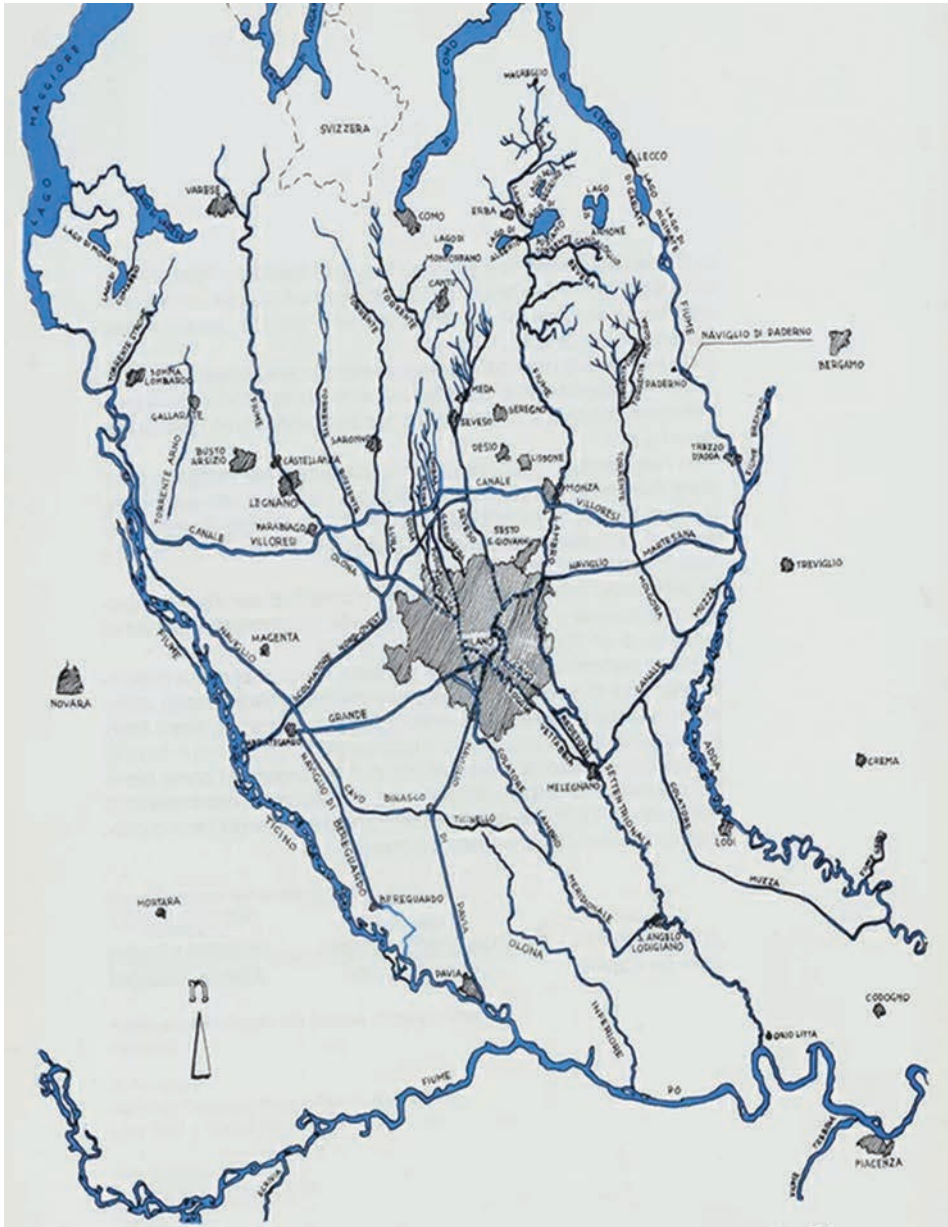
This is the reason its inhabitants equipped it with a complex artificial hydrography already in Roman age. Therefore, to take care of the population's water needs, some deviations of the small rivers of Seveso and Nirone were made, making them run around the Roman walls. Then, considering the water insufficiency of these rivers for the demographic growth of the city, Olona was deviated too.

443

The first artificial canal of the city was Vettabia as the terminal segment of the antique riverbed of the Nirone, built by Romans for transportation, all the way to the Roman walls. Its origins lie in the section that is now buried between today's streets Vettabbia and Santa Croce; the canal – still underground – goes along via Calatafimi, via Col Moschin, via Castelbarco and via Bazzi where it finally emerges to open air, all the way to Chiaravalle where it joins Redefossi<sup>1</sup> near San Giuliano, ending in the estuary of Lambro in Melegnano. The Redefossi – another historical Milanese canal – begins at Porta Nuova near the Gabelle bridge, runs through the Martesana waters and continuing parallel to the eastern side of the Spanish walls, finally ending in the Lambro near Melegnano. In its final section it follows Seveso's natural riverbed prior to the alteration of its course made by Romans.

---

<sup>1</sup> This canal, similarly to the Navigli Circle, has been buried contemporarily to the burial of the latter in 1929. The Redefossi, called *Redefoss* in old Milanese, appeared in cartography also as *Re de' Fossi* or *Redefosso*, meaning "the king of the moats".



444

Fig. 1. Milan at the center of a complex natural and artificial hydrographical system, between the river Ticino west, the river Adda east, pre-Alpine lakes north and the river Po south; in midst of these waters there are numerous smaller rivers and canals that arrive inside the city

Source: *La città d'ACQUA: Milano ha cinque fiumi e cinque navigli. Ed è posta in mezzo tra Ticino e Adda*, 2017, <https://www.milanocittastato.it/evergreen/forse-non-sapevi-che/milano-ha-cinque-fiumi-e-cinque-navigli/> (accessed: 19.11.2022).

However, the real Milanese Naviglio that created today's beltway (still called Navigli's circle despite being buried in 1929) originates from the medieval city walls. Roman walls were a masonry construction. However, in Medieval age, as the urban space advanced, a larger circle was built in 1156 with an external moat that gathered water from Seveso and Pudiga. This system was still not fully functional from a military point of view because it was built with soil excavated from the moat and some wood palisades. In fact, those walls were destroyed by Barbarossa in 1162 together with the Roman belt. However, construction of new walls begun already in 1171, and this time in masonry with a larger moat that held Olona's waters too after the Roman walls were deviated for the second time. This moat was solidified in centuries that followed and has was the foundation of the Navigli Circle that characterizes the city in our days.

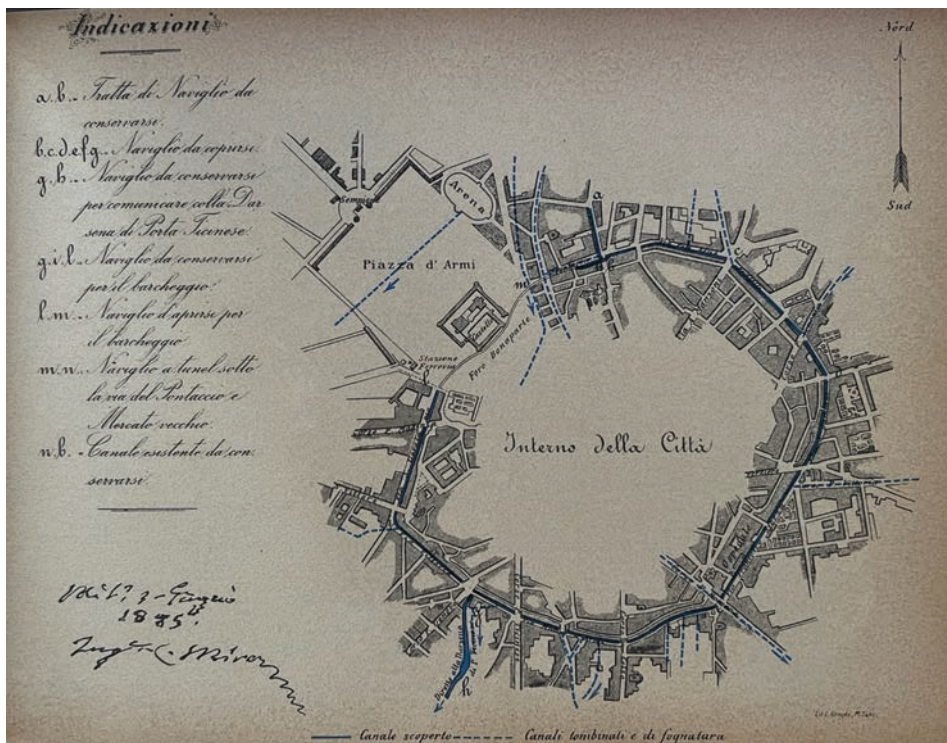


Fig. 2. The inside circle of the Milanese Navigli as it appeared in the XIX century  
Source: *Il Naviglio*, Milano 1887.

A first description of the medieval Milanese Naviglio can be found in Bonvesin de la Riva's 1288 *De magnalibus Mediolani* (approx. 1240–1315) and represents the hydric situation of the city at the time.<sup>2</sup>

Inside the city there are no cisterns or long water pipelines coming from afar, but live water, natural, incredibly adapted to be drunk by humans, clear, healthy, right there for the taking, never scarce even if there's no rain, and they are so abundant that every home that is barely decent has always a source of live water that gets called a well. [...] I could see that over six thousand live sources ensure that the citizens have live water every day. [...] No other city in the world is known or thought to have such wealth and abundance of resources. I dare openly say that the value of Milan's abundant and precious water is superior to all the wine and water of some other cities. (1, III)

A surprisingly beautiful and wide moat surrounds this city entirely and does not contain a swamp or a putrid pond, but live water from the source, filled with fish and shrimps. It lies between an embankment on the inside and a wonderful wall on the outside, whose circuit – measured with extreme accuracy – corresponds to 2541 cubits [an antique measurement still used in Middle Ages, corresponds roughly to ½ meter]. The width of the moat, along the whole circuit around the city, is 38 cubits. (2, V)

446 The writer makes space for a healthy dose of genius irony when he considers the city's flaws:

If I am allowed to say, our city has two main flaws: that of civic harmony and the lack of a port that would allow canals from the sea; if it could correct them both, there would be much wonderful utility and so much more glory. I hope that the first flaw will be corrected through prayers of the righteous; the second one could be corrected if powerful men of our lands dedicated to realization of this work all of those energies they employ in mutual destruction and extortion of money to their fellow citizens in order to feed their own evil endeavors.<sup>3</sup> (8, X)

Therefore, in the XIII century a naval connection between Milan and the sea would not have been possible until the leadership did not improve themselves, avoiding both wasting energy in self-destruction and extortion of resources from their citizens for harmful projects. However, a true port that would be able to allow communication between the city and the Adriatic sea through canals and Po's flow – just as the Milanese friar auspicated – was never made.<sup>4</sup> In regard to the topic we have Paolo Colussi's

<sup>2</sup> *De magnalibus Mediolani*, translated in Italian by Giuseppe Pontiggia, Milan 1974. The translation to English is by the author.

<sup>3</sup> Translation to English made by the author.

<sup>4</sup> In 1972 with the application of the constitutional norms concerning new powers given to regions, Lombardy begun the digging of the "Milan canal" from Cremona to Adda, in order to better the navigation towards the Po. However in 2000 the works have

bitter consideration implying that the “Sea Port” in Milanese area is just a subway station today.<sup>5</sup>

The Internal Naviglio grew into that from a simple defensive moat, 6.5 km long and 9 m wide. Its transformation happened between 1387 and 1496, done by the Visconti family first and the Sforza afterward. Its only non-navigable part was north-west towards the Sforza Castle because it was supposed to bring water to the Castle moat as its only purpose. The two ramifications going towards it were called San Gerolamo’s Naviglio coinciding with today’s via Carducci, and Naviglio Morto along today’s via Pontaccio, both unsuitable for navigation. The small pond of San Marco was a tributary of the Cerchia, meaning the last part of the Martesana Naviglio that changed name after the Conca dell’Incoronata. Its outlets were Naviglio Vallone that merged with Darsena di Porta Ticinese and a spillway canal that went towards Vettabbia. The Naviglio Vallone, called also Naviglio di Viarenna, was the connecting canal between the Cerchia dei Navigli and Darsena. It had been built between 1438 and 1439 by Filippo Maria Visconti with the intent to facilitate the transportation of Candoglia marble for the Milanese Duomo. From that moment on, the route of the Milanese cathedral building material was exclusively via water: Lago Maggiore, Ticino, Naviglio Grande, the small pond of Sant’Eustorgio, Naviglio Vallone, Cerchia dei Navigli and finally the pond of Santo Stefano near Duomo’s construction site. Before the Naviglio Vallone was built, the marble stopped at the Sant’Eustorgio pond and then transported by land. Afterwards, with the Naviglio Vallone and the enlargement of the wall and creating the Cerchia dei Navigli and the pond Santo Stefano, the marble could finally be transported by water. Along the Naviglio Vallone route (700 m) *the Conca di Viarenna was built in order to overcome the height difference of two meters between the Cerchia dei Navigli and the Darsena. Built in 1438,*<sup>6</sup> it was the first navigation basin to be made in Europe. This was a new viability guaranteed by water that also serves as backdrop for the “legend” of the floating palace named “La Magna” and belonging to the Duke of Milan Filippo Maria Visconti (1392–1447), the younger son of Gian Galeazzo

---

been stopped after the Consortium of the Milan-Cremona-Po canal was suppressed, and have never been revived again.

<sup>5</sup> P. Colussi, *Milano città acquatica e il suo porto di mare*, [in:] *Storia di Milano*, 2013, [http://www.storiadimilano.it/Miti\\_e\\_leggende/acque.htm](http://www.storiadimilano.it/Miti_e_leggende/acque.htm) (accessed: 19.11.2022).

<sup>6</sup> In matter of the invention of the basins, see C. Cattaneo, *Notizie naturali e civili su la Lombardia*, vol. I, capo V, Milano 1844, pp. 176–180. Cattaneo refuted the traditional beliefs that attributed the invention of the basins to Leonardo at the end of the XV century during his stay in Milan at the court of Ludovico il Moro, placing the dating to approximately half a century before.



(1351–1402) and the last lord of the Visconti dynasty. Aboard of his floating home, he moved between the castles of Abbiategrasso, Cusago and Bereguardo near Pavia, meeting his lovers in remote suburban areas and escaping the summer heat in the city.<sup>7</sup>

Under Francesco Sforza (1401–1466) an enlargement was implemented through dredging of the canals towards north and beyond the Santo Stefano pond, in order to make the canal navigable to heavy load transport boats.<sup>8</sup> Therefore, a part of the naviglio had been connected to the San Marco pond. Furthermore, there were 30 fluxes that supplied irrigation and milling canals, considering the presence of gardens and mills in the city and its immediate surroundings, to the point that one of the latter gave the name to today's Molino delle Armi.

The last decade of the XV century was characterized by Leonardo's presence and his ideas conceived for Ludovico il Moro (1452–1508). Da Vinci's mastermind produced the project of binding the enhancement of the Cerchia dei Navigli to an urbanistic expansion plan which was probably necessary also because of hygienic reasons, especially after the plague that stroke Milan in 1484–1485. The high population density inside the Navigli perimeter showed the need to scatter both population and buildings by extending the constructed area outside of the circle. For this purpose Leonardo had the idea of using water not just as a transportation carrier, but also to attract new population "in un territorio circueute quello antico, separato ed, al tempo medesimo, servitor da mirabile Naviglio".<sup>9</sup> These new inhabitants would have found their space between the inner circle and the Redefossi and water would have been used instead of roads. Such plan was however refused by the Duke. Had it been made, it would have resulted in an urban model comparable to the one existing in Amsterdam, where viability is guaranteed by water instead of streets. Furthermore, such an enlargement of urbanized spaces would have solved the issue of excessive buildings density through insertion of green areas of urban gardens next to buildings, and public and private parks. Still, another work commissioned by Ludovico il Moro stayed as a milestone for the city's history: the connection between the

<sup>7</sup> In regard to this, *Pavia e dintorni*, n.d., [http://www.paviaedintorni.it/temi/sguardo\\_nel\\_passato/curiosita\\_file/VISCONTI\\_POI\\_SFORZA.htm](http://www.paviaedintorni.it/temi/sguardo_nel_passato/curiosita_file/VISCONTI_POI_SFORZA.htm) (accessed: 19.11.2022).

<sup>8</sup> Under Francesco Sforza's rule, between 1457 and 1460 another important Milanese canal has been built, the Martesana one. This allowed the waters of Adda river to arrive in the city, similarly to the ones coming from the Ticino through the Naviglio Grande.

<sup>9</sup> "[I]n a territory surrounding the antique one, separated and at the same time served by the wonderful Naviglio". In matter of these Leonardo's projects, see E. Malara, *Il Naviglio di Milano*, Milano 2008, pp. 38–39.

Martesana canal and the Naviglio Grande through the civic Cerchia Interna. This way two big pre-Alpine lakes of Lombardy – the Como and the Maggiore – became connected to the Duchy capital through a single waterway.<sup>10</sup> This would result in the XVI century Milan being recognized by Fernand Braudel as an important river port in mainland, capable of transporting by water bulky and heavy goods all the way to Po estuary, thanks to an artificial canal system.<sup>11</sup>

However, the Leonardo inspired trinomial water – buildings – green areas went on to become reality anyway after Leonardo with the expansion of boroughs between the Cerchia and Redefossi, extended up to the future Bastioni perimeter. Therefore, these were waterways that connected the other two components as fundamental transportation carriers until the second industrial revolution. This three-way combination is easily recognizable on Antonio Lafrery's 1573 map, representing Milan around 1560.<sup>12</sup>

There are accurately detailed "suburban" green areas that, instead outside of the wall circle, appear inside the Spanish Bastioni, built between 1548 and 1562. The author easily spotted the fundamental role of navigable canals and he even left "to the readers" the following caption in a scroll on the map itself:

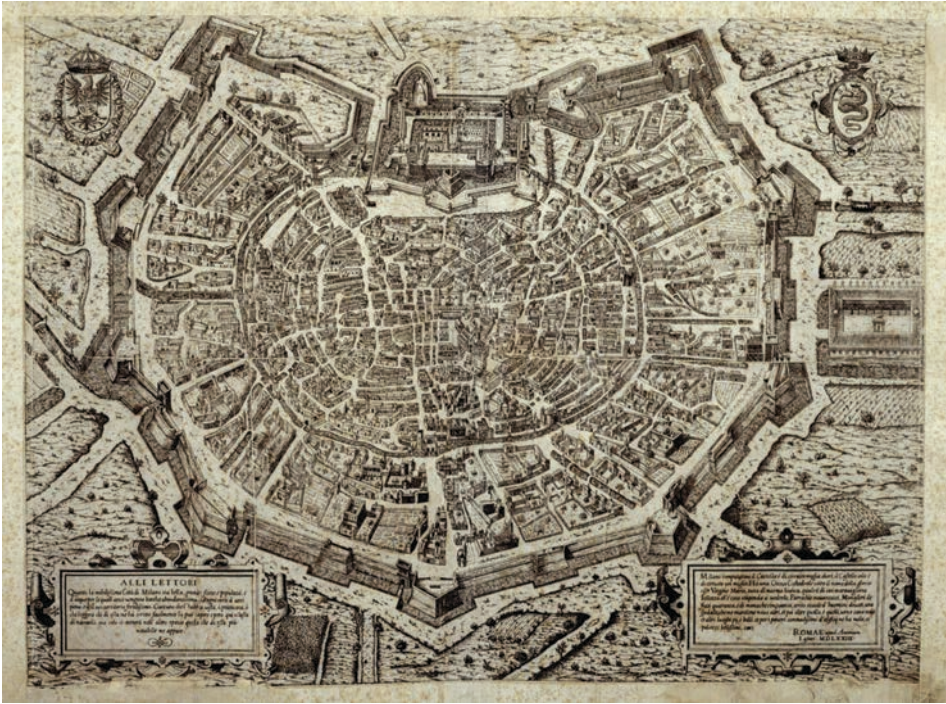
Quanto la nobilissima Città di Milano sia bella, grande, forte, è popolata, è d'acqua per le quali anco vengono barche abundantissima, et d'ogni sorti d'arti piena ed il suo territorio fertilissimo. Ciascuna che l'habbia vista, ó praticata, ó che leggerá chi di essa ne ha scritto facilmente lo può sapere e pero qui si lafa di narrarlo, ma solo si metterà nell'altro spatio quello che di essa più notabile ne appar.<sup>13</sup>

<sup>10</sup> In the matter of Milan's connectio to the Lombardy lakes, E. Malara, *La rinascita dei Navigli. Percorsi per valorizzare una delle fondamentali risorse della Grande Milano*, Milano 2017, p. 14.

<sup>11</sup> F. Braudel, *La Méditerranée et le Monde Méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949.

<sup>12</sup> Preserved in Milan, Civica Raccolta Stampe A. Bertarelli. It is the first engraving representing the whole city. Having the Castle in the upper area and the east in low right side of it, it is the only urban plant of the XVI century oriented towards north-west instead of north. It has been defined "an exceptional document" of the Spanish Milan, resulting from the initiatives of its governor Ferrante Gonzaga (*Lafrery, Pianta prospettica di Milano*, n.d., <https://bertarelli.milanocastello.it/it/content/lafrery-pianta-prospettica-di-Milano> (accessed: 19.11.2022)) who ordered the building of the new city wall belt, interred walls capable of resisting any artillery.

<sup>13</sup> Translation from XVI century Italian to English made by the author. "The very noble City of Milan is beautiful, large, strong, and populated, it has a lot of water used by boats, it bustles with all sorts of activities and its lands are very fertile. Whoever has seen or visited it, or whoever will read what was written about it can easily know this and therefore I will not narrate about it, but I will merely highlight what is more notable about the city."



450

Fig. 3. A prospect map of Milan by Antonio Lafrery, etching print, 1573. Civica raccolta stampe A. Bertarelli. The external beltway of the city is made of “Spanish walls”, of which some segments still stand today. The internal circle, almost a perfect circular shape, corresponds to the Milanese Navigli, buried in 1929. Gardens and orchards that existed inside the “Spanish walls” were watered using the Navigli waters

Source: *Lafrery, Pianta prospettica di Milano*, n.d., <https://bertarelli.milanocastello.it/it/content/lafrery-pianta-prospettica-di-Milano> (accessed: 19.11.2022).

This countryside “hosted” within the walls was an exclusively Milanese peculiarity, where waterways played the most essential role, with docks in function of inside ports, however never to be reproduced in contemporary age.

This system of navigable artificial canals with Milan as epicenter and extending towards the Lombardia plane fully bloomed in Carlo Cattaneo’s age, where he compared it to the Netherlands:

Le linee d’interna navigazione, percorse in parte da vaporiere, sòmmano a 1200 chilometri [...]

Un paese del tutto mediterraneo come il nostro s’avvicina per questo aspetto all’Olanda. I nostri canali, navigabili ad un tempo e irrigatorj, sono costrutti sopra un principio speciale; non sono una serie di tronchi orizzontali come i canali

oltremontani di mera navigazione, ma sono veri fiumi, prima inclinati fortemente, poi progressivamente moderati, per accogliere di tronco in tronco le diseguali masse d'acqua, che l'irrigazione vien successivamente emungendo.<sup>14</sup>

Today not only this intense river navigation does not exist anymore, but the very junction spot of all the artificial canals of Milan and surrounding areas – meaning the Inner Circle – has disappeared, and in many of its parts it has also been buried with landfill of the subway excavations. Only a memory remains – in the abundant literature on the city canals in the *Literary walk* by Dante Isella published in 1987 and reproduced thirty years later with a new iconographic system.<sup>15</sup> The essay contains written, painted, cartographic and customs testimonials of Milan as it was along today's via San Marco, via Fatebenefratelli, via Senato, via San Damiano, via Visconti di Modrone, Verziere, via Laghetto, Cà Granda, via Francesco Sforza, via Santa Sofia and via Molino delle Armi. That city no longer exists today because it does not coincide with water, the component that previously had characterized it for centuries.

Going back to XIX century, there was conflict between ways to use city's open-air waters: according to testimonies of the time, the Inner Circle waters that were also used as waste floodways permeated the surrounding area with insufferable stench,<sup>16</sup> which worsened especially during temporary drainages. The distressing issue produced by waste dumped into the water in plain sight was known already in the XVII century to Giovanni Battista Settala, who had auspicated – and who was ignored – for an underground sewerage: “resta da ordinare, che li condotti de Necessarij sbocchino tutti su'l fondo, cioè sotto acqua, perché non rendino fetore al tempo de caldi”.<sup>17</sup> To remedy at least partially to this distress, in the XIX century the pond of Santo Stefano had been sacrificed and buried in 1857 following dispositions of the emperor Franz Joseph.

451

---

<sup>14</sup> C. Cattaneo, *Notizie naturali...*, p. CI. Translation to English by the author. “The internal line of navigation that is followed in part by steamboats, are 1200 km long [...] An entirely Mediterranean country such as ours is very similar in this aspect to Netherlands. Our canals, navigable and at the same time irrigable, are built for a special purpose: there are not a series of horizontal segments like the trans-Alpine ones that are merely navigable, but they are real rivers, at first strongly inclined, then progressively growing more moderate, in order to welcome gradually the different water masses that are later deviated.”

<sup>15</sup> D. Isella, *La Milano dei Navigli. Passeggiata letteraria*, Milano 2017.

<sup>16</sup> E. Malara, *Il Naviglio...*, p. 125.

<sup>17</sup> “We have to make sure that the sewerage is entirely underground, precisely under the water, so that there is no stench during warm climate” – G.B. Settala, *Relazioni del Navilio Grande, et di quello di Martesana della città di Milano*, Milano 1603. The original quote is from Malara, *Il Naviglio...*, p. 173; the English translation is by the author.



Fig. 4. The Santo Stefano pond which was buried in 1857. The Duomo, whose marble was transported by water from Lake Maggiore all the way to this small artificial pond, is in the background

452

Source: print owned by the author.

Dating back to 1388, it had been used to station boats full of Candoglia marble that were transported through Ticino and the Naviglio Grande for the multi-century building of the Duomo. This not only erased a spot in the city that was perceived as one of the most charming ones, but it also made the building of the Milanese cathedral more difficult, even though the need of said marble was much less for the continuation of the works.

In those same years a new idea arose: burying the whole internal Naviglio that was perceived as the carrier of urban insalubrity and less and less a transport route. Not even the eclectic taste of the century that saw the Naviglio as a city characteristic trait – among other things, an excellent topic for painters and successively photographers – could stop the intention to put the space occupied by the Internal Circle to other use. This was a line of thought brought on by a need for rationality deriving from the new positivist mindset that was strong in the second half of the XIX century. Consequently, for around 70 years – from 1858 to 1928, the year the burying started – there were projects, discussions, polemics for a radical redefinition of the city's hydrographic plan. However, all the projects proposed during that period stayed almost entirely on paper.

Among very few exceptions there was the 1895 burying of the Naviglio di San Gerloamo – which corresponds to the segment of the internal Naviglio that went down from the Sforza Castle along today's Via Carducci – because of the stench that derived from its closed nature without outlets.

The internal Naviglio, Milan's city center water beltway, has been definitely buried in 1929. This act, more than any other, has disrupted the complex and multi-secular Milanese artificial hydrographic system. In fact, the burying of the internal Naviglio interrupted the water connection that made Milan the pivot of a unique system linking water from Lake Maggiore to the river Po through the river Ticino, and then all the way to the Adriatic sea, from lake Como to the Po through the river Adda; these waters, partially deviated from artificial navigable canals, allowed access to Milan to boats. Before passing the burying point of no return, two opposing schools of thought discussed for a long time: one was favorable to keeping the internal Circle as an open-air canal, as opposed to the other that already since the second half of the XIX century was asking for it to be suppressed. The reasons invoked by both sides were the reflection of antithetical cultural positions that competed in the age of positivism, futurism and subsequently in that of fascism.

The XIX century idea of progress, culturally supported by the positivism, was unlikely to be reconciled with the intention of keeping the slow water transportation all the way to Milan's core. This was one of the reasons for the burial together with those abovementioned of hygienic nature.<sup>18</sup> On the other hand, the romantic and slightly nostalgic vision of Milan tied to water and its slow course, suggesting a predisposition to a rhythm of life opposite to hectic, almost meditative and inclined to appreciation of aesthetic suggestions such as that provided by the canals: glimpses of urban scenery with wash-houses, moored boats, ponds, walks along the canals, small bridges as the Sirennette one that evoked romantic suggestions,<sup>19</sup> the moon reflected in the canal waters etc.

---

<sup>18</sup> It is recognized today that the health hazard to citizens resulting from unhealthy and foul-smelling waters of the internal Navigli were unfounded. In regard to this, G. Beltrame, *Lettera aperta agli "scoperchiatori facili" dei Navigli*, Milano 2012, <https://www.arcipelagomilano.org/archives/19460> (accessed: 19.11.2022).

<sup>19</sup> The Sirennette bridge provided a fairytale atmosphere given the homonymy with Hans Christian Andersen's poignant narrative work. Its current name is due to four female figures made of cast iron that dominate it, wanted by the architect Francesco Tetamanzi who made the bridge in 1842. Back then it was positioned on the Naviglio near via Mascagni in the San Damiano quarter, and it was easily identified by its statues called "the Ghisini sisters" by the Milanese, quite prosaically. It was the lovers' spot par excellence and brought suggestions of the Little Siren statue inspired by Andersen's tale, built in 1913 and placed on water near Copenhagen's port: it went on to become the city's

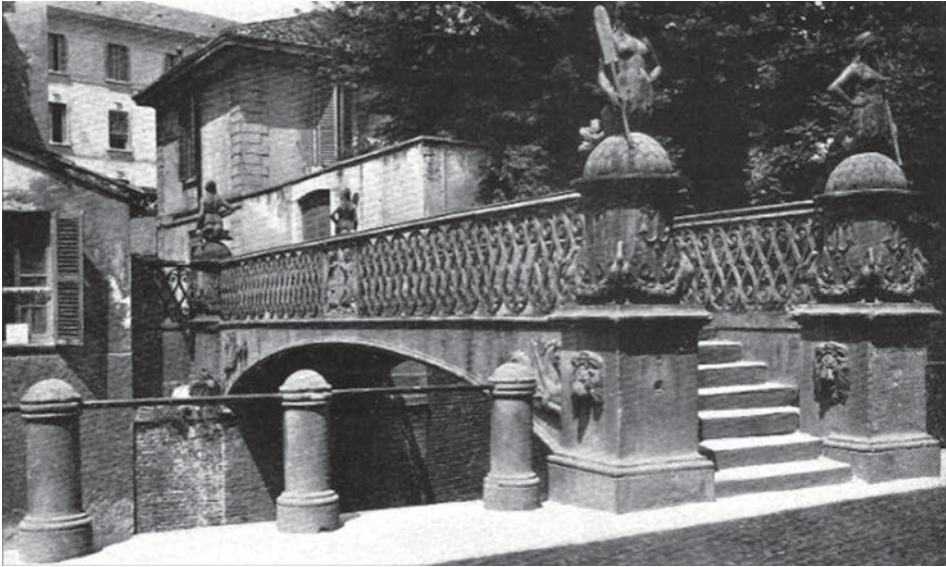


Fig. 5. The so-called “Sirenette bridge” as it was originally positioned on the internal Milanese Naviglio

Source: *Il “Ponte delle Sirenette”*, n.d., <https://naviglireloading.eu/il-ponte-delle-sirenette/> (accessed: 19.11.2022).

454

These elements were also commonly found in painting of views and successively also in photography. With the arrival of the XX century and the futuristic anxiousness to destroy anything that even remotely tasted of old or tradition, the idea of burying the Internal Circle became solidified. From a literary point of view, a good example of such iconoclasm are some parts of Filippo Tommaso Marinetti’s famous work *Uccidiamo il chiaro di luna* from April 1909: they have been compared inside Pietro Lembi’s analysis to “a description of a great transformation work of the Milanese territory and the Padana Plane (deforestations, building infrastructures,

---

symbol despite continuous vandalism acts endured, and that it keeps enduring. Perhaps the Milanese mermaids had even worse luck. The bridge hosting them was removed when the Navigli were buried in 1929 and placed inside the Sempione Park. However, during transport its railings were damaged and replaced with simple iron tubes. Furthermore, one of the sirens got damaged during the 1943 bombings and fell into the water. Once the war was over there cast iron decorations on the pillars were gone, while two sirens were taken to restauration. Sometime afterwards one of the two remaining ones was stolen because of the material it was made of. Finally, in 1954 they all got replaced with bronze copies. The bridge’s restauration was completed in 2003, the railing replaced with another correspondent to the original that existed until 1929. Therefore, the bridge was saved but its current placing results in it being almost entirely ignored by the Milanese and by the tourists, losing its function as a romantic and sentimental city landmark.

factories) that saw in the last 150 years an incredible acceleration".<sup>20</sup> The Navigli and the moonlight were seen as the first symbols that needed to be destroyed, even in the considerations of Fulvio Irace: "the futurist movement launched its challenge to moonlight reflected inside the Naviglio. Just like Venice's Canal Grande, the Naviglio represented a gangrenous folkloristic tradition whose disappearance underneath a concrete pour could appear as a sign of the unstoppable winds of Progress".<sup>21</sup> The futuristic trepidation of disposing of the old finally got its chance of becoming reality in Milan when a good part of the ideology and initiatives of the Futurism movement got revived in fascism.<sup>22</sup> By burying the Navigli, Mussolini's party presented itself as a *decisionist* force, able to accomplish important tasks by springing directly into action without much discussions, delays, bureaucracy or hesitation caused by sentimental scruples in front of a much too fast-moving cancellation of the past.



Fig. 6. The Sirenette bridge today inside the Sempione Park

Source: *Due Sirenette in città...*, n.d., <https://naviglireloading.eu/2017/07/01/du-sirenette-in-citta/> (accessed: 19.11.2022).

<sup>20</sup> P. Lembi, *Il fiume sommerso. Milano, le acque, gli abitanti*, Milano 2006, p. 253. The translation of the fragment in the essay is made by the author.

<sup>21</sup> F. Irace, *I Navigli come monumenti*, [in:] R. Pugliese, M. Lucchini (eds.), *Milano città d'acqua. Nuovi paesaggi urbani per la tutela dei Navigli*, Firenze 2009, p. 21. The translation is by the author.

<sup>22</sup> It is not a mere coincidence that Marinetti, the founder of the futurism, had lived in the very central area of Milan (Corso Venezia 23). Core of the city, inside the Navigli's circle, where few years later fascism would begin, with the famous "gathering" in San Sepolcro square on March 19<sup>th</sup> 1919.



Thus, the burying of the Navigli replaced the traditional water mobility inside of the ring surrounding Milan's center with automobile traffic and public transportation. Furthermore, from 1970 on, the situation of the internal Milanese Navigli got even worse. In fact, that is when the polluted waters of the Seveso river going towards Milan and the Martesana canal north of the city (that beforehand alimented the Circle) were deviated into the floodway canal Redefossi, that is external to the city center. Such measure entirely dried out the riverbed of the Navigli. Furthermore, their underground space was used as a deposit for all the rubble deriving from the subway excavations: this resulted in uncertainty that lasts to this day about whether the riverbed still exists, or it had been buried.<sup>23</sup> And yet, there is a part of the public opinion that by auspicing the reopening of the Navigli Circle would like to return to a water mobility as it was in the past. However, it is reasonably certain that today it would be impossible to bring the Navigli urban circuit to light in the prospect of recuperating the old waterway and contemporarily the old atmosphere and environment of a Milan that does not exist anymore; it remains an unreachable dream, especially considering the effect of such operation on the contemporary urban mobility, which is more than ten times over the one that existed a century ago. Not only that: there is no way of knowing what would emerge after the uncovering, therefore it is preferable to leave things as they are.

456

However, it is not just a technical unsuitability, considering that there are no cultural grounds that would make this return to old Milan plausible. As Raffaele Pugliese opportunely observed in relation to the Navigli case, our identity is based on signs of the past which are remembered with nostalgia; however, an attempt to a real-life recovery, without behavior and lifestyle that is connected to those signs and landscapes, would not be a culturally credible task.<sup>24</sup> Instead, this operation would be more a step towards a *museification* of the city, with structures that are indeed aesthetically evocative, but entirely unsuitable for a life that follows the contemporary spirit and needs. On the contrary, an example of a fully successful museification was that of Venice that is now a museum city par excellence, whose urbanistic structure is based on laguna canals and has stayed nearly unchanged for centuries despite losing the functional needs that lead to it; in fact, Venice today is a touristic city that lives off this, unique and worldwide famous. Whereas on the contrary, Milan's main characteristic

<sup>23</sup> G. Beltrame, *Lettera aperta...*, p. 6.

<sup>24</sup> R. Pugliese, *Milano città d'acqua*, [in:] R. Pugliese, M. Lucchini (eds.), *Milano città d'acqua. Nuovi paesaggi urbani per la tutela dei Navigli*, Firenze 2009, p. 16.

stays firmly that of a place oriented towards productive activities such as fashion, design, and in general with an innovative spirit that cannot easily be reconciled with a glance towards a romantic past. However, the long-gone canals that until about a century ago embraced the entire city center are not gone entirely from the perceptions of the Milanese of their city, to the point that the old circuit is called “the Navigli Circle”.

## References

- Beltrame G., *Lettera aperta agli “scoperchiatori facili” dei Navigli*, Milano 2012, <https://www.arcipelagomilano.org/archives/19460> (accessed: 19.11.2022).
- Braudel F., *La Méditerranée et le Monde Méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949.
- Cattaneo C., *Notizie naturali e civili su la Lombardia*, vol. I, capo V, Milano 1844.
- Colussi P., *Milano città acquatica e il suo porto di mare*, [in:] *Storia di Milano*, 2013, [http://www.storiadimilano.it/Miti\\_e\\_leggende/acque.htm](http://www.storiadimilano.it/Miti_e_leggende/acque.htm) (accessed: 19.11.2022).
- De magnalibus Mediolani*, translated in Italian by Giuseppe Pontiggia, Milan 1974.
- Due Sirenette in città...*, n.d., <https://naviglireloading.eu/2017/07/01/due-sirenette-in-citta/> (accessed: 19.11.2022).
- Il Naviglio*, Milano 1887.
- Il “Ponte delle Sirenette”*, n.d., <https://naviglireloading.eu/il-ponte-delle-sirenette/> (accessed: 19.11.2022)
- Irace F., *I Navigli come monumenti*, [in:] R. Pugliese, M. Lucchini (eds.), *Milano città d'acqua. Nuovi paesaggi urbani per la tutela dei Navigli*, Firenze 2009, pp. 21–26.
- Isella D., *La Milano dei Navigli. Passeggiata letteraria*, Milano 2017.
- La città d'ACQUA: Milano ha cinque fiumi e cinque navigli. Ed è posta in mezzo tra Ticino e Adda*, 2017, <https://www.milanocittastato.it/evergreen/forse-non-sapevi-che/milano-ha-cinque-fiumi-e-cinque-navigli/> (accessed: 19.11.2022).
- Lafrery, Pianta prospettica di Milano*, n.d., <https://bertarelli.milanocastello.it/it/content/lafrery-pianta-prospettica-di-Milano> (accessed: 19.11.2022).
- Lembi P., *Il fiume sommerso. Milano, le acque, gli abitanti*, Milano 2006.
- Malara E., *Il Naviglio di Milano*, Milano 2008.
- Malara E., *La rinascita dei Navigli. Percorsi per valorizzare una delle fondamentali risorse della Grande Milano*, Milano 2017.
- Pavia e dintorni*, n.d., [http://www.paviaedintorni.it/temi/sguardo\\_nel\\_passato/curiosita\\_file/VISCONTI\\_POI\\_SFORZA.htm](http://www.paviaedintorni.it/temi/sguardo_nel_passato/curiosita_file/VISCONTI_POI_SFORZA.htm) (accessed: 19.11.2022).
- Pugliese R., *Milano città d'acqua*, [in:] R. Pugliese, M. Lucchini (eds.), *Milano città d'acqua. Nuovi paesaggi urbani per la tutela dei Navigli*, Firenze 2009, pp. 11–19.
- Settala G.B., *Relazioni del Navilio Grande, et di quello di Martesana della città di Milano*, Milano 1603.



*Magdalena Baranowska-Deptuła*

<https://orcid.org/0000-0002-0267-7598>

*Tomasz Figlus*

<https://orcid.org/0000-0001-9892-8314>

*Łukasz Musiaka*

<https://orcid.org/0000-0002-6845-7280>

Uniwersytet Łódzki

## Historyczne osiedla podłódzkie wzorowane na założeniach idei miast-ogrodów – geneza, przekształcenia morfologiczne i problemy rozwoju

459

### 1. Wprowadzenie

Idea miast-ogrodów angielskiego urbanisty Ebenezera Howarda zrodziła się z potrzeby znalezienia antidotum na katastrofalny stan miast przemysłowych przełomu XIX i XX wieku. Była rezultatem nowoczesnej myśli urbanistycznej, której teoretyczne postulaty zostały zweryfikowane wraz z realizacją pierwszych wzorcowych miast-ogrodów – Letchworth i Welwyn w Wielkiej Brytanii. Z czasem założenia idei, mimo iż często traktowane dość wybiórczo, legły u podstaw budowy znacznej liczby nowego rodzaju osiedli w wielu krajach Europy i świata, w tym w Polsce. Osiedla te do dziś stanowić mogą przykład racjonalnie zaplanowanej przestrzeni i idealnego zespolenia architektury oraz terenów zieleni, co sprawia, że w dalszym ciągu są atrakcyjnym miejscem zamieszkania. Jednocześnie reprezentują niezwykle cenny przykład dziedzictwa kulturowego w postaci zespołów historycznych układów przestrzennych i zabudowy, nawiązujących do tradycji miejsca i odwołujących się do wiedzy i doświadczeń minionych pokoleń.

Celem autorów jest analiza historycznych miejscowości letniskowych, powstałych w okolicach Łodzi, nawiązujących do koncepcji miast-ogrodów, pod kątem przemian morfologicznych, jakich doświadczyły

na przestrzeni lat, jak również współczesnych zagrożeń ich substancji zabytkowej, działań podejmowanych w zakresie jej ochrony oraz możliwych kierunków przyszłego rozwoju. Pod uwagę wzięto trzy osiedla – Kolumnę-Las (dawne Miasto-Las Kolumna, obecnie dzielnica Łasku), Tuszyn-Las (historyczne i współczesne osiedle Tuszyna) i Sokolniki-Las (dawne Miasto-Ogród Sokolniki, w okresie powojennym wieś, od lat dziewięćdziesiątych XX wieku osiedle w gminie Ozorków), których układy przestrzenne, w analogii do klasycznych rozwiązań urbanistycznych miast-ogrodów, miały elementy parkowe, promieniste bądź/i koncentryczne. Miejscowości te zostały założone w okresie międzywojnia na terenach parcelowanych śródlęśnych majątków prywatnych lub miejskich, dotąd niezagospodarowanych i niezamieszkałych. Nie stanowiły one pełnej realizacji założeń koncepcji, niemniej, zgodnie z jej postulatami, leśny charakter działek oraz historyczne nazwy tych miejscowości, zawierające słowo *las* bądź *ogród*, podkreślały rolę zieleni w krajobrazie miejskim i nowoczesnym planowaniu urbanistycznym. Te cztery wymienione aspekty, czyli założenie na tzw. surowym korzeniu, charakterystyczne rozplanowanie nawiązujące do rozwiązań modelowych koncepcji miast-ogrodów, wszechobecna zieleń i zdrowe warunki życia oraz symptomatyczna nazwa miejscowa, stanowiły kryteria doboru podłódzkich osiedli do analizy. Na ich podstawie zdecydowano się pominąć podłódzkie Grotniki, które, mimo iż włączone do planowanego przez Polskie Towarzystwo Higieniczne programu tworzenia miast-ogrodów<sup>1</sup>, na skutek dość chaotycznej parcelacji uzyskały nieregularny i wieloosiowy układ przestrzenny.

Współcześnie osiedla podłódzkie wzorowane na miastach-ogrodach Howarda często doświadczają zmian zagrażających ich substancji zabytkowej i walorom krajobrazowo-przyrodniczym. Są one spowodowane między innymi zaniedbaniami gmin i właścicieli działek, jak również realizacjami inwestycji prywatnych i komercyjnych oraz decyzjami administracyjnymi, które ignorują dziedzictwo przeszłości, a których konsekwencją są m.in. przekształcenia w rozplanowaniu i zagospodarowaniu, odbiegające od dotychczasowych tradycji tych miejscowości i zmieniające ich pierwotny charakter. Te niekorzystne zmiany ułatwia często brak właściwej ochrony konserwatorskiej i świadomości wagi dziedzictwa wśród mieszkańców i urzędników. Mając na względzie powyższe zagrożenia, ważne jest podkreślenie potrzeb w zakresie działań na rzecz ochrony miejscowości powstałych w duchu idei miast-ogrodów, przywracania w nich ładu przestrzennego, realizacji programów rewitalizacji, jak również dbałości o walory estetyczne oraz wartość zieleni i jej funkcji

<sup>1</sup> M. Wierzbowski, *Korzenie Gminy Zgierz*, Zgierz 2004.

zdrowotnej oraz ekologicznej. Podejmowanie możliwie wieloaspektowych działań czerpiących z historii może ułatwić świadomą interpretację przestrzeni, budowę tożsamości miejsca i emocjonalnej identyfikacji mieszkańców z tym miejscem, jak również umożliwić wyznaczenie ram dla przyszłych przekształceń, rozwoju oraz przemyślanego projektowania przestrzeni.

## 2. Założenia koncepcji miast-ogrodów oraz jej realizacje na świecie i w Polsce

Dynamiczny rozwój przemysłu w drugiej połowie XIX wieku oraz masowa migracja wywołana gwałtownym wzrostem zapotrzebowania na siłę roboczą przyczyniły się do niekontrolowanego rozwoju przestrzennego oraz przeludnienia miast. Na szeroką skalę zaczęła powstawać chaotyczna, substandardowa zabudowa, pogorszeniu uległa jakość życia mieszkańców, zintensyfikowały się liczne problemy społeczne. Kryzysowa sytuacja w dużych miastach stała się impulsem do opracowania nowych koncepcji urbanistycznych. Zaistniała konieczność racjonalnego planowania urbanistycznego, opartego na przeciwdziałaniu nadmiernej koncentracji przestrzennej ludności, a jednocześnie tworzenia osiedli zapewniających odpowiedni dostęp do miejsc pracy i wypoczynku oraz możliwości realizacji funkcji społeczno-kulturalnych. W ten sposób w Wielkiej Brytanii narodziła się nowatorska koncepcja miasta-ogrodu. Jej twórcą był urbanista Ebenezer Howard. Główne założenia teoretyczne jego idei zostały zaprezentowane w książce *To-morrow: A Peaceful Path to Real Reform*<sup>2</sup>, a następnie w jej poprawionym wydaniu – *Garden Cities of To-Morrow*<sup>3</sup> (1902). Koncepcja Howarda oparta została na teorii „trzech magnesów”, której istotą miało być połączenie zalet miasta z zaletami wsi, przy jednoczesnym wyeliminowaniu ich wad, w celu stworzenia miasta idealnego, zapewniającego miejsce zamieszkania, pracy, usług i wypoczynku w zdrowym i pełnym uroku środowisku<sup>4</sup>. Pojedyncze miasto-ogród, o powierzchni do 9000 akrów (3600 ha) i liczące nie więcej niż 32 tys. mieszkańców, miało być niezależną, samowystarczalną jednostką osadniczą, pełniącą samoistnie funkcje społeczno-gospodarcze.

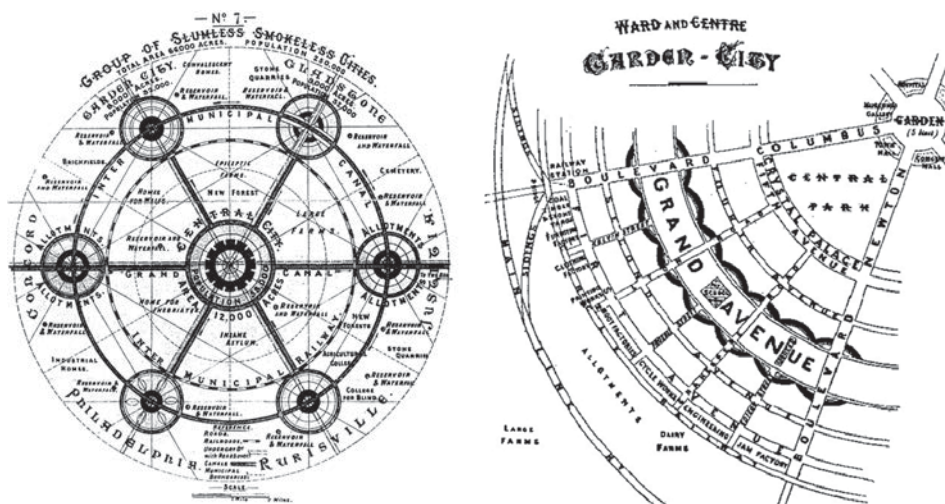
<sup>2</sup> E. Howard, *Tomorrow: A Peaceful Path to Real Reform*, London 1898.

<sup>3</sup> Idem, *Garden Cities of To-Morrow*, London 1902.

<sup>4</sup> A. Böhm, *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu. O czynniku kompozycji*, Kraków 2006; A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.

Wraz z innymi podobnymi jednostkami osadniczymi miało tworzyć system miast satelitarnych, rozmieszczonych w promieniu około 50 km od dobrze rozwiniętego ośrodka centralnego i połączonych z nim sprawnie działającym systemem komunikacyjnym, zapewniającym szybki i komfortowy dojazd do centrum układu<sup>5</sup>. Zgodnie z założeniem miasto-ogród miało być zaprojektowane na planie koła, z promieniście rozchodzącymi się z centrum bulwarami, parkiem oraz otwartymi przestrzeniami publicznymi. Wokół placu głównego usytuowane miały być obiekty użyteczności publicznej: ratusz, teatr, muzeum, biblioteka, szpital, które otaczał park. Następny pierścień wyznaczała zabudowa jednorodzinna, w której każdy dom miał być usytuowany na dużej działce z ogrodem. Ostatni, zewnętrzny pierścień pełnił funkcję przemysłową, z licznymi fabrykami, zakładami i warsztatami. Otaczające go obszary rolne miały być dzierżawione przez mieszkańców miasta i przeznaczone na produkcję rolną, sadowniczą i ogrodniczą<sup>6</sup>.

462



Ryc. 1. Układ przestrzenny miast-ogródów zlokalizowanych wokół ośrodka centralnego oraz typowy schemat rozplanowania miasta-ogrodu

Źródło: M. Szczepańska, *Miasto Ogród jako przestrzeń zamieszkania, pracy i rekreacji – dawniej i dziś*, „Studia Periegetica” 2011, nr 6, s. 80–81.

<sup>5</sup> A. Różańska, T. Krogulec, *W kręgu idei miasta ogrodu. Przyroda i miasto*, t. IV, Warszawa 2004.

<sup>6</sup> T. Wróbel, *Zarys historii budowy miast*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971; L. Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 2: *Od XVIII wieku do współczesności*, Warszawa 2008; M. Szczepańska, *Miasto Ogród jako przestrzeń zamieszkania, pracy i rekreacji – dawniej i dziś*, „Studia Periegetica” 2011, nr 6, s. 77–89.

Pierwsze miasto-ogród – Letchworth – powstało w 1903 roku w Anglii według projektu Raymonda Unwina oraz Barry’ego Parkera, w odległości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów od Londynu. Architekci dostosowali teoretyczny model miasta-ogrodu do lokalnych uwarunkowań, dlatego też jego plan odbiegał nieco od koncentrycznego schematu z promieniście odchodzącymi od placu głównego ulicami. Kolejnym miastem-ogrodem w Anglii było Welwyn, zbudowane według projektu Louisa de Soissons. Powstanie tych ośrodków zapoczątkowało rozprzestrzenienie idei miast-ogrodów i powstanie następnych miasteczek tego typu również poza Wielką Brytanią. Na podstawie założeń idei urbanistycznej Howarda ukształtowane zostało m.in. miasto Hellerau pod Dreznem. Pojedyncze struktury tego typu powstały też pod Paryżem (związane z postacią Henry’ego Selliera) oraz we Włoszech (na południowy wschód od Rzymu, według projektów zespołu działającego pod kierunkiem Gino Cancellotiego). W latach trzydziestych XX wieku, na bazie polityki New Deal, powstały trzy miasta-ogrody w USA – Greenhills, Greendale i Greenbelt<sup>7</sup>.

Na ziemiach polskich forma podmiejskiego wypoczynku stała się popularna jeszcze przed pierwszą wojną światową, jednak okresem najbardziej dynamicznego jej rozwoju było dwudziestolecie międzywojenne. Postępująca industrializacja, złe warunki zdrowotne i bytowe w miastach, ogromna koncentracja ludności oraz potrzeba wypoczynku w przyjaznym, zdrowym otoczeniu wpłynęły na odrodzenie istniejących w strefie podmiejskiej przedwojennych miejscowości o walorach turystycznych. Jednocześnie rozwinęło się wiele nowych ośrodków na tzw. surowym korzeniu, które w założeniach odwoływały się do modnej wówczas na świecie idei miast-ogrodów Howarda. Jednak w odróżnieniu od klasycznej interpretacji koncepcji osiedla te uzyskały specyficzny charakter, który był wypadkową rodzimych uwarunkowań ich rozwoju. Podczas gdy w pierwowzorze koncepcji postulowano rozwiązania w formie samorządowej, spółdzielczej lub patronackiej, na ziemiach polskich osiedla tego typu zakładano najczęściej na terenach wielkich własności ziemskich, których parcelację umożliwiła ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 1925 roku. Właściciele ziemscy w odpowiedzi na zainteresowanie formą wypoczynku podmiejskiego powszechnie realizowali plany parcelacji swoich majątków na cele letniskowe. Sprzyjały temu również polityka państwa i rozwój komunikacji podmiejskiej. Osiedla te raczej nie stanowiły samowystarczalnych jednostek i najczęściej były ekonomicznie

<sup>7</sup> A. Sas-Bojarska, A. Walewska, *Od garden city do ecocity*, [w:] P. Lorens, I. Mironowicz (red.), *Miasto – Metropolia – Region. Wybrane teorie współczesnej urbanistyki*, Gdańsk 2013, s. 118–152.



i funkcjonalnie powiązane z miastem, na którego obrzeżach powstawały. Nadrzędną ich wartością były nieprzeciętne walory ekologiczne i zdrowotne. Właściciele zakupionych działek byli zobowiązani do przestrzegania standardów ekologicznych, budowlanych i użytkowych (minimum 30% działki musiało być zadrzewione). Do najbardziej charakterystycznych przykładów polskich miast-ogrodów należą: Podkowa Leśna, Żąbki i Milanówek w strefie podmiejskiej Warszawy, Puszczykowo pod Poznaniem, Karłowice w okolicach Wrocławia, a ponadto Giszowiec na Górnym Śląsku oraz Kolumna, Tuszyn-Las i Sokolniki-Las pod Łodzią<sup>8</sup>. Specyfika uwarunkowań w Polsce sprawiła, że tutejsze miasta-ogrody przybrały charakter miejscowości elitarnych. Początkowo traktowane były jako rezydencje letnie, a z czasem stały się miejscem stałego zamieszkania. Wzorując się na idei miast-ogrodów, porzeczano jedynie na wdrożeniu niektórych rozwiązań planistycznych oraz odwołaniu się do wizji życia w przyjaznym dla człowieka zielonym otoczeniu. To stało się głównym elementem i założeniem twórców rodzimych miast-ogrodów, które – w przeciwieństwie do swych brytyjskich krewniaków – w okresie ich założenia pełniły głównie funkcję wypoczynkową. Jednak mimo wszystko pozostały unikalnym przykładem dwudziestowiecznych tendencji w planowaniu oraz nowoczesnej myśli urbanistycznej, do dziś wyraźnie odzwierciedlających się we współczesnym krajobrazie<sup>9</sup>.

464

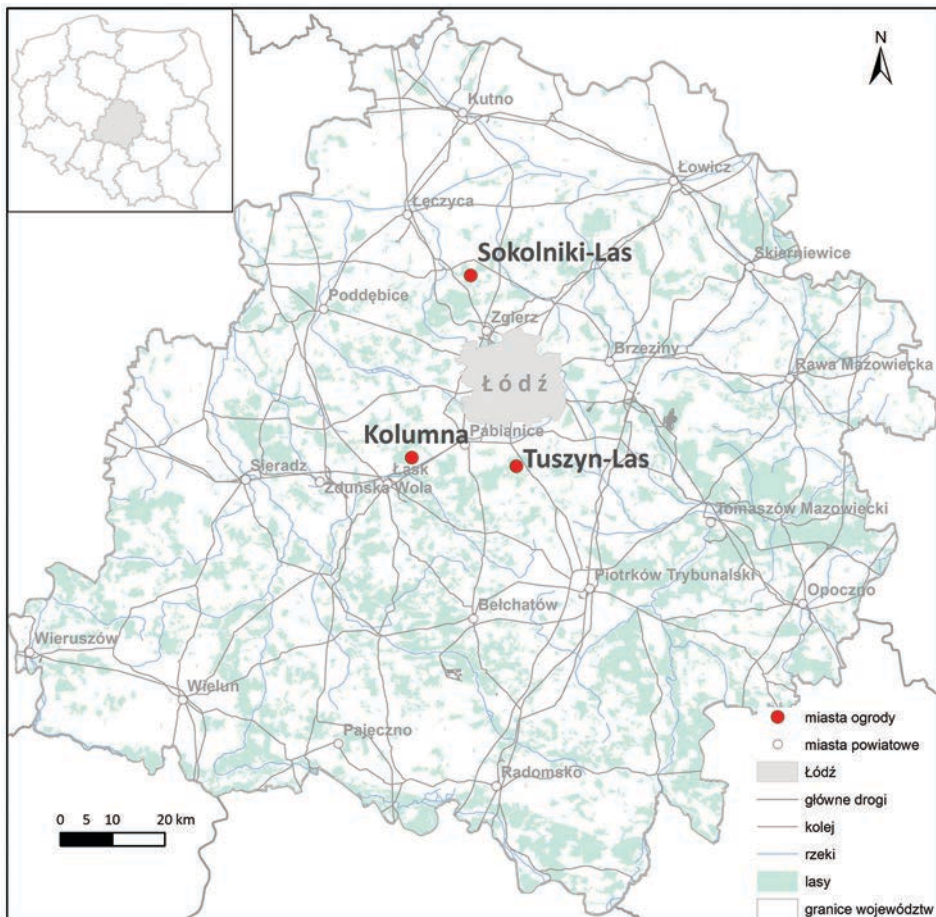
### 3. Rozwój podłódzkich osiedli wzorowanych na idei miast-ogrodów

W okresie międzywojennym, wobec niekontrolowanego rozwoju przemysłu w Łodzi i wszystkich problemów z tym związanych, również łódzkie przedmieścia zaczęto zagospodarowywać na cele wypoczynkowe. W końcu lat dwudziestych XX wieku z inicjatywy osób prywatnych,

<sup>8</sup> J. Kubiak, K. Rudziński, *Urbanistyka Podkowy Leśnej*, Podkowa Leśna 2000; A. Hułicka, *Miasto ogród. Analiza możliwości wykorzystania walorów urbanistyczno-krajobrazowych w promocji miasta i budowaniu jego marki na przykładzie wybranych miast polskich*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 2(12), s. 112–124; J. Sokołowska-Moskwiak, *Idea miasta-ogrodu: na przykładach osiedli miast górnośląskich*, Gliwice 2011; M. Makowska-Iskierka, B. Włodarczyk, *Podmiejskie letniska Łodzi w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] J. Kowalczyk-Anioł, M. Makowska-Iskierka (red.), *Turystyka. Moda na sukces. Warsztaty z Geografii Turystyki*, Łódź 2012, s. 83–112.

<sup>9</sup> M. Baranowska, *Porównanie koncepcji i rozwoju miast ogrodów w Wielkiej Brytanii i w Polsce na wybranych przykładach (Letchworth, Welwyn Garden City, Las Kolumna, Tuszyn Las, Grotniki, Miasto Ogród Sokolniki, Łągiewniki)*, maszynopis pracy magisterskiej, Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.

władz miejskich i Polskiego Towarzystwa Higienicznego powstało tu „na surowym korzeniu”, kilka osiedli letniskowych, które – w odróżnieniu od innych podłódzkich letnisk, szczególnie tych o genezie przedwojennej – nawiązywały (aczkolwiek wybiórczo) do dziewiętnastowiecznej koncepcji miast-ogrodów Howarda. Były to Miasto-Las Kolumna, Miasto-Ogród Sokolniki i Tuszyń-Las (historyczne nazwy miejscowości) (ryc. 2), założone w zdrowym, przyjaznym otoczeniu suchych lasów sosnowych. Oprócz atrakcyjnych nazw miejscowych uzyskały one ciekawe rozwiązania planistyczne<sup>10</sup>.



Ryc. 2. Położenie geograficzne miast-ogrodów w województwie łódzkim

Źródło: opracowanie własne.

<sup>10</sup> Eadem, *Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2007, t. 8, s. 15–38.

Miejscowości te lokowano w niedalekiej odległości od Łodzi (20–30 km), wzdłuż istniejących szlaków komunikacji szynowej. Miasto-Las Kolumna powstało przy linii kolejowej, z kolei Miasto-Ogród Sokolniki i Tuszyn-Las w zasięgu tramwaju dojazdowego. Wytyczne były w sposób planowy i uporządkowany, dzięki czemu uzyskały ciekawy układ urbanistyczny, który można określić jako parkowo-ogrodowy, oraz odznaczały się zróżnicowaniem fizjonomii zabudowy<sup>11</sup>. Budowano tu pensjonaty, duże domy, wille oraz domy letniskowe o różnorodnej architekturze i standardzie. Dzięki staraniom ich założycieli oraz mieszkańców miejscowości te były wyposażone w niezbędne usługi, zwłaszcza sklepy, obiekty gastronomiczne, sportowe i rozrywkowe, niemniej nad funkcją mieszkalną dominowała w nich funkcja wypoczynkowa<sup>12</sup>. Pierwszymi nabywcami działek byli ludzie zamożni, przemysłowcy, kupcy, bankierzy itp., głównie z Łodzi, w mniejszym stopniu z Łasku, Pabianic i Zgierza. Początkowo byli to przedstawiciele wszystkich grup narodowościowych, z czasem większa część działek znalazła się w rękach właścicieli pochodzenia żydowskiego. Do zakupu ziemi w nowo powstających miejscowościach zachęcały różnego rodzaju reklamowe slogany podkreślające zalety życia na łonie natury: „Pracuj w mieście – mieszkać na wsi”, „Dbaj o zdrowie własne i swojej rodziny”, „Dąż do słońca, powietrza i własnego domu”, „Pamiętaj, że ziemia jest najlepszą lokatą kapitału”<sup>13</sup>.

### 3.1. Miasto-Las Kolumna

Miasto-Las Kolumna powstało na terenach leśnych majątku Janusza Szweycera (parcelacje w latach 1925 i 1931). Plan parcelacji wykonał architekt Antoni Jawornicki, znany z projektu Miasta-Ogrodu Podkowy Leśnej. Wzorując się na miastach-ogrodach Howarda, nadał on Kolumnie przejrzysty i zwarty układ przestrzenny, oparty na schemacie trzech osi zbiegających się w północnej części założenia i przecięty poprzecznie przez dwa równoległe względem siebie ciągi komunikacyjne – linię kolejową i drogę kołową z Łodzi do Łasku<sup>14</sup>. Droga podzieliła

<sup>11</sup> M. Makowska-Iskierka, B. Włodarczyk, *Podmiejskie letniska Łodzi...*

<sup>12</sup> S. Liszewski, *Geneza i rozwój osadnictwa wypoczynkowego w otoczeniu Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Turyzm” 1987, nr 3, s. 33–54.

<sup>13</sup> R. Bonisławski, *Miasto-Ogród Sokolniki*, „Kwartalnik RPK PTTK Wędrownik” 2001, nr 3(369).

<sup>14</sup> W. Pardała, *Problemy funkcjonalne, techniczne i społeczne drewnianej architektury letniskowej okolic Łodzi*, „Budownictwo i Architektura” 2015, nr 14(3), s. 59–72.

miejscość na dwie prawie równe części – północną, na rzucie promienistym i symetrycznym do osi układu, z trzema głównymi arteriami odchodzącymi od stacji kolejowej, i południową, częściowo w formie szachownicy (ten fragment nie został zrealizowany), częściowo na planie koncentryczno-promienistym. Całość przyjęła klarowną, spójną kompozycję o charakterze parkowym, z rondami i długimi perspektywami widokowymi, które dawały poczucie otwartej przestrzeni. Oprócz podstawowej infrastruktury, obejmującej m.in. stację kolejową, szkołę, pocztę, kościół, straż pożarną i elektrownię, z inicjatywy powołanego w 1929 roku Towarzystwa Miłośników Miasta-Lasu Kolumny zbudowano również korty tenisowe, sklepy, sale taneczne, restauracje, plac sportowy oraz kąpielisko nad rzeką Grabią (ryc. 3).



Ryc. 3. Historyczny plan Miasta-Lasu Kolumna

Źródło: K. Hejman, *Miasto Las Kolumna i jego historia...*, Stowarzyszenie „Kolumna”, 2013, <https://docplayer.pl/5388148-Konrad-hejneman-miasto-las-kolumna-i-jego-historia-czesc-opracowania.html> (dostęp: 30.03.2022).

Realizacja osiedla Miasto-Las Kolumna spotkała się z dużym zainteresowaniem głównie mieszkańców Łodzi, ale również Łasku i Pabianic. W prasie i folderach reklamowych zachwalano jego walory, zwłaszcza malownicze położenie wśród suchych, sosnowych lasów, czyste rzeki, wspaniały mikroklimat i dogodne połączenie komunikacyjne. W latach trzydziestych Kolumna stała się jedną z najpopularniejszych podłódzkich miejscowości wypoczynkowych. W 1931 roku było już w niej dwieście domów i dwadzieścia pensjonatów (w tym kilka całorocznych), w których jednorazowo mogło przebywać od pięciu do siedmiu tysięcy turystów.

Fizjonomia osiedla była zróżnicowana. Nieliczna ludność polska budowała niewielkie, parterowe, drewniane domy, przeznaczone w większości na użytek własny. Zamożniejsza ludność żydowska i niemiecka inwestowała w duże, zasobne we wszelkiego rodzaju wygody, przestronne wille, nierzadko z przeznaczeniem na wynajem letnikom. Niektóre z nich przybierały formę luksusowych pensjonatów z pełną obsługą i odznaczały się ciekawą architekturą, określaną mianem stylu szwajcarskiego, gdzie drewniane domy z dużą liczbą okien i o dużych okapach dachów ozdabiane były werandami i wieżyczkami<sup>15</sup>.

468

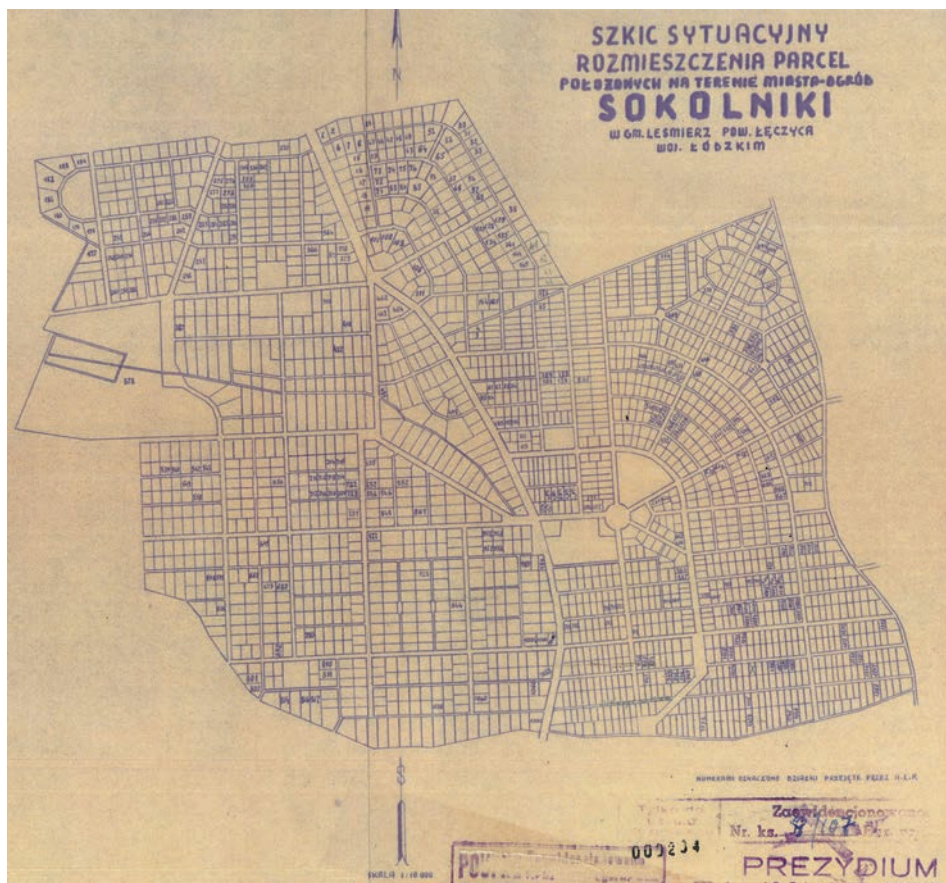
Wybuch wojny spowodował znaczną redukcję w pełni rozwiniętej w latach trzydziestych XX wieku funkcji wypoczynkowej na rzecz mieszkalnej. Szczęśliwie jednak Kolumna nie doświadczyła zniszczeń wojennych zabudowy, która do dziś stanowi, obok historycznego układu przestrzennego, o latach świetności tej miejscowości.

### 3.2. Miasto-Ogród Sokolniki

Genezę nawiązującą do idei Howarda ma również podłódzkie Miasto-Ogród Sokolniki (obecnie Sokolniki-Las). Osiedle powstało w wyniku parcelacji części majątku barona Aleksandra Rozstockiego, który, będąc pod wrażeniem założeń koncepcji, w końcu lat dwudziestych XX wieku wystąpił do władz z wnioskiem o jego parcelację na cele letniskowe. Parcelacja i sprzedaż działek odbywały się etapami, a powstałe w efekcie osiedle uzyskało spójny plan urbanistyczny, który w części wschodniej i północnej, poprzez zastosowanie rozwiązań koncentryczno-promienistych i parkowych, w pełni nawiązuje do brytyjskich pierwowzorów miast-ogrodów, natomiast w części zachodniej uzyskał regularny, w większości szachownicowy układ przestrzenny. Szczególną uwagę zwraca plac

<sup>15</sup> A. Matczak, *Próba określenia funkcji wypoczynkowej osiedli podmiejskich na przykładzie Kolumny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Turyzm” 1987, nr 3, s. 55–85.

centralny osiedla z promieniście odchodzącymi ulicami, które połączono drogami obwodowymi (ryc. 4). Uzupełnienie planu stanowiło zagospodarowanie obejmujące stadion, kościół, dom ludowy, kino, park, rynek i halę targową. Wyznaczono także lokalizację magistratu, szpitala, straży pożarnej, elektrowni, rzeźni i remizy tramwajowej.



Ryc. 4. Szkic sytuacyjny rozmieszczenia parcel położonych na terenie Miasta-Ogrodu Sokolniki

Źródło: materiały Urzędu Gminy Ozorków.

Był to wspaniały i ambitny projekt, wymagający dużych nakładów finansowych, jednak oprócz kilku inwestycji publicznych niewiele udało się zrealizować ze starannie zaprojektowanego zaplecza gospodarczego i sportowego. Wzniesiono m.in. dom wypoczynkowy należący do

Gimnazjum i Liceum im. E. Szchanieckiej w Łodzi oraz powołano Sokolnicki Klub Sportowy, na którego potrzeby urządzono boisko, kort tenisowy i kąpielisko. W 1930 roku powołano do życia Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Miasta-Ogrodu Sokolniki, mające na celu m.in. utrzymanie go na należytych poziomach administracyjno-gospodarczym, zdrowotnym, estetycznym i ogólnokulturalnym<sup>16</sup>. Sprzyjało temu położenie na suchym, piaszczystym terenie, wśród lasów o przewadze drzew iglastych, co zapewniało bardzo dobre, zdrowe powietrze, z którego do dziś słyną Sokolniki. Podobnie jak w Kolumnie powstawały tu ekskluzywne drewniane wille charakteryzujące się ciekawą formą architektoniczną i zdobieniami, pensjonaty, zwykle dwukondygnacyjne, z przeszklonymi werandami i skromniejsze domy letniskowe. Do 1939 roku zbudowano w Sokolnikach 360 domów. Niestety, kres rozwijającej się miejscowości przyniosła okupacja, a idea miast-ogrodów na wiele lat padła w zapomnienie.

### 3.3. Tuszyn-Las

470

Zainteresowanie parcelacją terenów podmiejskich na cele letniskowe w okresie międzywojennym sprawiło, że również władze Tuszyna zaczęły upatrywać w niej szanse rozwojowej dla swojego miasta. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom mieszkańców uprzemysłowionej Łodzi, burmistrz Tuszyna – Józef Domowicz – zaproponował utworzenie nowej dzielnicy, miasta-lasu, jako osiedla letniskowego oddzielonego od dotychczasowego Tuszyna drogą z Łodzi do Piotrkowa. W 1927 roku, po licznych trudnościach, Wojewódzki Inspektor Ochrony Lasów zezwolił na parcelację 130 ha lasu miejskiego pod budowę osiedla letniskowego opartego na Howardowskiej idei miast-ogrodów. Plan osiedla opracował inżynier Andrzej Kartasiński. Otrzymało ono czytelny układ urbanistyczny o cechach centrycznych, spięty przez kompozycje parkowe. Funkcję centralną miał pełnić przestronny plac Legionowy, otoczony od wschodu i południa przez pięć parków: park J. Kilińskiego, park Wolności, Olszynkę, park Staszica i park J. Piłsudskiego, które jednak nie doczekały się realizacji<sup>17</sup>. Osią założenia stała się al. 3 Maja, która, przecinając plac Legionowy, dzieliła osiedle na dwie części, obie o regularnym układzie szachownicowym, usytuowane asymetrycznie względem siebie.

---

<sup>16</sup> R. Bonisławski, *Miasto-Ogród Sokolniki*, „Kwartalnik RPK PTTK Wędrownik” 2002, nr 1(371).

<sup>17</sup> K. Brzeziński, A. Gramsz, *Tuszyn od królewskiej do hiperbazaru*, Łódź 2003.





na którym organizowano wyścigi motocyklowe i rowerowe. W 1936 roku władze miejskie wystąpiły również o uzyskanie dla Tuszyna-Lasu statusu miejscowości kuracyjnej, motywując swą prośbę jej doskonałymi warunkami klimatycznymi, dobrym dojazdem z Łodzi (tramwaj) i odpowiednim zapleczem turystycznym (duża liczba domów letniskowych, pięć pensjonatów, z których przeciętnie korzystało 150 osób, 25 sklepów spożywczych, trzy piekarnie, sześć sklepów rzeźniczych, w czasie sezonu sześć czynnych gabinetów lekarskich i trzy dentystyczne, rozrywka w dwóch ośrodkach)<sup>18</sup>. Niestety, Tuszyn-Las nie stał się miejscowością kuracyjną, a wybuch wojny przerwał letniskowe życie osiedla.

#### 4. Powojenne problemy rozwoju podłódzkich miast-ogrodów

472

Wybuch drugiej wojny światowej całkowicie zmienił dotychczasowy charakter podłódzkich osiedli wzorowanych na idei miast-ogrodów. Zniszczenia wojenne oraz działania okupantów w zaledwie kilka lat od ich powstania spowodowały zanik funkcji letniskowej. W jej miejsce, wraz z procesem zasiedlania domów i willi należących do Żydów i Polaków niemieckimi przesiedleńcami z Wołynia i Besarabii, wprowadzono funkcję mieszkalną. Hitlerowcy dokonywali też licznych rozbiórek, np. w Sokolnikach kazali rozebrać blisko dwieście drewnianych budynków letniskowych<sup>19</sup>.

Koniec wojny nie przyniósł odrodzenia pierwotnego charakteru miejscowości. Dawni właściciele nie powrócili, natomiast w ich miejsce, wraz ze zmianą granic państwowych, przybyli przesiedleńcy z utraczonych ziem wschodnich oraz ludność migrująca do Łodzi. Niestabilna sytuacja w kraju, ubóstwo oraz wymuszona intensywna urbanizacja pogłębiły niekorzystne zmiany, przekształcając podłódzkie miasta-ogrody w osiedla mieszkaniowe. Wiele letniskowych drewnianych domów, które przetrwały wojnę, znalazło się w zasobach komunalnych i zostało zamieszkałych na stałe. Większe wille i dawne pensjonaty przejął Fundusz Wczasów Pracowniczych (FWP). Zamieniono je na ośrodki kolonijne oraz przekazano łódzkim zakładom pracy. Można stwierdzić tym samym, że w warunkach powojennych funkcja letniskowa nie zanikła w pełni,

---

<sup>18</sup> E.M. Szymanek-Szeflińska, *Tuszyn-Las osiedle letniskowe*, „Tuszyńskie Wiadomości i Poglądy (TWiP) – Niezależny Miesięcznik Lokalny” 1995, R. V, nr 5(21).

<sup>19</sup> J. Łuniewski, *Dzieje Sokolnik, czyli wspomnienia mieszkańca*, Łódź 2000.

niemniej, na skutek zmian ustrojowych i politycznych, doświadczyła daleko idących przekształceń jakościowych i strukturalnych, które bezpowrotnie zmieniły charakter przedwojennych letnisk oraz mentalność ich mieszkańców. Na długie lata zanikła samorządność, w zapomnienie popadły podstawy rozwoju miejscowości, będące niegdyś powodem do dumy. W okresie PRL indywidualne budownictwo letniskowe, mimo lekkiego ożywienia w latach siedemdziesiątych, weszło w okres stagnacji, inicjując jednocześnie procesy, które stopniowo zaczęły przekształcać podłódzkie miejscowości typu miasto-ogród w podmiejskie sypialnie. Przez dziesięciolecia zaniedbań i nieracjonalnego gospodarowania ucierpiał również drzewostan. Systematyczne jego uszczuplanie wpłynęło niekorzystnie nie tylko na szczególny mikroklimat osiedli, ale również na ich krajobraz i unikalną specyfikę.

Transformacja ustrojowa po 1989 roku stworzyła co prawda warunki do racjonalnej gospodarki gruntami, zmiany sposobów myślenia, odrodzenia samorządności i zwiększenia świadomości w zakresie historycznych podstaw rozwoju Miasta-Lasu Kolumny, Miasta-Ogrodu Sokolniki i Tuszyna-Lasu, jednak pojawiły się nowe problemy, które w dalszym ciągu zagrażają dziedzictwu przeszłości. Likwidacja ośrodków kolonijnych łódzkich zakładów pracy oraz dalsze procesy zasiedlania domów stałymi lokatorami utrwaliły tendencje wzrostu znaczenia funkcji mieszkaniowej. Z kolei wobec zaniedbań ze strony nowych lokatorów, często wywodzących się ze środowisk zagrożonych lub dotkniętych patologią społeczną, oraz znikomych działań w zakresie prac remontowych, konserwatorsko-restauratorskich i renowacyjnych podejmowanych przez samorządy, stan techniczny przedwojennych drewnianych domów i willi o wyjątkowych walorach architektonicznych ulegał stałej degradacji. Część z nich została zwrócona spadkobiercom dawnych właścicieli lub sprzedana osobom prywatnym, wiele zostało rozebranych. Jak zauważa Wojciech Pardała<sup>20</sup>, drewniane budownictwo letniskowe, będące świadectwem przedwojennej świetności podłódzkich miast-ogrodów i formujące czytelne pierzeje ulic, aktualnie doświadcza wielu problemów funkcjonalnych, technicznych i społecznych, które wymagają pilnej interwencji w celu odtworzenia i zachowania wartości zabytkowej dla przyszłych pokoleń. Obok wyzwania, jakie stwarza historyczna zabudowa letniskowa, występują też inne zjawiska wpływające na zmiany pierwotnego charakteru dawnych podłódzkich miejscowości wypoczynkowych. Wraz ze zmianami ustrojowymi w sąsiedztwie przedwojennych drewnianych willi pojawiły się murowane, całoroczne bądź tzw. drugie domy, mocno zróżnicowane

<sup>20</sup> W. Pardała, *Problemy funkcjonalne...*

w wyrazie architektonicznym. Rozwój indywidualnego budownictwa jednorodzinnego, często w żaden sposób nienawiązującego do tradycji miejsca, zakłóca spójność estetyczną i krajobrazową osiedli typu miast-ogród oraz zaciera ich historyczną specyfikę. Budowa nowych domów mieszkalnych, oprócz podstawowego problemu dopasowania ich formy do historycznej zabudowy drewnianej i starodrzewu sosnowego, generuje też problemy natury urbanistycznej. W rezultacie wzrostu cen gruntów, przy jednoczesnym braku odgórných regulacji budowlanych, dochodzi niekiedy do wtórnych podziałów działek na coraz mniejsze, a to wpływa na wzrost intensywności zabudowy i jeszcze bardziej zmniejsza stopień zadrzewienia, co jest widoczne zwłaszcza w Tuszynie-Lesie, nieco mniej w Kolumnie i Sokolnikach-Lesie. Na sprzedaż przeznaczane są również tereny publiczne, czego przykładem jest podział na działki o funkcji mieszkaniowej obszaru dawnego boiska sportowego i fragmentu parku w Sokolnikach-Lesie. Powyższe praktyki stanowią poważne zagrożenie dla historycznych układów urbanistycznych czerpiących z idei Howarda oraz bezpowrotnie zacierają ich pierwotny charakter. Podłódzkie miast-ogrody i miasta-lasy, które powstały jako unikalne zespoły drewnianej zabudowy letniskowej o cennych walorach architektonicznych, na tle przemysłanych i nowatorskich rozwiązań urbanistycznych czerpiących z koncepcji odpowiadającej na potrzeby człowieka, obecnie pełnią głównie funkcję osiedli podmiejskich bądź sypialni, w większości zamieszkałych całorocznie, niekiedy sezonowo przez właścicieli tzw. drugich domów, stopniowo tworzących zamknięte społeczności elitarne.

## 5. Analiza grafowa przemian morfologicznych miast-ogrodów

Do analizy zmian morfologicznych badanych miast-ogrodów w okresie od lat czterdziestych XX wieku do współczesności wykorzystano teorię grafów. W pracy graf rozumiany jest jako figura geometryczna złożona z węzłów i łączących je krawędzi. Na podstawie analizy zmian grafów i opisu elementów ich struktury możliwa jest identyfikacja skomplikowanych relacji zachodzących między nimi, obrazujących ewolucję rozplanowania przestrzennego osad<sup>21</sup>. Kształt grafu odzwierciedla za-

<sup>21</sup> W. Ratajczak, *Metody grafowe w geografii ekonomicznej*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Metody ilościowe i modele w geografii*, Warszawa 1977, s. 143–157; I. Jażdżewska, *Przemiany miejskiej sieci osadniczej w Polsce w świetle metod matematycznych*, Łódź 2008; E.J. Newman, *Networks: An Introduction*, Oxford 2010; T. Figlus, Ł. Musiaka, *Analysis of morphological changes*

budowę usytuowaną wzdłuż poszczególnych dróg badanego siedliska. Węzły grafu stanowią pojedyncze, izolowane zabudowania oraz wierzchołki odcinków dróg wypełnionych zabudową zwartą. Krawędziami grafu są połączenia pomiędzy węzłami grafu, tzn. krawędź odnosi się do ciągu zabudowań wzdłuż drogi. Cyklem jest natomiast przestrzeń zamknięta kilkoma krawędziami, wzdłuż których występuje zabudowa<sup>22</sup>. W zależności od stopnia złożoności morfologicznej jednostka osadnicza może stanowić skomplikowany układ węzłów i łączących je krawędzi, a zwiększająca się liczba połączeń powoduje wzrost rangi poszczególnych węzłów, przy czym ranga węzła rozumiana jest jako liczba krawędzi wychodzących z węzła<sup>23</sup>.

Do określenia morfologii osiedli za pomocą grafów Antoni Zagożdżon<sup>24</sup> zastosował wskaźniki użyte wcześniej przez Karela Josepha Kanský'ego<sup>25</sup> w odniesieniu do elementów sieci transportowej. Ze względu na brak wskaźników syntetycznych można stosować je równolegle, gdyż żaden z nich nie oddaje w pełni wszystkich cech struktury grafu. Jednym z nich jest wskaźnik  $\beta$ , który wyraża relację między elementami struktury grafu, tzn. określa względną liczbę krawędzi w stosunku do liczby węzłów:

$$\beta = \frac{e}{n},$$

475

gdzie:  $e$  – liczba krawędzi,  $n$  – liczba węzłów.

Drugim ważnym wskaźnikiem służącym do analizy struktury osiedli jest stopień rozwinięcia grafu, który stanowi wielkość relatywną w stosunku do danej klasy grafu, mierzonej liczbą węzłów, i wyraża liczbę połączeń brakujących do grafu pełnego, przypadających na jeden węzeł<sup>26</sup>. W pracy zastosowano zaproponowaną przez Roberta Szymtykiego<sup>27</sup> formę tego wskaźnika:

---

*of rural settlement patterns after World War II in the metropolitan area of Lodz using a graph theory based method*, „Environmental and Socio-Economic Studies” 2020, vol. 8(4), s. 57–72.

<sup>22</sup> R. Szymtykie, *Metody analizy morfologii i fizjonomii jednostek osadniczych*, „Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego”, nr 35, Wrocław 2014.

<sup>23</sup> T. Figlus, Ł. Musiaka, *Analysis of morphological changes...*

<sup>24</sup> A. Zagożdżon, *Wykorzystanie metod i technik grafowych w analizie struktur przestrzennych*, [w:] Z. Chojnicki (red.) *Metody ilościowe i modele w geografii*, Warszawa 1977, s. 158–169.

<sup>25</sup> K.J. Kanský, *Structure of Transport Networks: Relationships between Network Geometry and Regional Characteristics*, Chicago 1963.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> R. Szymtykie, *Metody analizy...*; idem, *Application of graph theory to the morphological analysis of settlements*, „Quaestiones Geographicae” 2017, vol. 36(4), s. 65–80.

$$WRG = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^n r_i^2}{2e}} \times \frac{e + 2c}{n},$$

gdzie:

$WRG$  – wskaźnik rozwinięcia grafu,

$e$  – liczba węzłów,

$n$  – liczba krawędzi,

$c$  – liczba cykli,

$\sqrt{\frac{\sum_{i=1}^n r_i^2}{2e}}$  – wskaźnik wyrażający średnią rangę krawędzi,

$r_i$  – ranga krawędzi.

Na podstawie map topograficznych wykonano grafy wszystkich omawianych jednostek przestrzennych dla lat czterdziestych XX wieku oraz dla roku 2022 (ryc. 6). Następnie przeprowadzono analizy statystyczne obejmujące zliczenie liczby węzłów, krawędzi i cykli dla wszystkich miejscowości w obu badanych okresach (tab. 1). Na tej podstawie obliczono wskaźniki dynamiki poszczególnych elementów struktury grafu oraz wskaźniki  $\beta$  i zakres zmian ich wartości w analizowanym okresie. Odzwierciedlają one stopień spójności układów przestrzennych oraz ich zmienność (tab. 2). W dalszej kolejności obliczono wskaźniki rozwinięcia grafu oraz zmiany ich wartości w badanych okresach. Pozwoliło to na analizę stopnia rozwoju układów przestrzennych i złożoności ich rozplanowania (tab. 3).

Lokalizacja analizowanych miast-ogrodów nie była przypadkowa. Oprócz czynników własnościowych, dostępności komunikacyjnej i bliskości Łodzi istotną rolę odegrały także uwarunkowania przyrodnicze. Nowo wytyczone w okresie międzywojennym osiedla zlokalizowane zostały na gruntach o niskiej przydatności rolniczej, głównie na obszarach zalesionych o podłożu złożonym z piasków fluwiogłacialnych, a nawet na formacjach wydmych<sup>28</sup>. Nowe osady powstały niemalże w całości na tak zwanym surowym korzeniu, dzięki czemu uzyskały one czytelne rozplanowanie przestrzenne. Pod wpływem akcji parcelacyjnej nastąpiło całkowite przekształcenie istniejących dotychczas rozlogów wiejskich i częściowo pobliskich siedlisk<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> E. Kobołek, S. Kobołek, *Wydmę śródlądowe – środowisko przyrodnicze i działalność człowieka na przykładzie województwa łódzkiego*, Łódź 2021.

<sup>29</sup> M. Makowska-Iskierka, B. Włodarczyk, *Podmiejskie lotniska Łodzi...*



Ryc. 6. Zmiany w strukturze morfologicznej podlódzkich miast-ogrodów zobrazone za pomocą metody grafów w okresie 1940–2022. A. Kolumna-Las, B. Sokolniki-Las, C. Tuszyn-Las

Źródło: opracowanie własne.

Grafi odpowiadające układom miast-ogrodów w latach czterdziestych XX wieku, ze względu na jednoczesność procesu parcelacji i wytyczenia siatki ulic, składały się z kilkudziesięciu krawędzi bądź nieznacznie przekraczały liczbę stu (Kolumna-Las, Sokolniki-Las). Być może sytuacja niewielkiego stopnia rozwoju przestrzennego w badanym okresie wynika z tego, że dostępny materiał kartograficzny z lat 1940 i 1941 opracowany został nieco wcześniej i nie odzwierciedla w pełni dynamiki rozwoju zabudowy tych dwóch miejscowości. Dla Tuszyń-Lasu według analizowanej mapy w 1940 roku wartości rozwinięcia grafu były większe

i sięgnęły blisko dwustu krawędzi. Liczba węzłów, ze względu na niewielką początkową gęstość zabudowy w Kolumnie-Lesie i Sokolnikach-Lesie, według dostępnego materiału kartograficznego nie przekroczyła dwudziestu. W tych miejscowościach nie odnotowano również żadnego pełnego cyklu grafu w analizowanym okresie. Odmiennie wyglądała sytuacja w Tuszynie-Lesie, który oprócz znacznej liczby krawędzi miał także kilkanaście cykli.

Tab. 1. Zmiany w liczbie krawędzi, węzłów i cykli w badanych miastach-ogrodach w okresie międzywojennym i obecnie

Nazwa miejscowości	Liczba elementów grafu przed drugą wojną światową			Liczba elementów grafu obecnie		
	Krawędzie	Węzły	Cykle	Krawędzie	Węzły	Cykle
Tuszyn-Las	198	124	11	193	217	48
Kolumna-Las	89	19	0	283	299	52
Sokolniki-Las	116	14	0	276	350	106

Źródło: opracowanie własne.

478

Wskaźnik spójności grafu ( $\beta$ ) waha się dla tego okresu od 0,12 w Sokolnikach-Lesie, gdzie graf jest najbardziej zbliżony do grafu zerowego, do 0,62 dla Tuszyna-Lasu, gdzie widoczne są cechy grafu spójnego. Niskie wartości wskaźnika  $\beta$  dla Sokolnik-Lasu i Kolumny-Lasu wynikają ze słabego poziomu rozwoju osad w badanym okresie, co przekłada się na brak cykli w grafie oraz niską rangę węzłów. Wyższe wartości liczbowe w przypadku Tuszyna-Lasu odzwierciedlają bardziej zaawansowany proces urbanizacji miejscowości i większe zagęszczenie powstałej zabudowy.

Tab. 2. Zmiany dynamiki liczby węzłów i krawędzi oraz wartości wskaźnika  $\beta$  w badanych jednostkach w okresie międzywojennym i współczesnym

Nazwa miejscowości	Zmiany w liczbie (przed drugą wojną światową – 100%)		Wskaźnik $\beta$		
	Krawędzie	Węzły	Przed drugą wojną światową	Obecnie	Różnica wartości
Tuszyn-Las	97,5	175	0,62	1,12	0,50
Kolumna-Las	317,9	568 100	0,21	1,10	0,89
Sokolniki-Las	237,9	2 500	0,12	1,27	1,15

Źródło: opracowanie własne.

Procesy przemian funkcjonalnych badanych miejscowości, ewoluujące z profilu letniskowego w początkowej fazie rozwoju osad w kierunku miejsc stałego zamieszkania, doprowadziły do ograniczonej transformacji morfologicznej pierwotnych układów przestrzennych i rozplanowania siatki ulic. Nie jest to widoczne na podstawie analizy grafów, ale wynika z porównania map i planów miejscowości dla badanych okresów. Oryginalnego rozplanowania nie zatarły również inkorporacje sąsiednich osad o charakterze wiejskim, jak na przykład włączenie w latach siedemdziesiątych XX wieku Piasków Wróblewskich do Sokolnik-Lasu<sup>30</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja z ekspansją przestrzenną północnej części współczesnej Kolumny (na północ od linii kolejowej) oraz sąsiadującej od południowego wschodu miejscowości Przygoń z gminy Dobroń, która wyraźnie nawiązuje rozplanowaniem, fizjonomią i funkcją do morfologii pierwotnego układu Kolumny-Lasu.

Tab. 3. Zmiany w stopniu rozwoju wykresów badanych jednostek w okresie międzywojennym i współcześnie

Nazwa miejscowości	Wskaźnik rozwinięcia grafu (WRG)		Różnica WRG
	Przed drugą wojną światową	Obecnie	
Tuszyn-Las	1,04	2,77	1,73
Kolumna-Las	0,22	2,34	2,12
Sokolniki-Las	0,14	3,64	3,50

Źródło: opracowanie własne.

Omawiając przemiany przestrzenne badanych miejscowości w okresie powojennym, a szczególnie po roku 1989, należy zwrócić uwagę na znaczny wzrost gęstości zabudowy, rozwój infrastruktury komunalnej oraz terenów komunikacyjnych. Spadł natomiast odsetek nieużytków. Renesans zainteresowania miastami-ogrodami i wzrost liczby ich mieszkańców w ostatnich trzydziestu latach spowodowały także zmniejszenie się średniej powierzchni działek budowlanych w następstwie ich parcelacji i sprzedaży<sup>31</sup>. Analiza otrzymanych wskaźników oraz struktury grafów w poszczególnych miejscowościach wskazuje na dogęszczanie zabudową pierwotnych założeń przestrzennych, a w przypadku osiągnięcia optymalnego poziomu zabudowy działek – inkorporowanie kwartałów dotychczas niezabudowanych i wypełnianie luk między poszczególnymi

<sup>30</sup> M. Makowska-Iskierka, *Przemiany morfologii osiedla wypoczynkowego na przykładzie miasta-ogrodu Sokolniki*, „Turyzm” 2004, nr 14(1), s. 5–19.

<sup>31</sup> Ibidem.



elementami miejscowości o gęstej zabudowie i dobrej infrastrukturze. Wskaźniki dynamiki rozwoju zabudowy i rozwoju przestrzennego badanych miejscowości należy określić jako bardzo wysokie. Szczególnie dobrze jest to widoczne w przypadku Sokolnik-Lasu oraz Kolumny-Lasu, gdzie liczba krawędzi przekroczyła 280 i 270, liczba węzłów sięgnęła odpowiednio 350 i 299, a obie miejscowości zwiększyły znacznie liczbę cykli, odpowiednio od 0 do 52 i 106. Świadczy to o bardzo dojrzałej i pełnej formie grafów, co potwierdzają również kilkukrotne wzrosty wartości wskaźnika  $\beta$ . Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku Tuszyna-Lasu, który ze względu na to, że pełniejszą formę przestrzenną uzyskał na długo przed wojną, wykazał mniejszą dynamikę obserwowanych zmian w badanym okresie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że mniejszy wskaźnik dynamiki zmian w przypadku Tuszyna-Lasu nie wynika z mniejszej intensywności procesu zabudowy osady, a jedynie z faktu porównania mapy obrazującej już rozwiniętą w pewnym stopniu miejscowość w 1940 roku. Gdybyśmy zamiast tego porównali dynamikę zmian od momentu wytyczenia miejscowości i pojawienia się pierwszych zabudowań (np. w końcu lat dwudziestych bądź na początku trzydziestych XX wieku), wartości dynamiki rozwoju wskaźnika  $\beta$  i wskaźnika rozwoju grafu byłyby zbliżone do wartości osiągniętych w Kolumnie-Lesie i Sokolnikach-Lesie.

480

Podsumowując, można stwierdzić, że Kolumna-Las i Sokolniki-Las bardzo dynamicznie rozwinęły się w badanym okresie i osiągnęły wysoki stopień przemian morfologicznych. Dla Tuszyna-Lasu wartość ta w badanej perspektywie czasowej może być opisana jako średnia (górną zakres średniej rangi). Wartości te odniesiono do wyników analiz stopnia przemian morfologicznych dawnych wsi podłódzkich i osad, które zostały wchłonięte w granice administracyjne Łodzi wraz z ekspansją terytorialną miasta<sup>32</sup>. Wskaźnik rozwinięcia grafu przybiera wartości w przedziale od 0 do  $\infty$ , przy czym niezwykle rzadko przekracza wartość 4, co wynika z jego konstrukcji<sup>33</sup>. Spośród badanych miejscowości największą dynamikę rozwoju wskaźnika i jego współczesną wartość możemy obserwować w Sokolnikach-Lesie (3,64). Kolumna-Las i Tuszyn-Las również osiągnęły znaczące wartości wskaźników (odpowiednio 2,34 i 2,77 dla chwili obecnej), ale wyraźnie mniejsze niż w przypadku Sokolnik-Lasu. Wskazuje to na bardzo zwartą i spójną zabudowę, gęstą sieć ulic i wysokie wypełnienie kwartałów, zobrazowane znaczną liczbą cykli grafu w tej miejscowości.

<sup>32</sup> T. Figlus, Ł. Musiaka, *Analysis of morphological changes...*

<sup>33</sup> R. Szmytkie, *Metody analizy...*, s. 91.

## 6. Działania na rzecz ochrony krajobrazu kulturowego

Powojenne przemiany funkcjonalne wynikające z wdrażania uspołecznionych form gospodarowania w okresie PRL, a następnie z nieuporządkowanych przekształceń własnościowych, jakie miały miejsce w czasie transformacji ustrojowo-gospodarczej, zaowocowały licznymi problemami funkcjonowania analizowanych miast-ogrodów w okolicach Łodzi. Objawiają się one w częściowym zaburzeniu pierwotnej struktury przestrzennej, co w szczególności odzwierciedla się w bezplanowym i niekontrolowanym rozwoju urbanistycznym oraz chaotycznych podziałach katastralnych. Degradacji ulega zabytkowa zabudowa letniskowa o metryce międzywojennej, następują przekształcenia fizjonomiczne, będące nierzadko skutkiem nieprzemyślanych zmian użytkowania, powstają liczne obiekty dysharmonijne względem tradycyjnych form architektonicznych. Obserwuje się ponadto niekorzystne zjawiska związane z zagospodarowaniem przestrzeni publicznej, w tym pogarszanie stanu dróg i placów oraz brak należytej dbałości o zadrzewienia, stanowiące jakże istotny dla miast-ogrodów element kompozycji urbanistycznej.

Wobec tych niekorzystnych procesów konieczne jest wdrażanie kompleksowych działań ochronnych, umożliwiających zachowanie substancji zabytkowej w miejscowościach wzorowanych na miastach-ogrodach, jak również działań o charakterze interwencyjnym, które nie tylko są w stanie przywrócić pierwotne walory częściowo zdegradowanej struktury przestrzennej badanych ośrodków, ale również zapewnić im impuls do dalszego rozwoju. Rozpatrując działania na rzecz ochrony krajobrazu kulturowego podjęte w ciągu ostatnich lat, warto wskazać postulaty zmierzające do poprawy obecnej sytuacji i wzrostu potencjału przyrodniczego, gospodarczego i turystycznego analizowanych miast-ogrodów.

481

### 6.1. Kolumna-Las

Rozważania rozpoczniemy od Kolumny-Lasu, stanowiącej wspólnie część miasta Łask. Cały obszar Kolumny-Lasu należy do Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego Doliny Rzeki Grabi oraz Natura 2000. Czterdzieści sześć domów i willi pochodzących z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku wpisanych jest do ewidencji zabytków. Część zachowanej drewnianej architektury została objęta ochroną konserwatora zabytków oraz znajduje się w strefie ochrony urbanistycznej.

Obszar ma zabytkowy układ rozplanowania, który uważany jest za element tożsamości miasta.

a)



b)



Fot. 1. Plac Szarych Szeregów w Kolumnie przed rewitalizacją i po rewitalizacji w 2022 roku

Źródło: a) *Rewitalizacja Kolumny. Wizja stanu obszaru po przeprowadzonej rewitalizacji opracowana przez mieszkańców dzielnicy Kolumna*, 2015, <https://docplayer.pl/23337389-Rewitalizacja-kolumny.html> (dostęp: 30.03.2022); b) zdjęcie własne.

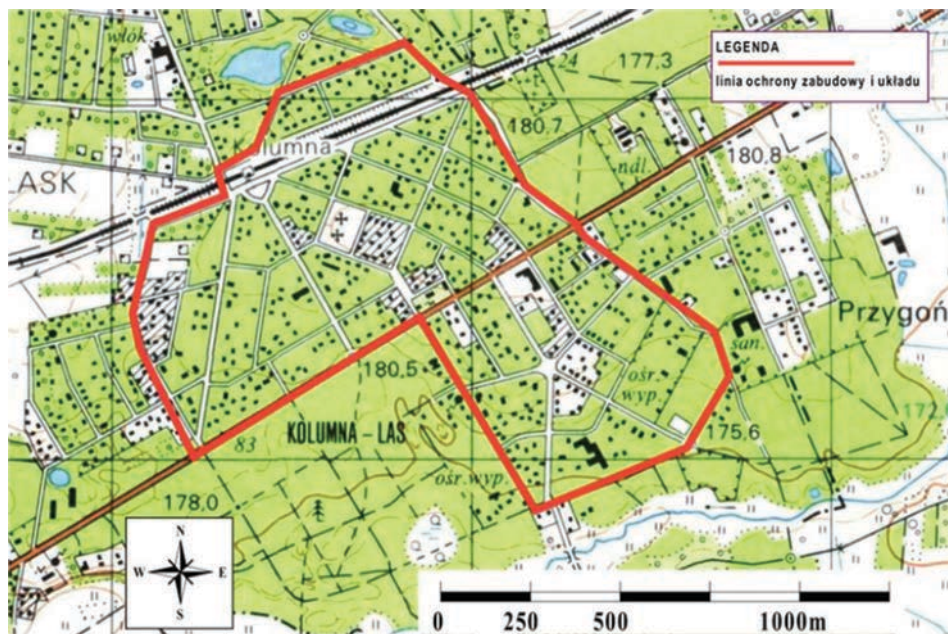
482

Układ urbanistyczny Kolumny-Lasu znajduje się na Liście obiektów i zabytków nieruchomych wpisanych do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków, jak również ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków Nieruchomych dla Gminy i Miasta Łask<sup>34</sup>. Natomiast w Strategii Zrównoważonego Rozwoju Gminy Łask na lata 2014–2020 określono uwarunkowania konserwatorskie i obowiązek ochrony konserwatorskiej dla stref i obiektów, wynikające z planów zagospodarowania przestrzennego<sup>35</sup>. W dzielnicy Kolumna-Las można do tej strefy zaliczyć historyczny układ przestrzenny położony w granicach ulic: Torowej, Zakopiańskiej, Sandomierskiej, Swojskiej, Wojska Polskiego, Leśników Polskich, Pięknnej i Skromnej. W obszarze wpisanym do gminnej ewidencji zabytków, obejmującym historyczny układ przestrzenny Kolumny-Lasu, zachowaniu podlegają: rozplanowanie ulic i placów publicznych oraz ukształtowane linie zabudowy i charakter zabudowy. Remonty, odtworzenia i uzupełnienia zabudowy historycznej mogą być dokonywane jedynie na warunkach określonych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a nowa zabudowa

<sup>34</sup> Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy i Miasta Łask na lata 2019–2022, Łask 2019, s. 59–61, [http://dziennik.lodzkie.eu/WDU\\_E/2019/5865/akt.pdf](http://dziennik.lodzkie.eu/WDU_E/2019/5865/akt.pdf) (dostęp: 30.03.2022).

<sup>35</sup> Strategia Zrównoważonego Rozwoju Gminy Łask na lata 2014–2020, Łask 2014, <https://www.laskonline.pl/art1421250608,strategia-zrownowazonego-rozwoju-gminy-lask-na-lata-2014-2020> (dostęp: 30.03.2022).

w układzie, skali, gabarytach i proporcjach, a także w sposobie kompozycji i w wyglądzie elewacji zewnętrznych musi być harmonijnie wkomponowana w całość zabudowy historycznej<sup>36</sup>.



Ryc. 7. Zasięg ochrony konserwatorskiej układu urbanistycznego Kolumny-Lasu

Źródło: Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy i Miasta Łask na lata 2019–2022, Łask 2019, s. 43, [http://dziennik.lodzkie.eu/WDU\\_E/2019/5865/akt.pdf](http://dziennik.lodzkie.eu/WDU_E/2019/5865/akt.pdf) (dostęp: 30.03.2022).

## 6.2. Sokolniki-Las

Układ przestrzenny miasta-ogrodu Sokolniki-Las niestety nie jest objęty właściwą ochroną konserwatorską. Unikatowe rozplanowanie osiedla nie zostało uwzględnione nie tylko w rejestrze zabytków, nie jest wpisane również do gminnej ewidencji zabytków<sup>37</sup>. Utrudnia to jakiegokolwiek

<sup>36</sup> Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Łask, Łask 2018, s. 84–85, <https://bip.lask.pl/779/190/studium-uwarunkowan-i-kierunkow-zagospodarowania-przestrzennego.html> (dostęp: 30.03.2022).

<sup>37</sup> Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Ozorków, Ozorków 2015, s. 54–56, <http://bip.ugozorkow.nv.pl/a,15851,uchwala-nr-xviii13215-rady-gminy-ozorkow-z-dnia-12-listopada-2015-r-w-sprawie-uchwalenia-zmiany-stud.html> (dostęp: 30.03.2022).

zorganizowane działania mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. W obecnym zagospodarowaniu przestrzennym gminy dają się wyodrębnić strefy różniące się charakterem zagospodarowania, wpływającym na stan i kształtowanie się ładu przestrzennego. Niektóre strefy, jak tereny otwarte i układ osadniczy Sokolnik-Lasu, są szczególnie predysponowane do zrównoważonego rozwoju i zostały wskazane jako kluczowe dla rozwoju gminy. Z racji żywiołowego i nieskoordynowanego charakteru procesów budowlanych dalszy rozwój powinien opierać się na szczegółowych planach obejmujących właściwą obsługę komunikacyjną i infrastrukturalną działek z uwzględnieniem wszystkich wymogów prawnych. Brak zasad podziału przestrzeni prowadzi bowiem do tworzenia skomplikowanych i nielogicznych z punktu widzenia całości dróg wewnętrznych.

W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Ozorków<sup>38</sup> teren osiedla Sokolniki-Las umieszczono na liście koncentracji środków i działań w wybranych priorytetowych miejscach gminy. Postuluje się tam ochronę układu urbanistycznego przy utrzymaniu dotychczasowego przeznaczenia i charakteru istniejącej zabudowy, z możliwością remontu, przebudowy, rozbudowy i odbudowy. Zakłada się przede wszystkim zachowanie i rozwój istniejącej zabudowy. Budynki powinny tworzyć harmonijny, jednorodny układ oraz nawiązywać do istniejącego wartościowego zainwestowania. Konieczne wydaje się ponadto utrwalenie leśnego charakteru działek poprzez maksymalne zachowanie istniejącego drzewostanu i zieleni leśnej, jak również uzupełnianie zieleni na terenie działek poprzez preferowane nasadzenia leśne i uzupełnianie zadrzewień ulicznych. Przedmiotem szczególnej troski powinien być w tym zakresie park w Sokolnikach-Lesie, którego obszar w ostatnich latach został uszczuplony, oraz zbiornik wodny z otaczającą zielenią. W tym kontekście niezwykle istotne jest utrzymanie zakazu realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i powodować dysharmonijność krajobrazu kulturowego miejscowości.

484

### 6.3. Tuszyn-Las

Historyczny układ przestrzenny Tuszyna-Lasu ujęty jest na liście obiektów wpisanych do gminnej ewidencji zabytków i z tego względu podlega stałej ochronie konserwatorskiej jako strefa ochrony układu urbanistyczno-architektonicznego. W celu ochrony ładu przestrzennego podejmuje się działania polegające na: porządkowaniu na obszarze

---

<sup>38</sup> Ibidem, s. 92, 97, 101.

Tuszyna-Lasu systemu przestrzeni publicznych, zachowaniu sposobu zagospodarowania istniejącej zabudowy, zwłaszcza zabytkowej oraz uzupełnianiu i dogęszczaniu kwartałów<sup>39</sup>. W związku z tym ustalono zasady ochrony układu urbanistycznego, polegające na obowiązku zachowania elementów historycznego układu przestrzennego, w tym: wykształconych linii zabudowy, granic podziałów własnościowych, gabarytów budynków i układu drogowego, zakazu realizacji nowych obiektów o gabarytach dysharmonijnych w stosunku do istniejących obiektów historycznego rozplanowania, obowiązku dostosowania wszelkich działań inwestycyjnych do przepisów dotyczących ochrony zabytków i opieki nad zabytkami<sup>40</sup>. W myśl realizacji priorytetowych celów rozwoju przestrzennego Tuszyn-Las został uznany za teren szczególnego zainteresowania w zakresie optymalizacji polityki przestrzennej. W związku z tym dąży się do tego, by istniejąca i nowa zabudowa podlegały rygorom zachowania dotychczasowego przeznaczenia, charakteru i skali. Jednocześnie na obrzeżach uformowanego już osiedla kształtuje się przestrzeń żywiołowego i nieskoordynowanego ruchu budowlanego oraz tworzenia indywidualnego systemu dróg wewnętrznych. Tereny te wymagają szczególnej troski w celu uporządkowania istniejącego zagospodarowania poprzez organizację systemu dróg i wprowadzenie nowych przestrzeni publicznych w dzielnicy<sup>41</sup>. Postuluje się, by budynki sytuowano wzdłuż dróg i wokół placów w taki sposób, aby tworzyły uporządkowane ciągi – jednorodną linię zabudowy. Budynki powinny tworzyć harmonijny, jednorodny układ urbanistyczny oraz nawiązywać do lokalnej tradycji budowlanej. W zakresie ochrony walorów środowiska przyrodniczego konieczne jest natomiast zachowanie i uzupełnianie istniejącej zieleni na terenie działek oraz zadrzewień ulicznych.

## 7. Procesy rewitalizacyjne w podłódzkich miastach-ogrodach

Spośród trzech omawianych jednostek osadniczych tylko Łask w odniesieniu do Kolumny-Lasu ma uchwalony i wdrażany sukcesywnie Lokalny Program Rewitalizacji (dalej: LPR). Dokumentu takiego nie

<sup>39</sup> Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tuszyn, Tuszyn 2011, s. 40, 57, [http://archiwum.tuszyn.info.pl/p,512,\\_html](http://archiwum.tuszyn.info.pl/p,512,_html) (dostęp: 30.03.2022).

<sup>40</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 221.

stwierdzono w przypadku Tuszyna-Lasu, a LPR dla Ozorkowa obejmuje swym zasięgiem jedynie obszar położony w granicach administracyjnych miasta, pomijając obszary wiejskie gminy, w tym teren Sokolnik-Lasu. W związku z tym przy wyznaczaniu stref wymagających rewitalizacji i programowania ich rozwoju posiłkowano się innymi dokumentami planistycznymi, w tym strategiami rozwoju gmin oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

## 7.1. Kolumna-Las

W ramach LPR dla gminy Łask teren Kolumny-Lasu został wydzielony jako podobszar czwarty, dla którego strategicznym celem jest przywrócenie świetności oraz dalszy rozwój dzielnicy oparty na turystyce. Postuluje się zatem poprawę atrakcyjności tego terenu, co w konsekwencji przyczyni się do wzrostu możliwości zapewnienia miejsc wypoczynkowych, a co za tym idzie – napędzania rozwoju gospodarczego i pozytywnego wpływu na dobrobyt mieszkańców<sup>42</sup>. Kolumna-Las zajmuje powierzchnię 322,63 ha i liczy około 4,5 tys. mieszkańców. Obszar objęty rewitalizacją, o powierzchni 195 ha, zamieszkiwany przez około 2,5 tys. osób, zamyka się w obrębie ulic Lubelskiej oraz Pięknej (od zachodu), Łanowej i Sandomierskiej (od wschodu) oraz Swojskiej (od południa), natomiast od północy obszar jest zamknięty przez przebieg linii kolejowej. Do tego należy doliczyć tereny rekreacyjne zlokalizowane w sąsiedztwie rzeki Grabi (ryc. 8).

Podobszar Kolumna zakwalifikowany został jako obszar rewitalizacji ze względu na zdiagnozowanie zjawisk kryzysowych, m.in. w sferze społecznej, środowiskowej, technicznej i funkcjonalno-przestrzennej. Przeprowadzona diagnoza wykazała, że na terenie dzielnicy występuje stosunkowo wysokie bezrobocie, dlatego konieczne jest wdrożenie działań w zakresie aktywizacji zawodowej mieszkańców. Istotnym problemem jest również niewielka aktywność społeczna mieszkańców dzielnicy, gdyż na jej terenie działa tylko pięć organizacji społecznych. Brak dostatecznego przewiewu obszaru ze względu na jego specyficzne położenie geograficzne sprawia, iż na jego terenie w okresie grzewczym oraz przy natężonym ruchu drogowym występuje zjawisko smogu i przekroczenie dopuszczalnych norm pyłów. Na terenie podobszaru Kolumna identyfikuje się ponadto niski

---

<sup>42</sup> Lokalny Program Rewitalizacji dla Gminy Łask na lata 2016–2023, Łask 2016, s. 11, <https://docplayer.pl/65149969-Uchwala-nr-rady-miejskiej-w-lasku-z-dnia-r-w-sprawie-przyjecia-lokalnego-programu-rewitalizacji-dla-gminy-lask-na-lata.html> (dostęp: 30.03.2022).



Ryc. 8. Zasięg obszaru rewitalizacyjnego Kolumny-Lasu

Źródło: J. May, L. Lamcha, M. Rutkowska, *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego, cz. 1: Miasta powyżej 15 tys. mieszkańców: Aleksandrów Łódzki – Łódź, Łódź 2015*, s. 109.

487

stopień świadomości proekologicznej<sup>43</sup>. Istotnym problemem jest także brak odpowiednio zagospodarowanych, bezpiecznych miejsc publicznych, w których mieszkańcy mogliby się spotykać, integrować oraz atrakcyjnie spędzać czas. Istniejące przestrzenie publiczne, takie jak plac PKP oraz plac Szarych Szeregów, są nieprzystosowane do takich funkcji i nieatrakcyjne wizualnie. W Kolumnie-Lesie identyfikuje się ponadto liczne problemy przestrzenno-funkcjonalne. Obiekty zabytkowe znajdujące się w dzielnicy są bardzo często w złym stanie technicznym. W części poświęconej diagnozie sytuacji zwrócono uwagę, że polityka powojenna zasiedlania poszczególnych budynków, z powodu braku mieszkań, i ich przypadkowe podziały doprowadziły do niespójności w układzie pionowym, co często skutkuje brakiem możliwości wydzielenia pionów kanalizacyjnych i wyposażania w instalację wodno-kanalizacyjną<sup>44</sup>. W Kolumnie-Lesie mamy do czynienia z niewystarczającą infrastrukturą dla rozwoju sportu i rekreacji, w tym brakuje dobrze oznakowanej i przyjaznej użytkownikom sieci ciągów pieszo-rowerowych na obszarze cennym krajobrazowo. Podstawą

<sup>43</sup> Ibidem, s. 81–85.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 34.



działań rewitalizacyjnych na tym obszarze jest zatem kontynuacja koncepcji miasta-ogrodu przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju zapewniającego stały wzrost zarówno w sferze społeczno-gospodarczej, jak i w pozostałych sferach funkcjonowania jednostki osadniczej. Obszar dzielnicy jest miejscem usytuowanym w szczególnie malowniczych warunkach krajobrazowo-przyrodniczych, dlatego priorytetem jest poprawa atrakcyjności wizualnej oraz wzrost wyposażenia w infrastrukturę niezbędną do spędzania wolnego czasu. Niezwykle istotny jest również wzrost poziomu życia mieszkańców, osiągnięty dzięki przeprowadzonym modernizacjom, remontom oraz doposażeniom budynków w infrastrukturę bytową i poprawiającym lokalny mikroklimat. Komfort zamieszkania i wypoczynku zwiększyć może również poprawa jakości przestrzeni publicznych i ciągów pieszo-rowerowych, które przyczynić się mogą również do wzrostu ruchu turystycznego. Dzięki temu możliwe będzie nadanie dzielnicy charakteru miejsca sprzyjającego wypoczynkowi i promującego zdrowy styl życia. W przypadku Kolumny-Lasu pożądane jest również stworzenie bazy informacyjnej dotyczącej możliwości działalności potencjalnych inwestorów z branży turystycznej. Wszystko to pośrednio przyczynić się może do wykorzystania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego dzielnicy oraz wypromowania w regionie Kolumny-Lasu jako miasta-ogrodu.

488

Według danych z 2015 roku<sup>45</sup> miały miejsce remonty i budowa infrastruktury technicznej o łącznej długości 8,45 km, co przyczyniło się do poprawy atrakcyjności Kolumny-Lasu oraz zwiększenia dostępności komunikacyjnej dla mieszkańców. Ponadto wybudowano boisko Orlik o powierzchni 0,5270 ha na ulicy Lipowej 2b, dzięki czemu stworzono przestrzeń rekreacyjno-sportową o wysokim standardzie. Biorąc pod uwagę nowsze przedsięwzięcia ujęte w planogramie LPR, uwzględniono przede wszystkim działania związane z odnową dawnego charakteru dzielnicy oraz kontynuacją koncepcji miasta-ogrodu wraz z promocją dzielnicy. W latach 2016–2023 założono m.in. odnowę pl. Szarych Szeregów wraz z nadaniem nowych funkcji oraz nasadzeniem zieleni i utworzeniem miejsc wspólnego wypoczynku, budowę nowoczesnego Centrum Przesiadkowego Kolumna przy placu PKP, remont oraz rozwój sieci ciągów pieszych i rowerowych wraz z utworzeniem punktu wypożyczania rowerów. Projekt zakłada ponadto odwodnienie oraz remont nawierzchni dróg, a także modernizację trzech budynków: przy ul. Wojska Polskiego 14, ul. Sejmowej 7 i ul. Toruńskiej 2. Łączny koszt planowanych inwestycji szacowany jest na ponad 18,7 mln zł<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> J. May, L. Lamcha, M. Rutkowska, *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego*, cz. 1: *Miasta powyżej 15 tys. mieszkańców: Aleksandrów Łódzki – Łódź*, Łódź 2015, s. 109.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 89–90.

## 7.2. Sokolniki-Las

Również w przypadku gminy Ozorków nie dysponujemy niestety Lokalnym Programem Rewitalizacji. Dokument taki został opracowany jedynie dla obszaru obejmującego miasto Ozorków, z pominięciem sąsiadujących terenów wiejskich. W odniesieniu do osiedla Sokolniki-Las, objętego granicami administracyjnymi gminy Ozorków, brakuje kompleksowej wizji odnowy miejscowości oraz aktualnej strategii jej rozwoju. W związku z powyższym wszelkie działania związane z ochroną dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz inicjatywy na rzecz zmian zagospodarowania są prowadzone wrywkowo, a dane na ten temat mają charakter szczytkowy. Sokolniki-Las są najmniejszą spośród analizowanych jednostek osadniczych. Obecnie ich obszar wynosi 574 ha. Według danych z końca 2014 roku obszar ten był zamieszkiwany przez 853 osoby, co stanowi 9% potencjału demograficznego całej gminy<sup>47</sup>. Teren ten uznawany jest za wyjątkowo atrakcyjny pod względem krajobrazowym. Sokolniki-Las stwarzają dobre warunki do uprawiania turystyki pieszej, rowerowej i konnej, które sprzyjają rozwojowi turystyki weekendowej i rekreacji mieszkańców województwa. W obrębie osiedla i w jego najbliższym otoczeniu znajduje się unikalny zespół leśny Sokolniki-Las, złożony z lasu mieszanego z kilkudziesięcioletnim drzewostanem, mający walory lecznicze z uwagi na bardzo korzystne warunki bioklimatyczne<sup>48</sup>. Sokolniki-Las to obecnie typowa miejscowość wypoczynkowa, głównie dla mieszkańców Łodzi. Znajduje się tu około 3500 działek rekreacyjnych, ośrodek wypoczynkowy, hotel na 65 miejsc noclegowych. W okresie letnim Sokolniki-Las zapewniają też zaplecze gastronomiczne i noclegowe dla wszystkich odwiedzających. Na terenie osiedla działa Fundacja Ekologiczna „Miasto-Ogród Sokolniki”, a także Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki, których głównym zadaniem jest wspieranie działań mających na celu ochronę środowiska, edukację i integrację społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska, propagowanie aktywnego wypoczynku. W Sokolnikach-Lesie odbywa się także Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej, organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki. W roku 1989 zainaugurowany został cykl koncertów „Muzyczne lato”, które do dziś stanowią atrakcyjną formę kontaktu z muzyką kameralną. Festiwal na stałe wpisany jest do kalendarza imprez kulturalnych województwa łódzkiego<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Ozorków, s. 52, 71.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 25, 27.

### 7.3. Tuszyn-Las

Jak wcześniej wspomniano, dla gminy Tuszyn nie został opracowany LPR. W związku z tym dysponujemy tylko częściowymi danymi dotyczącymi procesów odnowy realizowanych w obrębie badanej jednostki osadniczej, które jednak nie mają charakteru zorganizowanego, wynikającego z realizacji strategicznych celów. Miasto Tuszyn składa się obecnie z trzech dzielnic miejskich: Tuszyn Stare Miasto, Tuszyn-Las i Tuszyn Szpital. O ile całe miasto zamieszkiwane jest przez około 7,3 tys. mieszkańców, o tyle Tuszyn-Las zamieszkuje, szacunkowo według granic obwodów wyborczych, około 3,5 tys. osób. Zasięg przestrzenny rdzeniowego obszaru zabudowy wyznaczają od zachodu i północnego zachodu ul. Poddębina, od południa ul. Molenda i Szymanowskiego, a od wschodu obszar leśny przylegający do ul. Jana Pawła II<sup>50</sup>. Miasto Tuszyn jest podzielone na kilka obszarów o zwartej strukturze funkcjonalno-przestrzennej, różniących się od siebie typem zabudowy, fizjonomią oraz oddzielonych barierami przestrzennymi, takimi jak ważne arterie komunikacyjne. Tuszyn-Las to jednostka o charakterze typowo mieszkalnym (około 173,4 ha), uzupełniona drobnymi usługami (51,4 ha). Ze względu na dużą lesistość terenu obszar dzielnicy jest uważany za bardzo atrakcyjny do zamieszkania i obecnie trwa tu proces intensywnej suburbanizacji. Tereny niezainwestowane stanowią około 40% całkowitej powierzchni<sup>51</sup>. Za najważniejsze zadania polityki przestrzennej gminy należy uznać na terenie dzielnicy Tuszyn-Las kryształizowanie układu przestrzennego poprzez organizację przestrzeni publicznych jako centrum życia społecznego, jak również ochronę charakteru miasta-ogrodu przy zachowaniu dotychczasowego przeznaczenia, charakteru i skali nowej zabudowy. W Tuszynie jako wymagające rewitalizacji wskazano trzy obszary o całkowitej powierzchni 8,45 ha. Oprócz stref centralnych uwzględniono również zielone tereny rekreacyjne i komunikacyjne w północno-zachodniej wypoczynkowo-rezydencjonalnej części miasta, tj. obszar Tuszyna-Lasu.

490

---

<sup>50</sup> Strategia Rozwoju Gminy Tuszyn na lata 2015–2020, Tuszyn 2015, s. 9, <http://doplayer.pl/29851513-Strategia-rozwoju-gminy-tuszyn-na-lata-strategia-rozwoju-gminy-tuszyn-na-lata.html> (dostęp: 30.03.2022).

<sup>51</sup> Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tuszyn, s. 132.



Ryc. 9. Zasięg obszarów rewitalizacyjnych Tuszyna-Lasu

Źródło: J. May, L. Lamcha, M. Rutkowska, *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego*, cz. 3: *Miasta poniżej 15 tys. mieszkańców*, Łódź 2015, s. 134.

Pierwszym z wytypowanych do rewitalizacji obszarów jest teren komunikacyjny wzdłuż ul. 3 Maja, o powierzchni 4,79 ha, gdzie zlokalizowane są liczne obiekty usługowe. Działania w zakresie rewitalizacji objęły remonty układu drogowego o łącznej długości 4 km oraz wdrożenie systemu monitoringu miejskiego. Dzięki podjętym działaniom udało się dokonać poprawy funkcjonalności układu komunikacyjnego poprzez ożywienie gospodarcze i lokalizację nowych podmiotów gospodarczych. Uruchomienie systemu monitoringu przyczyniło się natomiast do zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców, a pośrednio stanowiło asumpt do przeciwdziałania zjawiskom patologicznym. Drugi obszar, o powierzchni 2,48 ha, stanowi teren zieleni miejskiej w postaci parku. Ma on bardzo wysoką wartość przyrodniczą i kulturową, świadczącą o tożsamości miasta. W sąsiedztwie parku Miejski Ośrodek Kultury, jak również Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej realizowały pojedyncze projekty dotyczące aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i integracji społecznej. Nie prowadzono jednak działań o charakterze przestrzennym w zakresie rewaloryzacji zieleni i alejek parku<sup>52</sup>.

<sup>52</sup> J. May, L. Lamcha, M. Rutkowska, *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego*, cz. 3: *Miasta poniżej 15 tys. mieszkańców*, Łódź 2015, s. 133–134.

## 8. Podsumowanie

Realizacje podłódzkich miast-ogrodów w znacznym stopniu odbiegały od pierwotnej wizji Howarda. Wybiórczo czerpały z koncepcji, tym samym jej założenia widoczne są w nich jedynie fragmentarycznie. Mimo to trwale zapisały się w lokalnym krajobrazie kulturowym i stanowią oryginalne świadectwo dawnych czasów. Ochrona i odnowa jego materialnego dziedzictwa bez wątplenia powinny być współcześnie sprawą priorytetową<sup>53</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że dla omawianych miejscowości, pełniących przed wojną funkcję podmiejskich lotnisk, wybuch wojny po upływie zaledwie dekady od momentu ich powstania rozpoczął trwający do dziś proces zmian ich pierwotnej funkcji oraz niszczenia zabytkowej tkanki architektonicznej, urbanistycznej oraz walorów krajobrazowych starodrzewu, co aktualnie stwarza wiele problemów natury konserwatorskiej i społecznej. Potrzeba przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym i poprawy jakości życia przy jednoczesnej świadomości wartości historycznej miast-ogrodów, zarówno w wymiarze architektonicznym, urbanistycznym, jak i ekologicznym, przekłada się na pomysły rewitalizacji, która – poprzez kompleksowe działania – ma na celu przywrócenie utraconych walorów społecznych, ekonomicznych i przestrzennych.

492

Niewątpliwie od momentu powstania omawiane miejscowości przeszły znaczną ewolucję rozplanowania i zagospodarowania, spowodowaną przemianami ustrojowymi, gospodarczymi i społecznymi, jakie zaszły w powojennej Polsce. Wpłynęły one na zmiany funkcjonalne i przestrzenne podłódzkich lotnisk typu miasto-ogród oraz wyzwoliły procesy zagrażające ich unikalnym układom przestrzennym, historycznej zabudowie oraz walorom krajobrazowo-przyrodniczym.

Spośród analizowanych miejscowości inicjatywy w zakresie rewitalizacji aktualnie podejmowane są tylko w Kolumnie-Lesie, która jako jedyna została objęta Lokalnym Programem Rewitalizacji. Co więcej, realizowane na jej obszarze projekty nie stanowią działań skoncentrowanych czy stałych, a mają raczej charakter doraźny, punktowy. Poprawiają estetykę otoczenia, niemniej nie przekładają się znacząco na poprawę życia mieszkańców oraz nie wyprowadzają obszarów problematycznych z kryzysu. Ponieważ otaczający nas krajobraz stale podlega przekształceniom, w tym naturalnym procesom zużycia i degradacji, wymaga

---

<sup>53</sup> M. Baranowska, *Rozwój historyczny podłódzkich miast-ogrodów na przykładzie Miasta-Lasu Kolumny*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 196–203.

świadomych działań, spośród których rewitalizacja stanowi jeden z podstawowych kierunków i powinna być postrzegana jako ciągły proces aktywizacji przestrzeni, w której żyjemy. Projekty rewitalizacyjne są ogromną szansą na ożywienie dawnych podłódzkich miast-ogrodów. Niosą ze sobą jednocześnie wyzwania dla lokalnych samorządów, wymagają bowiem wiedzy, sprawności organizacyjnej oraz zaangażowania mieszkańców. Podstawowe narzędzia niezbędne do prawidłowego wdrożenia i realizacji procesu rewitalizacji wprowadziła Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji. Prezentuje ona nowe rozwiązania, które mają uporządkować ten proces, a także wprowadzić jednolitą ścieżkę proceduralną dla tworzenia gminnych programów rewitalizacji. Ustawa ta jest dokumentem potrzebnym i długo wyczekiwany, ale też trudnym, gdyż wymagającym realizacji kosztochłonnej, czasochłonnej i konfliktogennych procesów, dlatego do końca 2023 roku samorządy zwolnione są przy rewitalizacji z obligatoryjnego korzystania z rozwiązań w niej zawartych.

## Bibliografia

- Baranowska M., *Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2007, t. 8, s. 15–38.
- Baranowska M., *Porównanie koncepcji i rozwoju miast ogrodów w Wielkiej Brytanii i w Polsce na wybranych przykładach (Letchworth, Welwyn Garden City, Las Kolumna, Tuszyn Las, Grotniki, Miasto Ogród Sokolniki, Łągiewniki)*, maszynopis pracy magisterskiej, Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.
- Baranowska M., *Rozwój historyczny podłódzkich miast-ogrodów na przykładzie Miasta-Lasu Kolumny*, [w:] M. Kulesza (red.), *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, Łódź 2008, s. 196–203.
- Bonislawski R., *Miasto-Ogród Sokolniki*, „Kwartalnik RPK PTTK Wędrownik” 2001, nr 3(369).
- Bonislawski R., *Miasto-Ogród Sokolniki*, „Kwartalnik RPK PTTK Wędrownik” 2002, nr 1(371).
- Böhm A., *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu. O czynniku kompozycji*, Kraków 2006.
- Brzeziński K., Gramsz A., *Tuszyn od królewskiej do hiperbazaru*, Łódź 2003.
- Czyżewski A., *Trzewia Lewiatana. Miasta ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.
- Figlus T., Musiaka Ł., *Analysis of morphological changes of rural settlement patterns after World War II in the metropolitan area of Lodz using a graph theory based method*, „Environmental and Socio-Economic Studies” 2020, vol. 8(4), s. 57–72.

- Hejman K., *Miasto Las Kolumna i jego historia*, Stowarzyszenie „Kolumna”, 2013, <https://docplayer.pl/5388148-Konrad-hejneman-miasto-las-kolumna-i-jego-historia-czesc-opracowania.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Howard E., *Garden Cities of To-Morrow*, London 1902.
- Howard E., *Tomorrow: A Peaceful Path to Real Reform*, London 1898.
- Hulicka A., *Miasto ogród. Analiza możliwości wykorzystania walorów urbanistyczno-krajobrazowych w promocji miasta i budowaniu jego marki na przykładzie wybranych miast polskich*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 2(12), s. 112–124.
- Jażdżewska I., *Przemiany miejskiej sieci osadniczej w Polsce w świetle metod matematycznych*, Łódź 2008.
- Kansky K.J., *Structure of Transport Networks: Relationships between Network Geometry and Regional Characteristics*, Chicago 1963.
- Kobojek E., Kobojek S., *Wydmy śródlądowe – środowisko przyrodnicze i działalność człowieka na przykładzie województwa łódzkiego*, Łódź 2021.
- Kubiak J., Rudziński K., *Urbanistyka Podkowy Leśnej*, Podkowa Leśna 2000.
- Liszewski S., *Geneza i rozwój osadnictwa wypoczynkowego w otoczeniu Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Turyzm” 1987, nr 3, s. 33–54.
- Lokalny Program Rewitalizacji dla Gminy Łask na lata 2016–2023, Łask 2016, <https://docplayer.pl/65149969-Uchwala-nr-rady-miejskiej-w-lasku-z-dnia-r-w-sprawie-przyjecia-lokalnego-programu-rewitalizacji-dla-gminy-lask-na-lata.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Łuniewski J., *Dzieje Sokolnik, czyli wspomnienia mieszkańca*, Łódź 2000.
- Majdecki L., *Historia ogrodów*, t. 2: *Od XVIII wieku do współczesności*, Warszawa 2008.
- Makowska-Iskierka M., *Przemiany morfologii osiedla wypoczynkowego na przykładzie miasta-ogrodu Sokolniki*, „Turyzm” 2004, nr 14(1), s. 5–19.
- Makowska-Iskierka M., Włodarczyk B., *Podmiejskie letniska Łodzi w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] J. Kowalczyk-Anioł, M. Makowska-Iskierka (red.), *Turystyka. Moda na sukces. Warsztaty z Geografii Turyzmu*, Łódź 2012, s. 83–112.
- Matczak A., *Próba określenia funkcji wypoczynkowej osiedli podmiejskich na przykładzie Kolumny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Turyzm” 1987, nr 3, s. 55–85.
- May J., Lamcha L., Rutkowska M., *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego*, cz. 1: *Miasta powyżej 15 tys. mieszkańców: Aleksandrów Łódzki – Łódź*, Łódź 2015.
- May J., Lamcha L., Rutkowska M., *Procesy rewitalizacji w miastach województwa łódzkiego*, cz. 3: *Miasta poniżej 15 tys. mieszkańców*, Łódź 2015.
- Newman E.J., *Networks: An Introduction*, Oxford 2010.
- Pardała W., *Problemy funkcjonalne, techniczne i społeczne drewnianej architektury letniskowej okolic Łodzi*, „Budownictwo i Architektura” 2015, nr 14(3), s. 59–72.
- Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy i Miasta Łask na lata 2019–2022, Łask 2019, [http://dziennik.lodzkie.eu/WDU\\_E/2019/5865/akt.pdf](http://dziennik.lodzkie.eu/WDU_E/2019/5865/akt.pdf) (dostęp: 30.03.2022).
- Ratajczak W., *Metody grafowe w geografii ekonomicznej*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Metody ilościowe i modele w geografii*, Warszawa 1977, s. 143–157.

- Rewitalizacja Kolumny. Wizja stanu obszaru po przeprowadzonej rewitalizacji opracowana przez mieszkańców dzielnicy Kolumna, 2015, <https://docplayer.pl/23337389-Rewitalizacja-kolumny.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Różańska A., Krogulec T., *W kręgu idei miasta ogrodu. Przyroda i miasto*, t. IV, Warszawa 2004.
- Sas-Bojarska A., Walewska A., *Od garden city do ecocity*, [w:] P. Lorens, I. Mironowicz (red.), *Miasto – Metropolia – Region. Wybrane teorie współczesnej urbanistyki*, Gdańsk 2013, s. 118–152.
- Sokołowska-Moskwiak J., *Idea miasta-ogrodu: na przykładach osiedli miast górnośląskich*, Gliwice 2011.
- Strategia Rozwoju Gminy Tuszyn na lata 2015–2020, Tuszyn 2015, <http://docplayer.pl/29851513-Strategia-rozwoju-gminy-tuszyn-na-lata-strategia-rozwoju-gminy-tuszyn-na-lata.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Strategia Zrównoważonego Rozwoju Gminy Łask na lata 2014–2020, Łask 2014, <https://www.laskonline.pl/art1421250608,strategia-zrownowazonego-rozwoju-gminy-lask-na-lata-2014-2020> (dostęp: 30.03.2022).
- Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Ozorków, Ozorków 2015, <http://bip.ugozorkow.nv.pl/a,15851,uchwalanr-xviii13215-rady-gminy-ozorkow-z-dnia-12-listopada-2015-r-w-sprawie-uchwalenia-zmiany-stud.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tuszyn, Tuszyn 2011, [http://archiwum.tuszyn.info.pl/p,512,\\_.html](http://archiwum.tuszyn.info.pl/p,512,_.html) (dostęp: 30.03.2022).
- Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Łask, Łask 2018, <https://bip.lask.pl/779/190/studium-uwarunkowan-i-kierunkow-zagospodarowania-przestrzennego.html> (dostęp: 30.03.2022).
- Szczepańska M., *Miasto Ogród jako przestrzeń zamieszkania, pracy i rekreacji – dawniej i dziś*, „Studia Periegetica” 2011, nr 6, s. 77–89.
- Szmytkie R., *Application of graph theory to the morphological analysis of settlements*, „Quaestiones Geographicae” 2017, vol. 36(4), s. 65–80.
- Szmytkie R., *Metody analizy morfologii i fizjonomii jednostek osadniczych*, „Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego”, nr 35, Wrocław 2014.
- Szymanek-Szeflińska E.M., *Tuszyn-Las osiedle letniskowe*, „Tuszyńskie Wiadomości i Poglądy (TWiP) – Niezależny Miesięcznik Lokalny” 1995, R. V, nr 5(21).
- Wierzbowski M., *Korzenie Gminy Zgierz*, Zgierz 2004.
- Wróbel T., *Zarys historii budowy miast*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Zagożdżon A., *Wykorzystanie metod i technik grafowych w analizie struktur przestrzennych*, [w:] Z. Chojnicki (red.) *Metody ilościowe i modele w geografii*, Warszawa 1977, s. 158–169.





## *Locus urbanus* w poetyckiej kreacji Wacława z Potoka Potockiego

Tytuł szkicu może sugerować, że odbiorca niniejszego tekstu pozna miasta<sup>1</sup> – polskie, a może i europejskie – przedstawione w poetyckiej destrukcji Wacława, który pisał się „z Potoka”<sup>2</sup>. Jednak w przypadku spuścizny pana z Łużnej takie założenie jest z gruntu fałszywe. W definicję opisu wpisuje się bowiem znajomość prezentowanego miejsca, charakterystyka jego struktury i morfologii<sup>3</sup>, a czegoś takiego próżno szukać w utworach Potockiego.

Wacław Potocki na pewno znał małe miasta położone w okolicy jego rodzinnej Łużnej, np. Gorlice, Szymbark, Nowy Sącz czy Biecz; w tym ostatnim sprawował urząd sędziego. Z poetą docieramy do Poznania, Lublina, Piotrkowa, Jarosławia, Lwowa, Zamościa, Grodna i Wilna oraz do najważniejszego miasta Podkarpacia – Krakowa, a także Warszawy – stolicy Rzeczypospolitej. Wymienione miejscowości

497

<sup>1</sup> Miasto w poezji Wacława Potockiego było już przedmiotem moich badań w ujęciu historyczno-literackim – zob. K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzeń Wacława Potockiego*, Słupsk 2009, s. 87–108. W niniejszym szkicu chcę się przyjrzeć przestrzeni *civitas* z perspektywy kulturowo-geograficznej.

<sup>2</sup> Teksty Wacława Potockiego będą cytowane według edycji: W. Potocki, *Dzieła*, t. I–III, oprac. L. Kukulski, wstęp B. Otwinowska, Warszawa 1987. Tu: t. II, s. 276–277.

<sup>3</sup> Termin *morfologia* jest tutaj używany nie w znaczeniu językowym, lecz geograficznym, stosowanym przy określaniu jednostki terytorialnej (np. wsi, miasta, państwa), w której wyróżnia się „jego formę zewnętrzną (wielkość i kształt) oraz jego strukturę wewnętrzną, która jest wielowymiarowa” – M. Koter, *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia*, [w:] M. Barwiński (red.), *Geografia historyczna i polityczna w badaniach Marka Kotera. Wybór prac*, Łódź 2015, s. 201. Zob. też: M. Sobczyński, *Krajobraz kulturowy, administracyjny i polityczny a region polityczny. Kilka uwag o istocie zjawisk*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2014, vol. 3, s. 49–70; idem, *Studium morfologiczne łódzkich kamienic*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska (red.), *Rzeczpospolita domów, t. 4: Domy miejskie*, Słupsk 2015, s. 471–500; idem, *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2018, vol. 7, s. 21–66; oraz prace opublikowane w „*Studiach z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2017, vol. 6.

wielokrotnie pojawiają się w świecie przedstawionym jego wierszy i jest to zrozumiałe, gdy pamiętamy o różnych pełnionych przez poetę urzędach i funkcjach społecznych. Miasta te „zaistniały” na geograficznej i topograficznej „mapie” jego biografii. Na nich głównie skupiał swoją uwagę, bo były położone na obszarze, który poeta postrzegał jako Polskę. W jego przekonaniu ziemie polskie obejmowały tereny położone na południe od Prus Książęcych, Mazowsze, Wielkopolskę, Śląsk oraz Kresy Wschodnie z Litwą i Zadnieprzem<sup>4</sup>. Niemniej poeta z Łużnej nie ograniczał się do *civitas* znanych mu z autopsji, ale pisał również o wielu innych, których z całą pewnością nie miał okazji oglądać – na przykład o Gdańsku, który stanowił centrum handlowe i był celem szlachty sprzedającej zboże, drewno oraz inne produkty pozyskiwane z ziemiańskich majątków<sup>5</sup>, czy też o stolicach państw europejskich, chociaż nigdy nie opuścił granic Rzeczypospolitej! Fakt, że nie znał z autopsji Paryża, Rzymu, Pragi czy Londynu, nie przeszkadzał mu wcale w wykorzystywaniu ich w kreacji poetyckich przestrzeni. W takich przypadkach, gdy trafiamy na tekst, w którym poeta zabiera nas do jakiegoś nieznanego mu *civitas*, mamy do czynienia nie z deskrypcją realnego miejsca (które istnieje co prawda w rzeczywistości, jednak nigdy nie było celem eksploracji podróźniczej, np. handlowej lub edukacyjnej), ale ze zjawiskiem polegającym na powtarzaniu obiegowych, najczęściej stereotypowych o nim opinii.

Historia miast, ich geneza i trwanie w dawnej Europie, tudzież ich przemijanie i upadki wpisują się w cywilizacyjny rozwój ludzkości. Magdalena Deptuła zauważa, że:

Ośrodki miejskie, ich położenie, kompozycja oraz elementy składowe, interesowały uczonych i filozofów prawie od początków życia miejskiego. W rezultacie, przez kolejne stulecia, zgromadzono szeroki wachlarz wiedzy opisowej form miejskich w odniesieniu do niemal każdego regionu świata objętego procesem urbanizacji. Jednak dopiero stosunkowo niedawno wykrystalizowało się dążenie do pogłębionego zrozumienia i wyjaśnienia złożoności struktur miejskich i ich ewolucji<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 102.

<sup>5</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Shipping and trade on the Vistula River in the 16<sup>th</sup> century (based on a descriptive and reportage relationship from a trip to Gdansk contained in the poem Flis by Sebastian Fabian Klonowic)*, [w:] M. Sobczyński, K. Heffner, A. Rykała, B. Solga (red.), *Region & Regionalism*, vol. 14, Łódź–Opole 2022, s. 137–153.

<sup>6</sup> M. Deptuła, *Idea podmiotowego sprawstwa w morfologii miast*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2015, nr 21: *Geografia historyczna. Wyzwania przyszłości*, red. M. Deptuła, s. 85.

W rozważaniach o miastach, które odnajdujemy w utworach Wacława Potockiego, uwagi dotyczące urbanistyki nie będą dotyczyły rozwoju miejskiej architektury czy uwarunkowań przestrzenno-geograficznych. Celem badawczej eksploracji będzie tu analiza *civitas* w perspektywie „dziania się”. Miasta w poezji Potockiego są bowiem kreowane na podstawie doświadczeń poety lub – zwłaszcza te jemu nieznane – jego wyobrażeń. „Topografia” urbanistyczna w twórczości łżeńskiego twórcy ogranicza się do sygnałów informujących o miejscu zdarzenia, przy czym ma ono znaczenie drugorzędne, ważne jest to, co we wskazanym punkcie się dzieje, i jakie skutki ze sobą niesie. Potocki opisuje je niemal z zacięciem reportażysty. Te „relacje” z miejsc zdarzeń w sposób pośredni ujawniają jego stosunek do przestrzeni miejskiej – i już na wstępie można zaznaczyć, że prawie zawsze jest on krytyczny. Niemniej, zastanawiając się nad źródłem niechęci poety do *civitas*, należy przede wszystkim pochylić się nad istotą tego typu przestrzeni i spróbować zdefiniować, jaki był status miasta w tradycji staropolskiej i jak je postrzegał i rozumiał podgórski szlachcic.

Poecie z Łużnej wydaje się bliska perspektywa, według której *locus urbanus* to nie tylko skupisko budowli, lecz także społeczność miejska<sup>7</sup>. W takim ujęciu materialne miasto symbolizuje element życia i ducha<sup>8</sup>. Jednocześnie żywioł ludzki sprawia, że nie jest ono przestrzenią bezpieczną i nie gwarantuje „wywczasów”, jakie – zgodnie z tradycją staropolską – zapewniała oddalona od miejskiego zgiełku „wieś spokojna, wieś wesoła”. Ludzkie dążenia do kariery, nastawienie na sukces i awans społeczny czy świadomość intryg i poczucie zagrożenia z nimi związane „doprowadziły do tego, że *civitas* sytuowano w opozycji do wsi, w której dostrzegano stabilne i samowystarczalne podstawy egzystencji. I właśnie takie opozycyjne myślenie o mieście i wsi oraz zgodne z obowiązującą

<sup>7</sup> W starożytności każde ludzkie osiedle otoczone murem – bez względu na wielkość – nazywano miastem. Na jego założenie wybierano przede wszystkim tereny położone niedaleko źródła wody: mogła to być rzeka, jezioro, morze lub nawet niewielki strumień, przy czym idealna sytuacja miała miejsce wówczas, gdy teren ten był wzniesieniem lub wzgórzem. W miejscu centralnym, na najwyższym wzniesieniu budowano świątynię. Ślady ówczesnej organizacji przestrzeni miejskiej oglądać można współcześnie – najstarsze kościoły sytuowane są w miejscach „wyniesionych”, mamy więc jednocześnie do czynienia z organizacją przestrzeni *civitas* w porządku wertykalnym. Urzeczywistnieniem wschodniego ideału miasta jest Jerozolima jako miasto Boga. Świątynia jerozolimska, wybudowana i urządzona jak Namiot Przymierza, według prawzoru niebieskiego, ogarniała całe Państwo Boże. Starotestamentowe miasto Syjon z jego świątynią było zaczątkiem i wzorem zbudowanego z żywych kamieni Kościoła Nowego Przymierza z Rzymem jako jego centrum – zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 375 i nast.

<sup>8</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 87.

konwencją wartościowanie tych przestrzeni ujawnia się w utworach Potockiego. Miasto w wierszach poety to prawie zawsze *locus horridus*, wies natomiast stanowi *locus amoenus*<sup>9</sup>. Tylko czasami Potocki odstępuje od tej zasady i nie jest wierny konwencji, a zastane tradycyjne wzorce modyfikuje i wprowadza nowe rozwiązania. Są one wynikiem jego przemyśleń i doświadczeń życiowych, które często były bolesne i naznaczone cierpieniem. Jego ziemską wędrówką była tak naprawdę drogą ku wieczności i prowadziła do miasta niebiańskiego<sup>10</sup>, Jeruzalem znanego z *Apokalipsy św. Jana*. Oczywiście nie jest możliwe geograficzne odwzorowanie tej drogi czy też jej analiza w płaszczyźnie topograficznej, ale w planie literackim istnieje i można ją interpretować jako realizację toposu *peregrinatio vitae*<sup>11</sup>.

W kontekście kulturowym, filozoficznym i mitycznym przestrzeń organizowana i zagospodarowywana przez człowieka ulega pewnego rodzaju stygmatyzacji, jest bowiem naznaczona ludzką dłonią. Według Mircei Eliadego budowanie miast, osad, każdego nowego domu jest naśladowaniem i w pewnym sensie odtwarzaniem stworzenia świata; tym samym kosmogoniczne centrum świata może być archetypem i wzorem każdej budowli<sup>12</sup>. Rumuński badacz, koncentrując swoją uwagę zwłaszcza na murach miejskich, pisze, że:

[...] zanim stały się konstrukcjami o charakterze militarnym, miały znaczenie obrony magicznej, albowiem pośrodku przestrzeni „chaotycznej”, zaludnionej demonami i upiorami [...] wydzielają enklawę, przestrzeń zorganizowaną „uporządkowaną” [...], tzn. posiadającą „centrum”. Tym tłumaczy się zjawisko, że w krytycznych chwilach (oblężenie, epidemia) zbiera się cała ludność, aby procesyjnie obejść mury miasta i w ten sposób wzmocnić ich graniczny i magiczno-religijny charakter obronny<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> A. Karpiński, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983, s. 98–102.

<sup>10</sup> D. Künstler-Langner, *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993, s. 60 i nast.; K. Krawiec-Złotkowska, *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*, Słupsk-Wejherowo 2017, *passim*.

<sup>11</sup> D. Künstler-Langner, *Idea vanitas...*, s. 126–147.

<sup>12</sup> Dla Eliadego (*Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 2000, s. 395–399) miasto i każde inne miejsce zamieszkania człowieka znajduje się w kosmicznym „centrum”. Miasto stanowi też zawsze *imago mundi*, zostaje zrównane z wszechświatem, a jednocześnie pozostaje w jego „centrum”. Wskutek paradoksu konsekracji przestrzeni i obrzędów budowlanych, każde miejsce zamieszkania funkcjonuje jako kosmiczny środek świata. W konsekwencji wszystkie miasta znajdują się w jednym i tym samym miejscu wszechświata, chodzi tu zatem o przestrzeń transcendentną, o zupełnie innej strukturze niż przestrzeń świecka, którą można pogodzić z wielością czy wręcz nieskończonością „środków” – zob. K. Krawiec-Złotkowska, *Przeźrenie...*, s. 89–90.

<sup>13</sup> M. Eliade, *Traktat o historii...*, s. 365. Zob. też: T. Michałowska, *Kochanowskiego poetyka przestrzeni, [w:] eadem, Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 306–307.

Dla Wacława Potockiego miasto nie miało znaczenia ani strategiczno-militarnego, ani tym bardziej magicznego. Łużeński poeta przestrzeń tę opisuje w sposób konwencjonalny; wykorzystuje metafory, których korzenie tkwią w antyku i renesansie. *Locus urbanus* w poezji podgórskiego szlachcica nie odbiega od ogólnie przyjętych i akceptowanych norm. W świecie ziemiańskich wartości wspomniana już wyżej opozycja *loci amoeni* a *loci horridi* determinowała postrzeganie i ocenę świata; zgodnie z nią miasta sytuowano wśród miejsc strasznych i w konsekwencji z góry oceniano je negatywnie<sup>14</sup>. I chociaż w XVI wieku dostrzegamy tendencje do stopniowej relokacji mieszkańców wsi do miast (przykładem jest awans rodziny Kochanowskich<sup>15</sup>) oraz obserwujemy „wychodzenie z wiejskiego zaścianka”, a w XVII wieku można nawet mówić o eskalacji tego zjawiska, to Potocki z Łużnej tendencjom tym nie uległ. Podgórski szlachcic nie dążył do robienia kariery, mimo to w swoim lokalnym środowisku nie był osobą anonimową, a najlepszym dowodem jego aktywności w życiu publicznym było piastowane przez niego stanowisko podczaszego krakowskiego. Jednak tej „urzędniczej” strony swojego życia nigdy nie eksponował; prawdopodobnie pełniony urząd traktował jako powinność względem państwa i narodu i dlatego się z nim nie „obnosił”. Taka postawa zbliża go do jego Mistrza po piórze, poety z Czarnolasu, który postulował konieczność uczestniczenia w życiu publicznym, głosowania, podejmowania debat, wybierania króla, a gdy ojczyzna wzywa – gotowości do walki w jej obronie i wskazywał konkretne rozwiązania, co należy zrobić i jak się zachować, na przykład w *Pieśni V z Książ wtórych*, znanej jako *Pieśń o spustoszeniu Podola przez Tatarów*<sup>16</sup>.

Wacław Potocki jako obywatel i poeta reprezentuje stanowisko konserwatywne. Z reguły – poza małymi odstępstwami na rzecz, jego zdaniem, miast „godnych” – jest wierny tradycji oraz niechętny „wszelkim nowościom” i zmianom. Jego miasto – jako *locus horridus* – jest złe i nieprzyjazne człowiekowi, stwarza bowiem takie samo zagrożenie jak pole bitwy czy morze, gdzie czyhają na człowieka realne lub wyimaginowane niebezpieczeństwa. Poeta najczęściej ukazuje miasto przez pryzmat ludzi, którzy w nim mieszkają; właśnie w takiej ludzkiej perspektywie

<sup>14</sup> M. Bogucka, *Obraz miasta w kulturze staropolskiej*, [w:] J.A. Chrościcki (red.), J. Głazewski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red. tomu), *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej ofiarowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, Warszawa 2004, *passim*.

<sup>15</sup> J. Okoń, *Miasto w poezji Jana Kochanowskiego*, [w:] J.A. Chrościcki (red.), J. Głazewski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red. tomu), *Corona scientiarum, Studia z historii literatury i kultury nowożytnej ofiarowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, Warszawa 2004, s. 219–231.

<sup>16</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 280–282.

kreuje *civitas*, będące dla niego pewnego rodzaju soczewką, przez którą weryfikuje i ocenia ludzką naturę.

Ulubionym „narzędziem”, jakie Potocki wykorzystuje w kreacji *locus urbanus*, jest satyra. Prześmiewczy charakter wierszy ukazujących miejskie scenki rodzajowe umożliwiał poecie demaskowanie ludzkich słabości, a nawet ułomności całych społeczeństw. Satyra jest potężną bronią w polemice czy też kulturowym i obyczajowym dialogu z potencjalnymi odbiorcami tekstów. Z jej pomocą poeta zaangażowany w losy ojczyzny, piszący apelatywne utwory, odwołujący się do patriotyzmu i dziedzictwa starożytnych Sarmatów, chciał dotrzeć do jak najszerszego kręgu czytelników. Krytykując wszystko to, co w jego przekonaniu było złe i prowadziło do upadku obyczajów i degeneracji społeczeństwa, chciał podnosić ludzką świadomość i kształtować morale. Miasto – kojarzone z postępem cywilizacyjnym, który w ocenie poety-szlachcica wcale nie był zjawiskiem pozytywnym<sup>17</sup> – na pewno dostarczało Potockiemu wielu inspiracji. W mieście zawsze dużo się działo, a barokowy twórca – jako bystry obserwator – nadarżające się okazje potrafił dostrzegać, trafnie oceniać i ostatecznie, dzięki krytyce lub pochwale, na ich podstawie weryfikować postawy społeczne. Bardzo dwuznacznie na przykład prezentuje „damy”, których, jak pisze, „wiele jest w mieście”. Potocki nie precyzuje, w jakim konkretnie; być może miał na myśli Warszawę, a może Zamość, który wspomina w utworze zatytułowanym *Na stół i z dzieżą*<sup>18</sup>. Brak dokładnego określenia, o jakie miasto chodzi, wpływa na status miejsca i jego uniwersalny, ponadczasowy wymiar. Tym samym przestrzeń miejska ujawniona w twórczości poety jest siedliskiem zła i demoralizacji nie tylko *hic et nunc*, ale zawsze i wszędzie. Potocki w zasadzie nie skupia swojej uwagi na obiektach, które sprzyjały eskalacji niemoralnych i nieetycznych zachowań, takich jak na przykład zamtuzy czy inne tego typu przybytki, ale koncentruje się na tym, co się w nich dzieje. Nie krytykuje miasta ze względu na zabudowania, ulice, ciasnotę, brud czy hałas, które prawdopodobnie postrzega jako typowe dla tej przestrzeni. Pod adresem wspomnianych „dam” nie używa żadnych pejoratywnych epitetów i nie nazywa ich ladacznicami. Wręcz przeciwnie – pisze, że są one „ludzkie [...] tymi czasy”. Porównuje je do drzwi, w których, gdy raz wyłamano zawiasy, „tak ich nigdy nie zawrą”, i w konsekwencji czynią one „Wolne

<sup>17</sup> Maria Bogucka źródeł niechęci szlachty do przestrzeni zurbanizowanej upatrywała w estetyce (w miejskim smrodzie, brudzie, ciasnocie) i etyce (związanej z przekonaniem o wyższości życia wiejskiego nad miejskim, które miało być pozabawione wszelkich cnót) – zob. M. Bogucka, *Miasto i mieszczanin w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII w.)*, „Czasy Nowożytne” 2009, t. 22, z. 2, s. 10.

<sup>18</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. III, s. 121.

wszystkim na pokój kawalerom weście”. Nie mamy pewności, czy podmiot wiersza chwali, czy krytykuje ich „gościnność”. Opowieść ta, z obscenicznym podtekstem, wywołuje ambiwalentne odczucia: z jednej strony budzi śmiech, z drugiej prowokuje do refleksji na temat rozwiązań niewiast. Za drugim, dodajmy krytycznym, wariantem interpretacyjnym przemawia ironiczna konstatacja o wyraźnych znamionach morału zabarwionego rubasznym, obscenicznym humorem, pojawiająca się na końcu tekstu:

Aż skoro się starzeją i przerobią w baby,  
Nie tylko zawias u drzwi, nie masz i antaby<sup>19</sup>.

Krytyka kobiet przekraczających granice przyzwoitości to niemal *leitmotiv* w wierszach podgórskiego szlachcica. We fraszce *Poślesz świnię, przyniesie ono iste* w kontekście frywolnych pań pojawia się Lwów, nie jest on jednak przedmiotem opisu; dokładnie rzecz ujmując, w wierszu wspomniane jest przedmieście Halickie, czyli teren za murami miasta przy głównej drodze wylotowej na wschód. Komizm sytuacyjny stworzył poeta, opisując spotkanie żołnierza wracającego z wojska z pannami, które na znak państwo nosiły wianki, chociaż dawno już pannami nie były, bo wszystkie posiadały dzieci<sup>20</sup>. W innej fraszce, zatytułowanej *Białogłowskie peregrynacje*, poeta dyskredytuje „nasze białogłowy”, które zamiast „w swym kącie kądziel prąść”, włączają się „po cudzych krajach”, a konkretnie po Włoszech, żeby „pod pretekstem skruchy” „wytrząść ładowne, z odpuszczeniem brzuchy”<sup>21</sup>.

Kobiety o swobodnych obyczajach są dla podgórskiego szlachcica prawdziwymi czarownicami, które – jak Kirke – zmieniają ludzi w zwierzęta: siebie w wilczyce, a mężów w jelenie – tak przedstawione odnajdujemy je w epigramacie *Wiedma*<sup>22</sup>. Z kolei podmiot wiersza *Nierządnicę zakładają, te-ż burzą miasta* – za pomocą pięcioliterowych pejoratywów – deprecjonując panie trudniące się najstarszym „zawodem” świata, jednocześnie wskazuje ich inicjacyjną rolę przy zakładaniu miast i państw. Z nimi właśnie kojarzy powstanie i upadek Babilonu, Rzymu, Troi, Kartaginy, Persepolis. Ostatecznie zadaje retoryczne pytanie: „A z czegoż się tak świeckie królestwa kokoszą?” i konstatuje: „Kurwy je zakładają, kurwy je

<sup>19</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>20</sup> Ibidem, t. I, s. 303.

<sup>21</sup> Ibidem, t. II, s. 525–526.

<sup>22</sup> E. Buszewiczowa, *Miasto w poezji Wacława Potockiego*, [w:] W. Walecki (red.), *Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety*. Kraków, 4–7 listopada 1996, Kraków 1998, s. 19; K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 100.



też znoszą<sup>23</sup>. Narrator epigramatu *Nie zawsze się rzeczy z imiony składają (Do Heleny nienadobnej)*<sup>24</sup> wyraża natomiast przypuszczenie, że gdyby piękna Helena, siostra Dioskurów, była podobna do swej nieurodzivej imienniczki (bohaterki tejsze fraszki), to Troja istniałaby jeszcze w XVII wieku<sup>25</sup>.

O rozwiązłości kobiet, które *notabene* nie zawsze zamieszkiwały miasta<sup>26</sup>, pisze Potocki także w epigramacie *Miejska przyjaźń*<sup>27</sup>. W wierszu buduje konterfekt gospodyni gotowej służyć „pieczeniem”, jeśli ktoś „przyjedzie z różnem”. W wierszu *Echo jednej dworki pijanej*<sup>28</sup> kreuje wizerunek kobiety nadużywającej alkoholu, który – jak wynika z wierszy łżeńskiego autora – jest częstą przyczyną ekstremalnych sytuacji, a bywa także źródłem niechlubnej sławy. Jak łatwo można się domyślić, w tle przedstawianych zdarzeń pojawiają się siedemnastowieczne „metropolie”. O takiej niejednoznacznej popularności miejskich ośrodków, ukazywanych w kontekście wysokoprocentowych napojów, czytamy na przykład we fraszce *Sławny Kraków w Rzymie*, gdzie miasto Kraka słynie we Włoszech z dobrze destylowanej wódki<sup>29</sup>.

Już tylko na tych przykładach można rozpoznać „twórczą strategię” Wacława Potockiego. Zamiast deskrypcji miast, opisu ich struktury organizacyjnej, architektury, detali dekoracyjnych, zabytków, morfologii etc., czytamy o tym, co się w nich dzieje. Ta zasada dotyczy wszystkich jednostek urbanistycznych położonych na terenie Rzeczypospolitej i poza jej granicami, które można zauważyć w utworach łżeńskiego autora. Jednocześnie zauważamy, że w wyniku porównania miast rodzimych z obcymi te drugie zawsze są przedstawiane w gorszym świetle niż polskie – nasze

<sup>23</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. II, s. 623–624.

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. I, s. 319.

<sup>25</sup> E. Buszewiczowa, *Miasto w poezji...*, s. 12; K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 101.

<sup>26</sup> W wierszach poety znajdujemy liczne dowody na to, że nierządne życie wiodły również niewierne żony szlachciców, mieszkające z dala od ośrodków urbanistycznych; chociaż wydaje się, że w miastach owych pań było najwięcej – zob. M. Karpiński, *Najstarszy zawód świata*, Londyn 1997; A. Lisak, *Miłość staropolska. Obyczaje, intrygi, skandale*, Warszawa 2007; A. Karpiński, *Prostytucja w miastach polskich w XVI–XVIII wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2006, s. 191–222.

<sup>27</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. I, s. 223.

<sup>28</sup> *Ibidem*, t. II, s. 332. Echo to szczególny rodzaj wiersza, w którym drugi komponent pary rymowanej stanowi pod względem zasobu głoskowego częśćkę wyrazu z komponentu pierwszego. Rymy takie pojawiają się najczęściej w funkcji onomatopei, występują w wierszach dialogowych zbudowanych w formie pytań i krótkich, „echowych” odpowiedzi – zob. J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, hasło: *Echo*, Wrocław 1988, s. 110.

<sup>29</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. I, s. 74.

są zdemoralizowane, ale własne i swojskie. W takim kontekście nasuwa się kolejny wniosek dotyczący przestrzeni miejskiej – zdaniem poety najgorsze zło pochodzi z zewnątrz: nie jest dobrze w granicach ojczyzny, ale poza nią jest wręcz tragicznie. To oczywiście stereotypowe myślenie, które w połączeniu z krytyczną postawą wobec otaczającego świata, by nie powiedzieć ksenofobią, jest rysem charakterystycznym łuzeńskiego poety. Przyglądając się Potockiemu z tej perspektywy i próbując sprecyzować, jakie poglądy poeta ujawnił w wierszach, w których pojawia się przestrzeń urbanistyczna – wraz ze wszystkimi obiektami strukturalnymi dla niej typowymi, takimi jak na przykład kościoły, lazarety, gospody<sup>30</sup>, pałace, dwory magnackie czy też założenia parkowo-ogrodowe – można stwierdzić, że nie miasto samo w sobie, lecz przede wszystkim ludzie, którzy w nim żyją, interesują poetę. Na podstawie tego, co robią i jak się zachowują, poeta wyraża sobie opinię o *civitas*, weryfikuje zdarzenia, do jakich tam dochodzi i je ocenia. Nie robi tego oczywiście wprost, lecz za pośrednictwem wykreowanych postaci. Na przykład podmiot fraszki *Dworzanie (Ogród nieplewiony)*, deklarując, że woli „być pierwszy na wsi”, „niż wtóry w Warszawie”<sup>31</sup>, wystawia ocenę mieszkańcom stolicy.

Osiągnięcie sukcesu w mieście było (i niestety bywa nadal) determinowane sytuacjami o wątpliwej czystości etycznej i moralnej. Droga awansu społecznego często jest znaczone szpiegostwem, nepotyzmem i protekcją nieograniczającą się do poparcia słownego. Dlatego też funkcje, urzędy, „honory” sprawowane przy dworach magnackich oraz profity dworskich faworytów (co dotyczyło nawet najwyższych rangą urzędów na dworze królewskim!) prawdopodobnie budziły u Potockiego bardzo negatywne emocje. Utwory, w których poeta podejmuje tę tematykę, są wręcz nasycone antydworską i antyurbanistyczną niechęcią. Opinię w tej materii werbalizuje Potocki na przykład we fraszce *Do kasztelana*<sup>32</sup>, a jeszcze dosadniej określa swoje stanowisko w wierszu *Dat Galenus opes, dat Iustinianus honores*:

Za nim idą urzędy, temu do honoru  
Łacny przystęp, kto z Niemką żeni się u dworu. [...]  
Mógłbym też i ja, jeśli kpi nam kpów nie zdrożą,  
Choć nie szwagrem, nie zięciem, nie stryjem, nie wujem,  
Byle być faworytem, jako inszy, ch[ujem]<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> K. Krawiec-Złotkowska, „Nieszczęsny odpoczynek...” czyli uwag kilka o gospodach w poezji Wacława Potockiego, [w:] eadem (red.), *Rzeczpospolita domów*, t. 5: *Karczmy, gospody, zajazdy...*, Słupsk 2019, s. 98–108.

<sup>31</sup> W. Potocki, *Dziela*, t. II, s. 608.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 348.

Tytuły<sup>34</sup> i dworskie splendory kojarzą się oczywiście nie tylko z przestrzenią zurbanizowaną, chociaż w dobie staropolskiej głównie w miastach je zdobywano – niestety, najczęściej nieuczciwą drogą. Poeta wykorzystuje te „awanse społeczne”, by dyskredytować „honorowych” obywateli. W cytowanym wyżej fragmencie dosadny, niecenzuralny epitet użyty przez Potockiego, określa i demaskuje status dworskich faworytów. Wypowiedź podmiotu podszyta jest szyderstwem i stawia ich w pejoratywnym świetle.

Dwór magnacki – lokowany przez poetę w przestrzeni o cechach *loci horridi* – zawiera w sobie wszystko to, co w baroku kulturowo jest przypisane do przestrzeni strasznej. Ludzie żyjący na dworze to w większości – w ujęciu Potockiego – zgraja pasożytów, których poeta porównuje do popularnych w środowiskach arystokratycznych „bonońskich piesków”. Zauważa, że „Znajdą i w naszej Polsce tacy się pieskowie, / Z pyszczaszkiem załomanym, kudłaci na głowie”, którzy czynią się „galantomem”, bo mają „perfumowane głowy” i widzieli Paryż. Deskrypcja wyglądu dworskich kawalerów jest zabarwiona drwiną, jednak to nie ich wygląd jest źródłem krytyki. Jej sednem jest ich postawa wobec powinności dla ojczyzny i brak zaangażowania w sprawy ważne dla narodu; stąd smutna, zamykająca utwór konstatacja: „Lepiej, niż być żołnierzem, pudrowanym gachem”<sup>35</sup>. W innym wierszu o podobnej tematyce pojawia się nawet radykalny postulat: „Topić pieski bonońskie, wiesić pasożyty!”<sup>36</sup>. Użycie tego imperatywu bez wątpienia po raz kolejny ujawnia niechęć autora-podmiotu do nowości przywożonych z zagranicy<sup>37</sup> – głównie Paryża, Londynu, Rzymu i Pragi, czyli miast ukształtowanych w kulturze basenu Morza Śródziemnego, wyrosłych na gruncie grecko-rzymskiego antyku. Krytyczny stosunek do starożytnego dziedzictwa kulturowego wyraża, gdy wspomina pogańskie boginie, w których „przybyciu” do polskich miast upatruje przyczyny

<sup>34</sup> Problem tytułów nie dotyczy jedynie magnatów i do tego stanu pretendentów. W siedemnastowiecznym społeczeństwie klasowym zjawisko „aplikowania” do klasy wyższej dotyczyło ogółu ludzi. Potocki wobec niego zajmuje stanowisko konserwatywne; spośród licznych przykładów, które w pełni oddają tę sytuację, najlepszym wydaje się wiersz *Człowiek o trzech literach* – W. Potocki, *Dziela*, t. III, s. 206.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 234–235.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 236.

<sup>37</sup> W polskim baroku modne były nie tylko rzeczy docierające do Sarmatów z południowej i zachodniej Europy. Do szlacheckiej Rzeczypospolitej dotarł też wschodni wzorzec życia w otoczeniu mnóstwa przydatnych lub zupełnie nieprzydatnych bibelotów, których funkcja była jedynie dekoracyjna. W *Transakcji wojny chocimskiej* określone są one jako zbytki. Warto zauważyć, że poeta, konfrontując Polskę z Tatarami i Turcją, ocenia dwa światy zróżnicowane kulturowo i geograficznie – zob. W. Potocki, *Dziela*, t. I, s. 40.

upadku metropolii; nadaje im znaczące imiona Wakuna (łac. *vaco* – „być próżnym”) i Lawerna (łac. *lêvô* – „odebrać coś komus”)³⁸.

Zdaniem szlachcica z Łużnej z zagranicznych miast przywożone były także choroby, będące skutkiem rozwiązłości seksualnej. Przykładem może być „choroba z Paryża”, czyli franca³⁹, którą poeta wielokrotnie wymienia w różnych obscenicznym kontekstach⁴⁰. W twórczości autora *Ogrodu nieplewionego* francuska metropolia jest niemal synonimem zepsucia moralnego i swoistym *exemplum*. To z Paryża „jedna mężatka” „powróciła fasą”, choć kilka miesięcy wcześniej z Polski wyjeżdżała, będąc „cienką”. Na komentarz męża, który dostrzegł zmianę w wyglądzie żony, bez żenady odpowiedziała, że będzie „miał wędrownego syna” i to bez utraty „substancji”, czyli bez wysiłku⁴¹.

Przestrzeń zurbanizowaną Potocki traktował jako obszar zdecydowanie sprzyjający demoralizacji, bo zajmowany przez duże grupy ludzi o zróżnicowanych poglądach, różniących się pod względem etnicznym, reprezentujących różne stany i profesje. Wśród takiego „zgrupowania” zawsze znajdzie się ktoś, kto przekroczy ustalone normy, w skupisku łatwiej również o anonimowość i ukrycie się przed opinią publiczną. Poza tym krytyczne myślenie poety o *locus urbanus* – obok tradycyjnego, konwencjonalnego w staropolszczyźnie wartościowania przestrzeni według podziału na miejsca miłe i miejsca straszne – należy łączyć z opozycjami swoje–obce oraz bliskie–dalekie, które determinowały jego ogląd świata. Opozycje te pozwalały poecie szukać źródeł demoralizacji i upadku miast polskich we wszystkim, co było obce i dalekie, przychodziło z zewnątrz. Jednocześnie umożliwiały wprowadzanie wypowiedzi laudacyjnych, ewokujących polskie tradycje, o których „modni” Sarmaci zdawali się zapominać. I tak podmiot fraszki *Fortes Poloni, equites boni* krytykuje szlachciców, którzy „wedle złej terazniej[szej] [...] mody” wyprawiali synów „w obce dla nauk narody”, oraz zadaje retoryczne pytanie, kiedy „Polaków, naród z dawna konny, / Wsiadać na koń i jeździć uczył kraj postronny?”⁴². W odpowiedzi pojawia się opinia, że ani w Rzymie, ani we Francji czy w Niemczech nikt młodych nie nauczy jeździć konno lepiej, niż by to zrobiono w Polsce, gdzie sztuki tej można się nauczyć „od każ-

³⁸ K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 99.

³⁹ Por. *Komentarz* [w:] W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 680. Wymieniona „choroba z Paryża” to kiła, która odznaczała się stosunkowo dużą frekwencyjnością; nazywano ją też „chorobą francuską”.

⁴⁰ J. Ziomek, *Pornografia i obscenium*, [w:] idem, *Powinowactwa literatury. Studia i szkice*, Warszawa 1980, s. 301. W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 39, 197.

⁴¹ *Ibidem*, s. 213–214.

⁴² *Ibidem*, s. 243–244.

dego psiuka” – jak konkluduje podmiot innego tekstu zatytułowanego *Niebo, nie umysł, odmienia wędrowny (Do jednego peregrynata)*<sup>43</sup>. Osoby, które, by nabyć tej umiejętności, jeżdżą do Paryża, są nazwane „błaznami”. Inne uzasadnienie zagranicznych podróży, pojawiające się w tejże fraszce, które Potocki ośmiesza i dyskredytuje, wiąże się z „potrzebami” edukacyjnymi. Argument, że są one podejmowane „dla języka”, nie jest przekonujący; narrator natychmiast go odrzuca i zadaje ironiczne pytanie: „to lepiej Paryż umie od Warszawy / Po polsku?”<sup>44</sup>. Podmiot wiersza kwestionuje nawet naukę tańca we Francji, a osoby zainteresowane tym tematem odsyła na Litwę, do Wilna. Przedmiotem krytyki stają się też studia zagraniczne u najbliższych sąsiadów Sarmatów – w stolicy Czech. Podmiot wiersza *Opuściwszy źródło, szuka potoku* konstatuje, że „z siebie szlachta polska czyni pośmiewisko”, gdy włóczy się „po cudzych ziemiach”, a przecież w Krakowie nauka nie jest inna, niż w Pradze<sup>45</sup>.

508

Miasta w wierszach autora *Moraliiów* pojawiają się również w perspektywie administracyjno-politycznej, co nie jest zaskoczeniem, bo taka ich funkcja niewątpliwie zajmowała umysł poety niestroniącego przecież od publicznych urzędów. We fraszce *Na sejm grodzieński* czytamy, że „Litwa sejm z Warszawy przeniosła do Grodna, / Gdzie dotąd z wilki dzikie sejmowały świnie”<sup>46</sup>. W tym lapidarnym, aczkolwiek dosadnym stwierdzeniu autor zdradza swój pogląd na temat zaistniałego faktu historycznego. Przeniesienie sejmu z Warszawy do Grodna jest dla niego co najmniej niezrozumiałe. Porównując miejsce obrad do placu, na którym dotychczas sejmowały tylko wilki i dzikie świnie, dyskredytuje miasto położone na kresach Rzeczypospolitej, a jednocześnie ujawnia akceptację Warszawy jako centrum, w którym toczy się życie intelektualno-polityczne i to tu właśnie – jego zdaniem – powinni zbierać się senatorowie i posłowie. Osobnym passusem w tym kontekście są kompetencje rządzących państwem i narodem. Wielokrotnie poeta demaskuje błędne jego zdaniem decyzje posłów i senatorów, ich niemoralne i nieetyczne działania, pozostawiające wiele do życzenia i będące dowodem ich prywaty i tylko pozornej dbałości o dobro wspólne<sup>47</sup>.

Metropolie wzniesione ludzkimi rękami, z powodu tychże ludzi ulegają degradacji. Monumentalnymi wizjami zniszczonych *civitas* Potocki wizualizuje wanitatywne refleksje o marności doczesnego świata,

<sup>43</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem, t. III, s. 62.

<sup>46</sup> Ibidem, t. II, s. 54.

<sup>47</sup> Ibidem, t. I, s. 235. Zob. też: K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 97–98.

znikomości potęgi i władzy<sup>48</sup>. Obrazami ruin i grobów, które są wkomponowane w strukturę toposu *ubi sunt qui ante nos fuerant*?<sup>49</sup>, egzemplifikuje nietrwałość materii, ujawnia pozorną wartość ziemskiego przepychu i bogactwa. W swej poetyckiej refleksji nie ogranicza się wyłącznie do czasów antycznych, ale sięga także do niedawnej przeszłości, czasami bolesnej i dla niego niezrozumiałej. Na przykład zastanawiając się nad przyczyną oddawania bez walki ziem polskich Szwedom, pisze, że „Godzien Lwów z lauru wieńca i lewandy, / A Kraków się niech swojej wstydy Wandy”<sup>50</sup>. Lwów podaje poeta za wzór dla Krakowa, którego mieszkańcy – jego zdaniem – zbeczcili pamięć i cnotę słowiańskiej heroiny<sup>51</sup>.

Interesującym aspektem, jaki pojawia się podczas analizy poezji Wacława Potockiego, jest twórcza strategia autora, polegająca na modyfikacji i przekształcaniu nazw i terminów, wynikająca ze skojarzeń semantycznych lub leksykalnych. Zjawisko to dotyczy również miast. Na przykład w wierszach *Na weselny akt w Krakowie Pod Barany*<sup>52</sup> i *Na kamienicę w Krakowie Pod Barany*<sup>53</sup> podmiot w satyryczny sposób kwestionuje czystość i moralność mieszkańców grodu Kraka, a przede wszystkim ich wierność małżeńską. Efekt komiczny uzyskał tu poeta dzięki asocjacji, jakie rodzi nazwa kamienicy. Ślub zawierany pod szyldem barana nie wróży dobrze panu młodemu, który szybko może doczekać się „poroża”.

Kraków na tle innych miast, jakie można odnaleźć w wierszach podgórskiego szlachcica, jest dosyć wyjątkowy. I nie chodzi tu o częstotliwość jego występowania, bo pojawia się chyba najczęściej, ale o to, że jest pokazany jako miejsce świetne i godne. Elwira Buszewiczowa sugeruje nawet, że Kraków opisany w *Belwederze* przynależy do *sacrum*, a jako argumenty podaje wymienione w wierszu relikwie świętych i insygnia koronacyjne<sup>54</sup>, ale trudno zgodzić się z tą interpretacją, gdy pamiętamy, że autor *Moralistów* czerpał inspiracje z dzieł Erazma z Rotterdamu i prawdopodobnie, analogicznie jak sławny Holender, do relikwii miał stosunek krytyczny<sup>55</sup>. Buszewiczowa dodaje ponadto, że:

<sup>48</sup> M. Wichowa, *Idea pogardy świata i nędzy człowieka w literaturze polskiego baroku*, [w:] A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński (red.), *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*, Lublin 1995, *passim*.

<sup>49</sup> D. Künstler-Langner, *Idea vanitas...*, s. 147–161.

<sup>50</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 156.

<sup>51</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 102.

<sup>52</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. II, s. 260.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>54</sup> E. Buszewiczowa, *Miasto w poezji...*, s. 9–20.

<sup>55</sup> Z. Szmydtowa, *Erazm z Rotterdamu a Kochanowski*, [w:] eadem, *Poeci i poetyka*, Warszawa 1964, s. 78–79; J. Huizinga, *Erazm*, tłum. M. Kurecka, wstęp M. Cytowska, Warszawa 1964, zwłaszcza rozdział XVIII; K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 104.

Rangę prawdziwego belwederu nadają [...] Krakowowi ogrody, to dzięki nim właśnie, jako miejscom, gdzie kultura łączy się z bogactwem przyrody, można uznać miasto za *locus amoenus*<sup>56</sup>.

Ten argument również budzi wątpliwości i nie jest przekonujący, ponieważ Potocki dyskredytuje „sztuczne” ogrody, choćby nawet były najpiękniejsze, a preferuje naturę użyteczną, niemniej piękną i bliską jego sercu<sup>57</sup>. Jego Belwederem są pola obsiane pszenicą i „kłosy rumieńcem zapalone”<sup>58</sup>. Wzrusza go również i zachwyca, a jednocześnie napętnia smutkiem dziardyn założony przez jego syna Jerzego, z którego tenże nigdy nie zbierze owoców, bo „już odkwitła” jego „jabłoń”<sup>59</sup>.

W cytowanym powyżej wierszu na uwagę zasługuje trzeci Belweder, który pojawia się w zakończeniu utworu. To Belweder Niebiański, usytuowany w Niebiańskim mieście – świętym Jeruzalem. Nie może on być oceniany według ziemskich kryteriów, bo należy do sfery *sacrum*. To miejsce pośmiertnej szczęśliwości, znane Potockiemu z lektury *Pisma Świętego*, które utrwaliło się w jego wyobraźni być może pod wpływem poezji Jana Kochanowskiego. Poeta z Czarnolasu bowiem, chociaż nie był miłośnikiem przestrzeni zurbanizowanej, w *Psalterzu Dawidowym*<sup>60</sup> opisał miasto godne, strzeżone i chronione przez Boga, niezdołane i niezwyciężone. Właśnie to „miasto, które Pan miłuje”, „miasto święte”, „przybytek” i „dwór” Pański mogło być pierwowzorem miasta Najwyższego, wykreowanego przez podgórskiego szlachcica<sup>61</sup>.

\* \* \*

Poza Niebieską Jerozolimą, miastem zbawionych<sup>62</sup>, *locus urbanus* w poezji Wacława Potockiego nie tylko nie zyskał statusu miasta świętego, ale nawet dobrego, któremu można byłoby przypisać cechy *locus amoenus*. Jest to zgodne z konwencją. Co prawda w renesansie powstały teksty, w których *civitas* oceniano łaskawie. Na przykład Stanisław Ciołek

<sup>56</sup> E. Buszewiczowa, *Miasto w poezji...*, s. 14.

<sup>57</sup> Przedkładanie przez poetów szlacheckich natury użytecznej ponad wymyślną sztuczność projektowanych, pięknych, ale mało pożytecznych miejskich ogrodów, parków etc. zauważył Adam Karpiński, gdy pisze: „Czytając teksty poetów ziemiańskich, odnosi się [...] wrażenie, że naturę przeciwstawioną przepychowi, bogactwu i finezyjności, marmurom i szkarłatom, chcą pokazać nie tylko jako prostą, ale niemniej wspaniałą” – A. Karpiński, *Staropolska poezja...*, s. 113; K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 105.

<sup>58</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. I, s. 334.

<sup>59</sup> Ibidem, t. III, s. 343, 348.

<sup>60</sup> J. Okoń, *Miasto w poezji...*, s. 226.

<sup>61</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Przestrzenie...*, s. 106.

<sup>62</sup> K. Krawiec-Złotkowska, *Na początku był ogród...*, s. 76 i nast.

w wierszu pt. *Laus Cracoviae* (*Pochwała Krakowa*) słaui miasto, w którym panują dobre obyczaje, radość i dobrobyt, mieszkańcy są zamożni, niewiasty cnotliwe, a rycerze heroiczni<sup>63</sup>. Innym przykładem, w którym miasto jest przedmiotem laudacji, jest utwór *Pochwała Przemyśla* Grzegorza z Sambora<sup>64</sup>. Niemniej laudacje przestrzeni miejskiej nie były regułą, a stanowiły od niej wyjątki. W każdym razie tradycja renesansowa i antyczna, do której nawiązywali odrodzeniowi humaniści, usankcjonowała topikę, w jakiej w baroku Potocki i wielu innych poetów opisywali przestrzenie zurbanizowane. Zgodnie z konwencją miasta deprecjonowano. Nawet wówczas, gdy mamy do czynienia z miastami stołecznymi, ważnymi ośrodkami administracyjno-politycznymi, i kiedy są one poddawane laudacji, ich pochwała ogranicza się wyłącznie do wybranych obszarów, niejako wyrwanych z kompleksu *civitas*. Na przykład poeta uświęca (jak zakłada Buszewiczowa) nie cały Kraków, lecz jedynie świątynie – i to nie wszystkie i nie w całości<sup>65</sup>. Poza tym, jeśli miasto w poezji Potockiego jest przedmiotem pochwalnej deskrypcji, to prawie zawsze towarzyszy temu zjawisku konfrontacja „złych” i „dobrych” miast (przykładem wspomniane wyżej w kontekście najazdu szwedzkiego zestawienie Krakowa i Lwowa). Pozytywne atrybuty zyskują polskie miasta (o czym także już wyżej pisano) w konfrontacji z obcymi. Przestrzeń urbanistyczna jako obszar z gruntu zły okazuje się dobra, gdy jest porównana z obszarem gorszym. Wszystko, co jest znane i oswojone, wydaje się bowiem mniej straszne.

Przestrzeń zurbanizowana nie sytuowała się na marginesie zainteresowań poety-szlachcica. O miastach znanych i nieznanach Potocki pisał z humorem, czasami jego deskrypcja była rubaszna, a czasami zabarwiona nutą żalu, goryczy i smutku. Konterfekt miast wykreowany przez autora z Łużnej daje bogaty „abrys” dawnych czasów i tworzy satyryczną panoramę obyczajowości XVII wieku. Niemniej trudno w niej dopatrywać się konkretów *stricte* topograficznych czy szczegółów morfologicznych. Nawet perspektywa geopoetyczna w tym przypadku zawodzi, bo warunkiem stworzenia obrazu przestrzeni jest jego znajomość i precyzyjna deskrypcja, która będzie oddziaływała na wyobraźnię odbiorcy<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> E. Buszewicz, *Literacki wizerunek Krakowa w łacińskiej poezji humanistycznej*, „Rocznik Krakowski” 1992, t. LVIII, *passim*; eadem, *Idea urbis. Topos miasta w literaturze renesansu*, „Universitas” 1997, nr 19/20, s. 50–63.

<sup>64</sup> E. Buszewicz, *Grzegorz Samborczyk i jego pochwała Przemyśla*, „Rocznik Przemyski” 2000, t. XXXVI, z. 2: *Literatura i język*, s. 2–12.

<sup>65</sup> K. Złotkowska, *Kościół w twórczości Wacława Potockiego*, [w:] Z. Abramowicz (red.), *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Białystok 2003, s. 65–95.

<sup>66</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014; eadem, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003; K. Krawiec-Złotkowska, *Barokowy hortus*



Czytając wiersze Wacława Potockiego, nie widzimy miast, tylko ludzi, którzy w tych miastach żyją i funkcjonują bądź do nich przyjeżdżają i je opuszczają. Narzędzia geopoetyki mogłyby znaleźć zastosowanie w przypadku opisów miejsc bliskich sercu poety (na przykład rodzinnej Łużnej czy Bieszczad) – miasta z całą pewnością tego kryterium nie spełniają.

W podsumowaniu rozważań o miastach w twórczości Wacława Potockiego można przytoczyć wypowiedź Kaliope – muzy poezji – z *Sielanki*. Fraza ma wymiar temporalny i dotyczy nie tylko destrukcyjnego procesu upadania miast, można ją bowiem interpretować jako maksymę określającą kondycję człowieka w ogóle:

Czas buduje, czas niszczy wielkie miasta z cegły,  
Które dziś i murami, i z pamiątką legły.  
Co z ziemi poszło, w ziemię zwykle znowu zmierza<sup>67</sup>.

„Miasta z cegły” symbolizują nietrwałość, kruchość i wanitatywny charakter ziemskich budowli. Z czasem przestaną istnieć, jak starożytny Rzym, jak Troja... Znikną z powierzchni ziemi, ale słowo o nich – ów pomnik trwalszy niż ze spiżu<sup>68</sup> – pozostanie i przetrwa w ludzkiej pamięci.

512

## Bibliografia

- Bogucka M., *Miasto i mieszczanin w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII w.)*, „Czaszy Nowożytne” 2009, t. 22, z. 2, s. 9–49.
- Bogucka M., *Obraz miasta w kulturze staropolskiej*, [w:] J.A. Chrościcki (red.), J. Głazewski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red. tomu), *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej ofiarowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, Warszawa 2004, s. 201–206.
- Buszewicz E., *Grzegorz Samborczyk i jego pochwała Przemysła*, „Rocznik Przemyski” 2000, t. XXXVI, z. 2: *Literatura i język*, s. 2–12.
- Buszewicz E., *Idea urbis. Topos miasta w literaturze renesansu*, „Universitas” 1997, nr 19/20, s. 50–63.
- Buszewicz E., *Literacki wizerunek Krakowa w łacińskiej poezji humanistycznej*, „Rocznik Krakowski” 1992, t. LVIII, s. 31–39.

ludi w perspektywie geopoetyki (na wybranych przykładach literackich), „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica 2016”, nr 26, s. 21–45; A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2015, *passim*.

<sup>67</sup> W. Potocki, *Dzieła*, t. I, s. 108.

<sup>68</sup> Horacy, *Exegi monumentum aere perennius*, przeł. L. Rydel, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1971, s. 137.

- Buszewiczowa E., *Miasto w poezji Wacława Potockiego*, [w:] W. Walecki (red.), *Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety*. Kraków, 4–7 listopada 1996, Kraków 1998, s. 9–20.
- Deptuła M., *Idea podmiotowego sprawstwa w morfologii miast*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2015, nr 21, s. 85–99.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 2000.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- Horacy, *Exegi monumentum aere perennius*, przeł. L. Rydel, [w:] Horacy, *Wybór poezji*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1971, s. 137.
- Huizinga J., *Erazm*, tłum. M. Kurecka, wstęp M. Cytowska, Warszawa 1964.
- Karpiński A., *Prostytucja w miastach polskich w XVI–XVIII wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2006, s. 191–222.
- Karpiński A., *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983.
- Karpiński M., *Najstarszy zawód świata*, Londyn 1997.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972.
- Koter M., *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia*, [w:] M. Barwiński (red.), *Geografia historyczna i polityczna w badaniach Marka Kotera. Wybór prac*, Łódź 2015, s. 191–211.
- Krawiec-Złotkowska K., *Barokowy hortus ludi w perspektywie geopoetyki (na wybranych przykładach literackich)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2016, nr 26, s. 21–45.
- Krawiec-Złotkowska K., *Na początku był ogród... Wirydarze w polskiej poezji barokowej na tle kultury dawnej Europy*, Słupsk–Wejherowo 2017.
- Krawiec-Złotkowska K., „Nieszczęsny odpoczynek...” czyli uwagi kilka o gospodach w poezji Wacława Potockiego, [w:] K. Krawiec-Złotkowska (red.), *Rzeczpospolita domów*, t. 5: *Karczmy, gospody, zajazdy...*, Słupsk 2019, s. 98–108.
- Krawiec-Złotkowska K., *Przestrzenie Wacława Potockiego*, Słupsk 2009.
- Krawiec-Złotkowska K., *Shipping and trade on the Vistula River in the 16<sup>th</sup> century (based on a descriptive and reportage relationship from a trip to Gdansk contained in the poem Flis by Sebastian Fabian Klonowic)*, [w:] M. Sobczyński, K. Heffner, A. Rykała, B. Solga (red.), *Region & Regionalism*, vol. 14, Łódź–Opole 2022, s. 137–153.
- Kronenberg A., *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2015.
- Künstler-Langner D., *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*, Toruń 1993.
- Lisak A., *Miłość staropolska. Obyczaje, intrygi, skandale*, Warszawa 2007.
- Michałowska T., *Kochanowskiego poetyka przestrzeni*, [w:] T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982.
- Okoń J., *Miasto w poezji Jana Kochanowskiego*, [w:] J.A. Chrościcki (red.), J. Głazewski, M. Prejs, K. Mrowcewicz (red. tomu), *Corona scientiarum, Studia z historii literatury i kultury nowożytnej ofiarowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, Warszawa 2004, s. 219–231.

- Potocki W., *Dzieła*, t. I–III, oprac. L. Kukulski, wstęp B. Otwinowska, Warszawa 1987.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Rybicka E., *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003.
- Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, hasło: *Echo*, Wrocław 1988.
- Sobczyński M., *Granice polityczne w krajobrazie – krajobraz pogranicza*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2018, vol. 7, s. 25–70.
- Sobczyński M., *Krajobraz kulturowy, administracyjny i polityczny a region polityczny. Kilka uwag o istocie zjawisk*, „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2014, vol. 3, s. 49–70.
- Sobczyński M., *Studium morfologiczne łódzkich kamienic*, [w:] K. Krawiec-Złotkowska (red.), *Rzeczpospolita domów, t. 4: Domy miejskie*, Słupsk 2015, s. 471–500. „*Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*” 2017, vol. 6.
- Szmydtowa Z., *Erazm z Rotterdamu a Kochanowski*, [w:] Z. Szmydtowa, *Poeci i poetyka*, Warszawa 1964, s. 68–100.
- Wichowa M., *Idea pogardy świata i nędzy człowieka w literaturze polskiego baroku*, [w:] A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński (red.), *Literatura polskiego baroku. W kregu idei*, Lublin 1995, s. 237–255.
- Ziomek J., *Pornografia i obscenium*, [w:] J. Ziomek, *Powinowactwa literatury. Studia i szkice*, Warszawa 1980, s. 289–318.
- Złotkowska K., *Kościół w twórczości Wacława Potockiego*, [w:] Z. Abramowicz (red.), *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Białystok 2003, s. 65–95.



Geografia polityczna, pomimo propagowania u swojego zarania dogmatycznych i abstrakcyjnych teorii, dźwigania brzemienia grzechów będącej jej praktycznym zastosowaniem geopolityki oraz wtlaczania w ideologiczny gorset przez pozbawione demokratycznego mandatu rządy, to dziś pełnoprawna, uznana i nieustannie poszukująca kolejnych wyzwań naukowych członkini rodziny geograficznej.

Na to wabiące, choć nieokreślone, grzaskie i nie dość bezpieczne pole badawcze wkroczył kilkadziesiąt lat temu z niepohamowaną skłonnością do jego dalszej penetracji – przy zachowaniu pokory wobec dokonań poprzedników i szacunku dla nie zawsze chwalebnej tradycji – Profesor Marek Sobczyński. Liczne strumyki refleksji poznawczej i badawczej przenoszone przez pokolenia geografów politycznych ujął on w indywidualny nurt naukowej eksploracji.

Materialnym wyrazem docenienia ogromnego i niezwykle cennego wkładu Profesora w rozwój tej dyscypliny naukowej jest niniejsza jubileuszowa książka. Jej struktura odzwierciedla spektrum zainteresowań badawczych autorów zamieszczonych w niej tekstów. Różnorodność podjętych tematów jest zarazem ilustracją wszechstronności naukowej Jubilatki.

Andrzej Rykała

 **WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO**

 [wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
 [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
 (42) 665 58 63

Książka dostępna również  
jako e-book

ISBN 978-83-8331-035-0



9 788383 310350